

**Adam R. Bartnicki**

**Demokratycznie legitymizowany  
autorytaryzm w Rosji  
1991 – 2004**



**Białystok 2007**

*Recenzent:*

prof. dr hab. Ryszard Skarzyński

*Opracowanie graficzne*

Krystyna Krakówka

*Redakcja*

Jan Cielica

*Korekta*

Zespół

*Redakcja techniczna*

Andrzej A. Poskrobko

*Skład*

Agencja Wydawniczo-Edytorska EkoPress

15-899 Białystok, ul. Brukowa 28, tel. 086 742 11 13

Copyright © by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2007

*Wydanie publikacji sfinansowano ze środków*

Wydziału Historyczno-Socjologicznego i Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

**Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku**

15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14

tel. 085 745 70 59, e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

*Druk i oprawa*

MZGraf s.c., e-mail: [drukarnia@mzgraf.pl](mailto:drukarnia@mzgraf.pl)

ISBN 978-83-7431-138-0

# SPIS TREŚCI

<b>Wprowadzenie</b> .....	7
1. Transformacja czy rewolucja? .....	9
2. Zakres chronologiczny i rzeczowy pracy .....	19
3. Cele pracy, hipotezy, metody badawcze .....	20
4. Empiryczna baza analizy .....	26
<b>Rozdział I.</b>	
<b>Władza polityczna w Rosji i jej wewnętrzne przeobrażenia</b> .....	28
1. Czym jest władza w Rosji .....	28
2. Historyczno-kulturowe źródła władzy .....	47
3. Rosyjskie społeczeństwo – społeczne źródła legitymizacji władzy .....	56
4. Konstytucyjno-prawne źródła władzy prezydenta .....	73
5. Wykonawcze otoczenie reżimu – rząd i prezydencka administracja .....	78
6. Mechanizmy	
<b>Rozdział II.</b>	
<b>Autorytarna tradycja kontra demokratyczna legitymizacja. Konflikt polityczny jako czynnik dynamizujący przeobrażenia reżimu politycznego</b> .....	98
1. Faza pierwsza – przebudowa struktury politycznej w ZSRR i Rosji w latach 1989-1991 – symptomy kryzysu .....	101
2. Faza druga – zmiana porządku konstytucyjno-prawnego .....	116
3. Faza trzecia – uzupełnienie i umocnienie systemu .....	133
4. Faza czwarta – formowanie systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli .....	153
5. Faza piąta – rozszerzenie funkcjonalnych pełnomocnictw władzy państwowej .....	163
<b>Rozdział III.</b>	
<b>Zaplecze i sojusznicy reżimu</b> .....	178
1. Podmioty Federacji .....	178
2. Partie polityczne .....	191
3. Grupy interesu wielkiego biznesu .....	205
4. Armia i służby specjalne .....	218

5. Cerkiew prawosławna .....	226
6. Środki masowej informacji .....	237
7. Zewnętrzni sojusznicy reżimu .....	252

Rozdział IV.

**Systemowi i pozasystemowi wrogowie reżimu**

- źródła delegitymizacji władzy .....	273
---------------------------------------	-----

1. Zmieniający się w czasie skład zaplecza politycznego i obozu wrogów .....	273
2. Parlament i opozycja parlamentarna .....	292
3. Źródła delegitymizacji władzy .....	307

**Zakończenie** .....

1. Rosja 2006 – znowu na rozdrożu? .....	331
2. Wnioski i ustalenia procesu badawczego .....	333

**Bibliografia** .....

Spis tabel .....	368
Spis wykresów .....	371



# WPROWADZENIE

W połowie XIX stulecia opublikowane zostały sławne, czy może niesławne, *Listy filozoficzne* Piotra Czaadajewa, w których zawarł on obrazoburcze tezy na temat swojej ojczyzny i narodu. Pisał między innymi: „Rosja jest krajem jakby zapomnianym przez Opatrzność. Nie należy ani do Wschodu, ani do Zachodu, nie zna ciągłości tradycji, nie ma własnej idei i «osobowości moralnej». Rosjanie to tylko zbiór jednostek, których nic nie łączy ze sobą, w których głowach «wszystko jest indywidualne, chwiejne i niepewne»”<sup>1</sup>. Było już bardzo wielu polemistów i zagorzałych krytyków opinii Czaadajewa. nierozwiązywalny spór o trafność jego spostrzeżeń przeniósł się na następne pokolenia, a jego wciąż aktualną istotą pozostają zasadnicze pytania. Czy przywiązanie Rosjan do despotycznego sposobu sprawowania władzy to efekt wielowiekowej tradycji? Czy rodzący się w dzisiejszej Rosji autorytaryzm został przygotowany przez carskie i komunistyczne podłoże? Czy w Rosji można jeszcze zbudować prawdziwą demokrację i społeczeństwo obywatelskie? Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że Czaadajew był jednak w błędzie. To właśnie ciągłość tradycji i specyficzna idea nie pozwalają Rosji wyjść ze ślepego zaułka historii. Wydaje się, że główny problem polityków i społeczeństwa rosyjskiego polega na tym, że wciąż chętniej patrzą oni wstecz, niż w przód. Ważniejsza wydaje się im zagubiona gdzieś mocarstwowość imperium, niż skuteczna transformacja gospodarcza i polityczna. Bezustannie rozpamiętują tradycję. Podkreślają swoją odrębność kulturową, tę specyficzną duchowość, która zawsze budzi szacunek, ale też niepokój. Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych walczono o „Rosję demokratyczną”, teraz mówi się już tylko o „Rosji potężnej”. Zastygłe w umysłach resentymenty stawiają wszystkie obecne dokonania w opozycji do mitu, z którym bardzo trudno dziś walczyć. Tak, Rosja jest wielka, jest potężna – ale co z tego wynika? Oczekiwaniom narodu musi podołać władza, silna władza. Dążenia do odbudowania imperium pozostają więc jedną z głównych przyczyn wykształcenia się specyficznej dla Rosji kultury politycznej. Nie jest to może kultura w cieniu armat, ale kultura w cieniu idei. Równie groźna, równie nieprzewidywalna. Pisząc tę pracę, wielokrotnie zastanawiałem się, w którym kierunku podąża ustrój współczesnej Rosji. Interesuje mnie to zagadnienie niekoniecznie w ujęciu prawnym, ale raczej w ujęciu faktycznej ewolucji cywilizacyjnej. Odpowiedź na to pytanie jest bardzo przygnębiająca. Wydaje się, że donikąd. Historia imperium zatacza koło, by znowu znaleźć się w tym samym martwym punkcie. Piotr I na łożu śmierci modlił się: „Panie, jeśli będziesz mnie sądził nie zapomnij, z jakim krajem miałem do czynienia”<sup>2</sup>. Taniec chochoła trwa dalej. Jak dotąd z drogi tej nie zepchnęły Rosji nawet katastrofy

<sup>1</sup> Cyt. za: A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 132.

<sup>2</sup> Cyt. za: „Der Spiegel” 2000, nr 2.

dziejowe, takie jak rewolucja październikowa z całym brzemieniem komunizmu, kolektywizacja, bolesna transformacja gospodarczo-ustrojowa. Co więcej, owe katastrofy zdają się utwierdzać Rosję w jej specyficznej tożsamości politycznej i kulturowej. Ważne jest – twierdził Władimir Pastuchow – że: „po każdym z kryzysów historia Rosji zaczyna się jakby od nowa, że na miejscu jednej kulturowej wspólnoty powstaje druga”<sup>3</sup>. Dlaczego jednak jest ona niemal taka sama?

Czaadajew w jednym punkcie miał jednak rację: rzeczywiście w głowach Rosjan „wszystko jest indywidualne, chwiejne i niepewne”. Nie nauczyli się demokracji i nic nie wskazuje, by mogli szybko zaakceptować jej standardy. Dotyczy to zresztą bardziej rządzących niż rządzonych. Na szczytach władzy zwycięża idea „postabsolutyzmu”, a epoka „liberalnych swobód”, których miraż żyły w Rosji w ostatnim dziesięcioleciu, zdaje się odchodzić w zapomnienie. Jelcyn nie potrafił zduśnić opozycji do końca. Wierzył, że uda mu się utrzymać monopol władzy w oparciu o konstytucję. Aleksandr Cypko twierdzi, że próba pełnego powrotu do jedynowładztwa już w 1993 roku dałaby Rosji pewną nadzieję, ponieważ wtedy „była jeszcze szansa na stawienie oporu jedynowładczemu reżimowi”<sup>4</sup>. Nowa władza nie daje już chyba takich możliwości. Czy tak naprawdę w Rosji jest jednak możliwa inna forma rządów? Emil Cioran pisał niegdyś, że: „aby przyzwyczaić się do ustroju liberalnego, Rosja musiałaby znacznie się wycieńczyć [...], więcej – musiałaby tracić swój szczególny charakter, wynarodowić się do głębi. W jaki sposób może jej się to udać, przy nienaruszonych zasobach wewnętrznych i po tysiącu lat autokracji? [...]. Niejeden naród potrzebuje pewnej dawki terroru dla zachowania siebie i dla zapewnienia sobie rozkwitu”<sup>5</sup>. Zupełnie inną wizję przyszłości Rosji przedstawiał natomiast Dawid Remnick. Twierdził on, że od 1991 roku Rosja zdecydowanie zerwała ze swoją absolutystyczną przeszłością, stając się państwem „należącym do świata”, w którym wszystko, „nawet wolność, nawet szczęście, [...] jest możliwe”<sup>6</sup>.

Jednoznaczna ocena przeobrażeń politycznych, które zaszły w Rosji po 1991 roku jest bardzo kłopotliwa. Niewątpliwie dokonano zasadniczego postępu, wprowadzając wszystkie zewnętrzne atrybuty nowoczesnego państwa demokratycznego – parlament, wolną prasę, niezawisłe sądy, czy wolne wybory. Głębsza analiza systemu pokazuje jednak, że mamy do czynienia bardziej z fasadowymi atrybutami demokracji niż z jej rzeczywistą obecnością<sup>7</sup>. W praktyce wiele instytucji demokratycznego państwa nie ma bowiem żadnego, albo bardzo niewielki wpływ na życie polityczne Rosji, a o wszystkim, niemal, jak w czasach Związku Radzieckiego, decyduje skupiony wokół Kremla „polityczny dyrektoriat”, reprezentujący oligarchię przemysłowo-finansową, potężne grupy interesów i moskiewska biurokracja. Państwo pozbawione dominującej, czy chociażby wiodącej ideologii, zaczęło swój dryf w nieznaną. Naczelną zasadą systemu stała się ciągła gotowość do walki, przechodząca niekiedy w paroksyzmy nieujarzmionej konfrontacji. System normatywny Rosji wskazuje na istnienie w tym państwie ustroju demokratycznego, ciągły konflikt polityczny i ciągła gotowość elit do konfrontacji sprawiły jednak, że „konsolidacja demokracji” wydaje się być kwestią dość

<sup>3</sup> W. Pastuchow, *Postkomunizm jako logiczna faza rozwoju cywilizacji euroazjatyckiej*, „Więź” 1994, nr 5, s. 17.

<sup>4</sup> „Независимая газета” 14.08.1999.

<sup>5</sup> E. Cioran, *Historia i utopia*, tłum. M. Bieńczyk, Warszawa 1997, s. 26.

<sup>6</sup> D. Remnick, *Zmartwychwstanie*, tłum. M. Słysz, Warszawa 1997, s. 362-363.

<sup>7</sup> Пор.: К. Холодковский, *Политическая институционализация российского общества: процессы и противоречия*, [w:] *Политическая институционализация российского общества*, Москва 1997, s. 3.

odległą. Inna rzecz, że względna stabilizacja systemu politycznego w Rosji okazała się w końcu możliwa nie dzięki przyjęciu rozwiązań demokratycznych, ale dzięki budowaniu czy może restytuowanemu autorytaryzmowi.

Próba znalezienia odpowiedzi na pytania dotyczące kierunku dalszych przeobrażeń przypomina trochę przysłowiowe „wróżenie z fusów”. Do władzy dochodzą dziś zupełnie nowi ludzie, wychowani w nowej rzeczywistości polityczno-ekonomicznej. Nie interesują ich dogmaty i idee, ale pomnażanie fortun. W tle pozostaje społeczeństwo. Pozornie bierne, pozornie pozbawione tożsamości politycznej, pełne za to niezrozumiałych na pierwszy rzut oka paradoksów. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Gieorgij Fiedotow pisał, że w Rosji ceni się dyscyplinę i przymus, ale nie wierzy w znaczenie własnej inicjatywy<sup>8</sup>. Współczesna rzeczywistość zdaje się, przynajmniej częściowo, weryfikować tę tezę, wskazując na niewątpliwą ewolucję rosyjskiego indywidualizmu. Aleksander Hercen twierdził, że „myślący Rosjanin jest najbardziej niezależnym człowiekiem w Europie, nie skrępowanym i nie zniewolonym przez respekt wobec prawa”<sup>9</sup>. Jest w tym wszystkim jakiś element rosyjskiego anarchizmu czy może romantyki buntu. Rosjanie tęsknią za silną władzą, chcą jednak przy tym bez przeszkód korzystać z wywalczonej w 1991 roku wolności. Tego aspektu, jak się wydaje, nie dostrzegali ani Gienadij Janajew, ani bezpośredni spadkobiercy ZSRR spod znaku sierpa i młota. Było to zarówno wielkim błędem władzy, jak i przyczyną licznych konfliktów rzutujących w sposób bezpośredni na zakres i charakter rosyjskich przeobrażeń.

## 1. Transformacja czy rewolucja?

Wprowadzenie w prezentowanej pracy terminu „przeobrażenia” zakłada występowanie w obrębie systemu politycznego rozłożonego w czasie procesu, prowadzącego do mniej lub bardziej gruntownej zmiany. Przeobrażenia te są niejednorodne. Dotykają wszystkich sfer życia państwa i społeczeństwa, stąd niemożliwe wydaje się w pełni trafne określenie ich kierunku. Zakładam jednakże, że ich zasadniczy wektor przebiega od formy posttotalitarnej, poprzez quasi-demokrację i quasi-autorytaryzm w stronę konsolidującego się autorytaryzmu.

Termin „przeobrażenia” częściowo identyfikuję z terminem „transformacja ustrojowa”, który powszechnie używany jest dla określenia przemian systemów politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>10</sup>. Pojęcie to trudno jest jednak jednoznacznie sprecyzować. Próbę opisanego terminu podjął między innymi Konstanty A. Wojtaszczyk<sup>11</sup>, wskazując w kontekście transformacji na takie elementy, jak: wprowadzanie demokratycznych zasad, instytucji i mechanizmów, zniesienie cenzury, wprowadzenie pluralizmu politycznego i gwarancja praw obywatelskich. Marek Żmigrodzki twierdzi, że w toku transformacji ustrojowej można wyodrębnić jej kilka zasadniczych kierunków, które sprowadza do następujących przeobrażeń: od władzy autorytarnej do demokratycznej, od partii monopolistycznej do wielopartyjności, od

<sup>8</sup> G. Fiedotow, *Rosja i wolność*, tłum. K. Krzyżewska, „Znak” 1990, nr 2-3, s. 94.

<sup>9</sup> A. Hercen, *Pisma filozoficzne*, t. II, tłum. J. Walicka, Warszawa 1966, s. 237.

<sup>10</sup> H. Głogowska, *Z problematyki metodologii badań przemian systemu politycznego w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Politologia w Polsce*, red. T. Łoś-Nowak, Toruń 1999, s. 58-59.

<sup>11</sup> K.A. Wojtaszczyk, *Transformacja ustrojowa w krajach Europy wschodniej, Środkowej i Południowej*, [w:] *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej*, red. E. Zieliński, Warszawa 1996.

nomenklatury partyjnej do pluralistycznej elity politycznej, od nominacji do wybieralności naczelnych władz państwa, od władzy komitetów partyjnych do rządów gabinetów ministrów, od monopolu władzy administracyjnej do samorządu terytorialnego<sup>12</sup>. Żmigrodzki zwraca również uwagę na kwestie takie, jak: odrzucenie wartości realnego socjalizmu, ujawniające się preferencje dla wartości związanych z poczuciem tożsamości i odrębności narodowej, dominację wartości grupowych nad indywidualnymi, zmniejszenie roli elit intelektualnych i artystycznych na rzecz elity politycznej i ekonomicznej oraz zmiany w dziedzinie informacji<sup>13</sup>.

Najprostszym językowym odpowiednikiem terminu „transformacja” są w języku polskim słowa: „przemiana”, „przeobrażenie” czy „zmiana społeczna”<sup>14</sup>. Mówiąc o transformacji, zakładamy istnienie jakiegoś bytu, który zmienia się, pozostając tym samym bytem lub też przemienia się w zupełnie nowy byt<sup>15</sup>. Z punktu widzenia przeobrażeń systemu politycznego transformacja jest więc etapem budowy instytucji nowego systemu, usytuowanym pomiędzy procesem rozpadu starego reżimu a konsolidacją demokracji. Włodzimierz Marciniak twierdzi, że termin „transformacja” nie jest do końca precyzyjny, gdyż zakłada z góry końcowy, tj. wzorcowy rezultat procesu. W praktyce prowadzi do mierzenia jego „stopnia zaawansowania”. Chodzi więc bardziej o używanie terminu „przeobrażenia” w sposób ścisły jako „przekształcenia”, w tym wypadku komunizmu w nową formę ustrojową, która jednak posiada cechy formy poprzedniej. Nie jest to bynajmniej problem jedynie semantyczny, jego istotą jest bowiem precyzyjne określenie siatki pojęciowej. Od końca lat 80. w Rosji dokonały się zasadnicze przeobrażenia, które objęły swoim zasięgiem instytucje państwa, formy własności<sup>16</sup>, formy organizacji życia obywatelskiego, system upowszechniania idei i wartości, sposób i styl życia ludzi itd.<sup>17</sup>. Zmiany te polegały również na rozbiciu funkcjonujących dotychczas struktur społecznych i relacji pomiędzy podmiotami życia politycznego. Czy możemy tu mówić o transformacji, czyli niejako procesie zakończonym, czy tylko o pewnych formach trwających wciąż przeobrażeń? Wojtaszczyk uważa, że bezpośrednim następstwem transformacji jest stabilizacja, która charakteryzuje się między innymi wprowadzeniem nowej konstytucji, prawa wyborczego, rozwojem samorządu lokalnego i wykształceniem się nowej elity politycznej, zorientowanej na przeprowadzanie dalszej demokratyzacji kraju<sup>18</sup>. Etap końcowy przeobrażenia systemu, tj. konsolidacja demokracji, w wypadku Rosji jest, jak się wydaje, kwestią dosyć jeszcze odległą.

Transformacja nie ma jednoznacznie „zdeteminowanego” kierunku. W odniesieniu do przeobrażeń systemu społecznego trafniejsze wydaje się więc mówienie o transformacjach czy przeobrażeniach. Kwestią nie do końca wyjaśnioną pozostaje

---

<sup>12</sup> M. Żmigrodzki, *Transformacja systemowa w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Transformacje” 1993-1994, nr 3-4, s. 96.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 94-95.

<sup>14</sup> Niektórzy badacze piszą prościej o „reformie”. Por.: E. Wnuk-Lipiński, *Reforma, rewolucja, restauracja – trzy cechy transformacji postkomunistycznej*, [w:] *Władza i struktura społeczna*, Warszawa 1999, s. 19.

<sup>15</sup> M.S. Burgin, *Metodologiczna analiza pojęcia „transformacja”*, „Transformacje” 1993-1994, nr 3-4, s. 89.

<sup>16</sup> G. Plesnikov twierdzi, że „transformacja systemu politycznego była w głównej mierze transformacją w systemie ekonomicznym”; Por.: Г. Плесников, *Функциональная роль политической системы в модернизации и регулировании социально-экономических процессов в российском обществе*, Москва 1999, s. 98.

<sup>17</sup> Z. Żechowski, *Wokół pojęcia „transformacje”*, „Transformacje” 1996, nr 1, s. 61.

<sup>18</sup> K.A. Wojtaszczyk, *op.cit.*, s. 10.

również pytanie, czy transformacja jest specyficznym rodzajem rewolucji, restauracji poprzedniego systemu, czy też może ewolucyjną formą zmiany społecznej. Właściwe zdefiniowanie tego procesu ma bardzo istotne znaczenie metodologiczne. W tym wypadku wybrany model analizy może determinować ostateczne wnioski badawcze. Jeśli radykalna zmiana społeczna jest od samego początku traktowana jako rewolucja, wówczas – jak twierdzi Edmund Wnuk-Lipiński – „zwraca się większą uwagę na te aspekty zmiany, które ujawniają jej rewolucyjny charakter”<sup>19</sup>. Jeśli jednak zakładamy, że wydarzenia, które miały miejsce po 1985 roku, nie były rewolucją, „wówczas nasza uwaga koncentruje się głównie na zjawiskach, które są wskaźnikami kontynuacji starego reżimu”<sup>20</sup>. Szybkość, radykalizm i skokowy charakter zmian może sugerować, że w wypadku przemian zachodzących w Rosji na przełomie lat 80. i 90. możemy mówić raczej o procesie rewolucyjnym niż ewolucyjnej zmianie społecznej. Sam Michaił Gorbaczow nazywał zapoczątkowany przez siebie proces „rewolucją odgórną”<sup>21</sup>. Również jeden z ideologów „pierestrojki”, Anatolii Butienko, wskazywał na rewolucyjny charakter przemian zachodzących w ZSRR w drugiej połowie lat 80.<sup>22</sup> Do pewnego stopnia takie przedstawienie przemian jest zasadne, ale nie do końca. O ile bowiem sama „pierestrojka” wydaje się w swojej istocie procesem rewolucyjnym, o tyle cała dekada lat 90. jest już raczej formą ewolucyjnego uświadamiania politycznego, dzięki któremu społeczeństwo doprowadziło do odrzucenia wrogich mu wzorów zarówno cywilizacyjnych, jak i ustrojowych.<sup>23</sup> W wypadku przemian zachodzących w Rosji (także na przestrzeni jej dziejów), możemy mówić o specyficznej formie rewolucji – rewolucji skokowej. Pewną analogią, jeśli chodzi o siłę napędzającą, dynamikę i zakres przeobrażeń, są tu tzw. „wielki skok” w Chinach, czy Meiji w Japonii, z zastrzeżeniem, że rewolucje Mao i Matsuhito miały charakter incydentalnego eksperymentu, zaś w wypadku Rosji rewolucje to proces stale powtarzający się<sup>24</sup>. Co pewien czas w jej dziejach pojawiali się przywódcy budzący kraj z letargu i odrętwienia. Ich hasłem naczelnym była gruntowna zmiana. Iwan Groźny, Piotr I, Katarzyna II, Aleksander II, Lenin, Stalin, a także... Gorbaczow i Jelcyn, popychali Rosję ku nowym rozwiązaniom ustrojowym, politycznym, ekonomicznym i społecznym. W tym kontekście władza jawiła się jako podstawowy czynnik zasilający ewolucję cywilizacyjną państwa. Tylko kilku władców w dziejach Rosji wiedziało, do czego dąży i – co więcej – umiało swoje zamierzenia wcielić w życie. W pozostałych wypadkach występowała zadziwiająca aberracja świadomości nie tylko na poziomie władzy, ale także społeczeństwa i inteligencji<sup>25</sup>.

Nikołaj Łapin pisał, że rozliczne próby rozwiązania problemu rosyjskiego kryzysu czy wyjścia z niego ujawniły duże możliwości jego samoodbudowy i samorekonstrukcji. Każde działanie prowadzące do przezwyciężenia kryzysu wywołuje przeciwdziałania

---

<sup>19</sup> E. Wnuk-Lipiński, *op.cit.*, s. 20.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> M. Gorbaczow, *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i całego świata*, tłum. K. Obłudzki, Warszawa 1988, s. 68-69.

<sup>22</sup> Por. E. Wnuk-Lipiński, *Diagnoza zastoju A.P. Butienki „mechanizm hamowania”*, „Studia Nauk Politycznych” 1990, nr 1-3.

<sup>23</sup> L. Szewcowa pisała, że rewolucyjny cykl rozwoju w Rosji faktycznie zakończył się po wyborach prezydenckich w czerwcu 1996 r. A. Шелцова, *Режим Бориса Ельцина*, Москва, 1999, s. 285.

<sup>24</sup> Chociaż, jak zauważył sam B. Jelcyn, żadna reforma w Rosji (o charakterze rewolucyjnym – przyp. A.B.), nie została nigdy doprowadzona do końca. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta*, Warszawa 1995, s. 243 i nast.

<sup>25</sup> Por. N. Bierdiajew, *Filozoficzna prawda a inteligencka racja*, „Colloquia Communia” 1984, nr 5-6.



nie, a w konsekwencji tworzy kolejny impas<sup>26</sup>. Analizując wszystko *ex post*, zauważamy wszelako stale odradzające się próby totalnej przebudowy. Biorąc to pod uwagę, zasadne wydaje się więc postawienie pytania, czy zmiany, które zaszły w Rosji po 1991 roku, upoważniają do stwierdzenia, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem „transformacji” czy może szerzej – „rewolucji społecznej” w łonie starego systemu.

Karol Marks twierdził, że rewolucje wybuchają w wyniku rosnącego ucisku klasowego. Przeciwnego zdania był Alexis de Tocqueville, który pisał, że wybuchają one w warunkach złagodzenia kursu reżimu: „Rewolucja nie zawsze wybuchła wtedy, kiedy tym, którym było źle, zaczyna być jeszcze gorzej. Najczęściej dzieje się tak, że lud, który bez słowa skargi, jakby obojętnie, znosił najcięższe prawa – odrzuca je gwałtownie, kiedy ciężar ich nieco zelżeje. [...] Zło, które ludzie znosili cierpliwie jako nieuniknione, wydaje się nieznośne z chwilą, gdy w umysłach zaświta myśl, że można się spod niego wyłamać”<sup>27</sup>. James C. Davies zmodyfikował koncepcje Marksa i Tocqueville’a, twierdząc, że warunkiem rewolucji jest pewien okres rosnących oczekiwań, po którym następuje okres ich załamania, gwałtownego regresu<sup>28</sup>. Sens tej modyfikacji opiera się na dwóch przesłankach: przeświadczeniu, że „jest rzeczą prawie nieprawdopodobną, aby doszło do rewolucji w społeczeństwie, w którym istnieją niezagrażone możliwości zaspokojenia nowych potrzeb, nadziei i oczekiwań”<sup>29</sup> oraz przekonaniu, że „jest rzeczą nieprawdopodobną, by mogło dojść do rewolucji w sytuacji, w której nie było żadnych nadziei, żadnego okresu rosnących oczekiwań”<sup>30</sup>.

Z pewnością ostatnia rosyjska rewolucja jest trudna do zdefiniowania, ponieważ wymyka się z teoretycznych schematów. Autorzy pracy *Wielkie rewolucje od Cromwela do Putina*<sup>31</sup> zwracają uwagę na fakt, że rewolucje są zjawiskami spontanicznymi, wybuchającymi w okresie słabości reżimu. Kiedy możemy mówić o inicjatywie odgórnej przeobrażeń, przy zachowaniu nad nimi (i ich skutkami) kontroli władzy, wtedy mamy do czynienia z procesem ewolucyjnym, tj. „ewolucyjną transformacją”. Ich zdaniem, wydarzenia zachodzące w Rosji od Gorbaczowa do Putina pryncypialnie nie różniły się od większości historycznych rewolucji, miały wszelako cechy indywidualne. Podstawową specyfiką była tu rola przemocy. Po pierwsze: omawianej rewolucji nie towarzyszyły masowe, żywiołowe i burzące wystąpienia mas. Po drugie: wykluczono przemoc jako działanie władzy wobec przeciwników politycznych.

Przejęcie od reform do rewolucji miało miejsce w ramach „epoki Gorbaczowa”. Dokonało się ono bez zmiany przywództwa politycznego. Pierwszy sekretarz rozpoczął nieśmiałe reformy, które szybko wymknęły się spod kontroli. Podstawowe iluzje i pomysły pierwszego okresu przeobrażeń zostały wyostrzone przez problemy ekonomiczne i społeczne sprzeczności. Próba odejścia Gorbaczowa od reform wywołała falę niezadowolonych Rosjan, a tym samym oznaczała koniec sojuszu między władzą i społeczeństwem. Jednocześnie doszło do zderzenia rewolucyjnej i antyrewolucyjnej części ancien reżimu. Konflikt ten wyniósł do władzy Borysa Jelcyna.

---

<sup>26</sup> Н. И. Лапин, *Кризисный социум. Наше общество в трех измерениях*, общ. редактирование А. А. Беляевой, Н. И. Лапина. М.: ИФ РАН, 1994, s. 7.

<sup>27</sup> A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, Warszawa 1970, s. 239.

<sup>28</sup> J. C. Davies, *Przyczynek do teorii rewolucji*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych...*, s. 408.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 408

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> И. Стародубровская, В. Май, *Великие революции от Кромвеля до Путина*, Москва 2001. [www.liberal.ru/book.asp?Num=8](http://www.liberal.ru/book.asp?Num=8) (10.05.2005).

Timothy Garton Ash w swoich pracach poświęconych przemianom w Europie Środkowo-Wschodniej wprowadził zupełnie nową wykładnię metodologiczną pojęcia „rewolucja”<sup>32</sup>. Używając neologizmu „refolucja”, podkreślał nową jakość przemian, w których rewolucyjny charakter zmian idzie w parze z ich pokojową formą. O ile koncepcja Asha trafnie charakteryzuje przemiany w Europie Środkowej, o tyle można mieć uzasadnione wątpliwości, czy tego rodzaju opcja jest w stanie równie trafnie scharakteryzować przemiany, które zaszły w Rosji. Przez kilkanaście ostatnich lat, tj. od 1985 roku, system polityczny tego państwa balansował między skłonnością do komunistycznego kolektywizmu i autorytaryzmu, a tendencjami demokratycznymi. Na każdym z przełomowych etapów transformacji dochodziło jednakże do użycia siły<sup>33</sup>, co owocowało przyspieszeniem procesu przeobrażeń. Tak było na początku lat 90. (próba siłowego utrzymania jedności ZSRR, pucz Janajewa), w 1993 roku (zburzenie parlamentu i przeforsowanie prezydenckiego projektu konstytucji) oraz w 1999 roku (rozpękanie wojny z Czeczenią w imię sukcesu wyborczego Kremla).

Edmund Wnuk-Lipiński twierdzi, że pojęcie „rewolucja” niesie za sobą negatywne konotacje, a także pewien ładunek ideologiczny. Uważa więc za stosowne wprowadzenie bardziej opisowej definicji tego zjawiska, które pojmuje jako „radykalną zmianę społeczną”<sup>34</sup>. Sam proces ujmuje w ramy czterech faz: fazy początkowej, fazy zaawansowania, fazy postrewolucyjnej i punktu dojścia<sup>35</sup>. Faza pierwsza jest uruchamiana przez kombinację czynników wewnętrznych i zewnętrznych, z których najważniejszymi są:

- chroniczny deficyt legitymacji struktur władzy dawnego systemu, a w konsekwencji deficyt prawomocności systemu,
- chroniczna niezdolność dawnego systemu do wypełnienia ideologicznych obietnic, odnoszących się zwłaszcza do poziomu życia,
- głęboka deprywacja społeczna w dziedzinie praw obywatelskich<sup>36</sup>.

Dekada lat 80. z całą mocą ujawniła zewnętrzną erozję systemu politycznego, gospodarczego i społecznego w ZSRR. Pierwszy etap reform Gorbaczowa, (a także awaria elektrowni w Czarnobylu), który nie tylko nie odsunął widma kryzysu państwa, ale wręcz je umocnił, niewątpliwie podważył legitymizację władzy. Katastrofa ekonomiczna spowodowała ostateczne załamanie się bezkonfliktowej wizji społeczeństwa radzieckiego, opartego na równości i powszechnej, zrównoważonej dystrybucji dóbr. „Głębokość” uświadomiła intelektualnym elitom społeczeństwa potrzebę walki o większy zakres praw obywatelskich i politycznych. Wewnętrzne warunki „radykalnej zmiany” nie miałyby jednak mocy sprawczej bez gwałtownego przeobrażenia warunków zewnętrznych. O ile w wypadku krajów Europy Środkowo-Wschodniej czynnikiem zewnętrznym, uruchamiającym pierwszą fazę „gwałtownej zmiany społecznej” była zazwyczaj „pierestrojka”, o tyle w samym ZSRR zestaw czynników zewnętrznych warunkujących zmiany był bardziej złożony. Trzeba przy tym pamiętać, że załamanie się lansowanej przez Breżniewa wizji ładu europejskiego, jak również sama „pierestrojka”,

<sup>32</sup> T.G. Ash, *We the People*, Cambridge 1990.

<sup>33</sup> Choć może rzeczywiście nie było tu przemocy, użycie siły przez Gorbaczowa, a zwłaszcza przez Jelcynga, chociaż było elementem walki z kontrewolucją, nie miało charakteru powszechnych represji. Casus Czeczenii miał charakter wojny zewnętrznej, którą posłużono się do przeprowadzenia rewolucji w samej Rosji.

<sup>34</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Reforma, rewolucja...*, s. 20.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 26.

nie tylko uruchamiały przemiany na zewnątrz ZSRR, ale także powracały jako wewnętrzna fala różnorodnych narodowych wystąpień przeciwko dyktaturze komunistycznej zarówno w Europie Środkowej, jak i w republikach Związku Radzieckiego (w tym również w Rosji). W samym ZSRR nałożyło się na to szereg czynników natury politycznej, takich jak wojna w Afganistanie, czy załamanie mocarstwowej pozycji państwa na arenie międzynarodowej.

Uruchomienie fazy radykalnej zmiany nie przesądza jeszcze, czy zmiana ta zaistnieje w swojej pełnej formie<sup>37</sup>. Można przy tym założyć, że im bardziej jest ona radykalna, tym szybszy jest ruch od jednej fazy przemian do drugiej (może to wskazywać na jej rewolucyjny charakter). Radykalizm zmiany powoduje również załamanie pewnej ciągłości systemu, a co za tym idzie – ograniczenie ilości elementów starego systemu, które mogłyby być zaadaptowane w kolejnej fazie przeobrażeń. Faza zaawansowana niesie za sobą nowe zjawiska społeczne, takie jak: rozczarowanie związane z nadziejami na szybkie polepszenie standardu życia, zasadnicze przesunięcie społecznej percepcji zmiany, która zaczyna odchodzić od katalogu wartości wyższych w stronę percepcji w kategorii interesów grupowych<sup>38</sup>, tworzenie się nowych grup interesu, przystosowanie się społeczeństwa do nowych reguł gry itp. Zaawansowana faza transformacji jest również warunkowana czynnikami zewnętrznymi: międzynarodowym naciskiem w celu przeprowadzenia strukturalnych reform gospodarczych, analogicznym naciskiem w dziedzinie praw obywatelskich i przemian demokratycznych, napływem kapitału, szeroko definiowalną pozycją państwa na arenie międzynarodowej. Trzecia postrewolucyjna faza przeobrażeń charakteryzuje się między innymi wzrastającą społecznie potrzebą stabilizacji, reintegracją grup interesu, petyfikacją międzynarodowej pozycji kraju<sup>39</sup>. Pod koniec lat 90. Rosja – zdaniem Wnuka-Lipińskiego – była uwięziona w zaawansowanej fazie transformacji, w związku z czym oba rezultaty zmian – tj. sukces lub porażka – wydawały się jednakowo możliwe. Przedłużanie się tej fazy niosło przy tym ryzyko ostatecznego fiaska przeobrażeń<sup>40</sup>.

Analizując procesy przeobrażeń, które przebiegały w Rosji w latach 80. i 90., możemy łatwo dostrzec, że miała tu miejsce nie jedna, ale dwie niezwykle skomplikowane fazowo rewolucje. Pierwsza, przypadająca na czasy Gorbaczowa, zakończyła się wraz z upadkiem puczu Janajewa (rozpad ZSRR był już tylko naturalną konsekwencją tego faktu). Druga, już w samej Rosji, trwała od sierpnia 1991 roku do października 1993 roku. Od 1994 roku system polityczny Rosji, pomimo ujawniających się w nim faz gwałtownego konfliktu, zaczął dążyć do odzyskania funkcjonalnej równowagi. Następową więc faktyczną ewolucją systemu w obrębie, zdawałoby się, ukształtowanej konstytucyjnie struktury państwa. Być może słuszne jest założenie, że w Rosji doszło do definiowanej przez Zygmunta Baumaną „rewolucji systemowej”. Jej istota polega na tym, że „polityczne stadium rewolucji jest jedynie aktem oczyszczenia terenu i tworzenia warunków dla budowania systemu, przedsięwzięcia, które ma być zrealizowane pod czujnym okiem politycznych nadzorców i w wyniku inicjatywy państwa”<sup>41</sup>. Tego typu rewolucję próbował przeprowadzić Gorbaczow, a do pewnego stopnia także

---

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>41</sup> Z. Bauman, *A Revolution in the Theory of Revolutions?*, „International Political Science Review” 1994, nr 1, vol. LIX, s. 16.



Jelcyn i Putin. Gorbaczow poniósł spektakularną klęskę. Jelcyn odniósł pewien ograniczony sukces, ponieważ lansowany przez niego model reżimu politycznego Rosji zaczął być wcielany w życie przez jego następcę. Co do Putina, to sprawa jest wciąż otwarta. Kontrolowana rewolucja nie jest zjawiskiem typowo rosyjskim. Tego rodzaju wydarzenia miały miejsce chociażby w Korei Południowej (przełom lat 80. i 90.), w RPA na przełomie lat 1993 i 1994 czy na Półwyspie Iberyjskim w połowie lat 70. W Rosji nastąpiło jednak zadziwiające odwrócenie założeń zmiany. W przeciwieństwie do wyżej wymienionych państw, gdzie przeobrażenia systemu politycznego wyraźnie dążyły od autorytaryzmu (nawet z elementami reżimu totalitarnego) w kierunku pełnej demokratyzacji życia politycznego, w Rosji cały cykl przeobrażeń wydawał się jedynie próbą znalezienia form demokratycznej legitymizacji dla wciąż odradzającego się autorytaryzmu. Proces przeobrażeń był tym samym o wiele wolniejszy, niż mogli to zakładać liberalni reformatorzy i przebiegał w zupełnie nieprzewidywalnym (w 1991 roku, czyli w początkowym okresie przeobrażeń) kierunku. Stało się tak, ponieważ w „kremłowskiej” wersji reformy systemu politycznego próbowano „przemycić” zbyt wiele rozwiązań systemu ZSRR. Nastąpiło tym samym funkcjonalne zaadaptowanie konstrukcji politycznych, które w początkowym założeniu miały zostać odrzucone, a w ostatecznej konsekwencji stały się ważnym, jeśli nie podstawowym, stabilizatorem systemu politycznego Rosji. Przede wszystkim dotyczyło to samego reżimu adaptującego formy, narzędzia i funkcje władzy sekretarzy partii<sup>42</sup>. W kolektywistycznym, przywiązanim do władzy społeczeństwie ciągłość reżimu miała decydować o funkcjonalnej stabilizacji całego systemu politycznego.

Samuel Huntington zauważył, że transformacje „trzeciej fali” ewoluują w pięciu głównych fazach<sup>43</sup>. Pierwszym krokiem jest pojawienie się grupy przywódców wewnątrz reżimu, uznających, że dążenie do demokracji jest pożądane lub konieczne. Następnie ludzie ci muszą przechwycić władzę. Kolejnym etapem transformacji jest niepowodzenie liberalizacji, którą można określić jako klęskę pierwszej fali reform demokratycznych. Autorytaryzm liberalizowany – według Huntingtona – nie tworzy stabilnej równowagi<sup>44</sup>. Zdobycie władzy pozwala reformatorom na rozpoczęcie demokratyzacji, ale nie eliminuje możliwości ataku ze strony konserwatystów. Następną falą transformacji polega więc na ograniczaniu możliwości działania ze strony przedstawicieli poprzedniego reżimu. Ostatnim etapem transformacji jest dopuszczenie przez reformatorów do współpracy opozycji. Formowanie się nowego systemu może jednak zostać zakłócone czy nawet przerwane. Takie zjawisko Huntington nazywa „wsteczną falą demokratyzacji”<sup>45</sup>.

Jak pokazuje historia, wyjście z dyktatury nie musi oznaczać automatycznego przyjęcia zasad i reguł zachodniej demokracji. Przeciwnie, bardzo często jedna dyktatura zostaje zastąpiona przez inną, zapewniając tym samym funkcjonalną ciągłość reżimu i stabilizację systemu politycznego. Na takim założeniu opierała się władza Castro na Kubie, Chomeiniego w Iranie czy afgańskich Talibów, podobnie rzecz ma się także w części byłych republik ZSRR, w tym także, choć w mniejszym stopniu, w samej Rosji. W krajach Europy Środkowo-Wschodniej przeobrażenia systemów politycz-

---

<sup>42</sup> Por.: В.В. Пастухов, *Парадоксальные заметки о современном политическом режиме*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1, s. 2 wydruku z: <http://pubs.carnegie.ru/russian/> (20.01.2001).

<sup>43</sup> S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 135.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

nych potoczyły się wszelako zupełnie innym torem – właśnie w stronę demokratyzacji życia społeczno-politycznego. Jerzy Maczków pisał, że umocnienie instytucji i organów demokratycznego państwa zależało w pierwszym rzędzie od politycznej i prawnej kultury elit oraz społeczności konkretnych krajów. W tym wypadku, jeśli procedury i normy demokratycznego, konstytucyjnego państwa były przyswajane, przynajmniej przez politycznych graczy, następowała zwykle konsolidacja demokracji; jeśli warunek ten nie został spełniony, w miejsce demokracji pojawiał się system quasi-demokratyczny lub autorytarny<sup>46</sup>. Aleksandr Łukin zastanawiał się nawet, czy współczesna Rosja nie jest dalej od liberalnej demokracji, niż ZSRR w ostatnich latach istnienia<sup>47</sup>. Okres „transycji politycznej” wydłuża się tym samym w trudną do zdefiniowania nieskończoność<sup>48</sup>, a jedynym wyobraźalnym dziś zakończeniem ciągłego „okresu przejściowego” wydaje się prezydencki autorytaryzm. Analizując kierunek przeobrażeń zachodzących w Federacji Rosyjskiej po 1991 roku, bez trudu można przedstawić czynniki, wskazujące na stopniową ewolucję systemu w kierunku tej właśnie formy rządów, tj. reżimu politycznego opartego na skoncentrowaniu władzy w ręku przywódcy i jego najbliższego otoczenia oraz bezwzględny podporządkowaniu się obywateli decyzjom organów państwowych. W wypadku Rosji należy wszak wystrzegać się negatywnej konotacji tego pojęcia, kojarzonego często z reżimem typu faszystowskiego. Według Juana Linza, autorytaryzm oznacza reżim polityczny, bazujący na ograniczonym pluralizmie politycznym, w którym przywódca pełni władzę w ramach formalnie słabo zdefiniowanych, ale w rzeczywistości dobrze przewidywalnych ograniczeń. Oznacza to wspólne występowanie czterech elementów:

- legitymowanego, choć ograniczonego pluralizmu,
- ograniczonego wpływu różnych sektorów elity politycznej na rząd,
- nieobecności wysiłków mobilizacyjnych,
- zawężenia możliwości partycypacji politycznej<sup>49</sup>.

Trudno jest przy tym zakładać, że w Rosji miało miejsce zjawisko „wstecznej fali demokratyzacji”, ponieważ praktyczna liberalizacja życia politycznego, od samego początku przeobrażeń, zakładała bezwzględną dominację władzy politycznej w systemie. Rosyjski autorytaryzm oparty został na połączeniu formalnych zasad demokracji, psychologii i politycznej kulturze podległości rosyjskiego społeczeństwa. Władza polityczna dopuszczała co prawda obecność pewnych procedur demokratycznych, w tym przede wszystkim „wolnych wyborów”, oraz ograniczoną wolność środków masowej informacji, jednakże tylko w zakresie dopuszczonym przez reżim. Zasady te zostały zaakceptowane przez większość uczestników politycznych rozgrywek. Spór między legislatywą i prezydentem toczył się nie o zasady państwa demokratycznego, ale o to, kto będzie sprawował i kontrolował władzę polityczną. Płaszczyzną konfliktów było

---

<sup>46</sup> E. Мачкув, *Преобразование коммунистического тоталитаризма и посткоммунистическая системная Трансформация: проблемы, концепции, периодизация*, „Политические исследования” 2000, nr 4, s. 22 wydruku z: [www.politstudies.ru/fulltext/2000/4/4.htm](http://www.politstudies.ru/fulltext/2000/4/4.htm) (23.01.2001, dalej jako „Polis”).

<sup>47</sup> А.В. Лукин, *Переходный период в России: демократизация и либеральные реформы*, „Polis” 1999, nr 2, s. 18 wydruku z: [www.politstudies.ru/fulltext/1999/2/13.htm](http://www.politstudies.ru/fulltext/1999/2/13.htm). (07.03.2001).

<sup>48</sup> Patrz: А.Ю. Мельвиль, *Демократические транзиты, транзитологические теории и посткоммунистическая Россия*, [w:] *Политическая наука в России: интеллектуальный поиск и реальность*, Москва 2000.

<sup>49</sup> J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, [w:] red. J. Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, t. 1, Warszawa 1995.

więc znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy Rosją w sposób autorytarny ma rządzić prezydent czy parlament (a raczej jego przywódca), jak również konieczność demokratycznego uzasadnienia władzy i legitymizacji zwycięskiego reżimu. Maczków twierdził, że sukces politycznej transformacji w pierwszym rządzie zależał od zachowania określonego minimum politycznej stabilizacji<sup>50</sup>, która w rzeczywistości przeobrażeń systemu politycznego Rosji, była i, jak się wydaje, jest kwestią dość trudną do osiągnięcia. Trzeba przy tym wspomnieć, że pozostaje jeszcze jeden podstawowy czynnik, warunkujący demokratyzację systemu politycznego – rzeczywista wola transformacji. Na ile była ona obecna w przeobrażającej się Rosji, trudno jednoznacznie stwierdzić, należy wszelako pamiętać, że dzisiejsza rzeczywistość powstała raczej w wyniku próby przeobrażenia systemu ZSRR aniżeli z jego autentycznej kontestacji.

Nie sposób jednak pominąć faktu, że w Rosji, mimo wszystko, doszło do bardzo głębokich przemian polityczno-ustrojowych, jak również społecznych, cywilizacyjnych i gospodarczych. Jeszcze dwadzieścia lat temu tylko największy idealista mógłby wyobrazić sobie taką metamorfozę<sup>51</sup>. Przeobrażenia systemu, rozumiane jako przejście od punktu A do punktu B, pozostają więc faktem bezspornym. Wydaje się jednak, że transformacja systemu społecznego w którymś momencie (najpewniej w październiku 1993 roku), rozminęła się z transformacją władzy politycznej<sup>52</sup>, stąd też dychotomiczna forma ustroju politycznego, w którym to, co demokratyczne, stale walczy z tym, co autorytarne.

Nieprzejednany konflikt polityczny w Rosji powstał w wyniku starcia tradycji autorytarnych z koniecznością używania demokratycznych procedur dla legitymizacji owego autorytaryzmu. Każdorazowe załamywanie się możliwości legalnego potwierdzenia dominacji Kremla prowadziło do uaktywniania się tendencji konfliktowych. System polityczny został zbudowany na bazie autorytetu i władzy jednego człowieka. Igor Klamkin i Lilia Szewcowa pisali, że Rosja ma „zastępczy” system polityczny, który nie opiera się na gwarancjach instytucjonalnych, ale na pozycji prezydenta. Jeśli prezydent staje się niezdolny do rządzenia lub z jakichś powodów jego pozycja słabnie, sytuacja taka natychmiast przekształca się w źródło konfliktu zmieniającego cały system<sup>53</sup>. Konflikt polityczny, występujący w Rosji od początku dekady lat 90., był więc nie tylko czynnikiem dynamizującym system polityczny, ale wręcz warunkującym jego obecny kształt. To w ogniu (często dosłownie) walki tworzyły się podwaliny dzisiejszego ustroju politycznego Rosji z taką, a nie inną rolą ustrojową poszczególnych ogniw systemu. Konflikt nie wykluczał jednakże możliwości zawierania kompromisu, który wydawał się jedną z kluczowych metod gry politycznej. W tym układzie aktywne były wszystkie istotne siły i centra decyzyjne – prezydent, regionalni liderzy, media, Duma, oligarchowie, partie polityczne (głównie LDPR i KPRF). Wzajemne stosunki między nimi stanowiły próbę powołania do życia formuły określającej zakres władzy i autonomii stron porozumienia<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> E. Мацкув, *op.cit.*, s. 23 wydruku.

<sup>51</sup> A. Shleifer, D. Treisman, *A Normal Country*, „Foreign Affairs” 2004, nr 2, s. 20.

<sup>52</sup> D. Trenin przesuwa datę owego „rozminięcia się” na koniec 1994 roku, tj. początek konfliktu czeskiego. Por.: Д. Тренин, *Идентичность и интеграция: Россия и Запад в XXI веке*, „Pro et Contra” 2004, nr 3, t. 8.

<sup>53</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *This Omnipotent and Impotent Government: The Evolution of the Political System in Post-Communist Russia*, Moscow 1999, s. 14.

<sup>54</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale pierwszym tej pracy.

Dopiero wstąpienie na urząd prezydenta Władimira Putina przyniosło tu zasadniczą, choć nie natychmiastową, zmianę. Nowy gospodarz Kremla zdaje się utrzymywać silną ręką arbitralnie kształtowaną przez siebie strukturę systemu, likwidując przy tym wszelkie próby naruszenia ładu. Reżim polityczny współczesnej Rosji wykazuje cechy systemu, który Guillermo O'Donell nazwał „demokracją delegatywną”<sup>55</sup>. Jego cechy zawierają się w kilku podstawowych założeniach:

- prezydent uważa, że stoi ponad partiami,
- parlament, władzę sądowniczą i odpowiedzialność przed nimi odbiera jako drażniącą uciążliwość,
- polityka państwa jest całkowicie ześrodkowana w rękach prezydenta i jego administracji,
- prezydent izoluje się od innych ośrodków władzy, grup interesów, partii itp., biorąc całkowitą odpowiedzialność za prowadzoną przez siebie politykę.

Możemy więc założyć, że Rosja po okresie konfliktów weszła w stan funkcjonalnej równowagi systemu politycznego, niosący nadzieję na ustabilizowanie całego systemu społecznego. Jest to jednak równowaga niedemokratyczna i niekonstytucyjna, a raczej quasi-autorytarna. Jeszcze w 1998 roku German Diligenski pisał, że w Rosji funkcjonuje specyficzny, tj. demokratycznie wybierany i odwoływany, reżim autorytarny<sup>56</sup>. Przemawiając w czerwcu 2003 roku w parlamencie, lider opozycyjnej partii „Jabłoko”, Grigorij Jawliński, stwierdził, że w Rosji nie ma już niezależnego sądownictwa, ani parlamentu. Nie ma niezależnych mediów, które miałyby jakiegokolwiek znaczenie polityczne. Pozostały za to, w znacznym stopniu manipulowane, wybory, zlewanie się władzy i biznesu oraz „techniczny rząd”, nie ponoszący żadnej odpowiedzialności<sup>57</sup>. Czy jest to już klasyczny autorytaryzm? Wydaje się, że jeszcze nie. Funkcjonujący w Rosji system nadal możemy nazwać „nieoliberalną demokracją”<sup>58</sup>. O'Donell uważa jednak, że ten typ systemu politycznego z łatwością przeobraża się w autorytaryzm<sup>59</sup>. Być może stosowane uproszczenia tylko zaciemniają obraz rzeczywistości, a bardziej zasadne byłoby nazwanie systemu funkcjonującego w Rosji „rosyjskim wariantem demokracji”? Pierwszym umocowaniem rosyjskiego autorytaryzmu była społeczna reakcja na rozpad świata sowieckiego i złudzenie, że rządy „silnej ręki” mogą ten świat przywrócić<sup>60</sup>. W pewnym sensie, co pokazuje dzisiejsza rzeczywistość, były to założenia słuszne. Rządzący dziś Rosją stanęli przed problemem znalezienia trzeciej drogi, koherentnej wobec liberalnej demokracji i komunizmu – dwóch przeciwstawnych i wy-

---

<sup>55</sup> G. O'Donell, *Delegative Democracy?*, „Journal of Democracy” 1994, nr 1, vol. 5, s. 55-69; P. Kubicek, *Delegative Democracy in Russia and Ukraine*, „Communist and Post-Communist Studies” 1994, nr 27 (4), s. 423-441.

<sup>56</sup> Г. Дилигенский, *Политическая институционализация в России: социально-культурные и психологические аспекты*, „Мировая экономика и международные отношения” 1997, nr 7, s. 6.

<sup>57</sup> М. Дичев, *Вотум недоверия правительству не прошел. что и требовалось доказать*, „Известия” 18.06.2003.

<sup>58</sup> Так określano rosyjską sytuację w końcowym okresie rządów Jelcyna. Пор.: В.Б. Кувалдин, *Президентская и парламентская республики как формы демократического транзита*, „Polis” 1998, nr 5, s. 138.

<sup>59</sup> Chociaż w sprzyjających warunkach może również ewoluować w stronę stabilnej demokracji. G. O'Donell, *op.cit.*

<sup>60</sup> Пор.: И.М. Клямкин, В.В. Лапкин, В.И. Пантин, *Политическая социология переходного общества. Между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 2, s. 87.

kluczających się ideologii. Tę drogę wskazał Rosji Władimir Putin<sup>61</sup>, tyle że tak naprawdę nikt nie wie, dokąd ma ona prowadzić. W konsekwencji, jakiegokolwiek propozycje zmian w systemie politycznym z góry skazane są na niepowodzenie, nieuchronnie muszą bowiem prowadzić do systemowej i ideologicznej niespójności.

Władimir Pastuchow pisał, że u progu trzeciego tysiąclecia przed Rosją są dwie drogi konstytucyjnych przeobrażeń, dwie gry, w których może ona uczestniczyć – duża i mała. Rezultatem wielkiej gry jest los państwa, jego reinkarnacja w nową, uniwersalną rosyjską cywilizację, rezultatem małej – doraźne sukcesy wyborcze. Namiętny romantyk wybierze pierwszą z gier, pragmatyk drugą<sup>62</sup>. Kim jest prezydent Rosji? Trudno powiedzieć. Jedno jest natomiast pewne – jego działania idą na przekór ideom nawołującego do demokratyzacji konstytucji Pastuchowa.

## 2. Zakres chronologiczny i rzeczowy pracy

Niniejsza praca jest próbą dokonania analizy przeobrażeń zachodzących w łonie władzy politycznej i w systemie politycznym Rosji w latach 1991–2004, czyli od początku kształtowania się państwowości Federacji Rosyjskiej do końca pierwszej kadencji rządów Putina. Górna cezura pracy została ustalona w taki sposób, by pokazać przeobrażenia zachodzące w systemie politycznym Rosji po objęciu władzy przez nową ekipę. Jest to o tyle istotne, że Putinowi udało się zapoczątkować zupełnie nowy jakościowo okres, stanowiący niejako zwieńczenie zamierzeń ekipy Jelcyna. Przeobrażenia, które miały miejsce w Rosji po marcu 2000 roku, nie tylko pokazują kierunek pożądanych przez Kreml zmian, ale w pewnych ogólnych zarysach, jeśli idzie na przykład o pozycję prezydenta na scenie politycznej, stanowią nawet ich zwieńczenie. Przełom 2003/2004 roku to także kilka wydarzeń, które mogą symbolizować ostateczny koniec epoki Jelcyna i prawdziwe rozpoczęcie ery jego następcy. Chodzi tu głównie o dymisję szefa prezydenckiej administracji Aleksandra Wołoszyna (październik 2003 roku) i premiera Michaiła Kasjanowa (luty 2004 roku). W tym kontekście nie bez znaczenia są również wybory parlamentarne w grudniu 2003 roku, jako że jasno pokazały one jeśli nie wyeliminowanie, to skrajne ograniczenie „problemu” opozycji i opozycyjności. Należy także zauważyć, że według Instytutu Freedom House rok 2004 to ostatni rok względnej demokracji i wolności w Rosji<sup>63</sup>. Dolna cezura pracy, pomimo jej wyznaczenia, ma częściowo jednak charakter umowny. Trudno bowiem analizować przemiany zachodzące w Rosji w latach 90. bez uwzględnienia „pierestrojki” Gorbaczowa, a także

---

<sup>61</sup> Por: przemówienie Putina, *Россия на рубеже тысячелетий*, „Независимая газета” 30.12.1999. Tekst przedstawiony 29.12.1999 r. na internetowych stronach rządu. „Doświadczenia lat dziewięćdziesiątych wyraźnie wskazują, że skutecznej i nie związanej z przesadnymi kosztami społecznymi odnowy naszej Ojczyzny nie można osiągnąć poprzez proste przeniesienie na grunt rosyjski abstrakcyjnych modeli i schematów zaczerpniętych z zagranicznych podręczników. Nie uda się również mechaniczne kopiowanie doświadczeń innych państw. Każdy kraj, w tym Rosja, musi szukać własnej drogi odnowy. [...] Będziemy mogli liczyć na godną przyszłość tylko wtedy, jeśli zdołamy ograniczenie połączyć uniwersalne zasady gospodarki rynkowej i demokracji z realiami Rosji”. W październiku 2003 r. Putin w wywiadzie dla „New York Times” skonkretyzował swoją koncepcję poprzez wprowadzenie terminu „kierowana demokracja”, uzupełnioną następnie przez formułę tzw. „suwerennej demokracji”.

<sup>62</sup> В.Б. Пастухов, *Россия – 2000: цивилизационный выбор и конституционный шанс*, „Polis” 1998, nr 6, s. 25.

<sup>63</sup> Praca niekiedy wykracza poza 2004 rok, jeśli konkretne wydarzenia stanowią dodatkowa ilustrację postawionych hipotez.



tradycji politycznych i elementów systemu politycznego pochodzących sprzed 1991 roku. Kwestie te potraktowane są jednak jedynie jako tło głównego wątku rozważań.

Prezentowana praca składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale pierwszym zastanawiam się nad charakterem władzy w Rosji i źródłami jej legitymizacji. Próbuję odpowiedzieć na pytania: czym jest władza w Rosji, jakie są kulturowo-psychologiczne, społeczno-polityczne i konstytucyjno-prawne źródła władzy oraz jak wyglądają mechanizmy i zasoby władzy w Rosji.

W rozdziale drugim znalazły się kwestie dotyczące faz prawno-politycznych przeobrażeń systemu i reżimu politycznego Rosji w latach 1991-2004. W tym okresie doszło do fundamentalnych zmian ustrojowych, politycznych, społecznych i gospodarczych, warunkujących samo powstanie Rosji jako niepodległego państwa. Zmiany te przedstawione są według następującego schematu: upadek starego reżimu, spowodowany kryzysem wewnętrznym i zewnętrznym państwa oraz narastaniem sprzeczności w łonie władzy politycznej – zmiana porządku konstytucyjno-prawnego, przejawiająca się głównie w formułowaniu i przyjęciu nowej konstytucji państwa – umocnienie i uzupełnienie systemów państwowego, federalnego i społecznego – sformowanie systemu wertrykalnej odpowiedzialności i kontroli – rozszerzenie funkcjonalnych pełnomocnictw władzy państwowej. W tym rozdziale zastanawiam się również nad mechanizmami kryzysu i zmiany, pokazuję, w jaki sposób na kształt i zakres przeobrażeń systemu politycznego i władzy politycznej w Rosji wpływał konflikt i kompromis polityczny.

W rozdziale trzecim zajmuję się zapleczem i sojusznikami reżimu politycznego. Został on zbudowany z kilku części, tworzących zbiór elementów, mających podstawowe znaczenie z punktu widzenia funkcjonowania, stabilizacji i legitymizacji władzy. Do podstawowych segmentów systemu politycznego, na których opiera się reżim w Rosji, zaliczam: podmioty Federacji, grupy interesów wielkiego biznesu, cerkiew prawosławną, partie polityczne, środki masowej informacji, armię i służby specjalne, a także pewne działania rządów państw, które podtrzymywały funkcjonowanie władzy prezydenckiej w Rosji, zakładając, że jest to jedyny możliwy do zaakceptowania dla Zachodu układ. W tym kontekście pokazuję również, jak na proces legitymizacji władzy w Rosji, a także jej społeczny i polityczny odbiór, wpływały dążenia do odbudowy imperium oraz stosunki z WNP.

W rozdziale czwartym przedstawiam wrogów i przeciwników reżimu oraz źródła delegitymizacji władzy. Pokazuję, że podstawowymi problemami, z którymi stykał się autorytarny reżim w Rosji, są: zmieniający się w czasie skład zaplecza politycznego i obozu wrogów, parlament i parlamentarna opozycja, załamanie gospodarcze Rosji, porażki na arenie międzynarodowej, rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa, wzrost przestępczości, niedostateczna komunikacja między rządzącymi i rządzonymi.

### 3. Cele pracy, hipotezy, metody badawcze

Przedmiotem analizy w niniejszej pracy jest problem ogólnosystemowego konfliktu okresu przeobrażeń w Rosji (1991-2004), którego źródłem pozostaje konieczność demokratycznego legitymizowania stale rozwijającego się reżimu autorytarnego. W tytule pracy zawarty został podstawowy problem analizy, sprowadzający się do za-

rysowania politycznego dyskursu zachodzącego w postsowieckiej Rosji. Dyskurs ten odbywa się na dwóch równoległych, niekiedy przecinających się płaszczyznach – konfliktu i kompromisu. Jego funkcją wydaje się problem utrzymania władzy, ale też zachowania przynajmniej minimum politycznej stabilizacji.

Niniejsza praca jest próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie o źródła legitymizacji i delegitymizacji rosyjskiego autorytaryzmu, jego funkcjonowanie i miejsce w strukturze mechanizmów systemu politycznego. Zakładam, że w Rosji po 1991 roku miał miejsce proces stopniowej odbudowy autorytarnej władzy politycznej, w sposób bezpośredni nawiązującej do wybranych elementów reżimu carów i pierwszych sekretarzy partii. Odbywał się on w powtarzalnym układzie konfliktów i kompromisów na wszelkich poziomach władzy i społeczeństwa. W konsekwencji legitymizowany, przy zachowaniu pozorów reguł demokracji, autorytaryzm, tj. silna władza prezydenta i związanych z nim ośrodków władzy, stał się podstawowym czynnikiem stabilizowania systemu politycznego, a nawet warunkiem przetrwania państwa w obecnej postaci. Niniejsza praca dotyczy więc problemu systemowej niespójności w Rosji okresu przeobrażeń, polegającej na konieczności demokratycznego legitymizowania kształtującego się, czy może odradzającego się<sup>64</sup> autorytaryzmu, a także jego znaczenia dla funkcjonalnej stabilizacji systemu politycznego. Chciałbym również odpowiedzieć na pytanie, na ile ograniczenie demokracji na rzecz silnej władzy prezydenckiej przyczynia się do wzrostu sprawności i spójności systemu politycznego. W tym kontekście warto zastanowić się, jakie mechanizmy doprowadziły do budowy (reaktywowania się?) autorytarnego modelu władzy oraz jaka była rola reżimu politycznego w procesie przeobrażeń polityczno-ustrojowych. Omawiany proces zamykam w pewnej umownej strukturze „systemu politycznego” Rosji, którego centralnym elementem jest silna władza prezydencka, prowadząca państwo poprzez procesy przeobrażeń od „sowieckiej przeszłości ku niejasnej przyszłości”<sup>65</sup>.

Celem pracy jest zbudowanie modelu funkcjonowania władzy politycznej we współczesnej Rosji wraz z mechanizmami jej wewnętrznej modernizacji i transformacji, a także znalezienie źródeł legitymizacji (i delegitymizacji) rosyjskiego autorytaryzmu. Celem teoretycznym jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy, i w jakim stopniu, kategoria systemu politycznego nadaje się do analizy rosyjskiej rzeczywistości w omawianym okresie. Celem praktycznym – przedstawienie obrazu ostrzegającego, że przeobrażenia zachodzące w Rosji nie służą rozwojowi i utrwalanu demokracji, a występujące w systemie konflikty pomiędzy tym, co demokratyczne, a tym, co autorytarne, mogą w przyszłości podważyć samą istotę funkcjonowania systemu politycznego.

Szczególnie istotne z punktu widzenia przeobrażeń współczesnej Rosji wydaje się pokazanie tendencji pojawiających się w społeczeństwie poddanym zmianom systemowym, oraz narastanie w jego łonie sprzeczności mających swoje podłoże w warunkach transformacji. Konsekwencją jest potrzeba dokonania analizy przeobrażeń, jakim uległ reżim polityczny Rosji w związku z próbami przeprowadzenia reform.

Zakładam, że podstawowe etapy przeobrażeń w Rosji w latach 1991-2004 to:

- 1) upadek starego reżimu, spowodowany kryzysem wewnętrznym i zewnętrznym państwa oraz narastaniem sprzeczności w łonie władzy politycznej,

<sup>64</sup> Przy założeniu, że autorytarny charakter miał końcowy okres rządów Michaiła Gorbaczowa.

<sup>65</sup> В. Кувадин, *Президентство в контексте российской трансформации*, [w:] *Россия политическая*, ред. А. Шевцовой, Москва 1998, s. 15.

- 2) zmiana porządku konstytucyjno-prawnego,
- 3) umocnienie i uzupełnienie systemów państwowego, federalnego i społecznego,
- 4) sformowanie wertykalnego systemu odpowiedzialności i kontroli,
- 5) rozszerzenie funkcjonalnych pełnomocnictw władzy państwowej<sup>66</sup>.

Analizując przemiany systemu politycznego współczesnej Rosji, warto zastanowić się, jak w rosyjskich warunkach wygląda sam proces kształtowania się władzy, której wiele elementów składowych jest przecież prostą kontynuacją tradycji i rozwiązań z epoki (epok?) sprzed 1991 roku, oraz które z owych rozwiązań zostały włączone do systemu politycznego dzisiejszej Rosji. Jak się wydaje, w tym konkretnym wypadku możemy mówić o bardzo szerokim wachlarzu elementów, począwszy od rozwiązań konstytucyjnych, po system sprawowania władzy (autorytaryzm?), czy też elementy kultury politycznej<sup>67</sup>. Trzeba przy tym zaznaczyć, że szeroka adaptacja elementów poprzedniego systemu politycznego może pozytywnie wpływać na stabilność systemu politycznego współczesnej Rosji, jednocześnie utrudniając jego społeczno-polityczne przeobrażenia<sup>68</sup>. Michaił Ilin pisał, że do tego, by ulec przeobrażeniom, system powinien posiadać wewnętrzną podstawę do zmian, dwoistą lub przynajmniej dwuznaczną tożsamość. Przejście w nową jakość staje się jednak możliwe dzięki „fałszerstwu” funkcji i struktur – nowy monarcha udaje prezydenta, arystokraci parlamentarzystów itp.<sup>69</sup> W tym kontekście zasadne wydaje się pytanie o kulturę polityczną, która wyłania się w procesie transformacji, a także, czy owa kultura jest funkcjonalna w odniesieniu do kultury politycznej w poprzednim systemie? Które z elementów systemu są funkcjonalne, a które dysfunkcjonalnie wpływają na jego zwartość i całość?

Kolejną grupą problemów badawczych podniesionych w niniejszej pracy, jest pytanie o rolę, jaką w relacjach z władzą w Rosji odgrywa społeczeństwo. Załamanie normatywnych regulatorów życia społecznego i nierozzerwalnie związane z tym zjawisko anomii może wywoływać zapotrzebowanie na rozwiązania autorytarne. Niezwykle interesujące wydaje się znalezienie odpowiedzi na szereg pytań. Czy w przypadku społeczeństwa współczesnej Rosji możemy mówić o klasycznej zbiorowej „ucieczce od wolności”? Czy Rosjanie ulegają manipulacji politycznej? Jaki jest ich stosunek do instytucji państwa, władzy? Czy zachowania polityczne obywateli są spontaniczne, czy też dokonują się wedle pewnych wzorów, a jeśli tak, to jakich? Czy w dzisiejszej Rosji możemy mówić o ukształtowaniu się dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego? Wydaje się, że współczesne społeczeństwo rosyjskie w dalszym ciągu pielęgnuje wartości konserwatywne, a ściślej, w tym konkretnym wypadku – chłopskie – i w dużej mierze opiera się na nich. Objawia się to między innymi specyficznym brakiem samodzielności, zwłaszcza w relacjach z jakąkolwiek władzą. Przeciętny mieszkaniec Rosji może nie rozumieć władzy, ale z reguły nie jest zdolny do buntu, raczej akceptuje ją, gdyż z założenia uważa, że władza jest dobra i ma rację. Co więcej, wydaje się, że w świadomości

<sup>66</sup> W opraciu o: Г. Плесников, *op.cit.*, s. 104.

<sup>67</sup> „... polityczne zmiany 1991-1993 w Rosji nie poruszyły głębokich podstaw życia politycznego i były tylko mniej lub bardziej chorą adaptacją istniejącego w ZSRR ustroju politycznego do zmieniających się realiów”. В. Гельман, *Правящий режим и проблема демократической оппозиции в постсоветском обществе*, [www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jan1994/Analiz.htm](http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jan1994/Analiz.htm), s. 3 wydruku, (11.05.2003).

<sup>68</sup> В. Меркель, А. Круассан, *Формальные и неформальные институты в дефективных демократиях*, „Polis” 2002, nr 2, s. 21.

<sup>69</sup> М.В. Ильин, *Очерки хронополитической типологии: Проблемы и возможности типологического анализа эволюционных форм политических систем*, Москва 1995, cz. II-III, s. 24-29.



mości Rosjan tkwi pewien archetyp silnej władzy, kojarzony historycznie z potęgą carów, pierwszych sekretarzy, a dziś z prezydentem Putinem. Następuje tu specyficzne utożsamienie potęgi państwa z siłą jego przywódcy. Czy korzeni relacji między władzą a społeczeństwem możemy poszukiwać w rosyjskiej tradycji? Czy i w jaki sposób rzutuje ona na specyfikę współczesnego systemu politycznego? Być może zrozumienie źródeł zachowań społeczeństwa rosyjskiego, chłopskiej mentalności jego członków, jest kluczem do zrozumienia Rosji.

Analizując reżim polityczny współczesnej Rosji, warto zastanowić się też, jaki zestaw zewnętrznych czynników decyduje o jego powstaniu i kształcie. W jakim stopniu wewnętrzne i zewnętrzne otoczenie wpływa na jego ostateczny kształt? Jak władza spełnia swoją funkcję integracyjną wobec innych elementów systemu społecznego? Niezwykle interesujące wydają się też pytania o samą istotę systemu politycznego Rosji. Czy fundamentem procesu dochodzenia do jego równowagi są normy prawne, czy może tradycje polityczne? Jak kształtują się mechanizmy w łonie instytucji władzy? W jaki sposób elementy systemu politycznego, między innymi grupy interesu, takie jak „Regiony Rosji” czy wielki biznes, wpływają na jego kształt i zwartość? Jaki wpływ na system ma cerkiew prawosławna, armia, służby specjalne? Jaki wpływ na proces kształtowania się reżimu politycznego Rosji w latach 90. wywierały środki masowego przekazu, szczególnie media niezależne? Czy Rosja zmierza w kierunku demokracji typu zachodniego, czy też ewoluuje w stronę zupełnie nowego systemu? Jeśli tak, to jakiego? Interesujące wydaje się wreszcie pytanie o funkcje władzy politycznej w Rosji. Jej podstawowym zadaniem, obok oczywistej funkcji rządzenia, jest integrowanie wspólnoty politycznej. Naturalną konsekwencją takiego założenia jest więc przyjęcie, że najważniejszą funkcją reżimu politycznego współczesnej Rosji jest funkcja integracyjna<sup>70</sup>. Władza polityczna powinna spełniać funkcję integracyjną wobec innych elementów w systemie społecznym. Między reżimem politycznym, a jego otoczeniem nieustannie rodzą się jednak napięcia, które zagrażają samej władzy. Wymusza to stałe poszukiwania nowych rozwiązań, które mogłyby zapobiec destabilizacji całego systemu społecznego. System polityczny, a w Rosji reżim polityczny, jest podstawowym elementem integrującym państwo i społeczeństwo. Tworzy powszechnie akceptowaną ideologię, mobilizuje Rosjan wokół określonych wartości i celów, umożliwia przetrwanie Federacji. Funkcja integracyjna wydaje się niezwykle istotna także w procesie stabilizacji systemu i w rozwiązywaniu konfliktów, które stanowią oś krystalizacji procesu przeobrażeń. Funkcja integracyjna, w wypadku omawianego reżimu, bardzo ściśle wiąże się z funkcją adaptacyjną. Bazą adaptacji są tu przede wszystkim elementy systemu politycznego (i w szerszym zakresie także społecznego) ZSRR i RSFR, włączone do systemu politycznego współczesnej Rosji. Część z nich uległa przemianom (niekiedy zresztą jedynie w nazewnictwie), delegując jednak swoje poprzednie funkcje i uprawnienia na spadkobierców. I tak aparat partyjny stał się podstawą kształtującej się władzy wykonawczej, radzieckie organy przedstawicielskie – władzą ustawodawczą, gensek – prezydentem Federacji itp.<sup>71</sup>. Zakres, skala i funkcjonalna jakość tego zjawiska w znaczący sposób wpływa na stabilność systemu docelowego. Im więcej elementów wcześniejszych konstrukcji politycznych udaje się zaadaptować w obecnych

<sup>70</sup> Chociaż, co należy stwierdzić w wypadku reżimu politycznego Rosji, a pewnie każdego systemu politycznego, wszystkie funkcje systemu są aktywne.

<sup>71</sup> А.Е. Бляхер, *Властные игры в кризисном социуме: преобразование российской институциональной структуры*, „Polis” 2003, nr 1, s. 70.

rozwiązaniach, tym system staje się stabilniejszy. Problem tkwi wszelako w tym, że podstawowym założeniem reformatorów na przełomie dekad lat 80. i 90. była rewolucyjna zmiana polegająca na odejściu od założeń systemu ZSRR, skończyło się zaś zaledwie na jego kontestacji i strukturalnej reformie.

Niniejsza praca nie jest próbą systematycznego opisu rzeczywistości historycznej Rosji w latach 1991-2004. Wręcz przeciwnie, historia stanowi tu jedynie tło budowanego modelu. Stąd też wiele faktów z najnowszej historii Rosji potraktowanych zostało bardzo fragmentarycznie. Ich zakres został ograniczony wyłącznie do kwestii bezpośrednio rzutujących na rolę reżimu w systemie politycznym lub jego wewnętrzne przeobrażenia.

Podstawową hipotezą niniejszej pracy jest założenie, że w Rosji po 1991 roku miał miejsce proces stopniowej budowy autorytarnej władzy politycznej, w sposób bezpośredni nawiązujący do historycznej przeszłości. Odbyswał się on w atmosferze totalnych konfliktów na wszelkich poziomach władzy i społeczeństwa. W konsekwencji zwycięski autorytaryzm, czyli silna władza prezydenta i związanych z nim ośrodków, stała się podstawowym czynnikiem stabilizowania systemu politycznego, a nawet warunkiem przetrwania państwa w obecnej postaci.

Obok głównego nurtu pracy w analizie zaproponowano też kilka hipotez bezpośrednio dotyczących współczesnej Rosji:

- Po pierwsze, w dzisiejszej Rosji znowu rodzi się przepaść między elitami a społeczeństwem, która, pomimo podejmowanych przez ekipę Putina prób odbudowy wzajemnego zaufania (nie bez sukcesów), w ogólnych zarysach ewoluuje w stronę stanu dysharmonii znanej z epoki komunizmu czy caratu. W przypadku Rosji istnieje stały i nieprzezwycięzalny, w ramach systemu społecznego, konflikt, w związku z którym następuje wtórna erozja i polaryzacja struktur społecznych. Konflikt ten ma swoje podłoże zarówno w kształcie i funkcjonowaniu obecnego systemu politycznego, jak również w tradycjach psychologicznych i kulturowo-historycznych.
- Po drugie, jednym z podstawowych elementów, rzutujących na kształt systemu politycznego współczesnej Rosji jest rosyjska tradycja, która objawia się w specyficznej kulturze politycznej Rosjan i ich przywiązaniu do silnej władzy.
- Po trzecie, osią krystalizacji systemu politycznego, a także jego centralnym elementem, są prezydent i powiązane z nim ośrodki władzy. Przeobrażenia tego układu rzutują w sposób bezpośredni na kształt i charakter systemu społecznego Rosji. W przeciwieństwie do ukształtowanych systemów demokratycznych, w systemie politycznym Rosji mniejszą rolę odgrywa „podsystem normatywny”. Jeszcze mniejsze, czy nawet marginalne, znaczenie można przypisać władzy ustawodawczej. W Rosji Jelcyna i Putina kształtował się więc (lub już ukształtował) system quasi-autorytarny, w którym reżim jest zmuszony do poszukiwania demokratycznej legitymizacji swoich, często pozademokratycznych, działań. Nawet w pandemonium otwartego konfliktu jego wynik nie jest jednak w stanie naruszyć obowiązującego systemu władzy i stosunków politycznych, może co najwyżej spowodować wymianę jednej elity rządzącej na drugą.
- Po czwarte, podstawowym czynnikiem, warunkującym przeobrażenia systemu, jest konflikt wewnątrz elit politycznych.

Badając system polityczny, należy wystrzegać się zarówno nadmiernej konkretyzacji modelu i powiązania go jedynie z określonymi zjawiskami politycznymi, jak również nadmiernej ogólności, poprzez oderwanie go od realnych zjawisk społecznych. W niniejszej pracy, z pomocą metod systemowej i behawioralnej, dokonano próby analizy jak najszerszej grupy elementów życia politycznego, jednak tylko tych, które wydają się niezbędne z punktu widzenia właściwego przedstawienia sposobu funkcjonowania systemu politycznego współczesnej Rosji.

Głębsza analiza rosyjskiej rzeczywistości wskazuje, że bezkrytyczne i tradycyjne przedstawianie systemu politycznego jako układu powiązanych ze sobą podsystemów i interakcji między wewnętrznym i zewnętrznym otoczeniem, w wypadku Rosji jest co najmniej niebezpieczne, a może nawet ułomne. Postronny obserwator mógłby bowiem odnieść wrażenie, że mamy tu do czynienia z rozwiniętym systemem funkcjonującym w analogicznym układzie reguł i zależności, co dojrzałe systemy zachodnie. Tak jednak nie jest. Współczesna Rosja bardzo łatwo wymyka się ze schematów i to na wszelkich poziomach analizy – trudno jest opisać system, stworzyć definicję czegoś, co pozostaje w ciągłym ruchu i, co dodatkowo komplikuje analizę, jest fałszywie określane semantycznie. W rosyjskim systemie politycznym cała władza i decyzje polityczne znajdują się w rękach prezydenta i powiązane z nim otoczenia, tak więc to urząd prezydenta jest jedynym elementem konwersji wewnątrzsystemowej. Wiele z podsystemów, np. normatywny, partyjny, naczelnych organów władzy, komunikacyjny, wyborczy, istnieje jedynie nominalnie, to znaczy są formalnie obecne w systemie politycznym, ale bardziej w postaci zapisów semantycznych, niż pełnoprawnych uczestników życia politycznego. Ich podstawowe funkcje zostały sprowadzone do określonego przez reżim minimum albo zanikły w ogóle. Można zadać pytanie – czy swoje funkcje spełniają partie polityczne (o ile w rosyjskim systemie politycznym można w ogóle mówić o partiach politycznych), kiedy najważniejsza z nich – funkcja rządu – faktycznie została partiom odebrana? Czy w sytuacji, kiedy dochodzi do sukcesji prezydentury, możemy jeszcze mówić o istnieniu podsystemu wyborczego? Z pewnością tak, jednakże funkcjonuje on w świecie reguł określonych przez Kreml. Prezydent Rosji mógłby powiedzieć: „państwo to ja”, a więc system to prezydent i jego relacje z pozostałymi podmiotami życia państwa. Owe relacje to konsensus lub konflikt. Biorąc to pod uwagę, możemy zdefiniować system polityczny Rosji jako wielopłaszczyznowo złożony układ reguł i wzajemnych interakcji, zachodzących pomiędzy prezydentem a pozostałymi uczestnikami życia politycznego. Te interakcje to skomplikowany układ tworzenia sojuszy przed nieuniknioną konfrontacją pomiędzy ośrodkiem władzy politycznej a systemową i antysystemową opozycją. Naczelnym elementem systemu nieodmiennie pozostaje jednak realna władza polityczna, skupiona w osobie prezydenta i otaczających go sojuszników.

## 4. Empiryczna baza analizy

Niniejsza praca oparta jest na szerokiej bazie źródłowej oraz rosyjskojęzycznej literaturze przedmiotu. W grupie fundamentalnych źródeł przede wszystkim wymienić należy Konstytucję Federacji Rosyjskiej<sup>72</sup> wraz z całym zespołem normatywno-prawnych aktów państwowych, tj. federalnych ustaw konstytucyjnych i ustaw federalnych dotyczących wszystkich trzech gałęzi władzy państwowej, partii i organizacji politycznych, środków masowej informacji, budowy systemu politycznego. Ważnym źródłem są również dekrety Prezydenta FR porządkujące działania wielu organów władzy.

Kolejną grupą materiałów źródłowych są dokumenty partii politycznych i organizacji społecznych, ich programy, deklaracje itp. W znacznym zakresie w pracy wykorzystano również materiały pamiętnikarskie autorstwa, między innymi: Borysa Jelcyna, Michaiła Gorbaczowa, Dawida Remnicka, Jewgienija Primakowa, Aleksandra Korżakowa, Anatolija Sobczaka, Borysa Bieriezowskiego, Borysa Fiedorowa itd.

Bardzo ważnym źródłem informacji o wydarzeniach zachodzących w Rosji były materiały prasowe z dzienników i tygodników rosyjskich. Tu przed wszystkim: „Аргументы и Факты” („Argumenty i fakty”), „Известия” („Izwiestija”), „Московские Новости” („Moskowskie Nowosti”), „Независимая газета” („Niezawisimaja Gaziet”), „Новая газета” („Nowaja Gaziet”), „Общая газета” („Obszaja Gaziet”), „Российская газета” („Rosijskaja Gaziet”), „Коммерсантъ-Власть” („Kommiersant- Włast”), „Московский Комсомолец” („Moskowskij Komsomolec”), „Сегодня” („Siegodnia”), „Итоги” („Itogi”). Niestety, w różnych fazach rosyjskich przeobrażeń media posiadały różny stopień samodzielności, ostatecznie zaś ich niezależność od władzy politycznej pozostała często tylko w nazwie dzienników. Nie można jednak stwierdzić, że prasa stała się całkowicie bezwolnym narzędziem reżimu. Nie można też mówić o jakiejś ściślejszej cenzurze. Jeśli już, to raczej o samoograniczeniu się dziennikarzy i delikatnych (choćby niewątpliwie z czasem wzmagających się) sugestiach co do linii dziennika płynących od nadzoru właścicielskiego. Prasa nie znalazła się zresztą tak głęboko w orbicie zainteresowania reżimu, jak telewizja i radio, z tej prostej przyczyny, że posiada znacznie mniejszy krąg odbiorców. Zachowała więc dość znaczny poziom obiektywizmu i fachowości, zwłaszcza w publikacjach niezwiązanych bezpośrednio z Kremlem.

Ważnym źródłem niniejszej pracy były też materiały rosyjskich ośrodków analitycznych, między innymi Fundacji Carnegie („Pro et Contra”), Niezależnego Instytutu Problemów Socjalnych i Narodowych w Moskwie, Leontief Centre w Petersburgu, Instytutu Ekonomii Okresu Przejściowego w Moskwie, Ogólnorosyjskiego Centrum Badań Opinii Publicznej oraz Ośrodka Studiów Wschodnich w Warszawie, a także rosyjskie strony internetowe partii politycznych, instytucji państwowych itp. W dużym zakresie w pracy tej korzystałem z naukowych periodyków „Политические исследования” („Polis”), „Pro et Contra”, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” („Konstytucjonnoje prawo: wostocznojewropejskoje obozrieni- je”), „Россия в глобальной политике” („Rossija w globalnoj politikie”), „East European Constitutional Review”, „Foreign Affairs”, „Europe-Asia Studies”.

Oprócz wyżej wymienionych materiałów, w pracy wykorzystane zostały również dane statystyczne, wyniki sondaży prowadzonych przez ośrodki badań opinii publicz-

<sup>72</sup> *Сборник законов Российской Федерации*, Москва 2000.

nej, głównie WCIOM (Ogólnorosyjski Ośrodek Badania Opinii Publicznej), FOM (Fundacja „Opinia Publiczna”), ROMIR Monitoring i RNISiNP (Rosyjski Niezależny Instytut Problemów Socjalnych i Narodowych), Levada-centr. Trzeba przy tym zaznaczyć, że niezależna rosyjska socjologia i statystyka są naukami bardzo młodymi i często narażanymi na różnego rodzaju naciski polityczne<sup>73</sup>, stąd też do niektórych danych należy podchodzić z rozwagą.

\*\*\*

Prezentowana książka powstała jako praca doktorska, obroniona wiosną 2006 roku w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Podczas przygotowań do druku została uzupełniona i poprawiona zgodnie ze wskazaniem recenzentów, została również nieco rozszerzona chronologicznie (z pierwotnie opracowanego okresu 1991-2003 do roku 2004), tak, aby pełniej zarysować problematykę przeobrażeń w Rosji doby Władimira Putina.

Moja książka nie powstałaby bez merytorycznej pomocy doc. dr hab. Włodzimierza Marciniaka, prof. dr hab. Jana Kofmana, prof. dr hab. Romana Backera, prof. dr hab. Ryszarda Skarzyńskiego i prof. dr hab. Andrzeja Sadowskiego, za którą, korzystając z okazji, serdecznie dziękuję.

---

<sup>73</sup> Por.: А. Костюков, *Социологов зачислили в агитпроп*, „Независимая газета” 5.09.2003.

# WŁADZA POLITYCZNA W ROSJI I JEJ WEWNĘTRZNE PRZEOBRAŻENIA

### 1. Czym jest władza w Rosji

**P**ewne podmioty polityczne mają tę przewagę w systemie politycznym, że mogą kształtować inne podmioty. Definiowalną w ten sposób władzę możemy traktować jako szczególne zachowanie, modyfikujące działania pozostałych uczestników życia politycznego. Przyjęty tu behawioralny sposób określania władzy jest jednym z bardzo wielu ujęć definicyjnych, z pewnością nie oddaje więc w pełni złożoności tego pojęcia. Właściwe określenie terminu „władza” budziło i nadal budzi wiele kontrowersji, a poglądy w tej kwestii są i były w przeszłości bardzo zróżnicowane.

W naukach społecznych sformułowanie całościowej definicji władzy jest jednym z częściej dyskutowanych problemów. Termin ten jest rozpatrywany w różnych znaczeniach i różnych kontekstach<sup>1</sup>. Z tego względu nawet cząstkowe zaprezentowanie tej problematyki byłoby trudne i wykraczałoby poza ramy niniejszego opracowania. Przyjmując metodologiczną kategorię władzy jako pewien aksjomat, należy wszelako stwierdzić, że funkcjonują tu dwa podstawowe podejścia. Pierwsze zostało sformułowane przez Maxa Webera, który postrzegał władzę jako „szansę urzeczywistnienia wewnątrz określonego stosunku społecznego własnej woli – także wbrew oporowi – i niezależnie od tego, na czym owa szansa się opiera”<sup>2</sup>. Z tej koncepcji wynika definicja Roberta Dahla, który określa istotę władzy jako możliwość zmuszenia jednej osoby przez drugą do działania wbrew jej woli. Podejście drugie akcentuje aspekt komunikacyjny stosunków rządzący – rządzeni, określając władzę jako wzajemne oddziaływanie zakładające, że podwładny uznaje rozkazy. Obie koncepcje opierają się na przekonaniu, że każda władza to rodzaj psychologicznego oddziaływania, za pomocą którego „modyfikuje się” rządzonych. Oczywiście, można tu również odnaleźć obustronne oddziaływanie na linii władza-poddany, ale tylko przy założeniu, że istnieje jakaś wspólna płaszczyzna, na której może dochodzić do ich wzajemnych relacji<sup>3</sup>. Władza, jak pisał Michel Foucault, to także wyraz stosunku sił między jednostkami i grupami,

<sup>1</sup> Por.: Т. Бoлл, *Власть*, „Polis” 1993, nr 5.

<sup>2</sup> M. Orzechowski, *Polityka, władza, panowanie w teorii Maxa Webera*, Warszawa 1984, s. 214.

<sup>3</sup> Т. Бoлл, *op.cit.*, s. 39.



a konkretnie stosunku sił nierównych, w ramach którego jeden człon relacji dominuje nad innym<sup>4</sup>. Władza to wreszcie wojna... prowadzona za pomocą innych środków<sup>5</sup>.

Jeśli chodzi o samą istotę władzy, istnieje, z pewnością słuszną, tendencja do rozszerzania tego terminu. W niniejszej pracy przyjmuję jednak jego ograniczoną interpretację, zawężającą władzę wyłącznie do sfery stosunków w obrębie systemu politycznego, zachodzących pomiędzy rządzącymi a rządzonymi. Ich przesłanką jest akt „woli”, leżący zarówno po stronie podmiotu dominującego, jak i po stronie podmiotu podporządkowanego. Treścią władzy jest więc tu układ interakcji pomiędzy tym, kto aktywnie usiłuje realizować swą „wolę”, a tym, kto tej „woli” w sposób mniej lub bardziej świadomy jest podporządkowany. Takie zdefiniowanie władzy zakłada jej zmienny charakter, dynamikę i permanentny konflikt, pojawiający się w każdym stadium rozszerzania się „woli” na kolejne ośrodki życia politycznego.

Znalezienie właściwego ujęcia dotyczącego władzy w Rosji jest szczególnie skomplikowane. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat było tu bowiem co najmniej kilka podmiotów posiadających „wolę” kształtowania rosyjskiej rzeczywistości oraz usiłujących przejąć monopol decydowania. Próba właściwego zdefiniowania władzy musi więc, w tym konkretnym wypadku, zawierać szereg aspektów cząstkowych, którym odpowiadają następujące problemy: czym jest owa władza, kto ją sprawuje, jakie są jej podstawowe funkcje i na ile władza je realizuje, jaki jest charakter władzy, jakie są środki sprawowania władzy, jakie są źródła legitymizacji władzy oraz jakie są zasoby władzy i jej koszty.

W zachodnich systemach demokratycznych władza jest rozproszona pomiędzy różne, określone ustrojowo podmioty życia politycznego, tworzące przy tym swoistą jedność współdecydowania i współrządzenia. Owa jedność powoduje rozłożenie odpowiedzialności za państwo oraz wymagane konstytucyjnie zachowanie równowagi pomiędzy podmiotami władzy. Taki stan rzeczy gwarantuje stabilizację systemu politycznego, umożliwia wzajemną kontrolę jego elementów oraz racjonalne i stosunkowo łagodne rozwiązywanie konfliktów. Każda próba naruszenia ładu jest uważana za patologię, podlega więc solidarnej krytyce i przeciwdziałaniu. Ten Monteskiuszowski model władzy w Rosji, pomimo zachowania wszelkich pozorów jego funkcjonowania, jest tylko mało subtelną mistyfikacją, ukrywającą rzeczywisty charakter reżimu. Gdzie szukać przyczyn tej niezrozumiałej z pozoru dychotomii?

Podstawowe pytanie, na które musieli odpowiedzieć przywódcy odradzającej się Rosji, brzmiało: jak rządzić w sytuacji, kiedy rozpadł się system totalitarny, a nie ukształtował się jeszcze system demokratyczny, jak rządzić w kraju, którego społeczeństwo nie potrafi żyć w warunkach demokracji, a państwo coraz wyraźniej stacza się w stronę chaosu i kryminalnej anarchii? Wszelkie permutacje reżimu miały być aktywną formą reagowania na powyższe problemy. Budowany po 1991 roku model systemu politycznego Rosji charakteryzował się połączeniem form tradycyjnych z założeniem potrzeby radykalnej zmiany. Nie wynikało to jednak z przyjęcia jakiegoś określonego wzorca transformacji, a raczej ze splotu okoliczności i potrzeb. Sama idea przeobrażeń zakładała odejście od totalitaryzmu w kierunku jakiejś formy demokracji, z tym że jej kształt i charakter pozostawał kwestią dyskusyjną. W sierpniu 1991 roku do władzy doszedł nowy blok polityczny, który w sposób sztuczny połączył demokratów, byłych komunistów i zorientowaną na przeobrażenia aktywną część biurokracji.

<sup>4</sup> Podaję za: M. Kowalska, *Demokracja w kole krytyki*, Białystok 2005, s.169.

<sup>5</sup> M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*, tłum. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 28.

Podstawą reżimu stał się w ten sposób niezwykle i ze swojej natury nietrwały sojusz polityczny. W okresie funkcjonowania tak zwanej Republiki Sierpniowej w Rosji zaczął kształtować się hybrydalny model stosunków politycznych, w którym dosyć starannie zabezpieczono instytucję wolnych wyborów, podniesionych do rangi naczelnych założeń demokratyzacji, marginalizując przy tym inne zasady demokratycznego państwa prawa, przede wszystkim charakter i zakres odpowiedzialności rządzących. Władzy nie udało się przy tym wytworzyć socjopolitycznych struktur biorących udział w procesie formułowania polityki państwa, nie udało się stworzyć partyjnych form życia politycznego, nie udało się wreszcie dostatecznie zabezpieczyć i umocnić podstaw, form i instytucji państwa demokratycznego. W atmosferze nabrzmiewających konfliktów pomiędzy legislatywą a egzekutywą dalsze budowanie demokracji stało się niemożliwe, a co gorsza, jej zasady, lekceważone lub instrumentalnie wykorzystywane przez większość uczestników życia politycznego, nie zdołały zaszczepić się w społeczeństwie.

Tabela I  
Parametry władzy w różnych reżimach politycznych

	Autokracja		Demokracja	
	Reżim totalitarny	Reżim autorytarny	Defektywna demokracja	Demokracja konstytucyjno-prawna
Legitymacja władzy	Ideologiczna	Mentalna	Suverenność narodu	Konstytucyjno-prawna demokracja
Dostęp do państwa	Zamknięte	Ograniczony pluralizm i wolne wybory	Otwarty – powszechne prawo wyborcze	Otwarty – powszechne prawo wyborcze
Monopol na władzę	Lider/partia (nielegitymizowana przez wybory czy demokratyczna konstytucyjnie)	Lider/ „oligarchia” (legitymizacja za pośrednictwem wyborów zanika lub ma szczególnie charakter)	Organa władzy legitymizowane za pośrednictwem demokratycznych wyborów, niekiedy ograniczone prawem weta	Organa władzy legitymizowane za pośrednictwem demokratycznych wyborów
Roszczenia władzy	Nieograniczone (totalne)	Obszerne	Ograniczone granicami prawa, czasem jednak naruszanymi	Ograniczone granicami prawa
Struktura władzy	Monistyczna	Półpluralistyczna	Pluralistyczna	Pluralistyczna
Sposób sprawowania władzy	Oparty na samowoli i terrorze	Ograniczona reprezentacja	Ograniczony konstytucyjno-prawny	Konstytucyjno-prawny

Źródło: W. Merkel, A. Croissant, *Formale Institutionen und informale Regeln in defekten Demokratien*, „Politische Vierteljahresschrift”, 2000, Bd. 41, № 1. Podaje za: B. Меркель, А. Круассан, *Формальные и неформальные институты в дефектных демократиях*, „Polis” 2002, nr 1.

System polityczny, dążąc do równowagi, poszukuje najprostszyc rozwiązań, łączy najbardziej oczywiste tendencje. W wypadku Rosji tym najprostszym i najbardziej oczywistym rozwiązaniem stał się pełzający autorytaryzm. Wyeliminowanie w październiku 1993 roku głównych sił opozycji sprawiło, że w Rosji realnie nie było sił potrafiących czy mających możliwość podjęcia walki z rozszerzającym się „jelcynizmem”.



Formalnie ustrój polityczny pozostawał w swej istocie ustrojem demokratycznym, tyle, że była to „demokracja bez demokratów”.

Juan Linz i Alfred C. Stepan wyodrębnili trzy typy niedemokratycznych reżimów, które mogą zaistnieć w wyniku demokratycznej transformacji: totalitaryzm, posttotalitaryzm i autorytaryzm. Reżim totalitarny charakteryzuje się zanikiem politycznego, socjalnego i ekonomicznego pluralizmu. Rządząca partia podporządkowuje sobie całe życie społeczne, likwidując niezależne organizacje i instytucje. Nieobecne są gospodarka rynkowa i społeczeństwo obywatelskie. Reżim posługuje się utopijną ideologią i przeprowadza szeroką polityczną mobilizację w swoich organizacjach. Państwu przewodzi charyzmatyczny lider, posiadający nieograniczoną władzę i niczym nieskrępowane możliwości represjonowania przeciwników. Reżim posttotalitarny również nie zna politycznego pluralizmu. Rządząca partia posiada monopol władzy. Ograniczony pluralizm dopuszcza za to w sferach ekonomicznej i socjalnej. Słabnie przy tym oficjalna ideologia. Pojawiają się dysydenci. Reżim przybiera cechy biurokratyczne. Polityczne elity stopniowo ograniczają samowolę liderów i zdobywają większe bezpieczeństwo. Zanikają masowe represje. Reżim autorytarny w ograniczonej skali dopuszcza polityczny, ekonomiczny i społeczny pluralizm. Istnieje własność prywatna i gospodarka rynkowa (pozostająca wszak przynajmniej pod dyskretną kontrolą państwa). Funkcjonują niezależne organizacje społeczne, a nawet partie polityczne – chociaż nie ma w pełni wolnych wyborów. Zanika totalitarna ideologia i polityczna mobilizacja. Reżim, choć formalnie posiada pełnię władzy, faktycznie działa w rzeczywistości lepiej lub gorzej przewidywalnych ograniczeń<sup>6</sup>.

Analiza tabeli I, przy założeniu, że „defektywna demokracja” charakteryzuje reżim Jelcyna, a autorytaryzm reżim Putina, wyraźnie pokazuje różnice między ideologiczną i faktyczną realizacją uprawnień władczych obu prezydentów. Co charakterystyczne, różnice te w szczególnym stopniu dotyczą koncepcji legitymizacji władzy. W Rosji Jelcyna prawdziwym suwerenem i ostatecznym sędzią pozostawał naród. Jego polityczna rola nie do końca wynikała z przesłanek konstytucyjno-prawnych, jako że one w znacznym stopniu były lekceważone przez władzę. Reżim nie miał jednak wystarczającej siły, aby definitywnie zrezygnować z tej formy legitymizacji. Stąd też utrzymywanie i akcentowanie rangi procedury wyborów i referendum. Nawet, jeśli głos społeczeństwa miał być zlekceważony (tak jak faktycznie miało to miejsce w referendum z kwietnia 1993 roku), to przy zachowaniu wszelkich pozorów liczenia się z nim. Władza była dla Rosjan swoistą umową społeczną. Społeczeństwo funkcjonowało także w wymiarze moralnym, a nie tylko instytucjonalnym. Stanowiło siłę, którą można było kierować, ale tylko za jej przyzwoleniem. Tego zdaje się nie dostrzegał, albo nie rozumiał Putin. Jelcyn próbował tłumaczyć Rosjanom podejmowane przez siebie decyzje, prosił ich o zgodę na swoje działania, zabiegał o nie. Putin przyjął zupełnie inną koncepcję legitymizowania władzy, która wskazuje też na odmienną konstrukcję tworzonego przezeń autorytaryzmu. Odwoływanie się tylko do legitymizacji mentalnej, pewnego symbolu, z którym mieli identyfikować się obywatele, okazało się skuteczne, ale tylko do czasu, kiedy podważone zostało przekonanie, że naród pozostaje suwerenem. Niektóre reformy narzucane przez Putina społeczeństwo potraktowało nie tylko jako zamach na swoje prawa i przywileje socjalne, ale także jako zamach

---

<sup>6</sup> Podaję za: C. Моисеев, *Искушение супрепрезидентской системой*, Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3, s. 83.

na swoje prawa suwerena<sup>7</sup>. To zaś było pierwszym zwiastunem potencjalnej delegitymizacji reżimu.

W opracowaniach dotyczących władzy politycznej w Rosji bardzo często używa się (i być może nadużywa) przymiotnika „autorytarny”. Czy jest to w ogóle uzasadnione? Jeśli założymy, że tak, to podstawową kwestią wydaje się znalezienie odpowiedzi na liczne pytania. Czy w Rosji od samego początku istniała idea budowania autorytaryzmu? Czym jest ów autorytaryzm? Czy jest to, jak pisze Richard Sakwa, „autorytarna demokracja”<sup>8</sup>, „autorytarna kleptokracja”<sup>9</sup>, „wybierane samodzięrzawie” lub „demokratycznie legitymizowane jedynowładztwo”, jak pisze Lilia Szewcowa<sup>10</sup>, „liberalna militokracja”<sup>11</sup> czy może, jak twierdzą Wiktor Kuwałdin i Siergiej Mojszew, „nieoliberalna demokracja”<sup>12</sup>, a może jest to po prostu rosyjski wariant demokracji, tj. „demokratycznie legitymizowany autorytaryzm”? Być może istnieje tu po prostu problem semantyczny, a także metodologiczny, który powoduje, że trudno jest określić, jaki reżim rzeczywiście funkcjonuje w Rosji po 1991 roku. Być może jest to opisywana przez Michała Iłina antynomia – połączenie różnokierunkowych możliwości, warunkujących kompromis między posttotalitarnymi sprzecznościami – samodzięrzawiem i demokracją<sup>13</sup>. Brak odpowiedniego oprzyrządowania definicyjnego próbuje się zwykle zastąpić poprzez różnego rodzaju ucieczki w pojęcia, nie do końca zresztą precyzyjne, takie jak: „delegatyczna demokracja”, „ułamna demokracja”, quasi-demokracja, „defektywna demokracja” itp. Problem ten nie dotyczy zresztą tylko Rosji czy państw powstałych w dawnej przestrzeni radzieckiej, ale także niektórych reżimów w Ameryce Południowej. Przyjęcie, z pewnością słusznego założenia, że państwa, w których mamy do czynienia z „defektywnymi demokracjami”, znajdują się jakby w zawieszeniu między prawdziwą demokracją a autorytaryzmem, też jest chyba niejaki uproszczeniem. Może właściwszym byłoby stworzenie tu zupełnie nowej siatki pojęciowej szczegółowo opisującej to zagadnienie? Może jest to po prostu jakaś nowa forma ustrojowo-polityczna – demokratycznie legitymizowany autorytaryzm, tj. synkretyzm starego i nowego porządku.

Częstotliwość używania w analizach naukowych z lat 90. przymiotnika „autorytarny” może świadczyć o tym, że w czasach Jelcyna autorytaryzm wydawał się zagrożeniem realnym, jednak faktycznie nie do końca rzeczywistym. W okresie prezydentury Putina słowo „autorytarny” stało się jakby bardziej skrywane, zostało dyskretnie zastąpione zalewem sloganów, takich jak: „silna władza”, „silne państwo”, „trzecia droga”, „interes narodowy”. Trudno się przy tym oprzeć wrażeniu, że rosyjski autorytaryzm jest trudno definiowalny. Jego związki z autorytaryzmami okresu międzywojennego czy Ameryki Łacińskiej sprowadzają się często wyłącznie do podobieństw wynikających z nazewnictwa, ale niekoniecznie z praktyki. Przede wszystkim nie można tu

<sup>7</sup> Mam tu na myśli gwałtowne „protesty socjalne” w Rosji wiosną 2005 roku i protesty pracowników rosyjskiej budżetówki w październiku 2005 roku.

<sup>8</sup> Р. Саква, *Режимная система и гражданское общество в России...*, s. 6 wydruku z [www.polittudies.ru](http://www.polittudies.ru). (03.05.2002).

<sup>9</sup> A. Shleifer, D. Treisman, *A Normal Country*, „Foreign Affairs” 2004, nr 2.

<sup>10</sup> Л. Шевцова, *Выборное самодержавие при Путине: перспективы и проблемы эволюции политического режима*, „Briefing” 2001, nr 3 (1).

<sup>11</sup> О. Крыштановская, *Режим Путина: либеральная милитократия?*, „Pro et Contra” 2002, nr 4, t. 7, s. 158 i nast.

<sup>12</sup> Рог.: В.Б. Кувалдин, *Президентская и парламентская республики как формы демократического транзита*, „Polis” 1998, nr 5, s. 138. С. Моисеев, *op.cit.*, s. 83.

<sup>13</sup> М.В. Ильин, *Российский выбор: сделан, отсрочен, отменён?*, „Polis” 2003, nr 2, s. 157-163.

mówić o jakichś głębszych próbach naruszenia prawa czy porządku konstytucyjnego, co więcej – Putin wydaje się być politykiem, który przynajmniej werbalnie stara się umocnić znaczenie prawa w życiu publicznym. W Rosji nie można mówić o procederze fizycznego likwidowania przeciwników. Zdarzały się co prawda wypadki polityków i dziennikarzy, które można przypisywać działaniom reżimu, jednak nie ma na to bezpośrednich dowodów, a inne – to tylko spekulacje. Więzienia nie były zapełnione przeciwnikami władzy (już po kilku miesiącach pobytu w więzieniu zwolniono przywódców zdławionej przez Jelcyna w 1993 roku opozycji parlamentarnej). Ci mogli działać w miarę swobodnie, chociaż z pewnością w granicach wytyczonych przez władzę. Ewentualne odstępstwa od tej reguły, choć często bardzo brutalne (np. sprawa dziennikarza Andrieja Babickiego, czy oligarchy Michaiła Chodorkowskiego), mimo wszystko miały raczej charakter incydentalny, a nie systemowy. W Rosji wciąż istnieje opozycja i w zasadzie wolne wybory. Z pewnością nie możemy wykluczyć tu różnych manipulacji i zwyczajnych fałszerstw, jednak raczej nie wpływały one na rezultaty elekcji. Topniejąca siła opozycji wynikała zaś głównie z jej wewnętrznej i często absurdałnej dezintegracji (np. „Jabłoko” – „Sojusz Sił Prawicowych”) oraz konformizmu poszczególnych liderów. W Rosji właściwie bez przeszkód rozwijała się kultura, nie było, jak dotąd, systemowych form ograniczania czy kontrolowania działalności inteligencji<sup>14</sup>. To, że znaczna część wykształconych Rosjan zaczęła wierzyć w Putina, wynikało bardziej z ich oportunistycznego, niż ze strachu.

Inną kwestią jest próba przeanalizowania, na poziomie teoretycznym, kwestii podobieństw i różnic pomiędzy autorytaryzmem rosyjskim, a pozostałymi autorytarnymi reżimami, występującymi we współczesnym świecie. Może być to pomocne w lepszym opisanu istoty reżimu funkcjonującego na Kremlu, w zrozumieniu, z czym rzeczywistość mieliśmy i mamy tu do czynienia. W tym kontekście szczególnie interesująca wydaje się analiza porównawcza reżimów autorytarnych czy quasi-autorytarnych Ameryki Południowej i Rosji. Nie jest moją intencją szczegółowe omawianie sytuacji w poszczególnych państwach, chciałbym raczej skupić się na kwestiach występowania określonych tendencji – podobieństw i odmienności. Zaczniemy od podobieństw. Zarówno w Rosji jak i w krajach Ameryki Południowej możemy wyraźnie zauważyć problem braku tradycji czy własnych wzorów demokratycznych. Pośrednio wiąże się z tym kwestia cyklicznej niestabilności politycznej, jako że omawiane reżimy stale poszukiwały owych wzorów (czy raczej wzorów ustrojowych w ogóle) albo przy pomocy eksperymentów politycznych (różne fazy komunizmu w Rosji, *justicialismo* w Argentynie) czy też zamachów stanu lub rewolucji<sup>15</sup>. Wszelka autentyczna demokratyzacja ustrojów politycznych musiała w tych warunkach przybierać formy wtórnej adaptacji. Zarówno Rosja jak i państwa Ameryki Południowej przyjmowały więc rozwiązania ustrojowe, które były próbami przeszczepienia rozwiązań konstytucyjnych USA bądź Francji. Rzecz dotyczyła zarówno praw obywatelskich, jak i systemów rządów prezydenckich. Konsekwencją niestabilności okresu przejściowego, konfliktów społecznych i etnicznych, a także złożoności poszczególnych państw było stopniowe ograniczanie praw obywatelskich na rzecz silnej władzy wykonawczej. Ostatecznie jedynym trwałym rozwiązaniem wydawał się prezydenjalizm konsekwentnie dryfujący w stronę autory-

<sup>14</sup> Trzeba jednak zauważyć, że w całym okresie postsowieckim aktywnie ograniczano możliwość uczciwego pokazywania historii Rosji XX wieku, co pozostaje jednym ze źródeł braku zrozumienia dla dążeń i oczekiwań narodów, wyzwolonych spod dominacji ZSRR.

<sup>15</sup> Patrz: *The politics of conformity in Latin America*, red. Claudio Veliz, Oxford 1967, s. 278.

taryzmu. Było to o tyle oczywiste, że nie występowała tu skierowana na demokratyzację i liberalizację kultura polityczna – przeciwnie – dominującym paradygmatem wydawała się być jakaś forma autokracji, wiara w przywódcę.

Pomiędzy Rosją a reżimami Ameryki Południowej występowały wszakże również znaczne różnice. Po pierwsze, państwa autorytarne Ameryki Południowej opierały się na silnej armii z wysoko płatnym i prestiżowym korpusem oficerskim. Znajdująca się w stanie upadku armia rosyjska nie mogła odgrywać takiej roli, co więcej – do 1999 roku następowała faktyczna demilitaryzacja państwa, która prowadziła do drastycznego ograniczenia roli siły, mającej dotąd kluczową funkcję w procesie konsolidacji władzy. Paradygmat militarizmu został zastąpiony w Rosji przez paradygmat skuteczności i sukcesu gospodarczego. W proces ten włączyły się nie tylko elity, czy aktywna część społeczeństwa, ale również grupa powiązana z szeroko rozumianym „kompleksem siłowym”. Pewne zmiany przyniosła tu prezydentura Władimira Putina, jednakże dotyczyła ona bardziej wzmocnienia armii, czy szerzej służb siłowych, które stały się istotnym elementem reintegracji struktury państwa i władzy, niż jakiegokolwiek podporządkowania władzy i państwa interesom armii. Ogólnie rzecz biorąc, rola armii w tradycji politycznej Rosji i państw Ameryki Południowej była odmienna. To w oczywisty sposób przekładało się dalszą rzeczywistość, społeczną i polityczną percepcję sił zbrojnych w systemie państwa. W Rosji armia, pomimo różnych prób emancypacji, była jednak ściśle podporządkowana władzy politycznej, w czym nie przeszkadzał fakt, że owa władza mogła wywodzić się wprost z sił zbrojnych. Służba w armii była ważną, acz nie jedyną, drogą kariery politycznej. Nieco inną sytuację możemy obserwować w tradycji hiszpańskiej, naturalnie przejętej przez państwa Ameryki Południowej. Tu wojsko stanowiło podstawową strukturę, fundament państwa. Armia stała ponad społeczeństwem, była siłą, z którą władza była zmuszana identyfikować się w stopniu daleko większym niż w Rosji. Siły zbrojne wydawały się być także podstawowym (świeckim) kanałem rekrutacji elit społecznych<sup>16</sup>. Prawdą jest też, że armia w krajach Ameryki Południowej stawiała sobie realne cele, które miały stanowić o legitymizacji rządów różnorodnych junt. Tak więc armia walczyła z socjalpopulizmem (Chile, Argentyna), komunizmem (Boliwia, Dominikana 1963 roku), chłopską guerrillą (Meksyk, Ekwador, Peru), terroryzmem (Argentyna, Peru, Urugwaj), bywała też promotorem i nadzorcą reform (Perez Jimenez – Wenezuela lata 1950-1958). Faktem jest też, że armia w państwach Ameryki Południowej, kiedy ostatecznie wyczerpywała swój potencjał legitymizacji, często sama oddawała władzę (Ekwador 1980 rok, Brazylia 1985 rok, Urugwaj 1983 rok, Salwador 1984 rok, Argentyna 1983 rok, Chile 1989 rok). Nie jest też tak, że autorytaryzm w państwach Ameryki Południowej miał charakter wyłącznie militarny, przeciwnie, przechodził różne fazy: od populizmu, który symbolizowali Juan Peron w Argentynie i Getulio Vargas w Brazylii, przez rządy junt wojskowych – szczególnie w latach 60-80. (Augusto Pinochet w Chile, Jorg Fidela w Argentynie, Hugo Banzer w Boliwii), aż do rządów populistyczno-autorytarnych Hugo Chaveza w Wenezueli, Evo Moralesa w Boliwii czy Alberto Fujimoriego w Peru. Wszystkie<sup>17</sup> te autorytaryzmy miały jednakże wspólną cechę szczególną, charakteryzowały się mianowicie znacznym ograniczeniem praw obywatelskich, mniejszą lub większą represyjnością, aż po tortury i zabójstwa polityczne włącznie. Jest to kwestia

---

<sup>16</sup> Czytaj: John J. Johnson, *The Military and Society in Latin America*, Stanford, California: Stanford University Press, 1964, s. 106-113.

<sup>17</sup> Może poza reżimami Hugo Chaveza i Evo Moralesa.

szczególnie istotna przy próbie porównania reżimów autorytarnych Ameryki Południowej z sytuacją panującą obecnie w Rosji. Rosja w zasadzie wyeliminowała z życia politycznego przemoc skierowaną wobec własnych obywateli. Nawet zamach stanu przeprowadzony przez Jelcyna jesienią 1993 roku był raczej wyrazem autentycznego przekonania o potrzebie obrony wartości demokracji, niż próbą narzucenia przemocą jakiejś formy niedemokratycznej władzy. Inną kwestią jest wojna przeciwko Czeczenii, ale tu mogą wystąpić zasadne kontrowersje – czy była to wojna zewnętrzna czy też próba stłumienia antysystemowej rewolty. Rosyjski reżim polityczny był budowany w układzie pewnej synergii między władzą i społeczeństwem. Ten ostatni problem jest kwestią absolutnie kluczową. Jego sens zawiera się w próbie ukazania specyficznego „kontraktu” w układzie rządzący-rządzeni, którego istota wyraża się w społecznym przyzwoleniu na rządy autorytarne, ale tylko pod ściśle określonymi warunkami. Z pewnością Rosjanie darzą władzę polityczną ogromną estymą, ale tylko do momentu, w którym nie narusza ona ich przywilejów i nie przeszkadza w codziennym życiu. W ten sposób powstaje nieformalny układ – społeczeństwo poddaje się władzy w zamian za przestrzeganie praw rzeczywiście je interesujących. Jest to kontrakt dotyczący wzajemnych należności i oczekiwań. Władza otrzymuje możliwość swobodnego działania w zamian za realizację społecznie oczekiwanych funkcji. Podobnie społeczeństwo, może cieszyć się stosunkowo dużym zakresem wolności, ale akceptując istnienie silnej i nadrzędnej władzy politycznej. W tym nieformalnym kompromisie obie strony nie mogą wyjść poza ustalone ramy, przy czym bardziej drastycznie wymagane jest to od rządzących. Władza może rządzić, może być silna, a nawet autorytarna, nie ma jednak prawa sięgać tam, gdzie nie pozwala na to naród, w pewne sfery, które społeczeństwo uznaje za swoje nienaruszalne przywileje. W kwestii życia politycznego są nimi wybory, w kwestii wolności – swoboda poruszania się (paszport), w kwestii socjalnej – ulgi i przywileje, w kwestii ekonomiki – funkcjonowanie „szarej sfery”. Naruszenia przez rządzących „kontraktu na władzę” muszą wywoływać reakcje społeczeństwa. W skrajnym wypadku może dojść do otwartego wybuchu niezadowolenia i buntu. Umiejętność balansowania pomiędzy tendencjami autorytarnymi a oczekiwaniami narodu jest więc podstawowym zadaniem władzy politycznej. Jej brak automatycznie stawia znak zapytania co do możliwości dalszego legitymizowania władzy przez społeczeństwo. Dopóki reżim przestrzega tej „umowy”, cyklicznie odnawianej poprzez akt demokratycznej legitymizacji rządzącego reżimu, możemy mówić o stabilizacji systemu, jej złamanie wywołuje natychmiastowe zjawiska kryzysu. Takiego „kontraktu na władzę” nie można dostrzec w państwach Ameryki Południowej. Nawet, jeśli występował, to dotyczył grup uprzywilejowanych – obszarników, duchownych katolickich, bogatych elit kreolskich, wojskowych, ale nie całego społeczeństwa. Mniejsze, a czasem marginalne znaczenie, miała tu również procedura systematycznego odnawiania owego „kontraktu” za pośrednictwem wyborów. Normy prawa i konstytucji wydawały się kwestią drugorzędną. Ważniejsze okazywało się *continuismo* – dążenie do utrzymania władzy za wszelką cenę. W Rosji reżim, jak dotąd, starał się przestrzegać pewnych reguł, poza które nigdy nie wychodził – nawet w krytycznym dla Jelcyna 1996 roku zdecydowano o przeprowadzeniu wyborów, chociaż mogło zakończyć się to klęską rządzącego układu. Mniej uchwytne, ale chyba równie istotną kwestią jest problem zewnętrznej ingerencji w wewnętrzne życie polityczne omawianych systemów. O ile w wypadku Rosji owa ingerencja skierowana była na przymuszenie Moskwy do realizacji wartości demokratycznych, o tyle w państwach Ameryki Południowej ingerencja –



zarówno ze strony Zachodu jak i Wschodu – była nakierowana na utrwalenie dominacji czy wpływów zewnętrznych przy pomocy rządów autorytarnych (Chile) czy nawet totalitarnych (Kuba). Ostatecznie jednak, zarówno Rosją, jak i znaczna część państw Ameryki Południowej odnajdywała więc swoją stabilizację w bardzo silnej, a niekiedy autorytarnej władzy politycznej, realizowanej przez prezydenta.

Okazuje się, że prosta opozycja: demokracja – autorytaryzm nie oddaje dziś głębi realnie istniejącego problemu. Istnieje bowiem cała sfera stosunków politycznych i ustrojów politycznych mieszczących się pomiędzy tymi pojęciami. Niektóre państwa, które zakwalifikowalibyśmy jako autorytarne, a chcąc uchodzić za demokratyczne, pielęgnują, mniej lub bardziej pozornie, wiele idei demokracji. Wnikliwy analityk rozpozna to oszustwo, ale laik łatwo ulega manipulacji. W obecnych czasach najbardziej jaskrawie problem ten dotyka Rosji Władimira Putina oraz Wenezueli Hugo Chaveza<sup>18</sup>. Po powierzchownej ocenie wydaje się, że oba te reżimy są od siebie biegunowo odległe, nie tylko geograficznie, ale także mentalnie i w kwestii technologii rządzenia. Głębsza analiza pokazuje jednak, że „sterowana demokracja” Putina i „demokracja bezpośrednia” Chaveza, pomimo niewątpliwych różnic mają też bardzo wiele cech wspólnych. Tak wiele, że ewentualne poszukiwania wspólnego modelu autorytaryzmu Rosji i Ameryki Południowej dotyczyć powinno bardziej obecnych „autorytaryzmów populistycznych”, niż „autorytaryzmów militarnych” lat 60.-80. Klucz do wyjaśnienia tego zjawiska leży w zrozumieniu funkcjonowania w systemie społecznym dwóch antagonistycznych tendencji elityzmu i populizmu. Elityzm jest w jakimś sensie lustrzanym odbiciem populizmu, tak więc, wenezuelski populizm i rosyjski elityzm są właściwie przeciwnymi stronami tej samej monety<sup>19</sup>. Zarówno reprezentujący bunt przeciwko pluralistycznemu charakterowi demokratycznych społeczeństw Putin, jak i ludowy demagog Chávez, faktycznie wyeliminowali, naturalne przeciwieństwo, różnice między autokracją i polityczną rywalizacją. Ich strategia jest w dużym stopniu podobna. Obaj ograniczają polityczny pluralizm. Stopniowo likwidują niezależność mediów<sup>20</sup>. Próbują na nowo podzielić bogactwa państwa, odbudować biurokrację. Stale zmieniają reguły gry. Zarówno Chávez, jak i Putin są mistrzami w uruchamianiu demokratycznej retoryki w celu osiągnięcia politycznych celów. Obaj, co oczywiste, lubią wyrażane przez naród poparcie w różnego rodzaju sondażach opinii publicznej. Obaj są żywotnie zainteresowani nadmiernym rozszerzaniem swojej strefy wpływów pod pozorem popierania własnej wersji „demokracji”, konsolidują naród wokół problemów polityki zagranicznej. Obaj dokonują tego przy pomocy petrodolarów. Obaj kierują reżimami podobnymi w pewnych aspektach do demokracji, ale w obu przypadkach rzeczywistość jest bliska całkowitemu monopolowi władzy. Obaj wreszcie mogą rozwijać i umacniać swoją władzę dzięki fantastycznej koniunkturze na surowce energetyczne<sup>21</sup>. Ważną różnicą stanowi to, że Chávez próbuje spolaryzować społeczeństwo, podczas gdy Putin wydaje się być zainteresowany jego konsolidacją wokół idei lansowanych przez Kreml.

<sup>18</sup> A także całej grupy ich naśladowców, od centralnej Azji do Ameryki Południowej.

<sup>19</sup> Patrz: Donald L. Horowitz, *Comparing Democratic Systems*, [w:] Larry Diamond and Marc F. Plattner, red., *The Global Resurgence of Democracy*, Baltimore 1996, s. 143–149. Podają za: Ivan Krastev, *Democracy's "Doubles"*, „Journal of Democracy”, April 2006, Vol. 17, nr 2

<sup>20</sup> Putin dokonuje tego konsekwentnie właściwie od objęcia funkcji premiera latem 1999 roku, Chavez zaczął walczyć z mediami po poparciu przez wenezuelskie stacje TV „Globovision”, „Venevisión”, RCTV i „Telegen” próby odsunięcia go od władzy przez opozycję w 2002 roku.

<sup>21</sup> Bardzo dogłębną analizę reżimów opartych o „surowce” przedstawił Terry Lynn Karl, *The Paradox of Plenty*, Berkeley, Los Angeles, and London, University of California Press, 1998.



Interesujący jest przy tym rozkład akcentów programowych. Rosyjski reżim polityczny w swej frazeologii odwołuje się głównie do budowy „silnej Rosji”, prezydent Wenezueli (także Juan Evo Morales w Boliwii) akcentuje interes „pokrzywdzonych mas” – wykluczonych – desprotegidos. Strategia Cháveza polega na maksymalizacji konfrontacji i politycznej mobilizacji, podczas gdy strategia Kremla to maksymalizacja zamieszania i politycznej demobilizacji<sup>22</sup>. Chávez próbuje rządzić przy pomocy „kontrolowanego chaosu”<sup>23</sup>, Putin usiłuje zaś uporządkować i ustabilizować państwo i władzę. Ważne różnice możemy dostrzec także w kwestii polityki międzynarodowej Wenezuela próbuje antagonizować stosunki z USA, podczas gdy Rosja, przynajmniej werbalnie, stara się utrzymywać sojusz z Waszyngtonem (w gruncie rzeczy bez skrupułów „gra” jednak antyamerykanizmem). Nieliberalne reżimy w Wenezueli i Rosji mogą być analizowane zarówno pod kątem polityk, jak i osobowości ich liderów. O ile ten rodzaj analizy częściowo może być uzasadniony w przypadku Wenezueli, to nie do końca nadaje się do opisanie rzeczywistości postkomunistycznej Rosji. „Kierowana demokracja” jako polityczny projekt i polityczna praktyka nie rozpoczęła się bowiem za prezydentury Putina. Jej konstytutywne elementy pojawiły się w okresie drugiej kadencji Jelcyna (lata 1996-1999). Putin wcale nie był wynalazcą „kierowanej demokracji”, chociaż niewątpliwie stał się jej głównym beneficjentem<sup>24</sup>.

Steven Rosefielde, analizując sytuację, która miała miejsce na przełomie lat 80.-90. stwierdził, że po 1990 roku w Rosji tak naprawdę nie było autentycznej próby pchnięcia kraju w kierunku liberalnej demokracji typu zachodniego. Przeobrażenia, w zasadzie, zakończyły się jedynie na częściowej zmianie paradygmatu rozwoju z konserwatywno-autorytarnego na liberalno-autorytarny. Konstrukttywne cechy liberalnego autorytaryzmu według Rosefielde’a to wysoki poziom bezrobocia, nieefektywne wykorzystanie potencjału gospodarczego, podział społeczeństwa na tych, którzy zostali włączeni do „systemu” (beneficjentów przeobrażeń) i na tych, którzy pozostali poza nim<sup>25</sup>. Wydaje się, że Rosefielde mylił się w swojej diagnozie przynajmniej w dwóch aspektach: po pierwsze – trudno odnieść konserwatywny autorytaryzm do jakiegś konkretnej rzeczywistości politycznej ZSRR – wydaje się, że mieliśmy tu jednak do czynienia z systemem totalitarnym i posttotalitarnym; po drugie – chyba nie należy z góry, w sposób absolutny, wykluczać autentycznej wizji i pragnienia reform w stylu liberalnej demokracji, żywej zwłaszcza w latach 1989/1991. Była to raczej idea demokratów i związanej z nimi inteligencji, a więc sił, które inicjowały rewolucję lat 1990/1991, ale też szybko zostały przez nią pochłonięte. Rosyjski system polityczny powstał jako eklektyczne połączenie elementów i idei autorytarnych, korporacyjnych, liberalnych i demokratycznych. W swoim założeniu nie przewidywał, w sposób bezpośredni, rozwiązań niedemokratycznych, ale też ich nie wykluczał. Owo interesujące ideologiczne rozwarstwienie związane jest z niezrozumieniem samej istoty demokracji przez elity polityczne. Postrzegana jest ona jako obcy, a nawet szkodliwy dla rosyjskiej idei przeszczep, przeprowadzony przez ślepo wpatrzonych w zachodnie wzorce „zapadników”. Rzeczywiście, większość instytucji państwa demokratycznego została do Rosji zapożyczona z zewnątrz. Proceduralna strona demokracji w jej liberalnym wariacie traktuje

---

<sup>22</sup> Patrz: Ivan Krastev, *Democracy's "Doubles"...*, s. 53.

<sup>23</sup> Patrz: *Ibidem*, s. 53.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>25</sup> S. Rosefielde, *Russia in the 21st Century: The Prodigal Superpower*, Cambridge University Press 2005, s. 84.

wybory jako prawomocne delegowanie uprawnień władczych, to zaś jest sprzeczne z historycznym pojmowaniem władzy zarówno przez reżim polityczny, jak i społeczeństwo<sup>26</sup>. Co więcej, sama instytucja wyborów nie utrzymała w Rosji rozróżnienia między „suwerenem” i „władzą”. Takie postrzeganie problemu było (i jest) wygodne w pierwszym rządzie dla grupy pozostającej przy władzy, która mogła w ten sposób tłumaczyć swoje niedemokratyczne działania. Rosyjski autorytaryzm dość długo istniał wszak bardziej na poziomie rządzących, niż rządzonych. Nie wykluczało to funkcjonowania wybranych, jednak w gruncie rzeczy bardzo ważnych, elementów demokracji. Prawa i wolności jednostki były, w kategoriach rzeczywiście dla Rosjan istotnych, dosyć dobrze zabezpieczone i w zasadzie respektowane. Prasie pozostawiono dość znaczny (jak na reżim autorytarny) poziom niezależności. W miarę swobodnie działała kultura i rosyjska inteligencja (oprócz twórczości zdecydowanie antyreżimowej, np. *FSB wysadza Rosję* Aleksandra Litwinienki, czy takiej, która szła na przekór oficjalnej ideologii reżimu – np. Wiktor Jerofiejew). Nie istniała przy tym oficjalna cenzura, (choć można tu dostrzec znaczące symptomy pojawiania się „cenzury wewnętrznej”, być może znacznie groźniejszej niż państwowa). Przeciętny mieszkaniec Rosji nie musiał odczuwać specjalnego dyskomfortu związanego z funkcjonującym w kraju reżimem, ale też przeciętny mieszkaniec nie był ani przeciwnikiem, ani tym bardziej zagrożeniem dla władzy. Nie jego więc dotyczyły ewentualne szyskany. Należy przy tym dodać, że ogólny poziom wolności w czasach Putina uległ znaczącemu zmniejszeniu w porównaniu z okresem „jelcynizmu”. Co więcej, wydaje się, że proces ten ma duże szanse na intensyfikację. Pierwsza kadencja rządów Putina przygotowała grunt pod głębszy autorytaryzm. Jego rozprzestrzenianie niewątpliwie stymuluje reżim polityczny, obficie korzystający w tym zakresie z zasobów władzy. Niestety, społeczeństwo nie tylko podjęło zasady nowego porządku, ale też samoistnie je rozwija i pielęgnuje. Podsumowując, wydaje się więc, że rosyjski system polityczny nie jest jeszcze autorytarny. Zawiera w sobie elementy konkurencyjnej oligarchii, zachował mechanizm demokratycznej legitymizacji w sensie formalnym (wybory) i nieformalnym (kontrakt) oraz elementy liberalizmu gospodarczego. Ponadto w Rosji pewną rolę odgrywa klasa średnia, która, chociaż związana z państwem, to jednak jest bardziej niezależna i przede wszystkim liczniejsza niż np. na Białorusi. Mniejsza wydaje się więc polityczna rola „marginałów”, jako bazy politycznej autorytaryzmu. Każdy demokratycznie legitymizowany autorytaryzm, niezależnie od stopnia stabilizacji, jest wrażliwy na problem rotacji władzy, dotyczy to także Rosji Putina. Kryzys jest właściwie nieuchronny. Nie wiemy tylko, kiedy i w jakiej formie będzie przebiegał.

Wydaje się, że u samego zarania państwa idee prezydenckiego autorytaryzmu były dla Jelcyna obce. Przemiany jego światopoglądu w tej materii w dużej mierze wynikały ze splotu okoliczności. System budowany na totalnej konfrontacji, a nie na zasadzie poszukiwania kompromisu, szybciej lub wolniej musiał ewoluować w stronę ładu monokratycznego. Układ sił w państwie określa, czy możliwa jest hegemonia. W latach 1991-1993 władza w Rosji była rozproszona pomiędzy różnymi ośrodkami życia politycznego, z których dwa – prezydent i parlament – posiadały demokratyczną

---

<sup>26</sup> Рог.: Л. Бляхер, «Презумпция виновности». *Метаморфозы политических институтов в России*, „Pro et Contra” 2002, nr 3, t. 7, s. 82-83.

legitymizację<sup>27</sup>. Parlament mógł wszakże uchodzić za szkodliwy import rozwiązań politycznych Zachodu, niepasujący do rosyjskiej matrycy<sup>28</sup>, tym bardziej, że w społeczeństwie wciąż funkcjonował (i chyba dalej funkcjonuje) obraz państwa synkretycznego. Konsekwencją był brak zrozumienia dla konieczności podziału pełnomocnictw pomiędzy różne organa władzy<sup>29</sup>.

W związku z tym, że żadna ze stron nie mogła osiągnąć zdecydowanej przewagi, większego znaczenia nabierały inne, alternatywne centra decyzyjne: administracja prezydenta, merowie Moskwy czy Petersburga, regiony, armia, grupy interesów, a także – raz jeden poproszone o zdanie społeczeństwo (referendum z kwietnia 1993 roku). Chwiejna równowaga między poszczególnymi ośrodkami władzy politycznej skutkowałą stałą destabilizacją systemu politycznego. Homeostaza, która w systemach demokratycznych warunkuje stabilizację, w Rosji była przyczyną postępującego chaosu. Niemożność osiągnięcia kompetencyjnej ugody doprowadziła w końcu do dramatycznego konfliktu pomiędzy legislatywą i egzekutywą. Jego efektem była Konstytucja z grudnia 1993 roku w sposób absolutny wywyższająca w hierarchii władzy państwowej prezydenta<sup>30</sup>. Igor Klamkin pisał, że specyficzną cechą postkomunistycznej demokracji było jej zorientowanie nie na instytucje, ale na konkretne osoby, co wynikało z braku zaufania do struktur władzy i partii politycznych<sup>31</sup>. Z pewnością była to jakaś podstawa do antydemokratycznych działań Jelcyna w pierwszych latach jego rządów i stosunkowo prostego (w gruncie rzeczy niemal nikt nie ujął się za opozycyjnymi deputowanymi) wyeliminowania z gry politycznej parlamentu. Ernest Nolte pisał, że „autorytarną można nazwać każdą formę ustrojową, w której przyznaje się wyższą pozycję innemu składnikowi władzy naczelnej niż parlament”<sup>32</sup>. Nie był to jeszcze ostateczny koniec demokracji w Rosji. Jelcyn nie odważył się zbyt daleko odejść od jej pryncypiów. Zachował wszelkie pozory ładu demokratycznego, zmieniając jednak obowiązujące w państwie hierarchie. W tym kontekście kielkujący w 1993 roku rosyjski autorytaryzm jawił się nie jako samodzielna forma reżimu politycznego, a jedynie jako aktywne uzupełnienie systemu demokratycznego, warunkujące poprawę jego sprawności<sup>33</sup>. Wydaje się, że w jakimś sensie chodziło o nieco spóźnione powtórzenie wariantu chińskiego, tj. sprawne przeprowadzenie reform pod całkowitą kontrolą władzy, bez przesądzania jednak o jej formie. Igor Klamkin twierdził, że posttotalitarna Rosja z powodu braku rozwiniętej klasy średniej i tradycji własności prywatnej, „historycznie” nie była przygotowana do autorytaryzmu, raczej do jakiejś formy słabej demokracji<sup>34</sup>. Badania socjologiczne prowadzone w latach 1991-1995 zdawały się do pewnego stopnia potwierdzać te tezy, gdyż największy odsetek zwolenników „silnej ręki” znaj-

---

<sup>27</sup> Ta prezydentura była jednak bardziej znacząca, zważywszy na fakt, że w stale fluktuującej mgławicy różnych ugrupowań i opcji społeczeństwo nie do końca było świadome swoich decyzji podczas wyborów do parlamentu.

<sup>28</sup> Dotyczy to szczególnie parlamentu po 1993 roku, bowiem Rada Najwyższa była organem o konotacji niewątpliwie radzieckiej.

<sup>29</sup> П.В. Панов, *Трансформации политических институтов в России: Кросстемпоральный сравнительный анализ*, „Polis” 2002, nr 6, s. 68.

<sup>30</sup> Szerzej na ten temat w dalszej części pracy.

<sup>31</sup> И. Клямкин, *Посткоммунистическая демократия в России, „Polis” 1993, nr 2, s. 14.*

<sup>32</sup> Podaję za F. Ryszka, *Autorytaryzm i faszizm*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 2, s. 329.

<sup>33</sup> Р. Саква, *Режимная система и гражданское...*, s. 7-8 wydruku z [www.politstudies.ru](http://www.politstudies.ru).

<sup>34</sup> И.М. Клямкин, *Какой авторитарный режим возможен сегодня в России?*, „Polis” 1993, nr 5, s. 51.

dował się w grupach uprzywilejowanych – dyrektorskich i kierowniczych<sup>35</sup>, przy czym nie odbierali oni tej formy rządu jako dyktatury, ale jako formę uporządkowania spraw państwa, głównie w gospodarce. Klamkin nazywał to zjawisko „dyrektorskim autorytaryzmem”, zaznaczając, że był on lojalną podporą reżimu Jelcyna<sup>36</sup>. Były mer Moskwy Gawrił Popow twierdził, że demokracja i nadmierne wciągnięcie narodu w politykę za bardzo hamuje przemiany ekonomiczne<sup>37</sup>. Jak się wydaje, demokracja została więc złożona na ołtarzu radykalnych przemian wolnorynkowych. W Rosji stopniowo zaczęła zwyciężać idea lansowana niegdyś przez Stołypina, który wierzył, że tylko zachowanie politycznej struktury autorytaryzmu może umożliwić przeprowadzenie liberalnych reform ekonomicznych.

Rezultatu pierwszej fazy konfliktu prezydenta z parlamentem pokonani nie traktowali jako wyniku ostatecznego i wiążącego, toteż próby siłowego ustalenia hierarchii władzy w państwie co pewien czas odzywały się z nową siłą. Ostatecznym zwycięzcą konfrontacji zawsze był jednak prezydent<sup>38</sup>. Potrzeba kolejnych skoków reformatorskich sprawiała, że reżim ulegał równie skokowemu umocnieniu. Ostatecznie Putin sięgnął po władzę niemal autorytarną, którą nadal umacnia. Osią krystalizacji systemu politycznego Rosji stała się tym samym silna, i to zarówno w ujęciu prawnym, jak i w sferze realnej polityki, władza prezydenta Federacji Rosyjskiej. Prezydent pozostał też podstawowym elementem konwersji wewnątrzsystemowej.

Konsolidacja władzy w rękach politycznego centrum dotknęła również regionalnych liderów, którzy w pierwszych latach prezydentury Jelcyna stanowili oparcie reżimu, a z czasem zaczęli być postrzegani jako konkurencja i niebezpieczna alternatywa. Również wśród nich, jak pisał Michaił Afanasjew, zaszczepił się syndrom autorytaryzmu<sup>39</sup>. Pierwszym krokiem na drodze do zdławienia zbyt szerokiej autonomii i wszechwładzy regionalnych liderów było stworzenie form niezależnej władzy lokalnej. Owocowało to częstymi konfliktami pomiędzy merami większych miast a gubernatorami, w których Kreml mógł odgrywać rolę politycznego arbitra. Częściej jednak regionalni „kacykowie” doprowadzali do korzystnych dla siebie wyników „wyborów” municypalnych, co jeszcze bardziej umacniało ich pozycję. Kolejny atak na niezależność regionalnych liderów rozpoczął się wraz z początkiem urzędowania na Kremlu Putina<sup>40</sup>. Reforma Rady Federacji (zmiana sposobu jej kompletowania), wymuszenie na regionach dostosowania prawa do standardu obowiązującego w Federacji, wyznaczenie przez prezydenta swoich pełnomocników w federalnych okręgach, wreszcie możliwość zdjęcia z listy wyborczej niepokornych gubernatorów ostatecznie utwierdziły dominację Kremla także w tej dziedzinie<sup>41</sup>.

Brytyjski politolog Matthew Shugart wyróżnił dwa typy systemu prezydenckiego: półprezydencki i superprezydencki<sup>42</sup>. W systemie półprezydenckim rola parlamentu

---

<sup>35</sup> И.М. Клямкин, В.В. Лапкин, В.И. Пантин, *Политическая социология переходного общества. между авторитаризмом и демократией*, Polis” 1995, nr 5.

<sup>36</sup> И.М. Клямкин, *Политическая социология переходного общества*, „Polis” 1993, nr 4, s. 52.

<sup>37</sup> G. Popov, *Dangers of Democracy*, „The New York Review of Books” 16.08.1990, s. 27-28.

<sup>38</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale czwartym.

<sup>39</sup> М. Афанасьев, *От вольных орд до ханской ставки*, „Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3, s. 10.

<sup>40</sup> Л.Е. Бляхер, *Властные игры в кризисном социуме: преобразование российской институциональной структуры*, „Polis” 2003, nr 1, s. 72.

<sup>41</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale trzecim.

<sup>42</sup> M. Shugart, *Of Presidents and Parliaments*, „East European Constitutional Review” 1993, nr 1, vol. 2, s. 30-32.

jest stosunkowo znaczna. Ma on współdziałał w kreowaniu rządu, zmienianiu ministrów. Kontroluje organy władzy wykonawczej. Taki system nieodzwrotnie wywołuje jednak szereg konfliktów, ponieważ niejasne i nie do końca rozgraniczone pozostają uprawnienia legislatywy i egzekutywy. W systemie superprezydenckim bardzo silna władza prezydencka współegzystuje z odpowiednio słabą legislatywą. Prezydent dysponuje szerokimi uprawnieniami konstytucyjno-prawnymi oraz rozbudowanym aparatem biurokracji, będącym zapleczem jego władzy. Ma możliwość wydawania dekretów, określa skład rządu, odbierając jednocześnie parlamentowi prawo do kontroli nad nim. W systemie superprezydenckim wygrany „bierze wszystko”, toteż zwycięstwo lub przegrana mogą oznaczać pełnię władzy lub śmierć polityczną. Po 1993 roku system rosyjskiej władzy politycznej stopniowo zaczął ewoluować w stronę modelu „superprezydenckiego” i autorytarnego.

W rosyjskich warunkach, niezależnie od obowiązującej ideologii, absolutnym suwerenem wydaje się państwo rozumiane jako twór, z którym obywatel ma bezwzględny obowiązek utożsamiać się i identyfikować<sup>43</sup>. Jego emanacją nieodmiennie pozostaje zaś władza polityczna. W przeszłości jej przejawy mogły być różnorodne – car, partia, gensek, politbiuro, we współczesnej formie jest ona zogniskowana w osobie prezydenta. Obserwator i czynny uczestnik życia politycznego Rosji, Gawrił Popow, analizując reformy lat 90. pisał: „Były masy, partie, ruchy. Były kraj i zagranica. Centrum i regiony. Federacja i autonomia. Najważniejszy był jednak jeden człowiek – Prezydent”<sup>44</sup>. Witalij Tretjakow zauważył, że w Rosji jest jedno słowo, które skupia w sobie całe pojęcie władzy państwowej, brzmi ono „Kreml”<sup>45</sup>. To właśnie prezydent realizował większość funkcji władzy politycznej. Scałał i koordynował działania podmiotów polityki wokół określonych wartości. Zapewniał funkcjonalną ciągłość władzy politycznej, a co za tym idzie – bezpieczeństwo systemu społecznego. Miał decydujący wpływ na kształt i kierunek przeobrażeń politycznych. Formułował cele polityki państwa i kontrolował ich realizację. Pozostawał też, obok Konstytucji, najbardziej stabilnym elementem całego systemu politycznego. Nie znaczy to jednak, że prezydent stał się samodzielnym ośrodkiem władzy. Była ona nadal rozproszona, tyle że pomiędzy sojuszników reżimu. Po 1993 roku w Rosji zaczął kształtować się model stosunków politycznych, który Wright Mills dostrzegł w USA wczesnych lat 50.<sup>46</sup> Funkcjonowanie w strukturach jednego z trzech układów instytucjonalnych gwarantowało przynależność do elity władzy. Tendencji tej nie wyhamowało przyjście na Kreml nowej ekipy. Aleksiej Zudin, oceniając pierwsze dwa lata prezydentury Putina, pisał, że jego władzę można sprowadzić do trzech przymiotników: „charyzmatyczna”, „biurokratyczna” i „autorytarna”<sup>47</sup>. Okazało się, że silna personalna władza prezydenta kulturowo była

<sup>43</sup> Państwo to nie tylko suwerenna wspólnota polityczna i terytorialna, to mityczna „Matka Rosja”.

<sup>44</sup> Г. Попов, *Будет ли у России второе тысячелетие*, Moskwa 1998, s. 188.

<sup>45</sup> В. Третьяков, *Лобушка для России*, „Независимая газета” 9.09.1999. Należy przy tym zaznaczyć, że sam „Kreml” w powszechnej świadomości funkcjonuje wielopłaszczyznowo – jako symbol „rosyjskiej władzy” w ogóle, symbol stabilności i historycznej trwałości linii politycznej (patrz: B. Jelcyn, *op.cit.*, s. 169) obozu politycznego skupionego wokół prezydenta. W pierwszym i trzecim znaczeniu słowo „Kreml” jest używane w niniejszej pracy.

<sup>46</sup> C.W. Mills, *Elita władzy*, Warszawa 1962; Por. też: D. Yergin, T. Gustafson, *Russia 2010. And What it Means for the World*, New York 1994. Autorzy zwracali uwagę na prawdopodobny scenariusz, w którym władzę w Rosji sprawować będą przedstawiciele trzech układów instytucjonalnych: menadżerowie wielkiego przemysłu, przedstawiciele biurokracji moskiewskiej oraz wojska i służb specjalnych.

<sup>47</sup> А. Зудин, *Режим Владимира Путина: контуры новой политической системы*, Moskwa 2002, s. 1.



w Rosji łatwiej pojmowana niż kolektywna władza parlamentu. Pomimo podobnej legitymizacji, prezydencka wydawała się bardziej rozpoznawalna.

Czym jest owa legitymizacja, tak różnie postrzegana przez społeczeństwo? Z pewnością możemy założyć, że jest to aprobowany przez rządzonych swoisty atrybut, insygnium władzy politycznej, wyrażające uprawnienia rządzących do ferowania prawomocnych decyzji. Sankcją na władzę, którą lider i grupa rządząca otrzymują od podległego im społeczeństwa<sup>48</sup>.

David Easton wymieniał trzy wymiary legitymizacji władzy: ideologiczny – opierający się na uznaniu wartości i zasad leżących u podłoża systemu politycznego, strukturalny – wynikający z akceptacji dla norm proceduralnych składających się na reżim polityczny, personalny – wyrażający szacunek dla konkretnych osób sprawujących funkcje publiczne<sup>49</sup>. Według Eastona stopień legitymizacji na różnych poziomach wcale nie musi być jednakowy, jednak spójność wszystkich poziomów zwiększa stabilność systemu. Również trzy wymiary legitymizacji władzy wymieniał David Beetham. Są to poziomy: reguł, przekonań i zachowań<sup>50</sup>. Pierwszy z nich zawiera w sobie całe spektrum legitymizacji tradycyjnych – od następstwa tronu po wyniki demokratycznych wyborów. Poziom drugi polega na wyrażanym przez rządzących przekonaniu, że dana władza jest legalna, często bez prawnych podstaw ku temu. Trzeci poziom to „przyzwolenie wyrażające się w konkretnych zachowaniach”<sup>51</sup>. Ich istotą może być brak buntu, może być jednak również masowe uczestniczenie obywateli w wyborach. Słabością tej koncepcji jest brak zrozumienia dla zachowań „niestandardowych” – nihilizmu, strachu, przyzwyczajęń. Brak buntu wcale nie musi świadczyć o tym, że władza jest akceptowana, przed każdą rewolucją występuje wszak faza przedrewolucyjna, w której nie ma jeszcze rozwiązań radykalnych, ale władza traci już swoją społeczną legitymizację. Czy stosunkowo aktywny udział Rosjan w wyborach świadczy o wyrażanej przez nich akceptacji dla władzy? W pewnym sensie z pewnością tak, jednak w równie dużym stopniu wynika on z przyzwyczajęń wyniesionych z okresu ZSRR. Bardziej interesujący wydaje się formułowany przez Beethama poziom przekonań. Można chyba założyć, że w targanej przez historię Rosji, pamiętającej liczne okresy chaosu i bezprawia, sama obecność władzy jest już namacalną wartością. Być może nawet jest to klucz do zrozumienia decyzji wyborczych Rosjan. Przy założeniu tego typu bardziej zrozumiałe staje się to, w jaki sposób w kraju, gdzie funkcjonują reguły wolnych wyborów, występuje ciągłość władzy sprawowanej przez jeden, często skrajnie niepopularny reżim. Weberowska typologia panowania legalnego mówi, że legitymizacja władzy może oprzeć się na charyzmie, tradycji oraz „legalności” uzasadnionej poprzez racjonalnie ukształtowane reguły „kompetencji rzeczowej”<sup>52</sup>. Na ile ma ona przełożenie na rosyjską rzeczywistość? Silna, autorytarna władza prezydencka w Rosji opiera się na szerokiej bazie społecznej i licznych sojusznikach reżimu. Jej propagandową legitymizacją jest efektywność. Można przy tym wyróżnić szeroki zespół czynników, wzorców i norm, będących rzeczywistą podstawą legitymizacji władzy. Przede wszystkim jest to połączenie autokratycznej tradycji z demokratyczną legitymizacją

<sup>48</sup> С. Митрохин, *Ельцинский переворот и проблема легитимности в современной России*, „Политический мониторинг” 1993, nr 9, s. 5.

<sup>49</sup> Podaję za: *Leksykon politologii...*, s. 264.

<sup>50</sup> D. Beetham, *Legitymizacja władzy*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 288.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 289.

<sup>52</sup> M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 57.



poprzez wolne wybory, tj. swoiste zespolenie elementów panowania tradycyjnego i legalnego<sup>53</sup>. Na czym opiera się ta tradycja? Chyba najczęściej podnoszonym motywem legitymizacji autorytarnej władzy w Rosji jest jej przeszłość historyczna i inna, bizantyjska droga cywilizacyjna. Dla wielu słowo „prezydent” było tylko kolejną figurą semantyczną, ponieważ w rzeczywistości wydawało się niczym innym, jak nowym określeniem genseka, podobnie zresztą w przeszłości odbierano wymianę cara na pierwszego sekretarza partii<sup>54</sup>. Tym problemem zajmę się szerzej w dalszej części pracy, od razu należy jednak wspomnieć, że pełne i bezkrytyczne zaakceptowanie tego założenia może być dosyć karkołomne. W Europie istnieją przecież państwa należące do tego samego, co Rosja, kręgu cywilizacyjnego, niemające jednak większych problemów z jasnym określeniem kompetencji poszczególnych ogniw systemu władzy. Brak ukształtowanych historycznie tradycji parlamentarnych też nie wydaje się przekonującym argumentem, bez trudu można bowiem wskazać państwa, które niemal do najnowszych czasów nie posiadały żadnych tradycji demokratycznych, a znakomicie potrafią funkcjonować w jej regułach (Japonia, Niemcy). Entuzjastyczna akceptacja dla silnego, czy autorytarnego reżimu również jest dyskusyjna.

Element legitymizacji tradycyjnej rosyjskiego reżimu politycznego jest mimo wszystko kwestią dosyć ważną. Jej istota polega na szczególnej mitologizacji władzy. Istotne jest tu również pewne misterium, które towarzyszy pojawieniu się, przekazywaniu i obejmowaniu rządu. Dotyczy to zresztą także społecznej percepcji rządzących, w równie znacznym stopniu zmitologizowanej. Jurij Piwowarow i Andriej Fursow twierdzą, że immanentną cechą rosyjskiej władzy jest jej zdystansowanie się od społeczeństwa. W przeciwieństwie do krajów Zachodu, w Rosji reżim nie stawiał sobie za cel wytwarzania organizmu społeczeństwa obywatelskiego, przeciwnie – starał się zachować pełny monopol władzy, ponieważ jakkolwiek próba zniwelowania owego dystansu mogłaby być dla niego niebezpieczna<sup>55</sup>. Legitymizacja władzy w „rosyjskim systemie”<sup>56</sup> ma, zdaniem wspomnianych autorów, swoje podłoże transcendentalne. Jej istotą było wpajane społeczeństwu przekonanie, że nie jest ono zdolne pojąć samej istoty i treści władzy, a reżim nie potrzebuje uznania płynącego z jego strony. Władza pochodzi od Boga, od „historii”, „od obiektywnych praw rozwoju społecznego” itp. Reżim nie potrzebuje obywateli, ale poddanych pojmujących i realizujących jego intencje<sup>57</sup>. Władza nie może więc być elementem targów czy politycznych kompromisów przypisanych demokracji. Jakkolwiek demokratyczny model rozdzielania i demonopolizacji uprawnień jest sprzeczny z naturą „rosyjskiego systemu”. Władza wybierana, posiadająca pełnomocnictwa, które można jej odebrać, przestaje być „Rosyjską Władzą”<sup>58</sup>.

Wydaje się, że władza w dzisiejszej Rosji (także w aspekcie historycznym) opiera się na pewnej, nie mającej wyraźnych granic, części społeczeństwa, będącej swoistym, socjalnym wektorem, przez który przechodzi proces politycznego zarządzania i wypeł-

---

<sup>53</sup> Problem rzeczywistego braku konkurencji wyborczej w elekcji prezydenckiej 2004 roku można przy tym uznać za element potencjalnie delegitymizujący władzę. Por.: rozdział czwarty tej pracy.

<sup>54</sup> В.Б. Кувадин, *Президентство в контексте...*, s. 41.

<sup>55</sup> Ю.С. Пивоваров, А. И. Фурсов, „Русская Система” как попытка понимания русской истории, „Polis” 2001, nr 4, s. 38.

<sup>56</sup> Rozumianym jako forma kontroli władzy nad społeczeństwem.

<sup>57</sup> Л.Е. Бляхер, *op.cit.*, s. 66.

<sup>58</sup> Л.Е. Бляхер, «Презумпция виновности». *Метаморфозы политических институтов в России*, „Pro et Contra” 2002, nr 3, t. 7, s. 83.

niania funkcji „nosiciela legitymizacji”<sup>59</sup>. Od jej liczebności, różnorodności i potencjału zależy przyjęcie i wypełnienie woli rządzącego podmiotu. Owych „nosicieli legitymizacji” – armii, prawosławia, społeczeństwa, w dzisiejszych warunkach chyba również kapitału – nie można utożsamiać z żadną horyzontalną warstwą czy grupą, ponieważ z jednej strony żadna warstwa czy grupa społeczna nie wchodzi w całości, a z drugiej – włącza ona w siebie przedstawicieli wszystkich warstw i grup społecznych istniejących w tym lub innym momencie. Tak więc władza w Rosji opiera się na wszystkich warstwach i grupach społecznych, jednak nie w sposób absolutny, to znaczy nigdy nie uzyskuje w nich całkowitego poparcia. W dalszej części pracy pokażę, że nawet, w zdawałoby się kulturowo predestynowanych do pełnienia roli podpory reżimu cerkwi prawosławnej czy armii, znajduje się czasem potencjał delegitymizacji władzy – przeciwników reżimu. Z drugiej strony w każdej grupie czy warstwie społecznej, niezależnie od stopnia ich instytucjonalizacji, reżim może liczyć na znaczący potencjał poparcia – sojuszników reżimu. W zakresie poszczególnych struktur i grup społecznych jest to więc bardziej poparcie wertykalne niż horyzontalne. Od siły i popularności rządzących zależy horyzont legitymizacji w danej strukturze i w danym okresie. W takiej konstrukcji poparcia zawiera się niewątpliwa siła reżimu, ponieważ, dysponując potencjałem legitymizacji w każdej z makro- i mikrostruktur społecznych, jest on zdolny kontrolować je i zmuszać tym samym do uległości. Z drugiej strony, w razie otwartego buntu nie dysponuje żadną siłą w pełni i bezwarunkowo zintegrowaną wokół idei poparcia czy obrony reżimu.

Aleksander Zacharow pisał, że w badaniu społecznych obrazów władzy bardzo pomocna może okazać się analiza rosyjskich bajek<sup>60</sup>. Wiara w dobrego władcę-bohatera – otoczonego złymi urzędnikami jest nadal społecznie akceptowana, wszelako czasem nie wytrzymuje zderzenia z powszechnie postrzeganą rzeczywistością. Roli mitu w systemie percepcji władzy trudno jednak nie doceniać. Wszak, jak słusznie zauważył Aleksander Szierbakow, specyfiką politycznej ideologii jest jej rozczepienie na część racjonalną i irracjonalną – łączącą w sobie elementy bajkowe, mitologiczne, utopijne, fantastyczne itp.<sup>61</sup>. Rosjanie instynktownie przenosili obraz przywódcy ze sfery racjonalnej w sferę mitu. Było to spowodowane zespołem czynników zarówno kulturowych i religijnych, jak również zwykłą propagandą budującą quasi-boski wizerunek przywódcy ZSRR. Z pewnością jedną z najważniejszych przyczyn rozpadu ZSRR był upadek autorytetu władzy, czyli jej odmitologizowanie. Przyczyniło się do tego zarówno rozszczępienie uprawnień pomiędzy I sekretarza (prezydenta) a Zjazd Deputowanych<sup>62</sup>, jak też przyzwolenie na krytykę Gorbaczowa. Telewizyjne programy „600 sekund” czy „Rzut oka” do reszty obdzierały władzę z sacrum. W czasach Związku Radzieckiego media pełniły funkcję niemal sakralnego pośrednika między władzą a społeczeństwem. Tworzyły własną propagandową rzeczywistość, w której władza zawsze działała na rzecz socjalistycznej ojczyzny i zawsze miała rację. Naród, bezkrytycznie wierzący w magiczną moc państwowej informacji, musiał doznać wstrząsu, kiedy te same media nagle zaczęły twierdzić, że władza jest jego wrogiem. Proces od-

<sup>59</sup> Czytaj: Д.М. Воробьев, *Носитель легитимности (Российская политическая традиция организации социального адреса Власти)*, „Polis” 2003, nr 5.

<sup>60</sup> А.В. Захаров, *Народные образы власти*, „Polis” 1998, nr 1, s. 25.

<sup>61</sup> А.Е. Шербаков, *Место мифа в политической идеологии*, „Polis” 2003, nr 4, s. 175.

<sup>62</sup> Owo rozszczępienie władzy było charakterystyczne dla funkcjonowania Rosji także w dobie rządów Jelcyna i w równie poważnym stopniu przyczyniło się do jej delegitymizacji. Patrz kolejne rozdziały tej pracy.

mitologizowania władzy postępował także w czasach Jelcyna. Początkowo były to działania celowe, polegające na konfrontowaniu starej i nowej rzeczywistości, wywołaniu wrażenia, że nowa władza identyfikuje się z masami, że w nowej Rosji to społeczeństwo jest suwerenem i najwyższym sędzią. Kryzys konstytucyjny sprawił, że społeczeństwo stało się też rozjemcą. Nowa władza miała być przyjacielem, przewodnikiem i opiekunem narodu. Nie spełniła jednak pokładanych w niej nadziei. Znowu, tak jak za Gorbaczowa, nastąpiła dyfuzja władzy i odpowiedzialności. Przeciętny Rosjanin mógł nie rozumieć, kto rządzi – prezydent, parlament czy oligarchowie. Nawet siły i służby bezpośrednio podporządkowane Kremlowi często wybijały się do roli samodzielnych ośrodków władzy, z którymi prezydent musiał toczyć zażarte boje. Prezydentura Jelcyna pełna była nieokreśloności i niekonsekwencji. W fikcyjnym świecie nic nie było racjonalne, pewne i ustalone. Nie liczyła się lojalność, prawo, instytucje życia publicznego. Nie było rozgraniczenia między prawdą i kłamstwem, prawem i bezprawiem, tym, co legalne a tym, co nielegalne. Ciągłe choroby dodatkowo obniżały autorytet prezydenta. Jelcyn, rozprawiając się z opozycyjnym parlamentem i zbuntowaną Czeczenią, wkroczył też na drogę siły. Posiadał jeszcze demokratyczną legitymizację swojej władzy, jednak był zbyt słaby, by ostatecznie przeforsować formy legitymizacji tradycyjnej ze wszystkimi jej konsekwencjami. Miał co prawda carski herb, święte, rytuały, poparcie cerkwi, namaszczał też swojego następcę, lecz tak naprawdę nie był do końca „carem-jednowładcą”, nie zdobył się na nagięcie prawa i kolejną kadencję, nie zdołał całkowicie zawłaszczyć państwa, nie był też w stanie formalnie odejść od pryncypiów państwa demokratycznego. Tym samym autokratyczna tradycja nigdy nie stała się formalną zasadą reżimu. W końcowym okresie rządów Jelcyna Kreml całkowicie zagubił ową aurę świętości, która otaczała go w przeszłości, ujawniając się jako zwykły rynek, gdzie można było wszystko kupić i wszystko sprzedać<sup>63</sup>.

Również Putin wciąż musi liczyć się z koniecznością demokratycznej legitymizacji swojej władzy<sup>64</sup>. Jest to z pewnością pewien problem, niedogodność, którą jednak można zniwelować zmasowanym atakiem socjotechniki i manipulacji, przy zachowaniu totalnej kontroli nad środkami masowego przekazu. Można przy tym dostrzec próbę wylansowania nowego, mitycznego obrazu prezydenta, który jest nie tylko mądry, dobry i powszechnie szanowany, ale też skuteczny. Sondaże opinii publicznej zdają się potwierdzać stałe powodzenie tych działań. Przypomina to w ogólnych zarysach „kult jednostki”. Próba mitologizacji osoby prezydenta można przy tym tłumaczyć uporczywe utrzymywanie na stanowisku premiera bardzo niepopularnego wśród Rosjan Kasjanowa. Na jego tle popularność Putina z pewnością stawała się bardziej wyrazista, co zaś równie istotne – premier mógł spełniać rolę bufora między niezadowolonym społeczeństwem a głową państwa. Powracamy więc do legendy o dobrym władcy i złych ministrach. Nastąpiła tu z pewnością pewna dyfuzja odpowiedzialności, jednak według reguł określonych przez prezydenta. Ewentualne sukcesy były jego sukcesami, ewentualne porażki – porażkami złego rządu.

Obu rosyjskim prezydentom nie można odmawiać pewnej charyzmy, ujawniającej się zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych. Jelcynowi w decydującym stopniu umożliwiła ona przejęcie władzy w Rosji, gorzej było natomiast z jej społecznym ugruntowaniem. Putin z pewnością nie jest rodzajem polityka, który mógłby porwać tłumy moskwiaków przeciwko totalitarnej kontrrewolucji, wzbudza jednak posłuch. Można się

<sup>63</sup> L. Shevtsova, *Putin's Russia*, CarnegieEndowment for International Peace, Waszyngton 2003, s. 8.

<sup>64</sup> Л. Шевцова, *Выборное самодержавие при...*, s. 1.

tylko zastanawiać, czy wynika on z charyzmy prezydenta, czy ze strachu przed jego niełaską.

Reżim prezydencki nie mógłby utrzymać się przy władzy i prowadzić swojej, często niepopularnej, polityki, gdyby za jego plecami nie stali historyczni „nosiciele legitymizacji” – armia, prawosławie i proletariát<sup>65</sup>, a także potężni sojusznicy, zawsze gotowi przyjść mu z pomocą. Wiktor Kuwałdin pisał, że wspólnymi siłami stworzyli oni wokół Kremla ochronną sieć „jelcynizmu”, podtrzymującą polityczną stabilność władzy<sup>66</sup>. Reżim w Rosji zawsze posiadał swoją polityczną bazę, przy pomocy której rządził, ale też zniewalał społeczeństwo. Niegdyś rolę tę spełniało bojarstwo, potem szlachta, w XX wieku biurokracja, po rewolucji październikowej nomenklatura<sup>67</sup>, dziś złożone zaplecze sojuszników i wasali reżimu. Zasoby władzy w Rosji są pod tym względem ogromne i niekiedy zaskakujące. W rosyjskim systemie politycznym często okazuje się bowiem, że ci, którzy deklarują się jako przeciwnicy Kremla, są jego wiernymi, choć skrywanymi, sojusznikami. Reżim polityczny w Rosji, oprócz szerokiej bazy legitymizacji, opiera się głównie na rozbudowanej biurokracji (w tym administracji prezydenckiej), partiach politycznych (tu głównie tzw. „partiach władzy”), armii i służbach specjalnych, grupach interesu, cerkwi prawosławnej, a także na środkach masowej informacji<sup>68</sup>, ideach imperialnej polityki zagranicznej oraz na pomocy i poparciu płynącym od rządów państw Zachodu, które ujawniały się w momentach przesilenia politycznych. Interesujący jest przy tym fakt, że przez cały okres rosyjskich przeobrażeń reżim w zasadzie ani razu nie zakwestionował samej idei demokratyzacji. Wskazuje to na silną potrzebę legitymizacji zewnętrznej, która przy oficjalnym odejściu od pryncypiów demokracji w Rosji byłaby raczej bardzo trudna do osiągnięcia. Nowa ideologia? Raczej nie. Andriej Mieduszewskij zwrócił uwagę na kształtującą się formę „politycznej romantyki”, wyrażającej się w krytyce liberalizmu i modernizacji przy jednoczesnym nawrocie do wartości tradycyjnych – nacjonalizmu, religijnej tożsamości, państwa, w którym prawa i swobody osobiste usiłuje się zastąpić uniwersalnymi pojęciami – naród, patriotyzm, wróg i przyjaciel państwa<sup>69</sup>.

Władza w Rosji jest spełnieniem kulturowo-politycznych oczekiwań społeczeństwa i części elit, poszukujących w jakiejś, nie do końca jeszcze sprecyzowanej, formie autorytaryzmu źródła postępującej stabilizacji. Oczekiwaniom tym wychodzi naprzeciw prezydent, będący wyrazicielem potrzeb suwerena absolutnego – państwa – posiadający „wolę” do całkowitego zmonopolizowania procesu decyzyjnego. Owo skupianie wokół Kremla pełni władzy politycznej działa stabilizująco na cały system polityczny. W ten sposób autorytaryzm staje się więc nie tylko koniecznością, ale wręcz kulturową i polityczną wartością.

<sup>65</sup> Patrz: Д.М. Воробьев, *op.cit.*, s. 56-64.

<sup>66</sup> В.Б. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 36.

<sup>67</sup> Ю.С. Пивоваров, А.И. Фурсов, „Русская Система” как попытка понимания русской истории, „Polis” 2001, nr 4, s. 43.

<sup>68</sup> В.Б. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 39.

<sup>69</sup> А. Медушевский, *Бонапартистская модель власти для России?*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2001, nr 1 (34), s. 161.

## 2. Historyczno-kulturowe źródła władzy

System polityczny to pewna całość funkcjonująca w danym okresie. Wiele elementów, mających wpływ na jego kształt i charakter, takich jak kultura polityczna czy historia, w wypadku systemu politycznego współczesnej Rosji pozostaje bardzo znaczącymi składnikami systemu. Ich analiza niejednokrotnie pozwala na uchwycenie powiązań i wewnątrzsystemowych oddziaływań, których istotą są wertykalne relacje między układem władzy i rządzonymi. Wydaje się, że w rosyjskich warunkach energia płynąca z przeszłości historyczno-kulturowej w dalszym ciągu daleka jest od wyczerpania, zwłaszcza w relacji rządzący-rządzani.

Władza jest tyleż zjawiskiem społeczno-politycznym, co historyczno-kulturowym. Niekiedy elementy te równoważą się, niekiedy też, jak w wypadku władzy w Rosji, któryś z nich okresowo osiąga zdecydowaną przewagę. Zakładam, że pojmowanie i percepcja władzy w Rosji ma w dużej mierze podłoże historyczno-kulturowe i to zarówno na poziomie rządzonych, jak i rządzących. Konsekwencje są różnorodne i trudne do przewyżczenia. Po pierwsze, władza wydaje się najbardziej stabilnym elementem systemu społecznego Rosji w perspektywie historycznej. Ostre konflikty polityczne zmieniają co prawda jej skład czy formę, ale nie sam charakter reżimu. Władza pozostaje więc czynnikiem stabilizacji i kontynuacji systemu społecznego, a co za tym idzie – elementem przywracającym jego funkcjonalną równowagę. Po drugie, przyjęcie przez reżim polityczny tezy, że władza opiera się na przesłankach historyczno-kulturowych, zniechęcała rządzących do głębokich zmian, które mogłyby zakłócić jej kulturowo ukształtowane pojmowanie. Następstwem tego była niezdolność reżimu do jakiegokolwiek głębszej autorefleksji i wewnętrznej reformy. Ewentualne zmiany były wynikiem pogłębiającej się rozbieżności między tym, czego władza żądała a tym, co naprawdę mogła wyegzekwować. W konsekwencji następowało starcie reżimu z obdarzonym silnym poczuciem zbiorowej tożsamości społeczeństwem. Taka sytuacja implikowała tzw. „odwilż posewastopolską” w drugiej połowie XIX wieku, reformy Stołypina czy Gorbaczowa.

Ważnym i często podnoszonym czynnikiem rzutującym na tożsamość cywilizacyjną dzisiejszej Rosji, a w konsekwencji na kulturowe postrzeganie władzy, miała jej historia<sup>70</sup>, przede wszystkim doświadczenia komunizmu, wcześniej zaś niewola tatarska oraz przyjęcie kulturowej tradycji Bizancjum<sup>71</sup>. Zaakceptowanie tego założenia skłania nas do przyjęcia tezy, że źródła zachowań politycznych społeczeństwa, a także jego specyficznego, nacechowanego uległością i poddaństwem stosunku do władzy, tkwią w odległej i bliższej przeszłości historycznej. Analizowanie terażniejszości Rosji

---

<sup>70</sup> Por.: Ю.С. Пивоваров, А.И. Фурсов, *op.cit.*, s. 37-49. (Dyskusje o przeszłości cywilizacyjnej Rosji i jej wpływie na współczesność determinowane są zwykle trzema założeniami: 1. Rosja zsunęła się, wbrew swojej woli, z wyznaczonej jej drogi cywilizacyjnego rozwoju i kiedy na nią powróci, z sukcesem zacznie wcielać elementy liberalnej demokracji w stylu zachodnim. 2. Rosja była i zostanie państwem typu azjatyckiego, tj. niezdolnym do reform liberalno-demokratycznych. 3. Rosja znajduje się na skrzyżowaniu wschodniej i zachodniej cywilizacji i wciąż nie jest w stanie wybrać modelu rozwoju. Por.: И.В. Мостовая, А.П. Скорик, *Архетипы и ориентиров российской ментальности*, „Polis” 1995, nr 4, s. 69.

<sup>71</sup> Por. J. Chłopecki, *Dezintegracja czy transformacja?*, [w:] *Rosja. Kontynuacja czy punkt zwrotny?*, red. W. Bonusiak, K. Sowa, Rzeszów 1994; J. Dogońska, *Cywilizacyjna tożsamość Rosji*, Toruń 1997; Z. Madej, *Rosyjskie zmagania cywilizacyjne*, Warszawa 1993.



poprzez pryzmat jej historii, cykliczności pewnych procesów nie jest niczym nowym<sup>72</sup>. Bezkrtyczne zaakceptowanie tej metody niesie jednak rozliczne zagrożenia, o których pisze w swej intrygującej pracy Karol Popper<sup>73</sup>. Interpretacja uwzględniająca pojawiające się w dziejach tendencje rozwojowe i związane z nimi uwarunkowania może doprowadzić do wytworzenia się stereotypu, zwanego czasem „duchem Rosji”, który jest niebezpieczną emanacją historyzmu. Konsekwencją tego jest analizowanie biegu wydarzeń przez pryzmat rządzących nimi praw ogólnych. Mówimy więc, że Rosja i jej społeczeństwo są takie, a nie inne, ponieważ decydują o tym jej korzenie historyczne, tradycja. Jerzy Maczków pisał, że dosłowne potraktowanie przez wielu badaczy słów Władimira Pastuchowa „teraźniejszość wyrasta z przeszłości”, spowodowało, że w nauce ujawniła się tendencja do nowego wypaczania historii, tj. zrzucania na komunizm odpowiedzialności za wszystkie problemy postkomunistycznego państwa i społeczeństwa<sup>74</sup>. Czy przeszłość w jakimś stopniu może wyjaśnić teraźniejszość? Każdy stereotyp zawiera w sobie ziarno prawdy, dlatego trzeba go traktować z najwyższą ostrożnością. Występowanie pewnych tendencji zarówno ustrojowych, jak i społecznych jest w tym wypadku bezsporne<sup>75</sup>. Nie chodzi tu jednak o tłumaczenie rosyjskiego totalitaryzmu tradycjami „samodzierzawia”, czy ułomności dzisiejszej demokracji brakiem tradycji parlamentarnych<sup>76</sup>. Ważniejsze jest bowiem samo przywiązanie Rosjan do przeszłości i tradycji, wiara w jej wyjątkowe pośłannictwo.

Kluczowym źródłem legitymizacji silnej i spersonalizowanej władzy w Rosji było dążenie do budowy i utrzymania imperium. W XIV wieku Moskwa rozpoczęła wielowiekowy proces budowy mocarstwa, który z różnymi przerwami trwa po dziś dzień. Gwałtownie rozrastające się państwo potrzebowało silnej władzy, by skutecznie realizować politykę podboju. W połowie XVI wieku umacniający się w Rosji absolutyzm otrzymał uzasadnienie ideologiczne. W 1547 roku Iwan IV przyjął tytuł cesarza wschodniorzymskiego. Pan Kremla stawał się odtąd jedynym legalnym spadkobiercą tradycji po Rzymie i Bizancjum. „Ty, car jedyny dla wszystkich chrześcijan pod niebem... Pamiętaj i słuchaj, monarcho prawosławny... dwa Rzymy upadły, trzeci stoi, czwartego nie będzie...”<sup>77</sup>. Walka o pełną emancypację władzy cesarskiej była walką o możliwość rządzenia wedle własnej woli, a nie wedle ustanowionych przez tradycję reguł<sup>78</sup>. Ostateczne podporządkowanie cerkwi prawosławnej państwu miało miejsce na początku XVIII wieku. Piotr I wprowadził na swoim dworze wzory bizantyjskiego

---

<sup>72</sup> Por.: В.М. Паппинский, *Цикличность в истории России (Взгляд с позиций социальной экологии)*, „Polis” 1994, nr 4, s. 111-124. И. Пантин, *Россия: окончание исторического цикла?*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 3.

<sup>73</sup> K. Popper, *Nędza historycyzmu*, oprac. S. Amsterdamski, Warszawa 1989. Argumenty wysuwane przez Poppera przeciwko historycyzmowi są jednak równie ciekawe, co dyskusyjne; Por. J. Szacki, *Historyzm a współczesne nauki społeczne*, [w:] *Historyzm i jego obecność w problematyce naukowej*, red. J. Kmita, K. Łastawski, Warszawa 1990.

<sup>74</sup> E. Machuk, *op.cit.*, s. 20 wydruku z [www.politstudies.ru/fulltext/2000/4/4.htm](http://www.politstudies.ru/fulltext/2000/4/4.htm)

<sup>75</sup> Nakłada się na to problem „rosyjskiej mitologii”, tj. swoistej wiary w pewne tendencje powodujące rozwój lub hamowanie państwa i społeczeństwa. Patrz: А. Горянин, *Мифы о России и дух нации*, Москва 2002.

<sup>76</sup> Twierdzenie, że radziecki totalitaryzm stanowi w jakimkolwiek sensie przedłużenie carskiego samodzierzawia, z całą stanowczością krytykował Aleksander Sołżenicyn. Zob.: А. Соłżенин, *Misconceptions about Russia are a Threat to America*, „Foreign Affairs” 1980, nr 58, s. 797-834.

<sup>77</sup> Wcześniej do funkcji trzeciego Rzymu przygotował Moskwę Iwan III (1462-1505), który przeniósł do Rosji symbol Bizancjum – dwugłowego orła, ceremoniał dworski oraz sprowadził żonę – Zofię Peleolog, bratanicę ostatniego cesarza Bizancjum.

<sup>78</sup> W. Pastuchow, *op.cit.*, s., 19.



posłuszeństwa dla osoby monarchy. Jego zaufany biskup pskowski, Teofan Prokopowicz, podjął się również stworzenia idei, według której boska cześć powinna być oddawana nie hierarchom kościoła, ale carowi<sup>79</sup>.

W tym miejscu zasadne wydaje się pytanie, czy proces historyczny, polegający na stopniowym zespalaniu się władzy duchowej i świeckiej, rzeczywiście wywarł dominujący wpływ na cywilizacyjny rozwój Rosji. Czy oddziaływał na rozwój jej instytucji politycznych? Z pewnością, ale nie aż w tak decydującym stopniu, jak się dziś sądzi. Piotr I przejął pełną kontrolę nad życiem duchowym swoich poddanych 25 stycznia 1721 roku, wydając dekret o powołaniu Kolegium Duchownego. Akt ten ostatecznie podporządkowywał cerkiew prawosławną państwu. Wydawać by się mogło, że w tym momencie historia Rosji powinna rozejść się z dziejami reszty Europy. Nic z tych rzeczy! Przecież Rosja w XVIII i XIX wieku niewątpliwie należała do kręgu cywilizacji zachodniej. Zarówno rozwój instytucji politycznych, administracji państwowej i sądownictwa nie odbiegał wiele, zwłaszcza w XVIII wieku, od powszechnych standardów europejskich. W XIX wieku Rosjanie nadawali ton kulturze Starego Kontynentu.

W Europie Zachodniej przez setki lat toczyła się wojna o prawo władzy świeckiej do rządów nad duszami narodów. Oddawanie czci monarchom, czyli – jak sądzono – pomazańcom bożym, nie było niczym wyjątkowym. Paradoxem jest to, że pełne zespolenie ideologii z władzą świecką powiodło się dopiero w rewolucyjnej Francji. Władza nad duszami nie wynikała tu jednak z przesłanek religijnych. To, że władcy Kremla wcześniej i w dużo większym zakresie osiągnęli to, co nie powiodło się władcom innych państw Starego Kontynentu, wynikało wszelako nie z takich a nie innych dyspozycji kulturowych społeczeństwa Rusi i Rosji, ale z faktu, że cerkiew moskiewska utraciła w 1453 roku ośrodek, do którego mogła zwrócić się o pomoc w swoim konflikcie z władzą świecką. Warto przy tym zauważyć, że sakralizacja władzy w Rosji wzmocniła jedynie świadomą tendencję do umacniania „samodzierżawia” przez panów Kremla. W tym wypadku tradycje wschodniego cesarstwa okazały się bardzo pomocne. Faktem jest też, że religijne teksty Bizancjum zostały w Rosji specyficznie zinterpretowane, co było między innymi powodem późniejszego rozłamu w cerkwi. W doktrynie religijnej Konstantynopola istniał paralelizm monarchy i Boga, jednak idea ta sama w sobie nie zakładała sakralizacji monarchy. Przyznawała jedynie „basileusowi” szczególną charyzmę, na mocy której mógł być traktowany jako istota nadprzyrodzona<sup>80</sup>. W tym kontekście obdarzenie carów moskiewskich boskimi atrybutami wydaje się jedynie skutkiem pewnej potrzeby, związanej z procesem zbierania ziem ruskich i umacnianiem monarchii, a nie wynikiem prostej adaptacji wzorów bizantyjskich.

Piotr I lekceważył cerkiew, ale potrafił przy tym znakomicie wykorzystać jej struktury do umocnienia własnej pozycji. Umiejętność tę pielęgnowała i rozwijała Katarzyna Wielka. Początkowo siła i autorytet carów wynikały bardziej z przywiązania poddanych do władzy w ogóle, niż z jej sakralnej oprawy. Osłabieni niepowodzeniami politycznymi carowie zaczęli korzystać ze swoich atrybutów religijnych. Sakralizacja władzy nie wynikała przy tym z potrzeb duchowych społeczeństwa, lecz była stymulo-

---

<sup>79</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 1992, s. 85. Markiz de Custine pisał o sakralnym postrzeganiu monarchy w Rosji: „Człowiek widzący Boga w swoim władcy spodziewa się rajy tylko z łaski cesarza. Taki człowiek, gdy przejrzy, stanie się fanatykiem wolności”. Zob.: Markiz de Custine, *Listy z Rosji. Rosja w 1839*, tłum. M. Górski, Warszawa 1988.

<sup>80</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *op.cit.*, s. 14.

wana przez Kreml i grono ideologów. Zasadniczą zmianę przyniosła dopiero pierwsza połowa XIX wieku. Wzrost despotyzmu, a w konsekwencji także kultu władcy, zaczął hamować naturalną w Europie ewolucję monarchii. W czasie, gdy na Zachodzie zaczęły powstawać pierwsze państwa demokratyczne, carowie i ich otoczenie zazdrośnie strzegli swoich prerogatyw. Próby reform podjęte po 1905 roku były spóźnione. Namiaszka parlamentu spod znaku Stołypina była raczej żałosną karykaturą europejskich wzorów, niż ośrodkiem suwerennej władzy. Rosja znalazła się na równi pochyłej, coraz szybciej staczając się ku katastrofie. Monarchia absolutna, podobnie jak w późniejszym okresie reżim komunistyczny, nie tyle została więc obalona, co uległa samozaładzie<sup>81</sup>. Przez osiem miesięcy 1917 roku wydawało się, że rewolucja pchnie skostniałe struktury imperium na nowe tory. Dojście do władzy komunistów mogło nawet wskazywać, iż Rosja o krok wyprzedzi Europę. Niestety, o wiele łatwiej było zmienić system, niż mentalność żyjących w nim ludzi. Problem ten powrócił w podobnej skali w latach 90.

Idee rosyjskiego komunizmu zachowywały swoją ważność zarówno w czasach triumfującego stalinizmu, jak i w epoce Gorbaczowa. Nie był to jednak komunizm, pod którym podpisywali się George Bernard Shaw, Anna Louise Strong, Andre Gide, czy Jean-Paul Sartre. Platformę walki stanowiło tu nie dobro człowieka, a wielka niespełniona iluzja – państwowy moloch, który na wzór opisywanego przez Hobbesa lewiatana pochłaniał wszelką suwerenność jednostki. Rosyjski komunizm przechodził wiele etapów ewolucji i mutacji. Na każdym z nich, jak również w ostatecznej fazie projektu, jego praktyczna realizacja kończyła się jednak klęską.

Rosyjski komunizm wytworzył sytuację permanentnego konfliktu na poziomie rządzących i rządzonych. Władza w Rosji nigdy nie identyfikowała się z masami, te (może poza okresem wojny ojczyźnianej lat 1941-1945) były jej zazwyczaj obojętne lub wrogie. Reżim oparty na „wschodnio-despotycznym” odrzuceniu jednostki<sup>82</sup> żył niezależnie od człowieka, a bardzo często wbrew niemu. Trudno przy tym dostrzec jakiegokolwiek próby przebudowy tego modelu. Zarówno carowie, jak i przywódcy ZSRR woleli spiskować w zaciszach swoich gabinetów, hermetycznie oddzieleni od społeczeństwa, niż zniżać się do jego potrzeb. Marksistowska ideologia walki klas została podniesiona do poziomu swoistego ideału (tj. totalnego, fizycznego eliminowania niewygodnych dla władzy jednostek), który Michael Foucault nazywał rasizmem państwowym<sup>83</sup>. Nie wiemy, na ile twórcy rewolucji i ich epigoni wierzyli, że ostateczny cel komunizmu stanowi moralne usprawiedliwienie dla brutalności. Wyjaśnienie tych kwestii zawsze brzmi nieprzekonująco. Gdy komunizm upadł, jego zbrodni nie dało się już w żaden sposób rozgrzeszyć ani im zaprzeczyć. Komunizm nie został jednak obłożony całkowitą anatamą. Opory przed jednoznacznym jego potępieniem nie słabną do dziś. W samej Rosji nietrudno jest znaleźć żarliwych obrońców ZSRR w jego stalinowskim kształcie.

Zarówno w czasach cesarstwa, jak i w okresie dyktatury komunistycznej rosyjski absolutyzm przybierał formy niespotykane w nowożytnej Europie<sup>84</sup>. Astolphe Custine,

<sup>81</sup> N. Bierdajew, *Rewolucja rosyjska i świat komunistyczny*, tłum. K. Krzyżewska, „Znak” 1990, nr 2-3, s. 52.

<sup>82</sup> W. Pastuchow, *op.cit.*, s. 28.

<sup>83</sup> M. Foucault, *op.cit.*, s. 88.

<sup>84</sup> Por. A.A. Кара-Мурза, *Российская политическая культура и проблемы становления партийного плюрализма*, [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, red. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, Москва 1998, s. 17.

komentując stosunki społeczno-polityczne pierwszej połowy XIX wieku, pisał: „Pojechałem do Rosji, aby tam szukać argumentów przeciw parlamentaryzmowi, powróciłem zaś jako zwolennik konstytucji”<sup>85</sup>. Być może jednak rację miał Fiodor Dostojewski, widząc w despotyzmie jedyną logiczną w rosyjskich warunkach formę władzy. W znanej scenie w *Biesach* wkłada w usta niejakiego Szigaliewa znamienne słowa: „Zaplątałem się we własnych wywodach i konkluzja moja pozostaje w całkowitej sprzeczności z pierwotną ideą, która jest u mnie punktem wyjścia. Zaczynam od nieograniczonej wolności, lecz kończę na nieograniczonym despotyzmie. Muszę jednak przyznać, że innego rozstrzygnięcia zagadnień społecznych nie ma i być nie może”<sup>86</sup>. Gieorgij Fiedotow przeciwstawiał czasy Rusi, kiedy pojawiały się przesłanki do rozwoju swobód osobistych i politycznych, czasem „Moscovii” negującym te tendencje. Cały bieg rozwoju historycznego Rosji ukazuje zaś jako odwrotność procesów zachodzących na Starym Kontynencie. W przeciwieństwie do reszty Europy, gdzie stopniowo zwyciężał liberalny indywidualizm, w Rosji występował trend „od wolności do niewolnictwa”<sup>87</sup>, od względnych swobód politycznych i gospodarczych do „samodzierżawia”. Epoka Rusi zakończyła się w XVI wieku. Władcy Kremla przejęli na swój użytek nauki wyniesione ze szkoły tatarskiej. Szybko zaadaptowali też sakralną ideę Bizancjum. Odwrót od założeń personalizmu jednostki i zaakceptowanie faktycznego niewolnictwa nie był wszelako podyktowany kaprysem władcy, ale koniecznością zbudowania imperium<sup>88</sup>, którego podstawy w XVI stuleciu wyglądały nad wyraz wątłe.

Stosunkowo duża możliwość przenikania do wyższego stanu przez wiele stuleci kanalizowała najbardziej kreatywne jednostki, dając im substytut wolności. Jeszcze większe znaczenie mogła tu mieć przestrzeń uosabiająca „wolę” – rosyjską odmianę swobody<sup>89</sup>. Bezkrzesne równiny dawały upust pragnieniu niezależności, „w rosyjskiej duszy – podobnie jak nad ojczystymi stepami – szaleją burze i wieją wichry”. Powstanie i rozwój kozactwa ilustruje konflikt pomiędzy tym, co jednostkowe, indywidualne, a odwiecznym nakazem podporządkowania się prawom rządzącym społeczeństwem<sup>90</sup>. Głębiej ujawnia się jednak mroczna strona rosyjskiej duszy. Wyrazem „woli” jest także władza nad ludźmi, gwałt i przemoc<sup>91</sup>. W europejskim kręgu kulturowym wolność jednostki ogranicza autonomia innego człowieka. „Wola” nie uznaje takich barier, jest doznaniem czysto personalnym. W dalszej części pracy pokażę, że to tradycyjne rozumienie wolności jest bliskie Rosjanom także na początku XXI wieku.

Tradycje „Moscovii” wytyczyły kierunek rozwoju cywilizacyjnego Rosji. Czasy Piotra Wielkiego przyniosły ostateczny kres pozostałym jeszcze swobodom. Car zbudował imperium, w którym obowiązywał bezwzględny prymat państwa nad jednostką. Człowiek, niezależnie od stanu, z którego się wywodził, stawał się jedynie narzędziem polityki rządu. Władcy Kremla niekiedy próbowali pokazać światu twarz liberalnego monarchy. Katarzyna II obiecywała uczynić z Rosji państwo praworządne, szanujące naturalne prawa każdego człowieka. Przyjaźniła się z Encyklopedystami. Idea oświeczonej monarchii była jednak tylko fasadą, za którą ukrywała się prawdziwa twarz „samodzierżawia”. Alexis Tocqueville próbował wyjaśnić naturę absolutyzmu we Francji,

<sup>85</sup> A.L.L. de Custine, *Rosja w roku 1839*, tłum. P. Hertz, Warszawa 1995.

<sup>86</sup> F. Dostojewski, *Biesy*, tłum. T. Zagórski, Warszawa 1972, s. 397.

<sup>87</sup> G. Fiedotow, *Rosja i Wolność*, przeł. K. Krzyżewska, „Znak” 1990, nr 2-3, s. 82-84.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>90</sup> W. Pastuchow, *op.cit.*, s. 19.

<sup>91</sup> G. Fiedotow, *op.cit.*, s. 85.

ale jego tezy z pewnością możemy rozważać także w szerszej perspektywie: „Sami depoci nie przeczą, że wolność jest rzeczą wyborną; tyle, że chcą jej jedynie dla siebie i utrzymują, że wszyscy inni są jej zupełnie niegodni”<sup>92</sup>. W 1765 roku Katarzyna odebrała chłopom prawo do skargi na pana, wkrótce potem zawiesiła pomysł utworzenia Komisji, która w założeniu miała dostosować rosyjskie prawo do standardów monarchii oświeconej.

Ostatnim zorganizowanym zrywem wolności przed 1905 rokiem było powstanie dekabrystów w grudniu 1825 roku.<sup>93</sup> Klęska zamachowców zaowocowała powrotem do absolutyzmu totalnego, w którym władca miał prawo do życia i śmierci każdego mieszkańca imperium. Sprawiała też, że pękło przymierze między elitą społeczeństwa a tronem. System stworzony przez Mikołaja I był okrutny, ale logiczny i konsekwentny. Naród nie musiał kochać swego władcy, wystarczyło, że się go bał. Car niekiedy mawiał: „jednym z największych grzechów politycznych naszej epoki jest brak strachu”<sup>94</sup>.

W 1855 roku Nikołaj Czernyszewski wygłosił na uniwersytecie w Petersburgu rozprawę magisterską *O stosunku estetycznym sztuki do rzeczywistości*, powszechnie dziś uważaną za pierwszą oznakę odwilży. Klęska Rosji w wojnie krymskiej i zagadkowa śmierć Mikołaja I stworzyły sytuację, w której ważne polityczne i społeczne zmiany stały się nieuniknione<sup>95</sup>. Tak zwana „wiosna posewastopolska” przyniosła złagodzenie reżimu, co mogło dawać nadzieję, że Rosja znowu podąży w stronę Europy. Rozluźnienie „samodzierżawia” zaowocowało z jednej strony bujnym rozwojem twórczości zarówno literackiej, jak i politycznej, z drugiej zaś – erozją caratu. Ludzie, którzy otrzymali nieco swobody, zapragnęli jej więcej. Aleksander Hercen pisał: „wolność jednostki to wielka rzecz, z niej i tylko z niej wyrosnąć może rzeczywista wolność narodu”<sup>96</sup>. Naród rosyjski został formalnie wyzwolony dzięki zwycięstwu rewolucji lutowej, jednak wolność ta trwała zaledwie kilka wiosenno-letnich miesięcy 1917 roku – zbyt krótko, by zaszczerpić ją w społeczeństwie. Przewrót bolszewicki cofnął Rosję z powrotem do epoki „caratu”, tworzonego teraz pod czerwonym sztandarem rewolucji.

Pierwszym krokiem na drodze do absolutnego panowania jest zabicie w człowieku osoby prawnej<sup>97</sup>. Ustawodawstwo ZSRR wytworzyło sytuację, w której prawo w swojej tradycyjnej postaci traciło ważność, ustępując miejsca totalitarnej praktyce<sup>98</sup>. W ZSRR nigdy nie powstały warunki do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Wpłynęło na to wiele przyczyn, jednak dwie najważniejsze to:

1. Przeświadczenie władzy o swojej wyjątkowej roli awangardy, a w konsekwencji założenie, że władza ma prawo monopolizować życie polityczne kraju. Locke pisał, że „nikt w społeczeństwie obywatelskim nie może nie podlegać jego prawom”<sup>99</sup>. Aleksander Zinowiew w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi George’owi Urbanowi stwierdził: „Ludzie radzieccy [...] Uważają za niezrozumiałe zachodnie pojęcie jednostki jako osoby obdarzonej prawami i za-

<sup>92</sup> A. Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, tłum. H. Szumańska-Grossowa, Kraków 1994, s. 28.

<sup>93</sup> Występujące wcześniej i później rozruchy ludowe miały charakter socjalny.

<sup>94</sup> B.W. Lincoln, *Mikołaj I*, tłum. A. Jerzmańska, Warszawa 1988, s. 88.

<sup>95</sup> A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 65.

<sup>96</sup> A. Hercen, *Eseje filozoficzne. Z tamtego brzegu*, tłum. Warszawa 1965, s. 647.

<sup>97</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg, M. Szewiel, Warszawa 1993, s. 480.

<sup>98</sup> Chruszczow dążył do zastępowania prawa niejurydycznymi normami społecznymi.

<sup>99</sup> J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. A. Czarnota, Warszawa 1992, s. 230.

sługującej na szacunek niezależnie od swego kontekstu społecznego”<sup>100</sup>. W ZSRR prawo zawsze było jedynie fasadą ukrywającą rzeczywistą istotę reżimu. Jeszcze przed końcem 1930 roku znikły ostatecznie ślady dawnych instytucji przedstawicielskich, a na ich miejscu pojawiła się ściśle scentralizowana biurokracja partyjna. Instytucje polityczne, które w heglowskim rozumieniu społeczeństwa obywatelskiego miały chronić interesy obywatelskie, ostatecznie stały się domeną wpływów elity partyjnej.

2. Formuła własności kolektywnej, która w swojej istocie powodowała likwidację różnic społecznych. W warunkach realnego socjalizmu wolność ekonomiczna w ujęciu Smitha czy Locka została zastąpiona marksistowsko-leninowską wizją wolnego rynku, który był zarówno przyczyną, jak i skutkiem totalnej alienacji człowieka. Zgodnie z tą diagnozą autonomia gospodarcza ustąpiła miejsca centralnemu planowaniu, a własność prywatna została w znacznym stopniu ograniczona lub nawet zlikwidowana.

Moskiewski historyk Michaił Gefter twierdzi, że „logika totalitarnego systemu wymaga totalnej unifikacji, sprowadzenia wszystkiego do wspólnego mianownika”<sup>101</sup>. Rosyjski komunizm zabił wolność osobistą, personalizm i indywidualizm człowieka. Obowiązująca ideologia zakładała prymat społeczeństwa nad jednostką<sup>102</sup>. Państwo negowało potrzebę samodzielności, która była przecież niebezpieczna dla reżimu. Własność prywatną zastąpiono kolektywizmem, wszelka inicjatywa mogła stać się powodem kary. Trzeba jednak pamiętać, że personalizm i osobista aktywność ustąpiły miejsca kolektywizmowi<sup>103</sup> i apatii już znacznie wcześniej. W 1859 roku w Rosji ukazała się powieść Iwana Gonczarowa *Obłomow*, w której autor nakreślił obraz typowego mieszkańca imperium. Jako pierwszy terminu „obłomowszczyzna”, opisującego charakterystyczną dla Rosjan postawę wobec życia nacechowaną gnuśnością, marazmem i specyficznym odrętwieniem, użył Nikołaj Dobrolubow. Komunizm do reszty odebrał człowiekowi poczucie odpowiedzialności za swój los, tę brała na siebie zbiorowość, tj. partia komunistyczna<sup>104</sup>. W zamian władza ofiarowywała jednak coś innego – szczególnie rodzaj bezpieczeństwa i wolności zbiorowej. Ludzie z reguły są zdolni do rezygnacji z personalnej wolności, jeśli dostaną w zamian coś, co będzie jej surogatem. Przeciętny mieszkaniec imperium nie odczuwał zbyt cenzury, wszechwładzy urzędników czy ingerencji państwa w każdy aspekt jego życia. Zjawiska te akceptował lub częściej po prostu ich nie zauważał, stanowiły one bowiem element zaakceptowanej rzeczywistości, w której wyrastał. Ideologia zajęła miejsce religii, stając się czynnikiem kontroli nad myślami i uczuciami człowieka. Państwo zdjęło z jednostki odpowiedzialność indywidualną, zastępując ją odpowiedzialnością zbiorową. Wzbudzało też dumę, rozbudowując imperialną mocarstwowość ZSRR. W tym wypadku pragnienie potęgi okazało się silniejsze od pragnienia wolności<sup>105</sup>. Na dalsze zmiany zabrakło jednak energii. „Góra” zaczęła więc bezwładnie kluczyć, dopóki cierpienie „dołów” nie doszło

<sup>100</sup> *Portret dysydenta*. Rozmowa George’a Urbana z Aleksandrem Zinowiewem, „Przegląd Polityczny” (przedruk) 1985, nr 5.

<sup>101</sup> *Historia nie umarła*. Rozmowa S. Popławskiego z M. Gefterem, „Więź” 1994, nr 5, s. 124.

<sup>102</sup> N. Bierdajew, *op.cit.*, s. 56.

<sup>103</sup> Również „mir” – ten kołchoz carskiej Rosji ograniczał do minimum swobodę jednostki, stając się narzędziem permanentnego dozoru zarówno ze strony wspólnoty, jak i struktur administracji państwowej.

<sup>104</sup> G. Lukács, *Historia i świadomość klasowa*, przeł. M.J. Siemek, Warszawa 1988, s. 558.

<sup>105</sup> N. Bierdajew, *Rewolucja rosyjska...*, s. 65.



do granicy, za którą powstały żywioły „rosyjskiego buntu”. Gdzie leżała ta granica – tego nie wiedziała ani „góra”, ani „doły”<sup>106</sup>.

Czym więc były rosyjskie bunty? Swoistą formą samooczyszczania, ową „katharsis” dla moskiewskiego „samodzierżawia”, o której mówi Fiedotow<sup>107</sup>, emanacją duszonych w sercach namiętności? Pastuchow twierdził, że periodyczne kryzysy społeczne są immanentną cechą rozwoju Rosji<sup>108</sup>. Punktem krytycznym był moment, kiedy władza, tracąca kontakt z rzeczywistością, doprowadzała do sytuacji, w której sama przestawała być potrzebna, a obciążenia narzucane przez państwo przepępiały „kielich ludowej goryczy”<sup>109</sup>. Jerzy Chłopecki słusznie zauważył, że bunty w Rosji nie niosły za sobą trwałych zmian, nie miały więc charakteru transformacyjnego<sup>110</sup>. Konflikt stawał się jedynie przysłowiowym wentylem bezpieczeństwa, swoistym odreagowaniem narastającego zmęczenia władzą. „[...] Lud moskiewski raz, na stulecie obchodzi swoje święto «dzikiej woli», po której wraca z pokorą do swego więzienia.”<sup>111</sup> W 1857 roku Dobrolubow przedstawił bardzo ciekawe poglądy na temat swojego narodu: „W istocie, cała nasza historia odznacza się jakąś porywcznością: nagle powstało u nas państwo, nagle przyszło chrześcijaństwo [...] Szybko dogoniliśmy Europę, a nawet prześcignęliśmy ją [...] Porwiemy się zatem do czegoś, a potem siedzimy wciąż i siedzimy [...] W doskonałej obojętności wobec wszystkiego, co się dzieje na całym świecie”<sup>112</sup>. Nieszczęściem Rosji było to, że w przeciwieństwie do krwawych kilkuletnich rządów rewolucyjnych we Francji, równie krwawe rządy rewolucji bolszewickiej nie przyniosły ze sobą żadnej myśli, mogącej stanowić rzeczywistą antytezę dla absolutnej monarchii carów. Odbudowująca się w latach 90. Rosja przyjęła na powrót godło, barwy narodowe, historię i tradycję carskiej Rosji, w tym też tradycję absolutyzmu. Borys Jelcyń zawiesił w swoim gabinecie portret Piotra I. Pytany, czy nie widzi niczego złego w metodach stosowanych przez swego wielkiego poprzednika (?), odpowiedział przecząco.

Zwykły Rosjanin buntuje się niechętnie, częściej uprawia bierny opór<sup>113</sup>, staje się nihilistą. Bunt przeciwko władzy jest wystąpieniem przeciwko Bogu. Rosjanin ma „matuszkę Rosję i batuszkę cara”<sup>114</sup>. Można potajemnie spiskować przeciwko autorytetowi, organizować krwawe zamachy, trudno jednak zetrzeć się z nim bezpośrednio. Dla mieszkańca Związku Radzieckiego władza była ostateczną miarą, centralną groźbą, nowatorskim pomysłem i źródłem orientacji<sup>115</sup>. Nikołaj Bierdiajew twierdził, że „[...] Rosjanin szczyści się swoją pokorą”<sup>116</sup>. Z mitem samodzielnie potrafiły walczyć

<sup>106</sup> Д. Б. Орешкин, *География электоральной культуры и цельность России*, „Polis” 2001, nr 1, s. 73.

<sup>107</sup> G. Fiedotow, *op.cit.*, s. 85.

<sup>108</sup> W. Pastuchow, *op.cit.*, s. 17.

<sup>109</sup> G. Fiedotow, *op.cit.*, s. 85.

<sup>110</sup> J. Chłopecki, *op.cit.*, s. 181

<sup>111</sup> G. Fiedotow, *op.cit.*, s. 85.

<sup>112</sup> Н. А. Добродубов, *Избранные сочинения*, Москва – Ленинград 1947, s. 7-8.

<sup>113</sup> Z drugiej jednak strony charakteryzuje go brak umiaru, który przyjmuje formy chwilowego opętania; Zob.: F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, tłum. M. Leśniewska, Warszawa 1982, t. 1, s. 304.

<sup>114</sup> E. Lewandowski, *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, Warszawa 1999, s. 173.

<sup>115</sup> Zob.: R. Legvold, *On Power: The Nature of Soviet Power*, „Foreign Affairs” 1977, nr 1, vol. 56, s. 49.

<sup>116</sup> N. Bierdiajew, *Dusza rosyjska i polska*, „Pismo Literacko-Artystyczne” 1988, nr 11-12. Pisał jednak również, że: „W narodzie rosyjskim dostrzec można sprzeczne cechy: despotyzm, hipertrofia państwa i anarchizm, niezależność, okrucieństwo, skłonność do przemocy i dobroć [...], indywidualizm, wyostrzona świadomość jednostki i bezosobowy kolektywizm [...], pokora i gwałtowność, niewolnictwo i bunt”. M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, Warszawa 1987, s. 27.



tylko jednostki niezwykle silne. Jelcyń miał odwagę wystąpić przeciwko sacrum – w dzwoni ZSRR i biuru politycznemu partii. Nie znalazł jednak wystarczająco odważnych sojuszników, gotowych poprzeć jego działania („Niekórtórzy w duszy przyznawali mi rację, w jakimś stopniu współczuli, ale na zewnątrz nie dawali tego poznać.”<sup>117</sup>).

Alexis Tocqueville wyprowadził bardzo ciekawe porównanie zakresu wolności człowieka w doktrynach socjalistycznej i demokratycznej. Zauważył, że demokracja jako zasadniczo indywidualistyczna instytucja pozostaje w nieodwracalnym konflikcie z socjalizmem<sup>118</sup>: „Demokracja powiększa sferę indywidualnej wolności, socjalizm ogranicza ją. Demokracja przywiązuje wszelką możliwą wagę do wartości każdego człowieka; socjalizm robi każdego człowieka zwykłym czynnikiem, zwykłym numerem. Demokracja i socjalizm nie mają nic wspólnego z wyjątkiem jednego słowa: równość. Demokracja dąży do równości w wolności, socjalizm dąży do równości w ograniczeniu i niewolnictwie”<sup>119</sup>.

Namiastką rzeczywistej wolności w Cesarstwie Rosyjskim była twórczość rosyjskiej inteligencji, która jednak „wyczerpała” swoje siły w czasie rewolucji<sup>120</sup>. Komunistyczni przywódcy szybko uznali, że realizacja celów partii wymaga eliminacji nie tylko wolności politycznej i gospodarczej, ale także intelektualnej. Terror okazał się dostatecznie silny, by jeszcze przed śmiercią Lenina zdusić tajne i jawne życie polityczne<sup>121</sup>. Następnym krokiem było przechwycenie kontroli nad starą i nową inteligencją, która znalazła się na usługach ideologii. W sposób niepraktykowany nawet w czasach carskich władza podporządkowała sobie prasę<sup>122</sup>. Niepokornych niszczone moralnie, a w czasach stalinowskich także fizycznie.

Zdegradowane i w znacznym stopniu zdegenerowane elity – polityczna i intelektualna – reformującej się w latach 90. Rosji zmuszone zostały powołać do życia nowy model kultury politycznej. Podstawową kwestią było tu pytanie, czy miał on bezkrytycznie odzwierciedlać wzory przeszłości, czy przeciwnie – wprowadzić nowe – zachodniego indywidualizmu. Zastanawiano się, czy demokratyzacja państwa wymaga westernizacji kultury politycznej. Odpowiedź na te pytania pozostawała bardzo trudna, o ile w ogóle możliwa. Racje wydawały się leżeć równo po obu stronach. Jedna idea wydawała się śmiertelnym wrogiem drugiej. Oswald Spengler pisał niegdyś, że to właśnie cywilizacja zachodnia porazywała, poraniła, zatruliła i udrczyła rosyjską duszę, narzucając jej formy obcej i władczej kultury<sup>123</sup>. Podobnie twierdziło wielu słowianofilów, takich jak Władimir Sołowiow, Aleksander Sołżenicyn czy Wiktor Aksiuczyc, konfrontując oryginalność i czystość rosyjskiej idei z degenerującymi ją wpływami Zachodu. Być może tu właśnie tkwi jądro kryzysu tożsamości i specyfiki kultury politycznej. Przenikające się wpływy cywilizacji wschodniej i zachodniej tworzą swoisty eklektyzm kulturowy, w którym tak naprawdę próżno szukać spójności i konsekwencji. Aleksiej Kara-Murza pisze, że problemem współczesnej Rosji jest to, że żyje ona jakby w różnych epokach i niejako w zgodzie z tym – w różnych kulturach politycznych<sup>124</sup>.

<sup>117</sup> Б. Ельцин, *Исповедь на заданную тему*, Москва 1990, s. 12.

<sup>118</sup> F.A. Hayek, *Droga do niewoli*, Londyn 1982, s. 27.

<sup>119</sup> Podają za: *ibidem*, s. 27.

<sup>120</sup> A przecież system komunistyczny był – jak słusznie pisze R. Legutko – ukończonym dzieckiem intelektualistów. Por. „Znak” 1999, nr 2, s. 6.

<sup>121</sup> H. Arendt, *op.cit.*, s. 371.

<sup>122</sup> L. von Mises, *Mentalność antykapitalistyczna*, tłum. J. Małek, Kraków 2000, s. 53.

<sup>123</sup> O. Spengler, *Historia, kultura, polityka*, tłum. A. Kołakowski, J. Łoziński, Warszawa 1990, s. 229.

<sup>124</sup> A.A. Кара-Мурза, *Российская политическая культура...*, s. 10-14.

Po pierwszym zrywie wolności w latach 1990-1993, kiedy wydawało się, że idea wolności na dobre zagościła w umysłach społeczeństwa, szybko przyszło bolesne otrzęźwienie.

Na przestrzeni ostatnich dwóch wieków największym nieszczęściem Rosji było to, iż w żaden sposób nie udało się przełamać tendencji kolektywistycznych. Bezalternatywność sytuacji pozostawała czynnikiem nieodwracalnym. Wspólnota zawsze była traktowana jako coś wyższego, niż jednostka, z którą nikt się nie liczy. W tym właśnie tkwią korzenie rosyjskiego konserwatyizmu i niemożności wyrwania się z błędnego koła historii. Głównym zadaniem dzisiejszych elit politycznych i intelektualnych powinna być walka o ugruntowanie przekonania, że upodmiotowienie społeczeństwa jest możliwe tylko wówczas, jeśli upodmiotowiona zostanie jednostka. W przeciwnym razie w rosyjskiej kulturze politycznej na zawsze pozostanie specyficzny rys azjatyckiego despotyzmu.

### 3. Rosyjskie społeczeństwo – społeczne źródła legitymizacji władzy

W każdej interakcji pomiędzy reżimem politycznym, a społeczeństwem zawarte są elementy władzy, ideologii, norm, wartości i tradycji, które legitymizują lub delegitymizują te relacje. Cechą tradycyjnie przypisywaną Rosjanom jest zaakceptowanie przez nich stosunków dominacji i podporządkowania<sup>125</sup>, uzewnętrzniających elementy przemocy symbolicznej. Próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, na ile rosyjskie społeczeństwo jest skłonne ze względów kulturowych legitymizować rządzący reżim polityczny, z pewnością musi zawierać próbę zdefiniowania owego społeczeństwa. Funkcjonujące powszechnie mity jedynie zaciemniają rzeczywisty obraz, narażając badacza na kolejne pułapki uogólnień. Oswald Spengler pisał niegdyś, że „pradusza rosyjska, ukryta pod brudem, muzyką, gorzałką, pokorą i osobliwym smutkiem, jest dla nas niezgłębiona”<sup>126</sup>. Niezgłębiona, to znaczy tajemnicza, nieodkryta, nieznana. Człowiek odczuwa lęk przed nieznanym i obcym. Nie rozumiejąc otaczającego świata, często mówi o dzikości i prymitywizmie. Stąd też niezliczone relacje, w których, tak jak u Antonio Possevino czy Astolphe-Louis-Léonor de Custine’a, przedstawiano Rosję jako kraj terroru, prymitywizmu i bezprzykładnego poddaństwa. Funkcjonujący w literaturze obraz władzy i społeczeństwa pogłębiał stereotypy. Z całą pewnością nie były one zbyt odległe od prawdy, jednak ich skala i nasilenie sprawiły, że zaczęły żyć własnym życiem. Konsekwencją stało się stworzenie swoistej historiozofii opartej na ideach „samodzierzawia” władzy i bezwzględnej uległości społeczeństwa czy jego kolektywizmu/soboryzmu<sup>127</sup>. Również dziś słabość systemu politycznego i demokracji w Rosji wielu polityków, komentatorów, a także ludzi świata kultury, tłumaczy właśnie przedstawionymi wyżej mentalnymi osobliwościami społeczeństwa oraz jego głęboko

---

<sup>125</sup> Por.: Г. Вайнштейн, *Между полной несвободой и полным хаосом (О природе политической системы современной России)*, „Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3, s. 49.

<sup>126</sup> O. Spengler, *op. cit.*, s. 229.

<sup>127</sup> Ю.А. Вьюнов, *Слово о русских*, Москва 2002, s. 222 i nast.

zakorzenionym tradycjonalizmem, który odrzuca wszelkie przejawy modernizacji<sup>128</sup>. Od przyjęcia takiej tezy jest już tylko krok do ogłoszenia światu, że w rosyjskich warunkach jedyną racjonalną formą reżimu są rządy tzw. „silnej ręki”. Niektórzy doszukują się w tym prawidłowości historycznych<sup>129</sup>, czy elementów kulturowo-etnicznych<sup>130</sup>. Jej charakterystycznymi elementami mają być: „samodzierżawie” władzy, paternalizm, izolacja od świata zewnętrznego, ksenofobia, wielkonarodowe ambicje, dominacja interesów państwa nad interesami jednostki<sup>131</sup>. Trudno przy tym oprzeć się wrażeniu pewnych uogólnień, które z pewnością zawierają część prawdy, w gruncie rzeczy są jednak zwyczajną propagandą, uzasadnieniem *ex officio* sankcjonującym oczekiwania reżimu.

\*\*\*

Modernizacja gospodarki i sfery socjalnej w Rosji postawiła przed społeczeństwem trudne zadanie szybkiej adaptacji do radykalnie zmieniających się warunków socjalno-ekonomicznych. Nie obyło się przy tym bez bolesnych rozczarowań, a nawet dramatów. Sam proces wydawał się jednak naturalną konsekwencją nie tylko rozpadu systemu radzieckiego, ale całego ciągu wydarzeń zapoczątkowanych niejaką detotalizacją państwa w latach 60. i 70. Elena Awramowa pisała, że proces modernizacji w Rosji przebiegał w trzech etapach:

- 1) skryte zniszczenie tradycyjnego społeczeństwa, kiedy to stopniowo dokonywała się krytyczna analiza jego podstawowych ideologii i tradycyjnych norm,
- 2) rozkład ideologicznych podstaw i początek formowania nowych modeli zachowań, odpowiadających naczelnym regułom zmieniającego się społeczeństwa,
- 3) kryzys dotychczasowych modeli funkcjonowania społeczeństwa i budowa nowych, formowanie nowej, socjalnej struktury społeczeństwa<sup>132</sup>.

Etap pierwszy miał miejsce w latach 50.-70. i był związany z wydarzeniami w sferze zewnętrznej i wewnętrznej państwa, niosącymi znaczące zmiany w zachowaniach ludności: osłabieniem totalitaryzmu, zelżeniem „żelaznej kurtyny”, wzrostem ogólnego dobrobytu ludności, podwyższeniem poziomu wykształcenia oraz rozwojem

<sup>128</sup> Т. Кутковец, И. Клямкин, *Нормальные люди в ненормальной стране*, „Московские Новости” 2-8.08.2002; Т.Кутковец, И.Клямкин, *Нормальные люди в ненормальной стране и Новые люди в старой системе. Россия между вчера и завтра*, Moskwa 2003.

<sup>129</sup> „Rosyjski naród zawsze kochał żyć w ciepłe kolektywu...” Н.А. Бердяев, *Судьба России*, Moskwa 2004, s. 16.

<sup>130</sup> Czytaj: К.Касьянова, *О русском национальном характере*, Moskwa 1994.

<sup>131</sup> A także:

- Niechęć do indywidualizmu, posługiwanie się raczej kategorią „my” niż „ja”.
- Ucieczka od podejmowania decyzji na poziomie osobistym.
- Poszukiwanie naturalnego lidera, przywódcy.
- Brak potrzeby posiadania prywatnej własności, związany z zorientowaniem na własność kolektywną lub „prawosławny ascetyzm”.
- Nieumiejętność zawierania kompromisów, które postrzegane są jako wyraz słabości, na ich miejsce „wchodzą” zachowania skrajne, stąd też skłonność do wszelkich ekstremizmów.
- Bezkrytyczna wiara w każdą informację płynącą „z góry”, a więc również wiara we wszelkie obietnice władzy.
- Nieumiejętność akumulacji dóbr, rozrzutność.
- Izolacja od świata zewnętrznego, ksenofobia, wielkonarodowe ambicje.

<sup>132</sup> Е. Аврамова, *Влияние социально-экономических факторов на формирование политического сознания*, [w:] *Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Moskwa 1999.

środków masowej informacji. Zmiany te nie rozkładały się wszakże równomiernie, modernizacja dotykała początkowo niemal wyłącznie mieszkańców wielkich miast, skąd dopiero docierała na peryferie. Etap drugi odnosi się do modernizacji lat 80., kiedy to w okresie reform Gorbaczowa następowało szybkie załamywanie się ideologicznych podstaw społeczeństwa sowieckiego. Reformy liberalizujące gospodarkę zapoczątkowały proces formowania nowych modeli zachowań ekonomicznych, jednak ich rozprzestrzenianie się nie nabrało charakteru masowego. Trzeci etap transformacji był związany z początkiem reform 1992 roku. „Liberalny projekt” boleśnie dotknął społeczeństwo, które pierwszy raz musiało zetknąć się z elementami wolnego rynku. Znaczna część związanej z nim nowej ideologii rynku w praktyce poniosła jednak fiasko, ponieważ w dalszym ciągu głównym rozgrywającym na „wolnym rynku” pozostało państwo.

Tabela II

**Stosunek Rosjan do niektórych elementów przeobrażeń rynkowych**

[w procentach od ogólnej liczby zapytanych w 1992 roku]

Elementy przeobrażeń	Popieram	Mam wątpliwości	Nie popieram
Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych	58,8	38,8	12,4
Uwolnienie cen	28,0	37,1	34,9
Poszerzenie prywatnej przedsiębiorczości	63,1	28,4	8,5
Ograniczenie produkcji wojennej	53,7	28,3	18,0
Sprzedaż ziemi prywatnym właścicielom	68,7	22,2	9,1
Wprowadzenie polityki podatkowej	19,4	37,0	43,6

Źródło: RNiSiNP.

Sondaż z 1992 roku (tab. II) przeprowadzony przez „Rosyjski Niezależny Instytut Problemów Socjalnych i Narodowych” wskazuje, że w początkowym okresie transformacji idee demokratyzacji życia politycznego i liberalizacji gospodarki cieszyły się wysokim poparciem społecznym. Z sondażu wynika, że tylko uwolnienie cen i wprowadzenie podatków miały więcej przeciwników niż zwolenników, ponieważ te dwie reformy bezpośrednio uderzyły w Rosjan. Społeczeństwo nie miało jeszcze powodów, by nie ufać liberalom. Sięgnięcie po władzę przez ekonomicznych radykałów nie spowodowało odejścia od mechanizmów demokratycznych. W Rosji nie pojawiła się dyktatura czy terror. Radykałowie nie mieli ani chęci, ani możliwości, żeby oprzeć się na przemocy i narzucić społeczeństwu ideologiczne stereotypy. Przeciwnie, aktywnie wykorzystywali mechanizmy ekonomicznego i socjalnego „manewrowania” oraz „kupowali” poparcie społeczeństwa. Konieczność polityki „manewrowania” i kompromisu zaowocowała między innymi programem powszechnej prywatyzacji.

Pomimo poparcia zdobycy transformacji, większość respondentów boleśnie odczuła utratę pozycji swojego kraju na arenie międzynarodowej. Aż 41,5% biorących udział w sondażu stwierdziło, że idea wielkiej Rosji jest dla nich szczególnie ważna, jednocześnie jednak tylko 2,3% opowiedziało się za konfrontacją z Zachodem. Zastanawiające jest również bardzo niskie przywiązanie do idei personalnej wolności – 6%, co można tłumaczyć jedynie przywiązaniem do komunistycznych wartości kolektywizmu społecznego.

Społeczeństwo posttotalitarnej Rosji z pewnością przeżywało swój głęboki kryzys wartości, wynikający z rozpadu komunistycznej wizji świata, jednak doskonale zda- wało sobie sprawę, czym są prowadzone reformy i jakie są ich konsekwencje (tab. III). Odczuwało też ich historyczną i polityczną nieuniknioną.

Tabela III

Jak ważne były przemiany [procent od ogólnej liczby zapytanych, 1994 rok]

Oceniane	„Ważne”	„Nieważne”
Wzrost bezrobocia	82	9
Obniżenie poziomu życia	82	8
Likwidacja deficytu	76	16
Oslabienie jedności Rosji	73	11
Pogłębienie zależności kraju od Zachodu	54	25
Wzrost korupcji i chaosu	78	14
Swobody polityczne	51	31
Możliwość pracy, uczenia się, wypoczynku za granicą	47	31
Możliwość posiadania własnego interesu, ujawnienia działalności	45	39
Możliwość życia w niezależności od władzy	44	28
Pojawienie się warstwy bogatych ludzi	41	40
Krach komunistycznej ideologii	35	40

Źródło: Ю. Левада, „От мнений к пониманию. социологические очерки” 1993-2000, Московская школа политических исследований, Москва 2000, s. 470-471.

Niestety, w miarę pogłębiania się kryzysu państwa, Rosjanie stopniowo zatracali zrozumienie dla pierwotnego sensu reform i coraz częściej zaczęli spoglądać w przeszłość. Do głosu stopniowo zaczęła dochodzić orientacja na wartości tradycyjne<sup>133</sup>. Zamiast budować nowe fundamenty państwa, oparte na pamięci o heroiczej walce z totalitaryzmem, Rosjanie zaczęli przywoływać mity poprzedniej epoki. Niezwykle interesujące było odnoszenie się Rosjan do najważniejszych, ich zdaniem, wydarzeń XX wieku.

W 1994 roku podobna liczba Rosjan również negatywnie oceniała czasy Gorbaczowa i Stalina (odpowiednio 47% i 57%), przy czym ten ostatni miał więcej zwolenników (16% do 18%). Najlepszymi latami, według respondentów, były jednak czasy Chruszczowa (33%) i Breżniewa (36%)<sup>134</sup>. Demokracja okazała się nie tylko nieatrakcyjna, ale też w wielu swoich aspektach szkodliwa. Nad wszystkim ciążyła zaś nostalgia za „rajem utraconym” – Związkiem Radzieckim – nieodmiennym symbolem wrośniętego w tożsamość społeczną imperializmu.

<sup>133</sup> И.М. Клямкин, В.В. Лапкин, *Политическая социология переходного общества*, „Polis” 1995, nr 5, s. 95.

<sup>134</sup> Ю. Левада, *op.cit.*, s. 472.

Tabela IV  
Najważniejsze wydarzenia XX wieku [procent od ogólnej liczby zapytanych, lata 1989 i 1994]

Wydarzenia	1989 r.	1994 r.
Wojna ojczyźniana	75	73
Rewolucja październikowa	65	49
Rozpad ZSRR	-	40
Katastrofa w Czarnobylu	36	34
Lot Gagarina	33	32
Wojna w Afganistanie	11	24
Pierwsza wojna światowa	8	19
Represje lat trzydziestych	31	18
Początek „pierestrojki”	24	16
Kolektywizacja	10	8
Wydarzenia października 1993 r.	-	7
Pucz Janajewa	-	6
Upadek muru berlińskiego	-	6
Reformy Gajdara	-	6
Wielopartyjne wybory w grudniu 1994 r.	-	3

Źródło: Ю. Левада, *op.cit.*, s. 471.

Tabela V  
Co przyniosły Rosji? [procent od ogólnej liczby zapytanych, 1994 rok]

Reforma	Więcej dobrego	Więcej złego
Swoboda słowa, druku	53	23
Zbliżenie z krajami Zachodu	47	19
Wolność wyjazdów zagranicznych	45	23
Swoboda przedsiębiorczości	44	28
Wielopartyjne wybory	29	33
Prawo do strajku	23	36
Rozpad ZSRR	8	75

Źródło: Ю. Левада, *op.cit.*, s. 473.

Pierwszy okres przeobrażeń nie zmienił w znaczący sposób tożsamości Rosjan. Igor Klamkin w 1993 roku pisał, że społeczeństwo rosyjskie, tak jak w poprzedniej epoce, nadal „przedkłada ideę równości nad prawem, pluralizm nie zapaścił jeszcze głębokich korzeni, [...] praworządność, tak jak dawniej, jest utożsamiana nie z osobą i jej indywidualnymi prawami, a wyłącznie z państwem”<sup>135</sup>.

<sup>135</sup> И.М. Клямкин, *Политическая социология переходного общества*, „Polis” 1993, nr 4, s. 60.



Tabela VI

**Procent respondentów popierających różne idee [w 1994 roku]**

Idee	%
Idea zjednoczenia narodów Rosji w celu jej odrodzenia jako potęgi	41,4
Idea państwa prawa	30,3
Idea zjednoczenia narodów w celu rozwiązania globalnych problemów świata	23,5
Idea zbliżenia z Zachodem	12,1
Powrót do socjalistycznych wartości i ideałów	10,0
Idea zjednoczenia wszystkich słowiańskich narodów	8,5
Idea wielkiej historycznej misji rosyjskiego narodu	7,3
Idea indywidualnej wolności	6,0
Idea prawostawia	5,6
Idea konfrontacji z Zachodem	2,3

Źródło: М.К. Горшков, *Российское общество в условиях трансформации*, Москва 2001, s. 115.

Tabela VII

**Procent respondentów popierających lub niepopierających orientacji na demokratyczne instytucje i wartości [w 1995 roku]**

Orientacja społeczna	Zgadzam się	Nie zgadzam się
W światowych wydarzeniach wiele zależy od prostych obywateli.	23,4	52,5
W światowych wydarzeniach nic nie zależy od prostych obywateli. Wszystko zależy od przywódców i polityków.	66,1	20,0
Procedury demokratyczne – wybory, parlament, swoboda druku – to pozor. Zawsze rządzą nami ci, którzy mają władzę i pieniądze.	73,1	13,3
Procedury demokratyczne są bardzo ważne dla organizacji normalnego życia w społeczeństwie.	56,0	13,6
W Rosji potrzebny jest ktoś o „silnej ręce”, kto potrafiłby zaprowadzić porządek w społeczeństwie.	69,6	13,3
Ludzie powinni nauczyć się szanować przepisy i porządek prawny.	87,8	2,3
Należy zabronić działalności opozycji i gazet.	10,6	68,4
Trzeba pozbawić „nowych Rosjan” nieprawnie nabytych przez nich majątków.	45,2	35,6
Wojskowy przewrót może przywrócić porządek w państwie.	13,6	68,2
Należy zabronić strajków i mityngów.	18,0	60,7
Trzeba ograniczyć swobodę wyjazdu z kraju.	10,3	74,5
Należy uprościć sądową procedurę przy rozpatrywaniu najcięższych spraw kryminalnych.	35,0	42,7
Powinno się zawiesić na najbliższe lata wszystkie wybory.	12,4	62,7
Trzeba wykorzystać środki wojskowe dla przeciwdziałania separatyzmowi.	25,6	51,6
Przejęciowo należy wstrzymać działalność parlamentu.	18,1	50,5

Źródło: М.К. Горшков, *Российское общество...*, s. 117.

W sondażu z 1995 roku (tab. VII) zauważamy coraz silniejsze znużenie panującym w Rosji chaosem politycznym. Pierwszy entuzjazm demokratów został zastąpiony przez rozczarowanie i apatię. Respondenci nie godzili się na rezygnację z wywalczonych przez siebie praw i swobód, ale jednocześnie dawali wyraz swojej niemocy w zetknięciu z machiną władzy. Dostrzegalna na co dzień nieudolność rządzących i słabość państwa budziły natychmiastową potrzebę zmiany. Nadzieję mógł przywrócić nowy, silny przywódca, który potrafiłby twardą ręką zaprowadzić porządek w kraju. Stąd między innymi wzrastająca popularność polityków takich, jak Ziuganow, Lebid', czy Żyrinowski – potencjalnie „silnych” i nie utożsamianych z ekipą rządzącą Kremlem.

Po kryzysie finansowym w 1998 roku, kiedy to zarówno kraj, jak i większość jego mieszkańców stanęło na skraju bankructwa, w Rosji zaczęły odżywać, wydawałoby się, zapomniane już mity mesjanistyczne. Zaczęto konfrontować „zgniły” i „drapieżny” konsumpcjonizm kapitalistycznego świata zachodniego ze zdrową moralnością rosyjskiej tradycji, skażoną co prawda przez Zachód, ale jeszcze nie uśmierconą. Owa tradycja (kolektywizm?) mogła być antytezą dla nieudanych reform gospodarczych. Fatalna sytuacja ekonomiczna kraju w sposób bezpośredni rzutowała zarówno na odbiór własnych spraw, jak i położenia całej Rosji.

Jak zmieniło się społeczeństwo w Rosji prezydenta Putina? W sondażu „Samoidentyfikacja Rosjan na progu XXI wieku” wyraźnie widać, że tradycyjne postrzeganie Rosjan jako niezdolnych do samodzielnego życia ksenofobów ma niewiele wspólnego z prawdą<sup>136</sup>. Co więcej, jest w dużym stopniu niesprawiedliwe i krzywdzące. Okazuje się, że przekonani stronnicy „rosyjskiego systemu” w takich jego przejawach, jak dominacja państwa nad jednostką, paternalizm i izolacja kraju, stanowili mniej niż 7% ogółu respondentów (22% wybrało dwa z trzech postawionych pytań), przy czym zwolennicy tej orientacji w większości wywodzili się z grupy ludzi starszych o niskim poziomie wykształcenia. Dominację interesów jednostki nad interesami państwa, jej odpowiedzialność za swój los oraz otwarcie kraju wybrało 33% (dwa z trzech pytań wybrało 37%).

Wektor rozwoju rosyjskiego społeczeństwa, wbrew rozpowszechnionym sądom, wyraźnie skierował się więc w stronę tendencji przeciwnych tradycjonalizmowi. Społeczeństwo w większości odrzuciło postrzeganie siebie jako pasywnego przedmiotu władzy państwowej. Okazało się też, że dalszą modernizację kraju blokuje nie mentalność społeczeństwa, a elity polityczne niegotowe i nieumiejące rządzić wolnymi ludźmi. W celu ukrycia swojej niekompetencji wylansowały one dwa mity o rosyjskim społeczeństwie. Pierwszy z nich mówi o prawosławnym narodzie, obdarzonym unikalnymi, duchowymi cechami, które pozwalają mu pretendować do odegrania mesjanistycznej roli w historii świata. Rolę tę, zgodnie z mitem, można urzeczywistnić tylko dzięki bezgranicznej wierności i bezwzględnemu podporządkowaniu prawosławnemu, samowładnemu państwu, w służbie któremu trzeba dobrowolnie zrzec się swoich politycznych i obywatelskich praw. Mit drugi mówi o narodzie złożonym z inercyjnych, pasywnych i leniwych ludzi, niezdolnych do niezależnej i samodzielnej inicjatywy, wymagających „uprawy” za pośrednictwem technologii propagandy politycznej i socjotechniki. Rozgłasza się przy tym tezę, że tylko przy takiej „opiece” władzy można poprowadzić społeczeństwo w kierunku gospodarki rynkowej, do której Rosjanie nie dorosli i którą odrzucają.

<sup>136</sup> Sondaż przeprowadzony na reprezentatywnej grupie 1600 respondentów w oparciu o ośrodek ВЛЦИОМ na zamówienie „Klubu «2015»”. Badania były prowadzone przez zespół: Т.И. Курковец – autor sondażu, А.И. Гражданкина, И.М. Клямкина и И.Г. Яковенко.

Oba wymienione mity ukazują rosyjskie społeczeństwo jako niedojrzałe, to znaczy wymagające opieki i inicjatywy płynącej ze strony władzy państwowej. Na ile owe stereotypy potwierdzają się w rzeczywistości, miał odpowiedzieć przedstawiony wyżej sondaż. Jego wyniki pokazały, że Rosjanie są zupełnie innym narodem, niż się powszechnie sądzi. Po pierwsze okazało się, że wierność prawosławiu wcale nie oznacza przyjęcia całości zasad tej religii i kierowania się religijną mentalnością w życiu codziennym. Respondentów poproszono o odpowiedź na szereg pytań, w których były założone cechy charakterystyczne prawosławia, ateizmu i protestantyzmu. Wśród nich znalazły się pytania o wolność, pracę, bogactwo i biedę, postrzeganie przeszłości, teraźniejszości, przyszłości itp. Respondenci nie zdawali sobie sprawy, że wybierając między poszczególnymi pytaniami dokonywali jednocześnie wyboru orientacji swoich wartości. Bezspornym liderem sondażu stał się zespół wartości protestanckich. Ogólna liczba tych, którzy wybrali je w minimum czterech pytaniach (z ośmiu możliwych) wyniosła aż 66%. Znacznie mniej ludzi identyfikowało się z wartościami ateizmu – 15% i prawosławia – zaledwie 4,5%! Dane te świadczą, że pasywno-prawosławne wyrzeczenie się świata zostało w czasach komunizmu zaburzone materialistycznym ateizmem i jego orientacją na wartości doczesne. Tendencja ta została wzmocniona transformacją gospodarczą i polityczną w latach 90., na nagłe i spontaniczne przywiązanie Rosjan do wartości protestanckich wpłynęła bowiem właśnie ich identyfikacja z wartościami życia doczesnego.

Nie tak wyraźnie, jak w przytoczonym wyżej wypadku, niemniej jednak równie interesująco, zaznacza się modernizacyjna tendencja w sposobie pojmowania rozwoju społeczeństwa i jednostki. Po stuleciach dominacji wspólnotowego, gromadzkiego i państwowego kolektywizmu, obecnie coraz wyraźniej zaznacza się społeczne dążenie do indywidualizmu i ustanowienia priorytetu jednostki nad interesem kolektywu. Ogólna liczba ludzi, którzy wybrali wartości indywidualizmu, w minimum trzech (na pięć) pytań wyniosła 53% przy 44% „kolektywistów”. Jednakże i u tych ostatnich kolektywizm, bardziej niż z równością i poświęceniem interesów prywatnych interesowi ogółu, kojarzył się z możliwością połączenia interesu prywatnego z interesem grupowym. Niemniej jednak taki, a nie inny wybór może rodzić pewien niepokój. Skąd u tak znacznej grupy respondentów dominacja wartości „kolektywizmu”? W pewnym stopniu zadecydowała o tym historyczna inercja, ale nie tylko. Być może wybór respondentów był reakcją na nieudolność elit politycznych, nie potrafiących połączyć indywidualnej wolności z uniwersalizmem prawa. Przywiązanie do kolektywizmu nie musi być więc sprzeciwem wobec indywidualizmu jako takiego. Jest raczej wyrazem braku w Rosji tradycji społecznego nieanarchistycznego indywidualizmu przy jednocześnie bogatym doświadczeniu aspołecznego indywidualizmu elit. Charakterystyczne jest to, że aż 30% „kolektywistów” wśród najważniejszych wartości wybrało wolność jednostki.

Praktyka wskazuje, że dziś z prawdziwej wolności coraz częściej korzysta jedynie nieliczna grupa skupiona wokół ośrodka (ośrodków?) władzy. W rezultacie zmian systemowych elita starego reżimu podzieliła się na dwie wielkie części: elitę polityczną i elitę ekonomiczną<sup>137</sup>. Przynależność do pierwszej z nich określa status w politycznym establishmencie, do drugiej – kontrola nad kapitałem. Przenikalność i wymiennność tych grup jest kwestią zasadniczą dla funkcjonowania systemu. Przypomina to bardziej stosunki z epoki Breżniewa niż wzory zachodniego liberalizmu gospodarczego. Na-

<sup>137</sup> *Трансформация социальной структуры и стратификация российского общества*, ред. Е.Т. Голенкова, Москва 2000, s. 283.

zwanie tej sytuacji wolnością dla wybranych jest zapewne zbyt dużym uproszczeniem, jednak ostrożne wysunięcie takiej tezy wcale nie musi być pozbawione podstaw. Kontrola procesów ekonomicznych – pisał Friedrich Hayek – jest pierwszym krokiem do powstania dyktatury<sup>138</sup>. Dopóki w Rosji nie zmieni się sposób postrzegania liberalnych procesów ekonomicznych, nadal będzie występowała ścisła koherencja gospodarki typu sowieckiego z tzw. „kapitalizmem politycznym”. Naturalny opór społeczny przeciwko takiej ekonomii motywowany jest zazwyczaj ideologicznie, przy czym, w zależności od źródła krytyki, jest to zarówno motywacja antykapitalistyczna jak i antysocjalistyczna. Dysponenti władzy, pomimo licznie składanych deklaracji, nie są jednak zainteresowani jakimś znaczącym przeorientowaniem ideologii gospodarczej. Jest to spowodowane tym, że z jednej strony sami aktywnie uczestniczą w przejmowaniu majątku państwowego, z drugiej zaś są żywotnie zainteresowani kontrolą nad gałęziami gospodarki znajdującymi się jeszcze poza budowanymi przez nich imperiami przemysłowo-finansowymi.

Dominacja w społeczeństwie tendencji reformistycznych i modernizacyjnych ujawnia się szczególnie podczas podsumowania badań. Ogólna liczba respondentów, którzy przyjęli w sondażu pozycje reformatorskie w minimum siedmiu pytaniach (na czternaście), wyniosła 66%, przy czym przeciwników reform było dwa razy mniej. Co ciekawe, 28% „reformatorów” okazało się jednocześnie „modernistami” (w dziedzinie kultury), „protestantami” (jeśli chodzi o nastawienie religijno-światopoglądowe) i „indywidualistami”. Respondentów, którzy wybrali wszystkie trzy warianty „konserwatywnej Rosji”, tj. „tradycjonalizm”, „prawosławie” i „kolektywizm”, było zaledwie 1,8%.

Tabela VIII  
Jaka Rosja jest nam potrzebna

Wariant odpowiedzi	%
Potężna władza, dla której najważniejsze są interesy państwa, jego prestiż i miejsce w świecie.	24
Komfortowy, wygodny dla życia kraj, w którym na pierwszym miejscu stoją interesy człowieka, jego dobro i możliwość rozwoju.	76
Trudno powiedzieć.	1

З р о д љ о: Т. Кутковец, И. Клямкин, *Нормальные люди в ненормальной...*<sup>139</sup>

Komfort życia wyparł więc ideę imperium? Wydaje się, że pomimo dość jednoznacznych wyników prezentowanych badań, wysunięcie takiej tezy byłoby co najmniej pochopne. Dla Rosjan rozpad obozu socjalistycznego i upadek ZSRR nadal są najbardziej negatywnymi wydarzeniami najnowszej historii. Tak naprawdę Rosjanie nie bardzo wiedzą, czym ma być to imperium, zwłaszcza że za obietnicami władzy nie kryje się tu żadna treść. Nikt nie starał się im tego wytłumaczyć. W rzeczywistości taki, a nie inny wybór może więc świadczyć jedynie o tym, że Rosjanie w dużym stopniu ulegli mitowi konsumpcjonizmu. Nie znaczy to jednak, że w pełni zaakceptowali zasady liberalnej demokracji.

<sup>138</sup> F.A. Hayek, *op. cit.*, s. 27, 55.

<sup>139</sup> Sondaż przedstawiony przez autorów sumuje się do 101%.

Tabela IX

Jak oceniasz to, co zaszło w naszym życiu przez ostatnie 15 lat?

Wydarzenia	Bardzo dobrze	Bardzo źle	Bez znaczenia
Próba zbudowania „socjalizmu z ludzka twarzą” w okresie pierestrojki.	35,3	39,3	25,4
Zniesienie zapisu konstytucji o kierowniczej roli partii.	47,2	28,0	24,8
Rozpad obozu socjalistycznego w latach 1989-1991.	19,5	67,0	13,6
Upadek muru berlińskiego. Zjednoczenie Niemiec.	48,2	13,4	38,4
Pucz sierpniowy w 1991 roku. Pozbawienie Gorbaczowa władzy.	29,0	53,5	17,6
Porozumienia Białowieskie i rozpad ZSRR.	8,4	80	11,6
Początek radykalnych reform u progu lat 90.	36,1	53,5	10,5
Rozwiązanie Rady Najwyższej w 1993 roku.	20,4	51,6	21,4
Przeprowadzenie prywatyzacji własności państwowej w latach 90.	14,8	77,5	7,7
Zwycięstwo Jelcyna w wyborach prezydenckich w 1996 roku.	22,3	65,5	12,2
Próby wprowadzenia konstytucyjnego ładu w Czeczenii w latach 1994-1996.	39,6	53,1	7,3
Przeprowadzenie antyterrorystycznej operacji w Czeczenii w latach 1999-2000.	69,2	26,2	4,6
Przedterminowe odejście Jelcyna.	87,8	6,2	6,0
Wyznaczenie na p.o. prezydenta Władimira Putina.	66,8	13,8	19,4

Źródło: [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm). Marzec 2000 r.

Inną niezwykle istotną kwestią pozostaje niski poziom przestrzegania i szacunku do litery prawa (tab. X). Rosjanie wciąż nie wierzą, że prawo może służyć wszystkim obywatelom, także w obronie przed państwem. Pojmują je bardziej jako wyraz woluntaryzmu władzy sankcjonującej przy jego pomocy swoje działania<sup>140</sup>. Tego uczyły czasy komunizmu, a nowa rzeczywistość niewiele zmieniła. Na początku lat 90. w społeczeństwie rosyjskim wytworzyła się specyficzna moralność, którą można opisać aforyzmem Juliusza Słowackiego: „króla mam za pana, ale nie w swoim domu”<sup>141</sup>. Rosjanin żądał od władzy porządku, ale na podwórku sąsiada, sam przy tym zazdrośnie strzegąc własnej suwerenności. Nie interesowała go wolność dla ogółu lub jej zakres w strukturze systemu prawnego. Wyrazem wolności nie było wrzucenie do urny kartki wyborczej, ale przyzwolenie władzy na podróże zagraniczne, drobny handel, swobodne korzystanie z uroków życia itp. W pewnym stopniu przypominało to sytuację z czasów rewolucji 1917 roku, kiedy to można było obserwować pewien paradoks: dopóki nowa, sowiecka władza nie dotykała wspólnoty wiejskiej, ta nie była jej przeciwna, wpi-

<sup>140</sup> К. Хендли, *Переписываем правила игры в России: спрос на право – забытый вопрос*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30), s. 74.

<sup>141</sup> J. Słowacki, *Mazepa*, [w:] *Utwory wybrane*, Warszawa 1964, s. 304.



sując się niejako w nowy porządek rzeczy. Kiedy jednak władza się przybliżała, wybuchły różne antagonizmy i „kontrewolucje”<sup>142</sup>.

Tabela X

**Oceny przykładowych sytuacji charakteryzujących zasięg norm prawnych i moralnych w Rosji [dane w procentach, 2000 rok]**

Postępek	Nigdy nie może być usprawiedliwiony	Czasem może być usprawiedliwiony	Do tego trzeba odnosić się wyrozumiale
Wzięcie/danie łapówki	67,4	25,4	7,3
Unikanie płacenia podatków	48,7	37,0	14,4
Unikanie służby wojskowej	38,0	46,8	15,2
Sprzeciwienie się milicji	34,0	56,7	9,3

Źródło: B.V. Петухов, *Общество и власть: новый характер взаимоотношений*, „Свободная Мысль” 4/2001.

Życie osobiste w państwie totalitarnym musiało umrzeć, teraz odradzało się na nowo. Wolność w rozumieniu nowej elity często sprowadzała się jednak tylko do możliwości uwłaszczenia się państwowym majątkiem. Nie znaczy to oczywiście, że cała rosyjska gospodarka, a wraz z nią system polityczny, były przeżarte korupcją i „oligarchicznym kapitalizmem”. Z całą pewnością jednak tendencja do takiego postrzegania rosyjskiej rzeczywistości w latach 90. nie była pozbawiona podstaw. Co zrozumiałe, ten aspekt wolności najbardziej nie odpowiadał szerokim masom. Rosjanie nie byli w stanie pojąć i nauczyć się, czym jest własność prywatna w rozumieniu liberalnej koncepcji gospodarki. Historyczny brak własności ziemi, uprawianej dla pana, miru czy kołchozu, nie pozwolił na wykształcenie się tej umiejętności. Przyzwyczajani przez wieki do jakiejś specyficznej formy egalitaryzmu i kolektywizacji, nie mogli wyzbyć się swojej chłopskiej mentalności, której najważniejszymi cechami, jak zawsze, pozostawały: posłuszeństwo wobec władzy i brak uznania dla własności prywatnej<sup>143</sup>.

Rosjanie tęsknili więc za socjalistyczną rzeczywistością, jednocześnie wpasowując się w nowe reguły ekonomiczne. Coraz częściej zakres „wolności ekonomicznej” uzależniony był jednak od najbliższego czy też bezpośrednio zainteresowanego ośrodka władzy. Niezależnie, czy legalnego, czy nie. Wydaje się, że w współczesnej Rosji możemy mówić o społeczeństwie półotwartym. Rosjanie są nastawieni na zmiany (polityczne, kulturowe i ekonomiczne), ale jeszcze do nich niegotowi. Według badań (wiosna 2000 roku), w Rosjanach nadal pozytywne emocje budzą pojęcia, takie jak „kolektywny” 73% (w prowadzonych równolegle analogicznych badaniach w Niemczech było to 32%), „władza” 44% i odpowiednio w RFN – 18%, „wiara” 93,5% i 57%, „tradycja” 96,6% i 72%, „odczucia narodowe” 86,9% i 61% itd<sup>144</sup>.

Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że rosyjskie społeczeństwo przez ostatnich kilkanaście lat zmieniło się nie do poznania. Totalitarny system polityczny i gospodarka nakazowo-rozdzielcza bezpowrotnie odeszły w przeszłość. Proces transfor-

<sup>142</sup> А.В. Посадский, *Гражданская война в России под углом зрения политической конфликтологии*, „Polis” 2002, nr 3.

<sup>143</sup> Przytoczone wyżej badania wskazują, że następują tu poważne zmiany, trudno jednak wyrokować, na ile są głębokie.

<sup>144</sup> М.П. Мчедлов, *Современные характеристики Российского веряющего*, Опрос: Религия в современном обществе, [www.risnp.ru/contents.htm](http://www.risnp.ru/contents.htm).

macji ustrojowej, demokracji i związane z nimi zasady: wolności, równości, podmiotowości podważyły dotychczasową, ukształtowaną w okresie powojennym stratyfikację społeczną. Demokracja, co pokazują badania, nie jest już pojęciem pustym i niezrozumiałym<sup>145</sup>. Społeczeństwo pojmuje jego znaczenie, chociaż często nie identyfikuje go z państwem i obywatelską odpowiedzialnością za nie (tab. XI).

Tabela XI  
Czy człowiek ponosi moralną odpowiedzialność...

Wariant odpowiedzi	1989	1994	1998
<b>...za działania swojego rządu?</b>			
Oczywiście, ponosi.	14	8	9
W jakiejś mierze ponosi.	29	31	38
Oczywiście, nie ponosi.	37	42	45
Trudno powiedzieć.	28	19	8
<b>...za wydarzenia zachodzące w kraju?</b>			
Oczywiście, ponosi.	22	9	11
W jakiejś mierze ponosi.	42	35	33
Oczywiście, nie ponosi.	17	33	34
Trudno powiedzieć.	19	24	12

Źródło: Ю. Левада, *op.cit.*, s. 306-307.

Jak według sondaży wyglądał stosunek Rosjan do władzy politycznej u progu XXI wieku? Wydaje się, że w pewnym sensie uległ on racjonalizacji, tj. wyzbyto się wielu elementów mitologizowania i przesadnych wobec władzy oczekiwań. Najważniejsze znaczenie w tej przemianie świadomości miał niewątpliwie krach finansowy w sierpniu 1998 roku, który po prostu otworzył ludziom oczy na sprawy państwa, gospodarki i reżimu. Drugim powodem „przebudzenia się” opinii publicznej było zrozumienie mechanizmów klanowo-oligarchicznej struktury władzy i postrzeganie jej jako podstawowego powodu kryzysu. Zrywając, przynajmniej werbalnie, z polityką swojego poprzednika, W. Putin stał się tym samym politykiem, który wyswobodził Rosję od Jelcyna i „jelcynizmu”<sup>146</sup>. Pozytywny odbiór nowego prezydenta wiązał się jednak nie tylko z abstrakcyjnymi nadziejami, ale także z konkretną poprawą sytuacji społeczno-ekonomicznej, która miała miejsce już w czasie pierwszych kilkunastu miesięcy urzędowania nowej głowy państwa. Racjonalizm wyborów dokonywanych przez Rosjan wiązał się więc z wyraźnym polepszeniem ich sytuacji bytowej i wychodzeniem państwa z kryzysu ekonomicznego.

<sup>145</sup> Опрос от 18.06.2001 г., проведённый: Всероссийским центром изучения общественного мнения, *Что такое, по вашему мнению «демократия»*, www.wciom.ru.

<sup>146</sup> В.В. Петухов, *Общество и власть: новый характер взаимоотношений*, www.riisnp.ru/contents.htm

Tabela XII  
Bilans lat 1996, 1997, 1998, 1999, 2000 dla siebie i dla Rosji

Ocena bilansu roku	1996		1997		1998		1999		2000	
	Dla siebie	Dla Rosji	Dla siebie	Dla Rosji	Dla siebie	Dla Rosji	Dla Rosji	Dla siebie	Dla siebie	Dla Rosji
Bardzo udany	1,2	0,4	1,1	0,3	0,8	0,2	0,6	0,2	1,0	0,3
W sumie dobry	21,3	8,3	23,4	3,7	14,8	1,9	17,2	3,2	25,3	10,3
Trudny	50,1	59,6	52,6	55,1	52,2	44,5	55,0	58,2	54,1	62,1
Bardzo ciężki	23,8	25,1	20,6	36,2	29,7	49,7	24,5	34,7	17,5	6,0

Źródło: M. Горшков, *Российское общество в условиях трансформации...*, s. 280; M. Горшков, *Граждане России об итогах 1999 года и надеждах на 2000-й*, „Независимая газета” 14.01.2000, В.В. Петухов, *Общество и власть: новый характер взаимоотношений*, „Свободная мысль” 4/2001.

Na tym tle zrozumiąły wydaje się gwałtowny skok zaufania wyrażanego dla prezydenta, (ale także rządu), który ujawnił się między grudniem 1999 roku (Jelcyn) a marcem 2000 roku (Putin).

Tabela XIII  
Komu ufają Rosjanie [dane w procentach]

Ufają:	Czerwiec 1999	Marzec 2000	Grudzień 2000
Prezydent RF	4,7	38,7	61,6
Rząd RF	13,2	24,1	29,5
Duma Państwowa	12,1	14,1	12,8
Rada Federacji	20,6	17,6	15,6
Rosyjska armia	44,1	57,5	47,5
Milicja	19,8	20,5	16,5
Władza municypalna	18,9	22,2	19,3
Cerkiew	32,2	37,0	32,5
partie polityczne	6,8	11,5	6,6
związki zawodowe	19,9	15,6	17,1
Środki masowego przekazu	22,0	27,5	24,5

Źródło: В.В. Петухов, *Общество и власть: новый характер взаимоотношений*, „Свободная мысль” 4/2001.

Rosjanie w okresie rządów Jelcyna przywykli do łamania i naginania prawa przez władzę, dlatego z pobłażliwością patrzyli na podobne działania Putina. On ofiarował im w zamian (lub sygnalizował, że ofiaruje) bezpieczeństwo ekonomiczne i wzrost międzynarodowego znaczenia państwa. Groźną dla demokracji tendencją, wynikającą z absolutnej negacji przez społeczeństwo „jelcynizmu”, jest przenoszenie owej negacji na wszystkich oponentów Putina. Jeśli jeszcze w 1998 roku 80% respondentów uważało opozycję za jeden z podstawowych elementów kontroli władzy, to w 2000 roku takie zdanie wyrażało tylko 43% pytaných, jednocześnie 55% respondentów uważało,

że zadaniem opozycji powinno być nie krytykowanie władzy, ale pomaganie jej<sup>147</sup>. Leonid Byzow słusznie zauważył, że w atmosferze ciągłego kryzysu społeczeństwo pragnęło stabilizacji, choć nie za wszelką cenę<sup>148</sup>. Jej polityczne koszty dla władzy były jednak w tym wypadku zupełnie nieznaczące, a katalog społecznych oczekiwań bardzo niewielki. Nie chodziło tu bowiem o wolności demokratyczne czy wolność informacji. Rosjanin żądał od władzy zapewnienia stabilizacji socjalnej, jakiejś formy społecznej równości i imperialnego samozadowolenia. Te potrzeby spotkały się z pozytywną reakcją Putina.

Tabela XIV

**Poparcie dla prezydenta Wł. Putina w latach 2000-2004**  
(średnia sondaży za 12 miesięcy w danym roku) [dane w procentach]

	2000	2001	2002	2003	2004
Popieram	69,3				
Nie popieram	21,3				
Popieram		73,75			
Nie popieram		20,0			
Popieram			75,4		
Nie popieram			19,8		
Popieram				76,0	
Nie popieram				21,2	
Popieram					74,9
Nie popieram					23,0

Źródło: W oparciu o [www.levada.ru/prezident.html](http://www.levada.ru/prezident.html), (06.06.06).

Wydaje się, że Putin trafił w sedno oczekiwań społecznych, stąd też wyraźny wzrost wśród Rosjan tendencji konformistycznych, wyrażających się w formule: „my wybraliśmy Putina, my mu ufamy, on odpowiada za wszystko, co się dzieje w kraju”<sup>149</sup>. Widać to zwłaszcza w sondażu RNISiNP z 2000 roku, w którym respondentów pytano, kto jest głównym „motorem” rozwoju Rosji. 45,4% zapytanych odpowiedziało, że prezydent, 11,9% wskazało na rząd, a tylko 1,8% na parlament. Sondaż miał również swój pozytywny aspekt – 35,3% pytanych zwróciło uwagę na naród jako całość, a 23,4% na aktywną rynkowo część społeczeństwa.

Rosjanie w wielkim fermencie intelektualnym usiłują dziś obudować swoją podmiotowość. Należy zwrócić uwagę na to, że po 1990 roku nastąpiła nowa rzeczywistość polityczna, pozwalająca Rosjanom na aktywne, legalne działanie. Pluralizm w Rosji przestał być tylko abstrakcją. Czy społeczeństwo chce jednak z tego prawa korzystać? Tatiana Kutkowiec i Igor Klamkin zwracają uwagę na dysonans między wyrażonym u progu XXI wieku zorientowaniem Rosjan na modernizację, a sposobem i stylem rządów, opartych na wielowiekowej tradycji „rosyjskiego systemu”<sup>150</sup>. Dalsze łączenie tych dwóch sprzecznych tendencji uniemożliwia głębsze przemiany społeczno-poli-

<sup>147</sup> *Ibidem*.

<sup>148</sup> Л. Бызов, *op.cit.*, s. 85.

<sup>149</sup> В.В. Петухов, *Общество и власть: новый характер взаимоотношений*. [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm)

<sup>150</sup> Т. Кутковец, И. Клямкин, *Новые люди в старой системе*, „Новые известия” 2002, nr 170-171.

tyczne. Wielkim nieszczęściem rosyjskich przeobrażeń stało się to, że nie udało się stworzyć silnej, prężnej i licznej klasy średniej, która mogłaby stanowić oparcie dla demokratyzacji i liberalizacji<sup>151</sup>. W nowej Rosji przeciętny, szary człowiek stał się równie bezradny wobec państwa i jego organów, jak w czasach carskich czy sowieckich. W dalszym ciągu funkcjonował w systemie, w którym na pierwszym miejscu stawiano obowiązki człowieka – przedmiotu, a nie prawa i swobody człowieka – podmiotu<sup>152</sup>. Konsekwencją był pojawiający się czasem bierny sprzeciw wobec struktur państwa. Swoistą formą buntu była między innymi utrata przez znaczną część obywateli zainteresowania wyborami, które w powszechnym odczuciu i tak nie mogły niczego zmienić (tab. XV). Jurij Lewada pisał nawet o specyficznej formie demokracji – „demokracji – nieuczestnictwa”<sup>153</sup>. Zdaniem Ingi Michajłowskiej drastyczny, w stosunku do 1989 roku, spadek odsetka uczestniczących w głosowaniach tłumaczy kilka faktów: po pierwsze, społeczeństwo rosyjskie w 1989 roku było ostatecznie gotowe do wypowiedzenia swego zdania na temat istniejącego reżimu bez groźby prześladowania – stąd też pragnęło wykorzystać nieoczekiwaną okazję do wolnego uczestnictwa w wyborach, po drugie, podczas pierwszych lat transformacji wśród Rosjan wciąż dominowało stereotypowe zachowanie zdyscyplinowanego obywatela ZSRR, zgodnie z którym wielu interpretowało głosowanie nie jako podstawowe prawo, lecz jako obowiązek narzucany przez państwo, i po trzecie, spadek do końca 1993 roku liczby głosujących, może być tłumaczony jako okoliczność, która musiała nastąpić, ponieważ społeczeństwo przestało wierzyć w jakąkolwiek możliwość poprawy sytuacji, tym bardziej, że tzw. „piestrojka” nie spełniła ich oczekiwań<sup>154</sup>.

Dosyć wyraźny skok liczby głosujących w wyborach prezydenckich w 2000 roku mógł być wyrazem poszukiwania alternatywy po nużących dziesięcioletnich rządach Jelcyna. Statystyka frekwencji nie pokazuje jednej bardzo istotnej cechy społeczeństwa. Rosjanie masowo kochają, albo równie masowo nienawidzą. Namiętności te dotknęły Gorbaczowa i Jelcyna, dotknęły też Putina. Owa masowość odczuć powoduje, że w decyzjach politycznych dużą rolę odgrywają polityczne stereotypy i emocje, mniejszą zaś świadome wybory. Takie nastawienie do polityki ma jeszcze jedną poważną konsekwencję – stereotypy i opinię publiczną łatwo można kształtować przez zabiegi socjotechniki i marketingu politycznego. Komunikacja między rządzącymi i rządzonymi zaczęła więc przyjmować formę epizodycznych, chociaż regularnych oddziaływań w wąskim, pragmatycznym interesie władzy (np. poparcie w wyborach).

---

<sup>151</sup> W zasadzie klasa taka istnieje, tylko nikt nie wie, jak liczna, a szacunki i badania wahały się dotąd od 15% do nawet 60%-70% (!). Patrz: *Средний класс в России, Количественные и качественные оценки*, Бюро экономического анализа, Москва: ТЭИС, 2000, s. 49.

<sup>152</sup> Т. Кутковец, И. Клямкин, *Новые люди в старой ...*

<sup>153</sup> Ю. Левада, *op.cit.*, s. 313. Z pewnością jest to pogląd znacznie przesadzony, zwłaszcza kiedy porównuje się poziom partycypacji wyborczej w Rosji i w Polsce. Z polskiego punktu widzenia moglibyśmy tu mówić raczej o „masowym uczestnictwie”. Inną kwestią jest natomiast świadomość podejmowanych wyborów.

<sup>154</sup> I. Mikhailovska, *Russian voting behavior as a mirror of social-political change*, „East European Constitutional Review” 1996, nr 2-3, vol. 5, s. 57-58.



Tabela XV

## Dynamika udziału społeczeństwa w głosowaniach w latach 1989-2004

Kampania wyborcza	Procent udziału wyborców
1. Wybory do Zgromadzenia Deputowanych Ludowych ZSRR w 1989 r.	87,0
2. Wybory do Zgromadzenia Deputowanych RSFSR	77,0
3. Referendum w sprawie rozwiązania ZSRR w 1991 r.	75,0
4. Wybory prezydenckie w RSFSR w 1991 r.	76,6
5. Referendum w sprawie wotum zaufania dla prezydenta w 1993 r.	64,0
6. Wybory do Dumy i referendum konstytucyjne w grudniu 1993 r.	54,3
7. Wybory do Dumy w 1995 r.	64,7
8. Wybory prezydenckie w 1996 r. I i II tura	69,7 i 67,8
9. Wybory parlamentarne w grudniu 1999 r.	61,85
10. Wybory prezydenckie w marcu 2000 r.	68,6
11. Wybory parlamentarne w grudniu 2003 r.	55,75
12. Wybory prezydenckie w marcu 2004.	64,3

Źródło: W oparciu o: I. Mikhailovska, *Russian voting behavior as a mirror of social-political change*, „East European Constitutional Review” 1996, nr 2-3, vol. 5, s. 57, oraz [www.fci.ru](http://www.fci.ru)

Większość obywateli zdała sobie sprawę, że o potęgę państwa decyduje w głównej mierze poziom życia jego obywateli i wysoki rozwój gospodarczy<sup>155</sup>. Jednocześnie aż 42% ankietowanych wierzyło, że Rosja nadal jest niemal najpotężniejszym państwem świata, ustępującym swoją potęgą jedynie USA<sup>156</sup>. Owa niezrozumiała na pozór dychotomia świadczy o tym, że współczesne społeczeństwo rosyjskie nadal przeżywa głęboki kryzys tożsamości. Jego znamiona polityczno-gospodarcze przyciągają uwagę świata i są uznane za jądro problemu. Wydaje się jednak, że tkwi ono dużo głębiej. Rosjanom potrzebne jest dziś nowe – choć stare – poczucie tożsamości i nowe rozumienie przyszłego historycznego sensu uczestnictwa Rosji w świecie<sup>157</sup>. Aleksiej Kara-Murza wykazał wszakże, że rzeczy mają się wprost odwrotnie: wyraźna uwaga, jaką większość zorganizowanych sił w kraju poświęca kwestii tożsamości narodowej, nie wskazuje na deficyt tej tożsamości (jest to założenie ukryte w myśleniu niedoszłych, rzekomych dostawców tożsamości narodowej), ale na nadmiar przeciwstawnych twierdzeń<sup>158</sup>. Trudno się z tym zdaniem nie zgodzić. Być może rzeczywiście jest tak, że głównym problemem rosyjskiego społeczeństwa pozostaje chaotyczne i bezwzględnie wtłaczanie go w ramy coraz to nowych i sprzecznych ze sobą idei, lansowanych na użytek koniunkturalnych demagogów i szarlatanów, w gruncie rzeczy niezrozumiałych i obcych dla tej prawdziwej rosyjskiej tożsamości. Jej podstawą wydaje się być prosty konserwatyzm uczący, że to, co nowe, często bywa gorsze od tego, co stare. Igor Bunin, przedstawiając szereg przykładów, pisał, że w swojej historii Rosja przeżywała wiele prób modernizacji, za każdym razem kończyły się one jednak krokiem

<sup>155</sup> Sondaż przeprowadzony przez: Всероссийский центр изучения общественного мнения, 25-28.01.2002. Podaję za: E. Власова, *Когда в мозгах хаос, демократия не нужна*, „Независимая газета” 4.02.2002.

<sup>156</sup> *Ibidem*.

<sup>157</sup> B. Cywiński, *Sieroty po imperium*, „Rzeczpospolita” 25.05.2002.

<sup>158</sup> A.A. Кара-Мурза, *Нужен ли России право-левый синтез?*, „Независимая газета” 23.11.1996.

w tył, tryumfem reakcji. Co ważniejsze, opinia publiczna zawsze stawała po stronie „reakcjonistów”, ciesząc się z porażki reformatorów. Oznaczało to nie tylko ich osobisty dramat, ale też odsunięcie przeobrażeń na całe lata i dziesięciolecia. Zdaniem Bunina, Rosja stanęła przed kolejnym wyborem: albo przekreślić doświadczenia modernizacji i wpaść w błoto reakcji, albo skorygować błędy przeobrażeń lat 90. i wrócić do reform, przywracając tym samym Rosję do wspólnoty europejskich społeczeństw<sup>159</sup>. Czy Rosjanie są jednak do tego rzeczywiście gotowi? Steven Rosefielde twierdzi, że najpierw należałoby zmienić genetyczny kod „ruskiego niedźwiedzia”<sup>160</sup>, przy czym Rosjanie – zdaniem autora – doskonale wiedzą jak należy postępować, tylko z trudno wytłumaczalnych powodów (kulturowych?) nie korzystają z tej wiedzy. Wydaje się, że Rosefielde jest jednak w błędzie. Owe powody są coraz łatwiejsze do wytłumaczenia, a sprowadzanie ich do kwestii kulturowo-mentalnych jest zwyczajnie zbytnim uproszczeniem. Rosjanie i sama Rosja cierpią na nadmiar państwa i władzy, które dodatkowo nie są w stanie realizować funkcji, do których zostały powołane. Władza szuka więc uzasadnienia swojej pozycji, wskazując na potrzeby państwa, przy czym wewnętrznym wrogiem państwa ma być aktywne i niezależne od władzy społeczeństwo. Oczywiście konstatacją jest więc fakt, że państwo nie tyle nie umiało stworzyć warunków do zbudowania społeczeństwa obywatelskiego w Rosji, co świadomie działało przeciwko jego kształtowaniu się. Nawet procedury demokratyczne, zaczęły być traktowane jedynie jako plebiscyt poparcia dla władzy. W ten sposób władza polityczna zaczęła świadomie ograniczać, a w końcu realnie tracić zdolność komunikowania się z aktywną częścią Rosjan, postrzeganych coraz częściej jako przeciwników abstrakcyjnego „interesu zbiorowego”. Wina za taki stan rzeczy nie leży tylko po stronie rządzącego reżimu, winne jest też samo społeczeństwo, które rozpadło się na kilka izolujących się segmentów, dbających tylko o swoje partykularne „klasowe” interesy. Czy jest jeszcze szansa, aby odwrócić tę tendencję? Leontij Byzow pisał, że kryzys lat dziewięćdziesiątych obejmował cały cykl formowania się nowej rosyjskiej tożsamości, który zaczął się od liberalnych iluzji, a zakończył w chwilę potem ich głębokim kryzysem i aktywnym poszukiwaniem nowej tożsamości „postliberalnej”. Proces ten bardzo się przeciąga. W politycznym życiu Rosji powstała wielka nisza, z której wyszli co prawda liberałowie pierwszej fali, ale której nigdy nie mogli wypełnić tradycjoniści. Ta nisza jest otwarta przed nową rosyjską klasą średnią<sup>161</sup>, nową elitą klas średnich, która potrafiłaby bronić społeczeństwa w konfrontacji z władzą<sup>162</sup>. Ta jednak, póki co, o ile w ogóle istnieje, nie wydaje się gotowa do podjęcia swojej historycznej roli. W Rosji elity używają „kierowanej demokracji” do kontrolowania prawdziwej reprezentacji, często oburzonej większości, która postrzega siebie jako przegraną w procesie odejścia od komunizmu. Elity opanowały takie instytucjonalne elementy demokracji: jak partie polityczne, grupy interesu, finanse, wybory i środki masowego przekazu, głównie zresztą dla jednego celu – pozostania przy władzy.

Jeszcze groźniejsze dla demokracji wydaje się faktyczne zablokowanie przez reżim dróg społecznej cyrkulacji. Niezależna od reżimu czy związanych z nim koterii kariera jest dziś równie trudna jak w czasach komunistycznych. Nowa polityczno-

---

<sup>159</sup> И. Бунин, *Драма модернизации и болото реакции*, [www.politcom.ru/2003/pvz305.php](http://www.politcom.ru/2003/pvz305.php), (07.09.2006).

<sup>160</sup> S. Rosefielde, *Russia in the 21st Century...*, s. XV.

<sup>161</sup> Л. Бызов, *op.cit.*, s.47.

<sup>162</sup> Д.Б. Орешкин, *География электоральной культуры и цельность России*, „Polis” 2001, nr 1, s. 73.

-biznesowa oligarchia zaczęła żyć własnym życiem, nie zważając na społeczeństwo, o ile nie stawało się ono powodem „wzmózonej troski”. Wybory są co prawda przeprowadzane regularnie, ale nie dostarczają okazji do przenoszenia władzy. Odbywają się raczej w celu uprawomocnienia jej. Kluczem do systemu stało się stworzenie równoległej politycznej rzeczywistości. Rosyjski projekt z „demokracją bez reprezentacji” doskonale pasuje formą do komunistycznej propagandy „radzieckiego państwa demokratycznego” – cel jest taki sam – utrzymać monopol władzy, ale też zmonopolizować ewentualną konkurencję.

W tym układzie społeczeństwo wciąż pozostaje lojalnym sojusznikiem reżimu, dając mu swoją legitymizację. Nie jest to wszakże legitymizacja bezwarunkowa. Rosjanie pamiętają o tym, że prawo daje im rolę suwerena w systemie politycznym. Jednak umiejętność wykorzystania tych uprawnień w praktyce jest niedoskonała. Ogranicza się przeważnie do demonstrowania niezadowolenia z decyzji, które w rozumieniu społecznym są krzywdzące. Bardziej niż sfery politycznej dotyczy to jednak sfery socjalnej. Praktyka pokazuje, że budowa demokracji i dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego często musi zacząć się od elit z inicjatywy reżimu (por.: Japonia po 1945 roku). Nie wiadomo tylko, czy reżim jest tym zainteresowany.

#### 4. Konstytucyjno-prawne źródła władzy prezydenta

Urząd prezydenta pojawił się w Rosji wraz z reformami podjętymi przez Gorbaczowa. Jego idea nie była nowa. Już Stalin i Chruszczow rozważali przyjęcie tej funkcji, jednak ostatecznie wszelkie plany z tym związane zostały zaniechane. Wprowadzenie urzędu prezydenta nie odpowiadało logice partyjnego państwa i jego bolszewickiej tradycji wyboru wodza przez wąską klikę<sup>163</sup>. Niosło też potencjalne niebezpieczeństwo desakralizacji władzy. Gorbaczow nie miał wyboru. „Pierestrojka” naruszyła liczne tabu, w tym także możliwość podważania autorytetu I sekretarza. Podniosły się głosy pytające o legitymizację i formę przywództwa państwa. Igor Klamkin i Lilia Szewcowa pisali, że wprowadzenie do systemu politycznego urzędu prezydenta było nie tylko zupełnie nowatorskie, ale wręcz rewolucyjne. Odpowiadało jednak rosyjskiej naturze, dla której władza jest całkowicie ucieleśniona w jednej osobie<sup>164</sup>. Dlaczego Gorbaczow został prezydentem? Wydaje się, że w dużym stopniu zadecydowały o tym czynniki psychologiczne. I sekretarz zdawał sobie sprawę ze słabnącego poparcia społecznego i popularności swojej osoby, musiał także odczuwać rosnący dyskomfort z powodu dość wąskiej legitymizacji reżimu, zwłaszcza w kontaktach z przedstawicielami świata zachodniego. Nie zdecydował się wszakże na w pełni wolne wybory prezydenckie, pozostawiając elekcję powiązaną z reżimem deputowanym. Mimo wszystko, pierwszy raz w historii Rosji władza została legitymizowana przynajmniej pozornie demokratycznym wyborem. Gorbaczow został prezydentem 15 marca 1990 roku.

System prezydencki został nałożony na system polityczny ZSRR, w założeniu formy ustrojowe państwa nie uległy więc zmianie. Nie zmieniło się funkcjonowanie i zakres władzy reżimu. Przeobrażenia miały dotyczyć jedynie nazewnictwa poszczególnych ogniw systemu. I sekretarz stawał się prezydentem, rady kolektywów partyj-

<sup>163</sup> В. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 17.

<sup>164</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 11.

nych – parlamentem, a w niedalekiej przyszłości ZSRR jakąś jeszcze nieokreśloną w nazwie, nową strukturą związkową. Prezydentura Gorbaczowa była jedynie formą legalizacji reżimu, a nie kształtującym się systemem władzy okresu przejściowego. Jako nowy organ władzy państwowej pojawiła się zresztą bez rozgłosu, jakby niezauważona przez społeczeństwo. Na tle filarów systemu politycznego, takich jak KPZR, Rada Najwyższa, Zjazd Deputowanych Ludowych, urząd prezydenta wyglądał zresztą dość groteskowo. Szansę, jaką dawała prezydentura, dostrzegli jednak ci, przed którymi Gorbaczow chciał się bronić, przyjmując ten urząd – przywódcy republik żądających rozluźnienia związku z ZSRR.

Prezydentura Gorbaczowa przetrwała niespełna dwa lata, wypełnione dramatem rozpadającego się państwa i władzy. Nie zdążyła się umocnić, okrzepnąć. W kształtującym się państwie rosyjskim pojawiły się więc głosy negujące sens kontynuowania tej formy rządów. Już w końcowym okresie istnienia ZSRR Jelcyn rozpoczął poszukiwanie nowego modelu władzy, który byłby adekwatny do potrzeb i oczekiwań społecznych. On sam (jak i jego otoczenie kierowane w tym czasie przez Burbulisa) był zwolennikiem radykalnego umocnienia władzy prezydenckiej w taki sposób, by łączyła ona elementy totalitarnej władzy I sekretarzy ZSRR i demokracji. Nie było to zadanie proste. Demokraci bali się, że silna władza prezydencka oznaczać będzie wtórny autorytaryzm, dawna nomenklatura postanowiła przenieść się do parlamentu, skąd w dalszym ciągu chciała kontrolować państwo, centralna biurokracja wciąż nie traktowała poważnie stworzonego przez Gorbaczowa urzędu<sup>165</sup>, a liberalna opinia publiczna i intelektualiści marzyli tylko o tym, by nowy reżim przyjął formę cywilizowanej, liberalnej autokracji<sup>166</sup>. Ostatecznie przewagę zaczęła osiągać koncepcja Jelcyna. System prezydencki w Rosji był naturalnym produktem przeobrażeń komunistycznego autorytaryzmu. Prezydent wziął na siebie ciężar tworzenia nowej struktury systemu politycznego, zastępując w tym zakresie partię komunistyczną. Przeniesienie ideologiczno-kulturowych założeń roli KPZR na prezydenta, w społecznym odczuciu, umożliwiło funkcjonalną ciągłość państwa i władzy. Prezydentura Jelcyna pojawiła się jako narzędzie walki z ancien reżimem, jako instrument kolejnej westernizacji i modernizacji<sup>167</sup>. W tym zakresie połączyła pod swymi sztandarami zarówno demokratów, jak i nacjonalistów<sup>168</sup>. System prezydencki w Rosji w przeważającym stopniu został oparty nie na wzorach zachodnich demokracji, a na założeniach prezydentury Gorbaczowa. Do pewnego stopnia, jeśli idzie o pojmowanie władzy prezydenckiej i jej roli w państwie, był wręcz jego kalką. Takie pojmowanie urzędu prezydenta niosło za sobą z jednej strony szereg problemów integracyjnych, ponieważ Gorbaczow rządził w innej epoce innym społeczeństwem i w innym kraju, z drugiej zaś – adaptację wpływającą na funkcjonalną stabilizację państwa i władzy. Rosjanie chcieli ograniczonych zmian, ale jednocześnie się ich bali. Pragnienia te zdawały się wzajemnie wykluczać, pokazywały jednak kierunki oczekiwanej ewolucji państwa. Jelcyn miał w rękę poważne atuty: w rozpadającym się na oczach społeczeństwa postkomunistycznym świecie pozostawał gwarantem stabilizacji i konsolidacji państwa, stanowił punkt odniesienia i oparcia. Posiadał też prawdziwą i powszechną legitymizację.

<sup>165</sup> В. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 19.

<sup>166</sup> Г. Попов, *Август девяносто первого года*, „Известия” 24.08.1992.

<sup>167</sup> В. Кувалдин, *Перелом*, „Известия” 3.07.1991.

<sup>168</sup> В. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 20.

Urząd prezydenta pojawił się w Rosji (RFSRR) w wyniku ustawy uchwalonej przez III Zjazd Deputowanych Ludowych. 17 marca 1991 roku decyzję Zjazdu potwierdziła wola obywateli wyrażona w referendum, w którym 76,6% głosujących poparło ideę utworzenia urzędu. Prezydent Rosji miał w założeniu ustawodawcy wzmocnić władzę centralną w tworzącym się państwie, miał także gwarantować utrzymanie integralności wielonarodowego państwa i skuteczne przeprowadzenie reform polityczno-ustrojowych. Uchwalając ustawę *O Prezydencie Federacji Rosyjskiej*, ustawodawca mógł korzystać zarówno z wzorów, jak i doświadczeń, które przyniosła ustawa z 14 marca 1990 roku *O Ustanowieniu Stanowiska Prezydenta ZSRR i wniesieniu zmian i uzupełnień do Konstytucji ZSRR*<sup>169</sup>. Niewątpliwie, korzystano również z rozwiązań konstytucyjnych państw o bogatych tradycjach demokratycznych<sup>170</sup>. W maju 1991 roku IV Zjazd Deputowanych Ludowych uchwalił zmiany w konstytucji, które umożliwiały wybór prezydenta, określając równocześnie zakres jego kompetencji. Istotną rolę w procesie ewolucji uprawnień władczych prezydenta miały specjalne pełnomocnictwa, które V Zjazd Deputowanych Ludowych przyznał Jelcynowi na okres trzynastu miesięcy (od 1.11.1991 roku do 1.12.1992 roku). Z dzisiejszej perspektywy, znając dalszy tok wypadków, trudno zrozumieć, dlaczego przywódcy parlamentu sami włożyli oręż w ręce prezydenta. Strach przed powrotem komunizmu i entuzjastyczne oczekiwania na reformy nie są dostatecznym wytłumaczeniem krótkowzroczności przywódców Zjazdu. Co prawda, w istniejącym jesienią 1991 roku stanie prawnym, to parlament wydawał się głównym centrum władzy. Kompromis z Jelcynem, polegający na podzieleniu się z nim kompetencjami i współodpowiedzialnością za państwo, naruszał jednak ten układ, pokazał prezydentowi pożądany kierunek zmiany stosunku sił. Uprawnienia, które otrzymał Jelcyn, były rzeczywiście duże. Prezydent otrzymywał prawo mianowania członków rządu bez zatwierdzania ich przez parlament<sup>171</sup> oraz prawo swobodnego kształtowania struktur państwowych, służących reformom gospodarczym. Mógł wydawać dekrety posiadające klauzulę priorytetowej wykonalności (do zatwierdzenia przez Radę Najwyższą w terminie 7 dni) oraz uchylać działanie innych aktów prawnych, stojących na przeszkodzie wdrażaniu reform ekonomicznych. Zakres interpretacji tych pełnomocnictw stał się przyczyną późniejszej konfrontacji między legislatywą i egzekutywą, zakończony rozwiązaniem przez prezydenta Zjazdu. Obecną pozycję ustrojową prezydenta Rosji określają przepisy Konstytucji z 1993 roku i federalnej ustawy *O wyborach Prezydenta Rosyjskiej Federacji*<sup>172</sup>.

Konstytucja z 1993 roku umieściła prezydenta bardzo wysoko w hierarchii władzy państwowej. Posiada on uprawnienia władzy wykonawczej (które dzieli z rządem federalnym), a także rozległe prerogatywy dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Prezydent Federacji Rosyjskiej jest głową państwa<sup>173</sup>, jest gwarantem Konstytucji Federacji Rosyjskiej, a także praw i wolności człowieka i obywatela. W trybie ustanowio-

<sup>169</sup> W. Brudziński, *Pozycja ustrojowa prezydenta Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Institucja prezydenta we współczesnym świecie. Materiały na konferencję, Warszawa-Senat RP 21-23 lutego 1993*, Warszawa 1993, s. 56.

<sup>170</sup> Por.: M. Wyrzykowski, *Recepcja w prawie publicznym – tendencje rozwojowe konstytucjonalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 11.

<sup>171</sup> Art. 2. *O organizacji władzy wykonawczej w okresie radykalnej reformy gospodarczej*.

<sup>172</sup> *O wyborach Prezydenta Rosyjskiej Federacji*, „Российская газета” 23.05.1995. Ustawa Federalna przyjęta przez Dumę 21.04.95 r., uchwalona przez Radę Federacji 4.05.1995 r.

<sup>173</sup> KFR, art. 80., ust. 1.



nym przez konstytucję podejmuje kroki mające na celu obronę suwerenności Federacji Rosyjskiej, jej niepodległości i integralności państwowej, zapewnia koordynację i współdziałanie organów władzy państwowej<sup>174</sup>. Prezydent Federacji Rosyjskiej zgodnie z konstytucją i ustawami federalnymi określa podstawowe kierunki wewnętrznej i zagranicznej polityki państwa<sup>175</sup>, reprezentuje państwo w kraju i za granicą<sup>176</sup>.

Pozycja ustrojowa prezydenta w stosunku do innych organów władzy jest bardzo silna. Szeroki zakres pełnomocnictw wypływających ze statusu głowy państwa w pełni zabezpiecza mu możliwość wykonywania funkcji potwierdzonych normami prawnoustrojowymi. Przede wszystkim prezydent ma pełnomocnictwa związane z formowaniem federalnych organów władzy państwa. Ich szeroki zakres uwarunkowany jest następującą przesłanką: w związku z tym, że osoba prezydenta uzyskała mandat społeczny na drodze ogólnonarodowych wyborów powszechnych, prezydent powinien dysponować znacznymi pełnomocnictwami w zakresie formowania władzy federalnej.

Ukształtowana w Rosji zasada podziału kompetencji nie dopuszcza do tego, aby jakikolwiek organ władzy zawdzięczał swoje powołanie wyłącznie jednej sile politycznej. Konstytucja określa więc zasadę, że w formowaniu federalnych organów władzy biorą udział zarówno prezydent, jak i Zgromadzenie Federalne. Osiąga się to w dwojaki sposób: prezydent może wyznaczyć określonych urzędników, a parlament zaaprobować ich kandydaturę lub też, w drugim wariantcie, parlament powołuje urzędników, a ich kandydatury aprobuje prezydent. Prezydent powołuje w ten sposób, tj. za zgodą Dumy Państwowej, prezesa rady ministrów FR<sup>177</sup>, a także wicepremierów i ministrów wskazanych przez premiera<sup>178</sup>. W zakresie władzy sądowniczej dualizm kompetencyjny osiąga się w ten sposób, że prezydent proponuje sędziów Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Arbitrażowego i Prokuratora Generalnego, a kandydatury zatwierdza Rada Federacji<sup>179</sup>.

W rękach prezydenta znajdują się pełnomocnictwa związane z funkcjonowaniem Dumy Państwowej<sup>180</sup>. Zgodnie z konstytucją i federalną ustawą *O wyborach deputowanych Dumy Państwowej Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej*, wyznacza on terminy wyborów do Dumy, może też ją rozwiązać. Prawo to w sposób zasadniczy wzmacnia uprawnienia prezydenta w stosunku do ustawy z kwietnia 1991 roku, która pozbawiała go możliwości rozwiązania lub zawieszania uprawnień zarówno Zjazdu, jak i Rady Najwyższej<sup>181</sup>.

Jako głowa państwa prezydent dysponuje szerokimi pełnomocnictwami w dziedzinie polityki zagranicznej<sup>182</sup>. To on określa jej główne kierunki, prowadzi debaty i podpisuje umowy międzynarodowe oraz akty ratyfikacyjne. Przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych z listami uwierzytelniającymi, zatwierdza wojenną doktrynę Federacji Rosyjskiej, jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych<sup>183</sup>, mianuje i zwalnia wyższych dowódców, formuje Radę Bezpieczeństwa i stoi na jej czele. W wypadku agresji

<sup>174</sup> KFR, art. 80., ust. 2.

<sup>175</sup> KFR, art. 80., ust. 3.

<sup>176</sup> KRF, art. 80., ust. 4.

<sup>177</sup> KFR, art. 83., ust. 1., p. a.

<sup>178</sup> KFR, art. 83., ust. 1., p. e.

<sup>179</sup> KFR, art. 83., ust. 1., p. f.

<sup>180</sup> KFR, art. 84., p. a-b.

<sup>181</sup> W. Brudziński, *op.cit.*, s. 60.

<sup>182</sup> KFR, art. 86.

<sup>183</sup> KFR, art. 87., ust. 1.

lub bezpośredniego zagrożenia ma prawo wprowadzić na terytorium kraju (lub jego części) stan wojenny<sup>184</sup>.

Prezydent realizuje swoje kompetencje przy pomocy aktów prawnych wysokiego rzędu: dekretów i rozporządzeń, które mają moc obowiązującą na terytorium całej Federacji. Uprawnienie to nie wymaga upoważnienia parlamentu. Konstytucja z 1993 roku w zasadniczy sposób zwiększa więc zakres uprawnień prezydenta, który w poprzednim stanie prawnym mógł wydawać dekryty jedynie w celu wykonania ustaw Zjazdu Deputowanych Ludowych i Rady Najwyższej<sup>185</sup>. Teraz obowiązuje go jedynie warunek, że akty te nie mogą być sprzeczne z konstytucją i ustawami federalnymi<sup>186</sup>.

W celu sprawnego wykonywania funkcji przez głowę państwa powoływana jest prezydencka administracja. Na jej czele stoi kierownik administracji. Administracja prezydencka nie jest organem władzy państwowej.

Głównym symbolem władzy prezydenta jest sztandar Prezydenta Federacji Rosyjskiej, ustanowiony dekretem z 15 lutego 1994 roku.

Nadanie prezydentowi statusu głowy państwa wynikało z potrzeby zwiększenia prestiżu prezydenta zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Definicja statusu prezydenta oznacza, że zajmuje on szczególne miejsce w systemie organów władzy państwowej. Taka definicja nie daje jednak podstaw, aby traktować władzę prezydencką jako władzę dominującą. Każda z władz w Rosji realizuje pełnomocnictwa określone w konstytucji. Między poszczególnymi organami władzy nie ma związków zależności. Pełnomocnictwa realizowane są na podstawie konstytucji, zgodnie z nią i prawami federalnymi, we współdziałaniu z Parlamentem i Rządem Federacji Rosyjskiej.

Konstytucja przewiduje szereg ograniczeń, które dają gwarancję, że prezydent nie przekształci się w władcę autorytarnego. Zawarte są one w:

- ograniczeniu okresu pełnomocnictw prezydenta do 4 lat,<sup>187</sup>
- systemie wyborczym warunkującym ich powszechność i autonomiczność,
- ograniczeniu do dwóch kadencji możliwość sprawowania urzędu przez tę samą osobę,
- możliwości zdjęcia prezydenta z urzędu.

Prezydent FR jest gwarantem Konstytucji FR oraz praw i wolności obywatelskich. Oznacza to, że osobiście odpowiada za prawidłowe funkcjonowanie mechanizmów demokracji, a co za tym idzie, zobowiązany jest do przedsięwzięcia odpowiednich kroków w wypadku ich łamania. W ustanowionym przez konstytucję porządku prezydent podejmuje i stosuje środki w obronie suwerenności FR, jej niezależności i integralności państwowej.

Istotnym aspektem statusu Prezydenta FR jest umieszczenie rozdziału o prezydencie w konstytucji. Otwiera on listę rozdziałów, poświęconych organom władzy państwowej FR. Miejsce to jest ważnym sygnałem dla prezydenta, który ma za zadanie zabezpieczać zgodne funkcjonowanie oraz współdziałanie organów władzy państwowej w Rosji.

---

<sup>184</sup> Informując o tym radę Federacji i Dumę Państwową, *KFR*, art. 87., ust. 2.

<sup>185</sup> W. Brudziński, *op. cit.*, s. 61.

<sup>186</sup> *KFR*, art. 90., ust. 1.-3.

<sup>187</sup> Porządek wyborów Prezydenta Federacji Rosyjskiej określa Konstytucja FR oraz federalna ustawa *O wyborach prezydenta Federacji Rosyjskiej*.

W listopadzie 2000 roku Duma Państwowa przyjęła w pierwszym czytaniu projekt ustawy *O gwarancjach dla prezydenta, który zakończył wykonywanie swoich obowiązków, oraz dla jego rodziny*. „Za” było 282 deputowanych, „przeciwko” 130 (głównie komunistów). Ustawa dotyczy Jelcyna, Putina i każdego następnego prezydenta. Nie dotyczy natomiast Gorbaczowa, pierwszego i ostatniego prezydenta ZSRR. Przyjęta ustawa jest niemal kopią dekretu p.o. prezydenta z 31 grudnia 1999 roku wydanego przez Putina zaraz po przekazaniu mu władzy. Jedyna zmiana dotyczy kwestii nietykalności byłego prezydenta. Według dekretu nie można go było w ogóle pociągnąć do odpowiedzialności karnej i administracyjnej, podczas gdy w ustawie zapis ten złagodzone i immunitet obejmuje tylko działania podejmowane w czasie pełnienia obowiązków. Zasada nietykalności dotyczy także najbliższej rodziny prezydenta (żony i dzieci). Były prezydent ma prawo do specjalnych świadczeń socjalnych i medycznych, może korzystać z własnego transportu, łączności i daczy, a także własnego zespołu pomocników. Jego emerytura ma wynosić 75% wynagrodzenia pobieranego na urzędzie prezydenta.

## 5. Wykonawcze otoczenie reżimu – rząd i prezydencka administracja

Specyfiką systemu politycznego Rosji stało się funkcjonowanie dwupłaszczyznowego modelu władzy wykonawczej, opierającej się z jednej strony na rządzie, z drugiej zaś na prezydenckiej administracji. Z pozoru rozgraniczenie kompetencji tych dwóch organów władzy było proste, w rzeczywistości aparat prezydenta miał ambicję tworzenia quasi-rządu czy rządu równoległego, wchodzącego niekiedy w kompetencję oficjalnego gabinetu. W związku z tym, że obie instytucje stopniowo stały się wykonawcami woli prezydenta, ich funkcje zaczęły się przenikać, a realna pozycja polityczna zależała od siły premiera czy szefa administracji i przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę. Zarówno premierzy, jak i szefowie administracji byli przy tym ludźmi do wykonywania zleconych przez Kreml zadań specjalnych. W tym wypadku interes polityczny prezydenta nie zawsze musiał współgrać z interesem państwa.

Założenia prawne ustroju konstytucyjnego wskazują na współdziałanie prezydenta i Dumy Państwowej przy formowaniu rządu Federacji. Praktyka pokazuje jednak, że bezsprzeczną przewagę w tej materii posiada prezydent. Może on w zasadzie bez przeszkód powoływać i odwoływać premierów, narażając się co najwyżej na werbalny sprzeciw ze strony Dumy, stale zagrożonej w razie trzykrotnego sprzeciwu rozwiązaniem przez prezydenta. Takie umocowanie prawne premiera może skazywać rząd na rolę biernego wykonawcy poleceń płynących z Kremla<sup>188</sup>. Nie można jednak powiedzieć, że jest on jedynie swoistym przedłużeniem administracji prezydenta. Wiele zależało od umocowania szefa rządu w danej konfiguracji politycznej. Przykład Wiktora Czernomyrdina wskazuje, że silny, mający poparcie premier mógł w miarę swobodnie wyznaczać kierunki polityki rządu. Niemniej jednak faktem jest również to, że więk-

<sup>188</sup> Konstytucja i ustawa *O rządzie Federacji...* daje władzy wykonawczej bardzo rozległy wachlarz kompetencji. Ogólne uprawnienia Rządu Federacji Rosyjskiej określa 114 art. Konstytucji; Rząd Federacji Rosyjskiej. Szczegółowe wyliczenie uprawnień Rządu Federacji podaje rozdział II Federalnej Ustawy Konstytucyjnej *O Rządzie Federacji Rosyjskiej*, w którym wymienia się 12 grup kompetencji rady ministrów.

szość z dotychczasowych premierów Federacji Rosyjskiej była w bardzo dużym stopniu uzależniona od prezydenta. Na większą samodzielność nie mógł sobie pozwolić nawet Jewgienij Primakow i to pomimo dużego poparcia społecznego i posiadania silnego (choć politycznie chwiejnego) zaplecza parlamentarnego. Stosunkowo duże uprawnienia rządu były często ograniczane przez dekrety prezydenta wkraczające w kompetencje gabinetu. Rząd Federacji Rosyjskiej, pomimo prawnych pozorów niezależności, był więc przeważnie biernym realizatorem polityki Kremla. Jego słabość, z punktu widzenia prezydenta, była zresztą działaniem absolutnie celowym<sup>189</sup>. Mniejsza lub większa niesamodzielność rządu w układzie stworzonym przez prezydenta zależała w głównej mierze od danej konfiguracji politycznej. W sytuacjach, kiedy Jelcyn zajmował się bieżącą walką o swą pozycję i nie potrafił zdobyć sobie statusu arbitra, niezależność rządu, a szczególnie premiera, znacząco rosła. Sytuacja taka miała miejsce głównie w okresach sprawowania urzędu premiera przez Czernomyrdina i Primakowa. Wzrost politycznego znaczenia szefa rządu z reguły pociągał za sobą również wzmocnienie roli parlamentu, partii politycznych czy rozmaitych grup interesu.

Mianowani przez prezydentów premierzy byli przeznaczeni do konkretnych celów „ogólnopaństwowych”, do których, niejako przy okazji, dołączano cel ściśle polityczny, wychodzący naprzeciw interesom Kremla<sup>190</sup>. Jegor Gajdar (pełniący obowiązki premiera) miał przeprowadzić reformy rynkowe w Rosji, ale też stać się buforem między Kremlem a opozycją, przyjmując na siebie ataki parlamentu. Czernomyrdin – pierwszy premier kompromisu z opozycją – miał uspokoić sytuację polityczną w kraju, ale także odnowić czy też zawiązać sojusz między Kremlem a grupami interesu. Zabezpieczenie interesów oligarchów stało się jedną z przyczyn rotacji w rządzie w marcu 1997 roku. Nie zmieniono co prawda premiera, ale do rządu weszli Czubajs i Niemcow (jako wicepremierzy). Z gabinetu odwołano ludzi Czernomyrdina – ministra energetyki Piotra Rodionowa i wicepremiera Aleksandra Zawierjuche. Stanowisko utracił też minister obrony Igor Rodionow. Misja Siergieja Kirijenki była próbą ucieczki do przodu – przed marazmem gospodarczym i politycznym w Rosji, ale też zanadto wystającym politycznie Czernomyrdinem. Jewgienij Primakow – drugi premier kompromisu – to efekt słabości politycznej Jelcyna po kryzysie finansowym w sierpniu 1998 roku. Primakow miał odbudować gospodarkę kraju, jak również zahamować ataki opozycji na prezydenta. Rolą Siergieja Stiepaszyna, mającego oficjalnie kontynuować i intensyfikować proces odbudowy gospodarki kraju, tak naprawdę było przeciwdziałanie rozrostowi opozycji, która mogła zagrozić jedynowładztwu Jelcyna<sup>191</sup>. To samo zadanie otrzymał Putin, któremu polecono także zbudowanie bloku poparcia dla Kremla. Jego oficjalną rolą było zapewnienie bezpieczeństwa Rosji w kontekście czeczeńskiego terroryzmu. Michaił Kasjanow, oprócz zajmowania się stałymi kwestiami reform, miał być gwarantem sojuszu starej i nowej ekipy po zmianie na stanowisku prezydenta Rosji.

Drugim niezwykle ważnym narzędziem woli prezydenta była prezydencka administracja. Została ona sformowana dekretem z 19 lipca 1991 roku *O administracji prezydenta RSFR*. Jej podstawową funkcję stanowiła organizacja i zabezpieczenie

---

<sup>189</sup> Patrz: L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 20.

<sup>190</sup> Oczywiście, czasem można się zastanawiać, co było tak naprawdę tym ważniejszym celem.

<sup>191</sup> Л. Шенцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 463.

działań prezydenta (a do 1993 roku także wiceprezydenta<sup>192</sup>), Rady Bezpieczeństwa oraz działających przy prezydencie organów doradczych i konsultacyjnych. Miała również zapewnić sprawną komunikację pomiędzy urzędem prezydenta, a legislatywą, rządem i innymi organami władzy państwowej<sup>193</sup>.

Administracją Prezydenta<sup>194</sup> kieruje szef administracji, który w sprzyjających okolicznościach może uchodzić za „szarą eminencję Kremla”. Administracja Prezydenta od samego początku przeżywała zarówno polityczną, jak i strukturalną ewolucję. Dość powiedzieć, że u samego zarania istnienia liczyła zaledwie 22 osoby – szefa AP Jurija Pietrowa, szefa prezydenckiej ochrony – Aleksandra Korżakowa i kilkunastu urzędników. W październiku 1996 roku, w czasie szefowania administracji przez Anatolija Czubajsa, została zatwierdzona nowa, składająca się z 40 oddziałów struktura administracji. W jej skład został włączony aparat Rady Bezpieczeństwa. W czerwcu 2000 roku dekretem prezydenta administracja została przeformowana na nowo. W jej skład weszły 22 samodzielne pododdziały. Ustalono, że szef prezydenckiej administracji będzie miał 10 zastępców, w tym dwóch w randze wiceszefa.

Stopniowa ewolucja strukturalna była w pierwszym rządzie spowodowana postępującym wzrostem znaczenia i politycznej roli AP. Kolejne zmiany na stanowisku szefa AP były podyktowane zmieniającą się koniunkturą polityczną, a co za tym idzie – zmieniającymi się zadaniami w skomplikowanym układzie konfliktów między egzekutywą i legislatywą. Poszczególni szefowie administracji mieli do wypełnienia ściśle określone zadania, zlecane im przez prezydenta i jego najbliższe otoczenie. Stanowili przy tym ważne ogniwo władzy. Wokół nich koncentrowała się często rzeczywista funkcja administracji, która w okresie rządów Jelcyna pełniła rolę nie tyle zaplecza politycznego, co „ramienia zbrojnego” reżimu. W tym zakresie uwidaczniały się różnice między polityczną rolą szefa administracji i premiera. Oba te urzędy, choć bezpośrednio zależne od prezydenta, różniło głównie to, że premier miał znacznie więcej swobody politycznej, autonomii i możliwości manewru. Potencjalnie mógł więc zawsze stać się niebezpieczną konkurencją, w niektórych sytuacjach dystansującą człowieka numer 1 w Rosji. Szef administracji miał pozostawać wiernym pretorianinem Kremla, zorientowanym wyłącznie na wypełnianie misji wyznaczonej przez mocodawcę. Zbyt silna pozycja poszczególnych premierów powodowała zresztą przesunięcie znacznej części zadań premiera i rządu właśnie w stronę AP. O ile więc w systemie amerykańskim administracja spełnia rolę „drugiego gabinetu”, to w Rosji była niekiedy podstawowym, chociaż nieformalnym „rządem”. Ostatecznie AP stała się wzorcowym ucieleśnieniem dążeń Kremla do wprowadzenia „wertykału”.

Pierwszym szefem Prezydenckiej Administracji został dawny współpracownik Jelcyna ze Świerdłowska, Jurij Pietrow (1991 roku – styczeń 1993 roku). Otoczenie się Jelcyna dawnymi towarzyszami wynikało w dużej mierze z potrzeby znalezienia grupy współpracowników, na których mógł liczyć, i którym mógł zaufać. Już na samym początku działania AP rozpoczęła się nieformalna walka między AP a rządem o wpływ na prezydenta.

---

<sup>192</sup> Г.В. Кожевникова, *Администрация Президента России. Структурно-биографический справочник*, Информационно-экспертная группа „ПАНЮРАМА”, Москва 2003.

<sup>193</sup> [www.cityline.ru/polityka/prez/adm.html](http://www.cityline.ru/polityka/prez/adm.html) (15.12.2003).

<sup>194</sup> Administracja Prezydencka piszę wielką literą w celu podkreślenia, że mowa tu nie tylko o instytucji, ale też o podmiotowym elemencie władzy.



Następca Jurija Pietrowa – Siergiej Fiłatow (styczeń 1993 roku – sierpień 1996 roku) został mianowany w wyniku kompromisu między walczącymi w tym czasie legiślatywą i egzekutywą (był zastępcą przewodniczącego Rady Najwyższej, Rusłana Chaśbulatowa)<sup>195</sup>. Okazał się jednak na tyle skuteczny i potrzebny, że zachował swoją pozycję także po rozpędzeniu parlamentu jesienią 1993 roku. W przeciwieństwie do poprzednika, który uchodził za „stalinowca”, Siergiej Fiłatow był demokratą. W tym duchu rozpoczął też personalną przebudowę struktur AP. Jego zastępcami zostali Wiesław Wojkow i Andrzej Wołkow z „Demokratycznej Rosji”. Przymiotnik „demokratyczny” nie przeszkadzał strukturom prezydenckim aktywnie włączać się w zwalczanie, czy ograniczanie opozycji parlamentarnej. Do pewnego stopnia mogło to zresztą wynikać z przekonania ideologicznych prezydenckich urzędników – wszak parlament i wiceprezydent Aleksandr Ruckoj mieli być przedstawicielami „starego”. Fiłatow położył podwaliny pod idee prezydenckiego „wertykału”, zaczął też aktywnie wcielać je w życie, między innymi właśnie poprzez wzmacnianie struktur AP. Fiłatow wycofał się z walki z rządem kierowanym w tym czasie przez Czernomyrdina. Zamiast tego, zaczął rozwijać sieć centrów analitycznych i grup ekspertów przy AP, oceniających i korygujących działania rządu. Rozpoczął również proces tworzenia na bazie AP paralelnego rządu poprzez dublowanie poszczególnych ministerstw prezydenckimi organami nadzoru i kontroli. Szybko okazało się, że quasi-rząd Fiłatowa ma często większy wpływ na politykę, zwłaszcza w zakresie gospodarki, niż rząd Czernomyrdina. Fiłatow był człowiekiem kompromisu. Miał utwierdzać sojusz prezydenta z demokratami. Pomimo to nie zapobiegł rozpędzeniu „Białego Domu” ani wojnie w Czeczenii. Pozostawał dobrym administratorem, doskonale orientującym się w skomplikowanym świecie „dworskich” intryg Kremla<sup>196</sup>, jednak w obliczu nadchodzących wyborów prezydenckich 1996 roku Jelcyn potrzebował człowieka, który był w stanie przełamać letarg, w jakim znalazło się jego otoczenie, zjednoczyć wszystkie siły proprezydenckie i poprowadzić go do kolejnego zwycięstwa<sup>197</sup>. W tej sytuacji szefem prezydenckiego aparatu został gubernator Kraju Krasnojarskiego, jeden z bezpośrednio odpowiedzialnych za wojnę na Kaukazie – Nikołaj Jegorow. Nominacja ta była wyraźnym sygnałem, że władza w Rosji ostatecznie kończy flirt z demokratami, oznaczała zwycięstwo wojowniczej grupy Korżakowa. Była też sygnałem skierowanym do liderów Podmiotów Federacji, że Kreml oczekuje od nich aktywnego działania na rzecz reelekcji Jelcyna<sup>198</sup>. Pod kierownictwem Jegorowa rola AP, jak i jej szefa, znacznie się umocniła. Jegorow faktycznie zaczął kontrolować poczynania Jelcyna, który nie miał dość siły, by stanowczo przeciwstawić się wykreowanemu przez siebie „regentowi”<sup>199</sup>.

Kampania prezydencka 1996 roku była momentem przełomowym w rozwoju AP, jak też całej nomenklatury władzy wykonawczej. Zwycięstwo Jelcyna spowodowało gruntowne przeobrażenie systemu politycznego. Jegorow musiał odejść. Po zwycięstwie Jelcynowi potrzebny był nie człowiek walki, ale sprawny administrator potrafiący spłacić oligarchom prezydenckie zobowiązania poczynione w okresie kampanii wyborczej. Nominacja Anatolija Czubajsa (sierpień 1996 roku – luty 1997 roku) była jednak

<sup>195</sup> *Руководители администрации президента с 1991 по 2001 годы*, „Stringer” 12.05.2001.

<sup>196</sup> П. Домосед, *Коллективный президент*, „Stringer” 12.05.2001.

<sup>197</sup> Sam Jelcyn pisał o Fiłatowie, że ten „nie był ani dobrym politykiem, ani dobrym analitykiem”.

B. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, Warszawa 2001, s. 205.

<sup>198</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 241.

<sup>199</sup> В.А. Стрелецкий, *Мракобесе*, Детектив-Пресс, Москва 1998.

dużym zaskoczeniem. Powszechnie znana była niechęć do tego polityka zarówno opozycji, jak i opinii publicznej. Sam Jelcyn pozostawał zresztą w cyklicznych konfliktach z Czubajsem<sup>200</sup>. Nominant miał za to kilka bardzo istotnych zalet. Po pierwsze, z powodu szerokiego wachlarza wrogów i przeciwników nie mógł raczej pretendować na fotel prezydenta, po drugie – wykazywał się dużą lojalnością, po trzecie – stanowił dobrą przeciwagę dla Lebedia i Czernomyrdina w systemie, w którym zaczęły funkcjonować trzy „rządy” – Rada Bezpieczeństwa, rząd i Administracja Prezydenta, po czwarte – umiał skonsolidować grupy finansowe i medialne wokół wspólnego celu, jakim była reelekcja Jelcyna, a nowy szef administracji miał być potwierdzeniem sojuszu oligarchów z Kremlem (a także gwarancją wywiązania się prezydenta z podjętych zobowiązań). Czubajs bardzo efektywnie zaczął zarządzać powierzoną mu strukturą. Umocnił swoją władzę do tego stopnia, że wydał zarządzenie, zgodnie z którym dekrety prezydenckie, przed wejściem w życie, musiały uzyskać jego wcześniejszą akceptację. Stał się strażnikiem prezydenckiej pieczęci i prezydenckich drzwi. Tworzył grafik Jelcyna i regulował jego kontakty ze światem poza murami Kremla. Kontrolował wszystkie dziedziny życia politycznego państwa, szczególnie te, gdzie polityka stykała się z gospodarką. W tym zakresie to właśnie szef AP, a nie premier Czernomyrdin, zaczął odgrywać dominującą rolę. Czubajs prowadził też samodzielną politykę kadrową, usiłując zbudować swój własny „wertynał”.

Wszechobecna władza Czubajsa i jego wpływ na Jelcyna wywoływały sprzeciw różnych grup, roszczących pretensję do podobnej pozycji. Samo odwołanie Czubajsa było jednakże spowodowane nie skoncentrowanym atakiem osłabiającym jego pozycję, a – jak się wydaje – jego osobistą decyzją. Czubajs (i jego grupa) rządził bowiem nieformalnie, potrzebował zaś legalnego uprawomocnienia swojej władzy. Stąd też przeprowadzone w marcu 1997 roku zmiany w rządzie i wejście doń byłego szefa AP. Tu koncentrowały się realne możliwości zarobienia naprawdę dużych pieniędzy. Odchodząc do rządu, Czubajs przeforsował na swojego następcę Walentina Jumaszewa (marzec 1997 roku – grudzień 1998 roku) – człowieka bezbarwnego, ale związanego z nim, to znaczy dającego gwarancję, że na zapleczu gry politycznej prowadzonej przez Czubajsa w centralnym punkcie rozgrywek pozostanie bliski mu człowiek. Lilia Szewcowa pisała o nowym faworycie Jelcyna: „Nie było u niego ani talentów Burbulisa w zawiązywaniu i rozwiązywaniu węzłów, ani psiej wierności Korżakowa. Był tylko starym «przyjacielem rodziny» i ta wartość stała się dla niego przepustką do wyższych kręgów władzy”<sup>201</sup>. Jumaszew w pierwszym rządzie skoncentrował się na polityce kadrowej w podległej mu instytucji, a ściślej rzecz biorąc – obsadzaniu na ważnych stanowiskach bliskich sobie osób, tzw. „familii”. Za jego kadencji zwiększyła się liczba zastępców szefa AP. Drugim celem prowadzonej przez niego polityki była koncentracja uprawnień i struktur, między innymi poprzez ograniczanie autonomii różnego rodzaju komisji, które zaczęły funkcjonować w ramach jednego organu: „Zabezpieczenia działalności doradczych i konstytucyjnych organów Prezydenta FR” (którego naczelnik otrzymał funkcję wiceszefa AP). Przedstawiciele prezydenta w różnych organach władzy również znaleźli się w jednym, oddzielnym zarządzie. Znalazła się w nim także komisja przygotowująca umowy o rozgraniczeniu zakresu pełnomocnictw pomiędzy Kremlem a regionami. Sekretariat szefa AP przejął wszystkich specjalistów, którzy zapewniali merytoryczne funkcjonowanie doradczego otoczenia prezydenta. Powodowało

<sup>200</sup> Э. Муртазаев, *Чубайс покидает государственную власть*, „Сегодня” 6.07.1996.

<sup>201</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 293.

to konflikt lojalności, ponieważ rzeczeni doradcy musieli być lojalni zarówno wobec prezydenta, jak i swojego bezpośredniego przełożonego – Jumaszewa. Jumaszew, przejmując funkcję szefa AP, „dziedziczył” też po Czubajisie pozycję „regenta”.

Na przełomie lat 1997 i 1998 przeprowadzono redukcję w szeregach administracji, dotyczącą tych, którzy nie chcieli podporządkować się nowym regułom Kremla, tj. rządowi „Tani i Wali” (córci prezydenta Tatiana Diaczenko i Walentina Jumaszewa<sup>202</sup>). Spokojne rządy „regenta” zakończyły się wraz z kryzysem finansowym latem 1998 roku. Jelcyn ponownie musiał stanąć do walki z umacniającą się opozycją i przede wszystkim nową gwiazdą rosyjskiej polityki – premierem Primakowem. W grudniu 1998 roku nagle zorientował się, że realna władza wymyka mu się z rąk. Centrum decyzyjne państwa powoli zaczęło przenosić się z Kremla do siedziby rządu. Wydaje się, że nie bez wiedzy i zgody prezydenckiego aparatu, który zwyczajnie „spanikował”. W sytuacji zagrożenia prezydent zwrócił się w stronę resortów siłowych. Ich poparcie, podobnie jak w 1993 roku, dawało gwarancję bezpieczeństwa. Szefem AP został generał Nikołaj Bordiuża (grudzień 1998 roku – marzec 1999 roku). Razem z Jumaszewem odejść musieli wszyscy jego zastępcy<sup>203</sup>. Z Bordiużą do administracji przyszła „nowa gwardia” zastępców: Aleksandr Wołoszyn, Siergiej Prichodko, Jewgienij Lisow, Wiktor Makarow, Oleg Sysujew. Siłowe rozwiązanie problemu Primakowa nie powiodło się. Sam Bordiuża nie potrafił odnaleźć się w rzeczywistości stworzonej i w dalszym ciągu kontrolowanej przez tandem „Tania i Wala”. Co gorsza, wyrzuceni z Kremla politycy szybko odnaleźli swoje miejsce w obozie opozycji. Rozpoczęła się walka między rządem i AP o wpływ na prezydenta. Początkowo sukces odniósł Primakow. Wydawało się, że Jelcyna zadawalają gwarancje nietykalności zaproponowane przez premiera. Prezydent na chwilę usunął się w cień, wtedy jednak do walki wkroczyła „familia”. W czasie rządów Czubajsa i Jumaszewa przeniknęła ona całą strukturę AP, tworząc swoisty szkielet gwarantujący wpływ na proces decyzyjny Kremla. Dodatkowym wsparciem jej działań były pieniądze oligarchów zainteresowanych zachowaniem istniejącego układu. Bordiuża, pomimo próby „przewietrzenia” AP z wpływów „familii”, poniósł porażkę. Nie bardzo zresztą nadawał się na działacza mającego prowadzić krucjatę przeciwko rządowi, z Primakowem łączyły go bowiem więzy przyjaźni<sup>204</sup>. Czy fakt ten został niedostrzeżony przez „familię”? Jest to raczej mało prawdopodobne. Sama nominacja była zapewne wynikiem kolejnego „kaprysu” Jelcyna, który co jakiś czas starał się wyzwalać spod troskliwej kurateli najbliższego otoczenia.

Przeciwnicy Bordiuży szybko podjęli zresztą kontrakcję zmierzającą do ponownego zagarnięcia fotela szefa AP. Formalnym powodem odwołania Bordiuży było niekorzystne dla Kremla głosowanie „sprawy Skuratowa” w Radzie Federacji (19.03.1999 roku). Prawdziwym powodem dymisji była jednakże postawa generała, który nie potrafił lub nie chciał włączyć się w polityczne gry i intrygi Kremla, a co gorsza – naraził się Jelcynowi swoją neutralnością czy wręcz sprzyjaniem Primakowowi<sup>205</sup>. Na jego miejsce powołany został protegowany Bieriezowskiego<sup>206</sup> – Aleksandr Wołoszyn (marzec 1999 – październik 2003 roku). „Familia” odzyskała instytucjonalną jednolitość. Wo-

<sup>202</sup> Należałoby dodać tu też Romana Abramowicza.

<sup>203</sup> Jarow, Kommissar, Sawostianow, nieco wcześniej także: Baturin, Kuzyk, Szachraj, Liwszyc, Jarstrzembki.

<sup>204</sup> Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, Москва 2002, s. 203-204.

<sup>205</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 446-447.

<sup>206</sup> Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 186.

łoszyn był odpowiedzią Kremla na porażkę wariantu z rozwiązaniem siłowym. Nowy szef AP był typowym aparaczką zdolnym do subtelno i konsekwentnego rozgrywania swoich partii za kulisami opinii publicznej, nie stronił od intryg. Był też absolutnie lojalny wobec swoich mocodawców. Powołanie go na kluczowe stanowisko oznaczało próbę powrotu do formuły „faworytyzmu”, ale także „wertikału”. Wołoszyn miał za zadanie przełamać izolację polityczną Kremla i doprowadzić do zwycięskiego zakończenia konfrontacji z Primakowem i parlamentem. Był zresztą powołany na przekór premierowi, który ostro protestował przeciwko tej nominacji. Pierwszym krokiem Wołoszyna w nowej roli towarzyszyła znacząca, prestiżowa porażka. 18 kwietnia Rada Federacji powtórnie odmówiła odwołania Skuratowa. Tym razem winnym klęski uczyniono jednak Rusłana Oriechowa – szefa pionu prawnego AP, który jakoby źle przygotował wystąpienie Wołoszyna w RF. Ostatecznie prezydent wybaczył to pierwsze potknięcie. Wkrótce okazało się, że była to decyzja ze wszech miar słuszna, bowiem to właśnie pod ręką Wołoszyna administracja zaprezentowała cały swój potencjał i możliwości działania. Sam Wołoszyn okazał się też bardzo skutecznym politykiem<sup>207</sup>. Wspólnie z Tatianą Diaczenko udało mu się doprowadzić do otwartej konfrontacji prezydenta z premierem, która była przygotowana po mistrzowsku. Wołoszynowi udało się obalić parlamentarną procedurę impeachmentu (cena jednego głosu deputowanych wynosiła rzekomo od 5 do 30 tys. dolarów)<sup>208</sup>. Połączywszy swoje siły z „familia”, AP z technicznego aparatu zabezpieczającego działalność prezydenta przerodziła się w samodzielny organ władzy wykonawczej, który ulokował się ponad całym systemem władzy państwowej. Okazało się jednak, że pełnia władzy i stopniowe wykruszanie się wrogów spowodowało rozpadanie się tego układu. Rozbieżne interesy między poszczególnymi oligarchami, „familia” i AP zaowocowały w końcu krachem systemu kolektywnego współrządzenia.

Władimir Putin przystąpił do porządkowania swojego zaplecza, unikając gwałtownych ruchów. Wiązało się to z pewnymi zobowiązaniami wobec ekipy, która wyłansowała go na urząd prezydenta. W pełni zdawał sobie sprawę z faktu, że należało wykazać się rozwagą. Jego poprzednik często dokonywał rozszarpania, skutkujących powiększaniem się obozu wrogów. Początkowo Putin zadowolili się więc obsadzeniem kluczowych stanowisk w AP swoimi ludźmi oraz przeniesieniem punktu ciężkości swojego zaplecza z AP do Rady Bezpieczeństwa, nad którą miał całkowitą kontrolę. W tym układzie Wołoszyn (a także Kasjanow jako szef rządu) pozostawał gwarantem sojuszu starego i nowego reżimu Kremla<sup>209</sup>. 24 lutego 2004 roku prezydent zdymisjonował Kasjanowa. Premier prezentował dotąd znaczną i stale rosnącą autonomię – nie do przyjęcia dla Kremla. Uznawany za politycznego „patrona” wielkiego biznesu, w wielu kwestiach otwarcie spierał się z prezydentem (między innymi był przeciwny akcji przeciwko „Jukosowi”). Kasjanow wraz z Wołoszynem (zdymisjonowanym jesienią 2003 roku) mogliby stworzyć ewentualną polityczną przeciwwagę dla „czekistów”. Dymisja premiera i szefa prezydenckiej administracji była więc w tym kontekście symbolicznym aktem zakończenia quasi-autorytarno-klanowej epoki Jelcyna i rozpoczęcia budowy „militarno-czekistowskiego” autorytaryzmu.

---

<sup>207</sup> B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 206.

<sup>208</sup> П. Домосед, *op.cit.*,

<sup>209</sup> П. Резерв, *Человек в футляре*, „Stringer” 12.05.2001.

## 6. Mechanizmy władzy

Głównym problemem przejrzystości systemu politycznego współczesnej Rosji było to, że władza chętniej i częściej opierała się na układach nieformalnych czy półlegalnych, niż na strukturach jawnych, których obecność w systemie jest odzwierciedleniem przepisów prawa. Szerokie wniknięcie w tę sferę prawdopodobnie umożliwiłoby w miarę wyczerpujące opisanie polityki w Rosji, jest to jednak niezwykle trudne. Przyczyną tkwiącą zarówno w ograniczonym dostępie do materiałów badawczych (co zresztą jest zrozumiałe, ponieważ w innym razie trudno byłoby tu mówić o badaniu czegoś nieformalnego czy nielegalnego), jak również w, wydawałoby się, oczywistym, fakcie, że mechanizmy władzy w Rosji są często dalekie od wzorów i norm obowiązujących w dojrzałych państwach demokratycznych. Co więcej, mogą one wydawać się pozbawione racjonalności, logiki, a także prawnej i politycznej poprawności. Zarówno reżim Jelcyna jak i reżim Putina w jakimś sensie i w jakimś stopniu funkcjonowały poza regułami prawa. Łamanie tych reguł przez Jelcyna miało charakter asystemowy, Putin zmienił zaś pozaprawne mechanizmy władzy w system.

Stworzony na podstawie rosyjskiej konstytucji system instytucji władzy, jak również odpowiadające mu mechanizmy podejmowania decyzji, zorientowane były bardziej na fragmentaryzację władzy i przestrzeni politycznej niż ich konsolidację (za wyjątkiem jej najwyższego poziomu). Silna władza prezydencka, obdarzona ogromnym potencjałem pełnomocnictw, nie była przeznaczona do zadań modernizacji lub formowania swego rodzaju „dyktatury rozwoju”. Celem władzy było stworzenie polityczno-prawnych warunków do tego, żeby postsowieckie elity, przeobraziwszy się, mogły zachować swoją dominującą pozycję w społeczeństwie. W tym kontekście głównym zadaniem systemu był ponowny podział zasobów, a władzy prezydenckiej została wyznaczona rola arbitra decydującego o ich redystrybucji i sposobie rozwiązywania konfliktów. W stworzonym systemie istniało dodatkowo wiele nieobjętych normami prawnymi „luk”, które otwierały możliwość dla inicjatywy władzy prezydenckiej, wypełniającej w ten sposób przyznane jej funkcje. W takim ujęciu mechanizmów władzy tkwiło jednak zagrożenie: jeśli władza lekceważyła swoje zadania lub nie była zdolna wypełniać roli arbitra, system stopniowo przestawał funkcjonować we właściwy sposób<sup>210</sup>.

Mechanizmy władzy i reguły gry politycznej w Rosji były znane jej uczestnikom, przeważnie były też przez nich akceptowane. Opierały się one między innymi na wykorzystywaniu reguł demokracji do niedemokratycznych działań, specyficznym i arbitralnym traktowaniu założeń systemu prawa, intrygach, manipulacji, politycznym i gospodarczym serwilizmie elit wobec reżimu, podporządkowaniu zasobów państwa i władzy bieżącym rozgrywkom politycznym. Na porządku dziennym funkcjonowały też bardzo ryzykowne, zarówno dla całego systemu, jak i dla rządzącego reżimu, metody fragmentaryzacji przestrzeni politycznej poprzez inicjowanie coraz to nowych konfliktów wewnątrz establishmentu<sup>211</sup>. W Rosji pewne drogowskazy państwa praworządne, takie jak prawo, obowiązek, odpowiedzialność, były w dużej mierze zastąpione normami pozaprawnymi, czasem wynikającymi ze specyficznej kultury politycznej, kiedy indziej zgoła ze sfery obyczajowej czy towarzyskiej. Instytucje państwa demokratycznego (prawo, ustawy, normy administracyjne, konstytucja), które powinny

<sup>210</sup> А. Рябов, *Проблема авторитаризма и демократии в современной России в контексте задачи консолидации власти*, „Briefing” 2000, nr 11, s. 3-4.

<sup>211</sup> *Ibidem*, s. 1.



determinować formalne struktury systemu politycznego i mechanizmy legalnej władzy<sup>212</sup>, zostały w znacznym stopniu wykluczone z politycznej rozgrywki. Ta „nieformalna instytucjonalizacja”<sup>213</sup> może jednak okazać się bardzo niebezpieczna, bowiem z wolna przeradza się z okresowego „defektu” reżimu politycznego w jego naturalną charakterystykę<sup>214</sup>. Aleksandr Sołowiew zauważył, że rosyjska polityka, jak i sama rządząca elita, zorientowane były na realne zasoby i siły aktorów kwestionujących władzę, a nie na ich formalny status<sup>215</sup>. Taki sposób percepcji i prowadzenia polityki sprawiał, że fundamentem procesu dochodzenia do równowagi systemu stawały się nie normy prawne, a tradycje polityczne i doraźnie rozgrywane interesy.

Niezależnie od kontekstu historycznego warunkującego taki, a nie inny rozwój instytucji politycznych, należy pamiętać, że prawne granice władzy nie zawsze muszą odpowiadać jej faktycznym prerogatywom. Zjawisko takie występowało czasem poza Rosją (np. III Rzesza), z tym że właśnie w Rosji ma ono charakter stały i to niezależnie od epoki, ustroju i obowiązującej ideologii. Obrazową ilustracją tej tezy może być chociażby respektowanie zapisów stalinowskiej Konstytucji (z 1936 roku) w ZSRR – niemal podręcznikowy przykład wyższości praktyki nad prawem pisanym<sup>216</sup>. Podobną tendencję (oczywiście w innej skali!) możemy zaobserwować w obecnych czasach. Rządów (panowania?) Jelcyna nie podważyły afery finansowe<sup>217</sup>, doprowadzenie kraju do bankructwa, ostrzelanie parlamentu, problemy prezydenta z alkoholem czy wiele innych spraw, które w krajach o ustabilizowanym systemie demokratycznym, nawet występując jednostkowo, z pewnością zniszczyłyby każdego polityka. W Rosji po 1991 roku różne ośrodki władzy próbowały rozgrywać swoje partie według własnych, często nieprzyjaznych społeczeństwu, reguł gry. Było to zresztą zgodne z quasi-kulturową logiką postrzegania polityki i władzy. Adam Ulam twierdził, że tradycyjnym stylem rządzenia w Rosji była konspiracja na szczycie<sup>218</sup>. Podobnie rzecz się miała we współczesnej Rosji, z tym że więcej było tu improwizacji i korzystania z nadarzających się okazji niż przemysłanej gry politycznej. Stworzyła się zamknięta struktura władzy żyjącej swoim życiem na marginesie prawa, a czasem ponad nim (o czym świadczą liczne skandale). Zespolenie władzy politycznej i rozmaitych interesów powodowało, że w „jelcynowskiej” Rosji niejednokrotnie trudno było odnaleźć właściwy ośrodek władzy politycznej, tym bardziej że oprócz mnogości legalnych czy półlegalnych centrów decyzyjnych podlegały one częstym fluktuacjom i przemieszczeniom.

Jak pisałem wyżej, w rosyjskim systemie politycznym władza państwowa jest utożsamiana z urzędem prezydenta, a szerzej z Kremlem. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że jest to sytuacja zupełnie normalna dla systemów prezydenckich (np. układ prezydent – Biały Dom w USA). W rosyjskim systemie politycznym występuje

---

<sup>212</sup> В. Меркель, А. Круассан, *Формальные и неформальные институты в дефектных демократиях*, *Polis* 2002, nr 2, s. 20-22. Jest to typowe, zdaniem autorów, wypieranie formalnych instytucji przez nieformalne praktyki. Zob. także: H.J. Lauth, *Informal Institutions and Democracy*, „Democratization” 2000, nr 4, vol. 7, s. 26.

<sup>213</sup> G. O'Donnell, *Illusions about Consolidation*, „Journal of Democracy” 1996, nr 2, vol. 7.

<sup>214</sup> Patrz: В.Я. Гельман, *Институциональное строительство и неформальные институты в современной российской политике*, „Polis” 2003, nr 4, s. 6-25.

<sup>215</sup> А.И. Соловьев, *Культура власти российской элиты: искушение конституционализмом?*, „Polis” 1999, nr 2. [www.polistudies.ru/fulltext/1999/2/7.htm](http://www.polistudies.ru/fulltext/1999/2/7.htm). (19.03.2001).

<sup>216</sup> H. Arendt, *op.cit.*, s. 480.

<sup>217</sup> Por. S. Ilseman, U. Klussmann, F. Meyer, H. Schlamp, *Der Zar im Zwielicht*, „Der Spiegel” 1999, nr 35.

<sup>218</sup> A. B. Ulam, *Stalin: the man and his era*, Boston: Beacon Press 1987, s. 107.

jednak bardzo specyficzny rys wskazujący, że archetypem systemu władzy są tu rozwiązania autorytarne czy totalitarne, a nie demokratyczne. W Rosji bardzo trudno było oddzielić urząd prezydenta od konkretnej osoby – Jelcyna, a po jego odejściu – Putina. Ten był jednak niejako „namaszczony” na następcę przez swojego poprzednika. Mamy tu więc do czynienia nie tyle z systemem superprezydenckim, co z funkcjonalną adaptacją rozwiązań quasi-monarchicznych. Można przy tym zadać sobie pytanie, dlaczego reżim nie zdecydował się na faktyczną likwidację demokratycznych procedur i demokratycznej legitymizacji. Leonid Bljacher daje prostą odpowiedź. Według niego reżim obawiał się utraty „zewnętrznej”, transcendentalnej legitymizacji, płynącej ze strony społeczności międzynarodowej, która stała się współczesnym odpowiednikiem legitymizacji pochodzącej od Boga<sup>219</sup>. Trudno się z tym do końca zgodzić. Wydaje się, że Zachód i owa „społeczność międzynarodowa” były traktowane przez rosyjski reżim instrumentalnie. Samo zachowanie demokratycznych procedur w państwie wynikało raczej z potrzeby zagwarantowania władzy legitymizacji wewnętrznej, swoistego społecznego przyzwolenia na władzę poprzez mniej lub bardziej uczciwą procedurę wyborów.

Sposób i charakter postępowania obu rosyjskich prezydentów był zupełnie różny. Działania Jelcyna w dużym stopniu miały charakter impulsywnych odruchów i zawierały znaczący ładunek chaosu, przenoszący się na cały system polityczny. Intuicja często zastępowała tu racjonalizm i rozsądek<sup>220</sup>. Naczelną zasadą „jelcynizmu” stało się zachowanie przez prezydenta roli cara-jedynowładcy. Służyć temu miały dwa podstawowe mechanizmy – „powściągnięcia” i „wertykału”. Pierwszy z nich polegał na tolerowaniu na Kremlu kilku równocześnie działających i zwalczających się obozów, które wzajemnie hamowały swoje wpływy i możliwości zawłaszczenia władzy. Mechanizm ten był stosowany także w odniesieniu do pojedynczych osób, których pozycja ewentualnie mogła okazać się zbyt silna, czy regionalnych liderów. Swoich „aniołów stróżów” w postaci wicepremierów mieli w zasadzie wszyscy szefowie rządów. Mechanizm „wertykału” wywodził się jeszcze z XXVIII zjazdu KPZR, kiedy to „twardogłowy” komunista Gidaspow zgłosił koncepcję wzmocnienia władzy centrum nad prowincjami<sup>221</sup>. Wtedy Jelcyn krytykował ją jako niedemokratyczną, wkrótce jednak (jesienią 1991 roku), za namową Burbulisa, zaczął aktywnie wcielać w życie jej założenia, obsadzając struktury państwa ludźmi lojalnymi wobec Kremla. „Wertykał” był koncepcją układu władzy ciągnącego się od samej góry, tj. od prezydenta, do dołu. Naturalną analogią może tu być struktura wojskowa, gdzie każdy podwładny, otrzymując rozkaz, musi wykazać się lojalnością przy jego wykonaniu.

Mimo niewątpliwej siły charakteru, Jelcyn nie potrafił zapobiec pojawianiu się kolejnych alternatyw dla swojej władzy, co więcej – sam przyczyniał się do ich powstawania. Każdorazowo sytuacja taka wywoływała olbrzymie napięcia w systemie politycznym, ponieważ układ hierarchii ulegał zachwianiu i musiał być na nowo odbudowany<sup>222</sup>. Wszelkie próby pozbycia się konkurencyjnych ośrodków władzy nieuchronnie prowadziły więc do ciągłych konfliktów. Tak było między innymi z Chasbułatowem i Ruckojem, Korżakowem, Lebiediem, Czernomyrdinem, Bieriezowskim,

---

<sup>219</sup> Л. Бляхер, „Презумпция виновности”. *Метаморфозы политических институтов в России*, „Pro et Contra”, 2002, nr 3, t. 7, s. 83.

<sup>220</sup> Patrz: Г. Попов *Будет ли у России второе...*, s. 190.

<sup>221</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 54.

<sup>222</sup> Zob. rozdział IV tej pracy.

a w końcu z Putinem<sup>223</sup>. Trzeba jednak przyznać, że każde poważne naruszenie układu absolutnej dominacji prezydenta wywoływało jego natychmiastową reakcję<sup>224</sup>. Działania te, jeśli przeciwnik znajdował się w kręgu sojuszników lub zaplecza władzy, zwykle nie naruszały samej istoty systemu, dotykając tylko niewygodnych lub niebezpiecznych dla reżimu ludzi. Po chwilowym zaburzeniu ładu wszystko wracało do stanu pierwotnej równowagi. Jej kręgosłupem niezmiennie pozostawał prezydent. Co innego, kiedy przeciwnicy wywodzili się całkowicie spoza kręgu prezydenta. W takim wypadku konflikt naruszał całą strukturę systemu politycznego, a samo starcie dawało asumpt do rozpoczęcia kolejnej fazy gwałtownych przeobrażeń (konflikt z parlamentem w latach 1993 i 1999, druga wojna w Czeczenii). Wydaje się nawet, że konflikt ożywiał, także w sensie dosłownym, Jelcyna<sup>225</sup>, dając mu możliwość politycznego arbitrażu, a także ustawiania się w roli „władzy ostatecznej”. Jelcyn daleki był od stosowaniu kompromisu jako metody gry politycznej, ale go nie wykluczał. Czasem okoliczności wymuszały na nim takie działania, jednak były one sprzeczne z jego naturą. Jelcyn, mając możliwość wyboru, przeważnie wybierał konflikt<sup>226</sup>, a ewentualne kompromisy zawierał koniunkturalnie w okresie swojej słabości w celu odbudowania sił przed następnym atakiem. Kolejny wybuch miał popychać system w kierunku założonym przez prezydenta. Kompromisy, które zawierał Jelcyn, były wszelako bardzo rozsądne i niemal zawsze przynosiły oczekiwane efekty. Prezydent umiejętnie manipulował opozycją i potencjalnymi sojusznikami, nakłaniając ich do ustępstw, których ci wcale nie musieli robić. Tak było jesienią 1991 roku, kiedy udało mu się osiągnąć porozumienie ze Zjazdem Deputowanych Ludowych w sprawie udzielenia mu specjalnych pełnomocnictw w imię mglistych obietnic intensyfikacji reform. Za szczególnie istotny kompromis zawarty między Kremlem i opozycją można uznać start KPFR i LDPR w wyborach parlamentarnych 1993 roku. Ich zgoda na udział w elekcji faktycznie sankcjonowała wcześniejsze niedemokratyczne działania prezydenta. Z drugiej strony zawieszenie broni zawarte z Kremlem dało komunistom mandat do legalnego działania, którego Jelcyn wcześniej im odmawiał. Prezydent zawierał też istotne kompromisy z politykami, którzy mogli mu dać namacalne korzyści polityczne (Łużkow, Lebied’), regionalnymi liderami i wielkim biznesem. Szczytowym osiągnięciem sztuki gry kompromisem było zbudowanie wielkiej proprezydenckiej koalicji, która dała Jelcynowi drugą kadencję. Po 1996 roku ewentualne kompromisy były coraz trudniejsze. Opozycja zorientowała się, że wszelkie porozumienia Jelcyn przekuwa na swoją korzyść, poza tym prezydent stawał się coraz mniej racjonalny w swoich decyzjach. Ostatnim istotnym kompromisem w układzie Kreml – opozycja było powołanie na urząd premiera Primakowa. To porozumienie było jednak raczej wymuszonym przez sytuację ustępstwem prezydenta, przy pierwszej nadarzającej się okazji Jelcyn zerwał więc ten układ<sup>227</sup>. Wybrał walkę.

<sup>223</sup> Nie chodziło tu nawet o to, że ktoś próbował przejąć część uprawnień władczych Jelcyna, istotą konfliktu było to, że nikt nie powinien mieć monopolu wpływania na prezydenta.

<sup>224</sup> Nieco światła na tę kwestię rzuca zdanie napisane przez Jelcyna, a charakteryzujące Ruckoja: „Największym jednak błędem Ruckiego, właściwie nie błędem, lecz jego cechą organiczną – była uporczywa niechęć do zrozumienia i zaakceptowania swojego statusu”. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 51.

<sup>225</sup> Patrz: Б. Федоров, *10 безумных лет*, Москва 1999, s. 131.

<sup>226</sup> Por.: W. Marciniak, *op.cit.*, s. 165.

<sup>227</sup> Również Primakow nie dotrzymał warunków kompromisu, bowiem dopuścił do głosowania impeachmentu Jelcyna.

Nieco inaczej na kwestię walki i kompromisu patrzył Putin, który pozornie wydawał się politykiem bardziej ugodowym, choć też nie stroniącym od otwartej konfrontacji. W przeciwieństwie do swojego poprzednika unikał jednak bezpośredniego angażowania się w rozliczne konflikty. Frontalną walkę pozostawiał swoim współpracownikom, dzięki czemu mógł osiągnąć pozycję, do której Jelcyn stale dążył – politycznego arbitra i ostatecznej instancji. Trudno wszakże nie zauważyć, że Putin zerwał układy i kompromisy epoki Jelcyna, zawiązując nowe, ale już na zupełnie innych warunkach – absolutnie korzystnych dla swego otoczenia.

Wylansowanie Putina, nawet jeśli było to celowe działanie Kremla, spowodowało ostateczny upadek Jelcyna, a także budowanego przez niego modelu stosunków politycznych opartych (mimo wszystko bardziej!) na monowładztwie koterii niż pojedynczej osoby. Być może ta wewnętrzna redystrybucja władzy była główną przyczyną niestabilności i deformacji systemu, a w ostatecznej konsekwencji jego upadku<sup>228</sup>. Poszczególne „klany” zawzięcie walczyły o swoje partykularne interesy polityczne, nie oglądając się na los państwa i tolerując prezydenta jedynie jako gwaranta swoich wpływów. Kiedy przestał być potrzebny, na Kremlu doszło do zmiany warty. Trudno przy tym mówić o jakimś zabarwieniu ideologicznym poszczególnych „klanów”. Zarówno „reformatorzy” – „klan” Czubajs-Fiłatow, „konserwatyści” – „klan” Korżakow-Borsukow-Soskowiec, jak i „centryści” – „klan” Łużkowa, mieli podobne cele strategiczne, które polegały na prostym korzystaniu z zasobów i dóbr państwa<sup>229</sup>. Thomas Grechem pisał, że „klany” politycznie zgadzały się na pozostawienie instytucji i procedur demokratycznych, przede wszystkim wolnych wyborów, które umacniały ich władzę i wpływy<sup>230</sup>. David Hoffman w pracy o rosyjskich „oligarchach” zwracał uwagę, że po wyborach 1996 roku zaczęli oni stanowić jedność z Kremlem, pozostając w całkowitej zależności od siebie<sup>231</sup>. Czy rzeczywiście Jelcyn był aż tak słaby i zależny od swojego otoczenia? Wydaje się, że rację miał Kuwałdin, który twierdził, że trudno było nazywać Jelcyna zakładnikiem własnego otoczenia, szczególnie, kiedy był w dobrej formie. Najtrudniejsze postanowienia podejmował bowiem sam, często wbrew oczekiwaniom<sup>232</sup>.

Putin działał bardziej racjonalnie i metodycznie. Od samego początku dał wszystkim siłom politycznym wyraźny sygnał, że jest tylko jeden – prezydencki ośrodek władzy. Putin nie pozwolił sobie na eksperymenty z niepokornymi premierami, przejawiającymi zbytne ambicje polityczne oligarchami czy generałami, niesfornymi liderami Podmiotów Federacji. Naczelną zasadą tworzonego przez Putina systemu stała się jego funkcjonalna stabilizacja, tj. wyciszenie mocą autorytetu i zdecydowaniem władzy wszelkich konfliktów. Putin dopuszczał co prawda szybkie i błyskotliwe kariery, często nawet je inicjował, jednak tylko na polu wyznaczonym przez Kreml, w orbicie jego wpływów. Naruszenie tego ładu szybko i nieuchronnie owocowało problemami z prokuraturą, a chwilę później polityczną śmiercią konkurenta. W tym kontekście ewolucja rosyjskiego autorytaryzmu polegała na doskonaleniu umiejętności budowania nowego i podporządkowywania sobie starego zaplecza. Stopniowe ograniczanie jego autonomii nieuchronnie wskazywało kierunek ewolucji władzy politycznej. Silna,

---

<sup>228</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale czwartym pracy.

<sup>229</sup> Т. Грэхэм, *Новый российский режим*, „Независимая газета” 23.11.1995.

<sup>230</sup> *Ibidem*.

<sup>231</sup> D.E. Hoffman, *The Oligarchs: Wealth and Power in the New Russia*, New York 2002, s. 2.

<sup>232</sup> В.Б. Куваддин, *Президентство в контексте...*, s. 36.

autorytarna władza Putina sprzyjała stopniowej likwidacji jej alternatywnych ośrodków, a tym samym powodowała wyciszenie się konfliktów wewnątrz układu rządzącego.

Dominująca pozycja Kremla w życiu politycznym państwa umożliwiała stosowanie wielu środków legalnych i nieformalnych, przy pomocy których mógł on realizować swoje cele taktyczne. Stosując złożone metody nacisku, ośrodek prezydencki starał się zjednoczyć ugrupowania deklarujące lojalność, równocześnie osłabiając opozycję. Do jej rozbicia Kreml wykorzystywał głównie konflikty wewnątrzpartyjne. Wydaje się też, że celowo inicjował (lub popierał) powstawanie pewnych ugrupowań, które w założeniu miały odbierać punkty najważniejszym przeciwnikom reżimu (np. LDPR / „Ojczyzna” – Komuniści, SPS – „Jabłoko”). Innym elementem gry politycznej było utrudnianie dostępu do popularnych mediów publicznych znajdujących się w gestii władz. Kreml stosował także specyficzne metody nacisku, które stanowiły po prostu zawołaną formę korumpowania opozycyjnych polityków. Kartą przetargową były w tym przypadku intratne stanowiska w państwowym i prywatnym biznesie, ale także w prezydium Dumy oraz w parlamentarnych komitetach, co również dawało wymierne korzyści finansowe. Należy też wspomnieć o często praktykowanej, a znanej z czasów sowieckich, metodzie degradującego awansu, tj. przenoszenia niewygodnych osób na wyższe, jednak nie mające realnego znaczenia, stanowiska. Niewygodnych, ale potencjalnie potrzebnych (na przyszłość) polityków, często przenoszono też do biznesu, który był swoistym „czyszcem”, lecz też nagrodą za wierną służbę. Legalnemu zwalczaniu konkurencji politycznej sprzyjało ustawodawstwo wyborcze. Konieczność zebrania przez kandydatów w wyborach odpowiedniej liczby podpisów, nieodzownych do rejestracji przez Centralną Komisję Wyborczą, niesło za sobą możliwość znacznych manipulacji. Zakwestionowanie 3-5% list z podpisami mogło być bowiem równoznaczne z wycofaniem całej listy, a co za tym idzie – wykluczeniem danego ugrupowania czy polityka z gry wyborczej. W ten sposób z parlamentarnych wyborów w 1995 roku omal nie wyrugowano „Jabłoka”<sup>233</sup>. W wielu wypadkach dochodziło jednak do eliminowania możliwości startu różnych ugrupowań przez CKW, przykładowo w wyborach w grudniu 1993 roku CKW odmówiła rejestracji 8 z 21 ugrupowań, które zebrały wymagane 100 tys. podpisów. W wyborach 1999 roku CKW blokowała rejestrację listy LDPR<sup>234</sup>. Zawołaną formą kontroli nad sceną partyjną w Rosji może być też przeforsowana przez reżim nowa ustawa o partiach politycznych, która wyraźnie preferuje duże partie (partia musi mieć oddziały w ponad połowie podmiotów Federacji Rosyjskiej, musi liczyć ponad 10 tysięcy członków). Ustawa zakłada także okresową kontrolę zarejestrowanych już organizacji i utratę przez nie statusu partii, w razie gdyby przestały spełniać warunki ustawy.

Bardziej złożoną opcją mechanizmów gry politycznej, wkraczającą w sferę kultury politycznej, jest negatywna prezentacja grupy obcej czy może bardziej precyzyjnie – opozycji. Polega ona między innymi na stosowaniu kilku wypróbowanych chwytów socjotechnicznych. Najważniejsze z nich to:

- STRATEGIA STRACHU – używanie przesadzonych danych dotyczących zagrożeń zewnętrznych, ale też wewnętrznych, które mobilizowałyby społeczeństwo wokół przywódcy. Klasycznym przykładem może tu być przedwyborcza prezentacja komunistów (1996 rok), których reżim Jelcyna przedstawiał jako zagrożenie dla

<sup>233</sup> А.А. Максимов, „Чистые” и „грязные” технологии выборов: Российский опыт, Moskwa 1999.

<sup>234</sup> О. Тропкина, *Центризбирком добавил проблем жириновскому ЛДПР*, „Независимая газета” 3.12.1999.



młodej rosyjskiej demokracji, przemian ekonomicznych i dobrych kontaktów z Zachodem. Podobnie wykorzystywany był wizerunek Czeczena – zagrożenie dla stabilności, bezpieczeństwa i integralności państwa, czy wojna w Kosowie – próba podważenia międzynarodowej pozycji Rosji.

- **TRANSFER ODPOWIEDZIALNOŚCI** – przerzucenie odpowiedzialności z jednej osoby czy grupy na drugą. W wypadku Rosji polegało to na przetrzucaniu odpowiedzialności za kryzys na poprzednie ekipy, „czynniki obiektywne”, ale też wrogów i przeciwników reżimu. Konsekwencją tego było eliminowanie „winnych”, a więc częste zmiany w otoczeniu prezydenta.
- **HIPERBOLA** – wyolbrzymienie szkodliwości grup przeciwnych władzy, przedstawienie ich w ten sposób, że ich działania mogą zaszkodzić fundamentalnym interesom Rosji (komuniści, Czeczeni).
- **DELEGITYMIZACJA** – przedstawienie przeciwników jako grupy ludzi, łamiących jakieś normy prawne czy obyczajowe. Mechanizm ten szczególnie często wykorzystywany był podczas rozprawy z niewygodnymi dla Kremla „oligarchami”, ponieważ z jednej strony łatwo było wykazać ich przestępczą działalność w okresie budowania fortun, z drugiej zaś takie oskarżenia trafiały na przychylny grunt w postaci żadnej tego typu informacji opinii publicznej. Jelcyn dość długo odmawiał też legitymizacji komunistom.
- **STRATEGIA SPISKU** – mechanizm ten nigdy nie przyjął tak zatrważających rozmiarów, jak w czasach stalinowskich, jednak był też stosunkowo często wykorzystywany, zwłaszcza do pozbycia się niewygodnych person, w rozgrywkach wewnętrznych na Kremlu (np. odwołanie Aleksandra Korżakowa).
- **INWERSJA** – przedstawianie ofiary jako złoczyńcy. Podobnie jak w wypadku delegitymizacji, mechanizm ten używany był przeważnie w konfliktach z „oligarchami”. Oskarżony, niezależnie od swojej rzeczywistej winy, stawał się jednym z odpowiedzialnych za zły stan gospodarki, społeczeństwa i państwa, ponieważ jego działania obiektywnie przyczyniały się do ogólnego kryzysu (zazwyczaj w takich wypadkach padały olbrzymie kwoty wyrażane w dolarach, co jeszcze bardziej przemawiało do wyobraźni opinii publicznej).
- **DYSKREDYTACJA** – dosyć powszechnie stosowana, zresztą nie tylko w Rosji, prymitywna i wulgarna metoda zniechęcania wyborców do przeciwników politycznych, polegająca na przypisywaniu im cech czy zachowań, które ich rzekomo charakteryzują, a które mają bardzo negatywny odbiór społeczny. Jeśli w ZSRR taką dyskredytacją mogło być na przykład określenie kogoś mianem spekulanta, to w Rosji przeciwników określa się często jako Żydów czy homoseksualistów.

Równocześnie reżim stosował szeroki wachlarz socjotechnik mających na celu pozytywną autoprezentację. Wśród z nich można wymienić między innymi:

- **PRZEŁOŻENIE SPORU NA SPRZECZNOŚCI MIĘDZY SŁOWEM I CZYNYM** – przykładowo, kiedy w 1999 roku Duma głośno zzywała prezydenta do wysłania z pomocą Jugosławii rosyjskich „ochotników”, a ewentualna odmowa Jelcyna narażała go na ostrą krytykę, w mediach pojawiły się pytania, czy na wojnę dobrowolnie mają jechać deputowani lub ich synowie. Sugerowało to, że łatwo szafować cudzym życiem, a jednocześnie wybijało z ręki argument deputowanym, próbującym wymusić na Kremlu sprzeczną z intencjami prezydenta decyzję.
- **POWOŁYWANIE SIĘ NA AUTORYTETY** – jedna z najbardziej tradycyjnych w Rosji socjotechnik. Już Stalin często popierał swoje posunięcia odwoływaniami do „wiel-

kiego Lenina”. Dużym problemem rządzącego w latach 90. reżimu był jednak znaczący deficyt nowych autorytetów, zwłaszcza że przeobrażająca się Rosja musiała ze względów ideologicznych zrezygnować z tych ukształtowanych w okresie bolszewizmu. Odwoływanie się do autorytetów międzynarodowych też nie mogło być skuteczne, ponieważ urażało rosyjską dumę. Lukę do pewnego stopnia wypełniano, odwołując się do głębszej przeszłości historycznej (Piotr I), próbowano też przywrócić znaczenie religii, skuteczniejsze okazało się jednak zaadaptowanie do nowej rzeczywistości bohaterów i autorytetów czasów sowieckich, stąd też bohaterowie ZSRR stali się bohaterami Rosji, armia radziecka – armią rosyjską itp.

- RACJONALIZACJA NEGATYWNYCH DZIAŁAŃ – jednym z najbardziej jaskrawych przejawów tego typu działań była, bez wątpienia, racjonalizacja ciągłych kampanii przeciwko Czeczenii.
- „PODÓWNA BUCHALTERIA” – tj. manipulowanie liczbami dotyczącymi gospodarki, ale także sondażami opinii publicznej.
- „CZARNA MAGIA SŁÓW” – przenoszenie czy odwracanie znaczenia niektórych słów lub haseł. W ten sposób państwo niedemokratyczne zamienia się w „silne państwo”, władza autorytarna w „rządy silnej ręki”, eksterminacja ludności czeczeńskiej staje się zaś „operacją antyterrorystyczną” itp.
- UTOŹSAMIANIE – w czasach ZSRR przekonywano, że partia i państwo to jedność; we współczesnej Rosji metoda ta polega na przekonaniu opinii publicznej, że władza jest synonimem Kremla, ale też na przykład Czeczen jest terrorystą, „oligarcha” – potencjalnym aferzystą itd.
- BEZALTERNATYWNOŚĆ – od „pierestrojki” Gorbaczowa władza mówiła o bezalternatywności dla reform, „terapii szokowej” zachodniej drogi liberalizacji gospodarki czy wreszcie – samego reżimu rządzącego<sup>235</sup>.
- POMNIEJSZENIE – używanie eufemizmów, neutralizowanie błędów własnej grupy, to znaczy przedstawianie swoich błędów jako splotu niesprzyjających okoliczności, „czynników obiektywnych” itd.
- WYBIÓRCZA KOMPARATYSTYKA – pozostała w spadku po okresie komunizmu metoda polegająca na tłumaczeniu własnych niepowodzeń poprzez porównywanie ich do problemów, z którymi borykają się lub mogą borykać inne państwa. Taki sposób komunikowania zawierał się między innymi w interesującej ocenie kryzysu finansowego w Rosji w 1998 roku dokonanej przez Piotra Szulca (jednego z doradców ekonomicznych „Jabłoka”), który stwierdził, że „sierpniowy kryzys, jeśli zdarzyłby się w jakimkolwiek innym państwie Zachodniej Europy, niewątpliwie doprowadziłby go do krachu, a w Rosji system okazał się odporny”<sup>236</sup>.

Stosowane przez reżim Jelcyna zabiegi socjotechniczne były czynnikiem, który mógł zmniejszać napięcia społeczne i polityczne, nie był jednak w stanie ich wyeliminować. Znacznie większe sukcesy, jeśli idzie o polityczną manipulację, osiągnął reżim Putina. W dużym stopniu wynikało to z autorytetu, jakim cieszył się nowy prezydent. Wysyłane przez jego reżim komunikaty były łatwiej przyswajalne przez opinię publiczną niż te, które wysyłał Jelcyn. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że skala powodzenia manipulacji politycznej stosowanej przez Kreml po 1999 roku była prostą funkcją opanowania nośników tej manipulacji, tj. środków masowego przekazu.

<sup>235</sup> W opraciu o: А. Цуладзе, *Политические манипуляции, или Покорение толпы*, Moskwa 1999.

<sup>236</sup> „Независимая газета” 13.07.1999.

Ważnym elementem gry politycznej, w którym zarysowują się znaczące różnice między reżimami Jelcyna a Putina, był mechanizm wymiany elit politycznych. W okresie rządów Jelcyna każda zmiana w okolicy szczytów lub zaplecza władzy wywoływała polityczną burzę. W systemie Putina zmiana stała się naturalną konsekwencją suwerennej decyzji prezydenta, który namaszczał swoim autorytetem, mógł też jednak pozabawić swego poparcia. Taka swoista „ekskomunika” była bardzo groźna, bowiem w Rosji tradycyjnie nie szereguje się ludzi według stanowisk czy rangi, ale według tego, jaki konkretnie wpływ są w stanie wywrzeć. Rosja Putina nie była rzecz jasna wolna od intryg politycznych, nie były one jednak tak chaotyczne, jak w czasach Jelcyna (np. Jurij Skuratow), chociaż często równie spektakularne (rozprawa z Borysem Bierzowskim, Władimirem Gusińskim, Nikołajem Aksjonenko, „przywołanie do porządku” Michaiła Chodorkowskiego). Ich istota zamykała się w pewnym prostym i stale powielanym schemacie: odkrycie „nieprawidłowości finansowych” – nagłośnienie wykrytej przez władzę „afery” – włączenie się do akcji prokuratury – emigracja podejrzanego, zmuszenie do wycofania się z życia polityczno-gospodarczego lub aresztowanie. Nakreślony tu sposób politycznego rozprawiania się z niewygodnymi dla władzy personami był o tyle łatwy, że bez problemu można było znaleźć ciemne strony biografii niemal każdego z rosyjskich „oligarchów”. W „ciemny” czy nie do końca legalny sposób budowały się wszak wszystkie rosyjskie imperia finansowe. Wyśledzenie „afery”, poza pozbyciem się przeciwników politycznych, dawało władzy także dodatkowe korzyści – mogła ona budować wrażenie walki z „szarą i ciemną sferą” gospodarki. W ten sposób polityczne procesy wrogów systemu zostały zastąpione przez równie polityczne procesy aferzystów gospodarczych, tak samo jak w czasach ZSRR „obcych klasowo” dla przytłaczającej większości opinii publicznej. Ich istota i cel były podobne – pozbycie się konkurencji, wzbudzenie złudzenia prawości i czujności władzy, ofiarowanie społeczeństwu swoistych igrzysk. Inne niż w czasach totalitaryzmu były tylko wyroki, co z pewnością można zaliczyć do sukcesów przeobrażającej się Rosji<sup>237</sup>.

Mechanizmy władzy strukturalnie zaczęły przypominać półmafijne dyktatury Ameryki Południowej. Całe państwo stało się wielkim kartelem instytucji i osób połączonych siecią zależności oraz wspólnych interesów. W dobie Putina wszelka rywalizacja została sprowadzona do minimum, bowiem naruszałaby funkcjonujący i przynoszący korzyści elitom układ – kartel. Luise I. Shelley pisała, że korupcja i związana z nią słabość państwa, która była jedną z głównych przyczyn upadku ZSRR, w jeszcze większym stopniu dotykała jelicynowskiej Rosji<sup>238</sup>. Korupcja i rozmaite „ciemne układy” stały się, o czym przekonują Igor Klamkin i Lew Timofiejew, kwestią codzienną i akceptowaną przez państwo, a raczej „szare parapaństwo”, odróżniające się od państwa legalnego tym, że funkcje, które powinny być wyłączone z obrotu rynkowego, tracą dla niego charakter wspólnego dobra i stają się przedmiotem kupna i sprzedaży<sup>239</sup>. Tak zwany „kapitalizm polityczny” przybierał w Rosji zatrważające rozmiary. Nakładał się na to „kapitalizm mafijny”, którego powstanie umożliwiła z jednej strony katastro-

<sup>237</sup> Chyba że poważnie potraktujemy słowa byłego funkcjonariusza FSB, Aleksandra Litwinki, który w 1999 roku zbiegł do Wielkiej Brytanii, oskarżając swoich przełożonych o przygotowywanie i przeprowadzanie politycznych porwań, wymuszeń, morderstwa, także przeprowadzenie zamachów terrorystycznych na rosyjskie miasta jesienią 1999 roku, o co oskarżono Czeczenów.

<sup>238</sup> L.I. Shelley, *Why a Corrupt State can't be a Strong State. Corruption in the Post-Yeltsin Era*, „East European Constitutional Review” 2000, nr 1/2, vol. 9.

<sup>239</sup> И. Клямкин, Л. Тимофеев, *Теневая Россия: Экономико-социологическое исследование*, Москва 2000, s. 12.

falnie przeprowadzona prywatyzacja, z drugiej zaś świadoma polityka władz, polegająca na wykreowaniu nowej „klasy przedsiębiorców” – socjopolitycznego zaplecza reżimu. W Rosji zaczęły kształtować się stosunki, które można by nazwać „kleptokracją”. Igor Bunin, na podstawie przeprowadzonych w połowie lat 90. badań, stwierdził, że 3/4 przedsiębiorców uważało swą działalność za zgodną z prawem, przy czym ci sami ludzie twierdzili, że łapówkarstwo jest zjawiskiem naturalnym, należącym do niezbędnych technik wolnego rynku<sup>240</sup>. Gigantyczną skalę korupcji w Rosji, sięgającą 37 mld dolarów rocznie (badania prowadzone w latach 2000 i 2001), przedstawiali w swoim raporcie pracownicy fundacji „Informacja dla Demokracji”<sup>241</sup>. Lilia Szewcowa zauważyła, że te powszechne „nieczyste praktyki” w pewnym momencie wpływały stabilizująco na system polityczny, bowiem powstrzymywały oskarżenia przeciwników w obawie przed analogicznym, odwetowym działaniem oskarżanych<sup>242</sup>. Karens Brutens twierdził za to, że „korupcja” była w jakimś sensie pewnym, łatwo społecznie rozpoznawalnym „kodem” politycznym służącym dyskredytacji i walce z oponentami politycznymi<sup>243</sup>. W ten sposób następowała konsolidacja władzy i państwa, „które zaczęło funkcjonować nie jak organizm, do którego przeniknęły różnego rodzaju mafie, ale jak sama wielka mafia”<sup>244</sup>.

Nie sposób zanegować faktu, że wokół Kremla stworzyła się rzeczywista struktura quasi-mafijna. Czy Jelcyń zdawał sobie z tego sprawę? Z pewnością tak, nie robił jednak w zasadzie nic, by to zmienić. Powody takiego stanu rzeczy mogły być dwa. Po pierwsze Jelcyń mógł sam korzystać z dobrodziejstw „kapitalizmu politycznego”, bardziej prawdopodobne jest jednak to, że pozwalając na niejasne czy zwyczajnie „lewe” interesy swojego otoczenia, uzyskiwał potencjalne „haki”, to zaś mogło mieć istotne znaczenie z punktu widzenia lojalności poszczególnych „oligarchów”. Wydaje się, że obie strony, tj. prezydent i „oligarchowie”, z rozmysłem tolerowały istnienie swego status quo pomiędzy państwem i biznesem, ponieważ sądziły, że mogą się wzajemnie kontrolować i równoważyć. Układ ten wydawał się zresztą optymalny – „oligarchowie” wspierali reżim, reżim zaś pozwalał im kontrolować zasoby państwa i przenosić je w „szarą sferę”. Samo przechodzenie elit w „cień” wydawało się przy tym istotne przynajmniej z dwóch powodów: ekonomicznego i politycznego – które można jednak sprowadzić do wspólnego mianownika. Funkcjonujące w przestrzeni publicznej elity zmuszone były grać według jej prawideł, to znaczy stale legitymizować siebie w oczach państwa i społeczeństwa<sup>245</sup>. Pozbywszy się tej niedogodności – tj. konieczności funkcjonowania w przestrzeni publicznej – mogły bardziej swobodnie realizować swoje korporacyjne interesy, zwłaszcza w okresie, kiedy państwo nie przeciwstawiało się półlegalnym czy nielegalnym praktykom. Jak groźną bronią w walce politycznej było „odkrywanie” afer gospodarczych, okazało się w pełni za prezydentury Putina, który wykorzystywał je do czystek w otoczeniu politycznym i gospodarczym.

<sup>240</sup> Podaję za: D. Remnick, *Zmartwychwstanie*, Warszawa 1997, s. 201.

<sup>241</sup> Г. Ильичев, С. Новопрудский, Ел. Яковлева, *Взяточность. Годовая коррупция в России равна годовому доходу государства*, „Известия” 21.05.2002.

<sup>242</sup> L. Shevtsova, *From an August of hope to an August of awakening*, „Moscow News” 20.08.1993, s. 1, 4.

<sup>243</sup> К. Бругенс, *Коррупция экономическая и политическая*, „Независимая газета” 25.08.1993.

<sup>244</sup> Д.Е. Фурман, *Наши десять лет: Политический процесс в России с 1991 по 2001 год*, Москва 2001, s. 371.

<sup>245</sup> А.Б. Дауавет, *Неформальные практики российской элиты (Апробация когнитивного подхода)*, „Polis” 2003, nr 4, s. 27.

Władimir Pastuchow twierdzi, że stereotypowe przedstawianie Rosji jako kraju kryminogennego i przesiąkniętego korupcją jest niezasadne. Owe stereotypy zawierają się w przekonaniu, że naruszenia prawa są w Rosji zjawiskiem powszechnym, a mechanizmy państwa całkowicie zepsute. W rzeczywistości sytuacja jest dużo bardziej skomplikowana. Co prawda, naruszanie prawa i korupcja są zjawiskami dosyć powszechnymi, ale nie określają one prawnego tła kraju<sup>246</sup>. Problem tkwi natomiast gdzie indziej. Jego istotą jest to, że prawo w Rosji rozwija się wzdłuż dwóch różnych wektorów, dążących w różnych kierunkach. Z jednej strony musi ono zaspokoić społeczno-ekonomiczne wymagania społeczeństwa, na które historycznie i kulturowo zdecydowano się w procesie transformacji, z drugiej zaś – tradycyjne wymagania i mechanizmy władzy. Pierwszy wektor popycha system prawny w stronę rewolucyjnych zmian i adaptacji instytucji państwa do potrzeb społeczeństwa postindustrialnego oraz całkowitego respektowania i obrony własności prywatnej, drugi zachowuje cechy charakterystyczne systemu sowieckiego w jego najgorszych manifestacjach. Zrozumienie obecności tych dwóch przeciwstawnych kierunków jest podstawą wyjaśnienia eklektycznej i wewnętrznie sprzecznej natury rosyjskiego systemu prawnego<sup>247</sup>. Częścią rosyjskiej rzeczywistości prawnej pozostają dwie tradycyjne zasady: „założenie winy” i „ciężar dowodu”<sup>248</sup>. Pierwsza z nich opiera się na stalinowskim przekonaniu, że lepiej jest ukarać dziesięciu niewinnych, niż przeoczyć jednego winnego. Dotyka to szczególnie sfery ekonomicznej, gdzie bardzo łatwo jest ferować oskarżenia, będące często elementem walki politycznej. Idzie za tym druga zasada – „ciężar dowodu” – oskarżony przedsiębiorca zmuszony jest sam dochodzić i bronić swojej ewentualnej niewinności, właściwie nie funkcjonuje bowiem domniemanie niewinności, a samo oskarżenie jest *a priori* niemal dowodem winy<sup>249</sup>. W znakomity sposób ułatwia to zarówno manipulowanie prawem, jak i jego „twórcze” wykorzystywanie w doraźnych konfliktach politycznych. Stosunkowo niska w społeczeństwie, a także w elitach władzy, kultura prawna sprawia, że litera prawa jest często traktowana niemal na równi z różnego rodzaju normami pozaprawnymi, ocierającymi się niekiedy o przestępstwo. W ten sposób można tłumaczyć w miarę powszechną akceptację dla korupcji, czy też milczącą zgodę społeczeństwa na łamanie zasad demokracji w imię propagandowych haseł, takich jak „potrzeba stworzenia silnego państwa” itp. Andrzej Czajowski pisze, że „charakteryzując kulturę prawną Rosjan, podkreśla się cechujący ją nihilizm, polegający na negatywnym stosunku do prawa, sceptycyzmie wobec potencjalnych możliwości rozwiązywania problemów społecznych zgodnie z wymogami sprawiedliwości zatwierdzonej normatywnie”<sup>250</sup>. Według obiegowej opinii, Rosjanie nie wierzą w ustawy, ale w najbliższego przełożonego<sup>251</sup>. Jest to więc, w jakimś sensie, patronacki system prawa. Podobny charakter ma zresztą także cały system normatywny.

Cechą charakterystyczną stosunku Rosjan do systemu prawa jest też dość swobodne podejście do wykonywania jego zaleceń. Wiele z nich opiera się na istniejących

---

<sup>246</sup> W. Pastuchow, *Law under Administrative Pressure in Post-Soviet Russia*, „East European Constitutional Review” 2002, nr 3, vol. 11, s. 67.

<sup>247</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>248</sup> *Ibidem*.

<sup>249</sup> Dodać należy, że w rosyjskim systemie sprawiedliwości aresztowany ma faktycznie mniejsze prawa niż skazany!

<sup>250</sup> A. Czajowski, *Zasada państwa prawnego w teorii i praktyce*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 3, Wrocław 2000, s. 196-197.

<sup>251</sup> *Ibidem*, s. 197.



czy nieistniejących aktach wykonawczych, co daje bardzo szerokie pole do interpretacji, zwłaszcza na niższych szczeblach władzy. Również naczelne organy władzy państwowej uzurpują sobie niekiedy możliwość arbitralnego traktowania aktów normatywnych. Przdował w tym zwłaszcza Jelcyn, który po prostu nie podpisywał ustaw przyjętych przez parlament, jeśli one mu z jakichś względów nie odpowiadały, wydawał sprzeczne z konstytucją dekrety, negował też rozstrzygnięcia Sądu Konstytucyjnego, jeśli jego werdykty uważał za kłopotliwe czy sprzeczne z oczekiwaniami<sup>252</sup>. Reżim dąży też do stopniowego wyeliminowania wyborów jako naturalnego procesu wymiany elit. Nie chodzi tu zresztą o samą instytucję, ale bardziej o skrajną marginalizację niebezpieczeństwa związanego z nieprzewidywalnością decyzji wyborczych społeczeństwa. Robert A. Dahl pisał, że w prawdziwych demokracjach „każdy obywatel musi mieć równą i rzeczywistą możliwość głosowania i wszystkie głosy muszą być identycznie traktowane”<sup>253</sup>. Formalnie warunek ten był w Rosji respektowany. Wybory w Rosji są tajne, równe, powszechne i bezpośrednie, trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że podsystem wyborczy jest co najmniej nieprzejrzysty. W przeciwieństwie do krajów o ugruntowanych tradycjach demokratycznych, gdzie wolne wybory są „sądem ostatecznym” społeczeństwa nad rządzącymi, prowadzącym do rzeczywistej wymiany elit, w rosyjskim systemie politycznym wybory tak naprawdę przynoszą niewiele nowego. Wydaje się nawet, że wszystko jest ustalone przed wyborami, a one jedynie legitymizują pewien układ. W dużym stopniu jest to zapewne związane z zachowaniami politycznymi Rosjan, które w pewnym sensie są irracjonalne, opierają się bowiem na silnych emocjach i braku rozeznania w politycznej rzeczywistości. Z pewnością możemy tu mówić nawet o zachowaniach masowych – masowej negacji lub akceptacji ugrupowań czy polityków. Masowymi uczuciami łatwo jest manipulować. Czasami jednak może to być niebezpieczne także dla grupy rządzącej. W Rosji poszanowanie władzy często zamieniało się w jej gwałtowne potępienie<sup>254</sup>. Nie chodzi tu nawet o zanegowanie systemu jako całości, ale negację konkretnych ludzi. W ZSRR wytworzyła się tradycja ośmieszania bądź podawania w wątpliwość dokonań poprzednich przywódców, która w niezmienny sposób przetrwała upadek imperium. Szewcowa pisała, że był to jedyny mechanizm konsolidacji władzy i społeczeństwa<sup>255</sup>. Chruszczow wskazał na błędy Stalina, Breżniew krytykował Chruszczowa, w opozycji do poprzedników swój program budował Gorbaczow. Ten z kolei został zanegowany przez Jelcyna. Putin zaczął urzędowanie na Kremlu od usunięcia osób zbyt mocno kojarzonych z poprzednim prezydentem. Dyskredytowanie dokonań poprzedników stało się niejako elementem tradycji i kultury politycznej. W tym zakresie inicjatywę elit w pełni rozwijało społeczeństwo. Chciałoby się rzec: „umarł król, niech żyje król”. Postawa taka jednoznacznie wskazuje, że Rosjanie są z reguły przywiązani do władzy jako takiej, a nie do konkretnych osób. Wyjątkiem jest tu oczywiście Lenin. Tej świętości, jak dotąd, nie podważył jeszcze żaden z panów Kremla.

Funkcjonowanie w układzie władzy wiąże się z określonymi przywilejami, ale także obowiązkami. Pierwszą naczelną zasadą systemu pozostawała całkowita lojal-

---

<sup>252</sup> Antynomią państwa prawa, szczególnie w rosyjskich warunkach, wydaje się „proregatywność” władzy. Co istotne, może ona zarówno generować konflikty, jak również – w sprzyjających warunkach społecznych – być potężnym czynnikiem stabilizacji.

<sup>253</sup> R.A. Dahl, *O demokracji*, Kraków 2000, s. 90.

<sup>254</sup> A. Andrusiewicz, *Nihilizm rewolucyjny w Rosji*, [w:] *Rosja... Kontynuacja...*, s. 73.

<sup>255</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 409.

ność i dyspozycyjność. Ważne było też to, żeby znać swoje „miejsce w szeregu”. Pierwszy premier, który zrozumiał, że jest „tylko” szefem rządu – Michaił Kasjanow – przetrwał na stanowisku całą kadencję parlamentu<sup>256</sup>. Kontrargumentem mógłby tu być casus samego Putina, w tym wypadku należy jednak założyć, że był on rzeczywiście szykowany do objęcia schedy po Jelcynie. Premierzy i współpracownicy Jelcyna wykazywali dużo większą skłonność do politycznej emancypacji. Po części wynikało to z faktu, że w Rosji Jelcyna tak naprawdę nic nie było do końca jasne i ostatecznie ustalone. Uczestnicy życia politycznego mozolnie budowali swoje imperia i strefy interesów, bezustannie testując wolę, determinację i możliwość utrzymania przez prezydenta dominującej pozycji. Jelcyn bardzo długo walczył o zachowanie władzy, nie tyle zresztą z opozycją, co z ambicjami we własnym otoczeniu. Jego jedynym sposobem na funkcjonowanie państwa stał się nepotyzm i „faworytyzm” – nie tylko ułomny, ale wręcz niebezpieczny dla państwa. W końcu, zawikłany w rozliczne afery, kryzys gospodarczy i polityczny, a także problemy ze zdrowiem, musiał odejść. Wydaje się, że wciąż zmieniający się skład zaplecza politycznego Kremla był jednym z głównych źródeł delegitymizacji prezydenckiego reżimu, przesądził też o jego upadku<sup>257</sup>. Analizując podobieństwa i różnice reżimów Jelcyna i Putina, łatwo możemy dostrzec, że Putin starał się nie popełniać błędów swojego poprzednika, polegających między innymi na niewiarygodnej umiejętności tworzenia sobie wrogów. Dopracował model zmuszania niewygodnych polityków czy oligarchów do emigracji, a właściwie „ucieczki” z kraju, co ostatecznie uniemożliwiało im wywieranie wpływu na życie polityczne Rosji. Stał się jedynym i ostatecznym arbitrem walczących ze sobą „klanów”<sup>258</sup>. Rosja Putina wydaje się bardziej schematyczna i uporządkowana. Wszelkie przejawy emancypacji czy nie-subordynacji elit są duszone w zarodku. Rosyjski autorytaryzm? Tak, ale pod pewnymi warunkami. Rosyjskiemu reżimowi udało się dokonanie rzeczy wcześniej nieosiągalnej – udało się wyzwolić Rosjan z metafizyki strachu i ciągłego zagrożenia. Społeczeństwo zaufało władzy i mniej lub bardziej pokornie zaakceptowało jej standardy. Sytuacja zmienia się jednak, kiedy władza nie jest w stanie wypełnić swoich podstawowych funkcji, zaspokoić podstawowych potrzeb rządzonych. A potrzeby te są proste: podstawowa stabilizacja ekonomiczna i polityczna, wzbudzająca dumę imperialną potęgą państwa, poczucie bezpieczeństwa, zaufanie na linii władza – obywatel. Jelcyn nie był w stanie dać Rosjanom niczego oprócz miraży wolności, której tak naprawdę często nie rozumiano. W społecznym odczuciu prezydent zdestabilizował za to system polityczny i gospodarczy, pozbawił Rosję jej mocarstwowej pozycji, rozpętał krwawą wojnę z narodami Kaukazu, wreszcie oszukał obywateli, obiecując im stabilizację i szczęście w nowym demokratycznym państwie, kiedy tymczasem rzeczywistość okazała się dużo bardziej mroczna. Jelcyn nie był nawet w stanie zachować demokratycznych podstaw legitymizacji swojej władzy. Lansowane przez niego standardy państwa demokratycznego ocierały się nie tyle o fikcję, co o ponurą groteskę. Jej powszechna akceptacja, nie tyle zresztą przez Rosjan, co przez następcę Jelcyna, spowodowała, że droga do autentycznej demokratyzacji systemu politycznego w Rosji bardzo się wydłuża.

---

<sup>256</sup> Został odwołany w lutym 2004 r., kiedy przestała odpowiadać mu rola bezwolnego wykonawcy rozkazów płynących z Kremla.

<sup>257</sup> Por.: rozdział czwarty pracy.

<sup>258</sup> С. Форгескью zastanawiał się jednak, czy to nie sami oligarchowie postanowili wyznaczyć sobie arbitra. Por.: С. Форгескью, *Правит ли Россией олигархия?*, „Polis” 2002, nr 5.

# AUTORYTARNA TRADYCJA KONTRA DEMOKRATYCZNA LEGITYMIZACJA

### Konflikt polityczny jako czynnik dynamizujący przeobrażenia reżimu politycznego

Nad przeobrażeniami politycznymi w Rosji po 1991 roku ciążyło znamię permanentnej destabilizacji. W dużym stopniu wynikała ona z kultury politycznej elit, ale także prawnego niedowładu państwa. Wobec braku demokratycznych i prawnych procedur rozwiązywania konfliktów wszelkie próby wyjścia z impasu kończyły się zazwyczaj kolejnymi fazami destabilizacji, walki między „starym” i „nowym”, oddalającej Rosję od pewnej „normy”. Jedynymi elementami przywracającymi funkcjonalną równowagę systemu wydawały się wtedy impulsy tradycyjnej kultury politycznej (autorytaryzm). W rosyjskiej przeszłości stan „normalny” był zazwyczaj trudny do uchwycenia. Bardziej naturalny wydawał się okres ciągłego „przechodzenia”, gdzie historyczne barwy ulegały zmieszaniu i przestawały ze sobą kontrastować. „Nowe” stale sąsiadowało ze „starym”, nakładało się jedno na drugie i nie zdążywszy się umocnić, znów było wypierane przez coś „nowego”. W odróżnieniu od Zachodu „prześciowość” dla Rosji była normą i dlatego też jej historia jawiła się jako ciąg „stanów przejściowych”. „Określoność” – przeciwnie – stanowiła tylko rzadki, chwilowy wyjątek. W tym zamykała się jedna z kluczowych osobliwości rozwoju Rosji jako „równoległej cywilizacji”. Jej historia zawsze była bardzo zmienna, dlatego trudno było określić, co w danym momencie można traktować jako element stabilny, a co przeciwnie – jako tej stabilności naruszenie. Stanowiło to właściwy dla rosyjskiego życia politycznego paradoks. Sam rozwój polityczny był, zdaniem Władimira Pastuchowa, niekończącą się walką wokół zachowania politycznego status quo. Stabilność zawsze określała się więc w tym, na ile swobodnie przemieszczały się główne sprzeczności „epoki przejściowej” – między „nową” i „starą” erą. W każdym konkretnym okresie rosyjskiej historii sprzeczności te przybierały swoją konkretną formę i właśnie od niej należałoby zaczynać poszukiwanie perspektyw stabilności życia politycznego<sup>1</sup>. Znale-

---

<sup>1</sup> В. Пастухов, *Парадоксальные заметки о современном политическом режиме*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1, s. 7.

zienie sprzeczności może więc być punktem wyjścia do poszukiwania wyznaczników owej stabilizacji<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Procesy przeobrażeń w wypadku systemu politycznego Rosji wydają się splotem wielu zjawisk – równo ze sfery życia politycznego, jak i pozapolitycznego. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, czy w tym wypadku w obrębie przeobrażeń społeczno-ustrojowych mamy do czynienia z procesem ewolucyjnym czy rewolucyjnym. Kluczowym problemem dla badań nad przemianami systemu politycznego współczesnej Rosji jest więc znalezienie odpowiedzi na pytania dotyczące mechanizmów zmiany i kryzysu. Niezwykle istotne wydaje się przy tym trafne nakreślenie schematu przeobrażeń systemu politycznego. W tym miejscu możemy przyjąć dwa przeciwstawne sobie założenia – funkcjonalne i konfliktowe:

- podstawowym założeniem systemu politycznego jest zachowanie czy powrót do stanu równowagi,
- system polityczny rozwija się na zasadzie permanentnego konfliktu.

Fundamentem badań nad stabilnością działań i równowagą systemu społecznego stała się nauka twórczość Talcotta Parsonsa. Znaczący wkład w rozwój funkcjonalizmu mieli również Robert K. Merton, Robert A. Nisbet. Istota podejścia integracyjnego zawiera się w obrębie dwóch podstawowych założeń:

- każdy system wykazuje naturalną tendencję do utrzymania równowagi, a także stwarza warunki stabilizacji zachowań ludzkich;
- każda zmiana zachowań, a także zmiana społeczna, jest przejawem patologii, która prowadzi do destrukcji systemu; jedynym wyjątkiem są tu zmiany ewolucyjne, które sprzyjają przywracaniu równowagi i ładu społecznego.

Stosunki władzy i konflikt społeczny nieodłącznie wiążą się z niedoborem środków w społeczeństwie. Pojęcie władzy pociąga za sobą pojęcie konfliktu. Parsons zwraca uwagę na zróżnicowanie pomiędzy systemami kultury i systemami społecznymi oraz na zróżnicowanie wewnątrz nich i wynikające stąd problemy integracji.

Jednym z podstawowych założeń funkcjonalizmu jest to, że zmiana społeczna zachodząca w obrębie systemu musi mieć charakter zewnętrzny. W przypadku Rosji możemy bez trudu wymienić cały wachlarz czynników wskazujących na zewnętrzne implikacje przeobrażeń: rozpad bloku wschodniego, przegrany przez ZSRR wyścig zbrojeń, wzbierająca w Europie Wschodniej w latach 80. fala ruchów niepodległościowych, przegrana wojna w Afganistanie i niemal równie nieudany konflikt z Czeczenią, płynący z zewnętrznego otoczenia systemu nacisk polityczny i gospodarczy na Rosję w latach 90. itd. Równie trafnie wydaje się jednak poszukiwanie przyczyn zmian wewnątrz systemu politycznego (czy szerzej systemu społecznego) Rosji.

Robert A. Nisbet pisał, że nie zmiana, ale trwałość jest „naturalnym” i normalnym stanem społeczeństwa, a zmiana kierunkowa jest jedynie pustym pojęciem. Z drugiej strony Robert Dahl, wskazując na konieczność analizy zachowań politycznych w kontekście zmiany, pisał: „Gdyby wszyscy zgadzali się w zupełności na cele i środki, nikt nie chciałby zmienić sposobu zachowania się innych. Nie mogłyby więc powstać stosunki wpływu i władzy. Nie mógłby istnieć system polityczny”<sup>2</sup>. Podobnie problem ten ujmowali między innymi Lewis A. Coser, Ralf Dahrendorf czy Charles Wright Mills. Podejście konfliktowe kładzie nacisk na analizę postaw i zachowań politycznych w kontekście zmiany politycznej. Przyjmuje się tu nawet założenie, że zmiana jest podstawowym prawem ludzkiej egzystencji. Jest ona przy tym interpretowana bardzo różnorodnie. Mówi się więc o rewolucji (choć, jak słusznie zauważył Samuel Huntington, jest to pojęcie bardziej historyczne niż uniwersalne), transformacji, modernizacji, gwałtownej zmianie społecznej itp.

Ralf Dahrendorf, omawiając wkład konfliktowej wizji społeczeństwa do koncepcji rozwoju systemu społecznego, zwraca uwagę na następujące elementy:

- każde społeczeństwo w każdym momencie podlega procesom zmiany, zmiana jest wszechobecna,
- w każdym społeczeństwie w każdym momencie obserwowana jest niezgodę i konflikt, konflikt jest wszechobecny,
- każdy element społeczeństwa ma swój wkład do jego dezintegracji i zmiany,
- każde społeczeństwo opiera się na przemocy jednych jego członków nad innymi.

Dahrendorf stwierdza przy tym, że każde społeczeństwo posiada dwa aspekty: integracyjny i konfliktowy. Oba ze sobą współistnieją, dlatego też – zdaniem badacza – ani teoria konfliktowa, ani funkcjonalna nie ma wyłączności na opisywanie zjawisk społecznych. Podobną hipotezę postawił Pierre L. van den Berghe, stwierdzając, że należy uzupełnić funkcjonalizm o twierdzenia mogące wyjaśnić powstawanie zmian typu rewolucyjnego, które są efektem wewnątrzsystemowych sprzeczności i dezintegracji. Umożliwiłoby to wypracowanie ogólnej teorii społeczeństwa, służącej zarówno do wyjaśnienia zmian i konfliktu, jak też integracji i trwania.

Nieujarzmiomy konflikt zachodzący w Rosji w latach 90. dotyczył wszystkich sfer życia politycznego i społecznego. Przekazywał systemowi impulsy do zmian, nadawał mu niespotykaną dynamikę. Na każdym z etapów przeobrażeń dochodziło do coraz to nowych starć, skokowo zmieniających zarówno strony konfliktu, jak również samo państwo. Rosja stała się terenem hobbesowskiej wojny wszystkich przeciwko wszystkim, w którą angażowała się władza, partie, „oligarchowie”, regiony i ich liderzy, instytucje i służby państwa, media, cerkiew, a także (choć chyba w najmniejszym stopniu) – społeczeństwo. Mieliliśmy tu przede wszystkim: konflikt Gorbaczowa i Jelcyna oraz stojących za nimi dwóch wizji dalszych przeobrażeń, konflikt pomiędzy tendencjami demokratycznymi, a powracającą komunistyczną reakcją, przechodzący różne fazy konflikt między legislatywą a egzekutywą, konflikt między politycznym centrum a zbuntowaną Czeczenią (a także innymi regionami), konflikty w łonie klasy rządzącej o polityczne i gospodarcze strefy wpływów, konflikt między starą grupą rządzącą a nową, szykującą się do objęcia schedy po Jelcynie, konflikt między starym a nowym, wreszcie polityczno-kulturowy konflikt między autorytarną tradycją władzy a koniecznością jej demokratycznej legitymizacji. Wydaje się, że konflikt wewnątrz elit politycznych był podstawowym czynnikiem warunkującym przeobrażenia systemu politycznego i władzy politycznej, jego podstawową osnową – starcie autorytarnych tendencji reżimu z potrzebą ich demokratycznej legitymizacji. Każdorazowo próby osiągnięcia trwałego kompromisu w łonie elit politycznych kończyły się niepowodzeniem<sup>3</sup> lub krótkim zawieszeniem broni, a zaraz po nim – ponownym wybuchem.

Każdy system dąży do równowagi. Ta podstawowa prawda okazała się zasadna również w przypadku Rosji, która względną stabilizację odnalazła w autorytarnym reżimie Putina. W ostatecznym rozrachunku konflikt wewnątrz systemu politycznego okazał się więc dla Rosji jedynie elementem poszukiwań, czynnikiem warunkującym i stymulującym transformację. Wszakże, jak słusznie zauważył Leonid Kosał, bez naruszenia stabilności nie są możliwe większe przeobrażenia społeczno-ekonomiczne czy polityczne<sup>4</sup>.

---

W tym kierunku badań poszedł między innymi Levis Coser, który stwierdził, że konflikty mogą być czynnikiem integrującym i napędzającym rozwój systemu. Wybuch konfliktu wskazuje na odrzucenie poprzedniego układu, ocena każdej ze stron w konflikcie po skończonej walce pozwala osiągnąć nową równowagę, a stosunki między nimi zostają oparte na nowych zasadach. W rezultacie – jak pisze Coser – „struktura społeczna, która toleruje konflikt, posiada znaczną zdolność unikania braku równowagi poprzez modyfikację podstaw stosunków władzy”. Coser twierdzi, że systemy społeczne dysponują mechanizmami do kanalizowania niezadowolenia i wrogości, przy jednoczesnym utrzymywaniu nie zmienionego układu stosunków, w ramach którego rodzą się antagonizmy”. Nie wszystkie jednak systemy pozwalają na „swobodne wyrażanie antagonistycznych żądań”. Potrzebna jest tu instytucja tzw. „wentyli bezpieczeństwa”, które służą zarówno utrzymaniu struktury społecznej, jak i zapewnieniu poczucia stabilizacji jednostkom.

<sup>3</sup> Co nie znaczy, że kompromisy nie były obecne w sferze gry politycznej, wręcz przeciwnie stanowiły trwałe i bardzo poważny element systemu. Patrz rozdział pierwszy tej pracy.

<sup>4</sup> Л. Косац, *Между хаосом и социальным порядком*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4, s. 42.



# 1. Faza pierwsza – przebudowa struktury politycznej w ZSRR i Rosji w latach 1989-1991 – symptomy kryzysu

Przeobrażenia systemu politycznego Związku Radzieckiego, które w konsekwencji doprowadziły do upadku państwa, oficjalnie rozpoczęły się około 1987 roku. W rzeczywistości erozja ZSRR miała swój początek znacznie wcześniej, a jej symptomów możemy poszukiwać w upadku totalitarnego modelu władzy. Hannah Arendt twierdziła, że radziecki totalitaryzm nie przeżył Stalina, a odwilż rozpoczęta przez Chruszczowa była początkiem „detotalizacji” systemu<sup>5</sup>. Referat na XX zjeździe KPZR<sup>6</sup>, zaniechanie terroru, odrodzenie się podczas sprawy Pasternaka<sup>7</sup>, inteligencji czy wreszcie powstanie namiastki opinii publicznej dawały nadzieje na nieco większy zakres wolności. Podstawową zasługą Chruszczowa było to, że w czasie jego rządów ludzie przestali bać się o swoje życie. Stwarzało to przesłanki do coraz aktywniejszej działalności politycznej i intelektualnej<sup>8</sup>. Pierwszy sekretarz stał jednak twardo na pozycji obrońcy komunizmu, dlatego też zdecydowanie dążył wszelkie przejawy zbyt daleko idącej opozycji. Jego następca, Leonid Breżniew, jako pierwszy odszedł od pryncypiów ideologii marksistowsko-leninowskiej. Pozwolił na ukształtowanie się nieformalnych grup interesów, co zadało cios teorii monolitycznej jedności społeczeństwa<sup>9</sup>, sprzyjało też decentralizacji procesu decyzyjnego. Rzeczywista linia podziału przebiegała między kilkusetosobną grupą działaczy partii a resztą społeczeństwa. Ludzie ci żądali przywilejów, wysokiego poziomu życia, gwarancji zachowania własnej pozycji politycznej i społecznej. Uprzywilejowanie członków partii rozciągało się, rzecz jasna, na ich rodziny. Ułatwiony dostęp do uczelni wyższych i panujący w kraju nepotyzm sprawiały, że przynależność do klasy uprzywilejowanej stawała się niemal dziedziczna<sup>10</sup>.

W drugiej połowie lat 70. w ZSRR ujawniło się zjawisko tzw. „hamowania”, będące – jak wskazywał Anatolij Butienko – efektem wadliwości mechanizmów strukturalnych w ukształtowanym modelu socjalizmu. Podłoże tej wadliwości tkwiło bezpośrednio w epoce stalinizmu, która oparła wizję życia społeczno-politycznego na psychologii strachu, likwidacji elementarnej demokracji i wprowadzeniu monolitycznego systemu etatycznego z dominującą rolą partyjno-państwowej biurokracji<sup>11</sup>. Za czasów Breżniewa i Czernienki nastąpiła reanimacja takiego modelu państwa. Jego istota przejawiała się we wszechwładzy i bezkarności elity, swobodnym żonglowaniu tezą o bezkonfliktowym społeczeństwie oraz propagandowej jedności interesów społeczeństwa i nomenklatury<sup>12</sup>. Andriej Zdrawomysłow pisał, że kryzys lat 70. był przede

<sup>5</sup> H. Arendt, *op.cit.*, s. 342, 352.

<sup>6</sup> Mówiły o zbrodniach stalinowskich. W wystąpieniu z okazji 10. rocznicy śmierci Stalina Chruszczow nie zważał się jednak złożyć hołdu zmarłemu przywódcy za walkę z opozycją.

<sup>7</sup> Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów tego procederu była sprawa Borysa Pasternaka, którego zmuszono do rezygnacji z przyznanej mu za *Doktora Żywago* Nagrody Nobla, por. M. Haller, tłum. A. Niekricz, *Utopia u władzy*, tłum. A. Mietkowski, t. 2, Wrocław 1989, s. 131-133.

<sup>8</sup> Patrz: R. Miedwiediew, *On Soviet Dissent: interview with Piero Ostellino*, Londyn 1980, s. 53-54.

<sup>9</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 496. Patrz również M. Haller, A. Niekricz, *op.cit.*, s. 324-327.

<sup>10</sup> Czytaj: В.Б. Пасухов, *От номенклатуры к буржуазии: „новые русские”*, „Polis” 1993, nr 2, s. 50.

<sup>11</sup> A.P. Butienko, *Wilkiem bym kąsał biurokrację* [w:] *Stalinizm – pierestrojka*, zeszyt 1, Warszawa 1988, (przedruk), podaje za: E. Wnuk-Lipiński, *Diagnoza zastoju A.P. Butienki...*

<sup>12</sup> А.П. Буенко, *Теоретические проблемы совершенствования нового строя*, „Вопросы Философии” 1987, nr 2.

wszystkim kryzysem motywacji pracy i narastania sprzeczności między jawnym i niejawnym systemem jej oceny<sup>13</sup>.

Leonid Breżniew pozostawił kraj w stanie głębokiego upadku politycznego i moralnego<sup>14</sup>. Kilkanaście lat później Grigorii Jawliński zauważył, że w ostatnich latach rządów Breżniewa rozkład gospodarki planowanej i skala czarnego rynku, posiadającego wyraźnie kryminalny i mafijny charakter, osiągnęły swoje apogeum<sup>15</sup>. Świadomość nieuchronności reform z całą wyrazistością ujawniła się zaraz po śmierci Breżniewa w 1982 roku. Reanimacja molocha wydawała się spóźniona. Zbigniew Brzeziński stwierdził, że ówczesny system był już jedynie skostniałym wytworem trzech połączonych ze sobą i nachodzących na siebie faz rozwojowych:

- leninowskiej fazy partii totalitarnej, zmierzającej do przebudowy społeczeństwa,
- stalinowskiej fazy totalitarnego państwa, które całkowicie podporządkowywało sobie społeczeństwo,
- breżniewowskiej fazy państwa w całkowitym zastoju, zdominowanego przez skorpumpowaną partię totalitarną.<sup>16</sup>

Splot okoliczności polityczno-ekonomicznych w połączeniu z przerażającym zastojem państwa w latach 70. spowodował, że katastrofa była coraz bardziej realna. Pod koniec rządów Breżniewa wewnętrzny rozkład ZSRR osiągnął taki stan zaawansowania, że na Zachodzie pojawiły się pierwsze nieśmiałe analizy zapowiadające zbliżający się koniec imperium<sup>17</sup>. W samym Związku Radzieckim rozpoczęto pierwsze nieporadne próby sanacji. W tym okresie nikt autorytatywnie nie mógł jednak stwierdzić, że upadek ZSRR będzie nieuchronny.

Pierwszą krótkotrwałą reformę podjął Jurij Andropow. Zachowując retorykę swoich poprzedników w zakresie geopolityki i ekonomii, starał się stworzyć zupełnie nowy model obywatela ZSRR. Nowy człowiek sowiecki – według Andropowa – powinien zrozumieć, że jego podstawową potrzebą jest praca, a zaspokojenie dążeń materialnych – to sprawa drugorzędna<sup>18</sup>. Człowiek sowiecki winien był umacniać samodyscyplinę i tępić w sobie wszelkie przejawy konsumpcjonizmu<sup>19</sup>. Odbudowa moralna obywatela miała polegać na ograniczeniu patologii, tu przede wszystkim nadużyć władzy i łapówkarstwa. Dyscyplina stała się naczelną dewizą państwa. Podjęte przez pierwszego sekretarza działania okazały się wątlym balonem, z którego szybko zeszyły resztki powietrza. Ani Andropow, ani jego następcą Czernienko nie potrafili zmienić skrajnie nieefektywnego systemu ekonomicznego ZSRR. Nie potrafili też odwrócić niekorzystnych tendencji, uderzających w państwo na arenie międzynarodowej.

10 marca 1985 roku zmarł Konstantin Czernienko. Starego, schorowanego sekretarza generalnego KC KPZR zastąpił stosunkowo młody, energiczny polityk, pragmatyk i idealista w jednej osobie<sup>20</sup> – Michaił Gorbaczow. Wyboru dokonało Biuro Polityczne, ale Gorbaczow nie czekał biernie na ostateczny werdykt, który wcale nie musiał być dla

<sup>13</sup> А.Г. Здравомыслов, *Социология российского кризиса. Статьи и доклады 90-х годов*, Москва 1999, s. 32.

<sup>14</sup> M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991*, Warszawa-Kraków 1994, s. 326.

<sup>15</sup> Г. Явлинский, *Экономика России: наследство и возможности*, Москва – Харьков 1995, s. 29.

<sup>16</sup> Z. Brzeziński, *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*, Paryż 1990, s. 48.

<sup>17</sup> Pierwszą, podjętą już na początku lat 70., próbą był tekst A. Almarika, *Czy Związek Radziecki przetrwa do roku 1984?*, Paryż 1970.

<sup>18</sup> M. Haller, A. Niekricz, *op.cit.*, s. 332-333.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> A. Brown, *The Gorbachev Factor*, Oxford University Press, Oxford 1996, s. 230.

niego korzystny. Potrafił zapewnić sobie poparcie szefa KGB – Wiktora Czebrikowa i późniejszego człowieka numer dwa w partii – Jegora Ligaczowa.

W pierwszych dniach kwietnia 1985 roku w Moskwie obradował Komitet Centralny, na posiedzeniu którego nowy sekretarz generalny przedstawił własny program polityczny. Po raz pierwszy sformułowano wówczas hasło „uskorienije”, a następnie także „głasnost” i „pierestrojka” (sformułowane w 1987 roku na styczniowym plenum KC). W styczniu 1988 roku na spotkaniu z kierownikami radzieckich mediów Gorbaczow wypowiedział złowróżbne słowa: „Pierestrojka to nasza ostatnia szansa. Jeśli się zatrzymamy, będzie to oznaczało naszą śmierć”<sup>21</sup>. Zaczęła się nowa epoka, która stała się jednym z najważniejszych wydarzeń XX wieku. Potężna machina radzieckiego imperium została wprawiona w ruch, którego nie można już było zatrzymać.

W dzisiejszej nauce toczą się gorące spory o to, co skłoniło kierownictwo partii do uruchomienia procesów, nad którymi nie można już było zapanować. Pozostaje również tajemnicą, w jaki sposób rozpadł się Związek Sowiecki, a następnie jego imperium<sup>22</sup>. Odpowiedzi padają różne. Tak naprawdę nic nie jest jednak jasne i nic nie jest oczywiste. Francois Furet twierdził, że jest za wcześnie, żebyśmy mogli odpowiedzieć na pytanie, czego Gorbaczow chciał dokonać. W tym wypadku pewne jest jedynie to, „że nie chciał zrobić tego, co zrobił”<sup>23</sup>. Gorbaczow został wybrany nie jako reformator, ale jako kontynuator partyjnej tradycji i twardej linii Andropowa, nie myślał kategoriami reform i kontreform, miał jednak głębokie przekonanie co do konieczności zmian w wielu sferach życia społecznego<sup>24</sup>. Samuel Huntington przekonuje, że Gorbaczow nie pragnął fundamentalnych zmian w systemie politycznym ZSRR, nie miał też zamiaru zakończyć okresu panowania komunistów<sup>25</sup>. Michaił Ilin słusznie zauważa, że, aby ulec zmianie, system powinien mieć wewnętrzne podstawy do przeobrażeń. W wypadku systemu ZSRR były one rzeczywiście bardzo znaczące<sup>26</sup>. Nieco inaczej patrzy na ta kwestię Włodzimierz Marciniak: „Przywódcy komunistyczni – pisze – (...) doskonale zdawali sobie sprawę, że wszystko przegniło i dalej tak żyć nie można. Pierestrojka nie była jednakże chłodnym i wykalkulowanym planem, ale raczej straceńczym skokiem w nieznaną”<sup>27</sup>.

Proces odchodzenia od totalitaryzmu nabrał tempa w drugiej połowie lat 80. „Pierestrojka” w założeniu miała być „wybuchem kontrolowanym”, stało się jednak inaczej. Reformy Gorbaczowa, niezależnie od tego, czy były podyktowane świadomą chęcią przebudowy ustroju, czy też jedynie próbą reformy komunizmu, zapoczątkowały kilkuletni okres, w którym ZSRR, a później Rosja zaczęły ewoluować w stronę zupełnie nowej rzeczywistości. Edmund Wnuk-Lipiński twierdził, że „pierestrojka” była procesem „nieżywiotowym” i „sterowanym”, stanowiącym próbę „wywołania spontanicznej fali demokratyzacyjnej w społeczeństwie, ugrzęzłym w inercji zastoju”<sup>28</sup>. Decyzja o rozpoczęciu reform była podyktowana zarówno koniecznością, jak i podziwem

<sup>21</sup> „Московские Новости” 9.01.1988.

<sup>22</sup> F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia*, przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996, s. 598.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 600.

<sup>24</sup> Я. Эбберт, „Перестройка”: крах реформы социалистической системы и конституционного коммунизма, „Polis” 1998, nr 4. [www.politstudies.ru/fulltext/1998/4/4.htm](http://www.politstudies.ru/fulltext/1998/4/4.htm)

<sup>25</sup> S. Huntington, *Trzecia fala...*, s. 142.

<sup>26</sup> М. Ильин, *Политическое самоопределение России*, „Pro et Contra” 1999, nr 3, t. 4, s. 69.

<sup>27</sup> W. Marciniak, *Rozgrabione imperium...*, s. 110.

<sup>28</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Diagnoza zastoju...*, s. 142.

wszystkim kryzysem motywacji pracy i narastania sprzeczności między jawnym i niejawnym systemem jej oceny<sup>13</sup>.

Leonid Breżniew pozostawił kraj w stanie głębokiego upadku politycznego i moralnego<sup>14</sup>. Kilkanaście lat później Grigorii Jawliński zauważył, że w ostatnich latach rządów Breżniewa rozkład gospodarki planowanej i skala czarnego rynku, posiadającego wyraźnie kryminalny i mafijny charakter, osiągnęły swoje apogeum<sup>15</sup>. Świadomość nieuchronności reform z całą wyrazistością ujawniła się zaraz po śmierci Breżniewa w 1982 roku. Reanimacja molocha wydawała się spóźniona. Zbigniew Brzeziński stwierdził, że ówczesny system był już jedynie skostniałym wytworem trzech powiązanych ze sobą i nachodzących na siebie faz rozwojowych:

- leninowskiej fazy partii totalitarnej, zmierzającej do przebudowy społeczeństwa,
- stalinowskiej fazy totalitarnego państwa, które całkowicie podporządkowywało sobie społeczeństwo,
- breżniewowskiej fazy państwa w całkowitym zastoju, zdominowanego przez skorumpowaną partię totalitarną.<sup>16</sup>

Splot okoliczności polityczno-ekonomicznych w połączeniu z przerażającym zastojem państwa w latach 70. spowodował, że katastrofa była coraz bardziej realna. Pod koniec rządów Breżniewa wewnętrzny rozkład ZSRR osiągnął taki stan zaawansowania, że na Zachodzie pojawiły się pierwsze nieśmiałe analizy zapowiadające zbliżający się koniec imperium<sup>17</sup>. W samym Związku Radzieckim rozpoczęto pierwsze nieporadne próby sanacji. W tym okresie nikt autorytatywnie nie mógł jednak stwierdzić, że upadek ZSRR będzie nieuchronny.

Pierwszą krótkotrwałą reformę podjął Jurij Andropow. Zachowując retorykę swoich poprzedników w zakresie geopolityki i ekonomii, starał się stworzyć zupełnie nowy model obywatela ZSRR. Nowy człowiek sowiecki – według Andropowa – powinien zrozumieć, że jego podstawową potrzebą jest praca, a zaspokojenie dążeń materialnych – to sprawa drugorzędna<sup>18</sup>. Człowiek sowiecki winien był umacniać samodyscyplinę i tępić w sobie wszelkie przejawy konsumpcjonizmu<sup>19</sup>. Odbudowa moralna obywatela miała polegać na ograniczeniu patologii, tu przede wszystkim nadużyć władzy i łapówkarstwa. Dyscyplina stała się naczelną dewizą państwa. Podjęte przez pierwszego sekretarza działania okazały się wątlym balonem, z którego szybko zeszyły resztki powietrza. Ani Andropow, ani jego następca Czernienko nie potrafili zmienić skrajnie nieefektywnego systemu ekonomicznego ZSRR. Nie potrafili też odwrócić niekorzystnych tendencji, uderzających w państwo na arenie międzynarodowej.

10 marca 1985 roku zmarł Konstantin Czernienko. Starego, schorowanego sekretarza generalnego KC KPZR zastąpił stosunkowo młody, energiczny polityk, pragmatyk i idealista w jednej osobie<sup>20</sup> – Michaił Gorbaczow. Wyboru dokonało Biuro Polityczne, ale Gorbaczow nie czekał biernie na ostateczny werdykt, który wcale nie musiał być dla

<sup>13</sup> А.Г. Здравомыслов, *Социология российской кризиса. Статьи и доклады 90-х годов*, Москва 1999, s. 32.

<sup>14</sup> M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991*, Warszawa-Kraków 1994, s. 326.

<sup>15</sup> Г. Явлинский, *Экономика России: наследство и возможности*, Москва – Харьков 1995, s. 29.

<sup>16</sup> Z. Brzeziński, *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*, Paryż 1990, s. 48.

<sup>17</sup> Pierwszą, podjętą już na początku lat 70., próbą był tekst A. Almarika, *Czy Związek Radziecki przetrwa do roku 1984?*, Paryż 1970.

<sup>18</sup> M. Haller, A. Niekricz, *op.cit.*, s. 332-333.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> A. Brown, *The Gorbachev Factor*, Oxford University Press, Oxford 1996, s. 230.

niego korzystny. Potrafił zapewnić sobie poparcie szefa KGB – Wiktora Czebrikowa i późniejszego człowieka numer dwa w partii – Jegora Ligaczowa.

W pierwszych dniach kwietnia 1985 roku w Moskwie obradował Komitet Centralny, na posiedzeniu którego nowy sekretarz generalny przedstawił własny program polityczny. Po raz pierwszy sformułowano wówczas hasło „uskorzenie”, a następnie także „głasność” i „pierestrojka” (sformułowane w 1987 roku na styczniowym plenum KC). W styczniu 1988 roku na spotkaniu z kierownikami radzieckich mediów Gorbaczow wypowiedział złowróżbne słowa: „Pierestrojka to nasza ostatnia szansa. Jeśli się zatrzymamy, będzie to oznaczało naszą śmierć”<sup>21</sup>. Zaczęła się nowa epoka, która stała się jednym z najważniejszych wydarzeń XX wieku. Potężna machina radzieckiego imperium została wprawiona w ruch, którego nie można już było zatrzymać.

W dzisiejszej nauce toczą się gorące spory o to, co skłoniło kierownictwo partii do uruchomienia procesów, nad którymi nie można już było zapanować. Pozostaje również tajemnicą, w jaki sposób rozpadł się Związek Sowiecki, a następnie jego imperium<sup>22</sup>. Odpowiedzi padają różne. Tak naprawdę nic nie jest jednak jasne i nic nie jest oczywiste. Francois Furet twierdził, że jest za wcześnie, żebyśmy mogli odpowiedzieć na pytanie, czego Gorbaczow chciał dokonać. W tym wypadku pewne jest jedynie to, „że nie chciał zrobić tego, co zrobił”<sup>23</sup>. Gorbaczow został wybrany nie jako reformator, ale jako kontynuator partyjnej tradycji i twardej linii Andropowa, nie myślał kategoriami reform i kontreform, miał jednak głębokie przekonanie co do konieczności zmian w wielu sferach życia społecznego<sup>24</sup>. Samuel Huntington przekonuje, że Gorbaczow nie pragnął fundamentalnych zmian w systemie politycznym ZSRR, nie miał też zamiaru zakończyć okresu panowania komunistów<sup>25</sup>. Michaił Ilin słusznie zauważa, że, aby ulec zmianie, system powinien mieć wewnętrzne podstawy do przeobrażeń. W wypadku systemu ZSRR były one rzeczywiście bardzo znaczące<sup>26</sup>. Nieco inaczej patrzy na ta kwestię Włodzimierz Marciniak: „Przywódcy komunistyczni – pisze – (...) doskonale zdawali sobie sprawę, że wszystko przegniło i dalej tak żyć nie można. Pierestrojka nie była jednakże chłodnym i wykalkulowanym planem, ale raczej straceńczym skokiem w nieznaną”<sup>27</sup>.

Proces odchodzenia od totalitaryzmu nabrał tempa w drugiej połowie lat 80. „Pierestrojka” w założeniu miała być „wybuchem kontrolowanym”, stało się jednak inaczej. Reformy Gorbaczowa, niezależnie od tego, czy były podyktowane świadomą chęcią przebudowy ustroju, czy też jedynie próbą reformy komunizmu, zapoczątkowały kilkuletni okres, w którym ZSRR, a później Rosja zaczęły ewoluować w stronę zupełnie nowej rzeczywistości. Edmund Wnuk-Lipiński twierdził, że „pierestrojka” była procesem „nieżywiolowym” i „sterowanym”, stanowiącym próbę „wywołania spontanicznej fali demokratyzacyjnej w społeczeństwie, ugrzęzłym w inercji застоju”<sup>28</sup>. Decyzja o rozpoczęciu reform była podyktowana zarówno koniecznością, jak i podziwem

<sup>21</sup> „Московские Новости” 9.01.1988.

<sup>22</sup> F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia*, przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996, s. 598.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 600.

<sup>24</sup> Я. Эгберт, „Перестройка”: крах реформы социалистической системы и конституционного коммунизма, „Polis” 1998, nr 4. [www.politstudies.ru/fulltext/1998/4/4.htm](http://www.politstudies.ru/fulltext/1998/4/4.htm)

<sup>25</sup> S. Huntington, *Trzecia fala...*, s. 142.

<sup>26</sup> М. Ильин, *Политическое самоопределение России*, „Pro et Contra” 1999, nr 3, t. 4, s. 69.

<sup>27</sup> W. Marciniak, *Rozgrabione imperium...*, s. 110.

<sup>28</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Diagnoza застою...*, s. 142.



dla rozwiązań ekonomicznych Zachodu. Tempo, skala i żywiołowość przeobrażeń wskazują, że reformatorzy poddali się wspólnej iluzji, którą można określić jako ideologiczną próbę przełamania impasu. Działania prowadzono chaotycznie, bez pomysłu i w gruncie rzeczy ze szkodą dla fundamentów państwa. Rosyjski komunizm upadł na skutek wewnętrznego rozkładu, który Gorbaczow jedynie przyspieszył. Ostatni sekretarz nie potrafił zatrzymać zapoczątkowanych przez siebie przemian. Próby przeciwdziałania pogłębiającemu się chaosowi były jedynie pożywką dla populizmu Jelcyna.

„Pierestrojka” Gorbaczowa przeszła przez trzy fazy. W latach 1985-1986 decydujący nacisk położono na przyspieszenie („uskorzenie”) wzrostu gospodarczego. Było to posunięcie nieodzowne, zważywszy na postępującą degradację gospodarki. Polityka przyspieszenia zakładała przesunięcie inwestycji ze zbrojeń na odnowienie parku maszynowego w ZSRR. Warunkiem powodzenia było w tym wypadku osiągnięcie kompromisu z USA w sprawie rozbrojenia, a także znalezienie źródeł finansowania reformy. Pierwszą kwestię udało się załatwić pozytywnie, drugiej już nie. W 1986 roku spadły światowe ceny surowców energetycznych, co w znacznym stopniu ograniczyło możliwość pozyskiwania przez państwo środków finansowych. Załamywał się wzrost gospodarczy kraju (tab. XVI).

Tabela XVI  
Produkt krajowy brutto ZSRR. Dane oficjalne i rzeczywiste

Lata	Dane oficjalne	Dane realne
1951-1960	10,2	5,1
1961-1965	6,5	4,8
1966-1970	7,8	5,0
1971-1975	5,7	3,1
1976-1980	4,3	2,2
1981-1985	3,2	1,8
1986-1990	1,3	ok. -20

Źródło: na podstawie В. Кудров, *Крах советской модели экономики*, Москва 2000.

W 1985 roku Michaił Gorbaczow podjął trzy brzemienne w skutki decyzje, które pogłębiły chaos ekonomiczny ZSRR. Ogłosił kampanię antyalkoholową (*O środkach w przeciwdziałaniu pijaństwu i alkoholizmowi*), która uszczupliła dochody budżetu państwa o blisko 10 mld rubli, skokowo zwiększył inwestycje, które w orgii marnotrawstwa, niekompetencji i ogólnego zacofania ekonomicznego nie przyniosły oczekiwanych efektów, a wymagały wciąż nowych nakładów, wreszcie zmniejszył import towarów przemysłowych powszechnego użytku. To zaś wywołało panikę skutkującą niekontrolowanym wzrostem inflacji. Pierwszy etap „przyspieszenia” zakończył się fiaskiem. Reformy płac doprowadziły do narastania presji inflacyjnej. Niepowodzeniem zakończyła się odziedziczona po Andropowie kampania podnoszenia dyscypliny pracy, a także zupełnie nowa kampania antyalkoholowa. W pierwszym wypadku szybko okazało się, że rygorystyczne przestrzeganie jakości grozi załamaniem się produkcji w ogóle, kampania antyalkoholowa doprowadziła zaś do dramatycznego ograniczenia wpływów budżetowych i do nie mniej dramatycznych niepokojów społecznych.

Druga faza reformy miała miejsce w latach 1987-1988. Jej centralnym punktem stało się uchwalenie ustawy *O przedsiębiorstwach państwowych*<sup>29</sup>. Nowe prawo wprowadzało do gospodarki radzieckiej elementy wolnego rynku. Przedsiębiorstwa państwowe miały sporządzać własne plany, stać się samowystarczalne, zaopatrywać się u konkurujących ze sobą dostawców, współzawodniczyć w walce o zamówienia państwowe itp. Nakazowe planowanie miało być ograniczone do realizowania zamówień państwowych, reszta gospodarki miała pracować na zaspokojenie popytu wewnętrznego. Wyniki okazały się fatalne. Przeznaczenie towarów na rynek nie miało sensu bez uwolnienia cen, ograniczeń budżetu i prerogatyw dyrekcji. Jedynym rezultatem reformy była utrata przez państwo kontroli nad funduszem płac<sup>30</sup>. W latach 1986-88 dochody budżetu były niższe o 31 mld rubli od zaplanowanych, jednocześnie wydatki wzrosły o 36 mld rubli. W 1985 roku deficyt budżetowy sięgał 18 mld rubli, trzy lata później 90,1 mld. Wzrastało także zadłużenie państwa, które na koniec 1989 roku wyniosło 44 % PKB. ZSRR w szybkim tempie zmierzał w stronę ekonomicznej katastrofy.

W połowie 1988 roku rozpoczęła się trzecia i ostatnia faza „pierestrojki”, mająca w założeniu przynieść ograniczone reformy polityczne. W czerwcu 1988 roku na XIX zjeździe KPZR Gorbaczow obiecał przeprowadzenie powszechnych wyborów. Według jego zamierzenia w ZSRR miał powstać nowy, dwuizbowy organ ustawodawczy – Zjazd Deputowanych Ludowych. Sam projekt w gruncie rzeczy nie był nowatorski. Obecność i funkcjonowanie organów przedstawicielskich w ZSRR było zagwarantowane konstytucyjnie w ustawach z lat 1936 i 1977<sup>31</sup> (tzw. Rada Najwyższa ZSRR). Przynajmniej teoretycznie nowy radziecki parlament miał być więc formą kontynuacji przyjętych wcześniej wzorów. Konstytucyjne zasady prawa wyborczego w ZSRR zostały określone w przepisach ustawy zasadniczej z 1936 roku. Ich treść miała wskazywać, że państwo robotników i chłopów stoi w awangardzie przeobrażeń demokratyzujących życie polityczne. Artykuł 134.<sup>32</sup> Konstytucji mówił, że wybory deputowanych wszystkich szczebli odbywają się na podstawie równego, powszechnego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Prawo czynnego i biernego prawa wyborczego przysługiwało wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia. Prawo wyborcze mogło być odebrane wyrokiem sądu; nie obejmowało osób umyślowo chorych<sup>33</sup>. Praktyka wskazywała, że obie te kategorie były bardzo pojemne i z łatwością mogły służyć do eliminowania z życia publicznego przeciwników reżimu. W 1945 roku podniesiono wiek uprawniający do biernego prawa wyborczego (21 lat)<sup>34</sup>. Konstytucja z 1977 roku powracała do 18-letniej granicy wieku czynnego prawa wyborczego, przy czym do Rady Najwyższej mogły kandydować jedynie osoby, które ukończyły 21 lat. Przeobrażenia dokonane na XIX konwencji partii Brown uważa za faktyczne przejście z drogi klasycznej reformy ZSRR na drogę transformacji<sup>35</sup>. Wprowadzenie konkurencyjnych wyborów było wyraźnym zdystansowaniem się od przeszłości<sup>36</sup>, oznaką przynajmniej czę-

<sup>29</sup> Г.С. Владиславович, *Трансформация политической системы Российской Федерации: Опыт и проблемы*, Москва 1996, s. 11.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> Konstytucja ZSRR z 1977 r., art. 89.

<sup>32</sup> Przepisy prawa wyborczego dodatkowo określały art. 135., 136., 139. i 140. Konstytucji.

<sup>33</sup> Przepis ten obowiązywał do 1958 roku.

<sup>34</sup> W wypadku wyborów do Rady Najwyższej do 23 lat.

<sup>35</sup> A. Brown, *op.cit.*, s. 175.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 179.

ściowego zrozumienia, że nie da się dalej oszukiwać społeczeństwa i zachodniej opinii publicznej pozorami zmian, nie da się prowadzić reform bez faktycznej liberalizacji.

Elementem systemu wyborczego ZSRR był podział na obwody i okręgi wyborcze tworzone w miejscu zamieszkania wyborców z uwzględnieniem ogólnej liczby ludności na danym terytorium. Kandydaci na deputowanych byli „wysuwani” (zgłaszani) na okręgową listę wyborczą przez podmioty do tego uprawnione, między innymi KPZR, związki zawodowe, spółdzielnie, organizacje społeczne, kolektywy pracownicze. Termin wysuwanie („wydżwienie”) można traktować dosłownie, ponieważ praktyka wskazywała, że na wiecach, zebraniach zgłaszano w danym okręgu tylko jednego kandydata, co stwarzało sytuację, że głoszący nie mieli żadnej możliwości dokonywania wyboru między kandydatami na deputowanych. Jedyną możliwością sprzeciwu było w tym wypadku odrzucenie kandydata. To dość specyficzne rozwiązanie radzieckiego systemu wyborczego pokazuje, że był on daleki od jakichkolwiek standardów demokratycznych. Trudno tu nawet mówić o elementach demokracji wewnątrzpartyjnej, ponieważ władza radziecka z góry odrzucała rywalizację na listach wyborczych jako szkodliwą dla stabilności systemu. Elementy rywalizacji wprowadzono dopiero w 1987 roku (w wyborach do rad terenowych). Projekt Gorbaczowa szedł jednak znacznie dalej, zakładał bowiem powołanie struktury szerszej i bardziej pluralistycznej. Zjazd Deputowanych Ludowych miał składać się z 2250 deputowanych (Rada Najwyższa ZSRR – ok. 1500), wyposażonych w rozległe pełnomocnictwa<sup>37</sup>. Wybory parlamentarne odbyły się w marcu 1989 roku. Nie miały one charakteru całkowicie wolnego: 1/3 składu, tj. 750 deputowanych wchodziło w skład Zjazdu z nadania organizacji społecznych i partii komunistycznej. Ta ostatnia pozostawiła sobie stosunkowo niewielką pulę miejsc przydziałowych – 100. Pierwszy sekretarz długo wahał się, czy przystąpić do otwartej rywalizacji politycznej, a więc poddać się procedurze wyborów. W 1989 roku jego elekcja byłaby praktycznie pewna, jednakże udział Gorbaczowa w wyborach wymuszałyby podjęcie podobnego kroku przez innych członków partyjnej elity. W tym wypadku zwycięstwo wyborcze nie było już takie pewne, dlatego też nie zdecydował się on na start w wyborach<sup>38</sup>.

Widząc narastającą opozycję w łonie aparatu partii, która krytykowała reformy gospodarcze, Gorbaczow zaczął poszukiwać sojuszników poza KPZR, głównie wśród rosyjskiej inteligencji. Rezultatem było pojawienie się polityki „głasności”, którą można traktować jako pierwszy etap przejścia do wolności słowa. Nie ulega wątpliwości, że „głasność” była największym osiągnięciem Gorbaczowa, a jednocześnie główną przyczyną jego klęski<sup>39</sup>. Początkowa „odwilż kulturalna” szybko przerodziła się w niczym nieskrępowaną krytykę systemu, ale także zakresu „pierestrojki”. Dozowana przez władzę swoboda nie mogła dać wystarczającej podstawy intelektualnego poparcia reform. W końcu 1989 roku Gorbaczow oświadczył, że w interesie socjalizmu leży, aby „głasność” nie była niczym ograniczona<sup>40</sup>. W grudniu tego roku ogłoszono nowe prawo prasowe, które w zasadzie znosiło cenzurę<sup>41</sup>. Liberalizacja w dziedzinie wolności

<sup>37</sup> С. Заславский, *Формирование многопартийности и реформа избирательной системы*, [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, Москва 1998, s. 21.

<sup>38</sup> А.С. Черняев, *Шест лет с Горбачевым. По дневниковым записям*, Москва 1993, s. 276.

<sup>39</sup> A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa...*, s. 518.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Cenzura została formalnie zniesiona ustawą z 1.07.1990 r. *O środkach masowej informacji*. Patrz rozdział trzeci tej pracy.

słowa wywołała efekt domina. Reformatorom wydawało się, że „głasność” pomoże im w realizowaniu reformy państwa, w rzeczywistości jej skutek był zupełnie inny. „Głasność” nie poprawiła sytuacji bytowej zwykłych ludzi, dała im za to możliwość otwartego krytykowania władzy. W marcu 1991 roku „Niezawisimaja gazeta” opublikowała wyniki sondażu opinii publicznej<sup>42</sup>, który wyraźnie pokazywał, że większość ludzi ma pesymistyczne wyobrażenie o przyszłości kraju. Tylko 7% respondentów wierzyło w korzystne perspektywy istniejącego systemu, przeciwnego zdania było aż 54% ankietowanych.

W 1989 roku Gorbaczow miał dwa radykalne wyjścia: albo maksymalnie wzmocnić proces zmian, albo próbować utrzymać system ze wszystkimi jego cechami<sup>43</sup>. W łonie KPZR wykształciły się dwie przeciwstawne grupy. Pierwsza – reformatorów partyjnych na czele z Jelcynem – opowiadała się za kontynuowaniem i rozszerzeniem przemian demokratycznych, druga – przeciwnie – dążyła do utrzymania dominacji starego reżimu, wspieranego przez aparat partyjny, struktury bezpieczeństwa i biurokrację. Państwowa i partyjna nomenklatura nagle została postawiona przed dramatycznym wyborem dalszej drogi. Większość zaczęła skłaniać się ku Jelcynowi. Przykład dali najbliżsi współpracownicy Gorbaczowa: Eduard Szewardnadze, Aleksander Jakowlew czy Arkadiusz Wolski. Popularność Jelcyna rosła, proporcjonalnie do postępującego bankructwa zaufania do Gorbaczowa (tab. XVII).

Tabela XVII  
„Człowiek roku” w Rosji [według procentu ogółu (N) respondentów]

	1988	1989	1990	1991	1992
M. Gorbaczow	51	44	16	14	1
B. Jelcyn	5	19	44	38	19

Źródło: Ю. Левада, „От мнений к пониманию. Социологические очерки” 1993-2000, Moskwa, Московская школа политических исследований, 2000, s. 6. 1988 rok. (N = 1058 respondentów), 1989 rok. (N = 1500 respondentów), 1990 rok. (N = 2000 respondentów), 1991 rok. (N = 2100 respondentów), 1992 rok. (N = 1770 respondentów). Odpowiedzi „trudno powiedzieć” nie zostały uwzględnione w tabeli.

Część politycznych i gospodarczych elit szybko zorientowała się, że dokonanie właściwego wyboru politycznego może przesądzić o ich przyszłym być albo nie być. Wielu zaryzykowało i poparło Jelcyna. Gotowość, z jaką znakomita część partyjnej elity zrzekła się monopolu władzy, nie była więc jedynie wypadkową ideologicznego bankructwa KPZR. Dalsze trwanie partii-państwa było już niemożliwe bez dokonania zasadniczego zwrotu w kierunku demokracji. Kolejne zmiany konstytucyjne tworzyły warunki dla pluralizmu politycznego. W wyborach zaczęli brać udział działacze dotychczasowej opozycji<sup>44</sup>. Decydujące znaczenie miały tu marcowe wybory do quasi-parlamentu RSFR. Na deputowanych wybrano wielu ludzi związanych z opozycją antykomunistyczną (ok. 45% mandatów). W lutym 1990 roku KPZR została pozbawiona monopolu władzy. W lipcu 1990 roku doszło do formalnego rozdziału instytucji państwa i struktur partyjnych RSFR. Rada Najwyższa RSFR ogłosiła nadrzędność

<sup>42</sup> „Независимая газета” 12.03.1991.

<sup>43</sup> S. P. Huntington, *Trzecia fala...*, s. 143.

<sup>44</sup> H. Głuszko, *Reforma systemu wyborczego w ZSRR*, [w:] *Przeobrażenia ustroju politycznego w Polsce i w ZSRR (1980-1991)*, red. A. Łopatka, Warszawa 1991.

(na obszarze republiki) ustawodawstwa RSFRR nad ustawodawstwem związkowym. Niepodległość ogłosiły Estonia, Łotwa, Litwa, Gruzja i Armenia. Pozostałe republiki wydały deklaracje suwerenności. Związek Radziecki zaczął się rozpadać. Ostatnią szansą utrzymania państwa w całości mogło być przyjęcie w sierpniu 1990 roku przez Michaiła Gorbaczowa planu Stanisława Szatalina. Przewidywał on powstanie luźnej federacji republik oraz gwałtowne wprowadzanie gospodarki rynkowej. Gorbaczow odrzucił przedłożoną mu propozycję, nie chciał bowiem zgodzić się na ograniczenie swojej władzy, osłabienie związku, czy na szerszą prywatyzację. Był to początek końca I sekretarza i jego reform. Gorbaczow w żaden sposób nie był w stanie uwolnić się od tradycyjnie radzieckiego pojmowania rzeczywistości, od postawy sprowadzającej się do stwierdzenia, że to do władzy należy monopol na prawdę. Sądził, że może wprowadzić elementy demokracji, zachowując w stopniu faktycznie nieuszczerplonym swoją władzę, traktował „pierestrojkę” i „głasność” jako narzędzia służące wzmocnieniu własnej pozycji<sup>45</sup>. Skrępowany swoim często podkreślanym „socjalistycznym wyborem”, usiłował reformować to, co było już niereformowalne. Dlatego przegrał i musiał zejść ze sceny. Jelcyn przebił jego ofertę, proponując ludziom całkowitą wolność. Poszedł „pod prąd”, przeciwko systemowi, i wygrał.

W czerwcu 1990 roku I Zjazd Deputowanych Ludowych RFSRR wybrał Jelcyna na przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR. Nie miał on żadnej poważnej konkurencji<sup>46</sup>. Dla Gorbaczowa był to wyraźny sygnał, że sytuacja powoli zaczyna wymykać się mu spod kontroli. Jego stosunki z Jelcynem od dawna były więcej, niż chłodne. Latem 1987 roku, w sytuacji, kiedy w Moskwie głośno było o konserwatywnych przeciwnikach „pierestrojki” i jej radykalnych zwolennikach, Jelcyn, zaliczany do tych ostatnich, poprosił Gorbaczowa o zwolnienie z piastowanych stanowisk. Usunięty z kierownictwa partii na listopadowym plenum, miał zadowolić się nic nieznaczącym stanowiskiem wiceszefa Państwowego Komitetu ds. Budownictwa. Pretekstem do dymisji były rzekome niedociągnięcia w „kierowaniu moskiewską organizacją partii”, w rzeczywistości problem był znacznie głębszy, choć sprowadzić go można do prostej konkluzji: Jelcyn z uporem sprzeciwiał się racjom wykładanym przez Gorbaczowa. Jako pierwszy z dygnitarzy partyjnych miał odwagę wystąpić przeciwko sacrum – wodzowi ZSRR i Biuru Politycznemu. W tym czasie nie znalazł jednak wystarczająco odważnych sojuszników, gotowych poprzeć jego działania – [...] „niektórzy w duszy przyznawali mi rację, w jakimś stopniu współczuli, ale na zewnątrz nie dawali tego po znać”<sup>47</sup>.

Mogło się wydawać, że kariera polityczna Jelcyna uległa załamaniu, w rzeczywistości był to dopiero jej prawdziwy początek. Po Moskwie zaczął krążyć w odpisach rzekomy tekst wystąpienia Jelcyna na listopadowym plenum, podobno bardzo krytyczny pod adresem partii i jej kierownictwa. Zaczęła się rodzić, nie bez pomocy przyszłego prezydenta i jego otoczenia, legenda antykomunisty wyrzuconego przez „twardogłowych” z politbiura. Prawdą jest, że Jelcyn znakomicie wyczuł zmieniające się nastroje społeczne. Poza partią rola ofiary zwiększała jego popularność. Jelcyn zrezygnował z licznych przywilejów partyjnych, co zostało zauważone przez mieszkańców Moskwy. Wtedy też uznał, że bardziej opłaca mu się zostać demokratą.

<sup>45</sup> F. Fukuyama, *Koniec historii*, przeł. T. Bieroń, M. Wibrowski, Poznań 1996, s. 62.

<sup>46</sup> S. Kowaliow, *Lot białego kruka*, przeł. P. Wieczorek, Warszawa 1998, s. 101.

<sup>47</sup> Б. Ельцин, *Исповедь на заданную тему*, Москва 1990, s. 12.



Pierwszym wielkim sukcesem Jelcyna stały się wybory do radzieckiego quasi-parlamentu, które po raz pierwszy w historii ZSRR zgodzono się przeprowadzić według zmienionej, quasi-demokratycznej ordynacji. Jelcyn wygrał je zdecydowanie. W Moskwie opowiedziało się za nim 89,6% głosujących. Wkrótce stanęły przed nim nowe wyzwania – wybory do tworzącego się parlamentu RSFR (marzec 1990 roku). O 1068 miejsc na Zjeździe Deputowanych Ludowych rywalizowało 6705 kandydatów. Konkurencja była duża. W 300 jednomandatowych okręgach zarejestrowano cztery osoby na jedno miejsce, w 24 ponad 20<sup>48</sup>. Mimo wszystko pozostało wiele okręgów wyborczych, w których rywalizacja praktycznie nie istniała. Problemem było też wyłonienie kandydatów do parlamentu już w samej procedurze głosowania. W pierwszej turze wyborów wyłoniono zaledwie 11% deputowanych (120 osób), w drugiej – 906 deputowanych, przy czym tylko 529 kandydatów zdobyło wymagane 50% poparcia (dla reszty obniżono pułap). Wybory uzupełniające ciągnęły się niemal do końca roku i w kilku przypadkach z powodu braku zainteresowania wyborców zakończyły się fiaskiem.

Ustalenie, kto był ostatecznym zwycięzcą wyborów, nie jest proste. Nie istniały jeszcze dane statystyczne, a większość kandydatów deklarowała swoje poparcie dla „demokratów” lub „konserwatystów” dopiero po zajęciu ław poselskich. Z pewnością wielki sukces odniósł Jelcyn, którego zdecydowane zwycięstwo było w tym wypadku równoznaczne z klęską Gorbaczowa i całej KPZR<sup>49</sup>. W 1990 roku jego pozycja na rosyjskiej scenie politycznej była już niepodważalna. W czerwcu udało mu się przeformować w parlamencie akty suwerenności i niezależności Rosji. W lipcu 1990 roku na XXVIII Zjeździe KPZR ostentacyjnie złożył legitymację partyjną. W jego ślady poszli merowie Moskwy i Petersburga, Gawrił Popow i Anatolij Sobczak. W tym okresie Jelcynowi udało się skupić niemal wszystkie ugrupowania opozycji demokratycznej, co dawało mu solidne oparcie w walce o władzę. Jego główny przeciwnik – Gorbaczow – również nie składał broni. Jeszcze w marcu 1990 roku III Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR wybrał go na prezydenta Związku Radzieckiego. Coraz większe rozdźwięki w łonie KPZR podważały jednak jego pozycję polityczną<sup>50</sup>. Fundamentalisci partyjni poddawali totalnej krytyce przeprowadzone reformy. Pomogły im w tym wyniki pierwszego w historii ZSRR ogólnopaństwowego referendum w marcu 1991 roku.

Rosja, zarówno w swojej carskiej jak i bolszewickiej postaci, nie miała praktycznie żadnych tradycji demokratycznych. ZSRR posiadał co prawda *de jure* rozbudowany w Konstytucji system demokratyczny wraz z możliwością przeprowadzenia wiążącego referendum, faktycznie jednak zapisy te były zupełnie martwe. Było to wielkie komunistyczne kłamstwo, mające ukryć prawdę o reżimie przed światem zewnętrznym, ale także własnymi obywatelami. Rzecz interesująca, pierwsze referendum w ZSRR zostało skonstruowane przez partyjnych technologów jako plebiscyt „za” czy „przeciw” dalszemu funkcjonowaniu imperium. Tak więc, w założeniu strategów politycznych Kremla, społeczeństwo za pomocą najbardziej demokratycznej procedury miało opowiedzieć się przeciwko wolności i demokracji. Referendum z 17 marca 1991

<sup>48</sup> A. Czajowski, *Demokracja Rosji...*, s. 239.

<sup>49</sup> Р. Медведев, *Советский Союз: последние год жизни*, Москва 2003, s. 61.

<sup>50</sup> W czerwcu 1990 roku delegaci na Zjazd KPZR z Rosji utworzyli Komunistyczną Partię Federacji Rosyjskiej, która stała się częścią składową KPZR. Jednocześnie na pierwszego sekretarza partii wybrano nieprzejeźdanego przeciwnika „pierestrojki”, Połozkowa (już w lipcu został zastąpiony przez Walentina Kupcowa).

roku zostało zaplanowane jako swoiste votum zaufania dla władzy i personalnie dla prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa. Pozytywny wynik sondażu był łatwy do przewidzenia. Mieszkańcy ZSRR w przytłaczającej większości wcale nie marzyli o pełnej suwerenności, jeśli już, to o jakiejś formie urealnienia i zreformowania Związku. Wynik referendum nie mógł być więc zaskoczeniem. Zdecydowana większość obywateli powiedziała „tak” dla dalszego istnienia państwa. Było to jednak zaufanie często bezrefleksyjne, wynikające z obawy przed wyimaginowanym zagrożeniem. Trzeba przy tym pamiętać, że partia w dalszym ciągu miała niemal pełny monopol na dostarczanie informacji, a co za tym idzie – swojej wersji rzeczywistości.

W referendum udział wzięło jedynie 9 z 15 republik związkowych. Gruzja tego dnia przeprowadziła własne głosowanie w sprawie niepodległości, analogiczne referendum, ale w innych terminach, przygotowały też Armenia, Litwa, Łotwa, Mołdawia i Estonia. W pozostałych republikach zdecydowana większość obywateli opowiedziała się za zachowaniem ZSRR (najmniej zwolenników dalszego istnienia ZSRR było na Ukrainie i w Rosji – odpowiednio 70,2% i 71,3% (por. tab. XVIII)

Tabela XVIII  
Wyniki referendum z 17 marca 1991 roku

Republika	Frekwencja [%]	Odpowiedź „Tak”
Rosyjska SFRR	75,4	71,3
Ukraińska SSR	83,5	70,2
Białoruska SSR	83,3	82,7
Uzbecka SSR	95,4	93,7
Kazachska SSR	88,2	94,1
Azerbejdżańska SSR	75,1	93,3
Kirgijska SSR	92,9	96,4
Tadżycka SSR	94,4	96,2
Turkmeńska SSR	97,7	97,9

Źródło: ru.wikipedia.org, (12.06.2006).

Michaił Gorbaczow wygrał, przedwcześnie jednak uznał wyniki referendum jako czynnik legitymizujący jego władzę i politykę. Tak naprawdę było to pyrrusowe zwycięstwo. Uwadze prezydenta ZSRR umknęło kilka znaczących kwestii: po pierwsze absencja w głosowaniu 6 republik, które postanowiły wziąć ostateczny rozbrat z ZSRR, po drugie, dążenie liderów kilku kolejnych podmiotów do oswobodzenia się spod dominacji Gorbaczowa (a to było możliwe jedynie w wypadku rozwiązania ZSRR) i wreszcie, co najważniejsze, fakt, że w przeprowadzonym równolegle w RSFSR (Rosji) referendum na temat powołania do życia urzędu prezydenta tej republiki „za” opowiedziało się aż 70% wyborców. Stanowiło to oczywistą przesłankę do wysunięcia wniosku, że jakiegokolwiek gwałtowne działania na rzecz zachowania ZSRR mogą natrafić w Rosji na zdecydowany opór. Obóz Jelcy na woływał zresztą swoich zwolenników do głosowania na „nie”, tzn. za rozwiązaniem ZSRR. Wydawało się, że jest to najprostsza droga do usunięcia prezydenta ZSRR. Bez Rosji Związek nie miał zaś racji bytu. Kłopoty Gorbaczowa, wbrew jego nadziejom, nadal się pogłębiały. W kwietniu 1991

roku tylko dzięki taktycznej zagrywce, polegającej na pozornej rezygnacji z zajmowanego stanowiska szefa partii, udało mu się zachować kierownictwo KPZR.

Tymczasem zasoby jego głównego konkurenta do władzy wciąż rosły. 12 czerwca 1991 roku odbyły się wybory prezydenckie w RSFRR. Miały one dać odpowiedź na pytanie o kształt i kierunek przemian w Rosji. Do wyborów, obok Jelcyna, przystąpili: były premier Nikołaj Ryzkow, popierany przez Gorbaczowa były minister spraw wewnętrznych ZSRR Wadim Bakatin<sup>51</sup>, dowódca nadwołżańsko-uralskiego okręgu wojskowego generał Albert Makaszow, polityk z Kuzbasu Amangiełdy Tulejew oraz rozpoczynający karierę polityczną Władimir Żyrinowski<sup>52</sup>. Od samego początku kampanii głównym faworytem w wyścigu o fotel prezydenta Rosji był popierany przez „Demokratyczną Rosję” Jelcyn. Jego zwycięstwo (już w pierwszej turze) okazało się łatwiejsze, niż zakładał jego sztab wyborczy. Skala sukcesu spowodowana była z jednej strony poparciem dla kierunku przeobrażeń w Rosji, który utrzymać mógł jedynie Jelcyn, z drugiej zaś brakiem jednego silnego kandydata partii komunistycznej. Należy wszelako pamiętać, że w tym okresie miała już społeczną fascynację hasłami demokratycznymi<sup>53</sup>, ludzie byli zmęczeni i rozczarowani. Jelcyn zwyciężył, ponieważ Rosjanie chcieli spokoju, jednakże nie w formie proponowanej przez kandydatów kojarzonych ze starym reżimem.

W głosowaniu wzięło udział 79 498 240 wyborców, tj. 74,66% uprawnionych. Rezultat wyborów prezydenckich przedstawia tabela XIX.

Tabela XIX  
Rezultat wyborów prezydenckich w czerwcu 1991 roku

Kandydat	Liczba głosów	%
B. Jelcyn	45 552 041	57,30
W. Bakatin	2 719 757	3,42
W. Żyrinowski	6 211 007	7,81
A. Makaszow	2 969 511	3,74
N. Ryzkow	13 395 335	16,85
A. Tuliew	5417 464	6,81
Przeciwko wszystkim	1 525 410	1,92

Źródło: //www.fci.ru/archive/default.htm, (20.04.2002).

Wybory prezydenckie RSFRR w czerwcu 1991 roku, pomimo ich bardzo spontanicznego i improwizowanego charakteru, były najbardziej demokratyczną elekcją w Rosji w latach 90.<sup>54</sup> Nie dawały jeszcze realnej władzy w ręce prezydenta, który był tylko podwładnym swojego odpowiednika na poziomie ZSRR, tworzyły jednak pewien system tradycji i norm wyborczych, a także kreowały nowe elity polityczne.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 52.

<sup>52</sup> A. Собарин, В. Суховольский, *Демократия ограничена выборами*, Москва 1995, s. 34.

<sup>53</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 54.

<sup>54</sup> Н. Петров, *Выборы-2000: политический взлук и послевкусие*, [w:] *Россия в избирательном цикле 1999-2000 годов*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Москва 2000, s. 545.

Przemiany demokratyczne zapoczątkowane przez Gorbaczowa wstrząsnęły podstawami ustroju politycznego i społecznego ZSRR. Szybko okazało się jednak, że siły reakcji, związane z nomenklaturą partyjną i kompleksem militarnym, nadal zachowywały przekonanie o możliwości odrotu z drogi reform. Sprzeczności w społeczeństwie były tak wielkie i tak, przynajmniej z pozoru, nierozwiązywalne, że wybuch był tylko kwestią czasu. Siergiej Kara-Murza twierdził, że sytuacja w Rosji na początku lat 90. przypominała tę z 1917 roku i w takim samym stopniu groziła wybuchem powszechnej rewolucji<sup>55</sup>. Kulminacyjnym przejawem tej tendencji był pucz Gienadija Janajewa w sierpniu 1991 roku, który można traktować jako wyraz wewnętrznej pustki i ostatecznego braku perspektyw władzy komunistycznej w ZSRR<sup>56</sup>.

Siergiej Kowaliow pisał, że „jeśli w Rosji pojawia się pytanie, czy doszło do spisku, czy przypadkowej reakcji łańcuchowej, zazwyczaj ma miejsce to drugie”<sup>57</sup>. Pomysł przeprowadzenia reakcyjnego<sup>58</sup> zamachu stanu, który powstrzymałby rozpoczęte przez Gorbaczowa reformy polityczno-ustrojowe, narodził się w pierwszych miesiącach 1991 roku<sup>59</sup>. Trudno jednak założyć, że miał on coś wspólnego z przemyślaną i zorganizowaną akcją polityczną. Bliżej mu było do stanu chaotycznej, samonapędzającej się autodestrukcji starego aparatu.

4 sierpnia 1991 roku prezydent ZSRR wyjechał na urlop do Foros na Krymie. Jego obowiązki przejęli wiceprezydent Gienadij Janajew oraz premier Walentin Pawłow. 14 sierpnia Gorbaczow zadzwonił do Jelcyna w celu omówienia ostatnich szczegółów zaplanowanej na dwudziestego ceremonii podpisania nowego układu związkowego, w której mieli wziąć udział prezydenci republik związkowych ZSRR<sup>60</sup>. Przeciwno temu układowi z całą stanowczością występowali konserwatyści związani z nomenklaturą KPZR. Sądziли oni, jak się wydaje nie bez racji, że nowy układ związkowy może doprowadzić do ostatecznego rozpadu ZSRR<sup>61</sup>.

18 sierpnia 1991 w Moskwie z inicjatywy generała Gienadija Janajewa, premiera Walentina Pawłowa, ministra obrony Dymitra Jazowa, ministra spraw wewnętrznych Borysa Pugo, oraz szefa KGB Władimira Kruczikowa powstał Komitet Stanu Wyjątkowego (GKCzP). Skala spisku była bardzo duża i w swej istocie przypominała próbę odsunięcia od władzy Chruszczowa w 1964 roku<sup>62</sup>. Tego samego dnia delegacja GKCzP odwiedziła Gorbaczowa w jego willi na Krymie. Zażądała od prezydenta podpisania dekretu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego i przekazania pełnomocnictw Janajewowi. Gorbaczow odmówił spiskowcom jednoznacznego poparcia, ale pożegnał ich słowami, „by postępowali wedle własnego uznania”<sup>63</sup>. 19 sierpnia telewizja od samego rana pokazywała zdezorientowanym Rosjanom balet *Jeziro łabędzie*. Sytuacja stała się jasna o 5 po południu, kiedy to rozpoczęła się transmisja konferencji prasowej

<sup>55</sup> С. Г. Кара-Мурза, *Манипуляция сознания*, Москва 2000, s. 680-682.

<sup>56</sup> A. Sołżenicyn, *Rosja w zapaści*, Warszawa 1999, s.12.

<sup>57</sup> S. Kowaliow, *op. cit.*, s. 125.

<sup>58</sup> Jeśli uznać, że to, co zaszło w Rosji po 1989 roku, miało cechy rewolucji, możemy uznać pucz Janajewa nawet za kontrewolucję.

<sup>59</sup> M. Smoleń, *op.cit.*, s. 380.

<sup>60</sup> P. Медведев, *op.cit.*, s. 102.

<sup>61</sup> Por.: *Trzeba było rozbić tę bandę*, rozmowa W. Radziwonicza z gen. Walentinem Wernnikowem, „Gazeta Wyborcza” 18-19.08.2001.

<sup>62</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 94.

<sup>63</sup> J. Michael Waller, *Secret Empire. The KGB in Russia Today*, San Francisco-Oxford 1994, s. 399.

członków Komitetu Stanu Wyjątkowego. Już wcześniej czołgi elitarnych dywizji pancernych zajęły centrum Moskwy. Ich załogi nie wiedziały, przeciwko komu i dlaczego opuściły koszary. Spiskowcy nie spodziewali się oporu<sup>64</sup>, dlatego też nie uznali za stosowne wyjaśnić żołnierzom, na czym właściwie polega akcja. W tym czasie niemal nikt nie wiedział, kto tak naprawdę rządzi Rosją. Gorbaczow „odpoczywał” w więzieniu domowym na Krymie. Jego współpracownicy – prowodyrzy buntu – nie potrafili unieść ciężaru odpowiedzialności. Przez chwilę w Rosji zapanował chaos. „I wtedy przed moskiewskim Białym Domem wdrapał się na czołg Borys Jelcyn”<sup>65</sup>. 20 sierpnia na wezwanie prezydenta Rosji pod „Białym Domem” (siedzibą Rady Najwyższej) zaczęli gromadzić się zwolennicy demokracji. Komitet Stanu Wyjątkowego zaplanował co prawda atak z użyciem grupy specjalnej „Alfa”, ale jej oficerowie zdecydowali, że odmówią wykonania tego rozkazu. Armia, która miała w pamięci świeże sprawy z Tiblisi i Wilna, kiedy całą odpowiedzialność za masakrę politycy beztrudnie zrzucili właśnie na nią, nie chciała więcej przelewać bratniej krwi<sup>66</sup>. Cały pucz można określić mianem żałosnej awantury, która miał ratować ZSRR, przysporzyła tylko chwały jego przeciwnikom. Propaganda Jelcyna szybko wykorzystwała heroiczny obraz prezydenta, który niemal samodzielnie przeciwstawił się powrotowi totalitaryzmu. W rzeczywistości sytuacja nie była chyba tak dramatyczna, jak ją zapamiętano. Gajdar, wspominając tamte wydarzenia, ze zdziwieniem przypominał o bezproblemowym spotykaniu się polityków z obu stron barykady<sup>67</sup>. Jeden z uwięzionych w „Białym Domu” deputowanych wspominał, że w „odciętym od świata” budynku parlamentu nie wyłączono telefonów, wody, prądu itp., swobodnie przybył tu sam Jelcyn z towarzyszącymi<sup>68</sup>. Trudno to wszystko nazwać inaczej niż farsą. Rzeczywisty problem zawierał się w tym, że mogła się ona zamienić w tragedię.

Już 21 sierpnia niektóre oddziały podległe GKCzP samorzutnie zaczęły wycofywać się z Moskwy. W tej sytuacji Komitet postanowił rozwiązać się oraz wysłać do uwięzionego Gorbaczowa kolejną delegację. Na Foros przyleciała też delegacja rosyjska z wiceprezydentem Aleksandrem Ruckojem i premierem Iwanem Siłajewem na czele. Wraz z nimi prezydent ZSRR powrócił samolotem do Moskwy. Była to już jednak inna Moskwa, czego Gorbaczow zdawał się w pierwszej chwili nie zauważać. W stolicy czekano na niego bardziej z ciekawością, niż z tęsknotą<sup>69</sup>. Pomimo wszystko moskwianie oczekiwali od niego słów podziękowania za obronę przed zamachem stanu. Gorbaczow zawiódł te nadzieje, nie pojawiając się pod „Białym Domem”. Był to moralny koniec jego prezydentury.

Największe profity z nieudanego zamachu przypadły Jelcynowi. W ciągu trzech dni przewrotu powstał mit, który przyćmił wcześniejsze dokonania Gorbaczowa. Prezydent RSFR stworzył pewien fakt polityczny, który szybko urósł do rangi symbolu. Ujawnił się jako polityk, który nie tylko wybawił Rosjan od reakcyjnego komunizmu, ale w rzeczy samej powołał do życia nową Rosję. Pucz Janajewa był dla Jelcyna wielką szansą na ostateczne włączenie się do walki o władzę, umożliwił mu również wyjście z impasu, który ówczesny jego bliski współpracownik Sobczak określił w ten sposób:

<sup>64</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 102.

<sup>65</sup> Ch. Neidhart, *Prawdziwy koniec czasów carskich*, „Literatura” 1996, nr 7, s. 48.

<sup>66</sup> P. Медведев, *op.cit.*, s. 138.

<sup>67</sup> E. Т. Гайдар, *Дни поражений и побед*, Moskwa 1997, s. 78.

<sup>68</sup> В. Исаков, *Председатель Совета республики: Парламентские дневники*, Moskwa 1996, s. 330-331.

<sup>69</sup> W. Jagielski, *Nie czuło się grozy*, „Gazeta Wyborcza” 20.08.2001.



„władza zdobyta i co z nią robić?”<sup>70</sup> Okazało się, że upadający reżim sam wykreował punkt oparcia dla swoich przeciwników. Korzystając z tego, Jelcyn nie tylko przejął po Gorbaczowie realną władzę w państwie, ale kilka miesięcy później walnie przyczynił się również do ostatecznego rozpadu Związku Sowieckiego.

Pucz generała Janajewa dobiegł więc kresu. Jego organizatorów czekało więzienie (w 1993 roku Duma uchwaliła amnestię), bądź samobójcza śmierć (Borys Pugo). Po czterech miesiącach Związek Radziecki, którego istnienie zamachowcy za wszelką cenę chcieli obronić, uległ rozwiązaniu. Jak się wydaje, Janajew i jego towarzysze fatalnie wybrali moment buntu. Nadzieje związane z pierestrojką wciąż były zbyt duże, zaś pamięć totalitaryzmu zbyt świeża. W sierpniu 1991 roku chodziło o obronę ledwie rodzącej się rosyjskiej demokracji przed tymi, którzy chcieli zawrócić bieg historii.

Sierpniowy pucz Janajewa przyspieszył i tak nieuchronną destrukcję organów władzy ZSRR. Jej kompetencje stopniowo zaczęły przejmować władze Rosji. 6 sierpnia 1991 roku dekretem Jelcyna wprowadzono zakaz działalności KPZR i KP RSFRR na terenie Rosji, oraz zapowiedziano likwidację ich struktur organizacyjnych<sup>71</sup>. Szczególne znaczenie z punktu widzenia budowy nowego reżimu miały dekryty Jelcyna, w których podporządkowywał sobie wszystkie organa władzy wykonawczej ZSRR na terenie Rosji, włączając w to również resorty siłowe i KGB (z 26 listopada 1991 roku). Jelcyn tworzył w ten sposób polityczno-prawne podstawy władzy prezydenckiej w Rosji<sup>72</sup>. Następstwem nieudanego przewrotu było również zakłócenie ewolucyjnego procesu, polegającego na przechodzeniu przedstawicieli starej nomenklatury do nowej elity władzy, a także przejściowe pozbawienie nowej Rosji wielu elementów starego państwa, które w innych warunkach mogłyby okazać się pomocne dla stabilizacji nowego systemu politycznego. Pucz Janajewa sprawił, że dwie podstawowe siły, będące kręgosłupem ZSRR, KPZR i KGB, wystąpiły przeciwko nowemu państwu, w związku z czym musiały ulec rozwiązaniu. Jelcyn nie posunął się jednak do ostatecznego sądu nad komunizmem czy jakiegokolwiek formy dekomunizacji. Z pewnością mogło okazać się to bardzo trudne do realizacji, ale też był to jedyny moment w najnowszej historii Rosji, kiedy można było tego dokonać. Jelcyn rozwiązał KPZR, ale faktycznie dał członkom byłej kompartii możliwość życia politycznego i gospodarczego. Bardzo szybko miało się to okazać znaczącym niedopatrzeniem, a nawet błędem. W tym okresie Jelcyn zmuszony był jednak do kompromisu z częścią dawnych elit, dekomunizacja mogła zaś zwrócić przeciwko niemu tych, którzy na niego koniunkturalnie postawili. Odpowiedni dystans do obu stron konfliktu zachowała natomiast armia, która w najbliższych latach miała stać się ważnym elementem w walce o dominację na scenie politycznej.

Zaraz po stłumieniu puczu doszło do dramatycznego spotkania Gorbaczowa z Jelcynem na forum nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej (23.08.). W jego rezultacie prezydent Rosji faktycznie pozbawił prezydenta ZSRR władzy i wpływu na bieżące decyzje polityczne. Gorbaczow nie do końca zdawał sobie sprawę z faktu, że sierpniowy pucz zmienił nie tylko państwo, ale też charakter jego władzy<sup>73</sup>. W listopadzie 1991 roku V Zjazd Deputowanych Ludowych powołał Jelcyna na funkcję przewodniczącego rządu, przyznając mu jednocześnie nadzwyczajne pełnomocnictwa na okres jednego

<sup>70</sup> А. Собчак, *Дюжина ножей в спину*, Москва 1999, s. 181.

<sup>71</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 142.

<sup>72</sup> W. Marciniak, *op. cit.*, s. 149.

<sup>73</sup> Czytaj: А.П.Бутенко, *Два вопроса*, „Социологические исследования” 5/1992, s. 11.

roku<sup>74</sup>. Prezydent rozpoczął wdrażanie liberalnego programu reform, który jeszcze kilka miesięcy wcześniej nie miał szans na uzyskanie akceptacji zarówno parlamentu, jak i całego rządu Rosji. Po sierpniowym puczu zwolennicy starego porządku zostali jednak skompromitowani i zmuszeni do wycofania się z życia politycznego. W nowym rządzie stanowisko wicepremiera oraz ministra finansów i gospodarki zajął czołowy liberał – Jegor Gajdar. Plan reform zaproponowany przez wicepremiera przyjęli nie tylko demokraci, ale również nomenklatura gospodarcza. Oznaczało to faktyczne przejęcie władzy przez liberalnych reformatorów przy jednoczesnej marginalizacji zwolenników ostrożnych reform (np. wiceprezydenta Ruckoja). Faktyczną władzę w państwie przejął prezydent, wspierany przez swoją bardzo rozbudowaną administrację. Wbrew nadziejom demokratów Jelcyn, z nielicznymi wyjątkami, nie otoczył się jednak przedstawicielami opozycji demokratycznej, polegając raczej na przedstawicielach dawnej nomenklatury. Prezydent usiłował też dokonać faktycznej marginalizacji uprawnień Rady Najwyższej i Zjazdu Deputowanych Ludowych. W niedalekiej przyszłości miało to doprowadzić do ostrego kryzysu na scenie politycznej. Na razie ważniejszym problemem wydawało się ostateczne rozwiązanie problemu dalszego funkcjonowania Związku Radzieckiego.

Jednym z naczelných celów Janajewa było powstrzymanie dezintegracji ZSRR, której przejawem miała być nowa umowa związkowa. Upadek puczu sprawił, że rozpad nie tylko stał się nieuchronny, ale uległ przyspieszeniu. 8 grudnia 1991 roku przywódcy Rosji, Ukrainy i Białorusi w tajemnicy przed swoim formalnym przełożonym – Gorbaczowem – zgodną, chociaż nie do końca legalną formułą, zdecydowali o rozwiązaniu ZSRR. Kwestie formalno-prawne uczestnicy porozumienia obeszlą, powołując się na układ związkowy z 1922 roku. Miało to swoją logikę, Związek Radziecki rozwiązywały te same państwa, które powołały go do życia. W tym samym dniu podpisano również pakt o inauguracji Wspólnoty Niepodległych Państw. Porozumienie to było w różny sposób postrzegane przez układających się liderów. Jelcyn liczył na odbudowanie Związku w nowej formule, ale pod przewodnictwem Rosji. Dla Ukrainy WNP była formą niekonfrontacyjnego rozstania się z potężnym sąsiadem. „Porozumienia Białowieskie” stanowiły w swojej istocie zamach stanu obliczony na pozbycie się krępujących więzów władzy, struktur i aparatu państwa sowieckiego. Pozwoliły też na wybicie się na niepodległość państw byłego już ZSRR oraz polityczną swobodę ich liderów. W tym znaczeniu konsekwencje podpisanych porozumień okazały się sukcesem spiskowców.

Początkowo Jelcyn nie był pewny zwycięstwa. Po powrocie do Moskwy 10 grudnia zażądał od prezydenta ZSRR gwarancji bezpieczeństwa, ponieważ obawiał się aresztowania<sup>75</sup>. Gorbaczow mentalnie nie był już jednak zdolny do walki o swoje państwo. Nie zdobył się nawet na zagranie kartą referendum z marca 1991 roku, w którym większość obywateli opowiedziała się za dalszym istnieniem ZSRR. Formalnie Związek Radziecki zakończył swoje istnienie 24 grudnia 1991 roku wraz z dymisją Gorbaczowa z funkcji prezydenta ZSRR. Dlaczego Gorbaczow przegrał i to w sposób tak spektakularny? Roj Miedwiediew pisał, że Michaił Gorbaczow i Anatolij Łukjanow do samego końca nie prowadzili otwartej walki z Jelcynem i jego frakcją, chociaż były ku temu powody<sup>76</sup>. Ani Jelcyn, ani demokraci nie wydawali się wystarczającym zagro-

<sup>74</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 42. Porównaj też rozdział pierwszy tej pracy.

<sup>75</sup> А. Грачев, *Кремлевская хроника*, Москва 1994, s. 184.

<sup>76</sup> Р. Медведев, *op.cit.*, s. 304.

żeniem dla reżimu<sup>77</sup>. Gorbaczow działał nieostrożnie. Przeceniał swoje siły, nie doceniając jednocześnie sił przeciwników. Źle dobierał priorytety. Nigdy też nie przyznał się, że dążył do upadku ZSRR ani nawet do tego, że jego działalność obiektywnie pomogła w tym procesie<sup>78</sup>.

## 2. Faza druga – zmiana porządku konstytucyjno-prawnego

Przekazanie jesienią 1991 roku przez parlament specjalnych uprawnień Jelcy-nowi szybko doprowadziło do konfliktu kompetencyjnego prezydenta z opozycyjnymi deputowanymi. Konflikt ten przybierał różne fazy i trwał niemal bez przerwy aż do pierwszych miesięcy 2000 roku, kiedy stało się jasne, że pozycja nowego prezydenta jest zbyt silna i raczej niepodważalna. Główną płaszczyznę konfrontacji stanowił zakres uprawnień legislatywy i egzekutywy. Konflikt między Kremlem a parlamentem był w dużej mierze starciem ideologicznym. Po jednej stronie barykady stanęli skupieni wokół prezydenta demokraci, zwolennicy liberalizacji życia społecznego, przeobrażeń ekonomicznych i normalizacji pozycji Rosji w postradzieckim świecie, po drugiej zaś przywódcy opozycji parlamentarnej, którzy pragnęli zatrzymania, czy choćby ograniczenia, tempa przeobrażeń społeczno-politycznych i ekonomicznych, a także powstrzymania rozpadu radzieckiej sfery wpływów<sup>79</sup>. W warunkach gwałtownej transformacji politycznej głównym katalizatorem konfliktu był kształt projektu nowej konstytucji, a w konsekwencji pozycja i wzajemne relacje poszczególnych podmiotów życia politycznego kraju. Konflikt nie ograniczał się, rzecz jasna, do konfrontacji między prezydentem a opozycją parlamentarną. Cały system społeczny Rosji był bowiem areną nieustających konfliktów, rzutujących w sposób bezpośredni na kształt systemu politycznego. Samo otoczenie Jelcy-na również nie było od nich wolne – przeciwnie – często było ich aktywnym inicjatorem. Co gorsza – owe napięcia w znacznym stopniu odciągały uwagę Kremla od najważniejszych priorytetów i pryncypiów, a więc skutecznej reformy państwa<sup>80</sup>, zastępując je doraźną walką polityczną o władzę, wpływy i redystrybucję ekonomicznych zasobów Rosji.

### 2.1. Prezydent kontra Zjazd Deputowanych Ludowych.

#### Walka o dominację na scenie politycznej w latach 1992-1993

Podstawowym problemem, przed którym stanął Jelcyn, było powołanie rządu zdolnego do wyprowadzenia Rosji z impasu gospodarczego i przeprowadzenia skutecznych reform ekonomicznych. Gabinet Iwana Siłajewa wyczerpał swoje możliwości (został odwołany we wrześniu 1991 roku). Wybór padł więc na młodego i energicznego ekonomistę Jegora Gajdara. Dewizą Jelcy-na stało się stwierdzenie, że skoro „obroniliśmy wolność polityczną, przyszedł czas na wolność ekonomiczną”<sup>81</sup>. Prezydent zda-

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 306.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 277.

<sup>79</sup> Nie należy jednak przesadnie upraszczać tych kwestii, ponieważ, jak pisała Szewcowa, w sporze parlamentu z prezydentem nie wszystko było czarne lub białe, a zasadniczą osnową sporu były jednak reformy ekonomiczne. Czytaj: Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>81</sup> Б. Ельцин, „Российская газета” 29.10.1991.

wał sobie sprawę, że rząd Gajdara w razie rozpoczęcia głębokich reform nie przetrwa długo, ale w tym momencie wierzył, że przeobrażenia są nieuniknione i skłonny był zaryzykować<sup>82</sup>. Nie miał zresztą wyjścia. Cel określał środki<sup>83</sup>. Sytuacja gospodarcza Rosji stawała się coraz bardziej dramatyczna. Pod koniec listopada realne stało się widmo głodu. Rozpoczęto racjonowanie żywności. Program reform gospodarczych Gajdara składał się z tak zwanych „trzech kroków”: uwolnienia cen, liberalizacji handlu i powszechnej prywatyzacji<sup>84</sup>. Premier (dokładnie p.o. premiera) nie zważał na udreki społeczeństwa, miał własną wizję przeprowadzenia szybkiej i radykalnej operacji<sup>85</sup>. Reformy nie podobały się części deputowanych, jednakże na tym etapie przeobrażeń niezadowolone dotyczyło kwestii łamania ukształtowanych w ZSRR interesów, a nie względów ideologicznych czy społecznych.

Odbudowa gospodarki Rosji po kryzysie związanym z ekonomicznym załamaniem się ZSRR była procesem bardzo trudnym. Sprawne przeprowadzenie reform dodatkowo komplikował szereg czynników natury politycznej, gospodarczej, a także mentalnej. Przede wszystkim Rosja borykała się z brakiem własnych kapitałów, bez których trudno było uruchomić procesy modernizacyjne. Pomoc Zachodu okazała się niewystarczająca, choć niewątpliwie znaczna. Prosta prywatyzacja, polegająca na sprzedaży przedsiębiorstw państwowych, początkowo również nie mogła wchodzić w grę, ponieważ natrafiała na duży opór polityczny i społeczny. W latach 1990-1992 sprzedano zaledwie 32 duże i średnie przedsiębiorstwa za sumę około 160 mln dolarów<sup>86</sup>. Nie było wzorów i koncepcji przeobrażeń. Rosyjscy ekonomiści uważnie obserwowali doświadczenia w reformowaniu gospodarek w krajach Europy Środkowej (zwłaszcza Polski), z tym, że w wypadku Polski, Czech i Węgier realia były zupełnie inne – istniała tam silna presja polityczna i społeczna zorientowana na przemiany rynkowe. W Rosji poparcie dla reform rynkowych wyrażała znaczna część społeczeństwa. Istniało jednak również bardzo silne lobby recenzentów i kontestatorów transformacji. Sytuację dodatkowo komplikowała postawa Jelcyna, otwartego co prawda na reformy, ale na dobrą sprawę tylko takie, które umacniałyby jego pozycję polityczną.

Pierwszy etap reform gospodarczych otarł się o skraj katastrofy. Drastyczny spadek dotknął wszystkich wskaźników gospodarczych. Kraj znalazł się na progu chaosu. 28 października 1991 roku Jelcyn wystąpił przed parlamentem RSFR z informacją o projekcie reform gospodarczych i planowanym uwolnieniu cen. Reformy te, choć bardzo trudne społecznie, w dłuższym okresie były, zdaniem młodych rosyjskich ekonomistów, kluczem do stabilizacji sytuacji<sup>87</sup>. 3 grudnia prezydent podpisał dekret o uwolnieniu cen, który wszedł w życie 2 stycznia 1992 roku<sup>88</sup>. Liberalizacja dotknęła 80% cen hurtowych i 90% detalicznych<sup>89</sup>. Ceny drastycznie ruszyły w górę, choć już w lutym 1991 roku zostały administracyjnie podniesione średnio o 70%<sup>90</sup>. Od stycznia

<sup>82</sup> Б. Ельцин, *Быстрые реформы – единственный шанс для России*, „Известия” 22.11.1991.

<sup>83</sup> В. Гельман, *Ответственность власти и судьба реформы. Год после Августа: Горечь и выбор*, ред. Ю. Буртин, Э. Молчанов, Москва, 1992, s. 73-74.

<sup>84</sup> Г.С. Владиславович, *op.cit.*, s. 17.

<sup>85</sup> Г. Попов, *Снова в оппозиции*, Москва 1994, s. 348.

<sup>86</sup> М. Бойко, *Как протащить верблюда сквозь игольное ушко*, [w:] *Приватизация по-российски*, ред. А. Чубайса, Москва „Вагриус” 1999, s. 59.

<sup>87</sup> Е. Ясин, *Российская экономика: истоки и панорама рыночных реформ*, Москва 2002, s. 194.

<sup>88</sup> Na prośbę państw WNP wejście w życie dekretu zostało przesunięte o dwa tygodnie.

<sup>89</sup> Е. Ясин, *op.cit.*, s. 194.

<sup>90</sup> А. Ослунд, *Россия: рождение рыночной экономики*, Москва 1996, s. 174.

do marca 1992 roku produkcja przemysłowa wynosiła tylko 87% produkcji z 1991 roku<sup>91</sup>. Zapasy żywności i rezerwy finansowe państwa dramatycznie spadły<sup>92</sup>. Przed znaczną częścią społeczeństwa stało widmo głodu. Urynkowanie płac poważnie uszczupliło dochody pracowników<sup>93</sup>. Państwo zachowało przejściową kontrolę jedynie nad artykułami pierwszej potrzeby: chlebem, masłem, cukrem, mąką itp. oraz energią elektryczną, transportem miejskim i opłatami mieszkaniowymi. Między marcem a majem uwolniono ceny większości z tych produktów. Pozostawiono jednakże regulację w sferach potężnych, korporacyjnych grup interesu, przemysłu surowcowo-energetycznego, tj. ropy, gazu i energii elektrycznej<sup>94</sup>. Próba liberalizacji w tych sektorach gospodarki zakończyła się pierwszą poważną porażką Gajdara. W maju 1992 roku Jelcyń bez konsultacji z premierem zdymisjonował ministra paliw i energetyki Władimira Łopuchina, który był gorącym zwolennikiem uwolnienia cen ropy<sup>95</sup>. Również późniejszą karierę polityczną Wiktora Czernomyrdina można traktować jako próbę zachowania uprzywilejowanej pozycji sektora<sup>96</sup>, który pozostawał przez następne lata głównym lobbystą, wypierając z tej roli potężne w czasach ZSRR sektory zbrojeniowy i rolno-przetwórczy.

Uwolnienie cen załamało rynek handlu na poziomie makro- i mikroekonomii. Gwałtownie deprecjonujący się pieniądz coraz częściej był zastępowany przez barter. Głównym zagrożeniem gospodarki wydawała się jednak galopująca inflacja. Było to zjawisko typowe dla transformujących się gospodarek, przykładowo w 1991 roku na Węgrzech inflacja sięgała 33%, w Bułgarii 457%, Czechosłowacji 54%, Rumunii 252%, w Rosji przybrało ono jednak niespotykane nasilenie. Co prawda jeszcze w 1991 roku inflacja nie odbiegała tu wiele od średniej w krajach postkomunistycznych (160%), ale już w 1992 roku sięgnęła ponad 2500%. Hiperinflacja była wynikiem splotu okoliczności, do których można zaliczyć utrzymywanie się wysokiego poziomu monopolizacji gospodarki, przejściowych kłopotów z zaopatrzeniem, czy sztucznym zawyżaniem kosztów wytworzenia produktu. Wzrost cen hamował popyt, a tym samym produkcję. Przeżywające problemy zakłady przemysłowe nie płaciły podatków. Budżet borykał się z coraz większymi wydatkami. Potrzeba subsydiowania strategicznych gałęzi gospodarki oraz znacznego podwyższenia świadczeń społecznych i pensji w budżetówce wpędzała finanse państwa w coraz większy deficyt. Skurczyły się zapasy dewiz i złota, którymi rząd finansował sięgające 11 mld dolarów (tylko za 1991 rok), ujemne saldo w wymianie zagranicznej.

29 stycznia 1992 roku prezydent wydał dekret *O wolności handlu*. Przedsiębiorstwom, niezależnie od formy własności, oraz zwykłym obywatelom, zezwolono na swobodny handel. Nowe prawo miało doniosłe znaczenie z punktu widzenia kształtowania się wolnego rynku, ale także wolnego i dynamicznego społeczeństwa. Rosjanie otrzymali prawo do swobodnego handlu, który w czasach ZSRR był postrzegany w kategoriach karalnej spekulacji. Jegor Gajdar pisał o swoich wrażeniach z moskiewskich ulic

<sup>91</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 82.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>93</sup> We wrześniu 1991 roku ukazał się ukaz prezydenta *O uchyleniu ograniczeń w płacach i wdrożeniu środków przeznaczonych na spożycie*. Uwolnienie pensji spowodowało ich znaczny spadek. Por. Е. Ясин, *op.cit.*, s. 201-203.

<sup>94</sup> W 1992 roku można jednak było zaobserwować przywrócenie kontroli cen w około kilku republikach. Por. *Ibidem*, s. 197.

<sup>95</sup> Podaję za: W. Marciniak, *op.cit.*, s. 230.

<sup>96</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 43.



nazajutrz po ogłoszeniu dekretu: „Następnego dnia przejeżdżając przez plac Łubianki zobaczyłem coś w rodzaju długiej kolejki. Pomyślałem: przywieźli coś atrakcyjnego. Jakie było moje zdumienie, kiedy zorientowałem się, że to nie kupujący!”<sup>97</sup>. Ludzie w jednym ręku trzymali towar na sprzedaż, a w drugim dekret o wolności handlu.

„Szokowe” przeobrażenia rosyjskiej gospodarki były jednym z głównych pretekstów do otwartej konfrontacji między legislatywą a egzekutywą. Do pierwszego poważnego starcia doszło w lutym 1992 roku. Kwestią sporną był zaproponowany przez prezydenta wertykalny model władzy, w którym głowa państwa decydowałaby o obsadzeniu niektórych wyższych urzędów państwowych. Rada Najwyższa odrzuciła ten projekt, stwierdzając, że nie uzna tego typu nominacji. W rzeczywistości przyczyna sporu leżała znacznie głębiej i w dużym stopniu sprowadzała się do władczych ambicji Jelcyna i przewodniczącego Rady Najwyższej Rusłana Chasbułatowa. W tle pozostawał też konflikt ideologiczny. Jelcyn był zwolennikiem radykalnych reform ekonomicznych, Chasbułatow wyrażał zaś opinię populistów, organizujących na ulicach Moskwy wielotysięczne antyjelcynowskie manifestacje. Ferment ogarnął także armię<sup>98</sup>. W marcu 1992 roku parlament, wyczuwając wrogie reformom nastroje społeczne, rozpoczął otwartą „wojnę” z rządem. 15 marca Chasbułatow zażądał dymisji Gajdara. Jednocześnie doszło do znaczących przetasowań w układzie politycznym parlamentu. Deputowani z przyczyn ideologicznych czy koniunkturalnych zaczęli zmieniać obozy<sup>99</sup>. Obie strony szykowały się do decydujących rozstrzygnięć.

Szczególne nasilenie konfliktu miało miejsce podczas VI Zjazdu Deputowanych Ludowych w kwietniu 1992 roku<sup>100</sup>. W tym okresie ukształtowała się już silna grupa przywódców opozycji parlamentarnej, do której należeli między innymi wiceprezydent Aleksander Ruckoj, Rusłan Chasbułatow, Wiktor Aksiuczyc, Michaił Astafiew, Siergiej Baburin. Obie strony postanowiły przechwycić inicjatywę polityczną w swoje ręce, przy czym stroną atakującą był parlament. Katalizatorem napięć stał się realizowany przez Gajdara program reform. Jego krytyka w sposób oczywisty miała na celu zdyskredytowanie Jelcyna, który był mentorem premiera. Rada Najwyższa przekazała Gajdarowi swoje dezyderaty, dotyczące dalszego kierunku przemian gospodarczych. Zalecenia te wyraźnie ingerowały w zakres kompetencji rządu, stąd też spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno ze strony premiera, jak i prezydenta. Pokerowe zagranie Gajdara, który podał swój rząd do dymisji, na chwilę rozładowało napiętą sytuację. Parlament nie przyjął dymisji, chyba zresztą tylko dlatego, że nie spodziewał się tego kroku. Z wolna zamieniając się w „polityczny teatr”, napędzał swoje działania dzięki wyraźnemu wrogowi – reformatorskiemu, „antyspołecznemu” rządowi Gajdara. Jego brak mógł zakwestionować sens dalszej konfrontacji z prezydentem. Jelcyn zmuszony został jednak do pewnych roszad w rządzie. Częściowo było mu to zresztą na rękę. Reformatorów zastępował przedstawicielami korpusu dyrektorskiego. Prezydent powoli zaczynał zmieniać swoje preferencje polityczne. Musiał działać, ponieważ Rosja pogrążała się w coraz większym chaosie. Latem rozpoczęła się pierwsza „wojna o szyny”. Strajkujący górnicy zaczęli blokować transporty kolejowe. Gospodarkę i prostych ludzi rujnowała inflacja.

<sup>97</sup> E. Т. Гайддар, *Дни поражений и побед*, Москва 1997, s. 156.

<sup>98</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 76.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 79.

W lipcu 1992 roku prezydent zaproponował wprowadzenie do Konstytucji poprawek, które miały „przywrócić równowagę między uprawnieniami prezydenta i rządu oraz prerogatywami parlamentu”<sup>101</sup>. Jelcyń domagał się umocnienia swojego wpływu na powoływanie premiera i ministrów, zgłosił też poprawki, które dotyczyły przyznania obywatelom konstytucyjnego prawa, zgodnie z którym wszystkie najważniejsze sprawy funkcjonowania państwa byłyby rozstrzygane w drodze referendum. Prawdopodobnie już wtedy planował rozstrzygnięcie swojego konfliktu z parlamentem właśnie przy pomocy referendum.

Problem z jasnym oddzieleniem kompetencji legislatywy i egzekutywy, przynajmniej częściowo, wynikał z niedoskonałości podstawy prawnej, opartej na starej i tylko nowelizowanej Konstytucji RFSRR. Obowiązujące rozwiązania dawały szerokie pole do interpretowania zakresu własnych kompetencji dla obydwu stron rozwijającego się konfliktu. Na tym etapie przewagę stopniowo osiągała jednak władza ustawodawcza. Zjazd, pomimo udzielenia nadzwyczajnych uprawnień prezydentowi, domagał się dla Rady Najwyższej pełnomocnictw do zatwierdzania struktury rządu, premiera, oceny członków gabinetu, prawa do zalecania odwoływania ich przez prezydenta. Otoczenie Jelcyna nie bardzo wiedziało, jak ma dalej prowadzić walkę, dlatego działania Kremla przypominały kluczenie – raz ustępstwo, raz atak. Jesienią 1992 roku przeważały jednak tendencje ugodowe. Prezydent mianował na stanowisko szefa swoich doradców sprzyjającego środowiskom opozycyjnym Olega Łobowa. 6 października skrytykował nawet prowadzoną przez Gajdara politykę reform. Mimo pojednawczych gestów do wyciszenia konfliktu jednak nie doszło. Cel działań Kremla był dla parlamentu jasny – chodziło o odsunięcie w czasie VII Zjazdu, który najprawdopodobniej pozbawiłby prezydenta nadzwyczajnych pełnomocnictw. Prezydent wyciągał przyjazną dłoń do Chasbułatowa tylko dlatego, że był w tym momencie zbyt słaby, by walczyć<sup>102</sup>. 13 października 1992 roku Rada Najwyższa uchwaliła ustawę nakazującą Jelcynowi przedstawianie kandydatur na premiera i ministrów najważniejszych resortów do zatwierdzenia Zjazdowi Deputowanych Ludowych i Radzie Najwyższej. Przedłużający się konflikt prawno-ustrojowy zaczął stopniowo paraliżować życie polityczne kraju. Stało się jasne, że w Rosji kształtuje się system dwuwładzy, czyli klasyczna sytuacja przedrewolucyjna<sup>103</sup>. Prezydent usiłował przeforsować projekt nowej konstytucji, wzorowanej na ustawie zasadniczej V Republiki de Gaulle’a. Stworzyłoby to jasną sytuację prawną. Dotychczasowa praktyka polegała bowiem na wprowadzaniu szeregu poprawek do Konstytucji (uchwalonej jeszcze w 1977 roku), co dawało bardzo szerokie pole manewru dla walczącego z prezydentem parlamentu. Przewodniczący Rady Najwyższej Chasbułatow, w porozumieniu z Ruckojem, skutecznie torpedował zamierzenia Jelcyna. Kolejna faza konfliktu rozgorzała na grudniowym VII Zjeździe Deputowanych Ludowych. Jelcyń próbował wykonać ruch uprzedzający, który w pewnym stopniu mógłby ostudzić temperaturę sporu. Polegał on na zdymisjonowaniu trzech niepopularnych ministrów: Aleksandra Titkina (przemysł), Andrieja Nieczajewa (gospodarka), Piotra Awena (handel zagraniczny). Nie zdymisjonował jednak najbardziej zniechęconego przez opozycję szefa resortu polityki zagranicznej Andrieja Kozyriewa. Taki ruch był niemożliwy ze względu na bardzo dobre postrzeganie ministra na Zachodzie. Brak dymisji spowodował jednak eskalację konfliktu z parlamentem. Już pierwszego

<sup>101</sup> W. Brudziński, *op.cit.*, s. 62.

<sup>102</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 94.

<sup>103</sup> Por.: Ch.Tilly, *Rewolucja i rebelia*, [w:] *Władza i społeczeństwo...*, s. 235.

dnia obrad deputowany Iwan Fiedosijew zgłosił wniosek o udzielenie prezydentowi wotum nieufności. Jelcyn wyszedł z tej potyczki zwycięsko dzięki stosunkowi 352 głosów za wnioskiem do 429 przeciwko<sup>104</sup>. Cóż z tego, skoro sondaże pokazywały dramatyczny spadek jego popularności. W szeregach Kremla wdarła się nerwowość. 10 grudnia w przemówieniu telewizyjnym prezydent oskarżył deputowanych o blokowanie reform gospodarczych oraz chęć „demontażu” Rady Ministrów z p.o. premiera Gajdarem na czele<sup>105</sup>. Uznał też, że wobec pogłębiającego się paraliżu władzy stosowne jest zwrócenie się do wszystkich obywateli Rosji jako do ostatecznego sędziego w powstałym konflikcie<sup>106</sup>. W tym kontekście dużym zwycięstwem prezydenta było przeforsowanie projektu referendum, w którym obywatele mieli odpowiedzieć na pytanie: „Komu chcą powierzyć odpowiedzialność za wyprowadzenie kraju z kryzysu gospodarczego i politycznego – prezydentowi czy Zjazdowi i Radzie Najwyższej w ich obecnym składzie?”<sup>107</sup>. Jelcyn poniósł jednak również wielką porażkę – musiał zgodzić się na usunięcie przez parlament Gajdara i zastąpienie go Czernomyrdinem. Prezydentowi nie powiedziała się przy tym próba rozbicia Zjazdu od wewnątrz. Jedyne około 200 deputowanych posłuchało wezwania Jelcyna do opuszczenia sali obrad. Kworum zostało zachowane, a prezydent ostatecznie mógł przekonać się o niskim poparciu wśród deputowanych. W grudniu 1992 roku, w związku z wygaśnięciem nadzwyczajnych pełnomocnictw przyznanych prezydentowi, Zjazd Deputowanych Ludowych uchwalił kilka poprawek do Konstytucji. Rząd uzyskał prawo inicjatywy ustawodawczej i został podporządkowany parlamentowi, a nie, jak dotychczas, prezydentowi. Ostatecznie, w ramach kompromisowego uregulowania wzajemnych stosunków między prezydentem i rządem, a organami władzy ustawodawczej, Zjazd zatrzymał sobie możliwość powoływania premiera na wniosek prezydenta<sup>108</sup>, nie otrzymał za to prawa do wyrażania zgody na mianowanie przez prezydenta wicepremierów i 10 najważniejszych ministrów. W rezultacie Kreml wywalczył stosunkowo dużo. Wydaje się, że Jelcyn już wcześniej w imię kompromisu postanowił poświęcić premiera. Cena ta w dramatycznym konflikcie o władzę nie wydawała się zbyt duża. Prezydent musiał odpowiedzieć sobie na pytanie, czy walczyć w niesprzyjających ku temu warunkach, czy pójść na pewne ustępstwa. Ów kompromis dawał mu bardzo ważną broń – zgodę na referendum, a Jelcyn był przekonany, że uda mu się wygrać. Również osoba nowego premiera nie wzbudzała w prezydencie niechęci. Czernomyrdin uzyskał co prawda wysokie poparcie parlamentu: 721 głosów „za”, 172 – „przeciw”<sup>109</sup>, Jelcyn mógł być jednak pewien jego lojalności. Poza tym Czernomyrdin łączył w sobie dwie pożądane cechy: umiał dogadywać się z najważniejszymi grupami interesu i był politykiem, który znał swoje „miejsce w szeregu”. Nie było więc na razie zagrożenia, że premier stanie się alternatywą dla pozycji prezydenta. Na wszelki wypadek Jelcyn dodał jednak do gabinetu, w randze wicepremiera i ministra finansów, Borysa Fiedorowa – liberała pokroju Gajdara. W założeniu Kremla miał on stanowić przeciwagę dla ewentualnych wpły-

<sup>104</sup> D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 57.

<sup>105</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 284.

<sup>106</sup> „Известия” 10.12.1992.

<sup>107</sup> S. Popowski, *Cień wojny domowej nad Rosją*, „Rzeczpospolita” 11.12.1992.

<sup>108</sup> W. Brudziński, *op.cit.*, s. 60. W trakcie głosowania nad tymi propozycjami doszło do naruszeń norm konstytucyjnych, ponieważ zaproponowane zmiany oznaczały rewizję art. 104. Konstytucji. Por. *Ibidem*, s. 61.

<sup>109</sup> Poparli go też komuniści, którzy najwyraźniej źle ocenili predyspozycje i poglądy Czernomyrdina.

wów Czernomyrdina<sup>110</sup>. Ten bardzo szybko zaczął jednak usuwać ministrów nieodpowiadających jego wizji i potrzebom. Zmiany dotyczyły głównie „gajdarowców” i demokratów. W rezultacie rząd stawał się coraz bardziej konserwatywny<sup>111</sup>.

Polityczne porozumienie z grudnia 1992 roku okazało się bardzo nietrwałe. Zaraz po zakończeniu Zjazdu zaczęły się próby rewizji jego ustaleń. Jednym z głównych inicjatorów nadchodzących wydarzeń był przewodniczący Najwyższego Sądu Konstytucyjnego – Walery Zorkin. Wezwał on do zawieszenia referendum i przeprowadzenia przedterminowych wyborów. W sprawie Konstytucji domagał się wprowadzenia moratorium na wszelkie zmiany (oprócz mówiących o powstaniu nowego, dwuizbowego parlamentu). Nową Ustawę Zasadniczą można było – według niego – przyjąć tylko w atmosferze stabilizacji politycznej. 17 lutego 1993 roku Jelcyn wystąpił z kolejną próbą kompromisu. Wysunął ideę nowego konstytucyjnego porozumienia o rozdzieleniu wzajemnych uprawnień prezydenta i parlamentu oraz zwołaniu nadzwyczajnego Zjazdu, który by te porozumienie ratyfikował. Prezydent godził się na bardzo duże ustępstwa. Zgadzał się między innymi na opracowanie przez parlament nowej konstytucji, rezygnował z prawa inicjatywy ustawodawczej oraz części uprawnień w dziedzinie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa narodowego i obrony. Zaznaczał jednak, że odrzucenie tej propozycji będzie równoznaczne z powrotem do koncepcji referendum<sup>112</sup>. Kreml nie rezygnował z jego przygotowywania, co może świadczyć o tym, że otoczenie Jelcyna nie bardzo wierzyło w możliwość osiągnięcia kompromisu. Jednocześnie prezydent prowadził skomplikowaną grę mającą na celu odbudowanie poparcia regionów. Deputowani rzeczywiście odrzucili prezydencki kompromis. Postanowili przejść do ataku<sup>113</sup>. VIII i IX Zjazdy Deputowanych Ludowych (marzec 1993 roku) w pełni potwierdziły objawy kryzysu ustrojowego. Obrady odbywały się w atmosferze otwartego konfliktu z prezydentem. VIII nadzwyczajny Zjazd rozpoczął się 10 marca od pojednawczego przemówienia Jelcyna, który zaproponował, żeby na drodze kompromisu prezydent i parlament przekazali część swoich uprawnień rządowi Czernomyrdina. Rezolucja w tej sprawie została odrzucona. Dwa dni później nastąpiło przesilenie. Zjazd cofnął zatwierdzoną już uchwałę o przeprowadzeniu referendum oraz ograniczył prawo prezydenta do sprawowania władzy przy pomocy dekretów. W związku z pogłębiającym się paraliżem władzy, 20 marca 1993 roku Jelcyn wystąpił z orędziem do narodu, w którym obwieścił przeprowadzenie referendum w sprawie udzielenia mu wotum zaufania. Jelcyn podjął też nieudaną próbę wprowadzenia rządów prezydenckich. Dekret *O działalności organów wykonawczych do czasu przełamania kryzysu władzy*<sup>114</sup> miał zapewnić prezydentowi pełną kontrolę nad władzą wykonawczą, przy jednoczesnym pozbawieniu legislatury prawa do kwestionowania prezydenckich dekretów. W odpowiedzi podobne wystąpienie zorganizował parlament. Pewnym zaskoczeniem był udział w opozycyjnym wystąpieniu sekretarza Rady Bezpieczeństwa Rosji – Jurija Sokołowa i prezesa Sądu Konstytucyjnego – Walerego Zorkina. Uznanie przez Sąd Konstytucyjny (22 marca 1993 roku) działań prezydenta za niezgodne z Konstytucją nie było więc niespodzianką, zmusiło jednak Jelcyna do wycofania się z projektu przechwycenia pełnej władzy. Obalenie prezydenckich planów, dotyczących rządzenia

<sup>110</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 101.

<sup>111</sup> Б. Федоров, *op.cit.*, s. 88.

<sup>112</sup> „Независимая газета” 19.02.1993.

<sup>113</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 117.

<sup>114</sup> *Собрание актов президента Российской Федерации* 1993, nr 13, poz. 1102.

przy pomocy dekretów, mogło doprowadzić do upadku Jelcyna, jednocześnie jednak IX Zjazdowi Deputowanych Ludowych (od 26 marca) nie powiodła się próba usunięcia go ze stanowiska. Parlamentowi zabrakło 72 głosów do wymaganej większości 2/3<sup>115</sup>. To, że prezydentowi udało się zachować urząd, było jego wielkim zwycięstwem. Sukces potwierdziło wkrótce ogólnonarodowe referendum.

Konflikt między prezydentem, a parlamentem stale nasilał się i przybierał znamiona konfliktu ideologicznego. Deputowani chcieli zatrzymać reformy lub przynajmniej zmienić ich priorytety. Zakładali, że w ich wydaniu przeobrażenia będą skuteczniejsze i społecznie sprawiedliwsze. Chasbułatow przedstawił nawet parlamentarny projekt nowego kierunku transformacji ekonomicznej (marzec 1992 roku) *O dalszy rozwój reformy gospodarczej w Rosji*, przygotowany jakoby przez członków Rosyjskiej Akademii Nauk<sup>116</sup>, ale nic nie wskazywało na to, że skuteczna transformacja państwa jest jego prawdziwym celem. Zastanianie się społecznymi skutkami reform było wygodną przykrywką dla rzeczywistych planów Chasbułatowa – parlament miał obalić Jelcyna i powierzyć najważniejszą funkcję w państwie właśnie jemu – przewodniczącemu parlamentu. Formalna strona sprawowania tej władzy była sprawą drugorzędną. Parlament zawsze mógł dostosować prawo do zmieniających się warunków politycznych. Tak więc Chasbułatow, w takiej czy innej formie, chciał rządzić. Trudno przy tym dostrzec w nim jakąś głębszą refleksję o charakterze ogólnym. Na inne plany rozwiązań politycznych i gospodarczych zabrakło zwyczajnie energii.

Referendum w kwietniu 1993 roku miało dać odpowiedź na pytanie o dalszy kierunek przemian ustrojowych w Rosji. Targi polityczne sprawiły jednak, że pozbawione zostało ono treści merytorycznych (między innymi pytania o własność prywatną), stając się zwykłym plebiscytem „za” lub „przeciwko” Prezydentowi Federacji. Parlament, pomimo przyjętych zobowiązań, bardzo ostro sprzeciwiał się projektowi przeprowadzenia referendum. Deputowanych wspierali w tej materii przedstawiciele republik i terytorialnych organów przedstawicielskich. Po burzliwych targach między administracją prezydenta i Radą Najwyższą ustalono w końcuć treść pytań.

W referendum 25 kwietnia 1993 roku obywatele mieli odpowiedzieć na następujące pytania:

- czy masz zaufanie do prezydenta Federacji Rosyjskiej,
- czy zgadzasz się na politykę społeczno-gospodarczą realizowaną przez prezydenta Federacji Rosyjskiej,
- czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory prezydenckie,
- czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory deputowanych ludowych Federacji Rosyjskiej?

Wyniki referendum okazały się olbrzymim sukcesem Jelcyna. Spośród 64,18% biorących udział w głosowaniu, na najważniejsze dla prezydenta dwa pierwsze pytania pozytywnej odpowiedzi udzieliło odpowiednio 58,7% i 53,0% głosujących<sup>117</sup> (tab. XX).

---

<sup>115</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 121.

<sup>116</sup> Co chyba nie było do końca prawdą. Zob. B. Jelcyn, *Zapiski prezydenta...*, s. 234.

<sup>117</sup> Jeszcze przed referendum Sąd Konstytucyjny orzekł, że pierwsze dwa pytania nie mają charakteru konstytucyjnego, więc podstawą do ich liczenia jest liczba wyborców biorących udział w referendum. W wypadku dwóch pozostałych pytań większość według SK należy liczyć od ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.



Tabela XX  
Wyniki referendum z 25.04.1993 roku

Pytanie referendum	Liczba osób, które głosowały „tak” do ogólnej liczby biorących udział w głosowaniu [%]
Czy masz zaufanie do prezydenta Federacji Rosyjskiej?	58,7
Czy zgadzasz się na politykę społeczno-gospodarczą realizowaną przez prezydenta Federacji Rosyjskiej?	53,0
Czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory prezydenckie?	49,5
Czy uważasz, że należy przeprowadzić wcześniejsze wybory deputowanych ludowych Federacji Rosyjskiej?	67,2

Źródło: www.fci.ru/archive (12.04.2002)

Jelcyn stwierdził, że referendum udowodniło, iż „podziały i konfrontacja na szczytach władzy nie odzwierciedlają rzeczywistego układu sił i nastrojów w społeczeństwie”<sup>118</sup>. Szczególnie zaskakująca była społeczna reakcja na drugie pytanie. Można było spodziewać się, że Rosjanie dla „świętego spokoju” poprą Jelcyna<sup>119</sup>. Okazało się jednak, że popierają także reformy społeczno-ekonomiczne, na krytyce których Chasbułatow budował swoją antyprezydencką retorykę. Prezydent zwyciężył, zlekceważył jednak głos społeczeństwa<sup>120</sup> w kwestii przeprowadzenia wcześniejszych wyborów deputowanych ludowych. Musiał zdawać sobie sprawę, że nowa elekcja może tylko odwlec to, co w tym momencie wydawało się już nieuniknione – konfrontację. Odpowiedzią Kremla na społeczne poparcie, wyrażone dla reform ekonomicznych, było powołanie do rządu (w randze wicepremierów odpowiedzialnych za resorty gospodarcze) Olega Soskowca i Olega Łobowa – zwolenników zatrzymania dalszych przeobrażeń. Samo referendum było raczej ułudą demokracji bezpośredniej, obliczoną na zyskanie czasu, potrzebnego do umocnienia własnej pozycji, niż rzeczywistą prośbą skierowaną do suwerena – narodu o rozstrzygnięcie sporu. Społeczeństwo miało jedynie sankcjonować podjęte decyzje, stąd też wybiórczy sposób interpretacji wyników referendum.

Przed Jelcynem stało zadanie maksymalnego wykorzystania sukcesu. Tak znaczne poparcie społeczne mogło stanowić legitymizację jego władzy, chociaż w rzeczywistości nie rozwiązywało żadnej z przyczyn kryzysu. Wojna o władzę w Rosji toczyła się dalej. Jasne stało się, że przełom może przynieść dopiero uchwalenie nowej ustawy zasadniczej, która ostatecznie zlikwidowałaby przeżytki ustroju konstytucyjnego, pochodzące z czasów komunistycznych, a także nakreśliłaby jasne relacje między organami państwa. Poparcie społeczeństwa sprawiło, że Jelcyn postanowił przeforsować własny projekt konstytucji. Na to nie chciała zgodzić się Rada Najwyższa. Przedłużające się prace potęgowały chaos kompetencyjny i stan niepewności w państwie. Wszelkie próby kompromisu między prezydentem a parlamentem były torpedowane przez nieprzejednaną część członków Zjazdu. Opozycja parlamentarna liczyła na to, że reformy gospodarcze, które boleśnie dotknęły znaczną część mieszkańców Rosji, podważą zaufanie społeczeństwa do ekipy Jelcyna, zapewniając tym samym parlamentowi

<sup>118</sup> Cyt. za: S. Popowski, *Powrót starego systemu jest niemożliwy*, „Rzeczpospolita” 14.06.1993.

<sup>119</sup> B. Jelcyn, *Zapiski prezydenta...*, s. 324.

<sup>120</sup> Podobnie jak miało to miejsce w referendum dotyczącym zachowania ZSRR z marca 1991 roku.

moralną przewagę nad prezydentem. Konsekwencją mogło być uchwalenie Konstytucji w duchu postulatów wysuwanych przez deputowanych<sup>121</sup>. Intencje parlamentu były oczywiste. Kwietniowe zwycięstwo w referendum pozwoliło jednak prezydentowi na przejście inicjatywy politycznej. W końcu maja Jelcyn wydał dekret zwołujący na dzień 5 czerwca Nadzwyczajny Zjazd Konstytucyjny z udziałem 250 przedstawicieli dobranych według jego woli. Prezydent liczył, że w miarę pokojowo uda mu się uzyskać formalno-prawną legitymację dla „własnego” projektu Konstytucji, a tym samym wyeliminować opozycję<sup>122</sup>. Jelcyn kategorycznie wykluczał, by nowa Konstytucja Rosji była przyjmowana przez dotychczasowy Zjazd Deputowanych. „Jestem pewien, choćby nie wiem jak mnie przekonywano, że deputowani nigdy nie zgodzą się na Konstytucję, która likwiduje Zjazd”<sup>123</sup>. Wspólna praca administracji prezydenta i parlamentu szybko stała się fikcją. Przewodniczący Rady Najwyższej, Chasbułatow, został „wyklaskany” z trybuny przez zwolenników Jelcyna<sup>124</sup>. Demonstracyjnie opuszczając salę obrad, pociągnął za sobą pięćdziesięciu deputowanych<sup>125</sup>. Incydent ten sprawił, że szanse na pokojowe uregulowanie „kryzysu konstytucyjnego” zmalały praktycznie do zera. Jelcyn zaczął planować siłowe rozwiązanie konfliktu.

W sierpniu 1993 roku wrzenie polityczne zdawało się osiągać kulminację. Chasbułatow rozpoczął jawną agitację wśród korpusu oficerskiego, skłaniając wojskowych do opowiedzenia się po stronie Rady Najwyższej. Związana z prezydentem prasa zaczęła pisać o rzekomym zamachu stanu przygotowywanym przez Aleksandra Ruckoja<sup>126</sup>. Cel tych działań był oczywisty. Pojawiła się realna groźba wybuchu wojny domowej. Wiceprezydent rzeczywiście działał bardzo intensywnie, ale raczej jako śledczy tropiący korupcyjne afery w otoczeniu Kremla. Jego publiczna deklaracja, że posiada 11 teczek dokumentów potwierdzających podejrzenia, wydawała się wszelako mało poważna<sup>127</sup>. 12 sierpnia prezydent na spotkaniu ze współpracownikami, elitą demokratyczną i przedstawicielami mediów zakomunikował, że jeszcze tej jesieni powinny odbyć się nowe wybory parlamentarne. Jego ruchy krępowało niezdecydowanie najbliższego otoczenia i niepewność co do postawy wojska i „służb”. Jelcyn nie miał wątpliwości, że lojalność „siłowników” jest co najmniej problematyczna. Poza tym jego główny adwersarz – Ruckoj – miał bardzo dobre kontakty z generałami.

11 września 1993 roku na Kremlu zapadła decyzja o rozwiązaniu Zjazdu Deputowanych Ludowych. Jako pierwsi o postanowieniu prezydenta dowiedzieli się jego najbliżsi współpracownicy: Jurij Baturin (doradca prawny), Paweł Graczow (minister obrony), Andriej Kozyriew (minister spraw zagranicznych), Wiktor Jerin (minister spraw wewnętrznych), Nikołaj Gołuszko (minister bezpieczeństwa). Wiktor Iliuszyn miał przygotować dekret o rozwiązaniu parlamentu. Prezydent pragnął wykorzystać poparcie społeczne, które przyniosło mu referendum, a także strach opinii publicznej przed ostateczną destabilizacją sytuacji w Rosji. Nie wszyscy popierali jego zamierzenia. Przeciwni przewrotowi byli między innymi Siergiej Fiłatow (szef administracji prezydenckiej) i Michaił Borsukow (szef ochrony Kremla). 21 września 1993 roku Jelcyn wydał dekret nr 1400 *O stopniowej reformie konstytucyjnej w Federacji Rosyjskiej*,

<sup>121</sup> Powstał nawet parlamentarny projekt Konstytucji przygotowany przez Rumiancewa.

<sup>122</sup> S. Popowski, *Konstytucja która dzieli*, „Rzeczpospolita” 26.05.1993.

<sup>123</sup> Cyt. za: S. Popowski, *Nikt nie podcina gałęzi, na której siedzi*, „Rzeczpospolita” 29.05.1993.

<sup>124</sup> B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 17.

<sup>125</sup> С. Рывкин, *Новейшая история суда Российской Федерации*, „Государство и Право” 1993, nr 8, s. 128.

<sup>126</sup> *Возможен ли переворот?*, „Совет. Россия” 5.08.1993.

<sup>127</sup> W rzeczywistości część podejrzeń mogła być uzasadniona, zwłaszcza jeśli idzie o koncern „Siabeco”.

który rozwiązał Zjazd Deputowanych Ludowych i Radę Najwyższą Federacji Rosyjskiej, wprowadzając tym samym rządy prezydenckie. W akcie dodatkowym do dekretu prezydent określił system, strukturę i organizację władzy do czasu przyjęcia nowej Konstytucji i wyborów parlamentarnych, które miały odbyć się 12 grudnia 1993 roku. 22 września Chasbułatow zwołał X nadzwyczajny Zjazd Deputowanych Ludowych i pomimo, że na posiedzenie nie przybyli zwolennicy Jelcyna, to jednak udało się mu zebrać kworum mniej licznej izby – Rady Najwyższej (638 deputowanych). Była to pierwsza i nie jedyna porażka Jelcyna. Pracujący w przyspieszonym tempie Sąd Konstytucyjny uznał działania prezydenta za niezgodne z konstytucją, a parlament podniósł do godności głowy państwa Aleksandra Ruckoja<sup>128</sup>, aprobując jednocześnie wyznaczonych przez niego ministrów. Jakikolwiek kompromis nie był już możliwy, bowiem żadna ze stron nie była nim zainteresowana<sup>129</sup>. Niepokojące sygnały płynęły też z Podmiotów Federacji, z których przytłaczająca większość (83) opowiedziało się przeciwko legalności dekretu 1400<sup>130</sup>. 25 września w związku z nieudaną próbą kontrataku sił wiernych parlamentowi, prezydent zarządził całkowitą blokadę parlamentu. Jelcynowi udało się przeciągnąć na swoją stronę opinię publiczną, znaczną część rosyjskiej inteligencji oraz, co najważniejsze, rosyjską armię. Działania Kremla uzyskały ostrożną akceptację ze strony światowych mocarstw, trochę nie bez racji obawiających się powrotu komunizmu w Rosji. Jelcyn gwarantował Zachodowi spokój, parlament nie dawał takiej pewności.

Starcie prezydenta z parlamentem, które z pozoru było jedynie sporem o kształt ustroju politycznego państwa, w rzeczywistości miało głębsze podłoże. Zwycięstwo Chasbułatowa i Ruckoja mogło nie tylko zahamować proces transformacji politycznej i gospodarczej w Rosji, ale także cofnąć ją z powrotem do warunków sprzed 1991 roku. W tym kontekście Jelcyn mógł uchodzić za sztandarową postać, napędzającą ewolucję cywilizacyjną Rosji. Świadomość zagrożenia powrotem komunizmu, podobnie jak w czasie puczu Janajewa, zjednoczyła i zaktywizowała siły demokratyczne. Jednak to poparcie armii, choć problematyczne (Graczow żądał od Jelcyna rozkazów na piśmie, a elitarna „Alfa” nie wyrażała ochoty do podjęcia szturm na budynek parlamentu<sup>131</sup>), zadecydowało o ostatecznym rozbięciu pozycji przeciwników prezydenta. Po 11 dniach oblężenia, 4 października, doszło do decydujących działań wojsk wiernych Jelcynowi. Przywódcy opozycji, Rusłan Chasbułatow, Aleksandr Ruckoj, Wiktor Barannikow, Władisław Aczałow, Andrzej Dunajew oraz Albert Makaszow, zostali oskarżeni o organizowanie masowych zamieszek pociągających za sobą tragiczne następstwa, co zgodnie z art. 79. rosyjskiego kodeksu karnego kwalifikowane było jako przestępstwo kryminalne. Krucho rosyjska demokracja została wystawiona na próbę. Zamknięto praktycznie wszystkie opozycyjne tytuły prasowe oraz petersburski program „600 sekund” Aleksandra Niewzorowa. Władza próbowała wrócić do zasad „cenzury prewencyjnej”, której ofiarą stała się między innymi „Niezawisimaja Gazieta”. Jelcyn rozwiązał też Sąd Konstytucyjny, którego działalność została zawieszona do 1995 roku<sup>132</sup>. Rozpoczął się kilkumiesięczny okres quasi-dyktatury prezydenckiej w Rosji.

<sup>128</sup> Dymisjonując tym samym Jelcyna.

<sup>129</sup> Хроника текущих событий, ред. Г. Павловский, Москва 1993, s. 108.

<sup>130</sup> О. Сенатова, А. Касимов, *Кризис политической системы и поражение идей российского федерализма*, „Политический Мониторинг” 1993, nr 10, s. 112.

<sup>131</sup> Б. Ельцин, *Записки президента*, Москва 1994, s. 18, 391.

<sup>132</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 151.

## 2.2. Formowanie się nowego reżimu

Spór między władzą wykonawczą a ustawodawczą, między legalnie wybranym prezydentem a parlamentem były świadectwem, że w Rosji nie udało się przekształcić postsowieckiego systemu parlamentarnego w nowoczesną demokrację. Prezydent postanowił zastosować swoje standardy władzy – użył przemocy w imię demokracji. Trudno zrozumieć, dlaczego Jelcyń nie rozwiązał parlamentu w 1991 roku. Wtedy działania takie można było jeszcze logicznie i częściowo zapewne szczerze umotywić chęcią budowania zupełnie nowej, demokratycznej Rosji. Wybory parlamentarne przeprowadzone po wygaśnięciu puczu Janajewa zapewne dałyby niekwestionowane zwycięstwo sił proreformatorskim. Prezydent nie zdobył się na zdecydowane działania, pozostawiając przy życiu moce, które w niedługim czasie zaczęły kwestionować jego władzę. Późniejsza próba naprawy zaniechań okazała się kosztowna.

W latach 1994-1996 konflikt w dużej mierze przybrał charakter walki o podział stref wpływów zarówno we władzach politycznych, jak również w gospodarce. Nie bez znaczenia była tu odmienna dla prezydenta i dużej grupy polityków niezwiązanych z Kremlem wizja roli Rosji w nowym układzie stosunków międzynarodowych, i to zarówno w polityce, jak i w ekonomii. W okresie tym konflikt kompetencyjny, choć nie przyjął już rozmiarów zbrojnej konfrontacji, równie często jak w latach 1992-1993 ulegał jednak gwałtownej eskalacji. Źródłem napięć była z jednej strony dość niefortunnie określona w Konstytucji relacja między uprawnieniami parlamentu i prezydenta – zwłaszcza w dziedzinie powoływania i kontroli rządu, z drugiej zaś – wyraźna słabość polityczna Jelcyna, która w znacznej mierze wpływała na delegitymizację jego władzy w wielu środowiskach politycznych, jak również w społeczeństwie.

Po zdławieniu rewolty przyszła pora na decyzje polityczne. W otoczeniu prezydenta za najważniejsze zadanie zaczęto uważać sprawne przeprowadzenie grudniowych wyborów do Zgromadzenia Federalnego. Zwycięstwu wyborczemu miało służyć zorganizowanie bloków nowej jelicynowskiej nomenklatury – „Wybór Rosji” (16.10.1993 roku) i „Partii Rosyjskiej Jedności i Porozumienia” (PRES, 17.10.1993 roku – utworzona przez Siergieja Szachraję). Była to próba powołania do życia dwóch „partii władzy”, jednej liberalnej, a drugiej konserwatywnej. Kremlewskim strategom wydawało się, że układ dwóch wyrazistych ideologicznie ugrupowań będzie miał możliwość zagospodarowania znacznie większego elektoratu, niż sztuczny ze swojej natury, jednolity blok prezydencki.

Prezydent zdecydował, że Rada Federacji, czyli wyższa izba przyszłego parlamentu, będzie organem wybieralnym. Jednocześnie zezwolił przywódcom Podmiotów Federacji na kandydowanie na senatorów<sup>133</sup>. W pierwotnej wersji Rada Federacji miała nie być ciałem pochodzącym z wyboru, lecz składającym się z szefów rad deputowanych i szefów lokalnej administracji. Doradcy Jelcyna wskazywali jednak, że system ten daje zbyt dużą władzę potencjalnym oponentom politycznym prezydenta. Wybory do Rady miały odbyć się 12 grudnia, czyli równocześnie z wyborami do izby niższej – Dumy. Ustalono, że Rada Federacji i Duma Państwowa zastąpią dawną Radę Najwyższą. Na Kremlu długo zastanawiano się, jaki kształt nadać nowo wybranej Radzie Federacji. Ostatecznie postanowiono, że wejdzie do niej po dwóch reprezentantów z każdego z 89 regionów Rosji. Duma Państwowa miała, według projektu, liczyć 450 depu-

<sup>133</sup> *Ibidem*, s. 150.

towanych, przy czym połowa miała być wybrana bezpośrednio w okręgach jednomandatowych, a połowa w systemie proporcjonalnym. Powołanie Rady Federacji, zgodnie z projektem Kremla, było posunięciem zmierzającym do okiełznania władz terenowych, nie zawsze zgadzających się z polityką prowadzoną przez Jelcyina. W nowej konstelacji politycznej pozycja, którą dawał mandat senatora – a chodzi tu przede wszystkim o immunitet – stawała się ważkim argumentem za poparciem nowego reżimu.

Jednocześnie z pracami nad nową Konstytucją toczyła się krótka i nie do końca uczciwa kampania wyborcza. Spośród 21 partii i ugrupowań, którym udało się zebrać w terminie 100 tysięcy podpisów pod listami kandydatów, ośmiu Centralna Komisja Wyborcza odmówiła rejestracji list, co było równoznaczne z wykluczeniem z wyborów. Przyczyny odmowy rejestracji były różne. Niektóre ugrupowania dostarczyły listy zawierające mniej podpisów, niż wymagała ordynacja. Dwie partie same wycofały swe listy, wzywając wyborców, by głosowali na demokratów. „Rosyjski Związek Ogólnonarodowy” Siergieja Baburina spełnił co prawda wszystkie warunki, ale naruszył zasadę, w myśl której 100 tysięcy podpisów należało zebrać w co najmniej siedmiu okręgach wyborczych, w każdym nie więcej niż 15%. Wśród ośmiu partii, które musiały wycofać się z kampanii wyborczej, dominowały organizacje mniej lub bardziej opozycyjne wobec prezydenta. Dotyczy to głównie partii Baburina, która cieszyła się stosunkowo dużą popularnością. Spośród startujących partii i bloków tylko osiem przekroczyło barierę 5% głosów<sup>134</sup>. Frekwencja wyborcza była stosunkowo duża – 54,8%, ale wyraźnie niższa w porównaniu z wcześniejszą elekcją<sup>135</sup>.

Jedną z największych niespodzianek wyborów był wynik uzyskany przez LDPR. Prowokacyjny styl, populizm i myląca nazwa ugrupowania, które w istocie nie było ani demokratyczne, ani liberalne, spowodowały niebywały sukces Żyrinowskiego. Za niespodziankę można też uznać słaby wynik „Wyboru Rosji”, któremu komentatorzy polityczni wróżyli absolutne zwycięstwo wyborcze. Okazało się, że reformy gospodarcze spod znaku Gajdara, niosące gwałtowne obniżenie poziomu życia, znacząco wpłynęły na spadek notowań całego szeroko pojętego obozu reform. Partie demokratyczne nie potrafiły się przy tym zjednoczyć. Nie potrafiły też opracować zwartej i przekonującej alternatywy programowej dla populistycznych obietnic Żyrinowskiego.

W nowo wybranej V Dumie (pierwszej po rewolucji lutowej) prorządowo nastawione były: „Wybór Rosji”, „Jabloko”, „Partia Rosyjskiej Jedności i Porozumienia” (PRES). Opozycję stanowiła LDPR oraz związane sojuszem KPFR i „Agrarna Partia Rosji” (APR). Pozostałe ugrupowania plasowały się w centrum. W V Dumie szybko nastąpiły znaczące przetasowania, w wyniku których struktura parlamentu w 1995 roku znacznie różniła się od pierwotnego układu sił (tab. XXI).

Największymi zwycięzcami wyborów 1993 roku były LDPR i KPFR. Pierwsza nie tylko potwierdziła, ale też umocniła swoją pozycję na scenie politycznej (7,8% w wyborach prezydenckich na Żyrinowskiego w 1991 roku – ponad 22% w wyborach parlamentarnych w grudniu 1993 roku), komuniści zaś nie tylko zaistnieli parlamentarnie, ale udało im się skupić dużą część elektoratu głosującego w wyborach 1991 roku na Nikołaja Ryżkowa i Amanę Tulejewą, co w przyszłości miało się okazać stabilnym fundamentem dalszego rozwoju partii.

---

<sup>134</sup> Część partii i koalicji, które nie zarejestrowały swoich list, wprowadziło do Dumy deputowanych z okręgów jednomandatowych. Dołączyli oni do istniejących frakcji parlamentarnych lub zakładali własne ugrupowania.

<sup>135</sup> Por.: I. Mikhailovskaya, *op.cit.*, s. 57.



Tabela XXI  
Struktura Dumy Państwowej w latach 1994 i 1995

Partie i ugrupowania w Dumie	Wynik wyborów [%]	Przywódca	Liczba deputowanych w 1994 roku	Liczba deputowanych w 1995 roku
<b>Frakcje</b>				
„Agrarna Partia Rosji”	8	M. Łapszyn	55	50
„Wybór Rosji”	15,5	J. Gajdar	73	49
„Jabloko” <sup>1</sup>	6,89	G. Jawliński	28	27
„Demokratyczna Partia Rosji”	5,52	N. Trawkin	15	11
„Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji”	22,9	W. Żyrinowski	59	55
„Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej”	12,4	G. Ziuganow	45	47
„Partia Rosyjskiej Jedności i Porozumienia”	6	S. Szachraj	30	13
„Kobiety Rosji”	8,1	E. Liachowa	23	20
<b>Grupy Deputowanych</b>				
„Nowa Regionalna Polityka”		W. Miedwiediew	66	36
Liberalno-Demokratyczny Sojuz 12 Grudnia		B. Fiedorow	35	-
Grupa Deputowanych „Stabilność”		A. Leuszkin	-	37
Grupa Deputowanych „Rosja”		N. Sziczanian	-	58

<sup>1</sup> Blok wyborczy Jawliński-Bołdyriew-Łukin

Źródło: budowana w oparciu o: И. П. Рыбкин, *Государственная Дума*, Москва 1996, s. 56-58.

Pomimo oczywistego faktu, że określenie „demokratyczna” w stosunku do V Dumy jest swego rodzaju nadużyciem, pamiętać należy, że miała ona swój bezsprzeczny udział w budowaniu rosyjskiego parlamentaryzmu. Nie można też zapominać o olbrzymiej pracy legislacyjnej tego zgromadzenia, które w czasie swojej krótkiej, dwuletniej kadencji przyjęło 328 ustaw<sup>136</sup>. Wybory parlamentarne w grudniu 1993 roku były bardzo ważnym krokiem w kierunku tworzenia i porządkowania rosyjskiej sceny politycznej. Były też decydującym elementem, warunkującym ukształtowanie się systemu partyjnego. Ugrupowania, które weszły do parlamentu, uzyskały rzeczywisty mandat społeczny, a więc formalne przyzwolenie wyborców na działanie. Uzyskały także stosunkowo dużą dozę niezależności. Trzeba jednak pamiętać, że Rosjanie w swoich decyzjach wyborczych kierowali się bardziej sympatią do konkretnych polityków i reprezentowanych przez nich ideologii, niż analizą programów ugrupowań politycznych<sup>137</sup>.

<sup>136</sup> „Российская газета” 22.11.1995.

<sup>137</sup> О.Т. Вите, *Центризм в российской политике (Расстановка сил в Государственной думе и вне ее)*, „Polis” 1994, nr 4.

W tych warunkach partiom trudno było utrzymać stabilną pozycję. Z całą siłą uwidoczniło się to już podczas wyborów parlamentarnych w grudniu 1995 roku.

### 2.3. Zmiana porządku konstytucyjno-prawnego

Kwestia uchwalenia konstytucji Rosji przewijała się w parlamencie od pierwszego Zjazdu Deputowanych Ludowych w marcu 1990 roku (pierwszym przewodniczącym komisji konstytucyjnej został Jelcyn). Od samego początku prace nad projektem przebiegały bardzo opieszale. Przynajmniej częściowo wynikało to z winy samych deputowanych, którzy zdawali sobie sprawę, że uchwalenie nowej Konstytucji musi pociągnąć za sobą nowe wybory parlamentarne, a co za tym idzie – prawdopodobny koniec ich karier politycznych. Szybko zaznaczyła się też różnica poglądów, dotycząca kształtu przyszłych rozwiązań ustrojowych. Podstawowy konflikt zarysował się na tle projektowanego systemu rządów. Jelcyn (od czerwca 1991 roku prezydent), jego najbliższe otoczenie i część demokratów stali na stanowisku, że Rosji potrzebna jest silna władza prezydenta, która umożliwiłaby zakończenie reform polityczno-ustrojowych i gospodarczych, a także uchroniłoby Rosję przed jakimś reakcyjnym zamachem stanu. Przeciwnego zdania byli przywódcy radykalnych reformatorów. Uważali oni, że demokratyczny rozwój Rosji gwarantować może jedynie silna władza parlamentu z rozbudowanym w duchu zachodnim życiem partyjnym i pluralizmem politycznym. Innym powodem sporu była rozbieżność co do trybu i sposobu uchwalenia Konstytucji. Prezydent, zdając sobie sprawę z faktu, że nie uda mu się przeforsować przez parlament własnego projektu, zaczął lansować potrzebę wyłonienia Zgromadzenia Konstytucyjnego. „Po referendum – twierdził Jelcyn – legitymację do sprawowania władzy ma prezydent i tylko on, opierając się na woli narodu, ma prawo określić, w jakim trybie zostanie przyjęta ustawa zasadnicza. Prezydent zaś, nie mając zaufania do obecnych organów przedstawicielskich, uważa, iż powinna być ona dziełem Zgromadzenia Konstytucyjnego, w którym reprezentowane byłyby wszelkie podmioty federacji<sup>138</sup>. Przeciwnego zdania był parlament. Stojąc na gruncie obowiązującej wciąż Konstytucji z czasów ZSRR, uważał, że jedynym organem władnym do uchwalenia nowej ustawy zasadniczej jest Zjazd Deputowanych Ludowych.

12 lipca 1993 roku obradujące w Moskwie Zgromadzenie Konstytucyjne (bez udziału przedstawicieli Rady Najwyższej) przyjęło prezydencki projekt ustawy zasadniczej. 15 października 1993 roku, czyli już po rozwiązaniu parlamentu, Jelcyn wydał dekret, w którym zarządził przeprowadzenie 12 grudnia 1993 roku referendum konstytucyjnego wspólnie z wyborami do nowego parlamentu. Dekret prezydenta, oprócz rozstrzygnięcia sposobu i trybu przyjęcia Konstytucji, regulował także kwestie związane ze spełnieniem wymogów niezbędnych do uznania ważności głosowania. Projekt miał być przyjęty, jeśli większość biorących udział w głosowaniu (50% + 1) wyraziłaby dlań swoją akceptację. 10 listopada 1993 roku projekt Konstytucji został opublikowany w dzienniku „Izwiestija”.

Opozycja, nawet po spacyfikowaniu parlamentu w październiku 1993 roku, nie wycofała się z walki o rezygnację z referendum konstytucyjnego i przeprowadzenia społecznej dyskusji nad projektem ustawy zasadniczej. Stanowisko takie przedstawiono w oświadczeniu, przyjętym na naradzie konstytucyjnej, zwołanej w pierwszych

<sup>138</sup> Cyt. Za: S. Popowski, *Rosja - Krajobraz po referendum*, „Rzeczpospolita” 12.05.1993.

dniach grudnia z inicjatywy kilku partii opozycyjnych. Uczestniczyło w niej ponad 1500 delegatów reprezentujących 58 ugrupowań politycznych i ruchów społecznych oraz poszczególne Podmioty Federacji Rosyjskiej. Otwierając obrady, Walerij Zorkin (były przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego) określił jelcynowski projekt jako „konstytucję terapii wstrząsowej w każdej dziedzinie”. W podobnym duchu wypowiedział się o projekcie także były sekretarz Komisji Konstytucyjnej w rozwiązanej Radzie Najwyższej – Oleg Rumiancew<sup>139</sup>. Na dwa dni przed wyborami Jelcyn po raz ostatni zaapelował do Rosjan o poparcie dla przedłożonego projektu. W dramatycznym wystąpieniu telewizyjnym ostrzegł, że od decyzji wyborców zależeć będzie, czy uda się zbudować Rosję, za jaką głosowano podczas wyborów prezydenckich i w kwietniowym referendum, czy też ponownie stanie ona przed widmem wojny domowej. Jelcyn zadeklarował się jako zwolennik silnej władzy prezydenckiej, także w dłuższej perspektywie<sup>140</sup>.

12 grudnia 1993 roku, wraz z wyborami do Dumy przeprowadzono referendum konstytucyjne. 58,4% spośród głosujących opowiedziało się za projektem Konstytucji<sup>141</sup>. Tym samym nowa ustawa zasadnicza weszła w życie. Akceptacja projektu nie była zbyt imponująca, świadczyła jednak o wsparciu kierunku polityki i podejmowania środków prowadzących do normalności życia publicznego kraju<sup>142</sup>.

Artykuł 1. Konstytucji stwierdza, że Federacja Rosyjska – Rosja jest demokratycznym federacyjnym państwem prawa o republikańskiej formie rządów. Suwerenem i jedynym źródłem władzy w Federacji Rosyjskiej jest jej składający się z wielu nacji naród. Naród sprawuje władzę bezpośrednio, a także za pośrednictwem organów władzy państwowej oraz organów samorządu lokalnego. Najwyższym, bezpośrednim wyrazem władzy narodu są referendum i wolne wybory. Nikt nie może przywłaszczać sobie władzy w Federacji Rosyjskiej.

W pierwszym rozdziale Ustawy Zasadniczej zadeklarowano kilka generalnych zasad, w tym między innymi: zasadę państwowej ochrony wszelkich form własności (art. 8.), gwarancje dla prywatnej własności ziemi (art. 9.), a także zasadę rozdziału władz (art. 10.) oraz podziału uprawnień między Podmiotami Federacji a Centrum (art. 11.). W Konstytucji znalazł się zapis, w myśl którego żadna ideologia nie może być traktowana jako państwowa czy też ogólnie obowiązująca (art. 13.).

W Konstytucji określono uprawnienia i obowiązki wszystkich najważniejszych organów władzy. Władza państwowa w Federacji Rosyjskiej sprawowana jest na zasadzie klasycznego podziału na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Organy władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej są od siebie niezależne (art. 10.). Władzę państwową w Federacji Rosyjskiej sprawują Prezydent Federacji Rosyjskiej, Zgromadzenie Federalne (Rada Federacji i Duma Państwowa), Rząd Federacji Rosyjskiej oraz sądy Federacji Rosyjskiej (art. 11., ust. 1.). Głową państwa jest prezydent, występujący zarazem jako strażnik Konstytucji. W jego kompetencjach zastrzeżone było określanie głównych kierunków polityki zagranicznej i wewnętrznej. Prezydent

<sup>139</sup> S. Popowski, *Opozycja wraca na scenę*, „Rzeczpospolita” 4.12.1993.

<sup>140</sup> S. Popowski, *Albo konstytucja albo wojna*, „Rzeczpospolita” 10.12.1993.

<sup>141</sup> [www.fci.ru/archive](http://www.fci.ru/archive). (03.11.2001).

<sup>142</sup> E. Zieliński, *Współczesna Rosja. Studium polityczno-ustrojowe*, Warszawa 1995, s. 131.

tworzy Radę Bezpieczeństwa, zatwierdza doktrynę wojenną, powołuje i odwołuje członków wyższego dowództwa rosyjskich sił zbrojnych<sup>143</sup>.

W Ustawie Zasadniczej znacznie skromniej potraktowano uprawnienia władzy ustawodawczej. Najwyższym jej organem jest Zgromadzenie Federalne składające się z dwóch izb: Rady Federacji oraz Dumy Państwowej. Każda z izb parlamentu ma właściwe sobie uprawnienia<sup>144</sup>.

Władza wykonawcza w Federacji Rosyjskiej należy do prezydenta, premiera i rady ministrów. Premiera rządu powołuje prezydent w uzgodnieniu z Dumą Państwową. Wymiar sprawiedliwości w Federacji Rosyjskiej sprawowany jest wyłącznie przez sąd (KFR, art. 118, ust.1). W Rosji nie dopuszcza się, aby inne organy, poza sądowymi zajmowały się wymiarem sprawiedliwości. Władza sądownicza sprawowana jest w drodze postępowania konstytucyjnego, cywilnego, administracyjnego i karnego (KFR, art. 118, ust.). W Konstytucji deklaruje się niezawisłość sędziów, ale jednocześnie stwierdza się, że tylko prezydent ma prawo zgłaszania kandydatów do Trybunału Konstytucyjnego, a także do Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Arbitrażowego oraz na stanowisko prokuratora generalnego.

Władzę państwową w podmiotach Federacji Rosyjskiej sprawują tworzone przez nie organy władzy państwowej (art. 11., ust. 2.). W Federacji Rosyjskiej uznaje się i gwarantuje samorząd lokalny, który jest niezależny w ramach swoich uprawnień. Organy samorządu lokalnego nie wchodzi w skład systemu organów władzy państwowej (art. 12.). Konstytucja Federacji Rosyjskiej ma najwyższą samoistną moc prawną i obowiązuje na całym terytorium Federacji Rosyjskiej. Ustawy i inne akty prawne uchwalane w Federacji Rosyjskiej nie powinny pozostawać w sprzeczności z Konstytucją Federacji Rosyjskiej (art. 15., ust. 1.). Organa władzy państwowej, organa samorządu lokalnego, osoby pełniące funkcje państwowe, obywatele i ich organizacje obowiązane są przestrzegać Konstytucji Federacji Rosyjskiej oraz ustaw (art. 15., ust. 2.)<sup>145</sup>. W Federacji Rosyjskiej prawa i wolności człowieka i obywatela gwarantuje się, zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami i normami prawa międzynarodowego i Konstytucją Federacji. Podstawowe prawa i wolności człowieka są niezbywalne i przysługują każdemu od urodzenia. Artykuł 19 Konstytucji stwierdza, że:

- Wszyscy obywatele Federacji są równi w obliczu prawa i sądu;
- Państwo gwarantuje równość praw i wolności człowieka i obywatela niezależnie od płci, rasy, narodowości, języka, pochodzenia, stanu majątkowego i stanowiska służbowego, miejsca zamieszkania, stosunku do religii, przekonań, przynależności do organizacji społecznych, a także innych okoliczności<sup>146</sup>.

---

<sup>143</sup> Szerzej na ten temat pisałem w rozdziale pierwszym.

<sup>144</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale czwartym tej pracy.

<sup>145</sup> Konstytucja Federacji Rosyjskiej jest fundamentem prawnym państwa, nie wyczerpuje jednak dorobku prawnego Rosji. Wiele kwestii poruszanych w Ustawie Zasadniczej ma swoje rozwinięcie w specjalnych ustawach tzw. Federalnych Ustawach Konstytucyjnych, które są odpowiednikiem ustaw organicznych. Mogą być one uchwalone jedynie, gdy odsyła do nich bezpośrednio Konstytucja (art. 108, ust.1). Konstytucja Federacji Rosyjskiej wymienia 13 takich odesłań.

<sup>146</sup> Katalog podstawowych praw i wolności obywatelskich przytacza art. 20-26 oraz art. 29, 30, 31 i 32 Ustawy Zasadniczej.

\*\*\*

Jesienią 1993 roku wszyscy mogli przekonać się, jak trudna i pełna sprzeczności jest rosyjska rzeczywistość. W takich warunkach możliwy był każdy zwrot, w tym również w stronę agresywnego populizmu czy autokracji. Tym bardziej rosło więc znaczenie nowej ustawy zasadniczej, która gwarantowała porządek prawny i przynajmniej formalną stabilizację. Założenia prawne nowego systemu politycznego w Rosji powstały w wyniku konfliktu instytucji aspirujących do przejęcia monopolu władzy. Konflikt ten nie został rozwiązany przez kompromis, tj. zrzeczenie się przez strony pretensji do monopolu, ale przez potwierdzenie niepodzielności władzy Kremla. Nowa Ustawa Zasadnicza wyraźnie odrzucała model najwyższej władzy parlamentu, rola ta przypadła prezydentowi. Formalnie Konstytucja utrzymywała rozdzielność mocy i funkcji władzy publicznej, jednakże moc prezydenta jako przywódcy państwa pochłaniała poszczególne, najważniejsze funkcje innych instytucji władzy państwowej. Pozwalała też na neutralizowanie niepożądanych tendencji w legislatywie, rządzie i we władzy sądowniczej. W tym kontekście zrozumiałe wydaje się, dlaczego prezydent w Rosji jest często określany mianem cara<sup>147</sup>.

### 3. Faza trzecia – uzupełnienie i umocnienie systemu

Słowa rozprawa z opozycją dała Jelcynowi możliwość daleko idących manipulacji podczas wyborów parlamentarnych. Nie znaczy to jednak, że udało mu się całkowicie zdławić czy wyeliminować przeciwników. Niezwykle szybkie odrodzenie się anty-prezydenckiej opozycji wskazuje, że rezultat konfrontacji z parlamentem musiał zostać uzupełniony późniejszym, nieformalnym kompromisem. Istotny był tu fakt, że przeciwnicy Jelcyna praktycznie uniknęli kary za swoje wystąpienie z przełomu września i października 1993 roku<sup>148</sup>. Okazało się, że opozycyjność nawet w Rosji staje się standardem, co niewątpliwie świadczyło o stale postępującej demokratyzacji życia politycznego, ale też ośmielało przeciwników Kremla. Prezydent zrobił krok ku dyktaturze, ale nie był w stanie (a może nie chciał) posunąć się dalej. *Porozumienie o zgodzie narodowej*<sup>149</sup> z 28 kwietnia 1994 roku, podpisane właściwie z całą opozycją<sup>150</sup>, było odczytane bardziej jako wyraz słabości i niezdecydowania prezydenta, niż jako autentyczna próba pojednania. Cena, którą poniósł Jelcyn za zwycięstwo w konfrontacji z parlamentem, była wysoka. Przede wszystkim prezydent ostatecznie utracił opinię demokracji i reformatora. W dużym stopniu podważyło to jego moralną legitymizację władzy, której autorytet w znacznej mierze był budowany na zasadzie przeciwieństwa do krwawych i represyjnych rządów komunistycznych sekretarzy. Po rozwiązaniu parlamentu zaczął się ujawniać coraz ostrzejszy konflikt między prezydentem, a grupą demokratycznych reformatorów, który doprowadził w końcu do postępującej erozji zaplecza politycznego Jelcyna. Zbrojna rozprawa z parlamentem zaowocowała też radykalizacją nastrojów społecznych, na fali której swoją popularność zaczęli budować

---

<sup>147</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 14.

<sup>148</sup> Duma 25.02.1994 r. przyjęła postanowienie o amnestii Ruckoja, Chasbułatowa i innych liderów opozycji.

<sup>149</sup> *Договор об общественном согласии*.

<sup>150</sup> Bez „Jabloka” i drobnych grup demokratów.



komuniści Ziuganowa i nacjonaliści Żyrinowskiego. Sam Jelcyn uczynił mały krok ku dyktaturze, usuwając ze swojej drogi polityczne przeszkody i mechanizmy kontroli. Nie miał jednak odwagi, by posunąć się dalej. Wręcz przeciwnie. Po pierwszych niepowodzeniach, spowodowanych pogłębiającym się kryzysem gospodarczym i blamażem armii rosyjskiej w Czeczenii<sup>151</sup>, ponownie zaczął balansować między populistyczną demokracją a klanowym autorytaryzmem, co tylko pogłębiało chaos w kraju. Sytuacja taka trwała do kampanii prezydenckiej w 1996 roku. Do generalnej konfrontacji szykował się zarówno Kreml i związana z nim nowa „partia władzy”, jak również Ziuganow, wspierany przez starą „partię władzy”<sup>152</sup>, przy czym to właśnie lider komunistów wydawał się pewnym faworytem zbliżającej się rozgrywki.

<sup>151</sup> Republika Czeczenii to niewielki skrawek ziemi w południowo-zachodniej Rosji. Przez ostatnie trzy stulecia kraj ten był dla Rosjan symbolem oporu, islamskiego fundamentalizmu i obsesyjnej, z pozoru niezrozumiałej, agresji. Jelcyn porównywał Czeczenię z kartelem z Medelin, Putin przedstawia ją światu jako jądro międzynarodowego terroryzmu. Uparte dążenia Czeczenów do odzyskania niepodległości zawsze wywoływały zbrojne reperkusje ze strony Moskwy, z drugiej jednak strony budziły nieukrywany podziw wśród rosyjskiej inteligencji. W XIX wieku wiele o Czeczenach pisali (choć nie zawsze przychylnie) Tołstoj, Puszkina, Lermontow, współcześnie Sołżenicyn, który zetknął się z nimi podczas swojego zesłania w Kazachstanie. Poglądy pisarzy rzutowały na wizerunek całego narodu. Tworzył się stereotyp umiejętnie profilowany przez moskiewską propagandę. Dzisiaj problem czeczeński stał się dla Rosji wyzwaniem nie tylko politycznym, ale także kulturowym. Do starych problemów obciążających konto Rosji carskiej i bolszewickiej dochodzą nowe. Zmiazdzenie niepokornego narodu stało się rosyjską racją stanu. Zwycięstwo w tym konflikcie miało przynieść trojaki korzyści:

- pokazać światu, że Rosja nadal potrafi strzec swojej mocarstwowej roli w regionie,
- udowodnić członkom Federacji Rosyjskiej, że Kreml panuje nad sytuacją i ewentualna próba naruszenia integralności terytorium Federacji zostanie przykładowo ukarana,
- społeczeństwo rosyjskie miało otrzymać zapewnienie o skuteczności władzy, która potrafi rozprawić się z kaukaskim zagrożeniem.

Czasy Gorbaczowa i rozpad ZSRR to renesans nadziei na niepodległość Czeczenii, który zaowocował skupieniem większości narodu wokół Dudajewa, wybranego w październiku 1991 roku na prezydenta Czeczenii (80% głosów). Zagrożenie interesów ekonomicznych Rosji (przez Czeczenię przechodzi między innymi jedna z głównych traktacji ropy naftowej z obszarów nad Morzem Kaspijskim) wywołała szybką i gwałtowną reakcję ze strony Moskwy. 9 listopada 1991 roku w Czeczenii wprowadzono stan wyjątkowy, poddając ją presji blokady ekonomicznej. 17 marca 1992 roku w Moskwie z inspiracji władz rosyjskich powołano rząd czeczeński Zagajewa. 2 sierpnia 1994 roku Awtarchamow z antydudajewowskiej opozycji w Republice utworzył Radę Tymczasową i podjął próbę opanowania stolicy, Groznego. Wychodząc naprzeciw akcji prorosyjskich ugrupowań czeczeńskich, Rada Bezpieczeństwa Rosji podjęła 7 grudnia 1994 roku decyzję o przywróceniu siłą wpływów rosyjskich, co stało się podstawą do wprowadzenia wojsk rosyjskich do Czeczenii 11 grudnia 1994 roku. Operacja czeczeńska była standardową kampanią znaną z Budapesztu, Pragi, Kabulu czy Wilna. Okazało się, że „demokratyczna” Rosja Jelcyna nie potrafi rozwiązywać swoich problemów narodowościowych inaczej, niż w stylu radzieckim. Zgodnie z tą logiką szybkie i zdecydowane zwycięstwo mogło spowodować gwałtowne umocnienie władzy politycznej w Rosji, a ewentualna klęska stanowiła źródło jej delegitymizacji. Bezpośrednio odpowiedzialny za wojnę był generał Graczow, który nazbyt optymistycznie ocenił siły Rosji, nie doceniając przy tym wojsk Dudajewa. Twierdził między innymi, że do zwycięstwa wystarczy mu kilka godzin i jeden pułk wojsk zmechanizowanych. W styczniu 1995 roku wojska rosyjskie zajęły Grozny, w marcu główne ośrodki opozycji czeczeńskiej: Argun, Gudermes i Szali, w czerwcu ostatni punkt oporu armii czeczeńskiej – Szatoj. Wobec okupacji Czeczenii wojska Dudajewa podjęły walkę partyzancką i akcje terrorystyczne. 14 czerwca 1995 roku czeczeński dowódca Basajew opanował szpital w Budionnowsku na południu Rosji, biorąc 890 zakładników. Krwawa próba odbicia więzionych skłoniła premiera Czernomyrdina do rozmów z władzami czeczeńskimi. 19 czerwca 1995 roku Basajew uwolnił zakładników, a 30 lipca 1995 roku zawarł układ rosyjsko-czeczeński, rozpoczynający proces pokojowy w stosunkach Rosja – Czeczenia. Układ przewidywał zakończenie walk, wycofanie wojsk rosyjskich, przekazanie jeńców wojennych przez każdą ze stron, przeprowadzenie wolnych wyborów w Czeczenii. Pominięto w nim jednak sprawę niepodległości republiki.

<sup>152</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 260.

Decydującym sprawdzianem preferencji wyborczych Rosjan, jak również siły zaplecza polityczno-finansowego potencjalnych kandydatów na prezydenta, były wybory parlamentarne 17 grudnia 1995 roku. Wybory bardzo różniły się od tych sprzed dwóch lat. Inna była atmosfera polityczna – Kreml nie był w stanie tak głęboko ingerować w procesy wyborcze. W niespotykanym dotąd stopniu rozkwitło życie polityczne. Jeśli w 1993 roku było około 150 organizacji mających prawne możliwości udziału w wyborach, to w 1995 roku było ich już 259<sup>153</sup>. Również stopień przygotowań samych partii do wyborów był dużo lepszy niż w 1993 roku. Do elekcji przystąpiło 69 partii i bloków wyborczych, barierę rejestracji przebyły 43 ugrupowania<sup>154</sup> (w tym 17 bloków wyborczych), z czego zaledwie cztery przekroczyły próg 5% (tab. XXII).

Tabela XXII

Wynik wyborów parlamentarnych w grudniu 1995 roku

Nazwa partii	Procent poparcia w wyborach	Przywódca	Liczba Deputowanych	
			Według ordynacji proporcjonalnej	Z okręgów jednomandatowych
KPRF	22,3	G. Ziuganow	99	58
„Nasz Dom Rosja”	10,13	W. Czernomyrdin	44	10
LDPR	11,18	W. Żyrinowski	50	1
„Jablko”	6,89	G. Jawliński	32	14

Źródło: opracowanie własne.<sup>155</sup>

Oprócz frakcji czterech głównych ugrupowań, w Dumie zarejestrowano również: „Agrarną Grupę Deputowanych”, grupę deputowanych „Narodowładztwo” i grupę deputowanych „Regiony Rosyjskie” (wykres I). W czasie kadencji skład ilościowy poszczególnych bloków ulegał zmianie, jednak zasadniczy rozkład sił w Dumie pozostał taki sam.

Frekwencja wyborcza w elekcji 1995 roku była stosunkowo wysoka – wynosiła 64,4%. Skład VI Dumy był tryumfem „starych” polityków. Aż 33,6% deputowanych było członkami V Dumy, 24,5% reprezentowało na różnych szczeblach samorząd lokalny, 17,6% było wcześniej deputowanymi w organach władzy RSFR i ZSRR, 25,2% działało na różnych szczeblach władzy, 9,2% to zawodowi politycy partii, a 23,6% to stara nomenklatura partyjna. Jedynie 18% określało się w czasie wyborów jako robotnicy<sup>156</sup>. Zwycięstwo komunistów nie było zaskoczeniem ani dla polityków, ani dla opi-

<sup>153</sup> E. В. Березовски, *Политическая элита российского общества на рубеже эпох*, Москва 1999, s. 148.

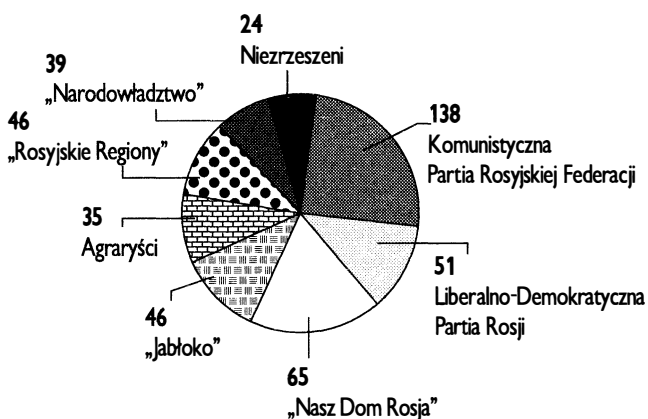
<sup>154</sup> *Ibidem*, s. 148.

<sup>155</sup> Ponadto w okręgach jednomandatowych do parlamentu weszły: „Agrarna Partia Rosji” – 20 mandatów, „Demokratyczny Wybór Rosji” – 9 mandatów, Blok „Władza w Ręce Ludu” (byłego premiera ZSRR Ryżkowa) – 9 mandatów, „Kongres Wspólnot Rosyjskich” – 5 mandatów, „Kobiety Rosji” – 3 mandaty, „Blok Rybkina” – 3 mandaty, „Blok Pamfilow-Gurow-Łysenko” – 2 mandaty, „Moja Ojczyzna” – 1 mandat, „Partia Samorządu Pracujących” – 1 mandat, „Blok Gowruchina” – 1 mandat, „Przeobrażenie Ojczyzny” – 1 mandat, „Wspólna Sprawa” – 1 mandat, „Blok 89” – 1 mandat, „Partia Wolności Gospodarczej – 1 mandat”, „Za Związek Radziecki” – 1 mandat, „Blok Niezależnych” – 1 mandat, PRES – 1 mandat, „Niezależni” – 82 mandaty. Patrz: *Россия: партии, выборы, власть*, ред. В. Н. Кравцов, Москва 1996, s. 528.

<sup>156</sup> E. В. Березовски, *op.cit.*, s. 154. Ogólna suma to ponad 100%, co wynika z faktu, że poszczególni deputowani kwalifikowali się do kilku z powyższych kategorii.

nii publicznej. Zaskoczeniem okazała się jedynie skala ich sukcesu w okręgach jedno-mandatowych<sup>157</sup>. Tu przewaga KPFR wynikała jednak z rozbitcia ugrupowań demokratycznych, których kandydaci uzyskali w sumie (procentowo) większe poparcie, niż komuniści. Nie powiodła się natomiast podjęta przez Kreml próba wysunięcia obozu alternatywnego dla KPFR. Blok Rybnika nie przekroczył wymaganego progu wyborczego. Niemałą sensacją był natomiast wynik uzyskany przez Komunistyczny Blok „Pracująca Rosja – za Związek Radziecki”, a także klęska wyborcza „Agrarnej Partii Rosji” i „Kongresu Wspólnot Rosyjskich” (KRO). Słabszy od oczekiwanego wynik uzyskała też LDPR, której wyborcy z 1993 roku przerwali swoje poparcie na KPFR lub „Kongres Wspólnot Rosyjskich”<sup>158</sup>. W wypadku KRO zagrały negatywne emocje wyzwolone przez prowadzących agresywną kampanię liderów partii, a także lęk przed radykalizmem ich haseł.

Wykres I  
VI Duma Federacji Rosyjskiej



Źródło: opracowanie własne.

Jewgienij Bieriezowski, poszukując podłoża niemal powszechnej klęski partii i bloków wyborczych w elekcji 17 grudnia 1995 roku, wskazywał na zawyżoną samoocenę partii, a także ich liderów, którzy stanowczo przeceniali swą popularność w społeczeństwie. Skutkiem tego było przyjęcie złej strategii wyborczej, a w konsekwencji porażka wyborcza. Inną przyczyną była „nieperspektywiczność” *stricto* wyborczych zjednoczeń i bloków, których istnienie wynikało ze słabości partii politycznych<sup>159</sup>. Przyczyn porażki demokratów można natomiast doszukiwać się w:

- zniechęceniu społeczeństwa do ugrupowań i polityków oskarżanych o spowodowanie kryzysu gospodarczo-politycznego w Rosji,
- głębokim podziale ideologicznym wśród demokratów, spowodowanym między innymi oceną wojny w Czeczenii,

<sup>157</sup> *Ibidem*, s. 157

<sup>158</sup> В. Шейни, *Пройден ли исторический рубеж?*, „Polis” 1997, nr 1, s. 85.

<sup>159</sup> Е.В. Березовски, *op.cit.*, s. 158.

- nieumiejętnością zbudowania jednolitego bloku, zdolnego do przeciwstawienia się komunistom.

Kampania wyborcza do VI Dumy była znakomitą szkołą marketingu politycznego, sondażem rozkładu społecznego poparcia i motywów wyborów politycznych społeczeństwa<sup>160</sup>. Wybory 1995 roku znacznie zwiększyły rolę partii w życiu politycznym. Okres ten można nawet określić jako apogeum rosyjskiej wielopartyjności. Okazało się przy tym, że (podobnie jak w Polsce) środek ciężkości życia politycznego zaczął przesuwać się z jednorodnych partii politycznych na bloki wyborcze.

Z elekcji parlamentarnej w 1995 roku wyłonił się przejrzysty układ sił przed wyborami prezydenckimi. Jasne stało się, że do drugiej tury wyborów przejdzie lider komunistów Ziuganow. Zmobilizowało to wszystkie siły bojące się powrotu starej nomenklatury. Jasne stało się również to, że w drugiej turze Ziuganowa nie pokona ani Jawliński, ani Czernomyrdin. Stąd też jedynym kandydatem sił antykomunistycznych na fotel prezydenta mógł być Jelcyn<sup>161</sup>. Jego reelekcja okazała się jednak bardzo trudna, a skala tej trudności uwolniła mechanizmy podważające w przyszłości legitymizację i sam sens władzy prezydenckiej Jelcyna.

\*\*\*

Rok 1996 przyniósł dramatyczne pogorszenie sytuacji gospodarczej. Przez trzy kwartały osiągnięto zaledwie około 65% dochodów założonych w budżecie na ten okres. Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka, między innymi rozluźnienie dyscypliny finansowej w związku z kampanią wyborczą, dalszy spadek PKB i wpływów budżetowych z podatków. Problemy fiskalne powodowały kłopoty w wypłacaniu świadczeń. Zaległości budżetowe wywoływały konflikty społeczne, które rząd rozwiązywał w sposób doraźny, przesuwając fundusze z jednego działu do drugiego. Wypłata zaległości w jednych regionach lub sektorach była możliwa tylko dzięki kumulowaniu zaległości w innych. To jednak nie ograniczało zadłużenia, tylko odsuwało je w nieokreśloną przyszłość. Próba ratowania sytuacji był tak zwany „nałogowyj wzaimozaczot”, stanowiący wzajemną kompensatę zobowiązań budżetu i należności podatkowych przy użyciu specjalnych weksli KNO („kaznaczijskije nałogowyje oswobożdżenia”) – „skarbowych zwolnień podatkowych”. Weksle te były przedmiotem swobodnego obrotu na rynku. W praktyce duże przedsiębiorstwa, zamiast wykorzystywać KNO do płacenia podatków, sprzedawały je na rynku wtórnym, uzyskując w ten sposób środki na płace dla załogi. Budżet nie otrzymywał więc wpływów nie tylko od nierentownych przedsiębiorstw, ale również od firm dochodowych, płacących podatki nabytymi na rynku wtórnym KNO. Załamanie się pakietu stabilizującego gospodarkę spowodowało reakcję MFW, który wstrzymał transzę kredytu. Rząd, jak się wydawało, znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Minister finansów Aleksandr Liwszyc podjął jednak działania ratunkowe. Anulowano część ulg i zwolnień podatkowych oraz celnych, a także podjęto próbę rozszerzenia podstawy opodatkowania dochodów indywidualnych. Powołano nadzwyczajną komisję, zajmującą się egzekwowaniem zaległości podatkowych. Dynamiczna kampania z wykorzystaniem gróźb bankructwa największych dłużników, a także sankcji karnych wobec kadry kierowniczej przyniosła częściowe efekty, dając pewien przyrost wpływów podatkowych. W rezultacie MFW wyraził zgodę na wznowie-

<sup>160</sup> „Московский Комсомолец” 15.12.1995.

<sup>161</sup> Е. Охотский, А. Шмарковский, *Выборы-95: три дня и после*, „Власть” 1996, nr 2, s. 59.

nie kredytu. Instytucje finansowe Zachodu po raz kolejny reanimowały rosyjską gospodarkę, podając jej kroplówkę w postaci dopływu kapitałów. Była to cena, jaką Zachód płacił za spokój i stabilizację, zbliżały się bowiem wybory prezydenckie.

Kampania prezydencka 1996 roku zakończyła dwuletni okres względnie stabilnej egzystencji Kremla. Rozpoczął się czas próby charakterów i zdolności organizacyjnych. Ekipa Jelcyna musiała stanąć do dramatycznego boju nie tylko o władzę, ale też o przetrwanie. Batalia ta nie skończyła się zresztą wraz z zakończeniem kampanii prezydenckiej, lecz przeniosła się na całą drugą kadencję rządów Jelcyna i już w innej konstelacji politycznej doprowadziła do jego przedterminowej rezygnacji z fotela prezydenta.

W prezydenckiej elekcji w czerwcu 1996 roku w wyborcze szranki wstąpiło dziesięciu kandydatów: Gienadij Ziuganow, Borys Jelcyn, Światosław Fiodorow – szef partii „Samorządu Ludzi Pracy”, Władimir Żyrinowski, Grigorii Jawliński oraz generał Aleksandr Lebied’ – były dowódca 14. armii, Władimir Bryncełow – jeden z najbogatszych ludzi w Rosji, Jurij Własow – były mistrz świata w podnoszeniu ciężarów, Martin Szakkum – biznesmen powiązany z fundacją „Reforma”, a także Michaił Gorbaczow, otwarcie marzący o tym, aby powrócić na scenę wielkiej polityki. Z tej dziesiątki tak naprawdę poważnie liczyli się tylko dwaj pierwsi, tzn. Jelcyn i Ziuganow, jednak wyraźnym liderem sondaży był przywódca komunistów<sup>162</sup>. Fiodorow, Jawliński, Lebied’ i Żyrinowski mieli jedynie teoretyczne szanse na sukces. Bardziej zależało im zresztą na wypromowaniu własnych partii. Trzej pierwsi próbowali stworzyć jakąś wspólną platformę wyborczą. Bez powodzenia. Indywidualne ambicje polityków nie pozwoliły na zbudowanie trwałej konstrukcji politycznej<sup>163</sup>. Niewątpliwie było to znaczącym sukcesem Jelcyna, dla którego taki sojusz mógł stać się poważnym zagrożeniem. Przed wyborami Rosja podzieliła się na dwa wielkie obozy popierające Jelcyna lub Ziuganowa. Lilia Szewcowa pisała, że w szranki wyborcze stanęły „nowa partia władzy” i przedstawiciele „starej partii władzy”<sup>164</sup>, czyli nowego i starego reżimu. Ten pierwszy ponownie (jak na początku lat 90.) zaczął ze sporym powodzeniem rozgrywać kartę antykomunistyczną. Wzbogacił przy tym swój program wyborczy o hasła budowy wielkiej, silnej Rosji, a także spokoju, stabilności i kontynuacji. Wyraźnie odrzucił też program reform liberalnych, które sam zainicjował i wspierał. Z kolei Ziuganow proponował wyborcom program reintegracji na nowych zasadach byłych republik radzieckich. Poza tym postulował powrót kontroli państwa nad podstawowymi gałęziami gospodarki oraz zakaz prywatnej własności ziemi. Pomimo ruszenia całej maszyny propagandowej Kremla, uczciwe zwycięstwo Jelcyna bardzo długo wydawało się wątpliwe. Sondaże wskazywały wręcz, że w drugiej turze Jawliński w konfrontacji z Ziuganowem miałby podobne szanse, co Jelcyn<sup>165</sup>. Obawy co do wyniku wyborów przejawiały się na Kremlu w postaci alarmistycznych informacji o możliwości sfałszowania wyborów przez komunistów. Było to zupełnie niedorzeczne, bowiem Centralna Komisja Wyborcza znajdowała się pod kontrolą Kremla. Lęk o wynik wyborów powodował też, że prezydent poważnie rozważał możliwość odwołania czy przesunięcia terminu elekcji<sup>166</sup>, a kiedy okazało się to faktycznie nierealne, hojną ręką zaczął rozdawać pie-

<sup>162</sup> „Известия” 6.06.1996.

<sup>163</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 272.

<sup>164</sup> *Ibidem*, s. 261

<sup>165</sup> А. Семенов, *Шанс для молодой России*, „Моск. Новости” 14-21.04.1996.

<sup>166</sup> В. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 29.



niądze, przywileje i wpływy, kupując w ten sposób poparcie. Zgodził się też na ustępstwa w stosunku do regionów, co w późniejszym okresie niejednokrotnie utrudniało kontrolę Moskwy nad nimi. Decydujące znaczenie miało jednak pozyskanie pomocy „wielkiego biznesu”.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich nie przyniosła rozstrzygnięcia. Pomimo uzasadnionych obaw Kremla, jej zwycięzcą został jednak Jelcyn, na którego oddano ponad 35% głosów. Na drugim miejscu znalazł się Ziuganow – 32,03%. Trzecie miejsce zajęł generał Lebid’ – blisko 15%, a dalsze Jawliński – 7,34% i Żyrinowski – 5,7%. Elekcja ujawniła bardzo istotne zjawiska – przede wszystkim to, że w Rosji nie da się stworzyć „trzeciej siły”. Nieudany mariaż Fiodorowa, Jawlińskiego i Lebidia nie pozostawiał w tym zakresie jakichkolwiek złudzeń. Nie znaczy to jednak, że w centrum nie nastąpiły znaczące przetasowania. Wręcz przeciwnie, na scenie politycznej wyraźnie zaakcentował swoją pozycję generał Lebid’, który startując bez rozbudowanego zaplecza organizacyjnego i oferując wyborcom specyficzny program, będący mieszaniną liberalizmu i nacjonalizmu, stał się potencjalnie najbardziej poszukiwanym koalicjantem zarówno dla Jelcyna, któremu mógł oddać orientacyjnie połowę swego elektoratu, jak i dla Ziuganowa. Wyniki Jawlińskiego były nieco gorsze od przewidywanych, ale i tak niewielu wierzyło, że uda mu się pokonać barierę 9% poparcia. O prawdziwej porażce mógł za to mówić Żyrinowski. Jego butne zapowiedzi, że dostanie co najmniej 20% głosów, okazały się zwykłą mrzonką. W rzeczywistości przegrał wysoko, nawet w tych regionach, np. na Dalekim Wschodzie, które uważał za swoje główne bastiony. W rezultacie, po pierwszej rundzie wyborów układ sił politycznych przedstawiał się następująco: obaj faworyci dostali w przybliżeniu po 1/3 głosów wyborców, reszta podzieliła swoje sympatie pomiędzy pozostałych kandydatów<sup>167</sup>. Wyniki pierwszej tury wyborów wskazywały, że różnica, jaka dzieliła Jelcyna od jego najgroźniejszego rywala Ziuganowa, była stosunkowo niewielka. Stanowiła jednak barierę, której pokonanie okazało się ponad siły dla kandydata komunistów. W pierwszej turze głosowania powtórzyła się sytuacja z wyborów w latach 1991, 1993 i 1995. Komuniści utrzymali wprawdzie swój 25-milionowy elektorat, ale nie udało im się go powiększyć. Również Jelcyn dostał znacznie mniej głosów, niż oczekiwał. Nie było to jednak wynikiem jakiegos nieoczekiwanego skoku popularności Ziuganowa, tylko rezultatem mniejszej aktywności wyborców z obozu „prezydenckiego”. Wysoka stawka wyborów nie wpłynęła na wzrost aktywności wyborczej Rosjan. Frekwencja była niższa niż oczekiwano – wyniosła mniej niż 70%.

Druga tura wyborów była popisem mobilizacji zasobów Kremla, ale też politycznego kunsztu samego Jelcyna. O sukcesie prezydenta zdecydowało kilka czynników: błyskotliwa kampania, poruszenie antykomunistycznej części społeczeństwa, sprawne wykorzystanie zasobów władzy, przejęcie niektórych haseł Ziuganowa, populistyczne obietnice oraz agresywna propaganda projelcynowska uprawiana przez większość mediów. Według badań Europejskiego Instytutu Środków Masowego Przekazu, do pierwszej tury wyborów Jelcyn otrzymał 53% czasu antenowego, a Ziuganow zaledwie 18%<sup>168</sup>. Trzeba również pamiętać o tym, że Jelcyn i jego sojusznicy zebrali olbrzymie sumy umożliwiające skuteczne prowadzenie kampanii. W Rosji po raz pierwszy doszło do opisywanej przez Michaił Afanasjewa „autorytarnej adaptacji wyborów”, polegającej nie tyle na ich manipulowaniu i fałszowaniu, co na wywołaniu materialnej moty-

<sup>167</sup> S. Popowski, *Czy Jelcyn podzieli los Wałęsy*, „Rzeczpospolita” 18.06.1996.

<sup>168</sup> А. ШЕВЦОВА, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 284.

wacji zachowań wyborczych<sup>169</sup>. Rząd wprowadził w życie szereg projektów, finansujących najrozmaitsze dziedziny, które przynosiły prezydentowi dodatkowe poparcie społeczne, dramatycznie jednak obciążały budżet<sup>170</sup>. Nie bez znaczenia było również to, że ludzie przyzwyczaili się już do nowej rzeczywistości, a Jelcyn był jej gwarantem<sup>171</sup>. Tuż po pierwszej turze głosowania Jelcyn zawarł niespodziewany sojusz z generałem Lebediem, licząc, że uda mu się przejąć co najmniej połowę jego 15-procentowego elektoratu. Był to typowy kompromis z rodzaju tych, które Jelcyn zawierał w chwilach zagrożenia. Obaj politycy dostali to, na co liczyli: Jelcyn – poparcie wyborcze, Lebed’ – obietnicę znaczącego wpływu na życie polityczne Rosji i sprawy wewnątrz resortu ministerstwa obrony. Sprawdziła się również przepowiednia prezydenta, który zapowiadał, że przed decydującym starciem rosyjscy demokraci, chcąc czy nie chcąc, w większości i tak znajdą się w jego obozie. Wreszcie, podpisując stosowny dekret, Jelcyn zdecydował, że druga runda zostanie rozegrana w środku tygodnia, co spowodowało, że Rosjanie zamiast wyjechać na weekend, poszli do urn wyborczych. Biorąc to wszystko pod uwagę, szanse Ziuganowa na zwycięstwo w drugiej turze od początku wyglądały dość blado. Przywódca komunistów mógł liczyć na stały elektorat liczący około 25 mln wyborców, ale było to za mało, aby wygrać, zwłaszcza że w samym obozie komunistycznym nie było zgodności co do kandydatury Ziuganowa. Czerwoni fundamentaliści zarzucali mu, że jest zbyt „różowy” i nawet wezwali swoich współwyznawców do bojkotu wyborów<sup>172</sup>. Na wynik elekcji w pewnym, choć raczej niewielkim, stopniu mogły też wpłynąć zwyczajne fałszerstwa wyborcze na rzecz Jelcyna, do których doszło między innymi w Tatarstanie<sup>173</sup>. Ostatecznie druga tura wyborów zakończyła się dość znaczną przewagą Jelcyna (tab. XXIII).

Tabela XXIII

Wyniki drugiej tury wyborów prezydenckich w 1996 roku

Kandydaci	Liczba głosów „za”	%
B. Jelcyn	40 202 599	53,83
G. Ziuganow	30 104 339	40,31
Liczba głosów oddana przeciwko wszystkim kandydatom	3 603 760	04,82

Źródło: [www.fci.ru/archive//pr96/00962101.htm](http://www.fci.ru/archive//pr96/00962101.htm). (12.04.2002)

Jakie czynniki zdecydowały o mimo wszystko zaskakującym sukcesie prezydenta? Z pewnością olbrzymie znaczenie miała tu mobilizacja wszystkich sił i struktur państwa, biznesu i inteligencji, żywotnie zagrożonych powrotem komunizmu. Decydującą rolę odegrało jednak społeczeństwo. To właśnie ono zdecydowało, że jeszcze raz zaufa Jelcynowi, którego nie lubiano, ale dla którego nie widziano alternatywy. Rosjanie, co nie pozostawało bez znaczenia, byli do niego przyzwyczajeni, znali go. Udręczeni niekończącymi się reformami, bali się przy tym kolejnego skoku w nieznanne. Zwycięstwo Jelcyna nie było więc wotum zaufania, tylko odłożeniem decyzji na przyszłość. Było wyborem biednej stabilizacji, ale i wolności.

<sup>169</sup> М. Афанасьев, *op.cit.*, s. 10.

<sup>170</sup> В. Мусин, *Российский капитализм избавился от красной угрозы*, „Сегодня” 6.07.1996.

<sup>171</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина ...*, s. 283.

<sup>172</sup> S. Popowski, *Ziuganow może zwyciężyć Jelcyn musi*, „Rzeczpospolita” 3.07.1996.

<sup>173</sup> *Ibidem*, s. 284.

Jeszcze w czasie trwania kampanii wyborczej doszło do przetasowań w otoczeniu prezydenta, które znacząco wpłynęły na przyszły rozkład sił. Jelcyn, pod wpływem Czubajsa, zdymisjonował człowieka numer 2 w państwie – generała Aleksandra Korżakowa – szarą eminencję Kremla. Upadek Korżakowa był zupełnie oczywisty z punktu widzenia logiki funkcjonującego reżimu<sup>174</sup>. Prezydent, na podobieństwo udzielnego satrapy, co jakiś czas pozbywał się swoich faworytów. Dawało mu to swoiste poczucie samooczyszczania i pewności, że nikt z jego otoczenia nie osiągnie zbyt silnej pozycji politycznej. Przeobrażenia w otoczeniu prezydenta nie skończyły się zresztą wraz z odsunięciem Korżakowa, przeciwnie – weszły w nową dynamiczną fazę, która trwała aż do samego końca urzędowania Jelcyna.

Wkrótce po wyborach Jelcyn zniknął ze sceny politycznej. Regularne, aczkolwiek rzadkie wystąpienia publiczne miały pokazać, że żyje i „pracuje nad dokumentami”<sup>175</sup>. Powodem przedłużającego się „urlopu” były problemy zdrowotne prezydenta. Jego krótkie powroty do Moskwy przynosiły wyłącznie nasilenie się konfliktu z opozycją parlamentarną, a także z własnym zapleczem. Władza politycznego centrum była coraz słabsza. Miało to bezpośredni związek z szeregiem kompromisów zawartych przez prezydenta w początkach 1996 roku. Szukając poparcia politycznego (i finansowego) przed zbliżającą się batalią o reelekcję, Jelcyn zaczął zakulisowe gry z różnymi siłami politycznymi i wielkim biznesem. Wynikiem zawartych porozumień było wyborcze zwycięstwo, ale teraz należało spłacać zaciągnięte zobowiązania. W zamian za pomoc przedstawiciele regionalnych i finansowych elit uzyskali szerokie koncesje polityczne i gospodarcze. Co gorsza, poczuli, że mogą być niezależni od prezydenta<sup>176</sup>. Jelcyn musiał też poczynić znaczne ustępstwa w stosunku do Aleksandra Lebiedia. Między innymi mianował na stanowisko ministra obrony związanego z nim Igora Rodionowa<sup>177</sup>. W ten sposób rozpoczął się proces stopniowego poszerzania autonomii politycznej i gospodarczej przez regiony, rozmaite grupy interesu i „oligarchię” finansową. Dalszą konsekwencją tego stanu było załamywanie się systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli w państwie. Paradoksalnie okazało się więc, że sukces wyborczy Jelcyna był zarazem początkiem degradacji jego roli politycznej<sup>178</sup>.

Koalicja, która doprowadziła do reelekcji Jelcyna, wkrótce po wyborach zaczęła ulegać wewnętrznej dezintegracji. Poparcie wyrażane dla prezydenta nie było wszakże wyrazem bezinteresownego uwielbienia, tylko umową na wykonanie określonego zadania. Jego realizacja skutkowałą naturalnym oczekiwaniem na stosowną do poniesionych nakładów i ryzyka gratyfikację. Problemem było to, że chętnych, wyciągających dłoń po zapłatę było tak wielu, iż ich oczekiwania z natury rzeczy musiały być względem siebie konfrontacyjne. Zwyczajnie nie wystarczało zasobów na dostatecznie hojne obdarowywanie wszystkich, którzy udzielili Jelcynowi pomocy. Inna sprawa, że w tej nowej redystrybucji dóbr czy zasobów państwa i władzy nie wszyscy mieli być traktowani zgodnie ze swoimi oczekiwaniami. Okazało się, że niektóre weksle wystawione przez Kreml w 1996 roku nie mają pokrycia. Stało się to źródłem szeregu roz-

<sup>174</sup> А. Мигранян, *Осень патриарха*, „Независимая газета” 14.10.1997. Szerzej na ten temat w rozdziale czwartym tej pracy.

<sup>175</sup> L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 10.

<sup>176</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 287.

<sup>177</sup> Э. Муртазаев, *Чубайс покидает государственную власть*, „Сегодня” 6.07.1996.

<sup>178</sup> А. Зудин, *Кремль как субъект избирательной кампании*, [w:] *Россия в избирательном цикле 1999-2000 годов*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рязов, Москва 2000, s. 99-100.

czarowań i konfliktów. Jako że ostatecznym sędzią decydującym o rozdzielaniu zasobów i przywilejów wydawał się sam prezydent, istotą konfrontacji wewnątrz „familii”<sup>179</sup> stała się walka o wpływ na Jelcyna<sup>180</sup>. W 1997 roku głównym rozgrywającym sceny politycznej wydawał się Czubajs, najpierw szef Administracji Prezydenta, a następnie wicepremier. Tworząc zgodny tandem z Niemcowem (drugim wicepremierem), zaczął zwalczać niemiłych sobie „oligarchów”. Walka była prowadzona głównie za pośrednictwem mediów i uderzała w równym stopniu w obie strony. Konflikt w „rodzinie” osiągnął taki pułap, że zmusiło to Jelcyna do zwołania na Kreml „oligarchów” z nakazem „pogodzenia się” (15.09.1997 roku). W tym wypadku nie chodziło jednak o wrogie uczucia, tylko o sprzeczne interesy. Kiedy w listopadzie 1997 roku Czubajowski udało się namówić Jelcyna do odsunięcia Bieriezowskiego, wydawało się, że przechwycił on rzeczywisty ster rządów. W tym wypadku Czubajs posunął się jednak za daleko. Jego siła zmobilizowała wrogów<sup>181</sup>. Górę stopniowo zaczął osiągać triumwirat: Tatiana – Jumaszew – Bieriezowski. Postępujący kryzys gospodarczy, konflikt z „oligarchami” i powszechna niechęć opozycji do Czubajosa sprawiły, że jego pozycja stopniowo słabła i w kolejnym rządowym rozdaniu nie było już dla niego miejsca. Czy był to ostateczny dowód rozkładu obozu władzy? Wydaje się, że nie. Konflikty 1997 roku pokazywały, że Jelcyn w dalszym ciągu dysponuje realną siłą i kontroluje rozgrywki w swoim otoczeniu. Nie wypuścił z rąk resortów siłowych. Przy pomocy Czubajosa ukrócił nieco pozycję oligarchów, po czym zdecydował się na odsunięcie swego narzędzia. Dalej było już jednak znacznie trudniej.

W tle „wojny domowej” na Kremlu pozostawał kolejny konflikt z opozycją parlamentarną. 8 października 1997 roku Duma, zapoznawszy się z przedstawionym przez Czernomyrdina i Czubajosa raportem na temat sytuacji społeczno-ekonomicznej w Rosji i wykonania budżetu, oceniła działania rządu negatywnie i odrzuciła proponowany przez gabinet projekt budżetu na rok przyszły. Jednocześnie część deputowanych złożyła wnioski o wotum nieufności dla rządu. Prawdziwym celem ataku był w tym momencie nie Czernomyrdin, ale Niemcow i Czubajs, jednak wotum bezpośrednio uderzało także w premiera. Ten niespodziewanie postanowił walczyć o swoich współpracowników. Groźba złożenia urzędu podziałała studząco na rozgorączkowane głowy części opozycji. Przesilenie rządowe dawało bowiem Jelcynowi możliwość mianowania na stanowisko premiera kogoś, kto nie byłby przez Dumę akceptowany (np. Czubajs), czy nawet rozwiązania parlamentu. W związku z tym, że główne siły polityczne nie były jeszcze gotowe do starcia, musiało dojść do kompromisu (22.10.). Duma zrezygnowała z prób obalenia rządu i obiecała włączyć się do prac nad budżetem, w zamian za co prezydent w mglisty sposób obiecywał uwzględnienie niektórych dezyderatów zgłaszanych przez deputowanych. Kompromis zawarty w październiku 1997 roku był w swojej istocie traktowany przez wszystkich koniunkturalnie i instrumentalnie, nie miał więc szans na dłuższe przetrwanie. Rzeczywiście, wiosną 1998 roku konflikt między legislaturą a Kreml i rządem zaczął wchodzić w nową fazę. Jelcyn miał najwyraźniej dosyć tej sytuacji. Postanowił przejść do kontrataku.

W 1998 roku dysonans między konstytucyjną strukturą systemu politycznego, a jego realną sytuacją osiągnął swój punkt krytyczny. Krokiem ostatecznie burzącym trwałość ukształtowanego modelu władzy stało się zdymisjonowanie premiera Wiktora

<sup>179</sup> To jest grupy najbliższych i najbardziej zaufanych Jelcyna.

<sup>180</sup> Więcej na ten temat w rozdziale trzecim i czwartym tej pracy.

<sup>181</sup> Д. Пинскер, Чубайс подкрался незаметно, „Итоги” 11.11.1997.

Czernomyrdina (23.03.1998), które rozpoczęło nową turę politycznego chaosu w państwie. Jego preludium stała się walka o zaakceptowanie przez parlament Siergieja Kirijenki na szefa rządu. Przewłaszczenie tej kandydatury w parlamencie okazało się bardzo trudne. Nie chodziło tu zresztą o samą postać kandydata, ale o arbitralny sposób jego powołania. Prezydent musiał szukać sojuszników. W celu zneutralizowania ewentualnej opozycji ugrupowania „Nasz Dom-Rosja” mianował Czernomyrdina na stanowisko szefa dyrektorów „Gazpromu”, którego ten zresztą nie przyjął<sup>182</sup>. Szacę na korzyść Kirijenki przeważało parlamentarne wystąpienie Siergieja Szachraja, który w imieniu prezydenta zagroził, że brak akceptacji Dumy dla tej kandydatury będzie równoznaczny z rozwiązaniem zgromadzenia. Ostatecznie w głosowaniu 17 kwietnia za kandydatem Jelcyna opowiedziało się 251 deputowanych, przy 25 głosach sprzeciwu<sup>183</sup>. Ostry konflikt polityczny spowodowany batalią o powołanie rządu młodych technokratów Kirijenki okazał się zaledwie uwerturą do nadchodzących wydarzeń. Wieczorem 17 sierpnia 1998 roku, pod wpływem narastającej fali kryzysu finansowego, rząd i Bank Centralny Rosji zgodziły się na 50-procentową dewaluację rubla. 19 sierpnia na giełdzie w Moskwie nastąpiło tąpnięcie. Kraj znalazł się w spirali samonapędzającego się kryzysu.

\*\*\*

Dymisja rządu Czernomyrdina 23 marca 1998 roku, obok wyraźnych przyczyn politycznych związanych z nieoczekiwanym i niekorzystnym z punktu widzenia Jelcyna wzrostem pozycji premiera, miała też swoje podłoże ekonomiczne. Była próbą przełamania impasu w gospodarce i negatywnych tendencji na styku gospodarki i polityki. Jelcyn postanowił przekazać ster władzy ludziom, którzy umieliby przyspieszyć reformy gospodarcze i nie baliby się uderzyć w grupy interesu. Wbrew oczekiwaniom prezydenta, nowy rząd Kirijenki nie tylko nie wypłatał kraju ze spirali kryzysu, ale jeszcze bardziej go pogłężył. Realnie oceniając sytuację, w marcu 1998 roku nie było już możliwości uniknięcia krachu, nie starczyło czasu na odwrócenie niekorzystnych tendencji, kumulujących się praktycznie od początku procesu transformacji. Rząd w szybkim tempie musiał zreformować bliski już katastrofy system bankowy, przywrócić zaufanie ludności do rubla, zrestrukturyzować monopole energetyczne, podreperować finanse publiczne poprzez usprawnienie ściągania podatków, stworzyć prawne ramy dla bankructwa itd. Należy też pamiętać o „wojnie szynowej” z górnikami, która destabilizowała kraj politycznie, gospodarczo i komunikacyjnie. Bezpośrednimi przyczynami zapaści były jednak nie problemy wewnętrzne, ale wydarzenia o charakterze globalnym: kryzys w Azji oraz drastyczny spadek wpływów ze sprzedaży ropy naftowej, spowodowany niskimi cenami surowca na rynkach światowych.

Destrukcja starego systemu ekonomicznego była faktem bardzo istotnym, nie mogła jednak dać pełnej odpowiedzi na pytania o przyczyny tak głębokiego kryzysu. Powodów takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w sposobie wprowadzania reform. Przede wszystkim były one narzucane odgórnie. Nigdy na większą skalę nie ujawniła się w Rosji oddolna czy mała przedsiębiorczość. Reformatorski nurt Gorbaczowa kładł nacisk na otwarcie międzynarodowe oraz jawność, najmniej zaś na kwestie ekonomiczne. Czynnikiem niejako przesądającym o zapaści gospodarczej w Rosji

<sup>182</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 367.

<sup>183</sup> *Ibidem*, s. 368.



był brak powszechnej świadomości rynkowej. W procesach przeobrażeń uczestniczyła tylko niewielka grupa najbardziej dynamicznych i przedsiębiorczych Rosjan. Większość społeczeństwa nadal egzystowała w świecie reguł na wpuł socjalistycznych, a rynek jawił się jako siła obca i niszcząca.

Symptomy postępującego kryzysu gospodarki, grożącego w nieodległej perspektywie załamaniem finansowym, miały miejsce już kilka miesięcy wcześniej. W październiku 1997 roku przez świat przetoczyła się fala gwałtownego kryzysu, mającego swoje źródło w sytuacji finansowej krajów Dalekiego Wschodu. Kryzys dotknął też Rosję. W dniach 28 i 29 października nastąpiło gwałtowne tąpnięcie na rynku akcji. Zanotowano ostry wzrost kursu dolara w stosunku do rubla. Rosyjskie banki zaczęły sprzedawać bony skarbowe w celu uzyskania wolnych środków finansowych. Ich dochodowość zwiększyła się o 2-3%, osiągając poziom 21-22%, przewyższając tym samym stawkę refinansowania banku centralnego. W związku z dramatycznym odpływem kapitału wprowadzono przepis mówiący, że wyzbywający się rosyjskich papierów rządowych muszą oczekiwać miesiąc na wypłacenie im pieniędzy w dewizach. Rząd próbował też uspokoić sytuację na rynku. Wicepremier Borys Niemcow zapewniał, że nie ma żadnych powodów do paniki, ponieważ akcje rosyjskich przedsiębiorstw są wyraźnie niedowartościowane. Wiceminister finansów Aleksandr Kudrin wyraził przekonanie, że sytuacja na rynku powróci wkrótce do normy. Równocześnie z Londynu nadeszła wiadomość, że przebywający tam z wizytą wicepremier Czubajs skrócił swój pobyt i powrócił do Moskwy. 7 listopada 1997 roku doszło do spotkania ministrów odpowiedzialnych w rządzie Czernomyrdina za finanse i gospodarkę z prezesem Banku Centralnego Rosji Siergiejem Dubininem. Stwierdził on, że nie jest w stanie jednocześnie bronić kursu rubla i bonów skarbowych – GKO („Gosudarstwiennyje Kratkosrocnyje Obiazatielstwa”) i średnioterminowych obligacji OFZ („Obligacii Finansowogo Zajma”) – skupowanych od pewnego czasu przez bank na rynku wtórnym. W celu obrony rubla Siergiej Dubinin zaproponował podniesienie stawki rentowności bonów z 21% do 30%. Dla zebranych był to szok. Tak gwałtowny wzrost refinansowania GKO oznaczał bowiem kłopoty z finansowaniem deficytu, był też wyraźnym sygnałem, że sprawy gospodarki idą w złym kierunku. Ostatecznie Czernomyrdin zgodził się na stawkę 28%<sup>184</sup>. Bank centralny podjął zdecydowane działania w celu stabilizacji rynku GKO, już w pierwszych dniach kryzysu wydając na ten cel 1,2 trylionu rubli. W sumie Bank wykupił z rynku obligacje o wartości ok. 31 trylionów rubli. Bez powodzenia. Sytuację tymczasowo uratowała pomoc ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który w grudniu uruchomił transzę kredytu w wysokości 700 mln dolarów (z kredytu 10 mld USD przyznanego w marcu 1996 r.). Była to jednak pomoc doraźna, nie zmieniająca właściwie sytuacji, a jedynie odwołująca nieuniknioną już katastrofę. 31 grudnia w Rosji przeprowadzono denominację rubla. Do obiegu wszedł nowy i, jak zapewniano, mocny pieniądz, mający oznaczać początek stabilizacji gospodarczej kraju. Ustalono korytarz wahań kursu waluty USA w przedziale  $\pm 15\%$  od wartości 6,6 rubla za dolara. Jesienią 1997 roku Jelcyn w wystąpieniu przed Radą Federacji stwierdził, że epoka wolnego rynku w Rosji już się zakończyła. Nikt ze słuchaczy nie zadał wszakże pytania, czy w ogóle miała ona miejsce<sup>185</sup>. Na początku stycznia 1998 roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy zatwierdził przekazanie Rosji kolejnej transzy 665 mln USD. 2 lutego 1998 roku Bank Centralny zwiększył stawki kredytu refi-

<sup>184</sup> С. Алексашенко, *Битва за рубль*, Москва 1999, s. 118.

<sup>185</sup> Л. Радзиховский, *Смерть до рождения*, „Сегодня” 29.09.1997.

nansowego do 42%. Miało to na celu zapewnienie stabilności rubla oraz niedopuszczenie do gwałtownego wzrostu inflacji. Pierwsza faza kryzysu wydawała się zażegnana.

Dramatyczna nierównowaga w systemie finansów publicznych z jednej strony odzwierciedlała zbyt wolny przebieg reform systemowych, z drugiej zaś – polityczną słabość rządu, który niemal przez cały okres transformacji nie posiadał większości parlamentarnej, a jego jedynym oparciem był prezydent. W tym warunkach wszelkie próby przełamania pozostawłości socjalizmu w sferze gospodarczej czy socjalnej musiały wywoływać gwałtowne konflikty polityczne. Nie bez winy pozostawały też kolejne gabinety. W ich skład, obok reformatorów, wchodził przedstawiciele różnych koncernów branżowych i starego aparatu partyjno-państwowego. Konsekwencją było ograniczenie działań mogących zaszkodzić różnym grupom interesu. Brak polityki demonopolizacyjnej, szereg barier administracyjnych czy ograniczenia dla inwestorów zagranicznych w sektorze finansowym doprowadziły do ukształtowania się wokół największych banków i monopolu potężnych karteli przemysłowo-finansowych, które zdominowały nie tylko gospodarkę i rynek finansowy, ale także politykę oraz środki masowego przekazu. W praktyce kolejne rządy stawały się tym samym zakładnikami interesów „oligarchów”.

Reformie gospodarczej nie sprzyjał też kształt rosyjskiego federalizmu. Konflikty polityczne między legislatywą i egzekutywą zmuszały rząd do szukania sprzymierzeńców w regionach, a tym samym w Radzie Federacji, która je reprezentowała. Polityczna rola senatorów owocowała różnymi koncesjami gospodarczymi dla poszczególnych republik, co osłabiało i tak już dość słabą władzę politycznego centrum. W Radzie Federacji zasiadali ponadto lobbyści, reprezentujący interesy konkretnych grup przemysłowych. Przy założeniu, że ich interesy bardzo często były rozbieżne z interesem państwa, konsekwencje takiego stanu rzeczy były aż nadto oczywiste.

Wiosną 1998 roku stało się jasne, że krach zbliżał się ku Rosji wielkimi krokami<sup>186</sup>. W maju 1998 roku doszło do kolejnego spadku cen akcji. Zagraniczni inwestorzy rozpoczęli ich masową wyprzedaż. Spowodowało to reakcję łańcuchową. Panikę na rynkach finansowych potęgowała obawa o dewaluację rubla. Premier Siergiej Kirijenko oświadczył, że rząd nie rozpatruje takiej możliwości. Bank Centralny Rosji, broniąc kursu rubla, podwyższył stopy procentowe z 30% do 50%, a kiedy nie dało to efektu, podjął bezprecedensową decyzję o podwyższeniu refinansowej stopy procentowej do poziomu 150% w skali roku. Bank Centralny po prostu nie miał innego wyjścia. W sumie w wyniku przeceny i z racji przedwczesnego wykupu GKO rząd utracił aż 53 mld rubli<sup>187</sup>. 24 czerwca Rosja podpisała porozumienie z MFW o uruchomieniu kolejnej transzy kredytu stabilizacyjnego w wysokości 4,8 mld dolarów. Warunkiem było wprowadzenie pakietu antykryzysowego. Kirijenko zadeklarował, że rząd zamierza zmniejszyć wydatki budżetowe w bieżącym roku o 42 mld rubli. Zakładane oszczędności miała dać 20-procentowa redukcja liczebności pracowników sfery budżetowej, stopniowa likwidacja dotacji i subsydiów dla organizacji budżetowych, zawieszenie na okres wychodzenia z kryzysu indeksacji rent i emerytur oraz reforma podatkowa. Kirijenko założył także sprzedaż udziałów państwa w niektórych firmach, między innymi „Rosnieft”, „Sławnieft”, „Łukoil”, „Świazinwest”.

---

<sup>186</sup> Т. Кошкарёва, П. Нарзикулов, ГКО: *Пять лет по пути к финансовому краху страны*, „Независимая газета” 14.05.1998.

<sup>187</sup> Е. Ясин, *op.cit.*, s. 394.

Na początku lipca sytuacja zdawała się wracać pod kontrolę. Destabilizowała ją jedynie obawa o dewaluację rubla. Wiceminister finansów Oleg Wiugin stwierdził, że rząd dysponuje rezerwami o równowartości 1,5 mld na wsparcie krajowego rynku dłużów (800 mln USD uzyskanych z ostatniej emisji euroobligacji i 670 mln USD z ostatniej transzy pożyczki Międzynarodowego Funduszu Walutowego). Rząd zapowiedział także emisję bonów skarbowych (GKO) o wartości 6,191 mld rubli, a więc ok. 1 mld dolarów z terminem płatności 35 i 42 dni. Jak się okazało, rezerwy były zbyt skąpe. Bank Centralny wydawał dziennie kilkaset mln rubli na utrzymanie waluty w wyznaczonym korytarzu. W połowie lipca koło ratunkowe rosyjskiej gospodarce ponownie rzuciły międzynarodowe instytucje finansowe. Dzięki staraniom Czubajsa Rosja otrzymała zapewnienie o przyznaniu jej kredytów wartości 22,6 mld dolarów. 14,8 mld dolarów miało wpłynąć na konta ministerstwa finansów do końca roku, w tym kredyt MFW miał wynieść 12,5 mld dolarów, Bank Światowy pożyczył Rosji 1,7 mld, a Japonia 600 mln dolarów. Podstawowym warunkiem otrzymania kredytów była realizacja rządowego pakietu antykrzysowego. Ewentualne problemy z realizacją planu Siergiej Kirijenko chciał przezwyciężyć poprzez nowe podatki. Chodziło tu o wprowadzenie dodatkowego podatku od benzyny, użytkowania luksusowych samochodów oraz dziesięcioprocentowego podatku od obrotów operatorów telefonów komórkowych<sup>188</sup>. Rosja zobowiązała się również zamienić krótkoterminowe obligacje GKO na długoterminowe euroobligacje. Szerszym i bardziej zdecydowanym działaniem sanacyjnym po raz kolejny przeszkodził konflikt egzekutywy z parlamentem. Deputowani, zamiast pomagać w ratowaniu gospodarki, przy okazji kryzysu chcieli osiągnąć swoje cele polityczne – dymisję Jelcyna i umocnienie pozycji parlamentu na scenie politycznej. Systematycznie torpedowali więc próby drastycznego ograniczenia wydatków państwa i wprowadzenia nowych rozwiązań fiskalnych.

13 sierpnia 1998 roku George Soros na łamach „Financial Times” stwierdził, że kryzys w Rosji wchodzi w swoją decydującą fazę, dlatego konieczna staje się dewaluacja rubla i powiązanie go z dolarem. Artykuł był sygnałem dla zagranicznych inwestorów do panicznej ucieczki ze wszystkich rosyjskich instrumentów finansowych. Według danych Bazylejskiego Banku Rozliczeń Międzynarodowych, poziom zaangażowania zagranicznych banków w Rosji wynosił na koniec 1997 roku 72,2 mld USD<sup>189</sup>. Ceny rosyjskich akcji i papierów dłużnych z powodu masowej wyprzedaży uległy załamaniu. 17 sierpnia rząd częściowo uwolnił kurs rubla, zwiększając przedział jego wahań od 6 do 9,5 rubla za USD, zawiesił też na trzy miesiące spłatę dłużów wobec zagranicznych banków oraz dokonał automatycznej zamiany krótkoterminowych papierów GKO-OFZ na obligacje długoterminowe, nie podając przy tym terminu ich wykupu. Zwiększenie pasma wahań rubla było równoznaczne z tym, czego inwestorzy obawiali się najbardziej – faktyczną dewaluacją pieniądza. Oficjalnie co prawda dewaluacja nie nastąpiła, ale rozszerzenie pasma wahań pieniądza aż o 50% w praktyce oznaczało, że rząd i Bank Centralny zgodziły się na sytuację, w której rosyjska waluta może tracić. Gwałtownie zaczęła rosnąć inflacja. W okresie sierpień-wrzesień sięgnęła ona 45%, w październiku 5,7%, a w grudniu 11,6%<sup>190</sup>. Działania antykrzysowe podjęte przez rząd obejmowały również zawieszenie spłat długu wewnętrznego. Decyzja ta

<sup>188</sup> P. Jendroszczyk, *Ponad 22 miliardy dolarów w dwa lata*, „Rzeczpospolita” 14.07.1998.

<sup>189</sup> A. Słojewska, *Rubel tańszy, ale wolny*, „Rzeczpospolita” 18.08.1998.

<sup>190</sup> E. Ясин, *op.cit.*, s. 396.

spowodowała panikę zwykłych obywateli, którym nagle zablokowano wypłatę oszczędności.

17 sierpnia był czymś więcej niż tylko dniem krachu finansowego, był to dzień, w którym runął cały model rosyjskiego rozwoju gospodarczego. Przy okazji zniszczeniu uległ też skomplikowany system sojuszy wpływowych grup „oligarchów” i „klanów”, który był dotąd jednym z fundamentów prezydenckiej autokracji<sup>191</sup>. Kiedy okazało się, że otoczenie prezydenta nie jest zdolne do wyprowadzenia kraju z kryzysu, biegun poparcia politycznego nieuchronnie musiał przesunąć się na lewą stronę sceny politycznej. Prezydent został zmuszony do zrobienia kroku w tył. Próbując ratować sytuację, 23 sierpnia odwołał rząd Kirijenki i powierzył misję sformowania nowego gabinetu zdymisjonowanemu pół roku wcześniej Czernomyrdinowi. Koalicja komunistów i „Jabłoka” dwukrotnie odrzuciła tę kandydaturę. Rozłamowi uległ przy tym jednolity dotychczas blok kremłowski, gdzie Czernomyrdin miał wielu wrogów. W tej sytuacji musiało dojść do kompromisu. Na funkcję premiera został wyznaczony dotychczasowy minister spraw zagranicznych, popierany przez opozycję – Jewgienij Primakow (11.09.1998 r.).

20 listopada 1998 roku w Sankt Petersburgu zamordowano działaczkę opozycji demokratycznej Galinę Starowojtową. Było to jedno z najgłośniejszych morderstw politycznych w najnowszych dziejach Rosji, a zarazem sygnał, że wydarzenia w kraju wymykają się spod kontroli władzy. Sytuacja była rzeczywiście napięta. Już kilka tygodni wcześniej komuniści wpadli na pomysł odsunięcia prezydenta od władzy poprzez wszczęcie procedury impeachmentu. Po raz drugi w przeciągu pięciu lat rozpoczął się ostry spór, którego wynik, w wypadku zwycięstwa Dumy, mógł obalić system absolutnej dominacji prezydenta lub przeciwnie – jeszcze bardziej go wzmocnić. Obie strony szykowały się do konfliktu powoli i z rozważą, zdając sobie sprawę, że nadchodzące starcie może okazać się decydujące o przyszłości Rosji. Wydawało się, że większość atutów jest w ręku premiera i parlamentu. Ciągłe choroby prezydenta, moralna odpowiedzialność za krach finansowy i zjednoczenie się antyprezydenckiej opozycji sprawiły, że Jelcyn do kolejnej rozgrywki przystępował osłabiony jak chyba nigdy dotąd. Rozumiało to również otoczenie prezydenta, stąd też niektórzy jego współpracownicy rozpoczęli nerwowe poszukiwanie nowych aliansów<sup>192</sup>. Pojawiły się pomysły przekazania części uprawnień Kremla premierowi, odpowiednich zmian w Konstytucji, a nawet przedterminowych wyborów prezydenckich<sup>193</sup>. Jelcyn nie chciał jednak o tym słyszeć. Kiedy pogłoski o jego dymisji stały się szczególnie silne pod koniec sierpnia 1998 roku, pokazał się na manewrach Floty Północnej, – dając jednoznaczny sygnał – jestem, działam, a oto moi wierni sprzymierzeńcy<sup>194</sup>.

Krach finansowy wyzwolił napięcia i konflikty, które były dławione przez reżim w ciągu ostatnich dwóch lat od wyborów prezydenckich. Spowodował także, że antyprezydencka opozycja poczuła szansę powrotu na szeroką scenę polityczną. Znalazła przy tym lidera w postaci Primakowa. Nowy premier od samego początku bardzo aktywnie walczył o umocnienie swojej pozycji na scenie politycznej. Mając poparcie Dumy, a także opinii publicznej, przychylił się między innymi do pomysłu przeprowa-

<sup>191</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 32.

<sup>192</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 413.

<sup>193</sup> *Ibidem*, s. 413.

<sup>194</sup> Patrz: L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 13.

dzenia zmian w Konstytucji, polegających na umocnieniu ustrojowej pozycji premiera. Zakładał, że rząd powinien być odpowiedzialny przed Dumą, a nie przed prezydentem<sup>195</sup>. Żądanie takie było dla Kremla o tyle groźne, że zbliżały się wybory parlamentarne, a zaraz po nich prezydenckie. W tych warunkach utrata kontroli nad rządem oznaczałaby również utratę kontroli nad zasobami państwa i władzy, które można było wykorzystać w rozgrywkach politycznych. Ograniczenie politycznej roli prezydenta mogło tym samym oznaczać koniec jego kariery, ale także koniec jego politycznego otoczenia. Nawet jeśli Primakow miał prezydenckie ambicje, to nie potrafił, tak jak Czernomyrdin, zbudować trwałego sojuszu wielkiego kapitału, który chciałby je poprzeć i sfinansować. Wygrywanie poparcia poszczególnych „oligarchów”, takich jak Gusiński, potęgowało jedynie niechęć i strach pozostałych przed możliwymi zmianami. System utworzony przez Jelcyna w pełni im odpowiadał, a Primakow nie zaferował niczego, co mogłoby skłonić ich do radykalnej wolty. Premier nie pozyskał też zaufania liberałów i demokratów<sup>196</sup>, co w krytycznym momencie miało znaczący wpływ na decyzję intelektualistów o udzieleniu Kremlowi poparcia, a także na reakcję Zachodu i „oligarchów”. Ci ostatni zaczęli budować nowy blok polityczny, złożony z ludzi, którzy bardzo dużo zawdzięczali sojuszowi z Kremliem i mogli bardzo wiele stracić, jeśli ten z jakichś powodów uległby załamaniu. 28 listopada 1998 roku Gajdar przedstawił deklarację tworzącą nową partię liberałów: „w odpowiedzi na nagłe wkroczenie bandytów w życie polityczne (zabójstwo Galiny Starowojtowej – A.B.), w odpowiedzi na próbę zawrócenia kraju wstecz ku dyktaturze i podziałom (aluzja do Jewgienija Primakowa – L.S.), w odpowiedzi na dochodzące zewsząd głosy o potrzebie zjednoczenia demokratycznych sił, rozpoczynamy pracę nad powołaniem nowego ugrupowania”<sup>197</sup>. Pod deklaracją podpisali się: Kirijenko, Gajdar, Chakamada, Niemcow i Czubajs. Na lidera ruchu powoli zaczął wyrastać ten ostatni, co miało niebagatelne znaczenie w karierze politycznej następcy Jelcyna. Prezydent miał jednak jeszcze jednego potężnego sojusznika – naród, który – jak pisał w tym czasie „Kommiersant” – nie miał w zwyczaju „kopać leżącego”<sup>198</sup>.

Na przełomie lat 1998 i 1999 rosyjski system polityczny miał swoje dwie personifikacje: prawną w osobie prezydenta i polityczną w osobie szefa rządu. Trzeba przy tym nadmienić, że to nie prezydent, a premier zaczął w tym momencie odgrywać rolę stabilizatora systemu. W ten sposób po raz drugi w przeciągu kilku lat rozpoczął się eksperyment dwuwładzy. Jasne było to, że musiał się on zakończyć rozwiązaniem radykalnym, tj. przewrotem politycznym, obalającym prezydenta lub powrotem do status quo sprzed 17 sierpnia 1998 roku. To zaś oznaczałoby klęskę premiera. Primakow zdawał sobie sprawę z faktu, że nie posiadał instytucjonalnych gwarancji politycznego bezpieczeństwa i w każdym momencie mógł się stać celem ataku. Jego sojusznicy, czyli Ziuganow i przede wszystkim Łużkow, byli jakby niezdecydowani i niekonsekwentni. W tle pozostawali również: ambitny Lebed', który w każdej chwili mógł powrócić na scenę polityczną, oraz krytykujący prezydenckie plany Primakowa Jawliński.

Wyciszając konflikty i kryzys, Primakow nieświadomie działał na rzecz umocnienia reżimu Jelcyna, chwilowa stabilizacja dawała bowiem prezydentowi czas na reorganizację swojego zaplecza, a premierowi iluzję, że stosunki między naczelnymi orga-

<sup>195</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 37.

<sup>196</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 416.

<sup>197</sup> Cyt. za. *Ibidem*, s. 417.

<sup>198</sup> В. Кудылло, *Ельцин сдан. Ельцин принят*, „Коммерсант-Власть” 20.10.1998.



nami państwa będzie można ułożyć na drodze porozumienia. Żadnych iluzji nie miał natomiast Jelcyn, który po kilku miesiącach przerwy wyraźnie się uaktywnił. Zrozumiał, że dalsza stagnacja i trwanie w „zgniłym kompromisie” przestają być bezpiecznym sposobem politycznego istnienia. 7 grudnia przyjechał na kilka godzin do Moskwy i przeprowadził czystki w swoim otoczeniu. Zdymisjonował między innymi szefa prezydenckiej administracji Jumaszewa, powołując na jego miejsce generała Bordiużę. Jelcyn kategorycznie odmówił również zgody na jakiegokolwiek zmiany w Konstytucji<sup>199</sup>, co zresztą obwieścił w wystąpieniu telewizyjnym. Roszady na Kremlu mogły świadczyć o tym, że prezydent szykuje się do nowego starcia, postanowił zerwać z prowadzoną od kilku miesięcy polityką kompromisów i ustępstw. Dalsze funkcjonowanie istniejącego układu sił wzmacniało tylko pozycję premiera, a tego Kreml nie mógł tolerować. Zaczęły pojawiać się pogłoski o tym, że prezydent szykuje zmiany w rządzie<sup>200</sup>. Premier wpadł w pułapkę bez wyjścia. Podjęte w styczniu 1999 roku starania o czasowe zawieszenie broni z prezydentem nie zdały egzaminu. Wszelkie próby budowania zaplecza politycznego musiały wywoływać kontrakcję ze strony Jelcyna, bez tego zaś jego znaczenie polityczne zostałyby zredukowane do minimum. Prezydent, korzystając z pomocy regionalnych liderów, próbował zablokować w Radzie Federacji uchwalenie budżetu, co mogło destabilizować prace rządu. Ostatecznie Primakow zdecydował się więc na bezpośrednią groźbę w stosunku do prezydenta. Stwierdził, że nieuchwalenie budżetu przez parlament będzie równoznaczne z jego dymisją. Zarówno Primakow, jak i Jelcyn doskonale zdawali sobie sprawę, że ewentualny kryzys rządowy byłby w tym momencie bardzo niepożądany (czy zgoła niebezpieczny) dla państwa. Konflikt został więc zażegnany, jednak obaj politycy doskonale wiedzieli, że nieuchronnie zbliża się rozstrzygające starcie. Rozpocząła się nowa runda politycznego chaosu.

Pierwszymi ofiarami zbliżającej się konfrontacji byli Jurij Skuratow i Borys Bierzowski. Skuratow naraził się Jelcynowi nadzwyczaj drobiazgowym śledztwem w aferze „Mabeteksu”. Szalę zniecierpliwienia Kremla przeważyła prośba prokuratora o przeprowadzenie rewizji w szwajcarskim biurze firmy<sup>201</sup>. Chęć ujawnienia wszystkich kulis afery mogła bezpośrednio uderzyć w wielu prominentnych polityków<sup>202</sup>. Skuratow został wyeliminowany z polityki poprzez niewyszukaną intrygę. Zrobiony ukrytą kamerą film wskazywał, że 2 stycznia 1999 roku prokurator oddawał się seksualnym zabawom z dwiema prostytutkami. Prokurator w zamian za obietnicę załatwienia odpowiedniej posady oraz wycofania filmu z politycznego obiegu podpisał podanie z prośbą o dymisję<sup>203</sup>. Wydawało się, że problem jest zakończony. Nieoczekiwanie za Skuratowem ujęła się Rada Federacji. W pierwszym głosowaniu (18.03.) przeciwko dymisji opowiedziało się 142 senatorów. Podobna sytuacja miała miejsce w głosowaniu 18 kwietnia. W dalszym ciągu mniejszość senatorów głosowała za odwołaniem prokuratora<sup>204</sup>, co było dotkliwym policzkiem dla prezydenta. Sprawa Skuratowa stanowiła niewątpliwie jedynie formę nacisku na Kreml, próbę włączenia się do politycznej gry senatorów skupionych wokół „wiecznie niezadowolonego” – Jurija Łużkowa. Wyższa izba rosyjskiego parlamentu zaakcentowała, że również ona chce

<sup>199</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 425.

<sup>200</sup> Т. Кошкарёва Р. Нарзикулов, *Есть ли альтернатива Евгению Примакову?*, „Независимая газета” 4.03.1999.

<sup>201</sup> Ю. Скуратов, *Я борюсь с государственной машиной*, „Независимая газета” 21.07.1999.

<sup>202</sup> Е. Заподинская, *Скуратов не полетел в Швейцарию*, „Komersant-Daily” 24.06.1999.

<sup>203</sup> Z. Raczyński, *Sprośnię taśmy*, „Polityka” nr 15/1999.

<sup>204</sup> В. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 218.

mieć realny wpływ na kierowanie krajem. Bezpośrednią konsekwencją decyzji Rady Federacji było zdymisjonowanie 19 marca generała Bordiuzy z funkcji szefa Administracji Prezydenta. Jego następcą został Aleksandr Wołoszyn. 6 kwietnia prokuratura rosyjska wydała nakaz aresztowania Bieriezowskiego oraz jego pomocnika Nikołaja Głuszkowa. Tego samego dnia nakazała również zatrzymanie bankiera Aleksandra Smoleńskiego – prezesa Rady Dyrektorów grupy „Sojuz” i banku „SBS-Agro”. Przyczyny tych aresztowań miały swoje korzenie w wydarzeniach z początku marca. Wtedy to Primakow, szantażując Jelcyna rozszerzeniem śledztwa w aferze „Mabeteksu”, zażądał dymisji Bieriezowskiego z funkcji sekretarza WNP. Jelcyn przystał na to, zwłaszcza że pozycja oligarchy była według niego i tak nazbyt silna<sup>205</sup>. Premier pozbył się tym samym jednego z filarów jalcynowskiej „familii”, zyskał w nim jednak śmiertelnego wroga, który wszelkimi siłami parł do konfliktu<sup>206</sup>.

Głównym wygranym tej rundy okazał się Jewgienij Primakow, który po raz kolejny potwierdził, że jest przebiegłym i wytrawnym graczem politycznym. W tych warunkach jasne stało się, że premier wymknął się spod kontroli Kremla, a aresztowanie Bieriezowskiego może być jedynie wstępem do dalszej walki. Jelcyn nie czekał na ostateczny cios. Konfrontacja była już zresztą przygotowywana wcześniej. Na początku marca 1999 roku oświadczył, że „nie jest zadowolony z pracy rządu”, a „perspektywy osiągnięcia dobrych rezultatów w rozmowach z MFW napawają go niepokojem”<sup>207</sup>. Wkrótce potem zdymisjonował generała Bordiuzę, zastępując go Wołoszynem (na stanowisku szefa prezydenckiej administracji). W kręgu Jelcyna znalazł się też Putin. Bordiuzę odszedł, bo nie potrafił „ożywczo” wpłynąć na sojuszników Kremla, wśród których zaczął się szerzyć defetyzm i zwątpienie. Nie potrafił zmobilizować wokół Kremla „siłowników”, nie potrafił właściwie, a więc zwycięsko, rozegrać partii Skuratowa. Nie był też skłonny do „działań zaczepnych”, a prezydent wyraźnie dążył do ostatecznej i rozstrzygającej konfrontacji. Primakow odwołał się natomiast do komunistów, z którymi łączyła go wspólna przeszłość i zbliżona wizja rozwoju Rosji. Oświadczył, że nie pozwoli na usunięcie z rządu przedstawicieli partii komunistycznej. Ze swej strony komuniści obiecali mu, że jeśli Jelcyn podejmie działania przeciwko premierowi, wezwą Rosjan do strajku powszechnego i zwrócą się o pomoc do armii. Sytuacja zaczęła do złudzenia przypominać tę z wczesnej jesieni 1993 roku. 23 marca w „Niezawisimoj gazietie” Witalij Tretjakow pisał o nadciągającym przewrocie. Starcie zostało jednak odroczone, gdyż Primakow jeszcze raz uprzedził prezydenta. W wystąpieniu telewizyjnym przedstawił wizję swojej polityki i zapewnił, że nie trzyma się na siłę przy władzy, gotów jest więc ustąpić<sup>208</sup>. Ta deklaracja chwilowo wybiła broń z ręki Jelcyna.

W kwietniu 1999 roku, po sześciu miesiącach prac, specjalna komisja Dumy do spraw odsunięcia prezydenta od władzy zgromadziła 12 tomów materiałów dowodowych, które potwierdziły winę Jelcyna we wszystkich punktach przedstawionych przez akt oskarżenia. Zdaniem parlamentarnej komisji Jelcyn był winien:

- doprowadzenia do rozpadu Związku Radzieckiego w 1991 roku,
- użycia siły w konflikcie z Dumą w 1993 roku,

---

<sup>205</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 444.

<sup>206</sup> Trzeba jednak dodać, że Jelcyn w swoich pamiętnikach odżegnywał się od bliskich związków z Bieriezowskim. Patrz: B. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 91-92.

<sup>207</sup> „Независимая газета” 12.03.1999.

<sup>208</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 451.

- prowadzenia wojny w Czeczenii w latach 1994-1995,
- prowadzenia polityki zmierzającej do destrukcji armii i zniszczenia zdolności produkcyjnych przemysłu zbrojeniowego,
- przyczynienia się do ludobójstwa wobec własnego narodu.

Chwiejny kompromis został naruszony. Prezydent musiał działać. W jego otoczeniu ponownie znaleźli się liberałowie i „oligarchowie” związani z Gajdarem, Czubajsem i Niemcowem. W pierwszych dniach maja została podjęta decyzja o odwołaniu Primakowa<sup>209</sup>. 12 maja 1999 roku Jelcyn zdymisjonował premiera, rozpoczynając tym samym polityczne natarcie. Od jego wyniku zależała przyszłość prezydenta, ale też kształt ustroju politycznego Rosji. Prezydent nie miał wiele do stracenia. Primakow zawiódł jego oczekiwania – nie zneutralizował opozycji komunistycznej. Jako silny premier zagroził pozycji prezydenta-jedynowładcy, a nawet więcej – uniezależnił się od Kremla, tworząc mechanizm współpracy między połączonymi siłami opozycji narodo-komunistycznej, nomenklatury i przemysłu zbrojeniowego, a także żądając nierozwiązywania rządu do nowych wyborów, to znaczy pozbawienia Jelcyna realnej możliwości skorzystania z atrybutów władzy prezydenckiej<sup>210</sup>. Model stworzonego po 1993 roku systemu politycznego zakładał, że prezydent posiada pełnię władzy, która nie toleruje żadnych konkurencyjnych wobec niej ośrodków. Teraz na scenie politycznej ponownie pojawiła się odrodzona opozycja, która usiłowała tę władzę prezydentowi odebrać. Dymisjonując Primakowa, prezydent podjął próbę powstrzymania decentralizacji systemu. Konflikt z Dumą stał się dla Kremla walką także o to, jaka będzie Rosja po Jelcynie.

Uzasadniając decyzję o odwołaniu premiera, Jelcyn stwierdził, że Primakow nie poradził sobie z gospodarką, uzależniając Rosję od zagranicznych kredytów. Takiemu uzasadnieniu nikt nie dał wiary. Primakow był dotąd potrzebny Jelcynowi, głównie po to, aby po sierpniowym krachu finansowym ustabilizować sytuację w kraju. Premier jako oddany zwolennik przywrócenia w państwie systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli wyprzedzał pod tym względem późniejsze dokonania Putina. Wydaje się, że spełniał też wszystkie warunki ku temu, by realnie brać pod uwagę jego osobę przy poszukiwaniu kandydatów na następcę Jelcyna. Był silny, uczciwy, posiadał poparcie społeczne i umiejętność zawierania kompromisów. Dlaczego więc został odwołany? Kluczową kwestią dla zrozumienia tego problemu był układ między Jelcynem i Primakowem z jesieni 1998 roku. Premier miał za zadanie zneutralizowanie grożących prezydentowi impeachmentem komunistów, za co Kreml gwarantował mu znaczną swobodę polityczną oraz możliwość działania. Kiedy okazało się, że premier nie jest w stanie przekonać opozycji do rezygnacji z zamiarów odwołania prezydenta – musiał odejść. Primakow nie gwarantował poza tym bezbolesnego przejścia całej „familii” z epoki Jelcyna w kolejną konstrukcję polityczną. Premier godził się co prawda na udzielenie gwarancji samemu prezydentowi, ale jego otoczenie nie mogło już na to liczyć<sup>211</sup>.

Co Jelcynowi dała dymisja Primakowa? Doraźnie z pozoru nic. Na pierwszy rzut oka przyniosła nawet więcej strat niż zysków. Przede wszystkim odwołanie premiera musiało wywołać przyspieszenie impeachmentu, prezydent narażał się także opinii

<sup>209</sup> И. Клочков, *Шестидневная война*, „Коммерсантъ-Власть” 18.05.1999.

<sup>210</sup> J. Darczewska, *Prezydent i marionetki*, „Polityka” 1999, nr 21.

<sup>211</sup> L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 22.

publicznej, ponieważ Primakow cieszył się dużą sympatią<sup>212</sup>. Z drugiej jednak strony odsunięcie premiera wywołało kryzys rządowy, co dało prezydentowi możliwość przechwycenia inicjatywy politycznej w swoje ręce, a w konsekwencji może nawet rozwiązania Dumy. To zaś mogło przynieść już całkiem wymierne korzyści. Przedterminowe wybory parlamentarne, zgodnie z literą prawa, musiałyby odbyć się po trzech miesiącach od dnia rozwiązania parlamentu. W tym czasie komuniści nie mogliby prowadzić kampanii wyborczej w Dumie, a więc nie mieliby również bezpłatnego dostępu do środków masowego przekazu. Jelcyn tymczasem miałby wolną rękę w mianowaniu swego kandydata na stanowisko pełniącego obowiązki szefa rządu. Lojalny wobec prezydenta premier mógł utrudnić komunistom działanie w okresie kampanii wyborczej. Trzeba przy tym pamiętać, że to właśnie komuniści wywoływali największe lęki wśród demokratów i w międzynarodowych kręgach politycznych. Najgłośniejsi mówili też o skandalach przeżerających otoczenie prezydenta. Oczywiście, towarzysze Ziuganowa mieli już niewiele wspólnego z dawną nomenklaturą. Respektowali własność prywatną, starali się też zdobyć zaufanie cerkwi. Wciąż jednak stanowili dla Kremla, a także dla Zachodu, potencjalne zagrożenie, zwłaszcza w obliczu zbliżającej się walki o sukcesję po Jelcynie. Pomimo że w rosyjskim systemie politycznym władza prezydenta była niemal nieograniczona, zdominowana przez komunistów Duma wciąż była w stanie torpedować wiele inicjatyw szefa państwa.

Do ostatecznej próby sił doszło w maju 1999 roku. Zabiegi zmierzające do odwołania prezydenta z urzędu skończyły się porażką Dumy Państwowej. Ani jeden z pięciu punktów oskarżenia, mogących stać się ewentualną podstawą impeachmentu nie został zaakceptowany przez wymaganą większość 300 deputowanych<sup>213</sup>. O korzystnym dla Jelcyna wyniku przesądził maksymalizm komunistów i skrajny serwilizm kilkudziesięcioosobowej frakcji Żyrinowskiego, która znów udowodniła, że przy każdej okazji wiernie wspiera Kreml. Ośrodek prezydencki pokazał swoje możliwości – żadna stacja telewizyjna nie transmitowała debaty, choć deputowani podjęli uchwałę o relacjonowaniu obrad, z 29 zaproszonych przez Dumę ekspertów zjawilo się tylko pięciu. W decydującym momencie kryzysu do sprawy włączyli się też analitycy Federalnej Służby Bezpieczeństwa, głosząc, że Duma nie ma podstaw prawnych do tego, by pozbawić prezydenta urzędu. W prasie pojawiły się sugestywne przecieki, że Jelcyn rozważa użycie siły. Najwięcej, bo 283, deputowanych uznało, że Jelcyn powinien ponieść odpowiedzialność za rozpętanie i prowadzenie wojny w Czeczenii. Do uchwalenia wniosku w tej sprawie zabrakło zaledwie 17 głosów. Wynik głosowania w Dumie zaskoczył większość deputowanych. Po jego ogłoszeniu na sali obrad zapanowała konsternacja. Po cichu liczono, iż wymaganą większość uzyska przynajmniej zarzut dotyczący Czeczenii<sup>214</sup>.

Dlaczego procedura impeachmentu zakończyła się porażką? Powodów było kilka. Po pierwsze, w czasie głosowania ujawniła się skrajna fragmentaryzacja rosyjskiej sceny politycznej, której nie mógł zjednoczyć nawet wspólny wróg – Jelcyn, po drugie, znaczna część deputowanych obawiała się rozwiązania przez prezydenta Dumy, co pozbawiłoby ich lukratywnego stanowiska deputowanego, po trzecie, postawiono zbyt dużą ilość zarzutów, co rozmyło ich siłę i wyrazistość, a po czwarte – bardzo prawdo-

<sup>212</sup> Por.: Л. Радзиховский, *Кутузов-98*, „Сегодня” 24.10.1998.

<sup>213</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 461.

<sup>214</sup> *Ibidem*.

podobne było skorumpowanie części deputowanych, którym Kreml zaoferował różne korzyści w zamian za „odpowiednie” głosowanie<sup>215</sup>.

Konfrontacja Jelcyna z opozycją parlamentarną pokazała, że pomimo oczywistego bankructwa funkcjonującego modelu państwa i gospodarki, w Rosji nie było żadnej alternatywnej siły, zdolnej cokolwiek zmienić. Prestiż Jelcyna został co prawda pogrzebany, ale nie naruszyło to podstaw autorytarnego modelu władzy prezydenckiej. Po raz kolejny okazało się, że w zdominowanym przez prezydenta ustroju politycznym Duma ma niewielkie znaczenie, a każdy premier jest tylko marionetką w rękach Krem-la – może być odwołany przez prezydenta w każdej chwili, bez podania przyczyny<sup>216</sup>. W ten sposób, pomimo prestiżowej porażki Jelcyna, budowany przez niego system uległ faktycznemu umocnieniu. Wydarzenia z maja 1999 roku wskazywały przy tym, że w Rosji, pomimo wszystko, dokonuje się powolny proces demokratyzacji. W 1993 roku Jelcyn pokonał komunistów, wysyłając na ulice czołgi. W 1999 roku nie było już takiej potrzeby.

Porażka opozycji parlamentarnej sprawiła, że zgłoszony przez prezydenta nowy kandydat na premiera Federacji Rosyjskiej – Siergiej Stiepaszyn – 19 maja zyskał natychmiastowe i bardzo wyraźne poparcie zarówno w zdominowanej przez opozycję Dumie Państwowej (301 głosów „za”, 55 – „przeciw”), jak i w Radzie Federacji. Deputowani po klęsce procedury impeachmentu byli moralnie i politycznie niezdolni do jakiegokolwiek trwałego oporu i z ulgą zaakceptowali niekonfrontacyjnego kandydata wysuniętego przez Jelcyna. Rosja ponownie wybrała politykę paraliżującego kompromisu między prezydentem, Dumą a „oligarchią”.

#### 4. Faza czwarta – formowanie systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli

Cztery miesiące przed wyborami parlamentarnymi, 9 sierpnia 1999 roku, Jelcyn dokonał kolejnej roszady. Siergieja Stiepaszyna zastąpił Władimir Putin. Sytuacja była trudna. Jak pisał Witalij Tretjakow, Kreml znalazł się między młotem agresji czeczeńskiej na Kaukazie a kowadłem skandalu finansowego<sup>217</sup>. Należało wykonać ruch, który odwróciłby uwagę od Krem-la, a jednocześnie zapewniłby sukcesję dla kogoś, kto byłby blisko związany z Jelcynem. Schorowany prezydent rozpoczął swoją ostatnią rozgrywkę, której celem było skonstruowanie takiego układu sił, który zapewniłby trwałość stworzonego przezeń systemu, a jemu samemu oraz jego rodzinie – bezpieczeństwo osobiste i materialne. Dla urzeczywistnienia tego planu niezbędne były dwa elementy: przysły prezydent, któremu Jelcyn mógłby zaufać i taki skład parlamentu, który jak najmniej przeszkadzałby nowemu przywódcy państwa. Stiepaszyn nie spełnił pokładanych w nim nadziei, nie zapobiegł powstaniu groźnej dla Krem-la koalicji „Ojczyzny” i „Całej Rosji”. Próbował przy tym odgrywać bardziej samodzielną rolę, jakby zapomniał, że jego polityczna przyszłość zależy tylko i wyłącznie od stopnia podporządko-

<sup>215</sup> *Ibidem*, s. 463.

<sup>216</sup> J. Darczewska, *op.cit.*

<sup>217</sup> В. Третьяков, *Лобушка для россии*, „Независимая газета” 9.09.1999.



wania prezydentowi<sup>218</sup>. Jelcyn musiał to zmienić. W ten sposób wykonawcą ostatniej politycznej woli prezydenta został solidny, zdyscyplinowany i lojalny Władimir Putin.

Nowy premier okazał się człowiekiem nad wyraz dynamicznym i konsekwentnym. Prędkość, z jaką rozwijała się jego kariera, była zdumiewająca. Jej skala musiała być zaskoczeniem nawet dla najbliższego otoczenia Jelcyna. Przypomnijmy chronologię wydarzeń. 17 sierpnia 1999 roku Putin, dyrektor FSB i szef Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, zaczął pełnić obowiązki szefa rządu. 5 września partyzanci czeczeńscy zaatakowali dagestański Bujańsk, niejako „przy okazji” zajmując wiele przygranicznych wsi (dlaczego wojska rosyjskie nie przeciwdziałały tej akcji?). Trzy dni później Władimir Putin na konferencji prasowej stwierdził: „Odwlekanie kwestii likwidacji bandytów jest niedopuszczalne. Zostaliśmy zaatakowani, Rosja będzie się bronić, dlatego trzeba odrzucić syndrom lat przeszłych, w pierwszej kolejności należy odrzucić tak zwany syndrom winy”<sup>219</sup>. 9 i 13 września miały miejsce bezprecedensowe akty terroryzmu w Moskwie i w innych rosyjskich miastach, o których przeprowadzenie oskarżono bojowników czeczeńskich. W rosyjskich domach zapanowała panika. Ludzie zaczęli bać się o swoje życie, stąd też bardzo wysokie poparcie społeczne dla odwetowej akcji antyterrorystycznej (około 60-70%)<sup>220</sup>. 1 października rozpoczęto „antyterrorystyczną” kampanię w Czeczenii<sup>221</sup>. Propagandowa wojna z terroryzmem przy-

<sup>218</sup> L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 29.

<sup>219</sup> В. Соловьев, *Кремль избавляется от комплекса вины*, „Независимая газета” 9.09.1999.

<sup>220</sup> L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 35, 38.

<sup>221</sup> Siergiej Kowalio w pisał, że kryzys czeczeński stanowi najważniejszy punkt zwrotny w rosyjskiej historii ostatnich lat, a stosunek Moskwy do zbuntowanej republiki może być próbierzem rosyjskiej demokracji. Wydarzenia ostatnich miesięcy 1999 roku pokazały, że rosyjska demokracja nadal daleka jest od europejskich standardów. W listopadzie 1999 roku armia rosyjska po raz kolejny podjęła działania zbrojne przeciwko Republice. Operacja ta, określana przez rosyjskie dowództwo jako działania antyterrorystyczne, w rzeczywistości miała być demonstracją stanowczości i siły nowej, dopiero kształtującej się elity politycznej. Rosjanie skierowali do walki sprzęt ciężki, prowadząc jednocześnie ostrzał artyleryjski oraz przeprowadzając powietrzne bombardowania miast czeczeńskich. 31 grudnia Putin ogłosił, że głównym celem wojny jest niedopuszczenie do rozpadu Rosji. Czeczenia miała ponownie znaleźć się w obrębie Federacji. Wojna w Czeczenii, przedstawiana przez rządową propagandę jako „kampania antyterrorystyczna”, cieszyła się dużym, choć stopniowo słabnącym poparciem Rosjan (tab. XXIV). Niewątpliwym sukcesem propagandowym było natomiast przedstawienie Czeczeńów jako terrorystów powiązanych z międzynarodowym ruchem terrorystycznym. Według badań z lipca 2002 roku wierzyło w to aż 82% Rosjan. Zbrojne zderzenie między północnokaukaskimi islamistami a państwem rosyjskim w Czeczenii i Dagestanie zakończyło się zwycięstwem tego ostatniego. Oddziały fundamentalistów w większości uległy rozbiciu, a tym samym odsunięte zostało ryzyko secesji południowych republik Federacji. We wrześniu 1999 roku została przyjęta ustawa *O delegalizacji wahabityzmu i innych ekstremistycznych działalności na terytorium republiki Dagestanu*.

Tabela XXIV

**Czy należy kontynuować operacje wojenne w Czeczenii, czy też rozpocząć rozmowy pokojowe**

	I 2000	I 2001	I 2002	VII 2002
Kontynuować operacje wojenne.	70	38	38	29
Rozpocząć rozmowy pokojowe.	22	50	51	61
Trudno powiedzieć.	8	12	11	10

Źródło: Sondaż z 26-29.07.2002 r., przeprowadzony przez: Всероссийский центр изучения общественного мнения, [www.wciom.ru/vciom/new/press/press020731\\_17.htm](http://www.wciom.ru/vciom/new/press/press020731_17.htm). (05.08.2002)

Na całym Kaukazie rozpoczęły się represje, aresztowania, konfiskaty, przy pomocy których zamierzano ostatecznie rozwiązać problem zagrożenia islamskiego. Z drugiej strony te same represje spowo-

niosła premierowi szerokie poparcie społeczne, które natychmiast zostało przekute na sukces polityczny. W tym wypadku instrumentalne wykorzystanie konfliktu było aż nadto wyraziste. Przeprowadzona przez Putina mobilizacja lojalnej wobec Kremla części elit oraz wszystkich dostępnych zasobów (tu przede wszystkim armii i środków masowej informacji) pozwoliła na błyskawiczne zbudowanie formacji politycznej „Jedność”, będącej instrumentem odtworzenia wyborczej bazy nowego reżimu<sup>222</sup>. 3 października odbył się pierwszy zjazd tego ugrupowania. Kolejnym krokiem do pełnej emancypacji politycznej premiera był sukces w wyborach do Dumy w grudniu 1999 roku. W ten sposób Putin przygotował sobie polityczne przedpole do całkowitego przejęcia władzy w Rosji.

Wybory w grudniu 1999 roku znacznie różniły się od poprzednich elekcji. Przede wszystkim po raz pierwszy na tak wielką skalę prowadzono kampanię za pośrednictwem telewizji – jedyne źródła informacji, docierające niemal do wszystkich potencjalnych wyborców<sup>223</sup>. Interującym elementem wyborów był również fakt, że sympatie mediów podzieliły się w zasadzie równo pomiędzy dwa nowe bloki: „Ojczyznę – Całą Rosję” – wspieraną przez byłego premiera Primakowa i mera Moskwy Łużkowa oraz prokremlowski blok „Jedność” (tzw. „Niedźwiedź”) pod przewodnictwem Siergieja Szojgu. Stawką w tej rywalizacji było jednak nie tyle zwycięstwo w wyborach do Dumy, co walka o przejęcie politycznej schedy po Jelcynie. Rzeczywisty cel zabiegów wyborczych wyraźnie ujawnił się w kampanii, która koncentrowała się raczej na promocji poszczególnych liderów, niż samych partii politycznych. Oba bloki były na tyle pochłonięte walką, że dobrowolnie i z rozmysłem oddały wolną rękę komunistom, którzy zaakceptowali swoją rolę wiecznej opozycji i nie rościli już żadnych pretensji do władzy. Do kampanii wyborczej włączyła się natomiast Centralna Komisja Wyborcza, wydając szereg niezrozumiałych decyzji, np. odmawiając rejestracji LDPR Żyrinowskiego<sup>224</sup>. 13 grudnia Komisja orzekła, że partia Żyrinowskiego może brać udział w wyborach, ale wykluczyła z niej samego Żyrinowskiego.

Do grudniowych wyborów stanęło 26 partii i bloków wyborczych, z których jedynie 6 udało się wprowadzić swoich deputowanych do Dumy. Ostatecznie wyniki głosowania przedstawiały się następująco (tabela XXV):

---

dowały lawinę migracji z Kaukazu, która zaniósła islam, w tym zapewne także fundamentalizm, w głąb Rosji. Przeworsowanie w 2003 roku wyboru współpracującego z Moskwą Kadyrowa na prezydenta Czeczenii miało stanowić ostateczne utwierdzenie dominacji Rosji w tym zapalnym rejonie.

<sup>222</sup> A. Зудин, *Кремль как субъект...*, s. 110.

<sup>223</sup> W wulgarny sposób wykorzystywana do niszczenia niemiłych sobie kandydatów. Zasłynęły tu szczególnie audycje Dorienki w „ORT”, który bezlitośnie oskarżał Łużkowa między innymi o korupcję, związki z mafią itp. Por. „Der Spiegel” 1999, nr 50, s. 191; L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 39-40.

<sup>224</sup> 2 grudnia Centralna Komisja Wyborcza anulowała tę decyzję. A. Łabuszewska, *Spiskowa teoria imitowania demokracji*, „Tygodnik Powszechny” 1999, nr 51-52.

Tabela XXV  
Ugrupowania polityczne w VII Dumie

Nazwa Partii	Przywódca	Procent poparcia	Liczba deputowanych
KPFR	G. Ziuganow	24,29	113
„Jedność”	S. Szojgu	23,3	77
„Ojczyzna-Ciała Rosja”	J. Łuzkow, W. Primakow	13,3	66
„Sojusz Sił Prawicowych”	S. Kirijenko	8,5	29
„Jablko”	G. Jawliński	5,9	21
„Blok Żyrinowskiego”	W. Żyrinowski	6,0	17
„Nasz Dom Rosja”	Czernomyrdin	1,2	7
„Ruch Poparcia Armii”	L. Rochlin	0,6	2
Partia Emerytów		2,0	1
„Kongres Wspólnot Rosyjskich”	J. Skokow	0,6	1
Ros. Partia Socjalistyczna	W. Bryncalów	0,2	1
Niezależni			106

Źródło: opracowanie własne.

Komuniści zdecydowanie wygrali wybory, jednak najsilniejszą grupę w Dumie stanowili deputowani niezależni. Z pewnością dużym zaskoczeniem wyborów był sukces bloku „Sojuzu Sił Prawicowych” Kirijenki i Niemcowa (zwłaszcza po kryzysie finansowym w 1998 roku) oraz totalna klęska potężnego niegdyś ugrupowania „Nasz Dom-Rosja” Wiktora Czernomyrdina. Pierwszy wypadek można tłumaczyć potrzebą wyborców szukania odmiany na scenie politycznej. Ugrupowanie Kirijenki przedstawiało się jako blok młodych i dynamicznych technokratów – nadzieja „młodej Rosji”. W przypadku ND-R przyczyny porażki były bardziej złożone, choć można je zawrzeć w kilku punktach:

- pojawienie się nowej alternatywy wyborczej w postaci „Jedności”, która odebrała elektorat ND-R,
- odpływ do „Jedności” dużej części polityków szukających swojej szansy w nowym bloku wyborczym,
- zniechęcenie elektoratu do partii wyraźnie utożsamianej z władzą i Jelcynem,
- utrata poparcia ze strony Kremla,
- brak konkretnego programu politycznego.

Nie była natomiast zaskoczeniem porażka „Bloku Żyrinowskiego”. Na taki wynik wpłynęły z jednej strony kłopoty z rejestracją w Centralnej Komisji Wyborczej, z drugiej zaś degradacja moralna partii, postrzeganej w społeczeństwie jako najbardziej sprzedajne ugrupowanie w VI Dumie. Okazało się, że na dłuższą metę nie można pogodzić wasalizmu i udawanej opozycyjności wobec władzy. Pierwszym sygnałem prawdopodobnej porażki LDPR w wyborach do Dumy były majowe wybory gubernatora obwodu biełogrodzkiego, w których Żyrinowski poniósł dotkliwą klęskę (17,5% – III miejsce, zwycięzca – Jurij Szewczenko 53,5%). Kolejnym ugrupowaniem, którego wynik wyborczy znacząco minął się z oczekiwaniami liderów, było „Jablko”. Partia Jawlińskiego zachowała co prawda niemal niezmienną (w stosunku do poprzednich wy-

borów) poziom poparcia (5,93% w 1999 roku wobec 6,89% w 1995 roku), jednak wynik uzyskany w okręgach jednomandatowych, a także utrata większości w „mateczniku” „Jabłoka” – Petersburgu, wskazywały na regres sympatii wobec tego ugrupowania. Przyczyn niewątpliwiej porażki „Jabłoka” można upatrywać między innymi w:

- głośno wyrażanym przez Jawlińskiego negatywnym stosunku do rosyjskiej interwencji w Czeczenii, co pozostawało w tym czasie w wyraźnej sprzeczności z odczuciami większości Rosjan,
- pojawieniu się konkurencyjnego ugrupowania młodych liberałów – SPS (dodać należy, że w debacie telewizyjnej przeprowadzonej w telewizji NTW lider SPS Anatolij Czubajs wypadł wyraźnie lepiej od Grigorija Jawlińskiego),
- niewłaściwym doborze list wyborczych, na których znaleźli się między innymi negatywnie odbierani przez tradycyjny elektorat „Jabłoka” Stiepaszyn czy Michałow,
- oficjalnym potraktowaniu przez Jawlińskiego wyborów do Dumy jako sondażu preferencji politycznych przed wyborami prezydenckimi, co zraziło do niego potencjalnych wyborców „Jabłoka”, zamierzających w wyborach prezydenckich głosować na Putina,
- postępującej „bezbarwności” partii – braku jasnej deklaracji co do przejęcia kierownictwa nad skonsolidowaną, antyprezydencką opozycją.

Z pewnością największą sensacją grudniowych wyborów był relatywnie słaby wynik bloku „Ojczyzna–Cała Rosja” – jeszcze jesienią niemal pewnego kandydata do zwycięstwa. Okazało się, że program budowany wyłącznie na „antyjelcynizmie” był zbyt słabą podstawą do osiągnięcia sukcesu. O-CR parła do władzy, nie proponując żadnego zwartego programu czy alternatywnej dla Kremla ideologii. Potencjalnych wyborców mogła także zniechęcić „militarna” retoryka liderów ugrupowania, którzy wybierali się na „wojnę z Jelcynem”<sup>225</sup>. Wśród innych przyczyn porażki O-CR można wymienić również:

- odpływ części polityków do rosnącego w siłę bloku „Jedność”,
- przerzucenie sympatii społecznych z Primakowa na popierającego „Jedność” Putina,
- zmasowaną, medialną kampanię oszczerstw w stosunku do głównych polityków O-CR (Primakowa i Łużkowa)<sup>226</sup>,
- rosnącą, zwłaszcza wśród inteligencji, świadomość zagrożeń związanych z ewentualnym zwycięstwem O-CR (przede wszystkim strach przed możliwą emancypacją regionów skupionych w „Całej Rosji”).

Pierwszym sygnałem prawdopodobnej porażki w wyborach parlamentarnych była klęska mera Jekaterynburga Arkadija Czernieckiego, kandydata O-CR w wyborach na gubernatora Obwodu Świerdłowskiego (koniec sierpnia)<sup>227</sup>. Ugrupowanie Łużkowa zdecydowanie przewodziło wtedy w sondażach, ostrzeżenie zostało więc zlekceważone. W grudniu z obozu Łużkowa zaczęły dochodzić sygnały, że przywódcy „Niedźwiedzia” próbują przekupić poszczególnych polityków O-CR, zachęcając ich do opuszczenia listy wyborczej. Było to o tyle groźne, że według rosyjskiej ordynacji wycofanie jednego z trzech pierwszych kandydatów powoduje automatyczne unieważnienie całej listy.

---

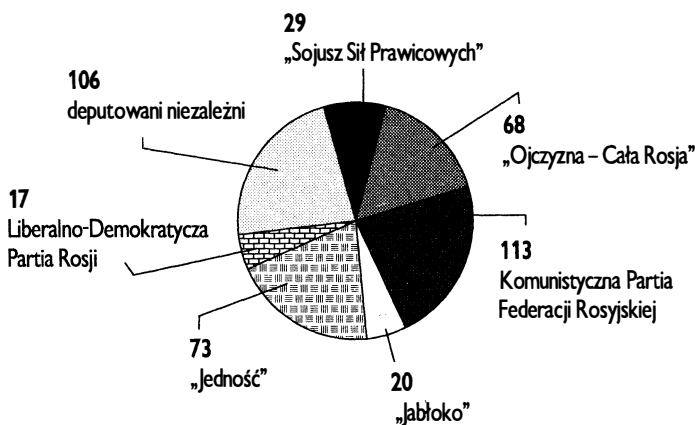
<sup>225</sup> Sformułowanie użyte przez szefa sztabu wyborczego O-CR Georgija Boosa w wywiadzie dla „Niezawisimoj Gaziety” 21.08.1999 roku.

<sup>226</sup> Zwłaszcza bezpardonowe ataki „dziennikarza” ORT Siergieja Dorienci na Łużkowa. Czytaj: L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 39-40.

<sup>227</sup> W. Radziwinowicz, *Kikut sterczy w chmurach*, „Gazeta Wyborcza” 31.08.1999.

Największym zwycięcą wyborów parlamentarnych niewątpliwie został prokrem-  
lowski blok „Jedność” z Putinem w tle. Już na początku program wyborczy tego ugru-  
powania został zastąpiony strategią wyborczą<sup>228</sup>, która opierała się na kilku podsta-  
wowych przesłankach. Po pierwsze, kampania została oparta na stale rosnącej popu-  
larności premiera Putina, któremu Rosjanie dali *in blanco* pokaźny kredyt zaufania.  
Po drugie, sztabowcy „Jedności” przeprowadzili zmasowany atak personalny na lide-  
rów głównego konkurenta do władzy – O-CR. Po trzecie, liderom „Jedności” udało się  
zagrać na tęsknocie wyborców za silnym państwem (zarówno wewnątrz, jak i na  
arenie międzynarodowej). I wreszcie po czwarte, „Jedność” w swojej kampanii wybor-  
czej obficie korzystała ze środków i zasobów państwa<sup>229</sup>.

Wykres II:  
VII Duma Federacji Rosyjskiej w 1999 roku



Źródło: opracowanie własne.

\*\*\*

31 grudnia 1999 roku w przemówieniu telewizyjnym Jelcyn nieoczekiwanie oświadczył, że odchodzi, by Rosja mogła wejść w nowe stulecie z nowymi ludźmi u władzy. Wszystkie swe uprawnienia, gabinet kremłowski, a także czarną skrzynkę z kodami rakiet atomowych przekazał Putinowi. W zamian otrzymał gwarancje nietykalności dla siebie i swego najbliższego otoczenia. W rosyjskiej i zachodniej prasie szybko pojawiły się spekulacje na temat przyczyn tego posunięcia. Kłopoty ze zdrowiem nie były tu żadnym wytłumaczeniem. Również samodzielna decyzja wydaje się wątpliwa, zważywszy na niezwykle silny u Jelcyna „instykt władzy”<sup>230</sup> i pojawiające się informacje o ocenzeniu jego ostatniego telewizyjnego przemówienia do narodu. Tak naprawdę decyzja Jelcyna nie miała już jednak większego znaczenia. Rzeczywisty ośrodek władzy i tak znajdował się w rękach szefa rządu. Jelcyn odszedł z życia

<sup>228</sup> S. Górski, *Rosja inteligencka...*, s. 141.

<sup>229</sup> To, że wszystkie siły państwa zrzucone zostały na pomoc wirtualnemu blokowi „Jedność”, zauważył M. Deliagin, *Czy nowy autorytaryzm rosyjski może okazać się skutecznym*, [w:] *Rosja 2000...*, s. 58.

<sup>230</sup> Kuwałdin pisał, że Jelcyn „lubił władzę”, В. Кувалдин, *Президентство в контексте...*, s. 32. Gawrił Popow twierdził zaś, że Jelcyn wolałby stracić życie niż władzę, por.: Г. Попов *Будет ли у России будущее...*, s. 189.



politycznego niemal ukradkiem, jakby bał się rachunku wystawionego mu przez społeczeństwo. Uciekł z polityki przeklinany przez większość Rosjan, ale to przekleństwo było jednocześnie błogosławieństwem dla jego następcy.

Wydaje się, że wydarzenia z 31 grudnia 1999 roku stanowiły logiczną konsekwencję ciągu zdarzeń, zapoczątkowanych zbombardowaniem gmachu parlamentu w październiku 1993 roku. W ciągu niespełna siedmiu lat „oligarchia”, skupiona wokół prezydenta konsekwentnie dążyła do absolutnego zmonopolizowania procesu decyzyjnego<sup>231</sup>. W tym kontekście przekazanie rządów w ręce Putina śmiało można nazwać bezkrwawą rewolucją lub też legalnym zamachem stanu, obliczonym na ostateczne zwycięstwo. Już latem 1999 roku Jörg R. Mettke zastanawiał się w „Der Spiegel”, czy w związku z okolicznościami wyboru nowego premiera pierwsza w Rosji demokratyczna zmiana na szczytach władzy może się jeszcze udać<sup>232</sup>. Pietrow pisał, że scenariusz wydarzeń, realizowany pomiędzy sierpniem 1999 roku a marcem 2000 roku, pozwolił rządzącej klasie politycznej na ucieczkę od oddania władzy za pośrednictwem wyborów. Władza faktycznie została przekazana następcy, a wybory w marcu 2000 roku tylko ją legitymizowały<sup>233</sup>.

Michaił Gorbaczow w wywiadzie dla „Spiegla” przestrzegał, że „[...] Jeśli Putin okaże się tylko kukiełką w rękach dobrze nam znanych mistrzów marionetek, to z Rosją będzie źle”<sup>234</sup>. Co przez to chciał powiedzieć były przywódca ZSRR? Czy rzeczywiście, jak sugerowała zachodnia prasa, Putin był tylko gwarantem sojuszu struktur byłego KGB z wielkim kapitałem, a jego główne zadanie polegało na ochronie interesów Bieriezowskiego, Czubajsa i „familii” Jelcyna? Wydaje się, że w początkowym zamyśle rozdających karty na Kremlu tak właśnie miało być. Putin – człowiek znikąd – był kontynuatorem „dynastii” byłych pracowników służb specjalnych, którzy dzięki zgodzie moskiewskiej koterii stawali na czele rosyjskich rządów. Wszyscy oni byli jak dotąd bezwzględnie posłuszni swoim mocodawcom<sup>235</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że Putin zawdzięczał swoją błyskotliwą karierę właśnie pełnej lojalności i dyspozycyjności. Już jako początkujący polityk zdobył reputację człowieka bezwzględnie oddanego swojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi. Ta cecha wywiodła go z Sankt Petersburga do Moskwy, w pobliże Jelcyna. Tu, po części z powodu swojej powściągliwości w stosunku do Primakowa, szybko awansował na szefa FSB<sup>236</sup>. Początkowo wydawało się, że były pułkownik KGB jest tylko marionetką w ręku Czubajsa – podpory „klanu” petersburskiego w Moskwie<sup>237</sup>. Putin stopniowo wyłamywał się jednak z tego schematu. Nowy przywódca zaczął zachowywać się tak, jakby chciał zostać ucieleśnieniem tęsknoty „rosyjskiej duszy” za silną władzą. Stanowczy, nie stroniący od dosadnego języka, gotowy zerwać dotychczasowe kompromisy w imię nadrzędnego celu, z pewnością spełniał oczekiwania społeczne zarówno młodszego pokolenia, jak i tych, którzy z nostalgią

<sup>231</sup> „Независимая газета” 14.08.1999.

<sup>232</sup> J. Mettke, *Jelzins gehorsamer Soldat*, „Der Spiegel” 1999, nr 33.

<sup>233</sup> Н. Петров, *Выборы-2000: политический вкус и послевкусие*, [w:] *Россия в избирательном цикле...*, s. 545.

<sup>234</sup> „Der Spiegel” 2000, nr 2, s. 123.

<sup>235</sup> Może poza Primakowem, który ufał w swoje dobre notowania i zaplecze polityczne, zbytnią samodzielność przyrzucił jednak dymisją.

<sup>236</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 447.

<sup>237</sup> Primakow twierdził, że postawienie „familii” na Putina miało na celu zneutralizowanie wpływów Czubajsa i popieranego przezeń kandydata na prezydenta – Stiepaszyna. Patrz: Е. Примаков, *Восемь месяцев...*, s. 222.

wspominali byłych przywódców ZSRR. W konsekwentnie budowanej wokół siebie aurze silnego, zdecydowanego przywódcy stanął do wyborów prezydenckich.

Podstawowe pytanie przed wyborami prezydenckimi w marcu 2000 roku brzmiało: czy Putin wygra elekcję w pierwszej turze, czy dopiero w drugiej? O innym rozwiązaniu w zasadzie nie mogło być mowy. Faktycznie po 19 grudnia 1999 roku premier nie miał już żadnych realnych i groźnych rywali. Pozostali kandydaci podjęli grę w benefisie premiera<sup>238</sup>. Według sondaży WCIOM, tuż przed wyborami p.o. prezydenta mógłby zebrać do 60% głosów. Co ciekawe, gotowi byli na niego głosować ludzie o najróżniejszych i często przeciwnych orientacjach politycznych. Popierało go 93% tych, którzy podczas ostatnich wyborów do Dumy głosowali na „Jedność”, ale także 85% wyborców „Sojuszu Sił Prawicowych”, 75% elektoratu O-CR, 50% wyborców „Jabloka” i LDPR Żyrinowskiego, a nawet 25% tradycyjnego elektoratu komunistów. Czym wytłumaczyć ten fenomen popularności? Zdaniem Jurija Lewady, Putin był jak zwierciadło, w którym każdy mógł zobaczyć to, co chciał widzieć. Jego najwierniejszy i największy elektorat to przeciętny Rosjanin, średni pod każdym względem: dochodów, wieku, wykształcenia, a nawet miejsca zamieszkania. Nie był to mieszkaniec wsi czy wielkiej Moskwy i Petersburga, ale obywatel małego miasteczka i średniego miasta – takich w Rosji jest najwięcej. Putin odwoływał się do masowego wyborcy z pominięciem dotychczasowych elit politycznych, co podniosło jego notowania w opinii przeciętnych Rosjan<sup>239</sup>. Poparcie dla Putina wynikało również z bardziej prozaicznych czynników. Wśród nich były: zwycięska wojna w Czeczenii (przełamująca narodowy kompleks klęski), wypłata zaległych pensji i świadczeń, oraz ostra kontrola nad regionalnymi elitami<sup>240</sup>.

Kampania wyborcza nabrała pewnego rozmachu dopiero na dwa tygodnie przed elekcją, choć równie dobrze mogłoby jej nie być wcale<sup>241</sup>. Nie było tu miejsca na taką gorączkę, jak podczas prezydenckiej elekcji z 1996 roku czy nawet podczas ostatnich, grudniowych wyborów do Dumy Państwowej. Charakterystyczną cechą kampanii prezydenckiej 2000 roku było drastyczne obniżenie poziomu konfliktu i rywalizacji<sup>242</sup>. Sondaże pozostawiały pewien poziom niepewności co do wyniku wyborów, ale wszyscy zdawali sobie sprawę, że szanse pozostałych kandydatów są tylko teoretyczne<sup>243</sup>. Przez długi czas otwartą kwestię stanowiło, ilu kandydatów ostatecznie dopuszczonych zostanie do udziału w kremlo wskimi wyścigu. Centralna Komisja Wyborcza oficjalnie zarejestrowała 11 pretendentów, ale pojawiło się podejrzenie, że listy wyborcze trzech z nich zostały sfałszowane. Przede wszystkim dotyczyło to Żyrinowskiego. Komisja początkowo odrzuciła jego zgłoszenie, tłumacząc, że do swojego zeznania majątkowego nie wpisał mieszkania syna, które zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą powinien był ujawnić. Komisja – przy jednym głosie sprzeciwu – opowiedziała się przeciwko umieszczeniu na liście wyborczej lidera LDPR. Ten odwołał się do Sądu Najwyższego i w pierwszej instancji sprawę przegrał, ale 6 marca, na 20 dni przed wyborami, Kolegium Kasacyjne Sądu Najwyższego uchyliło ten wyrok i kazało wpisać Żyrinowskiego na listę. Ostatecznie więc w wyborach wystartowało 12 kandydatów: p.o. pre-

<sup>238</sup> Н. Петров, *op.cit.*, s. 547.

<sup>239</sup> Podają za: S. Popowski, *Putin wszystkich Rosjan*, „Rzeczpospolita” 18.03.2000.

<sup>240</sup> Н. Петров, *op.cit.*, s. 550.

<sup>241</sup> Pietrow pisał o kampanii wyborczej, że właściwie jej nie było. Patrz: *Ibidem*, s. 550-551.

<sup>242</sup> *Ibidem*, s. 546.

<sup>243</sup> Przedwyborcze sondaże: М. Горшков, *Второй тур выборов совсем не исключен*, „Независимая газета” 21.03.2000.

zydenta Władimir Putin, lider Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej Gienadij Ziuganow, szef „Jabloka” Grigorij Jawliński, Żyrinowski oraz grupa mniej znanych kandydatów: czeczeński biznesmen Dżabraiłow, była minister w rządzie Jegora Gajdara – Eła Panfilowa, lider ruchu „Duchowe Dziedzictwo” – Aleksiej Podbierozkin, a także znany reżyser Stanisław Goworuchin, dwóch gubernatorów – Aman Tulejew i Konstantin Titow oraz były kremlowski urzędnik Jewgienij Sawastianow.

Sztab wyborczy Putina, którego głównym zadaniem było doprowadzenie swojego szefa do zwycięstwa już w pierwszej turze, bardzo umiejętnie prowadził kampanię. Putin zrezygnował z debat i reklam telewizyjnych. Postępując w ten sposób, nie wykroczył poza ramy wizerunku, który wcześniej udało mu się nakreślić w świadomości Rosjan. 25% badanych widziało w nim energicznego, zdecydowanego polityka, który walczy o interesy państwa, 16% wierzyło, że będzie dobrym gospodarzem, 13% popierało go za patriotyzm, a 11% zwracało uwagę na to, że jest inteligentem. Jedynie 7% uważało, że może on być przyszłym dyktatorem<sup>244</sup>. Putin występował w roli bohatera będącego nadzieją wszystkich Rosjan. Być może dlatego długo nie ogłaszał szczegółowego programu wyborczego, ograniczając się jedynie do opublikowania *Listu otwartego do wyborców*, który był ledwie namiastką politycznego planu. Dominowały w nim hasła odbudowy Rosji, przezwyciężenia zjawisk kryzysowych, wzmocnienia państwa i stworzenia efektywnej gospodarki, zapewniającej trwały wzrost. Wszystko to miało się odbywać na drodze ewolucyjnej, bez wstrząsów. Najważniejszym imperatywem pozostawało nie pogarszanie poziomu życia ludności. W *liście otwartym* Putin przedstawiał się też jako zwolennik silnego państwa, gwarantującego jednakowe reguły gry dla wszystkich uczestników życia politycznego i gospodarczego, podkreślał swoje przywiązanie do reguł demokracji. Zaledwie jednym zdaniem wspominał przy tym o operacji w Czeczenii<sup>245</sup>.

Najostrzejsza walka wyborcza toczyła się między pozostałymi pretendencjami do kremlowskiego tronu. Szczytem marzeń Gienadija Ziuganowa było doprowadzenie do drugiej tury, jego atuty nie były jednak zbyt mocne. Bój toczył się również o trzecie miejsce. Do czasu rejestracji Żyrinowskiego największe szanse na jego zajęcie miał Jawliński, który już po raz trzeci z tym samym programem ubiegał się o prezydenturę. Pojawiły się nawet opinie, że cała historia z Żyrinowskim została wyreżyserowana przez kremlowskich analityków. Według tej koncepcji rozumowanie Kremla było następujące: skoro mimo wszystko może dojść do drugiej tury, to już teraz trzeba myśleć, co będzie potem. A co będzie? Wiadomo. W takim przypadku powtórzy się sytuacja z wyborów w 1996 roku, kiedy Jelcyn musiał skorzystać z pomocy generała Lebedia. Jeżeli teraz miałyby dojść do jakichś analogii, to lepiej zawnoczyć potencjalnego koalicjanta. Czy miałby nim być zawsze opozycyjny wobec Kremla Jawliński, czy też skandalizujący, ale zwykle lojalny, Żyrinowski? Odpowiedź na to pytanie wydawała się oczywista. Przeciwno takiemu traktowaniu polityki i demokratycznych procedur występowała utworzona w 1996 roku grupa „Niet” w *Deklaracji 2000*, podpisanej między innymi przez Władimira Bukowskiego. Jej autorzy wezwali do głosowania przeciwko wszystkim kandydatom. Ich zdaniem, cała kampania wyborcza była parodią

---

<sup>244</sup> *Ibidem*.

<sup>245</sup> М. Волюкова, *С таким путинным мы уже знакомы И.о. президента захотелось поговорить с народом – пока не очень погулилось*, „Независимая газета” 26.02.2000.

demokracji. Jeśli dla potrzeb poprzednich wyborów zdecydowano się przerwać wojnę w Czeczenii, to teraz odwrotnie, rozpoczęto nową<sup>246</sup>.

Putin osiągnął swój cel, wygrywając już w pierwszej turze. Co cenniejsze, przewaga nad najgroźniejszym konkurentem do Kremla Ziuganowem była olbrzymia – ponad 20% (tab. XXVI).

Tak wyraźne zwycięstwo legitymizowało władzę nowego prezydenta i dawało mu silny argument w walce o przywrócenie funkcjonalnych uprawnień władzy państwowej. Tkwił tu jednak również element ryzyka. W marcu 2000 roku społeczeństwo podzieliło się na dwie wielkie grupy. Wyborcy, wchodzący w skład pierwszej, opowiedzieli się za Putinem, należący do drugiej wybrali Ziuganowa. Co szczególnie istotne, obie grupy oczekiwały od popieranych przez siebie kandydatów tego samego – uporządkowania zdemoralizowanej i w dużym stopniu kryminalnej rosyjskiej rzeczywistości<sup>247</sup>. Problem tkwił w tym, że sam porządek był już pojmowany zupełnie odmiennie. Dla jednych kojarzył się on z przeszłym (czasami ZSRR), dla drugich z ulepszoną, zreformowaną teraźniejszością. Jeszcze inaczej ów porządek pojmowała władza, dla której był on tożsamy z polityczno-gospodarczym monopolem. W tak różnym traktowaniu spraw fundamentalnych tkwiło zarzewie przyszłych konfliktów. Mogło się bowiem okazać, że oczekiwania względem siebie władzy i społeczeństwa mają zupełnie niefunkcjonalny charakter.

Tabela XXVI

Wyniki wyborów prezydenckich w marcu 2000 roku

Kandydat	% poparcia
W. Putin	52.9
G. Ziuganow	29.2
G. Jawliński	5.8
A. Tulejew	2.9
W. Żyrinowski	2.7
K. Titow	1.5
E. Panfilowa	1.0
S. Goworuchin	0.4
J. Skuratow	0.4
A. Podbierozkin	0.1
U. Dżabraiłow	0.1
Przeciwko wszystkim	1.9

Źródło: [www.election.ru/eng\\_index.html](http://www.election.ru/eng_index.html), (13.06.2001).

<sup>246</sup> *Ibidem*.

<sup>247</sup> И. Клямкин, Л. Тимофеев, *Теневая Россия...*, s. 313.

## 5. Faza piąta – rozszerzenie funkcjonalnych pełnomocnictw władzy państwowej

Działania podjęte przez Putina od samego początku układały się w logiczną i konsekwentną całość, mającą na celu monopolizację władzy politycznej. Jej pierwszym założeniem było doprowadzenie do wymiany części sojuszników reżimu Jelcyna, a w konsekwencji – przywrócenie pryncypiów subordynacji, opartych nie na wykorzystywaniu struktury „ciemnych” przeciwwag pomiędzy poszczególnymi „klanami” a grupami interesów (tak jak było do tej pory), ale na centralnej biurokracji i strukturach siłowych<sup>248</sup>. Trudno przy tym stwierdzić, czy owa konsekwencja wynikała ze ścisłej realizacji powziętego wcześniej planu, czy też była uwarunkowana splotem okoliczności determinujących taki, a nie inny rozwój wydarzeń<sup>249</sup>. Bez względu na to należy stwierdzić, że w latach 2000–2002 system polityczny Rosji uległ głębokim przeobrażeniom, polegającym na drastycznym umocnieniu władzy prezydenta oraz przywróceniu systemu wertykalnej odpowiedzialności i kontroli. Olga Krysztanowskaja pisała, że społeczny odbiór rządów Putina odpowiadał utrwalonemu społecznie mitowi czasów Andropowa – „władcy”, który dotarł z partyjnych nizin na „tron”. Potrafił przy tym reformować ustrój socjalistyczny tak, by zachować jego cechy pozytywne, eliminując jednocześnie wszelkie wady. Z podobną wiarą Rosjanie powitali rządy Putina. Ufając w to, że nowy prezydent może przywrócić potęgę kraju, zgodzili się więc na kompromis: niektóre reformy w zamian za porządek. „Nowy Andropow” zjednoczył naród, obiecując umocnienie gospodarki i przywrócenie nad nią kontroli państwa, obiecał też wykorzenić korupcję, przywrócić autorytet armii, zmiażdżyć „oligarchów”<sup>250</sup>. Należało wszelako dokonać tego bez formalnych zmian w Konstytucji. Rzecz szła o to, aby przepisy obowiązującego prawa wypełnić zupełnie nową treścią<sup>251</sup>.

Dysponując silną legitymizacją społeczną, prezydent zaczął realizować swoją politykę rozszerzania funkcjonalnych pełnomocnictw władzy prezydenckiej, obejmując nimi kolejne elementy systemu politycznego. Główne kierunki przeobrażeń zakładały:

- przejście całkowitej kontroli nad środkami masowego przekazu;
- przywrócenie subordynacji elit;
- deautonomizację regionów;
- reintegrację systemu władzy;
- modernizację elit;
- nowe określenie roli instytucjonalnych elementów systemu politycznego;
- „uspokojenie” społeczeństwa;
- reformę gospodarki.<sup>252</sup>

Ukształtowany za rządów Jelcyna system polityczny sankcjonował głęboką policentryczność i szeroką autonomię elit. Autonomia ta polegała na kwestionowaniu politycznej kontroli centrum nad korporacyjnymi „dominiami” (określone terytorium, fir-

<sup>248</sup> Л. Шевцова, *Выборное самодержавие при...*, s. 1.

<sup>249</sup> A. Małaszenko, D. Trenin pisał, że w 1999 r. Putin nie miał żadnego programu: A. Маалашенко, Д. Тренин, *Время Юга: Россия в Чечне, Чечня в России*, Москва 2002, s. 56.

<sup>250</sup> О. Крыштановская, *Режим Путина: либеральная...*, s. 178.

<sup>251</sup> А. Медушевский, *Бонапартистская модель...*, s. 161.

<sup>252</sup> Na podstawie: А. Зудин, *Режим Владимира Путина: контуры новой политической системы*, Москва 2002, s. 5.



ma, holding itp.)<sup>253</sup>. Umożliwiła szerokie i niekontrolowane korzystanie z zasobów państwa. Powodowała też głęboką dywersyfikację odpowiedzialności politycznej. Obecność w państwie silnej grupy „oligarchów” i regionalnych liderów, posiadających własne zasoby polityczne, była jedną z głównych przeszkód na drodze do przywrócenia monocentrycznego modelu władzy. Znalezienie skutecznej alternatywy dla systemu wzajemnej zależności i gry interesów między politycznym centrum a regionami i biznesem stało się więc jednym z pierwszych celów nowej polityki Kremla.

Po wyborach prezydenckich w 2000 roku ambitny i energiczny Putin rzucił hasło zaprowadzenia porządku w państwie. Jeszcze przed wyborami zapowiedział, że „wszyscy oligarchowie będą w równym stopniu oddaleni od władzy”. Wtedy uznano to za przedwyborczy gest propagandowy. Okazało się, że czasy bezkarności rzeczywiście się skończyły. Rosyjscy „oligarchowie” utracili „immunitet”, który ich chronił przy byłym prezydencie Jelcynie. Szybko też zaczęli tracić swoje pozycje polityczne i majątki<sup>254</sup>.

Naturalną charakterystyką nowego reżimu było doskonałe zrozumienie politycznej roli środków masowego przekazu. Media zaczęły być traktowane jako kluczowe narzędzie walki politycznej. Charakterystycznym epizodem w walce o przejęcie przez nową ekipę kontroli nad SMI była tak zwana „sprawa Babickiego”<sup>255</sup>. Andriej Babicki – korespondent radia „Swoboda” – prowadził bezpośrednie relacje z frontu wojennego w Czeczenii. Jego korespondencje całkowicie różniły się z oficjalną propagandą. Pomimo licznych nacisków na dziennikarza, jego rodzinę i redakcję „Swobody”, Babicki nie zmieniał tonu swoich komentarzy, dlatego władze postanowiły pozbyć się go. W tym celu FSB przeprowadziła absurdalną w swej istocie intrygę z rzekomą wymianą dziennikarza na jego czeczeńskich przyjaciół<sup>256</sup>. Ostatecznie Babicki po kilku tygodniach poszukiwań został odnaleziony, Kreml musiał z całej sprawy wyciągnąć jednak istotny wniosek – nie da się kontrolować mediów prostym zastraszaniem i quasi-cenzurą, w nowoczesnej gospodarce kapitalistycznej liczą się prawa własności, a ten, kto je posiada, może dowolnie decydować o charakterze i stylu informacji. Bieżącym potrzebom politycznym podporządkowano więc kontrolowane przez państwo programy telewizyjne, a także media zaprzyjaźnionych „oligarchów”. Wkrótce potem przeprowadzono spektakularną akcję przejęcia kontroli nad medialnymi imperiami wrogich „oligarchów”: „Media-Most” i „Łogo-waz”<sup>257</sup>. Umożliwiło to przygotowanie wielkiej operacji socjotechnicznej, która pozwoliła nie tylko na przechwycenie władzy, ale też na wykreowanie wizerunku silnego i skutecznego prezydenta. Za pośrednictwem środków masowego przekazu przeprowadzono także kilka precyzyjnie zaplanowanych i konsekwentnie zrealizowanych kampanii propagandowych: między innymi przekonano społeczeństwo o słuszności i zwycięskim charakterze wojny w Czeczenii, szczytnych celach rozprawy z „oligarchami”, zdezawuowano najgroźniejszych opozycyjnych polityków – Łużkowa i Primakowa, przekonano społeczeństwo o braku pozytywnej alternatywy dla Putina i realizowanego przez niego modelu władzy. Warto przy tym zaznaczyć, że w prowadzonych przez prokremlowskie media kampaniach odwoływano

<sup>253</sup> *Ibidem*, s. 5

<sup>254</sup> А. Сикамова, О. Тропкина, Е. Мазин, П. Орехин, *Олигархи на перепутье. Соратники не торопятся поддержать Михаила Ходорковского*, „Независимая газета” 28.10.2003.

<sup>255</sup> Równocześnie toczyła się sprawa Aleksandra Chinsztejna – dziennikarza „Moskowskiego Konsołca”, obnażającego antydemokratyczne metody działania MSW i FSB.

<sup>256</sup> А. Тучкова, *История андрея бабичего все более запутывается*, „Независимая газета” 5.02.2000.

<sup>257</sup> Więcej o walce Putina z niezależnymi mediami w dalszej części pracy.

się do silnie manipulacyjnych technik, takich jak przemilczanie i fałszowanie faktów, nieuzasadnione pomówienia, agresywne ataki personalne<sup>258</sup>. Materiał informacyjny to jednocześnie przekazywany podświadomie określony kod polityczny i kulturowy, dostrzegany tylko przez odbiorców, do których jest adresowany. Owym kodem są symbole, lansowane i przypominane stereotypy, a także z pozoru niedostrzegalne i niezrozumiałe społeczne przeświadczenie, że władza ma rację i mówi prawdę. Konsekwencją stał się wybór określonych mediów – tych, w których głos władzy był najbardziej dostrzegalny.

Dążenie Kremla do ograniczenia czy nawet likwidacji rozbudowanej autonomii elit leżało u podstaw fundamentalnych dla przeobrażenia systemu politycznego zmian: wprowadzenia okręgów federalnych i reformy Rady Federacji<sup>259</sup>. 19 lipca 2000 roku Duma Państwowa przyjęła ustawę wprowadzającą zmiany w sposobie formowania składu Rady Federacji. Zdecydowano, że gubernatorzy i szefowie lokalnych parlamentów utracą dotychczasowe miejsca w RF (i immunitet senatorski). Ich miejsce mieli zająć szefowie władz ustawodawczych i wykonawczych regionu, nominowani przez gubernatora i parlament. Prezydent uzyskał również możliwość odwoływania szefów władz wykonawczych oraz rozwiązywania ciał ustawodawczych regionów w przypadku naruszenia przez nie prawa (procedura ta została jednak objęta kontrolą sądową)<sup>260</sup>. 26 czerwca 2000 roku Rada Federacji ostatecznie przyjęła projekt reformy wprowadzającej nowy podział jednostek administracji federalnej na 7 okręgów federalnych<sup>261</sup>.

Strach przed skutkami konfrontacji z Kremlem spowodował masowy exodus elit pod opiekuńcze skrzydła władzy. Nie wszystkim się powiodło. Nowa koncepcja reżimu politycznego zakładała bowiem stworzenie zupełnie nowej grupy liderów, absolutnie zależnych od prezydenta. Tworzenie nowej elity rozpoczęło się już w drugiej połowie 1999 roku („Jedność”), jednak w latach 2000 i 2001 zjawisko to zdecydowanie przybrało na sile. Nowi, lojalni i dyspozycyjni politycy i przedstawiciele wielkiego biznesu zaczęli stopniowo zastępować poprzednią ekipę. Główni gracze, obecni na firmamencie politycznym przez całą dekadę lat 90.: Borys Bieriezowski, Anatolij Czubajs, Borys Niemcow, Władimir Gusiński, Władimir Potanin, ustąpili miejsca zaufanym Putina, takim jak: Aleksiej Miller, Aleksiej Kudrin, Oleg Dobrodiew, German Gref. Na otwartą walkę z nowym reżimem zdobyli się jednak tylko Bieriezowski i Gusiński<sup>262</sup>. Proces wymiany elit nie jest jeszcze ostatecznie zakończony, ale sięga coraz głębiej w pionowe struktury władzy politycznej. W pewnym stopniu jego dalsze postępy wymusza opinia publiczna. Według sondaży, respondentom (ok. 25-29%) nie podobały się związki prezydenta z dawnym otoczeniem Jelcyna<sup>263</sup>. Zagrożenie to dostrzegli także ludzie związani z „familiją”. W ich interesie leżało przeciwdziałanie próbom wyjaśnienia i rozliczenia nadużyć gospodarczych, w których uczestniczyli w przeszłości, a także bieżące

<sup>258</sup> „Wojuj sukcesyjnie”, *Rosja i WNP wobec zmian na Kremlu*, Raport OSW, marzec 2000.

<sup>259</sup> Szerzej na ten temat w kolejnych rozdziałach pracy.

<sup>260</sup> О. Тропкина, А. Литвинов, *Закон о формировании сф принят, теперь дело за президентом*, „Независимая газета” 20.07.2000.

<sup>261</sup> О. Тропкина, *Без жарких споров сенаторы одобрили и федеральную, и налоговую реформы*, „Независимая газета” 27.07.2000.

<sup>262</sup> Patrz: А. Зудин, *Возвращаясь к напечатанному, Неокорпоративизм в России?* (Государство и бизнес при Владимире Путине), „Pro et Contra” 2001, nr 4, t. 6, s. 171-172.

<sup>263</sup> Sondaż przeprowadzony przez: Всероссийский центр изучения общественного мнения, *Чем вам не нравится Владимир Путин?*, www.wciom.ru/ 2003. (16.01.2004).

wspieranie interesów swoich partnerów biznesowych, bez większych wahań zaczęli więc lojalnie współpracować z nowym prezydentem.

Kolejnym aspektem przywracania systemu odpowiedzialności i kontroli w państwie była reintegracja systemu władzy. Jej główne elementy to: wspomniana już deautonomizacja elit, przewyciężenie rozłamu w politycznym zapleczu Kremla i podporządkowanie prezydentowi ustawodawczych i wykonawczych instytucji państwa. Bardzo ważnym krokiem okazało się przejście kontroli nad Dumą, a tym samym nad procesem ustawodawczym. Odbywało się ono w dwóch etapach. W pierwszym (styczeń-luty 2001 roku), dzięki szerokiej koalicji, podważono parlamentarną większość KPFR, w drugim (luty-marzec 2001 roku) stworzono zwarty blok partii – „koalicja 4-X” („Jedność” „Ojczyzna – Cała Rosja”, „Narodowi Deputowani”, „Regiony Rosji”) – odgrywających rolę politycznego zaplecza Kremla. W dzisiejszych warunkach rzeczywiste znaczenie Dumy w dużym stopniu sprowadzone zostało do pełnienia roli wykonawcy poleceń prezydenta i funkcji doradczych<sup>264</sup>. Poważne zmiany dotknęły również izbę wyższą parlamentu – Radę Federacji. Podstawową kwestią była tu reforma, która eliminowała możliwość bezpośredniego zasiadania w Radzie regionalnych liderów. Pozbawiło ich to immunitetu, ograniczyło bezkarność i praktycznie uniemożliwiło wpływanie na władzę centrum. Wybranie na funkcję przewodniczącego Rady Federacji bliskiego Kremlowi Siergieja Mironowa oznaczało ostateczne włączenie izby do monocentrycznego modelu władzy<sup>265</sup>.

Szczególne miejsce w budowanym przez Putina reżimie politycznym zajęło nowe określenie instytucjonalnych ról elementów systemu politycznego. W pierwszym rządzie podjęto próbę ponownego określenia roli ugrupowań politycznych w systemie. Nowa ustawa *O partiach politycznych*, która weszła w życie 11 lipca 2001 roku, wyraźnie faworyzowała partie duże i silne. Tym samym marginalizowano potencjalną możliwość powstania nowych, krytycznych wobec prezydenta, ugrupowań politycznych. W świetle nowej ustawy założenie partii stało się bardzo trudne. Działania prezydenta poszły również w kierunku eliminacji politycznej bazy regionalnych liderów. Przede wszystkim blok proprezydencki w Dumie przeforsował projekt nowego prawa, zakładający wniesienie poprawek do ustawy *O gwarancjach praw wyborczych i prawie do referendum obywateli Federacji Rosyjskiej*. Proponowane rozwiązania zakładały wprowadzenie dwuetapowego głosowania w wyborach władz regionalnych, a także możliwość zdjęcia kandydata bezpośrednio przed wyborami lub po pierwszej turze wyborów. Wprowadzenie takiego prawa miało na celu doprowadzenie do ostatecznego demontażu regionalnych elit<sup>266</sup>, jednak w większości wypadków wybory i tak wygrywali dublerzy odsuniętych kandydatów, albo komuniści. Innym elementem reformy, mającym na celu eliminację z życia politycznego drobnych ugrupowań, stało się podniesienie progu wyborczego do 7% (ustawa weszła w życie od 2007 roku), a także zwiększenie uprawnień Centralnej Komisji Wyborczej, która otrzymała prawo anulowania wyników ogłoszonych przez komisje regionalne.

Ważną rolę w prezydenckim reżimie politycznym zajęły armia i resorty siłowe. Służby te zaczęły stanowić podstawowe zaplecze analityczne i kadrowe struktur władzy państwowej. Wywodzi się z nich część członków aparatu władzy, pełniących istotne funkcje, obdarzonych przy tym pełnym zaufaniem prezydenta. Można tu zauważyć

<sup>264</sup> А. Зудин, *Режим Владимира Путина...*, s. 7.

<sup>265</sup> Więcej na ten temat w rozdziale trzecim pracy.

<sup>266</sup> А. Зудин, *Режим Владимира Путина...*, s. 8.

drastyczną różnicę w porównaniu z czasami Jelcyna. Również poprzedni prezydent nie stronił od „siłowników”, ale zasadniczy trzon jego ekipy budowali ludzie związani z gospodarką: Gajdar, Czubajs, Jasin, Bierezowski i im podobni. Teraz polityczne centrum wyraźnie przesunęło się w stronę struktur bezpieczeństwa, sięgając, zależnie od szczebla władzy, od 15% do 70% kadry<sup>267</sup>. Zwiększył się wpływ armii na formułowanie założeń polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej państwa. Wzrosła też obecność wojskowych w organach administracji szczebla centralnego. Putin od samego początku swoich rządów starał się podnieść prestiż sił zbrojnych. Już w 1999 roku wyrwał je z dotychczasowej marginalizacji i ostracyzmu społecznego, dając im możliwość rehabilitacji w Czeczenii. Z dnia na dzień wierne przyszłemu prezydentowi media zmieniły ton swoich komentarzy, krytykę armii zastępując apologią wysiłku wojennego, prowadzonego w imię obrony ojczyzny. Pozycję resortów siłowych utrwaliła prezydencka kampania wyborcza, oparta na hasłach „zaprowadzenia porządku”, przedstawianego jako alternatywa dla dotychczasowej anarchii i rozkładu państwa. W kampanię tę aktywnie włączyli się przedstawiciele armii i służb specjalnych, stając się tym samym jednym z elementów zaplecza nowej władzy. Rosjanie uwierzyli w skuteczność walki z korupcją i „szarą sferą” przy pomocy służb siłowych, a w szczególności – organów bezpieczeństwa<sup>268</sup>. Stąd też społeczna legitymizacja dla militaryzacji reżimu. Bardzo wyraźnie wzrosła rola tak zwanych „czekistów”<sup>269</sup> w kreowaniu rzeczywistości gospodarczej. Na początku lat 90. „służby” były chyba zaskoczone skalą i tempem redystrybucji zasobów państwa i nie bardzo mogły się w tym procesie odnaleźć<sup>270</sup>. Kształcone przez wiele dziesięcioleci do walki ze „szkodnictwem” i własnością prywatną, potrzebowały kilkunastu lat, żeby w pełni zrozumieć jej sens i znaczenie. Kiedy się tego nauczyły, przystąpiły do działania przygotowane, pełne energii i zaangażowania, jakby w jednej chwili chciały nadrobić stracone lata.

Sprzyjającą dla resortów siłowych atmosferę polityczną warunkowała KGB-owska przeszłość Putina. Decyzje kadrowe prezydenta szybko zaowocowały nadreprezentacją przedstawicieli tych sektorów w strukturach władzy państwowej<sup>271</sup>. Funkcjonariuszami byłego KGB byli między innymi: sekretarz Rady Bezpieczeństwa Siergiej Iwanow, szef Urzędu Administracyjno-Gospodarczego Kremla Władimir Kożyn, kierujący kancelarią premiera Igor Sieczin, zastępca szefa administracji prezydenta Wiktor Iwanow<sup>272</sup>. Ludzi tych łączyła daleko posunięta osobista lojalność wobec Putina i gotowość zdecydowanej walki z opozycją polityczną i krytykami prezydenta. Byli przekonani o potrzebie dalszego wzmocnienia władzy prezydenckiej, centralizacji i budowania „silnego państwa”. Mieli przy tym skłonność do wspierania procesu zwiększania kontroli władzy w gospodarce, widząc w tym podstawowe lekarstwo na mnożące się nadużycia<sup>273</sup>. Rekrutując zasadniczy trzon nowych elit z „siłowników”, prezydent i jego otoczenie wskazali tym samym wektor przyszłych przeobrażeń. Polityka zaczęła przybierać cechy charakterystyczne dla struktur wojskowych. Zasadniczym mechanizmem stosunków politycznych stały się dyscyplina i bezwzględne posłuszeń-

<sup>267</sup> О. Крыштановская, *op.cit.*, s. 177.

<sup>268</sup> Zob.: И. Клямкин, Л. Тимофеев *Теневая Россия...*, s. 266-267.

<sup>269</sup> Pojęcie to określa nową putinowską elitę polityczno-gospodarczą wywodzącą się z przedstawicieli „służb”, tj. głównie KGB – FSB, wywiadu wojskowego GRU, a także Komsomołu.

<sup>270</sup> Zob.: *Приватизация по-российски*, ред. А. Чубайс, Москва 1999, s. 318.

<sup>271</sup> М. Менішак, *Рок Путина*, OSW, lipiec 2001, s. 13.

<sup>272</sup> „*Войны успешные*”, *op.cit.*

<sup>273</sup> М. Менішак, *op.cit.*, s. 15.

stwo wobec przełożonego<sup>274</sup>. To właśnie tu szczególnie wyraźnie możemy doszukiwać się fundamentalnego konfliktu między autorytarną tradycją, a koniecznością stosowania przez władzę demokratycznych procedur – nie do przyjęcia w strukturach siłowych. Na Kremlu w dalszym ciągu toczy się jednak walka nie tylko o wpływy polityczne, ale też o nowy ich podział. Biorą w niej udział dwie grupy. Pierwsza to „liberałowie”, których przywódcą jest Dimitrij Miedwiediew, szef administracji prezydenta i Rady Dyrektorów Gazpromu, druga to „siłowicy”, na czele których stoi Igor Sieczyn, zastępca Dimitrija Miedwiediewa w AP i jednocześnie szef Rady Dyrektorów państwowej spółki naftowej „Rosneft”.

Przeobrażenia w funkcjonowaniu państwa obejmowały również reformy gospodarcze. Kryzys finansowy w sierpniu 1998 roku miał dwa niezwykle istotne następstwa. Po pierwsze, ujawnił całkowitą niewydolność dotychczasowego modelu gospodarki, opartego na niejasnych zależnościach i porozumieniach oraz nieumiarkowanym, wewnętrznym i zewnętrznym, zadłużaniu się państwa. Po drugie wywołał głęboki kryzys polityczny, który uniemożliwiał radykalne działania naprawcze. Stało się jasne, że w dłuższej perspektywie tylko absolutna zmiana reguł obowiązujących w gospodarce może trwale poprawić sytuację. To zaś było możliwe jedynie w wypadku fundamentalnych zmian w systemie politycznym. Rok 1999 nie tylko nie przyniósł pogłębienia załości z końca 1998 roku, ale pod względem większości wskaźników makroekonomicznych był najlepszy w kilkuletnim procesie transformacji. Rosja zanotowała 5,4% wzrostu PKB, co w największej mierze było zasługą wzrostu produkcji przemysłowej o 8%; o 11% zwiększył się poziom inwestycji, zaczęła spadać inflacja. Poprawa w głównej mierze była jednak efektem jednoczesnego wystąpienia kilku korzystnych dla Rosji zjawisk, a nie skutecznej polityki władz. Przede wszystkim znaczna deprecjacja rubla pozwoliła krajowej produkcji skutecznie konkurować z importem, wzrosły światowe ceny ropy naftowej i innych surowców, spadły realne płace, co poprawiło konkurencyjność przedsiębiorstw. Osiągnięto też porozumienie z MFW, Klubami Paryskim i Londyńskim w sprawie redukcji i rozłożenia rosyjskich należności. Ekipa Putina przeprowadziła też bardzo istotne reformy systemowe, których zarys prezydent przedstawił w *Orędziu do Zgromadzenia Federalnego* wygłoszonym 8 lipca 2000 roku i 3 kwietnia 2001 roku – tak zwany Program Germana Grefa (dyrektora Centrum Studiów Strategicznych). W sferze gospodarki zgodnie z programem Grefa 26 lipca 2000 roku parlament uchwalił część nowego Kodeksu Podatkowego<sup>275</sup>, który ustanowił jednolitą stopę podatkową (13%) – tzw. podatek liniowy (wszedł w życie 1.01.2001 roku). Kolejne rozwiązanie reformy systemu podatkowego to połączenie różnego rodzaju składek na pozabudżetowe fundusze socjalne w jednym tzw. podatku socjalnym, którego podstawa została obniżona z 39,5% do 35,4%. Obniżono podatek od osób prawnych do 24%. Zwiększono akcyzę na produkty naftowe, alkohol i wyroby tytoniowe. Jednocześnie zlikwidowano podatek obrotowy od tych towarów. Rząd zmniejszył ilość jednostek taryfowych i dokonał redukcji ceł na niektóre grupy towarów, co miało doprowadzić do poprawy konkurencyjności, a uderzało w sposób bezpośredni w rosyjskie monopole. Zredukowano listę licencjonowanych (na szczeblu federalnym) rodzajów działalności gospodarczej. Pomimo prób sprzeciwu, od 2001 roku regiony utraciły kontrolę nad redystrybucją części dochodów z podatku VAT, ubezpieczeń społecznych

<sup>274</sup> О. Крыштановская, *op.cit.*, s. 176.

<sup>275</sup> О. Тропкина, *Без жарких споров сенаторы одобрили и федеральную, и налоговую реформы*, „Независимая газета” 27.07.2000.



i funduszu drogowego<sup>276</sup>. Przewidywano ustawę o możliwości zakupu ziemi przez rolników, która ma szansę stać się jednym z fundamentów nowego systemu własności w Rosji (wrzesień 2001 roku – czerwiec 2002 roku). Przeobrażenia przestrzeni ekonomicznej Rosji, dokonane przez ekipę Putina, stanowiły jeden z najważniejszych elementów reintegracji systemu politycznego. Sukcesy w tej dziedzinie miały stanowić trwałą podstawę do działań reformatorskich, obejmujących także inne elementy systemu. Szybko okazało się jednak, że podstawowy cel reform podatkowych – zachęcenie Rosjan do wyjścia z „cienia” a co za tym idzie, likwidacja, czy przynajmniej ograniczenie wymykającej się z poza kontroli państwa „paralelnej gospodarki”, zakończył się porażką. Okazało się, że nieufność Rosjan do władzy i państwa w ogóle jest problemem, którego nie da się rozwiązać pojedynczymi gestami. Rosjanie pozostawili władzy znaczny margines zaufania w kwestiach polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jednak doświadczenie historyczne uczyło, że ta swoboda nie może sięgać do ich „kieszeni”. W tym miejscu „silne państwo” musiało ustąpić przed żywiołowym dyktatem strzegącego swych „praw” społeczeństwa.

Umocnienie monocentrycznego modelu władzy wymagało powszechnej i zgodnej akceptacji społecznej. Dokonano tego poprzez zabiegi socjotechniczne i manipulacyjne. Przede wszystkim przekonano (ale – jak pokazuję wyżej – nie do końca) opinię publiczną, że wszelkie działania prowadzone przez prezydenta są dobre dla Rosji i dla narodu. Zaczęto pokazywać Rosję jako kraj niekwestionowanego sukcesu ekonomicznego i politycznego. Korzystając z wysokich cen surowców (głównie ropy i gazu), zrównoważono budżet, co przedstawiano jako namacalny dowód sukcesu prezydenta. Miało to szczególnie wydzźwięk w kontekście pamięci o krachu finansowym z 1998 roku. Wreszcie, wykorzystując dobrą koniunkturę międzynarodową, umocniono pozycję Rosji w świecie, co również zostało pozytywnie odebrane przez obywateli.

W rezultacie podjętych przez prezydenta działań przeobrazeniu uległ cały system polityczny. Zmieniła się hierarchia ważności poszczególnych instytucji państwa, pojawiły się nowe elity. Najważniejsze znaczenie miało tu jednak marginalizowanie konfliktu politycznego, co można uznać za końcowy etap przeobrażenia całego systemu politycznego<sup>277</sup>. Nowa rosyjska rewolucja czy tylko dalsze poszukiwanie dróg modernizacji? Być może jedno i drugie. Sam Putin powiedział, że „wielkie rewolucje epoki modernizacji ujawniały nowe projekty społecznego rozwoju [...] nowe korytarze możliwości”<sup>278</sup>. Czyżby więc Rosja odnalazła je w Kremlowskim autorytaryzmie? Z pewnością Putinowi udało się zmniejszyć dystans między autorytaryzmem i demokracją, udało mu się też uciec od „syndromu posttotalitaryzmu”. Putin demokratą? Dlaczego nie, wystarczy tylko przekonać o tym naród, a to wcale nie musi być bardzo skomplikowane.

Prezydent doprowadził do faktycznego umocnienia i rozszerzenia funkcjonalnych pełnomocnictw władzy państwowej. Co więcej, dokonał tego, nie zmieniając konstytucyjnych założeń ustroju państwa. Tatiana Worozhejkina pisała, że „we współczesnej Rosji w szybkim tempie rozwija się proces rozpadu, likwidowania publicznej sfery w ogóle i publicznej polityki – w szczególności”<sup>279</sup>. Łatwość, z jaką uczestnicy życia

<sup>276</sup> M. Meniszak, *op.cit.*, s. 8.

<sup>277</sup> Należy pamiętać, że proces ten trwa i wcale nie ma gwarancji, że zakończy się sukcesem, tj. rezultatem założonym przez Kreml. Patrz rozdział czwarty i zakończenie pracy.

<sup>278</sup> И.К. Пантин, *Демократия в России: противоречия и проблемы*, „Polis” 2003, nr 1, s. 140.

<sup>279</sup> Т.Е. Ворозжейкина, *Государство и общество в России: исчерпание государственноцентричной матрицы развития*, „Polis” 2002, nr 4, s. 62.

politycznego zaakceptowali zmiany, może świadczyć o tym, że w Rosji istniało ugruntowane społecznie (a pewnie także kulturowo), zapotrzebowanie na silną władzę prezydencką. Sukcesy działań Putina były rzeczywiście duże, zwłaszcza w porównaniu z bezradnością poprzedniej ekipy rządzącej. Prezydent doprowadził do zreformowania Rady Federacji, eliminując problem nietykalności gubernatorów, zahamował separatyzm Podmiotów Federacji, doprowadził do faktycznego zjednoczenia się najgroźniejszych ugrupowań opozycji („Ojczyzna” i „Cała Rosja”) z prokremlowskim blokiem „Jedność”<sup>280</sup>, objął pełną kontrolę nad resortami siłowymi, ograniczył pluralizm polityczny i wolność słowa, przywrócił autorytet Rosji na arenie międzynarodowej. Najwięksi „oligarchowie”, nadający ton wydarzeniom w Rosji w latach 90., musieli uciekać za granicę. Co będzie dalej? Żaden najbardziej makiaweliczny scenariusz nie jest tu wykluczony. Putina określano niegdyś mianem „ojca chrzestnego” Petersburga. Był szefem FSB, kiedy zamordowana została Galina Starowojtowa<sup>281</sup>. Na początku marca 2000 roku zginął w wypadku lotniczym (?) prezes concernu wydawniczego „Sowierszenno Sekretno” („Ścisłe Tajne”) Artiom Borowik<sup>282</sup>. Śmierć dosięgła go, gdy kontrolowana przez niego prasa zaczęła pisać o ciemnych sprawach „oligarchii” kremlowskiej i zagadkowym życiu kremlowskiego kandydata na prezydenta. Putin zaczął prześladować swoich przeciwników – „oligarchów” (Bieriezowski, Gusiński, Chodorkowski), dziennikarzy (Andrzej Babicki, Anna Politkowska), polityków (Eduard Limonow) i twórców (Wiktor Jerofiejew, Wiktor Pielewin).

System demokratyczny w Rosji staje się w coraz większym stopniu wyłącznie fasadowy i formalny. Putin, co jest nie bez znaczenia, usiłuje jednak opierać swoją władzę na normach i standardach prawnych. Jak dotąd, starał się ich nie łamać, a jedynie naginać lub obchodzić. Symptomatyczne jest to, że Jelcyn niemal przez cały okres swoich rządów walczył z Sądem Konstytucyjnym, jego następcą podjął starania, by podnieść jego autorytet. Putin unikał zmian Konstytucji, ale tworzył mechanizmy i instytucje faktycznie naruszające jej postanowienia, utrudniające realizację zasad pluralizmu politycznego, wolności słowa i praworządności<sup>283</sup>. Marek Meniszak słusznie zauważa, że dla demokracji w Rosji najgroźniejsze są jednak trudno uchwytnie zmiany w sferze mentalnej. Propaganda państwowa starała się ukryć wszelkie zjawiska naruszające pozytywny wizerunek prezydenta, podważające lansowaną konsolidację społeczeństwa wokół polityki władz<sup>284</sup>. Jest to o tyle groźne, że wśród Rosjan nadal panuje tradycyjny kult władzy, który wydaje się cechą o podłożu wybitnie religijno-kulturowym. Brak kontroli ze strony instytucji demokratycznych w połączeniu z dosyć powszechną abnegacją norm i praw społeczeństwa obywatelskiego może prowadzić do patologicznego wypaczenia władzy politycznej.

Rosja Putina to silniejsza, bardziej zwarta elita władzy, słabsza opozycja, podzielone, ubezwłasnowolnione społeczeństwo oraz inteligencja, która w większości powróciła na usługi reżimu. Pod nieobecność oficjalnego konfliktu społecznego i braku realnych przeciwników funkcję wewnętrznej opozycji, podobnie jak w czasach ZSRR, przejęła wpływowa grupa biurokratów forsująca własne, korzystne dla siebie rozwiąza-

<sup>280</sup> Należy też wspomnieć o kremlowskiej „młodzieżówce” – „Idący razem”.

<sup>281</sup> Por.: В. Третьяков, *Вся правда о Путине*, „Независимая газета” 16.02.2000.

<sup>282</sup> Г. Нехорошев, *Артём боровик шел в политику из журналистики*, „Независимая газета” 10.03.2000.

<sup>283</sup> M. Meniszak, *op.cit.*, s. 17.

<sup>284</sup> *Ibidem*.

nia<sup>285</sup>. Idea demokracji została skompromitowana korupcją, przestępczością, załamaniem gospodarczym, nędzą itp. Takie pojęcia, jak wolność osobista, wolność słowa, liberalizm gospodarczy, w rosyjskiej demokracji zostały zastąpione przez państwo, prawo, porządek. W krajach o ukształtowanej demokracji wszystkie te wartości funkcjonują razem, inaczej jest w Rosji. Tu ich znaczenie rozmywa się lub ulega dyferencji. Już na początku procesu przeobrażeń Igor Pantin pisał, że dylemat historii politycznej Rosji zawiera się w tym, że impulsy demokratyczne i liberalne miast uzupełniać się, uległy ostremu zderzeniu. Z tego też względu liberałowie stronili od przemian demokratycznych, a demokraci – od liberalizacji gospodarki. Ostatecznie konflikt ten stał się zgubny zarówno dla demokracji, jak i liberalizmu<sup>286</sup>. W dzisiejszej Rosji zauważamy wyraźne limitowanie obu tych wartości. Z fundamentalnych dla funkcjonowania państwa elementów systemu demokratycznego pozostawiono w zasadzie tylko wolne wybory, a i te, biorąc pod uwagę prezydencką elekcję z marca 2000 roku (a jeszcze bardziej z marca 2004 roku), w coraz większym stopniu przybierają charakter plebiscytu. W tych warunkach w dzisiejszej Rosji powoli kształtuje się quasi-autorytaryzm<sup>287</sup>. Wydaje się, że Putin dokonał rzeczy niemożliwej – połączył w jeden ustrój dwa porządki – demokratyczny i autorytarny. Zaskakujące jest to, że zdezorientowane społeczeństwo mniej obawia się dziś powrotu dyktatury w Rosji (1,2%), niż za prezydentury Jelcyna (11,4%)<sup>288</sup>, a sam Putin cieszy się niezmiennie dużym zaufaniem społecznym (70-73% w latach 2000-2002)<sup>289</sup>. W tym ujęciu należałoby też rozpatrywać omawiany autorytaryzm. Można się tylko zastanawiać, czy nie nazwać go po prostu rosyjskim wariantem demokracji? Wydaje się, że wysokie poparcie społeczne dla władzy stanowi dziś jej podstawową legitymizację. Jeśli nowej ekipie uda się, choćby w niewielkim stopniu, spełnić pokładane w niej nadzieje, ten model władzy utrzyma się dłużej. W przeciwnym razie osłabnie lub też, co nie jest wykluczone, zostanie zmieciony przez jakiś kolejny rozpaczliwy zryw społeczeństwa. Równie zasadna wydaje się konstatacja, że w Rosji mamy do czynienia ze swoistą hybrydą systemu, będącą kompilacją elementów demokracji typu zachodniego i wschodniego autorytaryzmu. Elementy te niekiedy przenikają się, częściej jednak tworzą płaszczyznę konfrontacji. W dominującym nad wszystkim konflikcie okazuje się, że nic, oprócz mechanizmów stabilizowania władzy, nie jest pewne i na zawsze ustalone. W tym ujęciu możemy założyć, że Rosja w dalszym ciągu ulega zarówno procesom tworzenia systemu politycznego, jak również procesom tworzenia się państwa. Putin w czasie swojej pierwszej kadencji doprowadził do głębokich zmian legislacyjnych, które mogą okazać się bazą dla dalszych przeobrażeń politycznych i ekonomicznych. Dokąd doprowadzą one Rosję – pokaże przyszłość.

---

<sup>285</sup> Г. Павловский, *Сценарии электорального цикла. В Кремле сформировалось влиятельное апаратное меньшинство*, „Независимая газета” 3.09.2003.

<sup>286</sup> И.К. Пантин, *Драма противостояния демократия/либерализм в старой и новой России*, „Polis” 1994, nr 3, s. 80.

<sup>287</sup> Takı rozwój wypadków w Rosji jest zresztą przewidywany już od dłuższego czasu. Por.: R.D. Blackwill, R. Braithwaite, A. Tanaka, *Engaging Russia. A Report to Trilateral Commission*, New York – Paryż – Tokio 1995; R. Layard, L. Parker, *The Coming Russian Boom*, New York 1996. W dalszej perspektywie autorzy tych opracowań nie wykluczają jednak powolnej ewolucji w stronę demokracji.

<sup>288</sup> М. Горшков, *Общественное мнение осенью 2000-го*, „Независимая газета” 17.10.2000.

<sup>289</sup> Sondaż z 26-29.07.2002 r., przeprowadzony przez: Всероссийский центр изучения общественного мнения, [www.wciom.ru/wciom/new/press/press020731\\_17.htm](http://www.wciom.ru/wciom/new/press/press020731_17.htm). (08.09.2002).

U progu kolejnej wyborczej rozgrywki 2003/2004 Kreml ponownie zwał swoje szeregi, przygotowując przedpole do walki o reelekcję. Jeszcze w październiku 2002 roku rosyjskie ministerstwo ds. prasy poleciło zamknąć jeden z kanałów telewizyjnych – „Moskowijskij” oraz stronę internetową niezależnego radia „Echo Moskwy”. Ministerstwo zarzuciło im poważne naruszenie ustaw regulujących walkę z terroryzmem oraz prawa prasowego. W czerwcu 2003 roku zamilkł TWS – ostatni w Rosji niezależny od państwa ogólnokrajowy kanał telewizyjny. Ekipa TWS, kierowana przez Jewgienija Kisielową, powstała w NTW Władimira Gusińskiego, któremu Putin kilkanaście miesięcy wcześniej wypowiedział bezpardonową wojnę. Część ludzi Kisielową przeszła do telewizji TV6, kontrolowanej przez równie zniechęconego na Kremlu Borysa Bieriezowskiego. W styczniu 2002 roku komornicy sądowi, działający rzekomo na wniosek jednego z akcjonariuszy TV6, odłączyli studia telewizyjne od nadajników. Kisielowi udało się namówić grupę biznesmenów do reaktywowania szóstego kanału, który pod nazwą TWS rozpoczął emisję 1 lipca 2002 roku. W nową telewizję zainwestowali m.in. magnat aluminiowy Oleg Deripaska i Anatolij Czubajs – teraz szef rosyjskiej energetyki. TWS był kanałem niezależnym, czasami zapewne nazbyt śmiałym<sup>290</sup>. W grupie Kisielową znaleźli się dziennikarze niepokorni, którym obce było zjawisko autocenzury<sup>291</sup>. Inwestujący w TWS biznesmeni szybko zorientowali się, że linia polityczna stacji nie podoba się Kremłowi, konsekwencją było stwierdzenie, że lepiej wycofać się z tej niepewnej politycznie inwestycji. Tuż przed wyborami parlamentarnymi zastępcą dyrektora publicznej stacji telewizyjnej ORT-Rosja został technolog polityczny Kremla Marat Gelman. Cel jego nominacji był zupełnie oczywisty – miał zagwarantować zaplanowane przez reżim wyniki partii politycznych.

Przedwyborcza konsolidacja reżimu spowodowała kolejny atak na przedstawicieli wielkiego biznesu. Pierwsze dwa lata prezydentury Putina to walka z „oligarchami”, którzy otwarcie wystąpili przeciwko nowej ekipie – Bieriezowskiemu i Gusińskiemu. W wyniku tamtej konfrontacji obaj wrogowie Kremla stracili swoje medialne imperia, a sami, ścigani przez prokuraturę, ukryli się za granicą. Kreml tłumaczył, że nie walczy z wielkim biznesem, tylko próbuje powstrzymać polityczne zapędy „rozbestwionych” w czasach Jelcyna „oligarchów”, to zaś zyskiwało poklask opinii publicznej. Była to zresztą część prawdy. Putin rzeczywiście nie walczył z wielkim biznesem, toczył bój o wielką politykę. Najważniejszą bronią wydawały się media, toteż postanowił je spacyfikować, a następnie włączyć do swojego obozu. Przed wyborami 2003/2004 najważniejszymi przeciwnikami pozostawali właściciele wielkich holdingów naftowych, których imperia zaczęły przypominać niczym niekontrolowane udzielne domeny – Michaił Chodorkowski, prezes „Jukosu”, oraz Roman Abramowicz<sup>292</sup>, kontrolujący „Sibneft” i „RusAl” (przemysł aluminiowy). Ten nowy atak na „oligarchów” był prostą konsekwencją logiki panującego systemu. Kiedy ze sceny politycznej na dobre znikli Bieriezowski i Gusiński, wydawało się, że wszyscy zrozumieli zasady gry – władza polityczna bez reszty należy do Kremla, a „oligarchowie” zajmują się wyłącznie własnym biznesem. Ich ewentualny związek z polityką ma miejsce wyłącznie za zgodą Kremla i w obszarze ściśle wyznaczonym przez Kreml. To *status quo* zostało jednak naruszone – Chodorkowski dopuścił się zdrady. Zaczął wspierać partie centrum i prawicy, co gor-

<sup>290</sup> М. Гликин, *Страна одного канала В России закончилась эпоха частного телевидения*, „Независимая газета” 23.06.2003.

<sup>291</sup> А. Костюков, *„Ломать себя через колено я не собираюсь”*, „Независимая газета” 5.07.2002.

<sup>292</sup> Ostatecznie udało mu się pozostać „w łasce” Kremla.

sza – dał do zrozumienia, że biznes zaczyna go nudzić i zamierza poświęcić się polityce. Na domiar złego Chodorkowski miał zapowiedzieć, że zamierza wycofać się z biznesu i przejść do polityki w 2008 roku, czyli w czasie kolejnej elekcji prezydenckiej, kiedy najprawdopodobniej będzie wybierany następca Putina. Słowem, stał się zbyt znaczącą i niebezpieczną figurą<sup>293</sup>. Chodorkowski publicznie oświadczył, że przed grudniowymi wyborami parlamentarnymi (w 2003 roku) wesprze niezależną i ostro krytykującą Kreml partię „Jabłoko”. Jeden z jego zastępców zadeklarował, że nie pożąda pieniędzy na kampanię partii komunistycznej. Wielki biznes rosyjski zawsze finansował kampanie wyborcze różnych partii, w tym także opozycyjnych, ale zazwyczaj przekazywał im pieniądze z „lewych kas”, „pod stołem”, po cichu. Nikt nie ośmielał się mówić o tym publicznie, czyli rzucać otwarte go wyzwania Kremlowi. Odpowiedź Putina była szybka i zdecydowana. Aresztowano współpracownika Chodorkowskiego – Platona Lebiediewa – podejrzanego o to, że na początku lat 90. nielegalnie przechwycił od państwa warte ponad 280 mln dolarów akcje firmy „Apatyt”. Aresztowanie dotknęło w końcu także samego Chodorkowskiego, co można uznać za symboliczny koniec pozorowanej symbiozy władzy i społeczeństwa. Pod koniec sierpnia 2003 roku na lotnisku w Atenach zatrzymano poszukiwanego międzynarodowym listem gończym Władimira Gusińskiego. Okazało się, że nawet emigracja nie jest wystarczającą ucieczką dla skonfliktowanych z Kreml „oligarchów”. Najważniejsze z punktu widzenia władzy było to, żeby wszyscy, w tym „oligarchowie”, wiedzieli, co im wolno. Rozprawa z Lebiediewem i Chodorkowskim pokazuje jednak jeszcze jedno. W Rosji na szczytach władzy uformowała się zupełnie nowa klika – „platforma siłowników”<sup>294</sup>, próbująca oczyścić politykę i gospodarkę z ludzi mających coś do powiedzenia za prezydenta Jelcyna, a w konsekwencji, być może w sposób totalny, przechwycić w swoje ręce ster rządów. W jej skład weszli między innymi wiceszefowie administracji prezydenta Wiktor Iwanow i Igor Sieczin, prokurator generalny Wiktor Ustinow, sekretarz „Zbir-u” Paweł Borodin, szef „Mieżprombanku” Siergiej Pugaczow oraz zastępy dawnych i obecnych pracowników służb specjalnych. Czy Putin zdoła utrzymać w ryzach tę nową koalicję „oligarchów”, czy też, jak za prezydentury Jelcyna, rękoma państwa będzie ona załatwiała prywatne interesy? Istnieje uzasadniona obawa, że ryzykując konflikt ze swoim otoczeniem, Putin ryzykowałby też swój urząd. 24 marca 2005 roku prezydent przyjął na Kremlu 26 przedstawicieli wielkiego biznesu. Uspokoił ich obawy co do rewizji wyników prywatyzacji z lat 90. i zapowiedział skrócenie okresu przedawnienia w sprawach prywatyzacyjnych do trzech lat (z 10)<sup>295</sup>. Biznesmeni mogli swobodnie funkcjonować w zakresie ofiarowanym im przez władzę. Proces Chodorkowskiego pokazał, że Kreml dysponuje wystarczającymi środkami, aby zniszczyć każdego „oligarchę”. Pokazał, że może, ale jednocześnie dał do zrozumienia, że nie chce. Wymagał tylko od biznesu całkowitej i bezwarunkowej lojalności.

Podobnie jak przed kampaniami wyborczymi lat 1999-2000, również przed kolejnymi elekcjami dali o sobie znać Czeczeni. Na początku lipca 2003 roku dokonano zamachu terrorystycznego podczas koncertu rockowego na moskiewskim lotnisku Tu-szyno. W lutym 2004 roku doszło do ataku na moskiewskie metro. W związku ze stale

---

<sup>293</sup> И. Родин, Д. Симакин, В. Терлецкий, *Депутаты пытаются добить юкос, Нефтяная компания готовится к новым арестам топ-менеджеров*, „Независимая газета” 15.07.2003.

<sup>294</sup> Г. Павловский, *Сценарии электорального цикла. В Кремле сформировалось влиятельное аппаратное меньшинство*, „Независимая газета” 3.09.2003.

<sup>295</sup> *Бизнес и Власть*, „Известия” 25.03.2005.



powtarzającymi się „przedwyborczymi” atakami terrorystycznymi wielu Rosjan zaczęło się zastanawiać nad ich „przypadkowością”. Szef MSW, Borys Gryzłow orzekł, że zamach na Tuszyno zorganizowały czeczeńskie samobójczynie – tzw. szahidki. Było to wątpliwe, ponieważ ich, żądania pozostały niezbrane – tak naprawdę nikt nie wiedział, czy w ogóle były. Po drugie, nikt nie przyznał się do zorganizowania zamachu, nikomu nie udało się zrobić wywiadu z milicjantami, którym jakoby Czeczenki wydały się podejrzane, nie było relacji świadków, którzy widzieliby rzekome terrorystki w okolicach lotniska, nie było nawet dowodów, że Czeczenki – szahidki w ogóle istniały. Oprócz zmasakrowanych zwłok, czeczeńskiego dowodu osobistego i biletów kolejowych, Rosjanom nie przedstawiono żadnych dowodów winy Czeczenów. Czyżby była to jedynie brutalna prowokacja Kremla, obliczona na konsolidację zagrożonych terroryzmem Rosjan wokół wodza–prezydenta? Czeczeni nie przyznali się do wysadzenia bloków we wrześniu 1999 roku, ostrzelania defilady 9 maja 2002 roku w Dagestanie, ataku na teatr na Dubrowce. Co więcej, we wszystkich wymienionych przypadkach pojawiały się istotne sygnały o możliwości udziału w tych akcjach FSB.

Doraźne interesy stały się głównym priorytetem polityki, interes państwa został zastąpiony interesem grupy rządzącej. W walce o władzę przestało się liczyć społeczeństwo, *de facto* wyłączone z decyzji politycznych, tolerowane tylko dlatego, że jego głos na ogół zgadzał się z głosem władzy. Czy jest to wynik manipulacji, strachu, zaufania, wiary? Wydaje się, że wszystkich komponentów razem. Putin, w porównaniu z rządami Gorbaczowa czy Jelcyna, dał Rosjanom poczucie stabilizacji, głównie ekonomicznej, ale także politycznej. Stworzył wrażenie, że jest politykiem walczącym o Rosję silną i praworządną, co więcej – przekonał Rosjan, że jest skuteczny. Społeczeństwo, pozbawione praktycznie jakiegokolwiek alternatywy, musiało uwierzyć w swojego przywódcę. Odcięte od niewygodnych dla władzy informacji, podążyło za swoim prezydentem, ufając, że właśnie ta władza jest dobra zarówno dla poszczególnych obywateli, jak i dla całej Rosji. Taka zbiorowa ucieczka od wolności nie wydaje się zresztą czymś zaskakującym. W warunkach rosyjskich przeobrażeń jest nawet zrozumiała i przewidywalna. Przeprowadzony na początku lat 90. eksperyment z pełną, niczym nieskrępowaną wolnością, okazał się tragiczny w skutkach. Eliminacja państwa z życia codziennego obywateli bezlitośnie obnażyła stan rzeczywistości – głęboką atrofię więzi społecznych, atomizację społeczeństwa, alienację całych warstw i środowisk. W nowej konsumpcyjnej rzeczywistości zagubiła się także rosyjska inteligencja. Przewlekły kryzys ekonomiczny, fala korupcji i przestępczości doprowadziły do głębokiej zmiany systemu wartości. Zapotrzebowanie na demokrację i wolność słowa stało się stosunkowo niewielkie. Bardziej istotne okazały się wartości takie jak: porządek publiczny, praworządność, mocarstwowa pozycja Rosji na arenie międzynarodowej, integralność państwa, godny poziom życia. Rosyjskie społeczeństwo okazało się niezwykle amorficzne. Znudzone oczekiwaniem, zmęczone niekończącymi się reformami, powróciło do starych, sprawdzonych wzorów. W ten sposób przeobrażający się system polityczny współczesnej Rosji w ciągu zaledwie dekady przeszedł zaskakującą ewolucję – od demokracji do autorytaryzmu, od jednostki autonomicznej do wtórnej kolektywizacji, od wolności myśli do niewoli umysłów. II wojna czeczeńska wskazała ponadto, że opinia publiczna dała pozwolenie na możliwość rozwiązywania sprzeczności za pomocą siły. Zmęczeni wieczną prowizorką Rosjanie postanowili oddać władzę człowiekowi, który wreszcie zaprowadzi porządek. Tym człowiekiem miał być Putin. Czy rzeczywiście nowy rosyjski „car” podołał stawianym mu wyzwaniom? W październiku 2003

roku, na kilka tygodni przed wyborami do Dumy, Jewgienij Ichłow w związku z aresztowaniem popierającego opozycyjne „Jabloko” Chodorkowskiego pisał, że władza poprzez ten akt wypowiedziała wojnę społeczeństwu obywatelskiemu<sup>296</sup>. Diagnoza w zasadzie słuszna, ale nie do końca precyzyjna. Kreml nie walczył ze społeczeństwem obywatelskim jako takim, tylko z jego zachodnią reminiscencją. Wolność, odpowiedzialność, samodzielność, przedsiębiorczość – tak, jednak ze świadomością istnienia suwerena absolutnego – państwa i jego politycznej emanacji – władzy państwowej.

Sterowane wybory na mera Petersburga latem 2003 roku czy jeszcze bardziej fikcyjny wybór Kadyrowa na prezydenta Czeczenii wskazują, że również Putin stopniowo zaczął kroczyć ścieżką przetartą przez swojego poprzednika. W wyborach parlamentarnych w grudniu 2003 roku proprezydencka „Jedna Rosja” i związane z rządzącym obozem ugrupowania osiągnęły przytłaczające zwycięstwo. Najbardziej wyraziste ugrupowania opozycji, tj. „Jabloko” i „SPS”, nie przekroczyły progu wyborczego i tym samym zostały wyeliminowane z dalszej gry politycznej. Na ile klęska demokratów była spowodowana ich rozbięciem i błędami programowymi, na ile zaś działaniami Kremla, trudno wyrokować, faktem jest jednak, że siła opozycji i tak bardzo niewielka, uległa krańcowemu osłabieniu.

Tabela nr XXVII  
Wybory do Dumy w grudniu 2003 roku

Nazwa ugrupowania	Uzyskane poparcie w %	Liczba mandatów
„Jedna Rosja”	37,57	222
KPFR	12,61	53
LDPR	11,45	38
„Rodina”	9,02	37
Mniejsze partie i kandydaci niezależni (okręgi jednomandatowe)		97 (78 deputowanych po wyborach weszło w skład klubu „Jedna Rosja”)

Ź r ó d ł o: Opracowanie własne na podstawie: <http://gd2003.cikrf.ru/way/1380508>, (05.12.2005).

Zwycięstwo Putina w wyborach prezydenckich 2004 roku było już mało uciążliwą, choć nadal konieczną, formalnością<sup>297</sup>. Jak w tych warunkach będzie przebiegać dalsza ewolucja reżimu? Rosyjski quasi-autorytaryzm można dziś opisać jako próbę zbudowania ustroju politycznego, który naśladując instytucje demokratyczne, funkcjonuje niezgodnie z ich logiką. Nie dopuszczając do autentycznej, politycznej rywalizacji, próbuje zdusić każdy, najmniejszy nawet ślad politycznego pluralizmu. Kilka lat temu Lilia Szewcowa pisała, że w „normalnych” państwach, przechodzących polityczną transformację, czwarte wybory parlamentarne przynosiły zazwyczaj umocnienie demokracji. W Rosji zaszło coś zupełnie odwrotnego. Po z górą dziesięć lat przeobrażeń państwo powróciło do stanu z 1990 roku – monopolistyczno-korporatywnego początku<sup>298</sup>. Sam Putin poprzez zmiany form rządzenia przystąpił zaś do demontażu

<sup>296</sup> Е. Ихлов, *Ползуний гит. Консолидация – последний шанс для гражданского общества*, „Независимая газета” 27.10.2003.

<sup>297</sup> Putin uzyskał ponad 70% głosów w pierwszej turze.

<sup>298</sup> Л. Шевцова, *Как Россия не справилась с демократией: логика политического отката*, „Pro et Contra” 2004, nr 3, t. 8, s. 36

resztek „liberalnej” Rosji Jelcyna<sup>299</sup>. Jelcynowskie „wyborcze samodzierżawie” zostało zastąpione „biurokratycznym autorytaryzmem”<sup>300</sup>. Kolejna rosyjska rewolucja? Bezceremonialność i stanowczość władzy w jej działaniach może świadczyć o wzrastającej potędze Kremla. Z drugiej strony możemy założyć, że władza, która powoli zamienia się w żandarma, stopniowo traci swoje siły. Sama manipulacja przestaje być gwarantem sukcesu, na nic innego, może poza przemocą, władza nie ma jednak pomysłu. Czy możliwy jest więc koniec reżimu? Z pewnością tak! Historia Rosji, o czym pisałem wyżej, niejednokrotnie była areną gwałtownych wybuchów, skierowanych przeciwko władzy, istotne jest tylko to, kiedy i kto stanie na czele ewentualnego buntu. Wydaje się, że tym razem nie będzie to inteligencja, która już dawno wyczerpała swoje siły, nie będzie to również społeczeństwo jako całość, ponieważ jest ono po prostu jeszcze niegotowe do buntu, co więcej – znajduje się w takiej fazie ewolucji, że raczej będzie popierać każdy reżim gwarantujący stabilizację. Przewrotu nie dokonają też resorty siłowe, w obecnej rzeczywistości najbardziej korzystające z uroków władzy. W takim razie kto? Wydaje się, że przyszła rewolucja będzie buntem „białych kołnierzyków”, nowej klasy przedsiębiorców, którzy zdobywszy pozycję i majątek, zaczną walczyć również o swoje bezpieczeństwo, a co za tym idzie – prawa polityczne. To właśnie w sferach, w których styka się władza i ekonomia, „przysposobienie” demokracji do rosyjskiej kultury politycznej wydaje się najbardziej widoczne<sup>301</sup>. Punktem przełomowym będzie zrozumienie przez znaczącą grupę „oligarchów”, że tylko wspólne działanie może doprowadzić do prawdziwej rewolucji w Rosji, do tego potrzebny jest zaś bardzo silny impuls – także płynący spoza Rosji. Nie było nim jeszcze aresztowanie w październiku 2003 roku Chodorkowskiego, bowiem przedwyborcza sytuacja nie sprzyjała wybuchowi. Jasne było, że przed wyborami reżim nie mógł pójść na żadne ustępstwa i kompromisy, w związku z tym jeszcze raz zjednoczy swoje siły i wygra. Sposób rozprawy z przeciwnikami świadczył jednak o postępującej ideologicznej degrengoladzie Kremla, każdy kolejny atak może więc skończyć się powodzeniem, co byłoby początkiem końca reżimu. Taki scenariusz wydarzeń jest całkiem realny, jeśli przedsiębiorcy będą mieli czyste intencje uczynienia z Rosji państwa demokratycznego i praworządnego i jeśli uda im się przekonać do swoich racji znaczną część opinii publicznej.

Pytania o przyszłość polityczną w żaden sposób nie mogą przesłonić pytań o przyszłość ideologiczną, a ta niewątpliwie trudna jest dziś do zdefiniowania. Wielość koncepcji w tym wypadku nie zawsze idzie w parze z ich stabilnością i realizmem. Wiktor Aksjuczyc stworzył niemal utopijną wizję przyszłej Rosji<sup>302</sup>, która w jakimś sensie jest odpowiedzią na zapotrzebowanie zgłoszone przez ekipę Putina. Wracamy więc do poszukiwania „trzeciej drogi”. Aksjuczyc pisał, że Rosja, dysponując tak ogromnym potencjałem gospodarczym i surowcowym oraz silnym, elastycznym i cierpliwym narodem, potrzebuje nowej idei, która byłaby antytezą narzucanego przez władze zachodniego stylu życia. Rosyjską cywilizację ducha przeciwstawia wrogię cywilizacji pieniądza. Wyzwolenie woli tworzenia narodu jest kwestią pierwszorzędnej wagi. Zanik więzi międzyludzkich, jedna z przyczyn upadku moralności, trwa już bowiem

<sup>299</sup> *Ibidem*, s. 36-37.

<sup>300</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>301</sup> Л. Блэккер, „Презумпция виновности”. *Метаморфозы политических институтов в России*, „Pro et Contra” 2002, nr 3, t. 7, s. 85.

<sup>302</sup> В. Аксютин, *Пробуждение национального духа*, „Независимая газета” 26.02.2000.

zbyt długo<sup>303</sup>. Aksiuczyc twierdzi, że Rosja wciąż czeka na swego przywódcę, który z jednej strony zrozumie jej tradycję historyczną, z drugiej zaś będzie umiał wykorzystać zasoby państwa do odbudowy jego pozycji w świecie. Autor nie zakłada jednak prostej restauracji imperium, mocarstwa, które rozpocznie kolejny wyścig technologiczno-zbrojeniowy. Przeciwnie, tym razem chodzi o zupełnie inne wartości: „Rosję stać na to, by nie wlec się na szarym końcu konsumpcyjnej cywilizacji, lecz wyznaczać nowe horyzonty cywilizacji ducha”. Nowy rosyjski mesjanizm? Wiktor Aksiuczyc zdaje sobie sprawę, jak wiele rzeczy należy zacząć budować od podstaw, stwierdza przy tym, że jest to zadanie niezwykle trudne, jednak tkwi w nim nowa szansa. Nie tylko dla Rosji, ale także dla całego świata.

Demokracja – autorytaryzm – mityczna trzecia droga? Wszystko zależy od pryzmatu, przez który obserwujemy rosyjską rzeczywistość, lub tylko od słów, którymi ową rzeczywistość próbujemy opisać. Ta dzisiejsza nie budzi jednak nadziei i niezależnie od teoretycznych rozważań coraz bardziej przypomina swoją istotą ustrój, który z demokracją ma już bardzo niewiele wspólnego. Jak nazwiemy ten system: demokracją – autorytaryzmem – „trzecią drogą” to tak naprawdę rozważania drugorzędne, liczy się bowiem tylko stan faktyczny – rozpaczliwy deficyt wolności w Rosji.

---

<sup>303</sup> Zanik więzi międzyludzkich w końcowym okresie istnienia ZSRR plastycznie przedstawiła w swoim głośnym filmie *Syndrom asteniczny* Kira Muratowa (1989 rok).

# ZAPLECZE I SOJUSZNICZY REŻIMU

## 1. Podmioty Federacji

Rozpad Związku Radzieckiego i stopniowa degeneracja Federacji Rosyjskiej w latach 90. pokazują, że w przeciwieństwie do państw o ugruntowanej demokracji, w wypadku Rosji kształt ustroju terytorialnego, a co za tym idzie stopień centralizacji i decentralizacji władzy, są czynnikami warunkującymi nie tylko jedność państwa, ale i trwałość systemu władzy. Biurokratyczny moloch miał gwarantować zwartość Federacji, czyli centralizację państwa, jednak była ona sprzeczna z decentralistycznymi oczekiwaniami regionalnych społeczności i części ich elit. Federalizm nie stał się, tak jak w USA czy RFN, ogólnonarodową wartością, nie zdobył też szerokiego społecznego poparcia. Wydaje się, że w Rosji przeważył wariant latynoamerykański, gdzie federalizm istnieje często jedynie na papierze (np. Wenezuela), a podstawowym zadaniem centrum jest umacnianie wertykalnego modelu władzy. Tą drogą poszła też Rosja prezydenta Putina.

Właściwością rosyjskiego systemu politycznego było okresowe dramatyczne osłabianie się monopolu władzy centrum, która została rozproszona na poziomie federalnym. Taki model decentralizacji jest charakterystyczny dla państw o zakorzenionych tradycjach demokratycznych i federacyjnych. W Rosji, która ich nie posiadała, budowany system federalny stał się potencjalnym zagrożeniem dla jedności państwa. Wybory regionalnych liderów nie powodowały grawitacji ich politycznej odpowiedzialności do regionów. Były raczej podstawą osobistego sukcesu. Republiki nauczyły się stosować podwójną miarę do otaczającej je rzeczywistości. Kiedy miały określony interes, uważały się za część Federacji, w innym wypadku pojawiły się żądania głębokiej autonomii czy wręcz suwerenności. Również wyższa izba parlamentu – Rada Federacji – niezawsze spełniała swoją rolę zwornika jedności państwa. Była raczej terenem realizacji partykularnych, a często osobistych, interesów regionalnych liderów.

W przypadku systemu politycznego Rosji problem stosunków na linii centrum – regiony układał się dwupłaszczyznowo. Z pewnością można tu obserwować pewne próby separatyzmu i niesubordynacji wobec Moskwy. W gruncie rzeczy regionalni przywódcy w kluczowych momentach wewnątrzsystemowych konfliktów z reguły brali jednak stronę Kremla, stając się tym samym jednym z najważniejszych elementów wspierających reżim. W tym kontekście hasła separatyzmu, czy szerzej – autonomii wydają się być li tylko jednym z mechanizmów politycznego dyskursu między centrum a prowincją. Jego istotą było zwyczajne „targowanie” jak największych korzyści dla



poszczególnych republik czy też ich przywódców<sup>1</sup>. Symptomatycznym przykładem takiego podejścia była bardzo zawiła kariera gubernatora Okręgu Samarskiego Konstantina Titowa, który zmieniał swoje preferencje w zgodzie z rytmem zmian zachodzących w politycznej panoramie Moskwy<sup>2</sup>. Regionalni liderzy nie wydawali się przy tym zainteresowani upadkiem autorytarnego reżimu Kremla, gdyż mogło to rykoszetem uderzyć w nich samych. Demokracja nie była tu archetypem stosunków politycznych. Regionalni liderzy nie mogli być pewni, jaki system wyłoniłby się po „jelcynizmie”. Niebezpieczny był tu zarówno chaos, jak i nadmierne wzmocnienie władzy prezydenta. Wniosek wydawał się oczywisty – należało pomagać w trwaniu systemu, który dawał możliwość targów i korzystania z uroków władzy (w tym z senatorskiego immunitetu), nie dopuszczając jednak do jego przesadnego umocnienia. Takie kalkulacje leżały zapewne u podstaw koalicji ugrupowania PF – „Cafej Rosji” z „Ojczyzną” przed wyborami parlamentarnymi 1999 roku. Przeciwnik okazał się jednak zbyt silny i zdyscyplinowany, ostatecznie więc przeforsował swój model stosunków wewnątrz Federacji.

\*\*\*

Rosja Radziecka nie była federacją niezależnych podmiotów, a jedynie organizmem, w którym kilkunastu regionom przyznano pewien zakres autonomii. Utworzonym w ten sposób republikom nadawano konstytucje, a także wyposażano je w jednoizbowe parlamenty i rządy. W drugiej połowie lat 80., w związku z nasilającymi się konfliktami etnicznymi wewnątrz ZSRR<sup>3</sup>, na porządku dziennym stała kwestia zmian statusu republik autonomicznych i związkowych. Aktywizacja tych dążeń nastąpiła wiosną 1990 roku po objęciu przez Jelcyna przewodnictwa Rady Najwyższej. W swoich pierwszych wystąpieniach potępił on imperialną politykę Moskwy, zapowiadając przy tym, że przyszłe relacje między Podmiotami Federacji Rosyjskiej będą regulowane układem gwarantującym Podmiotom Federacji suwerenność, samodzielność gospodarczą, niezależność kulturalną i narodową oraz prawo do sprawiedliwej i równoprawnej reprezentacji we wszystkich organach federalnych<sup>4</sup>. Rozpad ZSRR wywołał konieczność ponownego uregulowania stosunków między dawnymi republikami. Negocjacje w tej kwestii dotyczyły dwóch poziomów: związku jako całości oraz Federacji Rosyjskiej<sup>5</sup>. W pierwszym wypadku, po niepowodzeniu zaproponowanej przez Gorbaczowa odgórnej próby ratowania rozpadającego się ZSRR w postaci Związku Suwerennych Państw (listopad/grudzień 1991 roku), przystąpiono do ostatecznego demontażu ZSRR, czego wynikiem było powołanie Wspólnoty Niepodległych Państw. Zupełnie inaczej zakończyły się negocjacje na drugim poziomie – wewnątrz nowo utworzonej Federacji Rosyjskiej. W 1990 roku Jelcyn, walczący o poparcie regionów w politycznym centrum w Moskwie, wypowiedział znamienne słowa: „Weźcie tyle wolności, ile

---

<sup>1</sup> М. Афанасьев, *Проблемы российского федерализма и федеративная политика второго Президента. Промежуточные итоги*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2002, nr 1 (38), s. 91.

<sup>2</sup> Рос.: А. Александров, *Самарская область: политические процессы, 1997-2000 гг.*, [w:] *Феномен Владимира Путина и российские регионы: победа неожиданная или закономерная?*, ред. К. Мацузато, Москва 2004, s. 160-163.

<sup>3</sup> Chodzi o konflikt między Azerbejdżanem i Armenią.

<sup>4</sup> А. Czajowski, *Политично-правные загаднения федерализму росыjsкого*, [w:] *Федерализм. Теорие и концепcje*, ред. W. Bokajło, Wrocław 1998, s. 145.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 151.

możecie unieść”<sup>6</sup>. Slogan ten wywarł bardzo znaczący wpływ na charakter kształtującej się Federacji. Pomocy Jelcynowi mogli udzielić tylko regionalni liderzy, należało zaferować im wystarczająco dużo, żeby skłonić do podjęcia ryzyka. Regionalizacja państwa stała się więc formą decentralizacji sowieckiej nomenklatury, która dzięki targom z Kremlem lub jego bezwarunkowemu poparciu umacniała i konsolidowała swoją władzę<sup>7</sup>. Nie można przy tym wykluczać wątków nacjonalistycznych – długo trzymane na uwięzi republiki, obwody i kraje, zależne dotąd od Kremla, rzeczywiście zażądały swobody. Chciały mieć granice, rząd, własną politykę zagraniczną, swoją ekonomię. Nikt w Moskwie nie traktował poważnie tych ambicji. Bolesne przebudzenie nastąpiło bardzo szybko – po ogłoszeniu deklaracji niepodległości przez małą Czeczenię.

Zgodnie z Konstytucją ZSRR narody miały prawo do samostanowienia, a republiki związkowe prawo wystąpienia ze Związku. Praktycznie zapis ten był fikcją. Bateria o większe prawa podmiotów Federacji Rosyjskiej rozpoczęła się w 1991 roku. W RSFR do grudnia 1990 roku występowały trzy rodzaje jednostek narodowo-terytorialnych: republiki autonomiczne, obwody autonomiczne i okręgi autonomiczne. Przyjęta 12 czerwca 1990 roku Deklaracja Suwerenności Federacji Rosyjskiej postulowała zwiększenie praw jednostek terytorialnych, czego efektem było przekształcenie republik autonomicznych w „zwykłe” republiki. Powoływała przy tym pewne kuriozum polityczne: „unitarne państwo związkowe”. Chaos, który towarzyszył funkcjonowaniu władzy w Rosji w pierwszych latach jej istnienia, sprzyjał pojawianiu się dalszych tendencji separatystycznych, grożących całkowitym rozpadem Federacji. Zaczęły powstawać organizacje terytorialne, dążące do całkowitego uniezależnienia od Moskwy. Najwcześniej ruch ten rozpoczął się na Syberii, czego przejawem było powołanie Porozumienia Syberyjskiego, zakończonego nieudaną próbą proklamowania Republiki Syberyjskiej w marcu 1992 roku (29 września 1993 roku w Nowosybirsku został powołany „Syberyjski Ruch Niepodległościowy”). Podobne organizacje, chociaż o mniejszej skali i sile, powstawały również w innych częściach Rosji<sup>8</sup>. Po puczu Janajewa Jelcyn zawiesił wszystkie lokalne wybory, mianował na podstawie nadzwyczajnych uprawnień przyznanych przez Zjazd Deputowanych Ludowych (listopad 1991 roku) swoich specjalnych pełnomocników oraz powołał szefów lokalnych władz wykonawczych<sup>9</sup>. W ten sposób w jego gestii znalazła się polityka finansowa i gospodarcza Podmiotów Federacji. Takie umocnienie władzy centralnej nie spodobało się w republikach. Było ono sprzeczne z tendencjami lokalnych władz, chcących uwolnić się od kurateli centrum, co zmuszało Moskwę, z jednej strony do ustępstw polityczno-ekonomicznych<sup>10</sup>, z drugiej zaś do prac nad urealnieniem struktury federacji. W sytuacji ciągłego napięcia między jednostkami terytorialnymi, a władzą centralną Jelcyn zgodził się na rozszerzenie pełnomocnictw regionów<sup>11</sup> (grudzień 1991 roku). Nie przyniosło to znaczącej poprawy sytuacji. 21 marca 1992 roku, nie oglądając się na protesty i groźby płynące ze strony Kremla,

<sup>6</sup> *Россия: Центр и регионы*, ред. В. Н. Иванов, Москва 1999, s. 41.

<sup>7</sup> М. Афанасьев, *op.cit.*, s. 93.

<sup>8</sup> Szerzej na temat separatyzmu w dalszej części pracy.

<sup>9</sup> Г. Владимиров, *Российский центр и местная власть. Опыт института представителей Президента (1991-1993 года)*, [www.igpi.ru/monitoring/1047645476/apr\\_93/russ-center.html](http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/apr_93/russ-center.html), (05.04.2005.)

<sup>10</sup> Por. W. Zajączkowski, *Decentralizacja Rosji – główne tendencje*, [w:] *Federacja czy Rozpad Rosji?*, Warszawa 1994, s. 14.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 17.

Tatarstan przeprowadził referendum w sprawie suwerenności. Podobnym krokiem zagroziły Tuwa i Jakucja. Okazało się, że strach nie może być jedynym spoiwem łączącym Federację. Republiki najzwyczajniej przestały się bowiem obawiać Moskwy<sup>12</sup>. 31 marca 1992 roku, po osiemnastu miesiącach prac, w Moskwie podpisano traktat o Federacji, który stał się fundamentem wzajemnych stosunków między Moskwą a Podmiotami Związku. Złożony z ośmiu artykułów dokument został dołączony jako aneks do obowiązującej jeszcze Konstytucji z 1978 roku. Układ federacyjny z 31 marca 1992 roku objął 88 jednostek terytorialnych: 20 republik<sup>13</sup>, 6 krajów, 51 obwodów (w tym Moskwę, Petersburg i Żydowski Obwód Autonomiczny) oraz 11 okręgów autonomicznych. Struktura ta odpowiadała w zasadzie modelowi, który istniał w okresie radzieckim: 16 republik autonomicznych, 5 obwodów autonomicznych, 10 okręgów autonomicznych, 6 krajów i 51 obwodów (w tym Moskwa i Leningrad)<sup>14</sup>. Traktat federacyjny składał się z trzech części. Część pierwsza zawierała postanowienia dotyczące relacji władzy między centrum a Podmiotami oraz postanowienia dotyczące podziału Podmiotów Federacji, część druga określała warunki podziału podmiotów i uprawnień decyzyjnych pomiędzy władzami federalnymi a krajami i obwodami (w tym Moskwą i Petersburgiem), trzecia część dotyczyła kwestii analogicznych na poziomie relacji z autonomicznymi obwodami i okręgami Federacji. Traktat z 31 marca 1992 roku pozwalał każdemu podmiotowi stać się pełnoprawnym podmiotem Federacji ze wszystkimi przynależnymi mu atrybutami, tj. własną konstytucją, prezydentem, parlamentem czy wpływami z podatków. Podmioty Federacji stały się samodzielne pod względem zakresu władzy i struktury organizacyjnej<sup>15</sup>.

Układ federacyjny nie spełnił ambicji wszystkich republik. Na znak protestu wobec traktatu przedstawiciele Tatarstanu i Czechenii nie złożyli pod nim swoich podpisów. Z drugiej strony, aż do grudnia 1992 roku, Jelcyn, mający do tego czasu moc wydawania dekretów, faktycznie ingerował w sprawy personalnej obsady stanowisk w republikach, obwodach i krajach. Stawiało to pod znakiem zapytania założoną autonomię. Władza wykonawcza posiadała ponadto bardzo silny instrument nacisku na regiony w postaci dotacji. W październiku 1992 roku, w celu pozyskania szerszej współpracy Podmiotów Federacji, Jelcyn powołał Radę Szefów Republik (RSR), stając na jej czele. W odpowiedzi przedstawiciele administracji krajów i obwodów powołali Radę Gubernatorów. Prezydent dokooptował przewodniczącego Rady Gubernatorów do RSR, przemianowując ją na Radę Szefów Administracji<sup>16</sup>. Pod wpływem powszechnego, oddolnego nacisku, Jelcyn został w końcu zmuszony do zmiany polityki wobec republik i innych Podmiotów.

Na przełomie lat 1992 i 1993, a więc w czasie politycznej konfrontacji z parlamentem, Jelcyn zaczął znowu zabiegać o poparcie „prowincji”. Podjął też kilka decyzji faworyzujących „doły” i zjednujących mu poparcie lokalnych polityków. Wydał między innymi zgodę na zatrzymywanie przez regiony w swoich kasach od 50% do 60% wpływów z podatków (wcześniej było tylko 30%). Konflikt między Kremlem i Podmiotami Federacji nasilał się jednak nadal. W batalii tej regiony walczyły o większe prawa, niż

<sup>12</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина, ...*, s. 78.

<sup>13</sup> W czerwcu 1992 roku Republika Czezeńsko-Inguska została podzielona na dwa oddzielne podmioty.

<sup>14</sup> Liczba podmiotów Federacji Rosyjskiej zwiększyła się o jeden w wyniku podziału republiki Czezeńsko-Inguskiej.

<sup>15</sup> E. Zieliński, *Współczesna Rosja. Studium polityczno-ustrojowe...*, s. 83.

<sup>16</sup> W. Zajączkowski, *op.cit.*, s. 32.

w traktacie z 1992 roku. Niemal wszyscy uczestnicy opowiedzieli się za równością Podmiotów Federacji, to znaczy – za równymi prawami republik i obwodów oraz krajów związkowych i okręgów, a także przeciw temu, aby republiki autonomiczne miały status samodzielnych państw w granicach Federacji, a kraje, obwody i miasta o znaczeniu federalnym – status jednostek państwowo-terytorialnych. Kiedy okazało się, że republiki są uprzywilejowane finansowo w stosunku do pozostałych Podmiotów Federacji<sup>17</sup>, prezydentowi zagrożono, że w wypadku utrzymania w nowej konstytucji nierówności, kraje i obwody nie zaakceptują jej<sup>18</sup>. Jelcyn stopniowo tracił swój autorytet w regionach. 30 kwietnia 1993 roku wyrzucono jego przedstawiciela z Rostowa, 20 kwietnia Rada Najwyższa Republiki Mordwińskiej, wbrew dekretowi Jelcyna, zdecydowała o odwołaniu prezydenta i wiceprezydenta Mordwińskiej Republiki Autonomicznej<sup>19</sup>. W referendum z 25 kwietnia w połowie republik (10) Jelcyn nie uzyskał wotum zaufania. Karelia, Baszkiria, Jakucja i Tataria zażądały wyłącznych praw do pobierania podatków oraz wypuszczenia własnego pieniądza. 11 maja 1993 roku Rada Najwyższa Republiki Tuwińskiej zbuntowała się przeciwko Federacji i wniosła poprawki do swojej Konstytucji, w których znalazły się zapisy o możliwości faktycznej secesji. Prób emancypacji było zresztą więcej. Kiedy doszło do generalnej próby sił pomiędzy prezydentem a Radą Najwyższą, Podmioty Federacji początkowo odmówiły swojego poparcia Jelcynowi, wysuwając jednocześnie konkretne żądania dotyczące z jednej strony kwestii ogólnorosyjskich (przeprowadzenia wyborów prezydenckich i parlamentarnych 12 grudnia, zniesienie cenzury w mediach), z drugiej zaś – modernizacji wzajemnych regulacji układu: regiony – centrum (24 i 28.09.1993 roku). W razie odmowy grożono bardzo poważnymi konsekwencjami – od organizowania strajków w regionach po wstrzymanie transferów pieniężnych do budżetu centralnego i blokowanie dostaw ropy i gazu<sup>20</sup>. Ostatecznie regionalni liderzy stopniowo zaczęli przechodzić na stronę Jelcyna, ale nie dlatego, że darzyli go jakąś specjalną estymą, lecz z powodu jego zwycięstwa.

Konstytucja z 1993 roku nie zniósła do końca nierównowagi w strukturze Federacji. Wszystkie Podmioty Federacji są co prawda równe<sup>21</sup> i równouprawnione w stosunkach z władzami federalnymi, jak i między sobą, mają też takie same kompetencje, niemniej jednak istnieje szereg elementów, wynoszących republiki ponad pozostałe prowincje<sup>22</sup>. I tak między innymi każda republika posiada swoją konstytucję, obywatelstwo, godło, hymn, flagę. Pozostałe Podmioty Federacji posiadają jedynie statuty, czasem godło i hymn. Od 1996 roku gubernatorów krajów i obwodów oraz merów Petersburga i Moskwy wybierano, podobnie jak prezydentów republik, w wyborach powszechnych.

Stosunki pomiędzy władzami federalnymi a Podmiotami Federacji określa Konstytucja. W odniesieniu do kwestii będących przedmiotem kompetencji Federacji stosuje się federalne ustawy konstytucyjne oraz ustawy federalne mające bezpośrednie działanie na całym terytorium Federacji Rosyjskiej. W odniesieniu do kwestii będą-

<sup>17</sup> A. Czajowski, *Polityczno-prawne...*, s. 162.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> Trybunał Konstytucyjny 3.06.1993 r. orzekł, że prezydent Rosji nie ma prawa wtrącać się w wewnętrzne sprawy tej republiki.

<sup>20</sup> O. Сенатова, А. Касимов, *Кризис политической системы и поражение идеи российского федерализма*, „Политический мониторинг” 1993, nr 10, s. 111-113.

<sup>21</sup> KFR, art. 5.

<sup>22</sup> Por.: A. Czajowski, *Polityczno-prawne...*, s. 166-169.

cych przedmiotem wspólnej kompetencji Federacji Rosyjskiej i Podmiotów Federacji wydaje się ustawy federalne oraz uchwalane zgodnie z nimi ustawy i inne normatywne akty prawne Podmiotów Federacji Rosyjskiej. Ustawy federalne nie mogą być sprzeczne z federalną ustawą konstytucyjną. W Federacji Rosyjskiej nie istnieje, tak jak w Niemczech, przymus federalny. W czasie prezydentury Jelcyna władza Moskwy w Federacji często zależała od dobrej woli regionalnych „kacyków”, kierujących się bardziej swoim prywatnym interesem, niż losem rządzonych obywateli czy kraju. Podczas kryzysu gospodarczego w 1998 roku niektóre regiony zabroniły eksportu żywności do sąsiednich obszarów. Baszkorstan ogłosił swą pełnoprawną suwerenność międzynarodową. Islamska Inguszetia wprowadziła wielożeństwo. Opanowanie chaosu w Federacji wymagało zdecydowanych działań z centrum, które były możliwe jedynie w wypadku ukształtowania się w Moskwie silnego ośrodka władzy. Jak pokazała praktyka, przeobrażenia w oparciu wyłącznie o nowe rozwiązania prawne nie odnosiły pożądanego efektu. Niemal przez cały okres lat 90. Federacja Rosyjska była areną sporów, konfliktów i niedomówień między Moskwą a Podmiotami Federacji. Najboleśniejczy problem – wojna w Czeczenii – w zasadzie nie został rozwiązany po dziś dzień. Bilateralne rozmowy między Moskwą a poszczególnymi republikami z reguły również nie przynosiły rozstrzygnięć. Przeciwnie, prowadziły do kolejnych ustępstw politycznego centrum<sup>23</sup>. Kreml i związane z nim grupy biznesowe starały się więc kontrolować kluczowe zasoby finansowe i gospodarcze regionów, nie angażując się w ich politykę wewnętrzną<sup>24</sup>. Mimo wszystko Jelcyn z reguły mógł liczyć na pomoc regionów w konfliktach prowadzonych najpierw z reżimem komunistycznym, a później z parlamentem. Stanowiąca polityczną reprezentację Podmiotów Federacji izba wyższa rosyjskiego parlamentu z reguły pozostawała stabilnym sojusznikiem i podporą władzy Kremla. Pomoc okazywana Jelcynowi nie była bezinteresowna. Prezydent musiał godzić się z dość rozległymi cesjami na rzecz regionalnych liderów, które niekiedy podważały wręcz charakter centralnej władzy Moskwy. W zamian za udzielane poparcie Kreml musiał tolerować skomplikowany układ interesów w regionach. Federalizm w Rosji zaczął przybierać formy „feudalno-klientelne”, które Michaił Afanasjew nazywał „rosyjskim patronatem”<sup>25</sup>. Symbolicznym przejawem takiej polityki było podpisanie 12 stycznia 1996 roku porozumienia o rozgraniczeniu pełnomocnictw między Moskwą a Okręgiem Swierdłowskim. Znacznie wcześniej, bo jeszcze w lutym 1994 roku, Moskwa podpisała podobne porozumienie z Kazaniem<sup>26</sup>. Ustępstwa na rzecz regionów były nieodzowne, zważywszy, że w swojej większości aktywnie poparły one Jelcyna w walce o prezydenturę. Analogiczna sytuacja pojawiła się wiosną 1999 roku, kiedy to Jelcyn zabiegał o poparcie senatorów w sprawie odwołania prokuratora generalnego – Jurija Skuratowa. Za ewentualną pomoc godził się na daleko idące ustępstwa centrum, między innymi na możliwość swobodnego zawierania przez regiony międzynarodowych umów gospodarczych, co mogło uderzyć w rzeczywistą integralność Rosji<sup>27</sup>. Senatorowie postanowili jednak walczyć o Skuratowa.

<sup>23</sup> Por.: G.M. Hahn, *Putin's „Federal Revolution”: The Administrative and Judicial Reform of Russian Federalism*, „East European Constitutional Review” 2001, nr 1, vol. 10.

<sup>24</sup> М.Н. Афанасьев, *op.cit.*, s. 93.

<sup>25</sup> М.Н. Афанасьев, *Клиентелизм и российская государственность*, Москва 2000, s. 13-14.

<sup>26</sup> Р.С. ХАКИМОВ, *Послесловие*, [w:] *Татары*, Москва 2001, s. 524.

<sup>27</sup> П. Резерв, *Человек в футляре*, „Stringer” 12.05.2001.



Dążący do scentralizowania w swoim ręku jak największej władzy Putin postanowił rozwiązać problem zbytnej samodzielności regionów. Także w tym wypadku idea „demokratyzacji” i „wolności” (regionów) z czasów Jelcyna miała być zastąpiona przez Kremlowski „wertykał”<sup>28</sup>. Działania, podjęte w tym zakresie przez nowego prezydenta, były ułatwione jego szybkim i bezproblemowym zwycięstwem wyborczym. Brak drugiej tury elekcji pozbawił regionalnych liderów oczekiwanej możliwości targów i negocjacji, a więc także potencjalnych korzyści w zamian za poparcie. Nowy prezydent w pierwszym rządzie przeforsował w Dumie reformę Rady Federacji. Jej celem było ograniczenie uprawnień gubernatorów, przy jednoczesnym wzmocnieniu władzy prezydenta. 19 lipca 2000 roku Duma Państwowa przyjęła ustawę wprowadzającą zmiany w sposobie formowania składu Rady Federacji. Zdecydowano, że gubernatorzy i szefowie lokalnych parlamentów utracą dotychczasowe miejsca w RF (i immunitet senatorski). Ich miejsce mieli zająć szefowie władz ustawodawczych i wykonawczych regionu, nominowani przez gubernatora i parlament. Prezydent uzyskał możliwość odwoływania szefów władz wykonawczych oraz rozwiązywania ciał ustawodawczych regionów w przypadku naruszenia przez nie prawa (procedura ta została jednak objęta kontrolą sądową)<sup>29</sup>. Jednocześnie przystąpiono do budowy nowego ugrupowania poparcia dla prezydenta w zreformowanej Radzie Federacji. W skład grupy „Federacja” weszli nowi senatorowie oraz ci ze starego układu, którym władza mogła zaufać. 26 lipca 2000 roku Rada Federacji ostatecznie przyjęła projekt reformy, wprowadzającej nowy podział jednostek administracji federalnej na 7 okręgów federalnych (niebędących jednak nowym szczeblem podziału administracyjnego i niezmiennających statusu Podmiotów Federacji<sup>30</sup>), w których władzę mieli sprawować lojalni wobec prezydenta gubernatorzy. Uzyskali oni uprawnienia kontrolne (ale nie władcze) wobec administracji regionalnych. Putin doprowadził też do znaczących zmian w kwestiach prawnych, zmuszając regiony do przestrzegania prawa federalnego. Było to znaczącym *novum* w stosunku do czasów Jelcyna, który tolerował prawną samodzielność republik<sup>31</sup>. Przeciwnicy reformy uważali ją za próbę zniszczenia federalnej struktury państwa i powrotu do autorytarnej władzy Kremla<sup>32</sup>. Patrząc z drugiej strony, należy stwierdzić, że Kremlowi nie udało się jednak przejąć całkowitej kontroli nad regionami. Forsując reformę administracyjną, Kreml zdecydował się na pewne ustępstwa wobec regionalnych liderów, między innymi utrudnienia procedury odwoływania szefów Podmiotów Federacji przez prezydenta, poszerzenia uprawnień gubernatorów wobec władz lokalnych. Prezydent zaakceptował także poprawkę ustawową, umożliwiającą szefom regionów kandydowanie w wyborach na trzecią kadencję. Niejako „na osłodek” postanowił też utworzyć (we wrześniu 2000 roku) nowy organ konsultacyjny – Radę Państwa – do którego zaproszono regionalnych liderów. Prezydent traktował Radę bardzo poważnie,

---

<sup>28</sup> А.В. Дахин, *Трансформации региональных элит (На примере Нижегородской области)*, „Polis” 2003, nr 4, s. 108.

<sup>29</sup> О. Тропкина, А. Литвинов, *Закон о формировании сф принят, теперь дело за президентом*, „Независимая газета” 20.07.2000.

<sup>30</sup> О. Тропкина, *Без жарких споров сенаторы одобрили и федеральную, и налоговую реформы*, „Независимая газета” 27.07.2000.

<sup>31</sup> А. Trochev, *Implementing Russian Constitutional Court Decisions*, „East European Constitutional Review” 2002, nr 1/2, vol. 11, s. 95.

<sup>32</sup> Prezydent Czuwaszji Nikołaj Fiodorow stwierdził, że reforma Rady Federacji jest początkiem odchodzenia od konstytucyjno-prawnych metod rządzenia państwem ku metodom administracyjno-biurokratycznym. W. Radziwinowicz, *Putin postawił na swoim*, „Gazeta Wyborcza” 20.07.2000.

o czym świadczy fakt, że kierował do niej w celach konsultacyjnych szereg istotnych projektów ustaw. Powołanie tej instytucji może świadczyć o tym, że prezydent zdaje sobie sprawę, że pełna kontrola nad regionami na razie nie jest możliwa i w tym układzie ewentualna pomoc miejscowych elit może być bardzo pożądana.

Trwałość państwa na poziomie federalnym miało zapewnić przywrócenie wertykalnego modelu władzy w regionach. Dokonało się to głównie poprzez politykę kadrową Putina. Jelcyn był przekonany, że jeśli regionalni liderzy zdobędą monopol władzy, nieodzwrotnie przemienią się w separatystów. Zawsze dążył więc do tego, by utrzymać w republikach silną opozycję do rządzącego układu. W odróżnieniu od swojego poprzednika, Putin nie tylko pozwalał na monopolizację, ale czasem wręcz do niej zachęcał, żądając jednak w zamian całkowitej uległości. W ten sposób regionalne elity zostały zmuszone do identyfikacji swego interesu z interesem Kremla. W tym wypadku jelcynowską politykę „równowagi klanów” zastąpiono zasadą „zwycięzca bierze wszystko”<sup>33</sup>.

Zarówno na poziomie władz Podmiotów Federacji, jak i niższych szczebli administracji terytorialnej, prezydent zaczął obsadzać newralgiczne regiony swoimi ludźmi. Wybory prezydenckich „siłowników” na gubernatorów zaczęły być specyficzną „modą”. Jeśli do 2000 roku urząd ten był dla dawnych wojskowych bardzo trudny do osiągnięcia (Aleksander Lebied’, Władimir Siemionow), to w czasach Putina tego typu wybory stały się naturalnym elementem rzeczywistości politycznej. W listopadzie 2000 roku gubernatorem Obwodu Kaliningradzkiego został admirał Wiktor Jegorow, w grudniu tegoż roku, w Okręgu Woroneskim – szef miejscowych struktur FSB Władimir Kułakow, w Obwodzie Ulianowskim – generał Władimir Szamanow. W maju 2002 roku gubernatorami zostali Murat Ziazikow w Inguszetii i Wiktor Masłow w Obwodzie Smoleńskim. Do połowy 2002 roku z 88 przywódców PF (bez Czeczenii) 9 stanowisk objęli „siłownicy”<sup>34</sup>. Podobną tendencję można było obserwować w polityce obsadzania stanowisk, powstających w wyniku nowego podziału terytorialnego Rosji na siedem guberni. Szefami pięciu z nich zostali generałowie, a ich administracja w znacznym stopniu (do 70%) składała się z dawnych i obecnych oficerów. W ten sposób Podmioty Federacji – dawniej często „niesforne” i wpatrzone w swoje partykularne interesy – stały się ważnym (choć czasem wbrew swej woli) elementem reintegracji systemu politycznego.

Po masakrze w szkole w Biesłanie, która częściowo była skutkiem zbyt swobodnego przepływu ludzi (terrorystów) między wewnętrznymi granicami Rosji, Kreml zapowiedział, że gubernatorzy nie będą wybierani przez miejscowe społeczności, lecz mianowani na mocy dekretu prezydenckiego. Reformę tę uzasadniono chęcią zwiększenia nadzoru Moskwy nad rozwijającymi się, często skorumpowanymi i autonomicznymi regionami, które – jak pokazał Biesłan – nie potrafią same się obronić<sup>35</sup>. Według projektu Kremla gubernatorzy mieli pełnić swoje obowiązki do czasu zakończenia kadencji. Tak więc nowe reguły wchodziłyby w życie stopniowo. Aby „usprawnić” procedurę, Kreml zaczął naciskać na gubernatorów o poddanie się dobrowolnie weryfikacji. W zamian za podporządkowanie się Putin potwierdzał zwykle prawo do-

<sup>33</sup> К. Мацузато, *Предисловие*, [w:] *Феномен Владимира Путина...*, s. 10.

<sup>34</sup> О. Крыштановская, *op.cit.*, s. 162-163.

<sup>35</sup> Nick Paton Walsh, *Meet the chief exec of Kremlin inc ... (part 2)*, „The Guardian” 6.07.2005. Pokutował tu z pewnością brak zaufania do decyzji wyborczych społeczeństwa. „Brakuje nam tylko, żeby w Dagestanie wybrali jakiegoś tam Wahabitę”. Czytaj: В. Сурков, *Стенограмма выступления на генсовете*, „Деловой России” 17.05.2005.

władzy w regionie. Pierwszym mianowanym gubernatorem (Kraju Primorskiego) został Siergiej Darkin (styczeń 2005). „Kremłowscy” gubernatorzy i prezydenci otrzymali wpływ na formowanie samorządów lokalnych tzn. wyznaczanie ich członków. W ten sposób Rosja *de facto* stopniowo przestaje być federacją<sup>36</sup>.

### 1.1. Problem separatyzmu?

Niemal od samego początku istnienia Federacji Rosyjskiej wieszczono jej rychły rozpad<sup>37</sup>. Pomimo nieśmiały, głoszonych tu i ówdzie przez lokalnych polityków hasła emancypacji, jedynie Czeczenia zdobyła się na otwarte wypowiedzenie posłuszeństwa Moskwie. Jako jedyna sięgnęła też po broń. Niemniej jednak, pośród wielu zagrożeń dla długotrwałej stabilizacji politycznej w Rosji, jednym z najbardziej kluczowych był mniej lub bardziej zarysowujący się trend, zmierzający ku prawdopodobnemu rozpadowi Federacji Rosyjskiej.

Niebezpieczne precedensy miały miejsce w kilku rosyjskich republikach. Przykładowo Tatarstan nie uznawał poboru do rosyjskiego wojska i bardzo szeroko określał swoją autonomię, republika Jakucja-Sacha nie oddawała Moskwie dochodów z podatków, Baszkiria tworzyła prawo niezgodne z ustawodawstwem federalnym, a deklaracja niepodległości, przyjęta przez Czeczenię w listopadzie 1991 roku, doprowadziła do wieloletniej wojny z Moskwą. Teoretycznie rzecz ujmując, w latach 90. istniało bardzo wiele czynników, które wskazywały na możliwość rozpadu Federacji. Siergiej Henkin wyróżnił pięć grup problemów, zasilających tendencje separatystyczne:

- HISTORYCZNO-KULTUROWE – etniczna, nacjonalna i regionalna konsolidacja wokół pewnych atrybutów narodu – języka, kultury, terytorium, pobudzenie świadomości historycznej narodów, ich często odrębnej przeszłości;
- POLITYCZNO-PRAWNE – stałe („radzieckie”) przekonanie centrum o nadrzędnej wartości terytorialnego i politycznego unitaryzmu, przy jednocześnie formułowanych ostrzeżeniach, że ewentualna różnorodność pozostaje w sprzeczności z interesem państwa, asymetria prawna centrum i poszczególnych Podmiotów Federacji a także prawne nieunormowanie wielu istotnych kwestii, dotyczących zarówno samego federalizmu, jak i pełnomocnictw prawnych regionalnych władz;
- SPOŁECZNO-EKONOMICZNE – kryzys gospodarczy państwa i związane z nim problemy bytowe ludności, które zachęcały poszczególne republiki do poszukiwania samodzielnych rozwiązań społeczno-ekonomicznych, pogłębiający się podział na regiony biedne i bogate, a także związany z tym problem niechęci „bogatyh” do redystrybucji wypracowywanych przez nich dóbr;
- SPOŁECZNO-PSYCHOLOGICZNE – budzenie się w narodach etnicznego etosu, zwłaszcza w świecie rosyjskiego islamu, tworzenie się nowej etnicznej mitologii i systemu wartości odróżniającego „swoich” od „obcych”;
- GEOPOLITYCZNE – rosnąca świadomość słabości Rosji, która nie była w stanie zabezpieczyć porządku publiczno-prawnego, wypłacać terminowo swoich zobowiązań wobec obywateli i wreszcie – przegrywana w kompromitującym stylu wojna z Czeczenią<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> M. Wojciechowski, *Prezydent Rosji wzmacnia ustrój autorytarny*, „Gazeta Wyborcza” 13.09.2004.

<sup>37</sup> Por.: W. Zajączkowski, *Czy Rosja przetrwa do 2000 roku*, Warszawa 1994.

<sup>38</sup> Por.: С. Хенкин, *Сепаратизм в России – позади или впереди?*, „Pro et Contra” 1997, nr 2, t. 2.

Z drugiej strony należy jednak zauważyć, że „centrum” posiadało możliwości i zasoby zapewniające społeczno-polityczną stabilizację regionów<sup>39</sup>.

Głównymi oponentami separatyzmu w republikach byli przywódcy polityczni, upatrujący w secesji możliwość powiększenia swojej władzy, a co za tym idzie, zwiększenia prywatnych dochodów. Interesy społeczeństw często nie miały tu żadnego znaczenia. Regionalni kacykowie w swojej walce o „suwerenność” i władzę nie wahali się wykorzystywać problemów etnicznych<sup>40</sup>, czy nawet grup przestępczych. Najcenniejszym sojusznikiem były jednak potężne grupy interesu, przede wszystkim wielki przemysł, często zainteresowany marginalizacją roli centrum, oraz opozycja polityczna wobec Kremla.

Największe nasilenie tendencji separatystycznych w poszczególnych republikach miało miejsce latem i jesienią 1993 roku. Związane to było z przedłużającym się impasem w konfrontacji prezydenta z parlamentem. Niepodległość ogłosiły Tatarstan i Republika Jamalska. O stworzenie republik wystąpiły: Krasnojarsk, Krasnodar, Władywostok<sup>41</sup>. Baszkortastan i Tatarstan zapowiedziały, iż w referendum konstytucyjnym będą głosowały przeciw przyjęciu nowej ustawy zasadniczej. Z kolei Tuwa zapragnęła odłączenia się od Kraju Krasnojarskiego i przyznania jej praw republiki autonomicznej. Regionalni liderzy, licząc na to, że chaos, jaki panuje w Moskwie, nie pozwoli Jelcynowi na aktywne działania, zapragnęli niezależnienia się od politycznego centrum. W tych działaniach mieli zresztą poparcie miejscowych społeczności, często niezbyt przychylnie spoglądających na Moskwę. Na przykład według sondażu przeprowadzonego w kwietniu 1995 roku 63,5% mieszkańców Kraju Ałtajskiego było przekonanych, że władza centralna traktuje Syberię jak kolonię<sup>42</sup>. Nadzieje i rachuby niedoszłych separatystów okazały się jednak płonne. Kreml zareagował ostro i stanowczo. Siergiej Fiłatow, szef administracji prezydenta, oświadczył, iż rząd gotów jest podjąć działania przeciw niektórym republikom autonomicznym, jak Tatarstan i Baszkortastan czy Tuwa. Zdaniem Fiłatowa, przywódcy Baszkortastanu, Tatarstanu i Tuwy dążyli do rozbicia jedności Rosji. Stwierdził, że „doprowadzają oni do wielkiego poruszenia opinii publicznej, na co musimy zareagować”<sup>43</sup>. Powołał się na jakoby liczne głosy, domagające się podjęcia stosownych działań. Żeby nie było wątpliwości, jakie to głosy, dodał, iż stacjonujące tam wojska rosyjskie są „zaniepokojone powstałą sytuacją”<sup>44</sup>. Tatarstan, Baszkiria czy Jakucja nie rezygnowały jednak z prób umacniania swojej suwerenności. Starły się umocnić swoją pozycję ekonomiczną, co w dalszej przyszłości mogło przełożyć się na korzystną podstawę negocjacyjną z Moskwą. Głównym celem regionów było w tej sytuacji kontrolowanie polityki finansowej w tych aspektach, które znajdowały się w kompetencji władz federalnych. Starania te często kończyły się sukcesem. I tak np. Tatarstan, Baszkortastan i Jakucja otrzymały prawo do 100% zebranych na swoim terytorium podatków, republika Komi – do 75%. Wiele podmiotów wywalczyło sobie możliwość obfitego korzystania z federalnej kasy. W tym układzie szczególnie silną pozycję osiągnął Tatarstan. W 1992 roku przy wpłatach do budżetu centralnego kwot rządu 93 mln, aż 38 mln rubli otrzymał w postaci różnorodnych dota-

<sup>39</sup> Н.П. Распопов, *Социально-политическая стабильность региона – субъекта рф*, „Polis” 1999, nr 3.

<sup>40</sup> А.В. Викторович, *Региональный сепаратизм*, Москва 1999, s. 63.

<sup>41</sup> С.П. Перегубов, Н. Ю. Лапина И. С. Семенов, *op.cit.*, s. 182.

<sup>42</sup> С. Хенкин, *Сепаратизм в России...*

<sup>43</sup> Cyt. za: J. Butejkis, *Przedwyborcze pogrózki*, „Rzeczpospolita” 12.09.1993.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

cji<sup>45</sup>. Oprócz tego rządzący w Kazaniu prezydent Mintimer Szajmijew, dysponując jako kartą przetargową bogatymi złożami ropy, potrafił wywalczyć dla swojego kraju bardzo duży zakres suwerenności<sup>46</sup>. W czerwcu 1991 roku Szajmijew, jako kandydat partii narodowej „Ittifak”, wygrał wybory prezydenckie, uzyskując ok. 70% głosów. Głównym hasłem kampanii była walka o suwerenność państwową Tatarstanu. W marcu 1992 roku z jego inicjatywy przeprowadzono referendum w sprawie przyszłego statusu republiki. Większość głosujących opowiedziała się za niezależnością od Moskwy. Na tej podstawie – jako przywódca drugiej republiki (obok Czeczenii) – Mintimer Szajmijew odmówił podpisania Układu Federacyjnego, a w nowej Konstytucji Tatarstanu przyjęto zapis, iż republika jest państwem „stowarzyszonym z Rosją”. Dzięki umiejętnej polityce Szajmijewa, za cenę deklaracji, że Tatarstan nie będzie dążył do wystąpienia z Federacji Rosyjskiej, Moskwa zgodziła się na daleko idące ustępstwa. W ten sposób 15 lutego 1994 roku powstał traktat rosyjsko-tatarski *O rozgraniczeniu kompetencji i obustronnym podziale władzy między organami Federacji i Republiki Tatarstanu*, który dał nadwożańskiej republice szczególny status, polegający na bardzo szerokiej autonomii politycznej i gospodarczej<sup>47</sup>. Dokument określał Republikę jako „niepodległe państwo stowarzyszone z Federacją Rosyjską”. Formalnie więc Tatarstan był niepodległym państwem, który z Rosją miał wspólną armię i politykę zagraniczną, ale także jednolitą strefę ekonomiczno-walutową. Dzięki układowi z 1994 roku Tatarzy uzyskali również prawo eksportu ropy na własny rachunek<sup>48</sup>. Tatarstan szybko zaczął w pełni wykorzystywać zagwarantowaną mu przez układ samodzielność gospodarczą. Nafta i rozwinięty przemysł przyciągnął zachodnie inwestycje. Dzięki licznym umowom joint venture, zawartym z czołowymi firmami zachodnimi, przemysł zyskał poważny zastrzyk najnowszej technologii. Na dłuższą metę Moskwa nie zamierzała jednak tolerować takiej sytuacji. W 2000 roku, pod naciskiem Kremla Republika zrewidowała Konstytucję, uznając się za część Federacji. Moskwa wymusiła także dostosowanie lokalnego ustawodawstwa do prawa ogólnorosyjskiego. W 2002 roku sąd najwyższy FR zakazał planowanego na 2010 roku przejścia w Tatarstanie z cyrylicy na alfabet łaciński. Stopniowo autonomia Republiki została więc zredukowana do poziomu nieznacznie tylko odbiegającego od autonomii pozostałych republik Federacji<sup>49</sup>.

Wiele republik bogatych w zasoby naturalne próbowało aktywnie osiągnąć niepodległość i pracowało nad tym także poza swymi granicami na bazie regionalnej. Wśród ruchów tych były między innymi:

- „Konfederacja Narodów Kaukazu” – powstała w roku 1991 jako Konfederacja Górskich Narodów Kaukazu z inicjatywy prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa. Jej istnienie wymierzone było głównie przeciwko Rosji, ale też Gruzji. W październiku 1992 roku przyjęła nazwę Konfederacji Narodów Kaukazu. Oprócz Czeczeni w jej skład weszły Adygeja, Dagestan, Kabardo-Bałkaria, Karaczało-Czerkiesja i Osetia Północna. Organizacja wzywała do uchylecia podpisanej w marcu 1992 roku

<sup>45</sup> Л. Смиргин, *Политический федерализм против экономического*, „Сегодня” 25.06.1993.

<sup>46</sup> Н. Мухарьямов, А. Мухарьямова, *Татарстан в условиях рецентрализации по-путински*, [w:] *Феномен Владимира Путина...*, s. 312 i nast.

<sup>47</sup> Н. Мухарьямов, О. Сенатова, *Центр и регионы: опыт предотвращения конфликтных ситуаций*, [www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jun1995/centr.html](http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jun1995/centr.html), (04.08.2005).

<sup>48</sup> J. Butejkis, *Przyczajony tygrys*, „Rzeczpospolita” 18.03.1997.

<sup>49</sup> Wydaje się, że była to cena, którą Mintimer Szajmijew płacił za pozostanie na stanowisku. 25 marca 2005 roku został wybrany przez parlament republiki na czwartą kadencję prezydencką.



umowy federacyjnej z Rosją i proklamowania niepodległości należących do Konfederacji Narodów Kaukazu republik autonomicznych Federacji Rosyjskiej.

- „Syberyjski Ruch Niepodległościowy” – 29 września 1993 roku w Nowosybirsku zebrało się około 140 delegatów z czternastu spośród dziewiętnastu regionów Syberii (1/3 powierzchni Rosji z 29 mln ludzi) w celu przedyskutowania dalszego statusu regionu. Delegaci wysłali ultimatum do premiera Czernomyrdina, żądając wycofania prezydenckiego dekretu, likwidującego parlament tego kraju. W razie odmowy, „Syberyjski Ruch Niepodległości” zagroził zatrzymaniem wszystkich pociągów kolei transsyberyjskiej, nieoddawaniem dochodów z podatków, zatrzymaniem dostaw węgla i gazu ziemnego i ustanowieniem własnej, suwerennej republiki. Rząd centralny nie odpowiedział na to żądanie, a po rozbiciu rebeliantów rozmowy z Ruchem zostały przerwane. Syberia wytwarzała w tym czasie 2/3 wszystkich źródeł energii (90% gazu ziemnego, 75% benzyny i 65% węgla), znajdujących się pod kontrolą Rosji i posiadała większość jej zasobów naturalnych. Ich eksport przynosi Moskwie ponad połowę uzyskiwanych rocznie walut.
- „Zjednoczone Narody Środkowej Wołgi i Uralu” – powstały 18 sierpnia 1991 roku na spotkaniu w Kazaniu. Ruch ten zjednoczył szereg grup narodowościowych, z których największą byli Tatarzy. Główną ideą organizacji było odrodzenie „Federacji Idel-Ural” z początku lat 20. XX wieku (Komitet Niepodległości Idel-Uralu, założony został na emigracji w roku 1928, jego celem było powołanie do życia zjednoczonego państwa, zamieszkałego przez ludność tatarską i baszkirską, złożonego z ziem leżących między Wołgą a Uralem i Turkmenistanu). „Zjednoczone Narody” rozwijały stosunki z Iranem, który pomógł w odbudowie około 350 meczetów w samym tylko Tatarstanie.

Zwartość państwa podważył kryzys finansowy w Rosji. W listopadzie 1998 roku prezydent Kałmucji Kirsan Iłumżinow zagroził, że jego republika gotowa jest opuścić Federację Rosyjską<sup>50</sup>. Był to akt bez precedensu, bowiem pierwszy raz (nie licząc Czechenii) przywódca rosyjskiego regionu otwarcie zagroził jednoci Federacji. Iłumżinow oświadczył, że Kałmucja znajduje się *de facto* poza Federacją, gdyż rosyjskie Ministerstwo Finansów nie wypełnia od wielu miesięcy swoich zobowiązań wobec republiki. Chodziło o to, że Kałmucja nie otrzymywała żadnych środków finansowych na utrzymanie władz, służby zdrowia, szkolnictwa itp. W tej sytuacji prezydent zaproponował zmianę statusu republiki, która mogła, według niego, stać się członkiem stowarzyszonej Federacji Rosyjskiej, uzyskując tym samym niezależność finansową.

Prawdą jest, że co pewien czas w dyskusjach publicznych i na łamach rosyjskiej prasy padały trwożne pytanie nie tyle o to, czy Rosja rozpadnie się, o ile to, kiedy to może nastąpić. Przekonanie o nieuchronności rozpadu wydawało się narastać. Wskazywały na to liczne badania socjologiczne, w których większość odpowiadających na pytanie o przyszłość Rosji, wyrażała pesymistyczne przeświadczenie o jej rychłym rozpadzie. Wielu przewidywało, że stanie się to za sprawą reislamizacji muzułmańskich republik Azji Środkowej, a zwłaszcza zawsze niespokojnego i buntowniczego Kaukazu. Z drugiej strony w rosyjskich kołach politycznych dość popularny był pogląd, że ortodoksyjny islam nie pasuje do obyczajów kaukaskich górali, a narzucony przez dziesięciolecia władzy sowieckiej ateizm przyczynił się do religijnego zubożenia tutejszych

---

<sup>50</sup> „Независимая газета” 18.11.1998.

narodów muzułmańskich, w szczególności zaś – młodego pokolenia. Tkwił w tym pewien pierwotny grzech rosyjskiego federalizmu. Od samego początku był on próbą stworzenia ponadnarodowej jedności politycznej, bez uwzględnienia integracji wartości, różnic kulturowych czy odmiennych potrzeb narodów Federacji<sup>51</sup>.

Potencjał dezintegracji był bardzo znaczący, do rozpadu państwa jednak nie doszło. Okazało się, że najlepszym rdzeniem „unitarnej federacji” jest silna władza centralna. Sposobem na powstrzymanie emancypacji regionów była reforma, która stworzyła nowe okręgi federalne – pośrednie ogniwo między władzą centralną a regionalną. Nowe okręgi – północno-zachodni, centralny, północno-kaukaski, wołżański, uralski, syberyjski i dalekowschodni – pokrywają się geograficznie z okręgami wojskowymi. Na ich czele stanęli funkcjonariusze federalni, bezpośrednio podlegający prezydentowi. Putin podjął w ten sposób próbę odzyskania pełnej kontroli centrum nad regionami<sup>52</sup>. Inną formą wtórnej reintegracji narodów Rosji była ustawa o językach FR. Zgodnie z jej literą, jedynym legalnym alfabetem w Rosji pozostał alfabet rosyjski, czyli cyrylica. Decyzja ta została niewątpliwie sprowokowana posunięciem Tatarstanu, który uchwalił dekret o przywróceniu alfabetu łacińskiego. Świadczy ona jednak o tym, że Rosja coraz bardziej dąży do reintegracji terytorialnej i narodowej i w walce o nią nie zawaha się deptać wolności narodów wchodzących w skład Federacji.

O ostatecznej stabilności lub niestabilności reżimu politycznego w Rosji w dalszym ciągu może jednak decydować to, czy i w jaki sposób władza w Rosji będzie potrafiła rozwiązywać problemy narodowościowe. Pouczającą lekcją historii jest tu upadek ZSRR – światowej potęgi, która rozsypała się w ciągu kilku lat. Łatwość tego procesu spowodowana była głównie działaniami odśrodkowymi, płynącymi od pragnących swobody narodów ZSRR. Żądanie niezależności było jednak, jak się wydaje, uwarunkowane także wcześniejszą utratą przez Moskwę rzeczywistej kontroli w republikach. Polityka tworzenia aparatów partyjnych w poszczególnych państwach związkowych w oparciu o miejscowych działaczy okazała się dla ZSRR katastrofalna. Okazało się, że ZSRR, a później Federacja Rosyjska, musiały płacić wysoką cenę za utrzymanie jedności. Tą ceną była głównie pomoc ekonomiczna płynąca z centrum do republik. Kiedy się skończyła, nic nie mogło powstrzymać miejscowego aparatu partyjnego od prób emancypacji. Niezależność oznaczała większy zakres władzy i przywilejów dla miejscowych notabli. Łatwość i szybkość rozpadu ZSRR, rozwiązanego *de facto* działaniami 4 przywódców republik, tj. Jelcyna, Szuszkiewicza, Nazarbajewa i Krawczuka, sugeruje, że takie samo zagrożenie potencjalnie może wystąpić dla Federacji Rosyjskiej. Wskazują na to między innymi faktyczne niepowodzenia odrodzenia ZSRR w nowym kształcie (ale z zachowaniem dominującej pozycji Rosji) w postaci WNP, a także postępujący rozkład państwa w okresie prezydentury Jelcyna. Pierwszy prezydent Federacji Rosyjskiej zdawał sobie sprawę, że Rosji nie stać na znaczącą pomoc ekonomiczną dla Podmiotów Federacji. Wszelkie próby secesji próbował więc likwidować siłą (Czeczenia), bądź też po cichu akceptując faktyczną niezależność gubernatorów (Baszkiria), co równało się z usankcjonowaniem stopniowego uniezależnienia się prowincji od Moskwy.

---

<sup>51</sup> И. Бусыгина, *Федерализм „на вырост”*. Одна реформа не должна опережать другую, „Независимая газета” 10.07.2003.

<sup>52</sup> А. Касаев, О. Тропкина, М. Калашникова, *Реформа административная или конституционная?*, „Независимая газета” 16.05.2000.

Stan stopniowego rozpadu nie tylko zatrzymał, ale także odwrócił Władimir Putin. Jego działania w pierwszym rządzie poszły w kierunku ograniczenia niezależności gubernatorów, w celu ich całkowitego podporządkowania woli Kremla. Przyspieszony rozwój gospodarczy umożliwił zintensyfikowanie pomocy gospodarczej płynącej z Moskwy. Prezydent wyeliminował doraźne zagrożenia dla jedności państwa. W tle pozostała jednak nierozwiązana grupa problemów dotyczących tożsamości kulturowej i etnicznej znacznej części mieszkańców Rosji. Dotyczy to zwłaszcza mużułmańskiego południa Federacji, najbardziej podatnego na próby ewentualnej secesji. Sądzę, że tylko silna władza prezydenta i powodzenie transformacji gospodarczej Rosji mogą być gwarantem jedności państwa, zwłaszcza że wiele republik właśnie w silnym politycznie, ale też ekonomicznie państwie-suverenie upatrywało i upatruje własnej stabilizacji<sup>53</sup>. Przyszłość będzie zależała także od tego, czy władzy państwowej uda się stworzyć jedność narodową w obrębie Federacji. Nie jest to zadanie łatwe, na co wskazuje chociażby przykład ZSRR. Czy w ogóle możliwe? Trudno jest w tym wypadku przewidywać jakiś rozwój wypadków, jednak biorąc za punkt wyjścia tezę Samuela Huntingтона, że w dzisiejszym świecie kwestie etniczne i kulturowe mają dominujące znaczenie, perspektywy przetrwania Federacji w dzisiejszym kształcie są dosyć wątpliwe. Kwestia ewentualnego jej rozpadu jest jednak kwestią w miarę odległej przyszłości. Reasumując – główny problem, przed którym stoi dziś Rosja, to osiągnięcie quasi - narodowej jedności w ramach Federacji oraz odtworzenie autorytetu władzy, która wydaje się podstawowym czynnikiem, mogącym integrować różne grupy etniczne i religijne.

Rządzące Rosją elity polityczne muszą dziś same sobie odpowiedzieć na pytanie, jakim państwem ma być Rosja: tworem federacyjnym, unitarnym czy też wielonarodowym imperium, sięgającym granic dawnego ZSRR. Jak dotąd, nikt nie był w stanie udzielić na nie odpowiedzi. Formalnie, jak zapisano w Konstytucji, Rosja jest państwem federacyjnym, ale w praktyce nie ma to prawie żadnego znaczenia. Unitarna struktura władzy, pamiętająca czasy Związku Radzieckiego, pozostała niemal nie zmieniona, dlatego też nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy w przyszłości nie dojdzie do kolejnych aktów separatyzmu.

## 2. Partie polityczne

Partie polityczne w Rosji, jak też ich udział w budowaniu i umacnianiu reżimu prezydenckiego, są bardzo trudne zarówno do zdefiniowania, jak i do systematycznej analizy. Brak ukształtowanych historycznie struktur, efemeryczność większości ugrupowań, niewyrazistość programowa, zacierająca niejednokrotnie różnice ideologiczne, to tylko niektóre cechy, charakteryzujące stopień owej trudności. Problemem jest też doszukanie się tu europejskich analogii, jeśli idzie o logikę podziałów politycznych. W Rosji ważniejszy wydaje się przypadek i gra konkretnych interesów, niż rzeczywiste uwarunkowania ideologiczno-programowe. Symptomatyczne jest to, że na rosyjskiej scenie politycznej przez ostatnie lata właściwie tylko Komunistycznej Partii Federacji Rosyjskiej (KPFR) udało się utrzymać niezmiennione poparcie społeczne, reprezentację parlamentarną i linię programową. W tym wypadku o sukcesie KPFR zdecydowało jednak przejście po KPZR („Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”) struktur

<sup>53</sup> Пор.: Г. Марченк, *Какую Россию мы обретаем?* „Октябрь” 1995, nr 2, s. 158-159.

i bazy politycznej. Nie bez znaczenia było również to, że KPFR od samego powstania znajdowała się w ciągłej opozycji, co niewątpliwie korzystnie wpływało na wewnętrzną konsolidację ugrupowania. Rosyjskie partie polityczne w większości nie stały się organizacjami prawdziwie masowymi, kierującymi swój program do konkretnej socjalnej klasy społecznej czy grupy wyborców. Zamiast tego zaczęły powstawać partie „kadrowe”, orientujące się nie tyle na wypełnianie typowej dla partii funkcji pośrednika między władzą a społeczeństwem, co na podtrzymanie związków z polityczną elitą<sup>54</sup>.

Analizując rosyjski system partyjny, rzadko możemy mówić o partiach *sensu stricto*. Z ugrupowań o utrwalonej pozycji na takie miano zasługują właściwie tylko „Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej”<sup>55</sup> i „Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji” (LDPR). Częściej na scenie politycznej występowały różnego rodzaju koalicje i zjednoczenia wyborcze. Dowodzi to z jednej strony słabości partii, z drugiej zaś wskazuje kierunek ewolucji całego podsystemu, w którym niewielkie ugrupowania stopniowo zastępowane są przez potężne bloki polityczne, przekształcane następnie w partie (np. „Jedność”, KPFR). Można przy tym zastanawiać się, czy w rosyjskim systemie politycznym rzeczywiście obecne są partie polityczne, a nie rozmaite grupy interesu, spełniające rolę quasi-partii politycznych.

Partia polityczna jest „wyspecjalizowaną organizacją społeczną posiadającą określony program, będący podstawą do uzyskania szerszego poparcia społecznego i tą drogą do zdobycia władzy oraz maksymalizacji pozycji w systemie politycznym”<sup>56</sup>. Na ile powyższe kryteria definicyjne spełniają partie polityczne w Rosji, trudno jednoznacznie stwierdzić. Faktem jest jednak, że poza kampaniami wyborczymi specjalnie nie dążą one do uzyskania jakiejś szerszej bazy społecznej, zadowolając się raczej poparciem określonych koterii i grup interesu. Nie posiadają wyraźnych programów i barw ideologicznych, nie dążą do zdobycia władzy, zadowolając się rolą sojuszników lub recenzentów reżimu politycznego. Faktycznie nie biorą udziału w tworzeniu gabinetu. Ich stabilizacja i trwałość na scenie politycznej wydają się zależeć nie od skuteczności w realizowaniu swoich funkcji, a od skuteczności w załatwianiu rozmaitych interesów. Partie polityczne powinny być w jakimś stopniu powiązane ze strukturą społeczeństwa. Powinny też spełniać określone funkcje: artykulacji potrzeb, rekrutacji politycznej, wyborczą, rządzenia, mobilizacyjną, formułowania opinii publicznej, socjalizacji społeczeństwa. Trudno jest wskazać, które funkcje w rosyjskich partiach są aktywne. Nie jest to funkcja artykulacji potrzeb, ponieważ tę w rosyjskim systemie politycznym przejęły grupy interesu. W dużym stopniu to samo dotyczy rekrutacji politycznej. Funkcję mobilizacyjną, kształtowania opinii publicznej i socjalizacji społeczeństwa odebrały partiom środki masowego przekazu, a także Kreml. Funkcja rządzenia została całkowicie przejęta przez reżim polityczny, wyłaniający się bez udziału partii. Pozostaje funkcja wyborcza. Tu jednak także możemy dostrzec, że wypełniają ją nie partie, ale dosłownie skrzykiwane *ad hoc* zrzeszenia czy zjednoczenia wyborcze, które zmieniają swój kształt i barwę polityczną zgodnie ze zmianami dokonującymi się

---

<sup>54</sup> Р. Саква, *Режимная система и гражданское общество в России...*, s. 2. wydruku z [www.politstudies.ru](http://www.politstudies.ru).

<sup>55</sup> Zob. А.А. Кара-Мурза, *Российская политическая культура и проблемы становления партийного плюрализма*, [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, red. М. Макфол, С. Марков, А. Рязов, Moskwa 1998, s. 8.

<sup>56</sup> М. Chmaj, W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Teoria partii politycznych*, Lublin 1999, s. 17.

na Kremlu<sup>57</sup>. W najważniejszych wyborach w Rosji – wyborach prezydenckich – partie miały minimalny udział w selekcji i promocji kandydatów. Rzadko wystawiały swoich przedstawicieli do naczelnych organów władzy. Postronnemu obserwatorowi trudno byłoby się zorientować, jaka partia stanowiła zaplecze Putina w wyborach prezydenckich w marcu 2000 roku. Jaki był jej udział w wyłanianiu tegoż kandydata? Właściwie żaden. Być może rację miał wielokrotny deputowany Władimir Łysenko, pisząc, że brak prawdziwych partii politycznych w Rosji związany był z brakiem prawdziwego parlamentu<sup>58</sup>.

Partie polityczne w Rosji, pomimo, że w sposób wątpliwy realizują podstawowe kryteria definicyjne i funkcjonalne, miały wszelako do spełnienia ważną rolę. Przede wszystkim na każdym etapie przeobrażeń systemu politycznego stanowiły ważne parlamentarne zaplecze sojuszników, jak też przeciwników reżimu.

Cechą charakterystyczną rosyjskiego systemu partyjnego było (i jest) to, że rozwijał się wokół znanych osobistości życia politycznego czy kulturalnego. W pierwszym okresie kształtowania się demokracji ugrupowania polityczne tworzyły tak zwane „listy konsolidacji”, czyli listy kandydatów, popieranych przez daną organizację czy grupę wyborców, niezależnie od proveniencji tych kandydatów. Przyczyną takiego stanu rzeczy była słabość dopiero tworzących się struktur partii politycznych, a co za tym idzie, potrzeba oparcia „znaku firmowego” na powszechnie znanych i akceptowanych osobistościach. Skutkiem takiego podejścia było wyłonienie się w Rosji grupy znanych polityków działających, *de facto* w całkowitym oderwaniu od partii politycznych. Ludzie ci, często całkiem przypadkowi, budowali swoją pozycję polityczną, obficie korzystając z retoryki i programu politycznego danej organizacji, by następnie z dużą łatwością przenieść swoją sympatię i osobę do innych, koniunkturalnie ciekawszych struktur. Duża rotacja elit partyjnych w sposób oczywisty nie sprzyja stabilności organizacji politycznych. Liderzy rosyjskich partii wywodzili się głównie z KPZR. Brak tradycji partyjnych i minimalne, w porównaniu z innymi państwami byłego obozu socjalistycznego, rozwinięcie opozycji antykomunistycznej sprawiło, że dawnych działaczy KPZR można spotkać we wszystkich partiach, niezależnie od głoszonej ideologii politycznej. Wiele partii powstawało w wyniku rozpadu innych starszych struktur, były to jednak zazwyczaj efemerydy, które istniały jedynie do pierwszej klęski wyborczej, ich realne znaczenie polityczne było więc minimalne. Rosyjskie partie polityczne w większości nie potrafiły funkcjonować samodzielnie. Zakładane jako różnego rodzaju „polityczne przybudówki”, mające na celu niemal wyłącznie artykulację woli grup interesu, istniały tylko tak długo, jak długo były w stanie wykazać się wpływami w obozie władzy. Często też kolejne mutacje ugrupowań stapały się w polityczną całość, by po chwili ponownie rozpaść się na szereg marginalnych partyjek.

Z tych właśnie powodów, rozpatrując podziały na rosyjskiej scenie politycznej, właściwe wydaje się porównywanie obozów politycznych, a nie tylko poszczególnych partii, których żywotność była z reguły bardzo krótka.

---

<sup>57</sup> Рог.: А. Рябов, *Перспективы российской многопартийности в новом политическом контексте*, „Briefing” 2001, nr 8, t. 3, s. 2.

<sup>58</sup> В. Лысенко, *Пять уроков российского парламентаризма*, „Независимая газета” 16.05.2000.



Elementy systemu partyjnego w Rosji zaczęły kształtować się w końcowym okresie istnienia ZSRR. Jego podstawą były nieformalne kluby polityczne, tworzone dla poparcia działań ówczesnego przywódcy KPZR, Gorbaczowa. Miały one charakter półlegalny. Wśród nich szczególnie istotne miejsce zajmował radykalno-nacjonalistyczny klub „Pamięć” (1986 roku) oraz klub „Moskiewska Trybuna” (1987 roku). Organizacje te poddawały się szybkim i częstym mutacjom, w wyniku których zaczęły kształtować się podstawy programowe przyszłych obozów politycznych: liberalno-demokratycznego, nacjonalistycznego i postkomunistycznego. Zaczęły też powstawać pierwsze quasi-partie: „Związek Demokratyczny” (DS) czy „Pamięć” – Front Narodowo Patriotyczny (NPF „P.”). Ze tych struktur wyłaniały się kolejne partie. W 1989 roku lawinowo tracone wpływy zmusiły partyjną biurokrację do ustępstw, czego wynikiem były wybory parlamentarne w kwietniu 1989 roku. Rozwój systemu partyjnego uległ przyspieszeniu w strukturach parlamentu RFSRR, wyłonionego w kwietniu 1990 roku. Na przełomie lat 1989 i 1990 w całym kraju działało już kilkadziesiąt organizacji, reprezentujących różne kierunki polityczne<sup>59</sup>. Pierwszą w pełni legalną organizacją opozycyjną była powstała w ramach parlamentu (maj 1989 roku) „Międzyregionalna Grupa Deputowanych”. Jej liderami byli między innymi Jelcyn i Burbulis. Jednocześnie następował rozłam w KPZR. Na XXVIII Zjeździe nastąpił podział partii na kilka frakcji. Z jednolitego nurtu komunistycznego wyłoniły się: „Partia Republikańska”, „Platforma Demokratyczna”, „Platforma Marksistowsko-Leninowska” i „Platforma Bolszewicka”. Początkowy podział nie powstrzymał dalszej erozji ruchu komunistycznego. Jeszcze przed sierpniem 1991 roku KPZR rozpadła się na przynajmniej 5 nurtów i 15 niezależnych partii komunistycznych<sup>60</sup>. Powstające w latach 1989-1991 ugrupowania polityczne trudno było jeszcze nazwać partiami. Macmillan Stephen Fish pisał, że organizacje tworzone w tym okresie były raczej ustrukturyzowaną formą masowej ekspresji, demonstracji i sprzeciwu, niż partiami politycznymi<sup>61</sup>.

12 czerwca 1990 roku I Zjazd Deputowanych Ludowych RSFRR rozpoczął zmiany ustrojowe, które miały przywrócić wolności obywatelskie i pluralizm polityczny. Punkt 12. uchwalonej *Deklaracji Suwerenności Państwowej RSFRR* stwierdzał, że: „RSFRR gwarantuje swoim obywatelom, partiom politycznym, organizacjom społecznym, masowym ruchom i organizacjom religijnym działającym w ramach Konstytucji RSFRR równe możliwości prawne do udziału we władzach państwowych i społecznych”<sup>62</sup>. Kolejnym krokiem na drodze do tworzenia rosyjskiej wielopartyjności było dokonanie zmiany w konstytucji RSFRR, polegającej na wykreśleniu zapisu o kierowniczej roli partii komunistycznej<sup>63</sup>. Ponownie zredagowany artykuł Ustawy Zasadniczej otrzymał następujące brzmienie: „Wszystkie partie polityczne, organizacje społeczne i ruchy masowe, wykonując funkcje przewidziane w ich programach i statutach, działają w ramach Konstytucji ZSRR, Konstytucji RSFRR i konstytucji republik autonomicznych oraz przepisów prawa ZSRR, RSFRR i republik autonomicznych”<sup>64</sup>. Pod koniec 1992 roku w Rosji legalnie działało już około 30 partii politycznych (pod koniec

<sup>59</sup> *Współczesna Rosja. Leksykon*, red. A. Stępień, Łódź 1999, s. 30.

<sup>60</sup> W. Marciniak, *op.cit.* s. 127.

<sup>61</sup> M.S. Fish, *Democracy from Scratch: Opposition and Regime in the New Russian Revolution*, Princeton 1995, s. 61-62.

<sup>62</sup> *Przeobrażenia ustrojowe w republikach dawnego ZSRR*, red. E. Zieliński, Warszawa 1993, s. 283.

<sup>63</sup> В.Н. Краснов, *Система многопартийности в современной России*, Москва 1995.

<sup>64</sup> Podaję za: E. Zieliński, *Współczesna Rosja*, Warszawa 1995, s. 95-96.

lat 90. już ponad 200 partii i bloków politycznych). Zmiany w konstytucji uzupełniły wkrótce: ustawa Rady Najwyższej o społecznych zrzeszeniach z 9 października 1990 roku<sup>65</sup> oraz uchwała o rejestracji społecznych zrzeszeń RSFRR 18 grudnia 1991 roku<sup>66</sup>. Regulacje te zlikwidowały formalną barierę, ograniczającą tworzenie się systemu partyjnego w Rosji, a także dawały podstawy prawne kształtującym się ruchom społecznym i partiom politycznym.

Podstawowe znaczenie dla budowy rosyjskiej sceny politycznej miało pojawienie się w styczniu 1990 roku bloku ruchów społeczno-demokratycznych „Demokratyczna Rosja” (DR). Jego ogólne cele określały dokumenty programowe „Międzyregionalnej Grupy Deputowanych”. Część uczestników tego bloku utworzyła w maju 1990 roku nową platformę polityczną o nazwie „Demokratyczna Partia Rosji” (DPR). W konferencji założycielskiej tej organizacji brało udział 494 delegatów z 50 miast i 30 obwodów Rosji. Jej przewodniczącym został deputowany Trawkin<sup>67</sup>. Jesienią 1990 roku podjęto próbę zjednoczenia sił demokratycznych w Rosji. W październiku odbył się zjazd „Demokratycznej Rosji”, w którym wzięło udział blisko 1300 delegatów z 78 obwodów, krajów i republik autonomicznych<sup>68</sup>. W wyniku Zjazdu ukształtował się silny obóz demokratyczny, który z powodzeniem przystąpił do walki o władzę w Rosji. Jeden z liderów DR, formalnie członek KPZR (do czerwca 1990 roku), Jelcyn, pokonał w wyborach na przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR kandydata komunistycznego Iwana Połozkowa. Było to równoznaczne z przejściem władzy w Rosji przez ugrupowania opozycyjne wobec KPZR. W czerwcu 1991 roku, dzięki poparciu „Demokratycznej Rosji”, Jelcyn został prezydentem Federacji Rosyjskiej.

W wyniku delegalizacji KPZR jesienią 1991 roku i rozpadu ZSRR (tj. utraty wyraźnego przeciwnika) w rządzącym obozie demokratycznym rozpoczęły się procesy rozłamowe. W opozycji do popieranych przez Jelcyna prozachodnich liberalnych radykałów – skupionych w DR – znalazły się ugrupowania tzw. umiarkowanej orientacji narodowej, nazywane państwowo-patriotycznymi, dystansujące się od partii i ruchów nacjonalistycznych. Utworzony przez nie w ramach DR blok „Porozumienie Ludowe” wyszedł z koalicji (początek 1992 roku) i uległ dalszemu rozbięciu. „Demokratyczna Partia Rosji” weszła w skład opozycyjnego wobec rządów Jelcyna i Gajdara „Związku Obywatelskiego” (GS), natomiast „Rosyjski Ruch Chrześcijańsko-Demokratyczny” (RCHDD) oraz „Partia Konstytucyjno-Demokratyczna – Partia Wolności Ludowej” (KDP – NS) wzięły udział w nacjonalistycznym i zdecydowanie wrogim wobec DR Kongresie Sił Obywatelskich i Patriotycznych, który powołał Rosyjskie Zgromadzenie Ludowe, zastąpione pół roku później przez „Front Ocalenia Narodowego” (FNS). Inna grupa partii tworzących DR wyodrębniła się w blok „Nowa Rosja”, zajmując opozycyjną postawę wobec monetaryzmu radykalnych liberałów i opowiadając się za polityką ukierunkowaną socjalnie. Wśród nich była „Socjaldemokratyczna Partia Federacji Rosyjskiej” (SDPR), „Ludowa Partia Rosji”, „Chłopska Partia Rosji” i inne ugrupowania o socjalno-liberalnej orientacji. W DR pozostała głównie „Republikańska Partia Federacji Rosyjskiej” (RPRF), „Partia Konstytucyjnych Demokratów” i niektóre organizacje

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 96.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> G. Rydlewski, *Kształtowanie struktury politycznej i przywództwa republik*, [w:] *Przeobrażenia ustrojowe...*, s. 60.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 60-61.

społeczne<sup>69</sup>. Obok partii związanych z DR kształtował się obóz komunistyczny. Głównym jego filarem stała się radykalna wobec programu „demokratów” „Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej”. Partia powstała 14 lutego 1993 roku w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z listopada 1992 roku, które uchylało zakaz funkcjonowania bezpośredniej kontynuatorki KPZR: Komunistycznej Partii Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (zdelegalizowanej 6 listopada 1991 roku). Pierwszymi przywódcami partii byli Gienadij Ziuganow i Swietłana Goriaczewa. Licząca około 500 tysięcy członków partia stała się najliczniejszą organizacją w Rosji, posiadającą struktury we wszystkich regionach kraju. Ważne miejsce na rosyjskiej scenie politycznej w początku lat 90. zajmowało też ugrupowanie Żyrinowskiego. „Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji” została założona 30 marca 1990 roku przez grupę członków kilku frakcji „Związku Demokratycznego”. Jako partia ogólnorosyjska została zarejestrowana w grudniu 1992 roku. Z ważniejszych ugrupowań, obecnych w życiu politycznym Rosji w początkowym okresie przeobrażeń należy wymienić także: „Kobiety Rosji”, ugrupowanie jednoczące kilka stowarzyszeń kobiecych, powstałe przed wyborami parlamentarnymi 1993 roku, „Agramną Partię Rosji”, powstałą 26 lutego 1993 roku, „Jabłoko” założone w styczniu 1995 roku na bazie bloku wyborczego „Jawliński – Bołdyriew – Łukin” (ugrupowanie Jawlińskiego formalnie przekształciło się w partię na zjeździe 30.11. / 1.12.1996 r.).

Pierwszy etap kształtowania się systemu partyjnego w Rosji zachodził niejako w cieniu konfliktu między Kremlem a parlamentem. W tym momencie, jak chyba w żadnym innym, prezydent musiał liczyć się z obecnością i siłami partii, musiał też zabiegać o ich poparcie. Jednocześnie pozostawał beczynny. Na gruzach „Demokratycznej Rosji” rozpoczął proces budowania kolejnej formacji określanej jako „partia władzy”. Odgadnięcie istoty tego terminu wcale nie jest proste. W rosyjskim systemie politycznym istniało bowiem kilka tego typu formacji. Samo pojęcie „partia władzy” funkcjonuje w rosyjskiej polityce od 1993 roku. Andrzej Rjabow uważa, że można nim określić zbiór różnych grup („klanów”) elity rządzącej, aktywnych w sferze bieżącej działalności politycznej, przy czym sama ich instytucjonalizacja w formie partii pozostaje kwestią drugorzędą<sup>70</sup>. W rosyjskiej republice superprezydenckiej „partia władzy” faktycznie nigdy nie zajmowała jakiegos szczególnego miejsca, porównywalnego z rolą „Rewolucyjno-Instytucjonalnej Partii” w Meksyku (lata 1929-2000) czy „Partią Liberalno-Demokratyczną” w Japonii (w latach 1953-1993). Została raczej sprowadzona do roli aktywnego centrum poparcia reżimu w sferze władzy ustawodawczej<sup>71</sup>, partii proprezydenckiej „większości parlamentarnej”. Tak też jej rolę w rosyjskim systemie politycznym widzieli Grigorij Gołosow i Ała Lichtensztein<sup>72</sup>. Kolejne „partie władzy” występowały jedna po drugiej, toteż można dość ironicznie zauważyć, że stanowiły one rodzaj sztafety przekazującej pałeczkę coraz to nowym faworytom Kremla. Po „Demokratycznej Rosji” „partiami władzy” były kolejno: „Demokratyczny Wybór Rosji”, ugrupowanie utworzone 12 czerwca 1994 roku w wyniku rozłam w „Demokratycznej

<sup>69</sup> *Encyklopedia Politologii. T.III: Partie i systemy partyjne*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Kraków 1999, s. 262.

<sup>70</sup> А. Рябов, *Происхождение понятия «партия власти» и его трактовки*, [w:] *Россия политическая...*, s. 81.

<sup>71</sup> А. Рябов, *Перспективы российской многопартийности в новом политическом контексте*, „Briefing” 2001, nr 8, t. 3, s. 5.

<sup>72</sup> Г.В. Голосов, А.В. Лихтенштейн, „Партии власти” и российский институциональный дизайн: теоретический анализ, „Polis” 2001, nr 1.

Rosji” dokonanego przez deputowanych związanych z parlamentarną frakcją „Wybór Rosji”; „Nasz Dom–Rosja” – ogólnorosyjski ruch społeczno-polityczny utworzony 12 maja 1995 roku jako realizacja inicjatywy prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, dążące do zbudowania silnego centroprawicowego bloku; „Jedność” – blok polityczny powstały jesienią 1999 roku z inicjatywy magnata finansowego Bieriezowskiego jako zaplecze polityczne Jelcyna i oligarchii finansowej rządzącej Kremlem; „Jedność i Ojczyzna–Wspólna Rosja” (WR), partia utworzona pod koniec 2001 roku w wyniku zainspirowanego przez ośrodek prezydencki zjednoczenia trzech ugrupowań: „Jedność”, „Ojczyzna” i „Cała Rosja”. Liderami ugrupowania zostali: Jurij Łużkow, Siergiej Szojgu, Mintimer Szamijew, Aleksander Biespałow.

## 2.1. Porządkowanie sceny politycznej – od systemu wielopartyjnego do dominacji jednego bloku politycznego

Po wyborach parlamentarnych w 1993 roku na rosyjskiej scenie politycznej panowała względna równowaga między siłami związanymi ze starą nomenklaturą, a szeroko pojętym blokiem reform (wykres nr III). Na przeciwstawnych biegunach znalazły się dwa największe ugrupowania polityczne: KPFR – głosząca hasła powrotu do systemu gospodarczo-politycznego ZSRR oraz blok „Wybór Rosji” – hołdujący hasłom demokracji w życiu politycznym i gospodarczym. Charakterystyczna była słabość ugrupowań „centrowych”, które praktycznie nie odgrywały żadnej roli w V Dumie. Dowodzi to dużej polaryzacji na scenie politycznej. Zwraca także uwagę bardzo silna pozycja LDPR. Partię tę można zaklasyfikować jako ugrupowanie o orientacji skrajnie antydemokratycznej, nie posiadającej jednak sprecyzowanego poglądu w sprawie zakresu wolności gospodarczej. Reasumując, po wyborach w grudniu 1993 roku na rosyjskiej mapie politycznej panowała względna równowaga sił, z lekkim wskazaniem na obóz reformatorski.

Dominującym aspektem życia politycznego od grudnia 1993 roku była koncentracja sił. W krótkiej perspektywie najważniejsze były wybory prezydenckie, jednak w dłuższym okresie chodziło o to, która z głównych sił politycznych przejmie kontrolę nad państwem. Po wyborach 1995 roku wykształciły się cztery główne koalicje polityczne: lewica skupiona wokół KPFR i jej lidera Ziuganowa, centroprawica Jawlińskiego, prawica – będąca zapleczem politycznym Jelcyna oraz radykalna prawica Władimira Żyrinowskiego<sup>73</sup>. W V Dumie żadna z partii czy koalicji nie była w stanie zmienić układu sił w państwie.

Rozprawa z opozycją parlamentarną w październiku 1993 roku zapewniła Jelcynowi dwa lata stabilizacji. W grudniu 1995 roku stan bezwzględnej dominacji prezydenta uległ załamaniu. Wybory w grudniu 1995 roku całkowicie przewartościowały układ sił na rosyjskiej scenie politycznej<sup>74</sup> (wykres IV).

<sup>73</sup> E.В. Березовски, *op.cit.*, s. 160.

<sup>74</sup> Patrz: В.М. Сергеев, А.В. Беляев, Н.И. Бирюков, Л.Ю. Гусев, *Становление парламентских партий в России. Государственная дума в 1994-1997 годах*, „Polis” 1996, nr 1.

Wykres III

Mapa polityczna Rosji po wyborach w grudniu 1993 roku

1 – KPRF

2 – APR

3 – „Kobiety Rosji”

4 – LDPR

5 – „Godność i Miłość”

6 – „Sojusz Obywatelski”

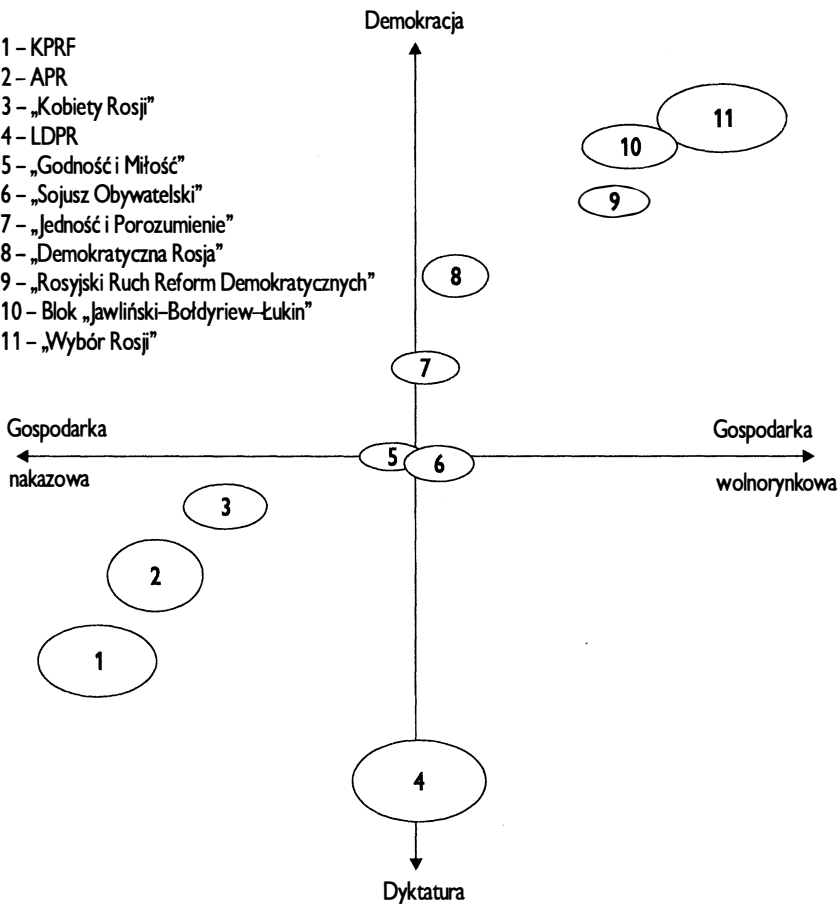
7 – „Jedność i Porozumienie”

8 – „Demokratyczna Rosja”

9 – „Rosyjski Ruch Reform Demokratycznych”

10 – Blok „Jawliński-Bołdyriew-Łukin”

11 – „Wybór Rosji”

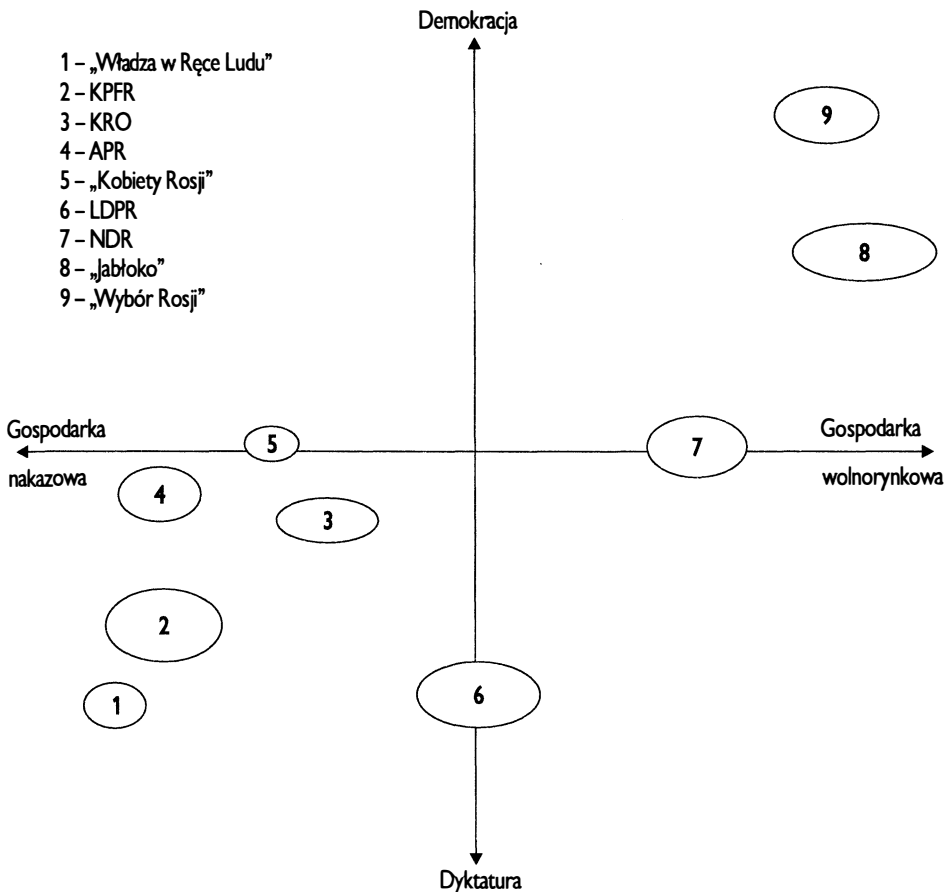


Źródło: opracowanie własne.



Wykres IV

Mapa polityczna rosyjskich partii po wyborach w grudniu 1995 roku



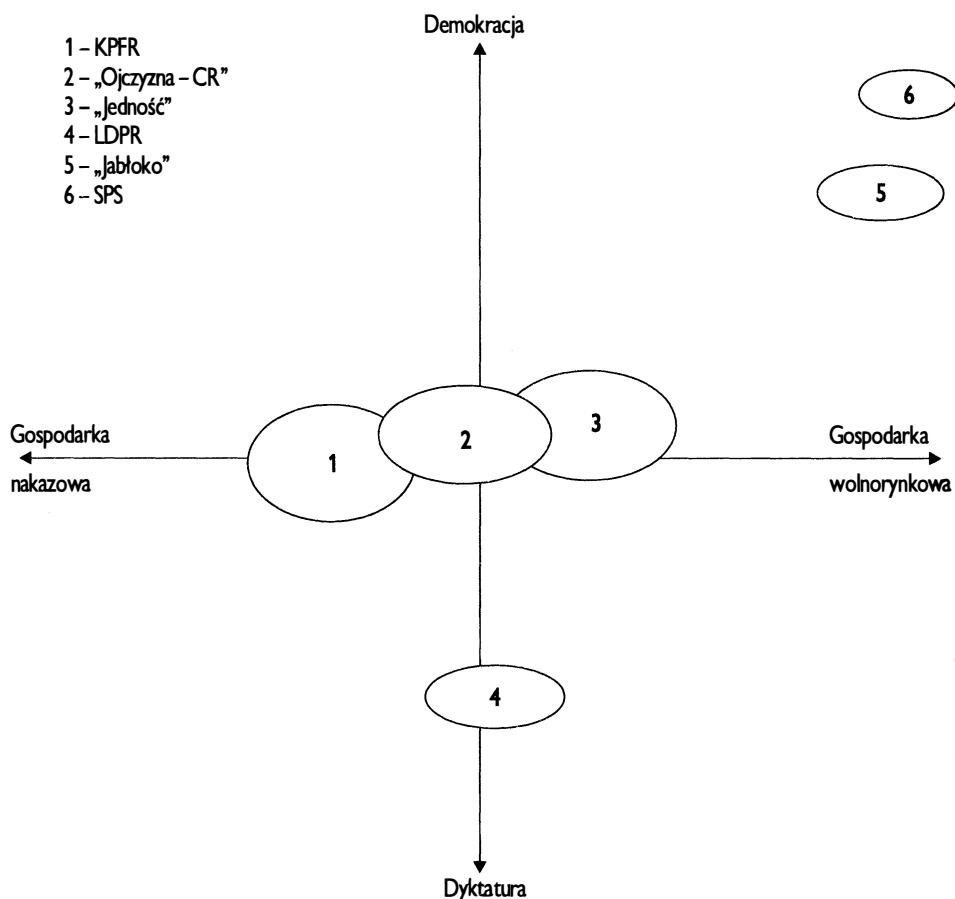
Źródło: opracowanie własne.

Przede wszystkim zauważalny jest dramatyczny spadek znaczenia w VI Dumie partii proreformatorskich. Centrum obozu reform stał się proprezydencki blok „Nasz Dom-Rosja”, który zastąpił politycznego bankruta – „Wybór Rosji”. O ile program reform gospodarczych ND-R szedł jeszcze zgodnie z linią wytyczoną przez liberałów, o tyle sfera wolności politycznej zaczęła odgrywać rolę raczej drugorzędą. Swoją pozycję na scenie politycznej utrzymało ugrupowanie Jawlińskiego. Na przeciwnym biegunie zauważalny był spadek znaczenia LDPR, której populizm i ekstrawagancja zaczęły wyraźnie nużyć wyborców. Na lewo w stosunku do obozu reform, znalazł się potężny obóz komunistyczny: (KPFR, APR, KRO, „Władza w Ręce Ludu”). Wyraźnie widać przesunięcie punktu ciężkości rosyjskiej sceny politycznej na lewą stronę. Można to tłumaczyć niepowodzeniem transformacji gospodarczej, a w konsekwencji poszukiwaniem przez wyborców nowej alternatywy politycznej. Skład polityczny VI Dumy ze znaczącą przewagą lewicy postkomunistycznej nie był zresztą niczym wyjątkowym. Podobnie ukształtowała się w tym czasie sytuacja w większości krajów Europy Środkowo – Wschodniej.

W VI Dumie ukształtowały się trzy opozycyjne wobec Kremla obozy polityczne, zdolne do wystawienia w wyborach prezydenckich własnych kandydatów. Elekcja w czerwcu 1996 roku zakończyła się jednak sukcesem Jelcyna, który potrafił zręcznie wyzwolić wśród polityków i społeczeństwa lęk przed powrotem komunizmu. Prawdziwe starcie Jelcyna z ugrupowaniami politycznymi przesunęło się więc na lata 1998-1999 w związku z rozpoczęciem przez Dumę procedury impeachmentu. Batalia ta, choć wymierzona w konkretnego polityka, ostatecznie miała na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie o zakres władzy prezydenta i Dumy. Miała też wskazać dominującą w państwie siłę polityczną. Ostatecznie obie strony wyszły z tego starcia bardzo osłabione. Okazało się, że ani Kreml, ani Duma nie są w stanie osiągnąć decydującej przewagi na scenie politycznej. Samo utrzymanie się Jelcyna na stanowisku można jednak uznać za jego sukces polityczny. Pozwoliło mu to na rozkręcenie „karuzeli” z premierami, przy powoływaniu których Duma, również ze względu na zbliżające się wybory, zdobywała się na coraz słabszy opór.

Wykres V

Mapa polityczna Rosji po wyborach w grudniu 1999 roku



Źródło: opracowanie własne.

Wybory parlamentarne w grudniu 1999 roku i prezydenckie w marcu 2000 roku przyniosły generalną zmianę tego układu. Okazało się, że na rosyjskiej scenie politycznej pozostały dwa dominujące bloki: komuniści – skupieni głównie w KPFR, oraz blok proprezydencki „Jedność”. Do tego ostatniego, zgodnie z zasadą, że w polityce nie ma stałych wrogów, a są tylko stałe interesy, zaczęły Ignąć dotychczas wrogię Kremłowi ugrupowania, takie jak: „Ojczyzna–Cała Rosja” czy też odległe programowo, np. nacjonalści Żyrinowskiego.

W VII Dumie niemal znikły ugrupowania skrajnie komunistyczne i nacjonalistyczne. Dwa potężne bloki wyborcze „O-CR” i „Jedność” usytuowały się pośrodku układu współrzędnych, jednak z lekkim przechyleniem w kierunku tendencji antydemokratycznych. O-CR w nieco mniejszym, niż „Jedność” stopniu, akceptowała reguły wolnego rynku. Zwycięska w wyborach KPFR znacznie zmniejszyła swój radykalizm programowy w porównaniu z rokiem 1995. Co prawda dalej było tu dużo pustej retoryki antyliberalnej, jednak partia zdawała się w pełni akceptować reguły demokracji parlamentarnej. Po prawej stronie sceny politycznej swoją pozycję utrzymało „Jabłoko”. Po raz kolejny zmieniło się za to centrum obozu reformatorów. W VII Dumie miejsce „Wyboru Rosji” zajął „Sojusz Sił Prawicowych” b. premiera Siergieja Kirijenki. W parlamencie znalazła się też bardzo osłabiona LDPR. Kolejna porażka wyborcza mogła wskazywać na przyspieszony odpływ elektoratu od tego ugrupowania.

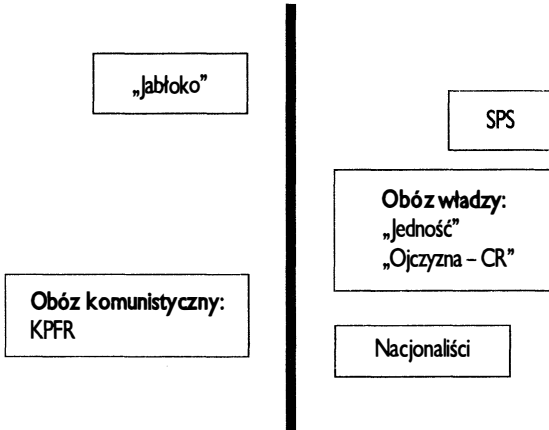
Po wyborach parlamentarnych w grudniu 1999 roku i prezydenckich w marcu 2000 roku na scenie politycznej pozostały dwa główne bloki polityczne, tj. obóz komunistyczny (trzeba jednak pamiętać, że KPFR praktycznie zaprzestała walki o władzę w Rosji) i proprezydencki, oraz dwa bloki marginalne: demokraci i nacjonalści. W tym ujęciu należy też rozpatrywać różnice programowe głównych sił politycznych (wykres VI).

W Rosji nadal występowało bardzo silne zapotrzebowanie na jakąś polityczną alternatywę. Ugrupowaniem, które chciało zapełnić tę lukę, była „Ojczyzna–Cała Rosja”. Po przegranych wyborach poszło jednak na całkowitą ugodę z Kremlen, a w końcu zostało wchłonięte przez „Jedność”. Sojusz Sił Prawicowych powstał za zgodą i przy akceptacji Kremla. Tworzyli go zresztą politycy bezpośrednio związani z prezydentem. LDPR wyraźnie zmierzało w kierunku obozu władzy, godząc się przy tym na pełny serwilizm. „Jabłoko” Jawlińskiego próbowało zachować samodzielność, która, jak się wydaje, będzie możliwa jedynie w wypadku rozpoczęcia kolejnego konfliktu prezydenta z Dumą, na który się wszelako nie zanosi. Po drugiej stronie wykresu usytuowani są komuniści z KPFR. Ugrupowanie to wyczerpało raczej swój potencjał wzrostu, który bazował na kontestowaniu reform gospodarczo-politycznych oraz przeciąganiu lewicowego elektoratu mniejszych ugrupowań. Wydaje się, że w dłuższej perspektywie tylko przemiana KPFR w nowoczesną socjaldemokrację może gwarantować tej partii utrzymanie stabilnej pozycji na rosyjskiej scenie politycznej<sup>75</sup>. Z drugiej jednak strony KPFR praktycznie nie ma w tej chwili konkurencji na lewicy. Może to świadczyć o tym, że ugrupowanie Ziuganowa całkowicie zaspakaja społeczną potrzebę istnienia socjaldemokracji<sup>76</sup>.

---

<sup>75</sup> M. Deliagin twierdzi, że KPFR, o ile jeszcze nie stała się partią socjaldemokratyczną w pełnym tego słowa znaczeniu, to w każdym razie niewiele się od niej różni. Por. M. Deligin, *Czy nowy autorytaryzm rosyjski może okazać się skuteczny*, [w:] *Rosja 2000...*, s. 57.

<sup>76</sup> *Ibidem*.



Źródło: opracowanie własne.

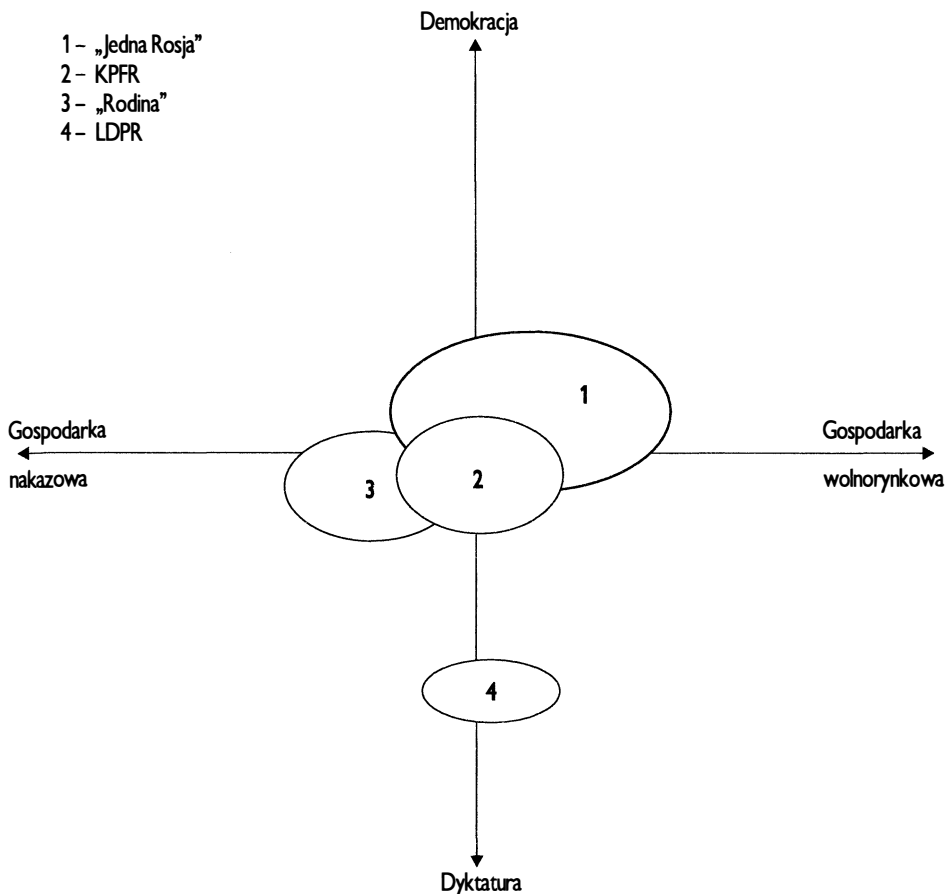
27 maja 2000 roku na zjeździe prokremlowskiego bloku wyborczego „Jedność” podjęto jednomyślną decyzję o przekształceniu go w partię polityczną<sup>77</sup>. Jak wynika z przyjętego dokumentu programowego, „Jedność” zamierza być ogniwem spajającym naród oraz władzę, a swoje cele pragnie osiągać dzięki współpracy z organami władzy wszystkich szczebli. Partia opowiada się za umocnieniem hierarchii władzy wykonawczej oraz instytucji państwa. Deklaruje też pełne poparcie dla prezydenta Putina (sam prezydent formalnie odmówił członkostwa w popierającym go ruchu).

„Jedność” stała się kolejną triumfującą „partią władzy”. Do sojuszu z nią garnęły się partie i ruchy polityczne, pragnące uszczknąć coś z nowego rozdania na szczytach, między innymi „Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody” Siergieja Szachraja, „Nasz Dom-Rosja” Wiktora Czernomyrdina, Rosyjska Partia Socjalistyczna Władimira Bryncałowa, nacjonalści Władimira Żyrinowskiego, a także niedawni sojusznicy „Ojczyzny-Ciąła Rosja” Jurija Łużkowa. Kiedy zwycięski Putin podporządkował sobie gubernatorów, głównych sojuszników Łużkowa, a prokuratura i służby specjalne wszczęły liczne dochodzenia w moskiewskich urzędach, stołeczny mer zaczął przy każdej okazji demonstrować swą najdalej idącą lojalność wobec nowego prezydenta. Ostatecznie długo opozycyjna wobec Kremla „Ojczyzna” także połączyła się z partią obozu prezydenckiego (w połowie kwietnia 2001 roku). Decyzja o powołaniu komitetu koordynacyjnego, który miał połączyć „Jedność” z „Ojczyzną”, a także z „Ciąłą Rosją”, nie była dla nikogo w Rosji zaskoczeniem. Nie zmieniła też politycznej mapy Rosji. Decyzja Łużkowa radykalnie zmieniła natomiast układ sił w Dumie. Dotąd „Jedność” miała mniej więcej tylu deputowanych, co komuniści – 85. Połączona z „Ojczyzną” i „Ciąłą Rosją” urosła do 130 ludzi. Wydarzenie to sprawiło, że komuniści po raz pierwszy od wielu lat przestali być najsilniejszą frakcją w Dumie<sup>78</sup>.

<sup>77</sup> Л. Андрусенко, Путин призвал свою партию бороться с нищетой, „Независимая газета” 30.05.2000.

<sup>78</sup> А. Закатнова И. Родин, Путин взялся за думу”Единое Отечество” претендует на звание самой мощной партии, „Независимая газета” 13.04.2001.

Wykres VII  
 Mapa polityczna Rosji po wyborach w grudniu 2003 roku



Źródło: opracowanie własne

Według koncepcji Kremla system polityczny Rosji miał się początkowo opierać na trzech dużych partiach. Na lewicy mieli być komuniści, w centrum konserwatyści spod znaku „Jedności”, a na prawicy liberałowie z „Sojuszu Sił Prawicowych”<sup>79</sup>. W rzeczywistości na rosyjskiej scenie politycznej zaczął dominować system dwubiegowy z wyraźnym wskazaniem na obóz prezydencki. Dodatkowo cichy sojusz, czy brak wyraźnej konfrontacji między KPFR a „Jednością” może doprowadzić do odnowienia się w Rosji faktycznego systemu hegemonicznego z limitowanym przez Kreml pluralizmem partyjnym. Do tego modelu zbliżyły Rosję wybory parlamentarne w grudniu 2003 roku. Była to pierwsza po 1990 roku niemal niekonfrontacyjna elekcja z góry ustalonym wynikiem. Co prawda „Jednej Rosji” (dawniej „Jedność”) nie udało się jeszcze zdobyć absolutnej dominacji w wyborach, ale udało się ją osiągnąć dzięki niewyszukanym grom już w nowo ukształtowanej Dumie.

<sup>79</sup> S. Popowski, *Nowa partia władzy*, „Rzeczpospolita” 29.05.2000.



Elementem porządkującym rosyjski system partyjny była nowa ustawa *O partiach politycznych Federacji Rosyjskiej*<sup>80</sup>. Ustawa wyraźnie preferuje duże partie (partia musi mieć oddziały w ponad połowie podmiotów Federacji Rosyjskiej, musi też liczyć ponad 10 tysięczny członków). Zakłada także okresową kontrolę zarejestrowanych już organizacji i utratę przez nie statusu partii, gdyby przestały spełniać warunki ustawy. Istnieje więc uzasadniona obawa, że weryfikacje mogą zostać wykorzystane do szykanowania niepokornych ugrupowań i ograniczania wyborczych praw obywateli<sup>81</sup>. Ustawa była wyraźnym sygnałem, że w Rosji nadal trwa ewolucja systemu partyjnego, której efektem może być ukształtowanie się spolaryzowanego systemu dwupartyjnego lub, co bardziej prawdopodobne, systemu hegemonicznego. Byłoby to zresztą zgodne z logiką prezydenckiej dominacji w państwie. Kuwałdin pisał, że wielość partii w prezydenckich demokracjach ma co najmniej trzy negatywne dla władzy aspekty: po pierwsze – większe jest prawdopodobieństwo paraliżu władzy w wyniku konfliktu legislatywy i egzekutywy, po drugie – następuje silna, ideologiczna polaryzacja życia politycznego, po trzecie – potęguje się złożoność kształtowania międzypartyjnej większości popierającej prezydenta<sup>82</sup>. Według danych ministerstwa sprawiedliwości 15 lutego 2002 roku w Rosji legalnie funkcjonowało zaledwie siedem partii politycznych<sup>83</sup>. Jeszcze groźniejsze okazać się mogą zmiany prawa wyborczego, znoszącego okręgi jednomandatowe i podwyższające próg wyborczy do 7%. Zmiana ordynacji w wyborach do Dumy na proporcjonalną likwiduje okręgi jednomandatowe, w których wybierano połowę deputowanych. W sposób oczywisty eliminuje to możliwość elekcji polityków niezależnych od reżimu, reprezentujących regiony, biznes, a przede wszystkim środowiska demokratyczne<sup>84</sup>.

Trwająca od początku lat 90. ewolucja systemu partyjnego w Rosji nie pozwoliła na ukształtowanie się podłoża do dalszych zmian zmierzających w kierunku demokratyzacji całego systemu politycznego. Ostateczne wykształcenie się dojrzałej i demokratycznej struktury politycznej jest kwestią dosyć odległą. Wiele zależy tu od sił partii, od tego, na ile będą w stanie spełniać swoje funkcje. Ważne jest również to, by w Rosji powstał wreszcie przejrzysty układ sił politycznych z wyraźną i silną opozycją, zdolną skutecznie kontrolować władzę wykonawczą. To jednak będzie trudne do osiągnięcia. Bardziej prawdopodobne wydaje się tworzenie nowej partii czy bloku, który będzie silnym zapleczem prezydenta, ale też faktycznym monopolistą na scenie partyjnej. Cały system z pewnością zachowa cechy wielopartyjności, jednak większość ugrupowań będzie odgrywała rolę mniej lub bardziej jawnych satelitów partii dominującej, „partii władzy”, tj. kolejnej „podpory” reżimu.

---

<sup>80</sup> *О политических партиях Федерации закон*, [w:] *Собрание законодательства Российской Федерации*, Москва 2001, nr 29, roz. 2950.

<sup>81</sup> Б. Севастьянов, *Какие партии нужны партии власти*, „Независимая газета” 2.03.2002.

<sup>82</sup> В.Б. Кувалдин, *Президентская и парламентская республики...*, s. 137.

<sup>83</sup> С. Заславский, *Закон о политических партиях принят. Что дальше?*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2002, nr 38, s. 17.

<sup>84</sup> М. Wojciechowski, *Prezydent Rosji wzmacnia ustrój autorytarny*, „Gazeta Wyborcza” 13.09.2004.

### 3. Grupy interesu wielkiego biznesu

Ważną, a przy tym oryginalną cechą współczesnej rosyjskiej rzeczywistości politycznej wydaje się specyficzna nieokreśloność i praktyczne nieuformowanie interesów postautorytarnego społeczeństwa, przy jednocześnie silnym ukierunkowaniu interesów elit. Konsekwencją jest niemal zupełna marginalizacja społeczeństwa jako podmiotu politycznego i przejęcie jego roli przez zespół korporacyjnych grup interesów „wielkiego biznesu”. Współczesny system polityczny Rosji w pewnym sensie powstał jako kalka wzorów znanych z rozwiniętych systemów demokratycznych. Znalazły się więc w nim wszelkie instytucje znane ze świata zachodniego, takie jak prezydent, rada ministrów, niezawisłe sądy, wolna prasa, partie polityczne itd. Wystąpiły tu wszakże również bardzo istotne różnice. Na przykład w rosyjskim systemie politycznym partiom nie powiodła się próba przejęcia funkcji artykulacji potrzeb społecznych. Było to spowodowane tym, że powstanie większości z nich zostało umożliwione i stymulowane przez rozmaite grupy interesów lub miało bardzo elitarny charakter. To samo dotyczy zresztą także innych organizacji społeczno-politycznych. Partie stały się wyrazicielami woli rozmaitych „grup interesów”, tj. organizacji, starających się zrealizować swój cel poprzez prywatny i publiczny nacisk na państwowe podmioty procesu decyzyjnego. W tym układzie priorytety państwa czy społeczeństwa pozostawały drugorzędne. Sakwa pisał, że różne lobby aktywne w czasach ZSRR – wojenne, dyrektorskie, agrarne – w nowej Rosji przybrały postać korporacyjną. W latach 1990-1993 w rosyjskim quasi-parlamencie działały tworzone przezeń frakcje – „Związek Agrarny” czy „Związek Przemysłowy” – co stało się jedną z przeszkód, uniemożliwiających rozwój prawdziwego pluralizmu. Deputowanych postrzegano bowiem bardziej jako przedstawicieli interesów korporacji, niż wyrazicieli interesów państwa czy społeczeństwa<sup>85</sup>. „Grupy interesów” stopniowo zaczęły kontrolować media, gospodarkę, politykę. W dzisiejszej sytuacji wydają się jedyną obok Kremla i „służb”, siłą mającą realny wpływ na procesy polityczne zachodzące w kraju. Władimir Lepiechin twierdził, że w Rosji lat 90. wykształciła się specyficzna struktura systemu, składająca się z dwóch równoległych warstw: górnej – obejmującej legalne instytucje i organizacje polityczne i dolnej – złożonej z zaciemnionego systemu nielegalnych interesów i zależności<sup>86</sup>. Powstawanie czy przenikanie się elit politycznych i gospodarczych w Rosji pozostaje nieodgadnione i nieprzejrzyste. Analizę dodatkowo komplikuje fakt, że elity te często występowały w dwóch wykluczających się typach strukturalnej integracji, tj. jako elity sfragmentaryzowane – poruszające się na całkowicie konfrontacyjnych płaszczyznach, kiedy chodzi o podział stref wpływu w biznesie czy władzę w regionach i skonsolidowane – jako pewne klasy czy grupy interesu w walce o utrzymanie swojej pozycji polityczno-gospodarczej.

Funkcjonowanie grup interesu w Rosji nie jest zjawiskiem nowym. Podobnie silną rolę odgrywały one w ZSRR, zwłaszcza od czasów rządów Breżniewa, który ostatecznie zerwał z prowadzoną wcześniej polityką egalitaryzmu państwowego. Pozwoliło to na ujawnienie i umocnienie się kilku potężnych „grup interesów” – nomenklatury partyjnej (biurokracja), kompleksów wojenno-przemysłowego i rolno-spożywczego oraz armii i służb specjalnych. To właśnie w nich Igor Klamkin upatrywał (w 1993 roku)

<sup>85</sup> Р. Саква, *Режимная система и гражданское общество в России*, „Polis” 1997, nr 1, s. 72-73.

<sup>86</sup> В. Лепехин, *Группы интересов как основной субъект современной российской политической системы* [w:] *Формирование партийно-политической системы...*, s. 98-99.

źródła niedorozwoju Rosji, w której za reformami politycznymi nie poszły reformy gospodarcze. Strach przed sprzeciwem potężnych lobby przemysłowych, za którymi stała armia, struktury bezpieczeństwa i partii, skłoniły Gorbaczowa do reform demokratyzujących w pierwszej kolejności życie polityczne, a nie gospodarcze<sup>87</sup>, chociaż właśnie odwrotna kolejność przeobrażeń wydawała się bardziej racjonalna. Struktura grup interesu po 1991 roku pozostała w zasadzie niezmieniona, co miało bezpośrednie przełożenie na funkcjonalną ciągłość systemu. Te grupy, które były silne w czasach komunizmu, miały lepsze możliwości odnalezienia się w nowej rzeczywistości<sup>88</sup>. W wyniku procesów modernizacyjnych nastąpiło jednak zdecydowane przesunięcie znaczenia poszczególnych korporacji. Przede wszystkim swoją dawną rolę polityczną utraciły armia i służby specjalne (czasowo), związki zawodowe, a także branże państwowego przemysłu ciężkiego i rolnego. Ich miejsce zajęli przedstawiciele nowego kapitału, przeobrażony kompleks surowcowo-energetyczny i Podmioty Federacji. Grupy te wywierały stały i bardzo silny nacisk na system polityczny, prowadząc w ten sposób do jego wewnętrznej permutacji. Z drugiej strony poddawały się równie silnemu oddziaływaniu władzy politycznej, faktycznie zależąc od niej i w związku z tym w decydujących momentach pozostając jej wiernymi sojusznikami.

W rosyjskim społeczeństwie u progu przeobrażeń lat 90. sformowały się cztery podstawowe grupy interesów: państwowa biurokracja, stare elity ekonomiczne, nowe elity ekonomiczne i „czwarty stan” (przedstawiciele organizacji masowych). Każda z tych grup broniła swoich interesów, każda twierdziła, że działa w interesie państwa<sup>89</sup>. Bardzo silną grupę interesów stanowiły Podmioty Federacji, które, podobnie jak wielkie konglomeraty przemysłowo-finansowo-medialne, zaczęły w pewnym momencie tworzyć państwa w państwie – jak pisał Witalij Trietjakow – „oligopole”<sup>90</sup>. Swoją rolę polityczną, jak pokazała praktyka, stopniowo odbudowywały też rozmaite „służby” – tu przede wszystkim FSB, a także przemysł surowcowy.

Okres rządów Jelcyna to pogłębiający się rozdźwięk pomiędzy możliwościami państwa i władzy a oczekiwaniami poszczególnych grup interesów. W krytycznym stadium wewnątrzsystemowych konfliktów reżim stopniowo tracił możliwość decydowania, a jego rolę w tym zakresie przejmował nie do końca jasny układ powiązań i interesów. Prezydent starał się co prawda utrzymać nad nim kontrolę, jednak jego „abdykacja” mogła wskazywać, że ostatecznie stał się ofiarą uruchomionych przez siebie żywiołów. Chcąc zachować wpływy i swoją rolę w państwie, Putin musiał rzucić wyzwanie przynajmniej części poprzedniego układu. Przed Kremlen stanęło zadanie odbudowania koalicji rosyjskich elit, które z jednej strony wykazywałyby się całkowitą subordynacją, a z drugiej – mogłyby stać się oparciem dla reżimu.

\*\*\*

Przemiany własnościowe w Rosji spowodowały wykształcenie się nowych struktur gospodarczych, a tym samym przyczyniły się do powstania wokół i w obrębie samej władzy licznych grup interesów, związanych z wielkim biznesem. Część z nich repre-

<sup>87</sup> И.М. Клямкин, *Посткоммунистическая демократия и ее исторические особенности в России*, „Polis” 1993, nr 2, s. 6.

<sup>88</sup> Р. Саква, *Режимная система и гражданское...*, s. 11 wydruku z [www. polittstudies. ru](http://www.polittstudies.ru).

<sup>89</sup> И.М. Клямкин, В. В. Лапкин, В. И. Пантин, *Политическая социология переходного общества политический курс ельцина: предварительные итоги*, „Polis” 1994, nr 3, s. 149.

<sup>90</sup> В. Третьяков, *Не всюду сила, где есть лампы*, „Независимая газета” 20.05.2000.

zentowała nowe grupy finansowe, powstałe w wyniku zmian ustrojowych (jak również dzięki dostępowi do władzy), część zaś to lobby starej nomenklatury, wygenerowane z dawnego sowieckiego aparatu finansowo-gospodarczego<sup>91</sup>. Gra interesów różnego rodzaju „karteli” i ich powiązania z władzą często decydowały o losach poszczególnych polityków, powstawaniu i upadku wielkich fortun, a nawet w pewnym stopniu o aktywności w dziedzinie polityki zagranicznej<sup>92</sup>. Na początku lat 90. w Rosji rozpoczęła się walka o przejęcie najbardziej lukratywnych sektorów gospodarki byłego ZSRR, zapewnienie sobie zysków z nowego podziału dóbr, a także o polityczne zabezpieczenie dla własnej działalności. Toczyła się ona nie według reguł wolnego rynku, lecz w oparciu o dostęp do poszczególnych poziomów władzy. Każda licząca się siła polityczna była powiązana z różnymi grupami gospodarczo-finansowymi. Niezależnie od tego, kto wygrywał wybory, schemat układu stale pozostawał ten sam. Elementem rosyjskiej rzeczywistości gospodarczej było wyłonienie się (czy może bardziej – odtworzenie się, ponieważ część z nich istniała także w czasach ZSRR) branżowych grup interesu, z których najważniejsze to lobby finansowo-przemysłowe, medialno-informacyjne i surowcowo-wydobywcze. Konkurując między sobą, tworzyły one przejściowe sojusze, walcząc o dostęp do władzy, ale także do systemu ulg i koncesji. W rezultacie wokół władzy tworzy się gęsta sieć powiązań niepoddających się społecznej kontroli. Amerykański dyplomata Thomas Grechem jako jeden z pierwszych zauważył, że rosyjski system polityczny faktycznie nie był systemem demokratycznym, autorytarnym, reformatorskim czy reakcyjnym, ale stał się systemem „oligarchiczno-klanowym”<sup>93</sup>. Grechem pisał, że postkomunistyczne, amorficzne rosyjskie społeczeństwo nie było w stanie aktywnie włączyć się w życie polityczne. Jego miejsce zajęły grupy interesów, rozmaite lobby i „klany”. Ich cechami charakterystycznymi były, zdaniem Grechema:

- koncentrowanie się wokół znanych osobistości życia politycznego,
- posiadanie swobodnego dostępu do środków masowego przekazu,
- kontrolowanie sił militarnych i paramilitarnych (państwowych i prywatnych)<sup>94</sup>.

Proces formowania wielkich prywatnych grup finansowo-przemysłowo-medialnych w Rosji odbywał się w kilku etapach, pozostających w bezpośrednim związku z wydarzeniami politycznymi. Ich przeobrażenia doprowadziły do wykształcenia się silnych holdingów o charakterze prywatnym, państwowym czy państwowo-prywatnym, wpływających w sposób bezpośredni na procesy przekształceń systemu politycznego.

Pierwszy etap przeobrażeń miał miejsce w latach 1992-1994. Próbuąc przezwyciężyć obowiązujący w gospodarce reżim centralizmu państwowego, Kreml na wszelkie sposoby pomagał w tworzeniu się prywatnego biznesu. W założeniu miało to zahamować udział w gospodarce sił związanych ze starym porządkiem. Pomoc ta polegała na zezwoleniu na masową prywatyzację, prostym rozdawnictwie majątku oraz pomocy w przejmowaniu upadających firm, zakładów, przedsiębiorstw różnych branż, banków itd. Rząd Gajdara pryncypialnie próbował ograniczać powstawanie grup interesów. Nazywany był nawet pierwszym „antylobbystycznym” rządem. Rzeczywistość polityczna pokazała, że takie działania szły na przekór oczekiwaniom większości sił politycznych. Z tego wynikało stopniowe wycofywanie się Gajdara ze swojej restrykcyj-

<sup>91</sup> И. Клямкин, В. Лапкин, В. Пантин, *Между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 2, s. 72.

<sup>92</sup> Рог.: Я. Паппэ, *Нефтяная и газовая дипломатия России*, „Pro et Contra” 1997, nr 3, t. 2.

<sup>93</sup> Т. Грэхэм, *Новый российский режим*, „Независимая газета” 23.11.1995.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

nej polityki (w 1992 roku rząd wydał ponad 300 aktów przyznających różnego rodzaju ulgi), a następnie odwołanie rządu i powierzenie funkcji premiera Czernomyrdinowi, który miał być gwarantem interesów lobby, szczególnie najsilniejszego z nich – lobby surowcowego<sup>95</sup>. Efektem radykalnych przeobrażeń gospodarczych, mających na celu odsunięcie od gospodarki i państwa komunistów, okazało się więc nieumyślne utoro-  
wanie przez reformatorów drogi dla „oligarchów”<sup>96</sup>. Od 1994 roku zaczęła wykształcać się grupa biznesmenów „nowej fali”, którzy dorobili się fortun na przemianach rynko-  
wych i koneksjach politycznych. W jej skład wchodził przede wszystkim: Władimir Gusiński („Grupa Most”), Aleksandr Smoleński („Bank Stoliczny”), Michaił Chodor-  
kowski („Menatep Bank”), Władimir Potanin („OneksimBank”), Borys Bieriezowski („ŁogoWaz”), Michaił Fridman („AlfaBank”), Władimir Winogradow („InkomBank”), Oleg Bojko („Nacjonalnyj Kredit”), Aleksandr Efanow („Mikrodin”)<sup>97</sup>. W niedalekiej przyszłości mieli oni nadawać ton wydarzeniom gospodarczym i politycznym w Rosji. Okres ten zwany był niekiedy „semibankirszczyzną” (rządy siedmiu banków). Ich wpływ polegał na tym, że wszystkie programy rządowe, począwszy od lotów kosmicz-  
nych po szkolnictwo czy służbę zdrowia, mogły być wdrożone wyłącznie wtedy, jeśli jeden z oligarchów wspomniałomyślnie godził się przeznaczyć część swojej fortuny na ich finansowanie<sup>98</sup>. Rzecz jasna nie za darmo. Ceną był coraz szerszy dostęp kapitału do procesu decyzyjnego państwa, zarówno w dziedzinie gospodarki, jak i polityki.

Etap drugi rozpoczął się w 1995 roku. Czubajs w końcu tego roku, ratując bu-  
dżet, sprywatyzował kilkadziesiąt przedsiębiorstw. Rosyjscy „oligarchowie”, w zamian za pożyczki udzielone budżetowi, mieli otrzymać w zastaw kontrolne pakiety akcji. Państwo zamierzało w przyszłości wykupić zastawiony majątek. Skończyło się na jego przejęciu za bezcen przez „wielki biznes”. Prawdziwe „złote czasy” dla rosyjskich „oli-  
garchów” zaczęły się przed wyborami prezydenckimi 1996 roku, kiedy to Kreml zaczął płacić państwowym majątkiem za udzielone poparcie polityczne. Ta faza przekształceń polegała na sprzedaży wielkich zakładów i prywatyzacji monopolii oraz strategicznych gałęzi gospodarki. Częściowo sprywatyzowano wtedy, w nie do końca jasnych okolicz-  
nościach, przedsiębiorstwa, takie jak: „Swiazinwest” (25% akcji zakupiło konsorcjum, w którego skład wchodzi „OneximBank”), „Sibneft”, 78% akcji kompani naftowej „Jukos”, kompanię naftową „Łukoil”. W 1995 roku tak naprawdę zaczęła się bajeczna  
kariera Chodorkowskiego. Dzięki wpływom politycznym wygrał on przetarg na „Ju-  
kos”<sup>99</sup>, który kupił za 350 mln USD. Była to cena bardzo niewygórowana zważywszy, że zaledwie sześć lat później wartość firmy szacowano na 15 mld USD<sup>100</sup>. „Poszczęści-  
ło” się również Bieriezowskiemu, który za ok. 100 mln dolarów kupił warte 3 mld akcje  
innego giganta naftowego „Sibneft”<sup>101</sup>. W podobnych okolicznościach prywatyzowano  
wszystkie większe przedsiębiorstwa o charakterze przemysłowym i usługowym. Za-  
miast prywatyzacji własności dokonana się prywatyzacja kontroli nad finansami i bu-

<sup>95</sup> Patrz: Я. Паппэ, *Отраслевые лобби в правительстве России (1992-1996)*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1.

<sup>96</sup> M.I. Goldman, *Putin and the Oligarchs*, „Foreign Affairs” 2004, nr 6, s. 42-43.

<sup>97</sup> Б. Федоров, *op.cit.*, s. 128.

<sup>98</sup> R. Bessonow, R. Douglas, *Russia: At the End of an Oligarchical System*, „Executive Intelligence Review” 2003, nr 44, vol. 30.

<sup>99</sup> Chodorkowski przejął „Jukos”, chociaż inne banki, uczestniczące w przetargu prywatyzacyjnym, przedstawiły materiały dokumentujące ogromne zadłużenie Menatepu.

<sup>100</sup> R. Bessonow, R. Douglas, *op.cit.*

<sup>101</sup> M. I. Goldman, *Putin and the Oligarchs...*, s. 35.



dżetem państwa. Kilkanaście osób ze starej i nowej nomenklatury przejęło kontrolę nad majątkiem Rosji. Od 1996 roku przedsiębiorców „nowej fali”, takich jak Potanin, Bieriezowski, Fridman, Chodorkowski, Gusiński, zaczęto określać mianem „oligarchów”<sup>102</sup>. Późniejsze procesy prywatyzacji prowadzone były przy niemiłkącym akompaniamentem rywalizujących ze sobą grup finansowo-przemysłowych. Mając szereg powiązań z ludźmi zasiadającymi na wysokich stanowiskach rządowych, walczyły one o zakup akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw. Rywalizacja ta, nie mająca nic wspólnego z regułami wolnego rynku, zależała jedynie od jednej zmiennej, a mianowicie od bliskości usytuowania władzy i koneksji. W tym okresie doszło do znaczących przeobrażeń wewnątrz „imperiiów” poszczególnych „oligarchów”. Pod naciskiem kapitału finansowego branżowe grupy interesów zaczęły „rozszczeniać się”, a wchodzące w ich skład kampanie integrować w struktury imperiów przemysłowo-finansowych. W ten sposób jeszcze w 1995 roku „Sidanko” i „Jukos” przeszły pod kontrolę „Oneksimbanku” i „Menatepu”, a „Sibneft” – „SBS-Agro”. W 1996 roku 40% akcji kompanii naftowej „Tjumenneft” przejęła „Alfa-Grup”, w 1997 roku „Oneksimbank” i bank „MFK-renesans” przejęły „Norylski Nikiel” i kilka dużych kombinatów metalurgicznych, „Menatep” – grupę miedziową „Rosprom”<sup>103</sup>.

Etap trzeci nastąpił po krachu finansowym w 1998 roku. Kryzys negatywnie zwerfikował zarówno siłę emancypacji, jak i potęgę ekonomiczną starych imperiów przemysłowych, a zwłaszcza ich segmentu finansowego (krach dotknął w pierwszym rządzie „SBS-Agro” i „Nikombank”). U progu kryzysu 1998 roku w Rosji funkcjonowało kilka podstawowych konglomeratów, wywierających znaczący wpływ zarówno na życie gospodarcze, jak i polityczne państwa. Do najważniejszych należały „Gazprom”, grupa Bieriezowskiego, grupa Potanina, „Łukoil”, grupa Chodorkowskiego, grupa Gusińskiego, „SBS-Argo” Smoleńskiego oraz „Alfa” Fridmana. Wszystkie posiadały prywatne armie ochroniarzy, prywatne banki, wpływy w najwyższych kręgach władzy i podporządkowane sobie media, stanowiące w tym czasie potężną broń polityczną (tab. XXVIII).

W latach 1998-2000 rosyjskie grupy kapitałowe, zwłaszcza budowane wokół banków i mediów, utraciły część wpływów politycznych. Z 10 największych centrów finansowo-przemysłowych po 1998 roku swoje znaczenie polityczne i gospodarcze zachowały tylko trzy: „Gazprom”, „Łukoil” i grupa kontrolowana przez mera Moskwy Łużkowa (monitorująca przedsiębiorstwa w Moskwie)<sup>104</sup>. Rozpoczął się za to proces konsolidacji kapitału wokół holdingów związanych z wytwarzaniem metali – „Russkij aluminij” (RusAl) – Olega Deripaski, „Uralska Kompania Górnictwo-Metalurgiczna” (UKGM) – Aleksandra Mamuta, „Eurazholding” – Iskandera Machmudowa, grupa „Interros” – Władimira Potanina.

---

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>103</sup> С.П. Перегудов, Н.Ю. Лапина., И.С. Семенов, *Группы интересов и Российское...*, s. 94.

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 97.

Tabela XXVIII

**Najważniejsze konglomeraty polityczno-finansowo-gospodarczo-medialne w Rosji w 1998 roku**

Nazwa grupy	Właściciel/lider	Zasoby finansowe	Zasoby przemysłowe	Kontrolowane media	Stronicy polityczni
„Gazprom”	Rem Wiachirjew	Bank „Imperial” (z „Łukoilem”), „Gazprombank” „Narodowy Bank Rezerw”	„Gazprom”	„Trud”, „Raboczaja Trybuna”, NTW (wspólnie z „Mostem”)	W. Czernomyrdin
„Bieriezowskij”	Borys Bieriezowski	„ŁogoWAZ”	„Sibnieft”	ORT, „Niezawisimaja gazieta”, „Ogoniok”.	„Familia” Jelcyna, Jumaszew, Czernomyrdin
„OneksimBank”	Władimir Potanin	„ONEKSIMbank”, „MFK-Renessans”	„Sidanko”, „Norylski Nikiel”, „Swiazinwest”	„Konsomolskaja Prawda”, „Russkij Telegraf”, „Izwiestija” (współ. z Łukoilem)	A. Czubajs J. Łużkow
„Łukoil”	Wagit Alekperow	Bank „Imperial” (z „Gazpromem”)	„Łukoil”	„Izwiestija” (współ. z ONEKSIMbankiem)	–
„Menatep”	Michaił Chodorkowski	„MENATEP”	„Jukos”	„Independent Media”	–
„Most”	Władimir Gusiński	„MOST-bank”	–	„Siednodnia”, „Itogi”, NTW (z Gaspromem)	J. Łużkow J. Primakow
„ABS-Argo”	Aleksandr Smoleński	„SBS-Argo”	–	„Komersant”	–
„Alfa”	Michaił Fridman	„Alfa-bank”	„Tjumennieft” Firmy handlowe	–	–

Źródło: w oparciu o [www.cityline.ru/politika/raznoe/olig-rat.html](http://www.cityline.ru/politika/raznoe/olig-rat.html), (14.07.2005)

Etap czwarty rozpoczął się po 2000 roku wraz z objęciem prezydentury przez Putina. Polegał na uaktywnieniu procesu łączenia się poszczególnych holdingów w wielkie międzyregionalne kompanie, które objęły swoim działaniem różne sektory. Istotną zmianą, w porównaniu z poprzednim okresem, było znaczne zwiększenie zależności korporacji wobec państwa. Kreml, który nie czuł się związany z wielkim prywatnym biznesem przedwyborczymi zobowiązaniami, rozpoczął działania polegające na ograniczaniu roli korporacji w polityce wewnętrznej. Urealnił zobowiązania, które korporacje musiały ponieść wobec państwa. „Oligarchowie” zostali pozbawieni statusu politycznego, który posiadali w okresie prezydentury Jelcyna, a co za tym idzie – niemal zniknął fenomen „oligarchii”. Prowadzona przez Putina polityka ograniczania niezależności „oligarchów”, a także konkretne działania przeciwko niektórym z nich (roz-

prawa z Gusińskim, Bieriezowskim, Chodorkowskim) dowiodły, że nawet najbardziej wpływowi z potentatów nie mają już wolnej ręki w państwie.

\*\*\*

Związek polityki z wielkim kapitałem był bardzo żywy praktycznie przez cały okres rządów Jelcyna. Prezydent, korzystając z mocy Konstytucji, często zmieniał osobowe składy gabinetów, dopasowując kandydatów do własnych koncepcji w kwestii redystrybucji wpływów gospodarczych. Powszechnie uważa się, że przełomowym momentem szerokiego wniknięcia biznesu w sferę polityki było powołanie na funkcję premiera Czernomyrdina. W rzeczywistości rozmaite lobby z powodzeniem zaczęły tworzyć się już w okresie liberalnych rządów Jegora Gajdara<sup>105</sup>. To właśnie wtedy pojawiła się praktyka płacenia różnego rodzaju grupom interesu za poparcie, które znańczyło w tym czasie więcej niż głos wyborców<sup>106</sup>. Grupy interesów o charakterze ekonomicznym czy polityczno-gospodarczym nie były wolne od wewnętrznych podziałów, które niejako wpisywały się w ogólny wewnętrzny systemowy konflikt. Główne osie konfrontacji przebiegały między:

- nowymi grupami ekonomiczno-finansowymi, a starymi grupami administracyjno-ekonomicznymi,
- grupami finansowymi, a grupami branżowymi,
- grupami finansowymi i branżowymi, a grupami regionalnymi,
- branżami surowcowymi, a branżami przemysłowymi,
- grupami zorientowanymi na „wewnętrzną” ekonomię, a grupami zainteresowanymi ekspansją zewnętrzną.

W połowie lat 90. szczególnie wyraźnie zaznaczył się jednak konflikt między nowymi holdingami skupionymi wokół banków, a starym lobby „administracyjno-przemysłowo-surowcowym”. Stare grupy dominowały do około 1995 roku. W późniejszym okresie (do kryzysu finansowego w 1998 r.) przewagę stopniowo zaczynały osiągać nowe grupy kapitałowe. Było to wynikiem zarówno swego rodzaju „stymulacji politycznej” (nowe grupy były powiązane z układem władzy), jak również z rozwojem rynku kapitałowego w Rosji. Po załamaniu gospodarczym w połowie 1998 roku do głosu ponownie zaczęły dochodzić lobby „tradycyjne”, tj. głównie administracyjno-surowcowe. Do 1996 roku pomiędzy poszczególnymi lobby ustalił się „balans sił”, każda z nich miała swoje umocowanie we władzy wykonawczej. W rosyjskim rządzie funkcjonowały w zasadzie trzy główne centra poparcia ekonomicznych grup interesów. Pierwsza z nich – grupa przemysłowa – na poziomie egzekutywy wspierana była przez Olega Soskowca i Władimira Kadannikowa, druga to blok finansowy, wspierany przez Anatolija Czubajsa. Pomiedzy nimi znajdował się „blok surowcowy”, wspierany przez premiera – Wiktora Czernomyrdina. Władza centralna (Kreml) kontrolowała równowagę pomiędzy grupami<sup>107</sup>. Zmianę tego układu sił ekonomicznych warunkowały dwa wydarzenia – „załogowy akcjonariat” i wybory prezydenckie w 1996 roku. Oba spo-

---

<sup>105</sup> Я. Паппэ, *Отраслевые лобби в правительстве России (1992-1996)*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1, s. 62.

<sup>106</sup> С. Павленко, *Правительство реформ у дотационного корыта*, „Московские Новости” 18.04.1993.

<sup>107</sup> Chociaż na przełomie lat 1995/1996 z rządu wyrzucono „liberalny element”, głównie Filatowa i Kozyriewa.

wodowały uzyskanie przewagi przez nowe grupy ekonomiczne skupione wokół Czubajsa.

Na przełomie lat 1995 i 1996 „oligarchowie” stanęli wobec problemu konieczności zapewnienia sukcesji władzy funkcjonującego układu politycznego. O ile nie było żadnych wątpliwości co do kandydata na prezydenta, o tyle „biznes” nie mógł zdecydować się, kto ma być wyrazicielem jego oczekiwań na Kremlu. Ostatecznie „odkryciem” „oligarchów” stał się Iliuszyn<sup>108</sup>. Program rosyjskiej finansjery zawierał się w tym okresie w dwóch imperatywach. Po pierwsze – od wyników wyborów zależy los każdego, kto jest powiązany z rządzącym układem, po drugie – zwycięstwo Jelcyna oznaczałoby umocnienie tych, którzy aktywnie mu w tym pomogli.

Po wyborach prezydenckich w 1996 roku za prywatyzacją majątku podążyła też prywatyzacja władzy. „Kapitał finansowy przekształcił się w kapitał polityczny”<sup>109</sup>. W Rosji można było przy tym dostrzec zjawisko instytucjonalizacji nowych grup interesów. „Oligarchowie” zaczęli domagać się bezpośredniego wpływu na władzę, chcieli rządzić spoza pleców polityków<sup>110</sup>, ale czasem też w sposób zupełnie bezpośredni. Władimir Potanin został wicepremierem, a przez jego bank zaczęła przepływać lwią część państwowych pieniędzy. Borys Bieriezowski stał się zastępcą sekretarza Rady Bezpieczeństwa, a później sekretarzem wykonawczym Wspólnoty Niepodległych Państw. „Oligarchowie” mieli swoje umocowanie w administracji prezydenta w postaci jej szefa Czubajsa, a następnie Iliuszyna. Formą bezpośredniego wpływania na władze polityczne była też „reorganizacja” służb, mających niebagatelne znaczenie z punktu widzenia swobody kontrolowania procesów ekonomicznych – FSB, Służby Bezpieczeństwa Prezydenta, prokuratury, Federalnej Służby Podatkowej.

Wśród „oligarchów”, walczących o jak najbliższe miejsce u boku władzy, szczególnym znaczeniem cieszył się Bieriezowski. Najistotniejsze dla rozwoju jego fortuny były związki z otoczeniem Jelcyna, głównie z córką prezydenta Tatianą. Za jego pośrednictwem „rodzina” otworzyła rzekomo konta w bankach szwajcarskich. Ówczesny doradca prezydenta Korżakov wspominał, że najczęstszym tematem, jaki wówczas poruszał z Bieriezowskim, było usunięcie konkurencji – głównie Gusińskiego<sup>111</sup> oraz mera Moskwy Łuzkowa. Bieriezowski wprowadził w Rosji nową formułę zarządzania kapitałem państwowym. Polegała ona na tym, że zdobywając mniejszościowe udziały w różnych firmach, przejmował nad nimi całkowitą kontrolę, wyciągając przy tym maksymalne zyski. Drugim najważniejszym „oligarchą”, wokół którego ogniskowały się powiązania władza – gospodarka, był Gusiński („Media-Most”). Wstępem do władzy i fortuny było w tym wypadku wzięcie przez jego telewizję NTV aktywnego udziału w kampanii prezydenckiej Jelcyna w 1996 roku.

Pomimo wielkich aspiracji grup finansowo-przemysłowych i ich silnego powiązania z kierownictwem politycznym państwa, kapitałowi nigdy nie udało się sięgnąć po rzeczywistą władzę. Miał on jednak znaczący wpływ na szereg decyzji władz dzięki systemowi powiązań personalnych. Na przykład w 1997 roku „Gazprom”, dzięki naciskom „swoich ludzi”, uniknął zapłacenia części zaległych podatków. Kreml i rząd byli bezsilni w próbach kontroli finansów „Gazpromu”, ponieważ nie mogli uzyskać podstawowych danych o działaniu firmy. Podobnie było z „Łukoilem” i innymi przedsię-

<sup>108</sup> В. Лепехин, *Группы интересов как основной субъект...*, s. 120.

<sup>109</sup> В. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 86.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>111</sup> А. Коржаков, *Борис Ельцин: От рассвета до заката*, Moskwa 1997, s. 285.

biorstwami sektora, znajdującymi się w rękach czy pod kontrolą „oligarchów”. Trzeba jednak dodać, że przedstawiciele lobby surowcowo-energetycznego nie mieszały się do polityki w sposób tak bezpośredni, jak zwykli „oligarchowie”, przedkładając raczej wpływy zza kulis. Walczyli o potęgę zarządzanych przez siebie kompanii, a nie o bezpośrednią władzę polityczną<sup>112</sup>. Temu zaś służyło tworzenie armii wiernych pretorian, rekrutowanych wśród polityków różnych proveniencji, gotowych walczyć o interesy swojego mocodawcy. W 1998 roku naciski „Gazpromu” na rząd nie powiodły się, pomimo intensywnych działań części deputowanych i nacisków prezesa kompanii Rema Wichariewa na Jelcyna i premiera Kirijenkę<sup>113</sup>. W 1997 roku wprowadzeni do rządu Czernomyrdina tzw. młodzi reformatorzy: Czubajs i Niemcow zamierzali ograniczyć wszechwładzę „oligarchów”, hamując rozrost ich imperiów gospodarczych. Stało się to początkiem brutalnej walki o wpływy. Latem 1997 roku odbył się przetarg na objęcie 25% udziałów „Swiazinwestu”, spółki kontrolującej firmę telekomunikacyjną. Kupiła je za 1,87 mld dolarów firma stworzona przez bank „Oneskim”, należąca do byłego wicepremiera Potanina i Sorosa. Gusiński oferował mniejsze sumy, ale był przekonany, że właśnie jemu należy się „Swiazinwest” – za wkład w reelekcję Jelcyna rok wcześniej. Wicepremier Czubajs uważał jednak, że Gusiński otrzymał już rekompensatę w postaci jednego z kanałów telewizyjnych, umożliwiających NTV emisję programów przez całą dobę. Gusińskiego poparł Bieriezowski. Kontrolowana przez „oligarchów” prasa rozpętała tak zwaną pierwszą wojnę informacyjną między Kremlem, wspieranym przez część oligarchów a Gusińskim i Bieriezowskim (z zaprzyjaźnionymi „klanami”). Ujawniła ona znaczną część mechanizmów, przy pomocy których wielki biznes wpływał na instytucje państwa<sup>114</sup>. Media kontrolowane przez Bieriezowskiego (w tym państwowa telewizja ORT) i Gusińskiego zaatakowały reformatorów. Po zarzutach dotyczących wyprzedaży majątku narodowego zagranicznym inwestorom przyszła kolej na materiały kompromitujące Czubajsa i jego ekipę (inspirowane zapewne przez Bieriezowskiego<sup>115</sup>). Ujawniono, że kontrolowana przez bank „Oneskim” szwajcarska firma wydawnicza zapłaciła po 90 tysięcy dolarów Czubajswi i jego ludziom za napisanie krótkich rozdziałów w książce na temat rosyjskiej prywatyzacji. Miało to być dowodem korupcji. Kompromitujące materiały poprzez służby specjalne dotarły do prezydenta<sup>116</sup>. Czubajs i Niemcow musieli na chwilę odejść z polityki, a dla Rosjan sprawa ta pozostała w pamięci jako największy skandal roku<sup>117</sup>.

W latach 1996-1998 powstało wrażenie wszechmocy „oligarchów”. Była o niej przekonana zarówno opinia publiczna, jak i sami zainteresowani. Rzeczywiście, „oligarchowie” dużo mogli, nieraz potrafili stawiać ultimatum poszczególnym ministrom, wymuszać korzystne dla siebie decyzje rządu, mieli otwarte drzwi do wszystkich gabinetów władzy. Nieustająca walka o wpływy i zasoby pomiędzy „klanami” wyczerpywała jednak ich siły. Realny wpływ „oligarchów” na politykę był przez to znacznie mniejszy, niż się powszechnie sądzi, zwłaszcza że prezydent umiał wygrywać konflikty na swoją korzyść, umiał je też inicjować.

<sup>112</sup> Б. Федоров, *op.cit.*, s. 213.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 204-208.

<sup>114</sup> В. Разуваев, *Крупный бизнес вне сферы видимости*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4, s. 87.

<sup>115</sup> Б. Федоров, *op.cit.*, s. 182.

<sup>116</sup> А. Коржаков, *Борис Ельцин...*, s. 285.

<sup>117</sup> М. Горшков, *Россияне об итогах 1997 года и надеждах на 1998-й*, „Независимая газета” 16.01.1998.



Kryzys w 1998 roku przetrzącił finansowy kręgosłup „wielkiego biznesu”. Wydawało się, że w obliczu tak wielkiego załamania obowiązujący do tej pory system stonków władza – gospodarka ulegnie ostatecznemu załamaniu. Tak się jednak nie stało. Z czasem na miejscu upadających holdingów zaczęły pojawiać się następne. W obliczu zbliżających się rozstrzygnięć politycznych (wybory parlamentarne 1999 roku i prezydenckie 2000 roku) wielki biznes stał się znowu potrzebny. Wielu „oligarchów” nie tylko przetrwało, ale utwierdziło dawne alianse z elitami władzy. Sukces Putina nie przełożył się tym razem na zysk „oligarchów”. Wybory prezydenckie można nawet uznać za początek końca żywiołowego kapitalizmu politycznego. „Oligarchowie” ponieśli porażkę już w przedbiegach, nie potrafiąc postawić na kogoś ze swojego kręgu. „Elekcja” Putina miała sens tylko przy założeniu, że jego władza zostanie w dostateczny sposób ograniczona przez „elektorów” – „oligarchów”. Swoiste *pacta conventa* zostały ustalone w drugiej połowie 1999 roku. Istotą porozumienia było zachowanie wpływów przez układ polityczno-biznesowy, tworzony wokół Jelcyna.

Przez kilka miesięcy przełomu lat 1999 i 2000 sojusz starej i nowej ekipy, wydawał się niezagrożony<sup>118</sup>. Pierwszym zwiastunem zbliżającego się rozbratu Putina z jalcynowską „starą nomenklaturą” była wypowiedź jednego z głównych filarów prezydentury Jelcyna – Bieriezowskiego, który publicznie skrytykował wysuniętą przez prezydenta koncepcję reformowania Rady Federacji. Wkrótce po tym rozpoczął otwartą wojnę z Kremlem, oskarżając Putina o budowanie reżimu autorytarnego<sup>119</sup>. W zdecydowany sposób przeciwko Putinowi wystąpiły też media Gusińskiego, a zwłaszcza telewizja NTV. Wynik konfrontacji zakończył się całkowitym sukcesem Kremla, tj. przejściem kontroli nad opozycyjnymi imperiami medialnymi Gusińskiego i Bieriezowskiego – „Media-Most” i „ŁogoWAZ”<sup>120</sup>. Kiedy 18 czerwca 2001 roku na konferencji prasowej dziennikarze spytali prezydenta o Bieriezowskiego, ten odparł, że nie wie, kto to taki<sup>121</sup>. Wkrótce siłę nowej władzy zaczęli odczuwać także inni przeciwnicy reżimu. „Wojna” z Bieriezowskim i Gusińskim stała się dla Putina pretekstem do wielkiej czystki w „klanie oligarchów”, której energia, jak dotąd, nie uległa wyczerpaniu. Kiedy w maju 2000 roku doszło do najazdu służb specjalnych na siedzibę holdingu prasowego „Media-Most” Gusińskiego, podejrzewano, że nowa kremlowska władza podnosi rękę na wolność prasy. Trudno było się spodziewać, że jest to początek krucjaty Kremla przeciw rosyjskim „oligarchom”. Po pewnym czasie stało się jasne, że atak na Gusińskiego i jego medialne imperium był częścią szerszego planu. Prokuratura, policja podatkowa i izby kontroli przystąpiły do przeszukiwań w bankach i przedsiębiorstwach „oligarchów”. Pojawiły się oskarżenia o nadużycia w czasie prywatyzacji, oszustwa podatkowe i malwersacje finansowe.

Po ustąpieniu Jelcyna „oligarchowie” zostali pozbawieni swojego statusu politycznego. Fenomen „oligarchii”, jako niezależnej od Kremla grupy interesu, niemal zniknął. Jeszcze przed marcowymi wyborami prezydenckimi Putin zapowiedział, że „wszyscy oligarchowie będą w równym stopniu oddaleni od władzy”. Wtedy uznano te słowa za przedwyborczy gest propagandowy. Okazało się, że czasy bezkarności rzeczywiście się skończyły. Rosyjscy „oligarchowie” utracili immunitet, który ich chronił

---

<sup>118</sup> Co sugerowało też, że Putin rzeczywiście może być tylko figurą wystawioną przez poprzedni układ władzy. Por.: В. Третьяков, „Путин – слабый президент”, „Независимая газета” 18.05.2000.

<sup>119</sup> В. Третьяков, *Голиаф и левиафан*, „Независимая газета” 1.06.2000.

<sup>120</sup> Szerzej na temat w rozdziale dotyczącym środków masowego przekazu.

<sup>121</sup> А. Романова, *Июльские тезисы путина*, „Независимая газета” 20.06.2001.

przy poprzednim prezydencie. Szybko też zaczęli tracić swoje pozycje polityczne i majątki<sup>122</sup>. W Moskwie panowała opinia, że wraz z Putinem do władzy doszli nowi ludzie, jego dawni koledzy ze służb specjalnych, którzy zorientowali się, że większość atrakcyjnego majątku już od dawna znajduje się w rękach prywatnych, dlatego pragnęli na nowo „podzielić” strefy wpływów. Próba przynajmniej częściowej rewizji wyników prywatyzacji z lat 90. nie była wszakże łatwa.

Anatolij Czubajs po pierwszych atakach na „oligarchów” przekonał Putina, że powinien jak najszybciej spotkać się z przedstawicielami wielkiego kapitału, by wyjaśnić reguły gry. Jego „emisariusz” – Niemcow – przedstawił listę 24 najpotężniejszych nazwisk w rosyjskiej gospodarce. Okrągły stół odbył się na Kremlu pod koniec lipca 2000 roku<sup>123</sup>. Putin nie zgodził się na spotkanie z wszystkimi „oligarchami”, przede wszystkim z Gusińskim i Bierzowskim<sup>124</sup>. Miał już określony plan rozbicia powstałego w czasach Jelcyna systemu niesubordynacji i nieodpowiedzialności „oligarchów”, który rujnował centralistyczną strukturę państwa i powodował dramatyczne osłabienie władzy centralnej. Kompromis na linii władza – biznes nie był więc powszechny. Zupełne zerwanie przedwyborczego porozumienia z 1999 roku nie mogło jednak się zdarzyć. „Oligarchowie” wciąż byli władzy potrzebni. Chodziło tylko o to, by nowe porozumienie uwzględniało nowy stosunek sił. Biznes, bez przeszkód ze strony państwa, miał zająć się gospodarką, jednak bez mieszania się do polityki.

Kierunek działań podjętych przez prezydenta był w zasadzie słuszny. Obraz aktywności Putina w kwestii zwalczania „oligarchów” mącił jednak pewien fakt: walka z nimi nie dotknęła biznesmenów blisko powiązanych z Kremlm. Część z nich pozostawała wyraźnie w uprzywilejowanych stosunkach z władzą. Dotyczyło to w szczególności „oligarchów” związanych z wysokimi urzędnikami prezydenckiej administracji – Romana Abramowicza (koncern „Sibneft”), Aleksandra Mamuta nazywanego „skarbnikiem kremlowskiej Familii” („MDM-bank”) oraz Piotra Awena (grupa „Alfa”). Świadczy to o tym, że Putin nie sprzeciwiał się „oligarchom” jako pewnej grupie bogaczy, zawzięcie zwalczał za to wszelkie niezależne ośrodki polityczne i wszystkich, którzy byli zbyt silni.

Po uporaniu się w latach 2000-2001 z polityczną autonomią imperiów medialnych, Kreml nieco zmienił swoją politykę w stosunku do przedstawicieli wielkiego biznesu. Ci z „oligarchów”, którzy zrezygnowali z nadmiernych ambicji politycznych, mogli liczyć na poparcie władzy. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorstw, Kreml rozpoczął politykę aktywnego wspierania zagranicznej ekspansji koncernów, przede wszystkim z branż wydobywczo-surowcowej i wojenno-przemysłowej. Jednocześnie starał się unikać niepotrzebnych konfliktów z wielkim biznesem i rozszerzał dialog z największymi przedsiębiorcami. Jednym z elementów tego dialogu było podniesienie reprezentacji elity prywatnej przedsiębiorczości – Rosyjskiego Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców – do rangi instytucjonalnego pośrednika w relacjach z Kremlm i rządem<sup>125</sup>. Spotkania z biznesem miały charakter regularny – odbywały się raz na kwartał. Kres owych konsultacji zbiegł się z rozpoczęciem sprawy „Jukosu”.

<sup>122</sup> А. Сикамова, О. Тропкина, Е. Мазин, П. Орехин, *Олигархи на перепутье. Сопратники не торопятся поддержать Михаила Ходорковского*, „Независимая газета” 28.10.2003.

<sup>123</sup> А. Романова, М. Волкова, *Власть поговорила с деньгами*, „Независимая газета” 29.07.2000.

<sup>124</sup> А. Романова, *Кремль приступает к селекционному отбору олигархов*, „Независимая газета” 25.07.2000.

<sup>125</sup> E. Paszyc, I. Wiśniewska, *Wielki biznes w rosyjskiej polityce i gospodarce za rządów Putina*, OSW 2002, s. 13.

W 2003 roku Putin był już zdecydowany na dokonanie ostatecznego przewartościowania treści poprzednich kompromisów i ustalenie nowych reguł funkcjonowania wielkiego biznesu w autorytarnym reżimie.

Jak pokazywały dotychczasowe badania socjologiczne, większość mieszkańców Rosji, (około 60%), stale uważała, że należy zrewidować wyniki prywatyzacji, a „oligarchom” decyzją administracyjną odebrać przynajmniej część majątku<sup>126</sup>. Jest to dosyć silna podstawa społeczna do dalszej walki Putina z „oligarchami”, z czego, jak dotąd, prezydent skwapliwie korzystał. W pewnym stopniu mogło tu też chodzić o próbę restaurowania władzy państwa w strategicznie ważnych dla Rosji obszarach gospodarki. „Oligarchowie” wyrosli za czasów Jelcyna byli, co naturalne, zwolennikami pełnej liberalizacji i prywatyzacji zasobów państwa<sup>127</sup>. Jako dysponenci kapitału czuli się przy tym niejako predestynowani do znacznego wpływania na procesy polityczne i społeczne<sup>128</sup>. Podejście takie nie wynikało nawet ze złej woli, tylko ze swoiście pojmowanej nowej ideologii kapitału, według której to państwo miało stale służyć „oligarchom”, podczas gdy mogli do kwestii podchodzić bardziej selektywnie i wybiórczo. Ten punkt widzenia nie mógł, rzecz jasna, odpowiadać nowej ekipie, która zdawała sobie sprawę, że siła Rosji w dużym stopniu powiązana jest z kompleksem paliwowo-surowcowym, a brak kontroli nad nim może negatywnie wpływać zarówno na politykę wewnętrzną, jak i (a może przede wszystkim) na politykę międzynarodową prowadzoną przez Moskwę. W tym kontekście zrozumiałe wydają się działania Putina, dążące do skomasowania pod kontrolą Kremla kompleksu surowcowo-energetycznego<sup>129</sup> (*vide* faktyczna renacjonalizacja „Gazpromu”<sup>130</sup> – szef administracji prezydenta Putina, Dimitrij Miedwiediew, został jednocześnie przewodniczącym rady dyrektorów „Gazpromu”; przejęcie kontroli nad „Rosnieftem” i rozbitcie „Jukosu”) jako strategicznie ważnego. Ropa i gaz pozostają ostatnimi rzeczywistymi atutami Rosji w jej kontaktach międzynarodowych. Stąd też mogły wynikać kłopoty Chodorkowskiego, czy zastąpienie wieloletniego prezesa „Gazpromu” Rema Wichariewa przez człowieka Putina – Aleksego Millera. Atak na Chodorkowskiego nastąpił w chwili, kiedy rozpoczął on poważne rozmowy z zachodnimi kampaniami naftowymi o możliwej fuzji<sup>131</sup>. To zaś oznaczałoby ostateczną utratę przez państwo kontroli nad poważną częścią sektora naftowego w Rosji. Rozbitcie „Jukosu” mogło świadczyć też o tym, że Kreml poczuł się na tyle silny, by poddać ostatecznej rewizji dotychczasowe umowy i nieformalne kompromisy między władzą, a kapitałem. Chodorkowski rozpoczął samodzielną grę polityczną, co nie mogło ująć uwadze Kremla. Wydaje się jednak, że prawdziwymi powodami ataku były w tym wypadku: chęć zastraszenia innych „oligarchów”, pokazanie, kto jest źródłem rzeczywistej siły w państwie, i przede wszystkim – przebudowanie stref wpływów. Głównym rozgrywającym miało zostać państwo – suweren i jego nowi wasale. Kiedy w listopadzie

<sup>126</sup> Zob.: M.I. Goldman, *Putin and the Oligarchs...*, s. 40. Autor podaje, że aż 77% respondentów (w ostatnim sondażu – bez podania jakim) opowiedziało się za pełną lub częściową rewizją wyników prywatyzacji, 18% było przeciwko renacjonalizacji.

<sup>127</sup> Patrz.: М. Олкотт, *Владимир Путин и нефтяная политика России*, „Рабочие материалы”, МЛК 2005, nr 1, s. 10.

<sup>128</sup> Stąd też pęd oligarchów lub ich protegowanych do polityki, co w zamyśle miało stanowić gwarancję ich nietykalności. Por.: L. Shevtsova, *Putin's Russia...*, s. 126-128.

<sup>129</sup> В. Агламишьян, „Газпром” – Шеремет, „Сибур” – Голдовский, „Сургутнефтегаз” – Богданов... *Прокурорская длань добралась до олигархов*, „Независимая газета” 14.01.2002.

<sup>130</sup> E. Paszyc, *Dwa lata Aleksieja Millera*, „Tydzień na Wschodzie” 2003, nr 316.

<sup>131</sup> М. Олкотт, *op.cit.*, s. 5.

2004 roku doszło do spotkania rosyjskiego biznesu z prezydentem Putinem, zabronił on wymieniać nazwy „Jukos” i nazwiska Chodorkowskiego. Życzeniu prezydenta stało się zadość<sup>132</sup>.

Równocześnie z toczącą się sprawą „Jukosu” w Rosji pojawiły się też nieoczekiwane problemy w sektorze bankowym. Panika wśród klientów doprowadziła do masowego wycofywania wkładów z dwóch prywatnych instytucji finansowych: „Guta Banku” – powiązanego z Łużkowem oraz „Alfa Banku”. W konsekwencji pierwszy z nich utracił płynność i został przejęty przez państwowy „Wniesztorgbank”, drugi zaś odnotował problemy finansowe i kryzys zaufania klientów. Wiele wskazuje na to, że kłopoty banków zostały celowo sprowokowane przez Kreml<sup>133</sup> jako kolejne „poważne ostrzeżenie”, wystosowane w kierunku biznesu.

Rozbicie i faktyczna renacjonalizacja „Jukosu” nie oznaczała definitywnego końca „oligarchicznego kapitalizmu” w Rosji. Wydaje się raczej, że wraz z przejściem władzy politycznej nowa ekipa podjęła jedynie próbę ponownego podziału stref wpływów w gospodarce. Tak więc realnie sytuacja w tym zakresie nie mogła ulec większym zmianom. W ogólnym rozrachunku podział (za wyjątkiem mediów) rzeczywiście pozostał niezmienny. Rosją nadal rządziły: kompleksy wojenno-przemysłowe i surowcowo-wydobywczy z „Gazpromem” na czele, „Agroprom” – reprezentujący interesy sektora rolno-przemysłowego oraz kilka wielkich grup przemysłowo-finansowych. Najważniejsze z nich to: „Russkij aluminiij” (RusAl), rządzony przez Olega Deripaski (kontroluje też rosyjskie zakłady samochodowe RusPromAvto), grupa bankowo-przemysłowa MDM i „Uralska Kompania Górniczno-Metalurgiczna” (UKGM) – Aleksandra Mamuta, „Eurazholding” (hutnictwo żelaza, kopalnie węgla) Iskandera Machmudowa, „Łukoil” Wagita Alekperowa (głównie ropa naftowa), „Alfa Group” kierowana przez Michaiła Fridmana (sektor naftowy, chemiczny, rolno-spożywczy, handel, banki, firmy ubezpieczeniowe) i grupa „Interros” Władimira Potanina (hutnictwo metali nieżelaznych, przemysł chemiczny, elektromaszynowy, wydobywczy, ubezpieczenia i in.). Do wielkiego biznesu przeszło też kilku najbliższych współpracowników Putina, tzw. „siłowników” (patrz tabela XXIX).

Łącznikiem między „oligarchami”, a władzą, a także gwarantem interesów miał być „jelcynowski” szef prezydenckiej administracji Aleksandr Wołozyn (zdymisjonowany w październiku 2003 roku), a także potężna biurokracja, która w dużym stopniu rozpyłała się w tych grupach, ale jednocześnie broniła własnych interesów. Dymisja Wołozyna była zarówno symbolicznym, jak i naturalnym końcem epoki Jelcyna w Rosji.

<sup>132</sup> *Президент не предложит рспт спокойной жизни*, „Известия” 16.11.2004.

<sup>133</sup> Szef Federalnej Służby ds. Monitoringu Finansowego Zubkow poinformował, że banki niespełniające nowych wymogów finansowych, dotyczących bezpieczeństwa lokat klientów indywidualnych, zostaną pozbawione licencji. Lista zagrożonych instytucji nie została sprecyzowana, jednak pojawiły się spekulacje, że dotyczy to właśnie „Alfa Bank” i „Guta Bank”.

Tabela XXIX  
 „Siłownicy” w rosyjskim biznesie

„Siłownicy” w biznesie				
Nazwisko	Tytuł	Biznes	Specjalizacja	Stanowisko na Kremlu
<b>Siergiej Czemezow</b>	Dyrektor generalny	„Rosoboronexport”	Eksport broni	W przeszłości pracował na Kremlu
<b>Igor Iwanow</b>	Prezes	„Areoflot”	Przewozy lotnicze	Współpracownik Putina
Dymitr Miedwiediew	Prezes	„Gazprom”	Wydobycie gazu	Szef administracji prezydenta
Siergiej Prichodko	Prezes	Kampania „TVEL”	Handel paliwem nuklearnym	Doradca prezydenta do spraw polityki zagranicznej
<b>Igor Sieczin</b>	Prezes	„Rosnieft”	Wydobycie ropy	Wysoki urzędnik administracji prezydenta
Jewgienij Szkołow	Wiceprezydent	„Transnieft”	Przesyłanie ropy	Współpracownik prezydenta
Igor Szuwałow	Członek „Rady Dyrektorów”	„Rosyjskie koleje”	Transport kolejowy	Ekonomiczny doradca prezydenta
Władysław Surkow	Prezes	„Transnefteprodukt”	Przesyłanie ropy	Zastępca szefa Administracji Prezydenta
<b>Władimir Jakunin</b>	Prezydent	„Rosyjskie koleje”	Transport kolejowy	Były współpracownik Putina

Pogrubienie – byli członkowie KGB.

Źródło: Marshall I. Goldman, *Political Graft: The Russian Way*, „Current History” nr 10/2005, s. 316.

## 4. Armia i służby specjalne

W Rosji, gdzie władza historycznie dominowała nad społeczeństwem, armia była zarówno wyrazistą instytucją wszechmocy państwa, jak i jego prawdziwym emblematem<sup>134</sup>. W kraju, którego potęga oparta była głównie na potędze militarnej, stanowiła powód do dumy nie tylko władzy, ale i społeczeństwa, które, jak się wydawało, niczego tak bardzo nie ukochało, jak właśnie armii<sup>135</sup>. Zapaść polityczna i gospodarcza Rosji obnażyła niewydolność jej sił zbrojnych. Dopóki trwała „zimna wojna” i twarda dyktatura KPZR, nie liczonego się z kosztami i ponad 1/4 dochodu narodowego szła na funkcjonowanie armii. Wraz z przemianami politycznymi i próbami ratowania gospodarki, a przede wszystkim wraz z porzuceniem teorii o zachodnim okrążeniu, coraz częściej

<sup>134</sup> D. Trenin, *Gold Eagle, Red Star*, [w:] *The Russian Military: Power and Policy*, Edited by Steven E. Miller and Dmitri Trenin, American Academy Studies in Global Security 2003, s. 218.

<sup>135</sup> Por.: Ф. Доце, *Военные в парламенте, 1989-1995*, „Polis” 1996, nr 3.



zaczęto kwestionować owe wydatki. Zbiegło się to z kryzysem zaufania do armii jako podpory komunistycznego reżimu. Cios zadany autorytetowi wojska pogłębiły afery, które ukazały moralną nędzę skorumpowanych dowódców<sup>136</sup>. Pisano między innymi o generałach, budujących rękoma żołnierzy luksusowe wille i zajmujących się własnymi interesami (głośne korupcyjne afery w dowództwie Zachodniej Grupy Wojsk w Niemczech i wiele innych). W końcu 1991 roku prokuratura wojskowa wszczęła postępowanie sądowe przeciwko co najmniej 3 tysiącom oficerów, w tym 26 generałom, oskarżając ich o korupcję i nielegalny handel, głównie materiałami napędowymi. Swoisty rekord pobili oficerowie z Dalekiego Wschodu, którzy szmuglowali do Moskwy wojskowymi samolotami japońskie samochody<sup>137</sup>. Przyczyny narastania patologii i zachowań kryminalnych w armii były, rzecz jasna, złożone. Faktem jest jednak, że Rosja nie była w stanie dostatecznie zadbać o materialne zabezpieczenie zarówno czynnych, jak i demobilizowanych, żołnierzy i oficerów. Nie stworzono systemowych podstaw ich readaptacji do życia poza armią. Wszelkie programy reformy sił zbrojnych kończyły się wyłącznie na jałowych dyskusjach lub prostym cięciu ich stanu<sup>138</sup>. Często więc to właśnie bezalternatywność sytuacji zmuszała wojskowych do wejścia w „szare” czy „czarne” sfery gospodarki.

Ostatecznie resztki prestiżu Armii Czerwonej, jej wielkich zdolności bojowych rozwiązała wojna w Czeczenii (lata 1994-1996), która doprowadziła do kompletnej kompromitacji i upokarzającej klęski. Wojskowi próbowali, przynajmniej częściowo zrzucić odpowiedzialność za klęskę na polityków, którzy, zdaniem generałów, wykorzystali armię do własnych gier politycznych, a w decydującym momencie opuścili ją, czy wręcz zdradzili. Z drugiej strony, opinia publiczna i politycy wskazywali na fatalny poziom prowadzenia kampanii. Wydaje się, że obie strony miały trochę racji, jednakże nie wyjaśniało to przyczyn tak głębokiej zapaści. W rzeczywistości dominującą rolę w procesie degrengolady armii odegrał trwający od wielu lat ogólny kryzys gospodarczy, polityczny i społeczny, który nie mógł ominąć armii oraz jej zaplecza, tj. kompleksu przemysłowo-wojskowego.

Kryzys armii był bezpośrednio powiązany z kryzysem i upadkiem ZSRR. Olbrzymie siły militarne imperium niemal z dnia na dzień stały się zbyt ciężkim i ciężkim bagażem totalitaryzmu. Armia, która po rozpadzie ZSRR dostała się pod jurysdykcję Rosji, liczyła 3,4 mln żołnierzy, ale w ciągu trzech lat jej liczebność zmalała do zaledwie 1,7 mln<sup>139</sup> (realnie siły Rosji były jednak znacznie większe, ponieważ część dywizji wydzielono pod komendę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i innych jednostek militarnych). Według Wiktora Borisenko, w 1996 roku we wszystkich „siłowych” strukturach Rosji było 7,5 mln ludzi, podczas gdy w 1991 roku 8 mln<sup>140</sup>, równocześnie sześciokrotnie zmniejszyła się liczba regularnych dywizji armii<sup>141</sup>. Jednocześnie utracono znaczną część uzbrojenia wojennego (tab. XXX).

<sup>136</sup> Por.: K. Макиенко, *Черно-белый спектр в оружейном экспорте*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4.

<sup>137</sup> M. Wągrowska, *Wielka niewiadoma*, „Rzeczpospolita” 20.12.1993.

<sup>138</sup> Д. Тренин, *Кризис военной организации Российского государства*, „Briefing” 2000, nr 9.

<sup>139</sup> А. Малашенко, Д. Тренин, *Время Юга: Россия в Чечне, Чечня в России*, Москва 2002, s. 117.

<sup>140</sup> O połowę zmniejszyły się możliwości mobilizacyjne państwa

<sup>141</sup> В. Борисенко, *Кто нарацивает мускулы?*, „Моск. Новости” 11-18.02.1996.

## Wposażenie sił zbrojnych ZSRR i Rosji w 1992 roku

Rodzaj sprzętu	ZSRR	Rosja
Czołgi	20,725	10,333
Artyleria	13,938	7,719
Opancerzone pojazdy bojowe	29,890	16,589
Samoloty bojowe	6,611	4,161
Helikoptery	1,481	1,035
Całkowite wyposażenie	72,645	39,837

Źródło: Na podstawie – R. Falkenrath, *Shaping Europe's Military Order: The Origins and Consequences of the CFE Treaty*, Cambridge, 1995.

Kris D. Beasley podaje, że w okresie poradzieckim wielkość regularnych sił zbrojnych zmniejszyła się o 76%, tzn. z 5,32 miliona żołnierzy w 1989 roku do 1,37 miliona w 2004 roku<sup>142</sup> (zredukowana następnie o 134 tys. tj. do około 1,1 miliona żołnierzy). Wojska te częściowo znajdowały się w rozprężeniu, należało więc na nowo odbudowywać ich strukturę i dyscyplinę. Było to o tyle trudne, że Rosji nie było stać na utrzymanie nawet znacznie okrojonych sił zbrojnych. Do tego doszedł problem wojsk powracających z krajów dawnego Układu Warszawskiego i WNP. W latach 1991-1994 do Rosji powróciło 37 dywizji, kilkadziesiąt nadal pozostawało poza granicami kraju na Białorusi i Ukrainie. Naturalnej redukcji armii miała służyć reforma, podjęta w 1992 roku. Studentom szkół wyższych dano prawo do odroczenia służby, a oficerom pozwalano odejść z wojska na własne życzenie. Reforma armii pozbawiona była jednak jakiegokolwiek strategicznej i długofalowej idei, wkrótce okazało się więc, że liczba zdekompletowanych jednostek sięga 50% ogółu. Nieprzygotowana moralnie, sprzętowo i kadrowo armia została wysłana na przegraną wojnę z Czeczenią. Klęska miała jednak także swoje aspekty pozytywne. Jednym z rezultatów kampanii było runięcie mitu o niezwyciężoności rosyjskich sił zbrojnych, a co za tym idzie – dostrzeżenie konieczności dalszych reform. Ich zakres i skala były jednak raczej niewielkie. Oprócz zdymisjonowania odpowiedzialnych za klęskę Pawła Graczowa i Olega Łobowa, rozpoczęto proces reorganizacji dowództwa i jednostek armii. Dostrzeżono też potrzebę tworzenia jednostek szybkiego reagowania i współdziałania wojsk liniowych z oddziałami antyterrorystycznymi. Rezultatem klęski w Czeczenii było również stopniowe ograniczanie roli armii i generałów na rzecz sił MSW, które w 2000 roku sięgnęły 500 tys. ludzi<sup>143</sup>, tj. około 30% wszystkich regularnych sił zbrojnych. Wojskom MSW powierzono między innymi prowadzenie operacji w Czeczenii jesienią 1999 roku. Jak się wydaje, Putin nie miał zaufania do armii, która daleka była od bezwzględnej subordynacji i uległości. To, w połączeniu z faworyzowaniem przez prezydenta ludzi wywodzących się z KGB i FSB, sprawiło, że polityczna rola armii i jej dowódców została drastycznie ograniczona.

Od początku przemian demokratycznych w Rosji zaczęto stawiać pytania: czy armia posłucha każdego rozkazu w każdych okolicznościach i czy da się wykorzystać

<sup>142</sup> K. D. Beasley, *Russian Military Reform From Perestroika to Putin: Implications for U.S. Policy. – Research rept.* Maxwell Air Force Base, Alabama, 2004.

<sup>143</sup> А. Малашенко, Д. Тренин, *op.cit.*, s. 123.

jako narzędzie polityki? Początkowo wydawało się, że tak. Armia, jako jeden z filarów radzieckiego reżimu, miała być użyta do jego aktywnej obrony. Siły zbrojne zostały wysłane do Wilna, Rygi i Tbilisi, gdzie spotkały je kompromitujące niepowodzenia. Zdystansowanie się od tych operacji przez polityków i próba przerwania odpowiedzialności za porażki na dowódców wywołało nie tylko zrozumiałe rozgoryczenie wśród kadry dowódczej, ale też sceptyczne podejście do wykonywania rozkazów<sup>144</sup>. Być może tu właśnie tkwiła przyczyna klęski Janajewa i niezrozumiałego przedłużania się rozprawy Jelcyna z parlamentem w 1993 roku. W krytycznym momencie puczu generałowie, idąc śladem nastrojów sympatyzującej z ruchem demokratycznym młodszej kadry oficerskiej, w większości opowiedzieli się jednak za legalną władzą Jelcyna<sup>145</sup>. Brak zdecydowania z ich strony jesienią 1993 roku wynikał z dezorientacji co do legalności działań poszczególnych ogniw systemu władzy. Generalicja daleka była od entuzjastycznego wykonywania rozkazów prezydenta, zwłaszcza kiedy dotyczyły one projektów lub działań antydemokratycznych, w chwilach decydującej próby zawsze stała jednak u jego boku. Po pierwszym zachłyśnięciu się wolnością i demokracją Kreml zdał sobie sprawę, że siła w dalszym ciągu jest jedną z głównych podstaw funkcjonowania reżimu w Rosji. Co więcej, był gotowy jej używać<sup>146</sup>.

Wiedząc, jak wiele zależy od armii, generałowie w latach 1991-1993 stali się arbitrami przeobrażeń politycznych. Szybko zrozumieli też, że w nowoczesnym państwie ich ewentualna pozycja będzie zależała od wpływów politycznych. Wielka Wojna Ojczyźniana dała ZSRR dwa pokolenia oficerów, którzy nadawali ton polityce kraju do końca lat 70., niekoniecznie jednak angażując się w nią bezpośrednio. Sytuacja ta zmieniła się po zakończeniu konfliktu afgańskiego w 1989 roku. Skompromitowani militarnie wojskowi z łatwością wcielali się w nowe role polityków. Dość wymienić tu takie nazwiska jak Aleksandr Lebied', Paweł Graczow, Aleksandr Ruckoj, Rusłan Auszew, Borys Gromow<sup>147</sup>. Analogiczna sytuacja wystąpiła po pierwszej wojnie z Czeczenią. Pobici w polu generałowie: Anatolij Kulikow, Anatolij Kwasznin, Gienadij Troszew, Iwan Babiczew, Konstantin Pulikowski, Eduard Worobiew, Władimir Szamanow, Lew Rochlin, Wiktor Kazancew i inni bardzo chętnie zaczęli zajmować fotele deputowanych czy senatorów. Rochlin w 1995 roku przyznał, że wojskowi „popęlnili pomyłkę, nie biorąc udziału w dwóch poprzednich elekcjach parlamentarnych”<sup>148</sup>. Rzecz jasna, Rochlin miał na myśli wojskowych jako zorganizowaną partię czy grupę interesu, ponieważ wojskowi już wcześniej znajdowali swoje miejsca w parlamencie. Na przykład w marcu 1989 roku deputowanymi było 82 wojskowych. Generał Makaszow w 1990 roku zdradzał ambicje prezydenckie, co zresztą zmusiło Jelcyna do wyłansowania generała Ruckoja, który został wiceprezydentem i realną przeciwwagą dla komunistycznych wpływów w armii (jesienią 1993 roku wszyscy znaleźli się zresztą we wspólnym antyjelcynowskim obozie). Brak jedności i ambicje polityczne wyższego dowództwa sprawiały, że kierownictwo państwa nie mogło być do końca przekonane o jego lojalności.

Armia od czasów Piotra I była jedną z najważniejszych sił, stanowiących podporę i zaplecze reżimu, nie zawsze jednak skutecznych. W 1917 roku nie zapobiegła upad-

<sup>144</sup> А. Голцъ, *Армия в России: 11 Потерянных лет*, Москва 2004, s. 152.

<sup>145</sup> *Вооруженные силы – это политические силы* („круглый стол”), „Polis” 1992, nr 3, s. 165.

<sup>146</sup> Рог.: В. Лукин, *Последний шанс*, „Независимая газета” 24.01.1995.

<sup>147</sup> А. Малашенко, Д. Тренин, *op.cit.*, s. 161.

<sup>148</sup> „Коммерсантъ-Дейли” 20.09.1995.

kowi caratu. W 1991 roku Janajew próbował, jak się okazało, z bardzo niewielkim skutkiem, wykorzystać ją do obalenia reform Gorbaczowa. Generałowie chętnie i dość swobodnie wypowiadali się o rosyjskich politykach. Armia była też, jak dotąd, jednym z najbardziej poszkodowanych przez obecną rzeczywistość elementów dawnego systemu władzy. Wojskowi niechętnym okiem spoglądali na nowe elity, wywodzące się z dawnej nomenklatury związanej z KPZR i KGB. W tym układzie mogli, co łatwo uzasadnić, czuć się odrzuceni. W Moskwie, niemal od dwustu lat, władzę w sposób mniej lub bardziej formalny sprawowali generałowie. W ZSRR armia i partia zespały się w jedność. Szefami partii zostawali przeważnie dawni lub obecni marszałkowie i generałowie<sup>149</sup>. Jeszcze kilkanaście lat temu Armia Czerwona była wizytówką wielkomocarstwowej pozycji ZSRR. Rosjanie pamiętają, że ich żołnierze zdobywali Wiedeń czy Berlin. Działania polityków, którzy roztrwonili tę pamięć w imię demokracji i zagranicznych kredytów, są powodem powszechnego oburzenia. „Naród wybacza naruszenie jego interesów, nie wybacza natomiast obrazy jego honoru”<sup>150</sup>. Dumy narodowej nie można wystawiać na wyprzedaż. W Rosji upowszechniło się uczucie upokorzenia ze strony Zachodu, nakładające się na kompromitujące klęski w Afganistanie, Karabachu, Wilnie, Abchazji i wreszcie w Czeczenii. Konflikty w Kosowie, gdzie armii rosyjskiej udało się ośmieszyć wojska NATO, i na Kaukazie w 1999 roku, dały wojskowym kolejną szansę. Armia stanęła w obronie sterroryzowanej przez zamachy bombowe ludności, dała zmęczonym ludziom z Moskwy czy Petersburga nadzieję na odbudowę prestiżu kraju. Szybko zresztą przełożyło się to na poprawę jej wizerunku w społeczeństwie. O ile jeszcze w czerwcu 1999 roku, a więc kilka miesięcy przed „kampanią antyterrorystyczną” w Czeczenii, poparcie dla armii wynosiło 44,1%, to już w marcu 2000 roku sięgało 57,5%<sup>151</sup>. Rosjanie dosyć optymistycznie zaczęli też odnosić się do możliwości militarnych swoich sił zbrojnych (patrz tab. XXXI).

Tabela XXXI

**Czy nasza armia zdolna jest do obrony kraju w razie realnego zagrożenia ze strony innych państw [w %]**

Wariant odpowiedzi	2000	2002	2003	2004	2005
raczej tak/na pewno	60	56	55	60	52
raczej nie/na pewno nie	31	30	38	32	38
Trudno powiedzieć	9	14	7	8	10

Źródło: [www.levada.ru/army.html](http://www.levada.ru/army.html), (02.04.2006).

Rządzący Rosją szybko reagowali na wzrastające poparcie dla armii, dokonując niekiedy zaskakujących roszad na stanowiskach dowódczych. Narastająca frustracja generalicji przy słabym przywództwie politycznym niosła za sobą poważne zagrożenia. Armia była jednakże zaskakująco bierna<sup>152</sup> (może zaważyła na tym pamięć Afganistanu i Czeczenii). Pucz 1991 roku nie bardzo nadaje się tu na kontrargument ze względu na jego ograniczone poparcie wśród generalicji. W 1993 roku większość wojsko-

<sup>149</sup> K. Sowa, *Rosja i komunizm a Polska w XX w.*, [w:] *Rosja. Kontynuacja...*, s.101.

<sup>150</sup> M. Weber, *op.cit.*, s. 99.

<sup>151</sup> Sondaż РНИЦиНП z 9-11.03.2000 „Jakim organom władzy i instytucjom społecznym ufamy”.

<sup>152</sup> Trzeba jednak zauważyć, że jeszcze większą biernością wykazała się w czasie czystek stalinowskich w latach 1937–1938.

wych posłusznie, acz niechętnie, wypełniała rozkazy Jelcyna, dzięki czemu pokonał on Radę Najwyższą i Chasbułatowa. Zarówno po wydarzeniach 1991, jak i 1993 roku zdymisjonowano około 10% kadry<sup>153</sup>. Dymisje najwyższych dowódców dotknęły też armię zaraz po wyborach prezydenckich 1996 roku. Z pewnością na decyzjach tych zaważyła dosyć dwuznaczna postawa generacji w kwestii ewentualnego poparcia antykonstytucyjnych działań Kremla, przede wszystkim odłożenia wyborów lub siłowego powrotu do władzy w razie porażki<sup>154</sup>. Jelcyn zdymisjonował między innymi Igora Rodionowa i Władimira Siemionowa<sup>155</sup>. Cykliczne czystki w armii były wynikiem obawy prezydenta przed niekontrolowanym umocnieniem się struktur siłowych, co mogłoby podważyć podstawy jego autorytarnej władzy. Zaczynały tym samym przybierać formę kluczowego elementu zabezpieczenia reżimu<sup>156</sup>. Ten sam sposób rozumowania leżał u podstaw dymisji szefa ochrony Jelcyna – generała Korżakowa.

Minister obrony Paweł Graczow wielokrotnie podkreślał, że armia powinna „stać poza polityką”, a on sam na zakrętach najnowszej rosyjskiej historii (październikowa rewolta) starał się zachować postawę neutralną pomiędzy Jelcynem a jego zastępcą i rywalem Aleksandrem Ruckojem<sup>157</sup>. Po wydarzeniach październikowych prezydent dwukrotnie publicznie skrytykował swojego ministra, który w decydującym momencie zachował się dwuznacznie. Kiedy Graczowa zapytano o to, czy armia popiera reformy demokratyczne i gospodarcze, odparł, iż wraz z poprawą sytuacji socjalno-bytowej żołnierzy i podniesieniem ich żołdu atmosfera wśród wojskowych się polepszy. Z obawy o własną przyszłość żołnierze, wbrew apartyjności deklarowanej przez ich dowódców, angażowali się politycznie, brali udział w demonstracjach. Zdarzały się przypadki żądania dymisji Jelcyna i Graczowa. Dowódców oskarżano o tolerowanie korupcji, a nawet o bezpośredni udział w różnych aferach. Armia z wielką podejrzliwością przygląda się też umacnianiu sił MSW i wzrastającej roli służb wywodzących się z dawnej KGB. Niezadowolone w armii bez powodzenia próbował wykorzystać do własnych celów politycznych Lebid', najpierw powołując partię „Kongres Wspólnot Rosyjskich”, a po wyrzuceniu z Kremla zawiązując antyprezydencką koalicję, do której wszedł między innymi Korżakow – była szara eminencja Kremla. Popularność Lebidia nie przełożyła się jednak na popularność jego „Partii Ludowo-Republikańskiej”. Swoją działalność partyjną aktywnie zaznaczyli też: Rochlin, powołując do życia „Ruch na rzecz Poparcia Armii” czy Ruckoj – Społeczno-Patriotyczny Ruch „Mocarstwo”. Szczególnie krytyczne dla armii były lata 1997-1998, kiedy mogło się nawet wydawać, że wystąpi ona przeciwko Jelcynowi<sup>158</sup>. Wzburzenie to miało jednak charakter raczej socjalny niż polityczny, udało się więc je opanować.

Przywracając wertykalny model władzy politycznej, Putin postanowił oprzeć się na ludziach wywodzących się z służb siłowych. Było to o tyle uzasadnione, że tylko te struktury nie poddały się głębszemu kryzysowi. Szczególnie dotyczyło to FSB – być może jedynej w kraju służby, której konsolidacja, subordynacja i dyscyplina pozostały na poziomie czasów ZSRR. Przeprowadzona przez Putina militaryzacja wszelkich

<sup>153</sup> R. F. Staar, *The New Military in Russia. Ten Myth Shape the image*, Maryland 1996, s. 11.

<sup>154</sup> Por.: A. Куликов, *Я в авантюрах не участвую*, „Независимая газета” 23.06.1999.

<sup>155</sup> В. Луков, *Армия в „тени”?*, „Pro et Contra” 1999, nr 3, t. 4, s. 170.

<sup>156</sup> Por.: Г. Попов *Кому и зачем нужна дискредитация армии*, „Известия” 17.01.1995.

<sup>157</sup> Г. Мирский, *Выйдет ли армия из казарм?*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1.

<sup>158</sup> А. Голиць, *op.cit.*, s. 154-155.



szczebli władzy była znacząca, biorąc za punkt odniesienia czasy Gorbaczowa, a więc państwo ze swej istoty zmilitaryzowane (tab. XXXII).

Tabela XXXII  
Wojskowi w elitach [w %]

	Wyższe kierownictwo kraju	Rząd	Regionalne elity (przywódcy PF)	Parlament		Suma
				Izba wyższa	Izba niższa	
„Kohorta” Gorbaczowa (1988)	4,8	5,4	0	4,7	4,7	3,7
„Kohorta” Jelcyna (1993)	33,3	11,4	2,2	2,8	6,3	11,2
„Kohorta” Jelcyna (1999)	46,4	22,0	4,5	7,3	6,8	17,4
„Kohorta” Putina (2002)	58,3	32,8	10,2	14,9	9,4	25,1

Źródło: O. Крыштановская, *Режим Путина: либеральная милитократия?*, „Pro et Contra” 2002, nr 4, t. 7. s. 162.

Wbrew obawom generałów Putin nie zapomniał jednak o armii. Jej wejście do wielkiej polityki musiało być stopniowe, a więc nie tak frontalne, jak w przypadku FSB. Przyczyna była prosta: armia wydawała się zbyt niesubordynowana i bardzo kapryśna. Walczący o poparcie polityczne Putin faktycznie wielokrotnie musiał ustępować swoim generałom. Prezydent „patrzył przez palce” na dezercje żołnierzy, bandytyzm, złodziejstwo, handel bronią i inne bezprawne procedery, których dopuszczali się oficerowie. Także nieudolność i niekompetencja nie mogły być dostatecznie piętnowane. Kara, jaka dosięgła dowódców Floty Północnej, odpowiedzialnych za tragedię „Kurska”, była spóźniona i symboliczna. Generałowie bardzo łatwo przeradzali się natomiast w działających pod auspicjami Kremla polityków. Przykładowo generałowie Wiktor Kazancew i Konstantin Pulikowski zostali specjalnymi przedstawicielami prezydenta w regionach, a generałowie Władimir Szamanow, Borys Gromow i admirał Władimir Jegorow – gubernatorami<sup>159</sup>. Wielu oficerów i generałów zasiadło w Dumie czy w Radzie Federacji. Owe sukcesy ośmieliły część kadry dowódczej do odważniejszego wyrażania swoich poglądów nie tylko na tematy wojskowe, ale i polityczne (Władimir Szamanow i Gienadij Troszew)<sup>160</sup>. Jak się wydaje, pewne ustępstwa prezydenta wobec armii w pierwszych kilkunastu miesiącach prezydentury wynikały głównie z pragnienia neutralizacji środowiska, które jako jedyne mogło stanowić realne zagrożenie jego rządów. Dalsze umacnianie władzy Kremla z pewnością spowoduje znaczące przetasowania w łonie kadry dowódczej armii, polegające na obsadzeniu stanowisk ludźmi jeszcze bardziej wiernymi Kremlowi<sup>161</sup>.

Obejmując urząd premiera, a później prezydenta, Putin nie zapomniał o swoich towarzyszach ze służb specjalnych. Razem z nim na „szerokie wody” wypłynęli między innymi Siergiej Iwanow i Wiktor Czerkasow<sup>162</sup>. Putin zaczął budować w państwie wła-

<sup>159</sup> А. Малашенко, Д. Тренин, *op.cit.*, s. 163.

<sup>160</sup> *Ibidem*.

<sup>161</sup> Przykładem tej tendencji może być odwołanie w grudniu 2002 roku dowódcy kaukaskiego okręgu wojskowego gen. Troszewa.

<sup>162</sup> FSB powstała na bazie dawnego KGB, dla którego udział w puczu z sierpnia 1991 roku oznaczał faktyczny koniec istnienia. 26.11.1991 r. Jelcyn przekształcił KGB RSFR (funkcjonującą od 6.05.1991 roku) w Federalną Agencję Bezpieczeństwa RSFR. Jeszcze wcześniej – 22.10. – Gorbaczow

sną strukturę władzy, opartą na ekspansji kadrowej ludzi wywodzących się z FSB i KGB. Ich atutami było posłuszeństwo, lojalność i zdyscyplinowanie, mankamentem – „głód” wpływów politycznych i majątku. Służby te zostały umiejętnie wmontowane w system. Otworzyły własne przedsiębiorstwa i firmy, przeważnie w najbardziej dochodowych sektorach gospodarki. Ich działalność uzupełniły różnego rodzaju agencje polityczno-informacyjne, kontrolujące przepływ informacji. Nikt oficjalnie nie wie, jak wpływały one na bieżącą politykę, jednak ich udział w życiu politycznym wydaje się bezsporny. Nowa ekipa prezydenta, tzw. „czekiści”, w większości nie uczestniczyła w procesach prywatyzacyjnych połowy lat 90., dlatego też zaczęła bezpardonowo walczyć o rewizję jelicynowskich procesów prywatyzacyjnych. „Czekiści” zaczęli przejmować kontrolę nad aktywami spółek związanych z państwem, takich jak „Gazprom”, lub też wymuszać na dawnych „oligarchach” nowy podział wpływów. Mając bezpośredni dostęp do prezydenta, zaczęli odgrywać najważniejszą rolę w putinowskim systemie władzy, stopniowo eliminując z życia politycznego przedstawicieli jelicynowskiej „familii”. Stali się też ważnym elementem przywracania kontroli państwa nad wielkim biznesem<sup>163</sup>. Jest bardzo prawdopodobne, że to właśnie „czekiści” będą tą grupą, która w sposób absolutny zacznie rządzić państwem, zastępując jednocześnie biurokrację i partie polityczne. Stwierdzenie, jak daleko sięga jej wpływ, byłoby tylko spekulacją. Jedno jest za to pewne – Putin dążył do jak największego umocnienia swoich „pretorian”. Na początku 2003 roku zlikwidowane zostały Federalna Służba Policji Podatkowej oraz Federalna Agencja Łączności Rządowej (FAPSI). Funkcje zlikwidowanej FAPSI zostały przekazane częściowo Federalnej Służbie Bezpieczeństwa, częściowo zaś Ministerstwu Obrony. FSB podporządkowano też Federalną Służbę Graniczną<sup>164</sup>. Wszystkie zmiany uzasadnione zostały koniecznością racjonalizacji struktur siłowych, a także względami praktycznymi. Oficjalnie chodziło o to, aby uniknąć dublowania funkcji i oszczędzić na wydatkach. Likwidując policję podatkową, Putin zaskarbił sobie wdzięczność wielu biznesmenów, którzy narzekali na nadmierną aktywność tej formacji<sup>165</sup>. To zaś mogło mieć swoją realną wartość przed wyborami.

W Rosji Putina zabrakło miejsca na społeczną kontrolę armii czy FSB, jest za to ścisła kontrola służb bezpieczeństwa nad społeczeństwem i państwem. Militaryzacja życia politycznego stała się faktem. Dalsza ewolucja autorytaryzmu może polegać na militaryzacji także życia społecznego<sup>166</sup>.

---

podpisał ustawę o rozwiązaniu KGB. W listopadzie 1991 roku organizacja ta została formalnie przekształcona w Międzyrepublikańską Służbę Bezpieczeństwa (Wadim Bakatin) oraz Centralną Służbę Wywiadu ZSRR (Jewgienij Primakow) i Komitet Ochrony Granic Państwowych (Ilia Kaliczenko). Na początku 1992 roku FAB i MSB zostały połączone, a w kwietniu 1995 roku, na ich bazie, powołano do życia FSB. Szefami FSB byli kolejno Michaił Barsukow (od lipca 1995 do czerwca 1996 roku), Nikołał Kowaliow (od lipca 1996 do lipca 1998 roku), Władimir Putin (od lipca 1998 do sierpnia 1999 roku), Nikołał Patruszew (od sierpnia 1999 roku).

<sup>163</sup> O. Крыштановская, *op.cit.*, s. 170.

<sup>164</sup> A. Савицкий, *Лубянский ренессанс. Президент укрепил силовые структуры. На очереди – Таможенный комитет, Совет безопасности и Министерство по налогам и сборам*, „Независимая газета” 12.03.2003.

<sup>165</sup> A. Grajewski, *KGB. Reaktywacja*, „Wprost” 2003, nr 1082 (24.08.).

<sup>166</sup> W tym kontekście niezwykle interesujące wydają się wyniki badań sondażowych, przeprowadzonych przez „Levada-Centr” w kwietniu 2005 roku. Na pytanie o społeczne odczucia w stosunku do armii zaledwie 3% odparło „duma”, 9% „szacunek”, pozostałe odpowiedzi wyrażały dezaprobatę i strach. Patrż: [www.levada.ru/army.html](http://www.levada.ru/army.html), (04.04.2006).

## 5. Cerkiew prawosławna

W świetle rosyjskiego prawa wszystkie kościoły w Rosji są sobie równe. Stanowi o tym art. 14. KFR mówiący, że: „Federacja Rosyjska jest państwem świeckim. Żadna religia nie może być uznana za państwową lub obowiązującą; związki wyznaniowe są oddzielone od państwa i równe wobec prawa”<sup>167</sup>. Stosunki na linii państwo–kościół regulują, obok Konstytucji, oddzielne ustawy, przede wszystkim przyjęta jesienią 1997 roku ustawa *O swobodzie wyznania i organizacjach religijnych*<sup>168</sup>. Ustawa ta nie tylko nie przyznała cerkwi prawosławnej statusu religii państwowej, ale w istocie w ogóle wykluczyła taką możliwość. Owszem, w preambule do ustawy mówi się o szacunku, jakim Zgromadzenie Federalne Federacji Rosyjskiej darzy prawosławie i w ogóle chrześcijaństwo, a także islam, judaizm i buddyzm, jednakże preambuła ta nie rodzi żadnych konsekwencji prawnych.

Najliczniejszą rzeszę wyznawców w Rosji ma dziś rosyjska cerkiew prawosławna<sup>169</sup>, obejmująca według różnych danych od 20 do 40 mln wiernych. Różne badania szacują liczbę utożsamiających się z prawosławiem na 40-47%<sup>170</sup> obywateli. Liczba ta ulegała dużym wahaniom i to z reguły w niekorzystnych dla cerkwi<sup>171</sup>. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w konkurencji, jaką stwarzały cerkwi inne kościoły i religie. Znacznie wzrosła w Rosji liczba katolików, w 1990 roku stanowili oni 1% ludności, zaś w 1991 roku 2%. Dużą sympatię i zainteresowanie budzą religie Wschodu (buddyzm i krysznaityzm – ok. 2%), a także, chociaż w mniejszym stopniu, baptyzm (mniej niż 1%)<sup>172</sup>. Poważną, choć, jak się wydaje, marginalizowaną siłę, stanowi islam. Według badań ИСПИ РАН z 1998 roku liczba wyznawców tej religii zmniejszyła się w drugiej połowie lat 90. z 7% do 6%<sup>173</sup>, ale trudno te dane uznawać za całkowicie wiarygodne. Wydaje się, że tendencje są raczej odwrotne. Z prawosławiem konkurują nie tylko kościoły i religie, ale także burzliwie rozwijająca się grupa ludzi wierzących (w Boga lub w nadnaturalne siły), lecz nie podlegająca żadnemu kościołowi – tzw. „chrześcijanie w ogóle”. Według badań Rosyjskiego Instytutu Socjologii i Problemów Narodowościowych, przeprowadzonych wiosną 2000 roku, za „wierzących w ogóle” uznaje siebie ok. 46,9% Rosjan (w latach 70. do wiary przyznawało się zaledwie

<sup>167</sup> KFR, art. 14., ust. 1., 2.

<sup>168</sup> *Сборник законов Российской Федерации*, nr 125-f 3.

<sup>169</sup> W pracy posługuję się terminem cerkiew prawosławna w liczbie pojedynczej, jednakże w rzeczywistości kościołów w Rosji nie jest jednolitą strukturą. Obecnie funkcjonuje 6 kościołów prawosławnych, posiadających własnych biskupów i hierarchię. Są to: 1) rosyjska cerkiew prawosławna – za datę jej założenia przyjmuje się rok 1328, kiedy metropolici całej Rusi, zachowując tytuł kijowskich, przenieśli się do Moskwy; 2) rosyjska prawosławna cerkiew staroobrzędowa – „Rogożska” – powstała w 1846 r., kiedy to część staroobrzędowców uznała za swego biskupa greckiego metropolitę Ambrożego, liczy około 170 parafii, na jej czele stoi Metropolita Moskwy i Całej Rosji Olimpij; 3) cerkiew „Zagraniczna” – utworzona w 1921 r. w Jugosławii; jej założycielami byli biskupi i wierni, którzy odmówili podporządkowania się patriarsze Tichonowi i Moskwie ze względów politycznych; 4) cerkiew katakumbowa – założyli ją biskupi i świeccy, którzy w 1928 r. odmówili podporządkowania się metropolicie Sergiuszowi Starogorodzkim; kościół ten, nielegalny, funkcjonował w podziemiu i dopiero od niedawna z niego wychodzi, stąd brak jakichkolwiek wiarygodnych informacji na jego temat; 5) staroobrzędowcy, którzy w 1923 roku uznali za swego biskupa Nikołaja Pozoniewa; 6) gałąź kościoła greckokatolickiego.

<sup>170</sup> Podają za K. Каарийнен, Д. Фурман, *Вероующие атеисты и прочие – эволюция российской религиозности*, „Вопросы Философии” 1997, nr 6.

<sup>171</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>172</sup> *Ibidem*.

<sup>173</sup> Pod. za.: *Культура и культурная политика в России*, red A. Бутенко, К. Розлогов, Москва 2000.

10,3%) i dopiero spośród nich 74% to prawosławni<sup>174</sup>. W sondażu WCIOM, przeprowadzonym w październiku 2003 roku, do wiary prawosławnej przyznawało się 57% respondentów<sup>175</sup>. Oznaczałoby to niecałe 40% całej ludności Rosji. Wydaje się, że nie jest to procent zbyt wielki, trzeba jednak pamiętać, że brak deklaracji co do wyznawania religii nie oznacza wcale, że dany człowiek jest zupełnie wolny od jej wpływu. Przeciwnie, wyrasta w jej atmosferze, tworzonej przez nią kulturze i tradycji. Czynniki religijny jest jednym z najbardziej wyraźnych elementów, łączących grupy społeczne. Zarówno ludzie wierzący, jak i niewierzący, pozostają w takim samym obszarze kulturowym. Tego faktu nie zmienia nawet obserwowana w Rosji atrakcyjność kościołów nieprawosławnych, różnego rodzaju sekt, New Age czy okultyzmu. Liczba wierzących i liczba utożsamiających się z religią nie musi więc być taka sama. Potwierdzają to zresztą badania. Ogólna liczba identyfikujących się z konkretną religią sięga 69,5%, czyli jest dużo wyższa od liczby wierzących w ogóle (46,9%)<sup>176</sup>. Stąd też rola cerkwi, z pozoru niewspółmierna do liczby wyznawców, staje się bardziej zrozumiała. Należy też dodać, że liczba Rosjan, deklarujących swoje przywiązanie do prawosławia na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat uległa dynamicznemu wzrostowi (tabela XXXIII). To zupełnie naturalne, zważywszy przymusową ateizację społeczeństwa ZSRR. Należy także pamiętać, że wzrost liczby wyznawców prawosławia nie mógł umknąć uwadze politycznych strategów.

Tabela XXXIII  
Rosjanie zaliczają siebie do.... [w %]

	Niewierzących	Prawosławnych	Liczba respondentów
1989	65	30	1300
1991	61	31	3000
1993	40	50	2000
1994	39	56	3000
1995	54	42	2400
1996	43	44	2400
1997	37	48	2400
1998	38	47	2400
1999	33	54	1700
2000	35	52	2400
2002	33	57	2100

Źródło: [www.levada.ru/religion.html](http://www.levada.ru/religion.html), (30.04.02).

Po rozpadzie ZSRR cerkiew pozostała jedyną strukturą, która zachowała swoje wpływy praktycznie na całym terytorium byłego imperium. Stała się więc bardzo pożądanym sojusznikiem, zwłaszcza w obliczu masowego powrotu społeczeństwa na łono religii. Cerkiew, jako jedna z niewielu instytucji, dysponowała przy tym znaczącymi

<sup>174</sup> В.В. Горбунов, *Воздействие культурной политики на религиозное сознание россиян*, [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm) (13.07.2000).

<sup>175</sup> „Религия и церковь”, [www.levada.ru/community.html](http://www.levada.ru/community.html) (16.11.2004).

<sup>176</sup> М.П. Мчедлов, *Современные характеристики российского веряющего*, [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm) (10.12.2003).

zasobami moralnymi i mobilizacyjnymi<sup>177</sup>. Rosyjscy przywódcy, w nieodległej przeszłości bardzo aktywni komuniści, szybko dostrzegli szansę, którą dawało obnoszenie się z symbolami wiary, stąd też aktywnie i demonstracyjnie zaczęli uczestniczyć w różnych uroczystościach religijnych. W pewnym momencie szczególnie silnie zaznaczał się sojusz cerkwi z rosyjską lewicą komunistyczną. Tendencja ta była na tyle wyraźna, że zmusiła moskiewski patriarchat do wystąpienia z teologiczną krytyką prób łączenia rosyjskiego komunizmu z prawosławiem. Poparciem patriarchy Aleksieja II niewątpliwie cieszył się Jelcyn, jednak rosyjska cerkiew oficjalnie starała się pozostawać na uboczu wielkiej polityki. Prezydent twardo stał na stanowisku, że cerkiew prawosławna nie powinna cieszyć się szczególnymi względami państwa, ale to właśnie ona, jako pierwsza z kościołów, odzyskała obiekty kultu religijnego, skonfiskowane przez władze radzieckie. Co więcej, walka z kościołem katolickim (uosabiającym zgniły konsumpcjonizm Zachodu) i islamem (kojarzonym z czecheńskimi terrorystami) stała się jednym z elementów kształtowania nowej tożsamości Rosji. W tej walce cerkiew korzystała z pomocy władzy państwowej, za co niejednokrotnie odwdzięczała się poparciem deklarowanym Kremlowi.

W przeciwieństwie do wielu transformujących się krajów Europy Środkowo-wschodniej, walka o głosy wierzących wyborców nie stała się jednak charakterystycznym elementem kampanii wyborczych. Stało się tak głównie z tego powodu, że wierzących, którzy byliby skłonni traktować poważnie wskazania hierarchii kościelnej, było w Rosji zbyt niewiele. W kraju działa kilka partii o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym, między innymi „Chrześcijańsko-Demokratyczny Związek Rosji”, utworzony w 1989 roku, „Rosyjska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna”, powstała w 1990 roku, „Rosyjski Chrześcijański Ruch Demokratyczny”, działający również od 1990 roku, Związek „Odrodzenie Chrześcijańskie” – od 1990 roku<sup>178</sup>, jednak patriarchat moskiewski nie utożsamia się żadną z nich, głosząc swą apolityczność. Oficjalnie cerkiew unika deklaracji politycznych, ograniczając się jedynie do sugestii i ocen bieżącej sytuacji społeczno-kulturowej. Przykładowo, w grudniu 1996 roku patriarcha Aleksy II wystosował do władz Rosji list otwarty, w którym zwracał uwagę na tragiczne położenie narodu oraz związane z tym zagrożenie tradycji i kultury<sup>179</sup>. 16 września 1998 roku po spotkaniu Patriarchy z premierem Primakowem wydano komunikat, w którym stwierdzono, że Jego Świątobliwość jest zaniepokojony pogłębiającym się kryzysem<sup>180</sup>.

Symbolicznym znakiem pojednania państwa i cerkwi prawosławnej w Rosji było podjęcie decyzji o odbudowie (w latach 1995-1997) zniszczonego na rozkaz Stalina Soboru Chrystusa Zbawiciela w Moskwie.

Cerkiew prawosławna nigdy nie osiągnęła tak silnej pozycji w rosyjskim systemie politycznym, jak np. kościół katolicki w Polsce. Nie było ku temu warunków ani natury politycznej, ani, co może zaskakiwać, kulturowej<sup>181</sup>. Cerkiew nie cieszyła się też zbyt dużym zaufaniem społecznym – 29,4% w 1999 roku, 37,0% w marcu 2000 roku<sup>182</sup>, 32,5% w grudniu 2000 roku (przy 34,5% braku zaufania do tej instytucji)<sup>183</sup>, w latach

<sup>177</sup> *Старые церкви, новые верующие*, red. К. Каарийнен, Д. Фурман, СПб 2000, s. 14.

<sup>178</sup> A. Stępień, *Wpływ religii na kształtowanie się nowej tożsamości Rosji*, [w:] *Nowa tożsamość...*, s. 170.

<sup>179</sup> „Журнал Московский Патриархии” 1997, nr 2, s. 10-11.

<sup>180</sup> „Православная Москва” 1998, nr 30 (162), s. 2.

<sup>181</sup> Porównaj rozdział tej pracy dotyczący rosyjskiego społeczeństwa.

<sup>182</sup> Sondaż: НИСиНП z 9–11.03.2000 „Jakim organom władzy i instytucjom społecznym ufamy”, M. Горшков, *Второй тур выборов совсем не исключен*, „Независимая газета” 1.03.2000.

<sup>183</sup> Sondaż: НИСиНП z grudnia 2000 r. [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm), (02.04.2001).



2002-2003 brak zaufania do Cerkwi wyrażało 40% respondentów – około 30% wyrażało zaufanie<sup>184</sup>. Pomimo to kwestie religijne wielokrotnie rozkładały akcenty w szeregu wydarzeń politycznych w Rosji, a symbolika religijna była wykorzystywana jako element promocji różnych ugrupowań na scenie politycznej (czy też wzmacniała separatyzm w islamskich Podmiotach Federacji). Cerkiew jest w społeczeństwie rosyjskim czynnikiem stabilizacji i patriotyzmu, dlatego władze państwowe nie mogą ignorować jej oczekiwań<sup>185</sup>. Wydaje się też, że cerkiew prawosławna, dyskretnie popierając autorytaryzm, uczy społeczeństwo zachowań służących wzmacnianiu tej formy rządów. Oprócz wyzwań związanych z funkcjonowaniem i rolą cerkwi w samej Rosji, stoi ona także przed problemem zbudowania nowej tożsamości w świecie prawosławia. Również w tym wypadku interes cerkwi spletał się z interesem państwa, które próbowało zachować jakieś formy integralności dawnej przestrzeni postradzieckiej. Jurij Rabych pisał, że w tym wypadku można by nawet mówić o cerkwi jako o sile generującej społeczno-polityczne idee legitymizujące kierunki polityki zagranicznej państwa<sup>186</sup>.

\*\*\*

Przeobrażenia, które miały miejsce w Rosji na przełomie lat 80. i 90., dotknęły nie tylko sfery politycznej, gospodarczej i społecznej, ale także życia religijnego. Tłamszona po 1917 roku przez władze radzieckie cerkiew prawosławna, po 1990 roku stopniowo zaczęła odbudowywać swoje znaczenie społeczne, jak również rolę polityczną w państwie.

W 1988 roku obchodzono w Rosji tysiąclecie chrztu, co zbiegło się z pierwszym rokiem liberalizacji rządów za czasów Gorbaczowa. Najważniejszym wydarzeniem kościelnym podczas obchodów milenijnych był Sobór Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, odbywający się w dniach 6–9 czerwca 1988 roku w Ławrze Trocko-Siergiewskiej w Zagorsku – sercu prawosławia Rusi Moskiewskiej<sup>187</sup>. Sobór odbywał się w atmosferze poszanowania niezależności kościoła. Dwa lub trzy lata wcześniej byłoby to niemożliwe. W następstwie liberalizacji nastąpił burzliwy wzrost religijności i gwałtowne załamanie się masowego ateizmu. Uwidaczniało się to w lawinowym wzroście ilości chrztów, ożywieniu działalności parafialnej i publicznym zainteresowaniu się kościołem i religią w mass mediach<sup>188</sup>. Od tego czasu rosyjska cerkiew prawosławna stawała się dla polityków coraz ważniejsza jako źródło legitymizacji władzy i stabilizacji społeczeństwa.

Ten wielki skok religijności społeczeństwa rosyjskiego, który spowodował, że liderzy różnych orientacji politycznych zaczęli gorliwie demonstrować swoją religijność, można wytłumaczyć upadkiem starego, symbolicznego i kulturowego porządku, ugruntowanego w komunistycznej ideologii. Jednocześnie powstał problem stworzenia lub znalezienia nowego systemu wartości. Religia wydawała się tu jedynym już istniejącym tego typu systemem. Pozostawała duchową alternatywą, zdolną

<sup>184</sup> [www.levada.ru/religion.html](http://www.levada.ru/religion.html), (10.04.2006).

<sup>185</sup> 70,5% prawosławnych uważa się za obywateli Rosji (64% niewierzących, 56% muzułmanów), mianem kosmopolity określa się 3,5% prawosławnych (5,2% muzułmanów, 5% niewierzących). Por.: М.П. Мечелов, *Современные характеристики российского верующего*, [www.risnp.ru/contents.htm](http://www.risnp.ru/contents.htm).

<sup>186</sup> Ю. Рябых, *Внешилолиторические ориентиров Рускаго православноу церкву (1991-2000)*, „Pro et Contra” 2001, nr 4, t. 6, s. 118.

<sup>187</sup> А. Агадзаниан, *Религиозный плюрализм в Росии православноу: политическое контрорверсие и их социальное подложие*, „Nomos” 1995, nr 9, s. 102.

<sup>188</sup> *Ibidem*, s. 103.

zabezpieczyć program dla przyszłego rozwoju społecznego oraz wypełnić powstałą normatywną próżnię<sup>189</sup>. Okres kolaboracji z bolszewikami został praktycznie zapomniany i na dobrą sprawę niemal nikt nie żądał od cerkwi rozliczenia się ze wstydliwą przeszłością. Rosyjska cerkiew postrzegana była jako jeden z filarów przedrewolucyjnej Rosji i bazy „prawdziwej” tradycji kulturowej<sup>190</sup>. Rosyjski historyk Paweł Miljukow pisał, że „kulturowy wpływ cerkwi i religii był niewątpliwie decydujący w historycznym rozwoju rosyjskiego narodu”<sup>191</sup>. Również dziś cerkiew wykorzystuje się do budowy historycznej i cywilizacyjnej tożsamości, kładąc nacisk na przynależność do zachodniej (chrześcijańskiej) tradycji (cywilizacji), a jednocześnie podkreśla się fakt oddalenia od Zachodu poprzez odwołania do tradycji grekoprawosławnej. Jak ważne jest prawosławie dla zachowania rosyjskiej świadomości narodowej, obrazują dane sondaży opinii społecznej. W 1990 roku wśród niewierzących aż 61% było przekonanych, że religia jest konieczna do zachowania tożsamości narodowej; jest to liczba ludzi znacznie wyższa, niż liczba wierzących. Pod koniec XX wieku dla 26% Rosjan podstawowym wnioskiem, wyciągniętym z doświadczeń mijającego wieku było to, że nie należy żyć bez Boga<sup>192</sup>. Rosyjska cerkiew prawosławna postrzegana była jako narodowy kościół Rosji<sup>193</sup>. „Genetyczna pamięć” narodu rosyjskiego – jak wyraził się metropolita smoleński i kalininградzki Cyryl<sup>194</sup> – nie pozwoliła wykorzenić wartości przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Ludzie, pomimo że urodzili się w ateistycznym społeczeństwie, zostali wciągnięci w nurt kultury, której tradycje były sformułowane przez prawosławie. W ten sposób przyswajali zasady moralne, a gdy zawalił się oficjalny system, okazali się gotowi na przyjęcie chrześcijańskich ideałów<sup>195</sup>.

W latach 1988–1991 bycie prawosławnym oznaczało bycie prozachodnim i prodemokratycznym, a kościół prawosławny w Rosji stał się symbolem demokratycznych zmian i dążeń do zjednoczenia z tradycją Europy, natomiast po 1991 roku nastąpiło przesunięcie w kierunku zbieżności między prawosławiem i autorytaryzmem. Dla wielu ludzi wpływ religii na politykę jest niepożądany, kłóci się z ich wyobrażeniem dalszej przyszłości kraju wyzwolonego spod ucisku komunizmu<sup>196</sup>. Co prawda rosyjska cerkiew prawosławna nie uważała się za podmiot polityki, jednak miała sprecyzowaną orientację polityczną<sup>197</sup>, którą niemal instynktownie była służba nowej, co prawda „demokratycznej”, lecz przeciw tej samej, normalnej rosyjskiej władzy. W oficjalnych deklaracjach rosyjskich hierarchów cerkiew nigdy nie stawała po niczyjej stronie, nie opowiada się za żadną opcją polityczną i nie pretendowała do jakiegokolwiek roli w polityce i kierowaniu państwem. Chciała być jedynie miejscem spotkań ludzi należących do różnych partii politycznych i tworzyć przestrzeń dla społecznego pojednania i dialogu<sup>198</sup>. Takie stanowisko nie przeszkadzało

---

<sup>189</sup> *Ibidem*, s. 103.

<sup>190</sup> *Ibidem*, s. 104.

<sup>191</sup> П. Милуков, *Очерки по истории русской культуры*, t. 2, cz. 1. Москва 1994, s. 17.

<sup>192</sup> М.П. Мчедлов, *Современные характеристики российского*, [www.iisnp.ru/contents.htm](http://www.iisnp.ru/contents.htm). (11.09.2003).

<sup>193</sup> К. Каарийнен, Д. Фурман, *op.cit.*, s. 46.

<sup>194</sup> „Przegląd Prawosławny” 1998, nr 8, s. 13.

<sup>195</sup> *Ibidem*.

<sup>196</sup> А. Агаджанян, *op.cit.*, s. 103.

<sup>197</sup> М.В. Жеребкин, *Власть России: выборная и невыборная*, Москва 1999, s. 7.

<sup>198</sup> „Przegląd Prawosławny” 2000, nr 8, s. 7.

jednak duchownym w braniu czynnego udziału w wydarzeniach politycznych zachodzących w kraju<sup>199</sup>, czy wyrażaniu swojej opinii na tematy zastrzeżone dla władzy państwowej. Przed wyborami prezydenckimi w czerwcu 1996 roku Aleksy II prosił wiernych, aby ci „dokonali właściwego wyboru”. Zgodnie z intencją Kremla (i zapewne samego patriarchy) słowa te uznane zostały za otwarte poparcie dla kandydatury Jelcyna. Mariaż prawosławnego hierarchy z Kremlem nie przeszkodził Aleksemu spotkać się kilka dni później z Ziuganowem. Rosyjskie media przemilczały ten fakt, jakby uznawały go za zdradę. Ziuganow twierdził, że cerkiew stanowi ważny element „rosyjskości” i rosyjskiego patriotyzmu<sup>200</sup>, ale nie miał jej wiele do zaproponowania. Pomimo to nacjonalistyczne przekonania lidera komunistów zjednoczyły wokół niego kilkunastoosobową grupę prawosławnych duchownych<sup>201</sup> (metropolita smoleński Kirył). Zarówno Jelcyn, jak i Ziuganow mniej lub bardziej otwarcie deklarowali swoją religijną indyferentność. Obaj przy tym w miarę regularnie pojawiali się na nabożeństwach. Jelcyn miał jednak więcej do zaoferowania, niż Ziuganow. Posiadał kilkuletni staż osobistych kontaktów z cerkwią i jej hierarchią, energicznie uczestniczył w programie odbudowy cerkwi Chrystusa Zbawiciela w Moskwie, nie zaniedbywał też żadnej okazji do wspólnych wystąpień z patriarchą, którego regularnie zapraszał do uczestnictwa w ważnych wydarzeniach państwowych. W zamian za udzielane poparcie władza zapewniała cerkwi znaczące miejsce w życiu publicznym, wojsku oraz milicji, a także umożliwiała zdobywanie funduszy. Owe fundusze pozostają jednym z głównych powodów oskarżeń kierowanych pod adresem cerkwi zarówno przez wiernych, jak i inne kościoły. Cerkiew posiada znaczne udziały w różnych spółkach. Kościół został współzałożycielem banku nazwanego „Chrześcijańskim”, a także głównym udziałowcem spółki „Międzynarodowa Współpraca Ekonomiczna”, która swego czasu obsługiwała ponad 10% rosyjskiego eksportu ropy. Jest właścicielem kompleksu hotelowego „Daniłowski”<sup>202</sup>. Jak pogodzić to z ewangeliczną ideą ubóstwa, jak pogodzić bezinteresowność apostołów ze znacznym majątkiem niektórych duchownych, zwłaszcza, że cerkiew często w sposób o wiele doskonalszy niż jej wierni potrafiła skorzystać z możliwości, jakie daje wolny rynek<sup>203</sup>. „Kościół powinien być w miarę bogaty – ale tylko pod tym niezmiennym warunkiem, że jego ruchome i nieruchome dobra będą służyć narodowi: oświeceniem duchowym, dobroczynnością, miłosierdziem. Słowem i czynem, światłem i chlebem, miłością i troską. Tylko w ten sposób wykorzystywana własność może być usprawiedliwiona moralnie i religijnie”<sup>204</sup>. Obecne władze faworyzują rosyjską cerkiew prawosławną, zwracając jej zagrabione w czasach komunizmu budynki sakralne, ziemię<sup>205</sup>. Pretendentów do tych dóbr jest jednak więcej. Przede wszystkim na tym tle do-

<sup>199</sup> A. Stępień, *op.cit.*, s. 186.

<sup>200</sup> D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 313.

<sup>201</sup> W wyborach parlamentarnych w grudniu 1999 roku głosy wierzących i niewierzących układały się następująco: „Jedność” (23% i 21,5%), KPFR (19,7% i 20,1%), SPS (8,4% i 7,7%), „Jabłoko” (6,5% i 7,2%). W wyborach prezydenckich w marcu 2000 roku procent ten przedstawiał się odpowiednio: Putin (39,7% i 37,6%), Ziuganow (15,3% i 15,5%), Jawliński (5,0% i 5,9%). Kwestie wiary nie miały więc tu żadnego znaczenia. Por.: М.П. Мчедлов, *Современные характеристики российского верующего*, [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm). (11.09.2003).

<sup>202</sup> *Bez reformy odejdzemy do muzeum historii, rozmowa z o. Glebem Jakuninem*, „Więź” 1997, nr 10, s. 184.

<sup>203</sup> Por.: *Экономическая деятельность русской православной церкви и ее теневая составляющая*, Н.А. Митрохин, А.М. Тимофеев. Moskwa 2000.

<sup>204</sup> A. Nieznuj, *Pod krzyżem. Uwagi o własności kościelnej*, „Więź” 1997, nr 2, s. 153.

<sup>205</sup> В. Коптев-Дворников, *Еще раз о земле и церкви*, „Независимая газета” 10.12.2002.

chodzi do konfliktów między poszczególnymi cerkwiami Rosji<sup>206</sup>. Hierarchowie nie biorą także pod uwagę faktu, że w wielu cerkiewnych murach powstały muzea: sztuk pięknych, historyczne, krajoznawcze itp., które stały się własnością wszystkich obywateli, a nie tylko prawosławnych<sup>207</sup>. Z drugiej jednak strony należy zauważyć duży wkład cerkwi w restauracje, remonty i utrzymanie wielu świątyń o charakterze zabytkowym. Problem ten nie jest zresztą jedynym obciążeniem cerkwi. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba parafii zwiększyła się trzykrotnie (obecnie ok. 18 tysięcy). W 1987 roku w Rosji było 16 klasztorów prawosławnych, w 1994 roku już 269, a w 1997 roku – 395. Powstało też pięć akademii duchownych, dwa prawosławne uniwersytety, specjalny instytut teologiczny, 21 seminariów i ponad 1,5 tysiąca szkół parafialnych. Te wszystkie placówki kontynuują tradycje przedrewolucyjnego wyższego szkolnictwa kościelnego<sup>208</sup>. Powstała ogromna liczba prawosławnych stowarzyszeń, centrów kulturalnych i katechizacyjnych. Zjawiska te zdają się świadczyć o korzystnym i pomyślnym dla kościoła prawosławnego rozwoju wydarzeń po zaprzestaniu prześladowań i usunięciu ograniczeń wobec jego działalności. Co więcej, towarzyszy temu ogromne zainteresowanie i starania o poparcie ze strony rosyjskiej elity politycznej.

W obecnych czasach w rosyjskiej cerkwi prawosławnej istnieją dwa nurty: reformatorski i konserwatywny<sup>209</sup>. Konserwatyści, reprezentowani przez najwyższych hierarchów, dążą do odgrywania znacznej roli w nowym państwie i w nowym systemie. Przykładem tego może być postawa patriarchy Aleksiego II podczas wydarzeń z 1991 roku, kiedy podejmowano próby wpływania na polityczną sytuację Rosji, lub w okresie konfliktu 1993 roku między prezydentem FR a przewodniczącym Rady Najwyższej FR. Na prośbę Patriarchy w 1992 roku wprowadzono poprawki do ustawy o wolności wyznań, która uzależniała korzystanie z prawa swobody działalności religijnej i misyjnej od posiadania obywatelstwa rosyjskiego, co w znacznym stopniu ograniczyło działania przedstawicieli innych wyznań. Oczywiście, wywołało to falę protestów nie tylko w Rosji, ale także za granicą, przywoływano pamięć o wojnach religijnych XVI-XVII w., zasadę „cuius regio – eius religio”, naruszenie praw człowieka i brak poszanowania dla zasady wolności sumienia. Formalnie cerkiew prawosławna dobrze zabezpieczyła teren, który uważa za swój obszar oddziaływania, lecz, jak mawiało się za carów, „złe prawo trzeba źle egzekwować”, tak też w tym przypadku całkiem prężnie działają różne nieprawosławne organizacje religijne.

Drugi nurt w rosyjskiej cerkwi prawosławnej – reformatorski – reprezentowany jest przez kilku duchownych: o. Jakunina, o. Koczetkowa, o. Mienia, o. Borysowa. Według przedstawicieli tego nurtu cerkiew w Rosji nie przeprowadziła żadnych reform, które umożliwiłyby jej właściwe pełnienie misji ewangelizacyjnej, otworzyłyby na społeczeństwo. Zamiast tego żyje zamknięta we własnym hierarchicznym świecie, skupia się na pielęgnacji kultu i wypełnianiu obrzędów. Przekształca się w patronkę sił imperialnych, nacjonalistycznych i antysemickich. Cerkiew, według reformatorów, potrzebuje głębokiej przemiany duchowej, aby pomóc społeczeństwu żyjącemu w próżni pozbawionej wartości. Musi podjąć wyzwania współczesności, aby Rosjanie, a w szczególności młodzież, mogli odnaleźć w niej żywą wiarę. Pierwsze kroki w tym

---

<sup>206</sup> Np. kwestia prawowitego właściciela pojawiła się przy dopominaniu się staroobrzędowców o kremłowski Sobór Uspiński, który zbudowano w XV wieku.

<sup>207</sup> A. Nieżnyj, *op.cit.*, s. 155.

<sup>208</sup> [www.russian-orthodox-church.org.ru/today\\_ru.htm](http://www.russian-orthodox-church.org.ru/today_ru.htm), (12.04.2004).

<sup>209</sup> *Bez reformy...*, 183.

kierunku zostały poczynione: w sierpniu 2000 roku zebrał się sobór 153 biskupów rosyjskiej cerkwi prawosławnej. Obradujący w odbudowanej cerkwi Chrystusa Zbawiciela biskupi musieli rozstrzygnąć kilka ważnych, i jednocześnie drażliwych, kwestii. Chodziło między innymi o stosunek cerkwi do idei ekumenizmu, w tym też do dialogu z kościołem katolickim, a także do wydarzeń zachodzących na Ukrainie. Patriarchat moskiewski poczuł się bardzo zaniepokojony inicjatywą patriarchy Konstantynopola Bartłomieja, który postanowił wystąpić w charakterze mediatora pomiędzy podzielnymi na trzy obozy ukraińskimi prawosławnymi. Chciał on połączyć wszystkich w jednej cerkwi i na dodatek przyznać jej kanoniczną autokefalię, tj. pełną niezależność od Moskwy. Dla patriarchatu moskiewskiego oznaczałoby to wielką porażkę. Przyznanie autokefalii cerkwi ukraińskiej oznaczałoby dla patriarchatu w Moskwie utratę połowy z około 9 tysięcy parafii, które są mu dziś podporządkowane, w rezultacie rosyjska cerkiew prawosławna straciłaby pozycję największej na świecie. Kolejną istotną kwestią, poruszoną na soborze były perspektywy prawosławia i samej cerkwi w Rosji. Dotychczas rosyjska cerkiew koncentrowała się głównie na odbudowie swojego stanu posiadania, szukając z reguły oparcia na Kremlu i w strukturach władzy. W rezultacie zaczęła tracić wpływy w rosyjskim społeczeństwie. Okazało się, że związany z religijnym przebudzeniem renesans prawosławia w Rosji nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Jedynie około 4 ze 145 mln obywateli Rosji (spośród których 115 mln uważa się za chrześcijan) regularnie, to znaczy co najmniej raz w miesiącu, uczestniczy w religijnych obrzędach. Dla reszty prawosławie ogranicza się do świętowania Paschy. Jednocześnie coraz częściej pod adresem cerkwi zaczęto wysuwać głosy krytyki. To, że nie była ona w stanie wypracować własnej koncepcji polityki społecznej, że nie potrafiła zająć jednoznacznego stanowiska w najważniejszych kwestiach społecznych i politycznych. Podczas soborowych obrad hierarchia prawosławna postanowiła zmienić ten stan rzeczy. Po raz pierwszy w historii prawosławia została poddana dyskusji koncepcja doktryny społecznej cerkwi, przygotowana przez metropolitę Kiryła. Ostatecznie cerkiew przyjęła dokument o społecznej doktrynie cerkwi, która określiła jej stosunek np. do homoseksualizmu, aborcji, eutanazji itp. Podkreślono rozdział cerkwi i państwa z powodu odmiennej natury i celów tych instytucji, biskupi przyznali, że monarchia była „instytucją Bożego prawa”, natomiast „współczesne ustroje demokratyczne nie starają się o Boże usankcjonowanie władzy”<sup>210</sup>.

Cerkiew prawosławna nie zajmuje dziś jednoznacznego stanowiska wobec przemian w Rosji. Z jednej strony istnieje wśród duchownych prawosławnych grupa ludzi akceptujących i aktywnie popierających liberalizm, gospodarkę rynkową, religijny i polityczny pluralizm, z drugiej zaś można dostrzec, że wśród wielu hierarchów odżywają stare tradycje cerkwi jako instytucji państwowej. Wydaje się, że przewagę osiąga właśnie ta druga tendencja, która jest zgodna nie tylko z tradycją historyczną, ale także z oczekiwaniami władzy i społeczeństwa. Opierając się wyłącznie na rzeszach wierznych, cerkiew praktycznie nie ma szans stać się autentyczną siłą społeczną, moc rosyjskiej religijności jest bowiem zbyt wątpliwa. Chwilowym lekarstwem pozostaje więc odwoływanie się do poparcia władzy, to jednak oznacza podważenie własnego autorytetu. W rezultacie cerkiew wybiera politykę kluczenia pomiędzy dwiema wymienionymi tendencjami, co na razie przynosi efekty, w dłuższej perspektywie jest jednak nie do przyjęcia.

<sup>210</sup> A. Matreńczyk, *O społecznej doktrynie Cerkwi*, „Przegląd Prawosławny” 2000, nr 11, s. 7.



## 5.1. Islamski fundamentalizm?

Jedno z podstawowych zagrożeń dla jedności Federacji Rosyjskiej, a w konsekwencji dla stabilności całego systemu politycznego, płynie ze strony islamskiego fundamentalizmu. Nie dotyczy to jednak, co trzeba podkreślić, islamu w ogóle, ale jego odmian radykalnych. Wszelkie próby uogólniania czy rozszerzania tego problemu do rangi zjawiska kulturowego (choć w samej Rosji były takie usiłowania<sup>211</sup>) są z reguły bezpodstawne. Aleksiej Małaszenko pisał, że nieudane próby wywołania muzułmańskiej rewolucji w Czechenii i Dagestanie, jak również ospałe poparcie płynące do tych republik ze strony świata muzułmańskiego, stawia pod znakiem zapytania twierdzenie o islamskim zagrożeniu płynącym z Kaukazu. Dodaje jednak przy tym, że sytuacja w regionie daleka jest od normalizacji<sup>212</sup>.

Problem islamskiego radykalizmu nie jest zagadnieniem nowym. Pytanie o to, czy Rosji zagraża islam, jest aktualne, odkąd republiki Azji Środkowej uzyskały niepodległość. Wojna w Dagestanie i w Czechenii, terrorystyczne ataki w Budionowsku, Bujnasku, Moskwie i Wołgodońsku oraz Biesłanie wyraźnie uświadomiły mieszkańcom i władzom Rosji, że nie da się wykluczyć kolejnych, może nawet dramatycznych zmian na mapie kraju, a polityczna struktura państwa bynajmniej nie została raz na zawsze określona w 1991 roku. Z drugiej strony Rosja zmuszona była nie tyle zrewidować swoją politykę wobec islamu – religii wyznawanej przez kilkanaście<sup>213</sup> (nawet do kilkudziesięciu) milionów własnych obywateli – co stworzyć ją na nowo. Był to efekt katastrofального zaniedbania, czy nawet ignorowania tego problemu przed 1989 rokiem. Dzisiaj niebezpieczeństwo islamizacji południowych rubieży Federacji Rosyjskiej wydaje się jednym z podstawowych zagrożeń nie tylko dla jedności Federacji, ale również dla jej dominującej roli w regionie. Problem islamski pozostaje zresztą jednym z najbardziej aktualnych tematów w polityce Rosji od końca lat 70. Wystarczy przypomnieć najważniejsze konflikty: Afganistan (lata 1979-1989), Tadżykistan (lata 1992-1993), Czechenia (lata 1994-1996 i 1999-?), Dagestan (rok 1999)<sup>214</sup>.

Centralna Rada Duchowieństwa Muzułmanów powołana została jeszcze przez carycę Katarzynę II. Od tego czasu sprawami rosyjskiego islamu kierowano z Moskwy przez Ufę, utrzymując pozory samorządności muzułmanów. Kolejne Rady były w zasadzie lojalne wobec Kremla, opór zaś, jeśli się rodził, to przede wszystkim w szeregach mułłów i wśród samych muzułmanów, w dużym stopniu jako skutek prowadzonej przez Rosjan polityki kolonizacyjnej na terenach zamieszkałych przez muzułmańskie ludy turekojęzyczne<sup>215</sup>. Okres władzy radzieckiej przyniósł życiu religijnemu, w tym również islamowi, ogromne straty. Do lat 30. islamowi zezwolono jako tako działać, ale czystki lat 1936-38 nie ominęły baszkirskich, tatarskich i kaukaskich muzułmanów. W 1938 roku żaden z członków ufińskiej Centralnej Rady nie pozostawał na wolności. Zburzono tysiące meczetów, z 13 700 muzułmańskich gmin do początku Wielkiej Wojny Ojczyźnianej przetrwało zaledwie około stu.

<sup>211</sup> Jak zauważa Szermatowa, zagrożenie islamskie przerodziło się w latach 90. w efektywne narzędzie gier politycznych uprawianych przez rosyjskie elity. С. Шерматова, *Исламский фактор в руках политических элит*, [w:] *Ислам на постсоветском пространстве: взгляд изнутри...*, s. 205 i nast.

<sup>212</sup> А.В. Малащенко, *Исламские ориентиры Северного Кавказа*, Moskwa 2001, s. 165.

<sup>213</sup> Małaszenko podaje, że ludność muzułmańska w Rosji liczy około 20 mln osób. Patrz: А.В. Малащенко, *Исламское возрождение в современной России*, Moskwa 1998, s. 7.

<sup>214</sup> А. Малащенко, Д. Тренин, *op.cit.*, s. 11.

<sup>215</sup> *Ibidem*.

Po 1945 roku kwestia islamu w Związku Radzieckim niemal zniknęła z pola zainteresowania reżimu. Radzieccy naukowcy, zgodnie z sugestiami władz, zajmowali się islamem jedynie w kontekście zainteresowań antropologicznych i religioznawczych<sup>216</sup>. Był to zresztą islam „radziecki”, czyli całkowicie pozbawiony tożsamości i ubezwłasnowolniony przez panujący system. Wytepienie duchowieństwa muzułmańskiego i dwukrotna w ciągu dwudziestu lat zmiana alfabetu – najpierw z arabskiego na łaciński, a później na cyrylicę, przy jednoczesnym wprowadzeniu zakazu posiadania i rozpowszechniania jakiegokolwiek literatury religijnej, zniweczyło na wiele lat szansę rozwoju kulturowego miejscowej ludności. Większość muzułmanów przystosowała się do nowych warunków, zsekularyzowała i w wielu przypadkach zsowietyzowała. Republiki związkowe ZSRR w Azji Środkowej: Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenistan, Uzbekistan, Kazachstan oraz zakaukaski Azerbejdżan, których 2/3 ludności stanowili wyznawcy Allacha, nie wyróżniały się niczym szczególnym spośród reszty republik radzieckich. Podobnie jak w całym imperium sowieckim, panował tu ujednoczony system komunistyczny i narzucony przez państwo ateizm. Religię muzułmańską praktykowali głównie ludzie starzy. Był to bardziej element tradycji, bez wielkiego wpływu na bieg wydarzeń.

Takie traktowanie religii skończyło się niemal nazajutrz po rozpadzie ZSRR i uzyskaniu niepodległości przez poszczególne republiki. Islam zaczął się gwałtownie odradzać, co z jednej strony łączyło się z poszukiwaniem muzułmańskiej tożsamości i indywidualności, a z drugiej stało się orężem w walce o władzę polityczną. Co prawda, rządy nadal sprawowali namiestnicy Moskwy, jednak szybko zaadaptowali się oni do nowych warunków, zamieniając czerwony sztandar komunizmu na zielony sztandar proroka. Pozwoliło im to zachować władzę w niepodległych już państwach, które z dnia na dzień zmieniały dawne oblicze – z jednolicie sowieckiego i ateistycznego na narodowe, islamskie, w mniejszym lub większym stopniu podporządkowane religii muzułmańskiej. Powiew wolności na przełomie lat 80. i 90. miał też swoje negatywne skutki. Władzę zaczęły przejmować miejscowe elity, zastępując w tym zakresie obcych etnicznie Rosjan. W perspektywie okazało się, że pozbawiało to republiki ważnych kanałów politycznej reprezentacji na poziomie centralnym<sup>217</sup>.

Niewątpliwie znaczący wpływ na ekspansję islamu w postsowieckich republikach środkowoazjatyckich, a także w muzułmańskich republikach Powołża i północnego Kaukazu miały i nadal mają sąsiednie kraje islamskie. Zwłaszcza Iran i Arabia Saudyjska, a także Turcja. Z tych państw do dawnych republik radzieckich płynął ogromny strumień pieniędzy. Arabia Saudyjska wyłożyła w ciągu kilku ostatnich lat dziesiątki milionów dolarów na szkoły koraniczne i budowę tysięcy nowych meczetów. Miarą gwałtownego rozwoju religii muzułmańskiej w Federacji Rosyjskiej jest ogromny wzrost islamskich towarzystw religijnych – z 870 w 1991 roku do 2494 pięć lat później. Szacuje się, że łączna liczba wyznawców islamu, zamieszkałych w niezawisłych republikach Azji Środkowej i republikach autonomicznych Federacji Rosyjskiej (Powołże, północny Kaukaz), sięga ponad 60 mln. Dotychczas w żadnej z sąsiadujących z Rosją od południa republik muzułmańskich, pomimo aktywnej infiltracji i pomocy płynącej ze strony afgańskich Talibów i terrorysty Osamy ben Ladena, a także takich państw, jak Iran, Pakistan, nie przeważał islamski fundamentalizm (może poza Cze-

<sup>216</sup> Por.: Н. Азыров, *Эволюция ислама в СССР*, Москва 1973.

<sup>217</sup> D. Głinski, *Russia and Its Muslims: The Politics of Identity at the International-Domestic Frontier*, „East European Constitutional Review” 2002, nr 1/2, vol. 11, s. 75.

czeniu, tu jednak fundamentalizm rozwijał się na zasadzie antyrosyjskiej ideologii). Zagrożenie fundamentalizmem wahabitów było jednak (i jest) realne. Wydaje się nawet, że w dzisiejszej rzeczywistości politycznej fundamentalizm islamski pozostaje jednym z największych zagrożeń stojących przed Moskwą, jak również niektórymi republikami środkowoazjatyckimi. Nie chodzi tu jednak o ewentualny rozpad państwa, który w dzisiejszej rzeczywistości wydaje się mało realny, ale o antysystemowe działania fundamentalistów, głównie terroryzm. Dotyczy to zwłaszcza Uzbekistanu i Tadżykistanu. Moskwa musiała też brać pod uwagę sytuację we wchodzących w skład Federacji islamskich republikach Powołża (Tatarstan, Baszkiria) oraz północnego Kaukazu (między innymi Inguszetia, Dagestan). Szczególnie niepokojąca (poza Czeczenią) wydawała się sytuacja w Dagestanie – dwumilionowej wielonarodowej republice autonomicznej. Mający dostęp do Morza Kaspijskiego Dagestan ma dla Rosji ogromne znaczenie strategiczne. Moskwa postępowała wobec Dagestanu niezwykle ostrożnie, unikając jakiegokolwiek demonstracji siły. Zamiast tego próbowała utrzymać swoje pozycje dzięki stałej pomocy finansowej i gospodarczej. Prawdziwą podstawą tożsamości dagestańskiej jest islam, przeniesiony na Kaukaz już w VIII wieku. Machaczkała, stolica republiki, stanowi obecnie na północnym Kaukazie główne centrum tej religii. Podstawowym zagrożeniem dla stabilności republiki są, oprócz zwalczających się grup przestępczych, islamscy fundamentaliści – wahabici – stanowiący młodą, fundamentalistyczną kontrolitę, walczącą o „rząd dusz” z umiarkowanymi „tradycjonalistami”<sup>218</sup>. Nie jest to grupa zbyt duża, liczy bowiem zaledwie od 700 do 4 tys. osób. Pomimo to w 1999 roku wahabici doprowadzili do nieudanej próby zbrojnego przewrotu w republice. Nie jest wcale wykluczone, że to właśnie sąsiadujący z rebeliancką Czeczenią Dagestan stanie się kiedyś zapalnikiem, który podpali cały Kaukaz i w konsekwencji wywoła na południu Rosji kolejną krwawą wojnę domową.

Rosja zrobiła dotąd bardzo wiele, żeby zrazić do siebie ludność islamską. Wojna w Czeczenii (i wcześniejsza w Afganistanie), propaganda islamskiego zagrożenia, poszukiwanie w społeczności muzułmańskiej wroga wewnętrznego<sup>219</sup>, próby sprowadzenia islamu do rangi sekty, zauważalne odsuwanie polityków pochodzenia islamskiego od dostępu do najwyższych urzędów państwowych (z ponad 150 ministrów w latach 1992-2002 tylko trzech byli muzułmanami)<sup>220</sup> czy wyraźne faworyzowanie prawosławia (choć trzeba przyznać, że cerkiew ma lepszy stosunek do islamu, niż do kościoła katolickiego) z pewnością nie sprzyjały politycznej integracji. Islamskie zagrożenie dla jedności Federacji po zdławieniu rebelii w Czeczenii i Dagestanie uległo znacznemu oddaleniu. Polityka Putina wobec republik południa przybrała kształt kremlowskiego „wertykału”. Przykładowo prezydentem Inguszetii został generał FSB Murat Ziazikow, prezydentem Czeczenii – kolejny człowiek Putina – Achmad Kadyrow (po zamachu w maju 2004 roku na czele republik stanął jego syn Razman Kadyrow). Poprawie bezpieczeństwa na północnym Kaukazie sprzyjały antyterrorystyczne działania USA w Afganistanie. Pozostał co prawda nierozwiązany problem islamskiego terroryzmu, który może destabilizować rosyjski system polityczny, nie jest on jednak obecnie w stanie wyrządzić większych i trwałych szkód. Elity polityczne w Moskwie podchodzą do islamu jak do swoistej manifestacji ideologicznej, wyrażającej się między innymi

---

<sup>218</sup> Пор.: А.А. Казанцев, „Ваххабизм”: опыт когнитивного анализа институтов в ситуации социокультурного кризиса, „Polis” 2002, nr 5.

<sup>219</sup> D. Głinski, *op.cit.*, s. 82.

<sup>220</sup> *Ibidem*, s. 75.

sprzeciwem wobec westernizacji. Większym problemem wydaje się rozpiętość islamu i jego rozbicie, które powoduje, że może tu występować swoista „licytacja” antyrosyjskości. Ewentualne zagrożenie separatyzmem islamskim może więc ujawnić się w każdej chwili, na przykład w związku z jakimiś nieprzewidywalnymi wydarzeniami o charakterze globalnym. Będzie ono jednak o tyle mniejsze, o ile silniejsza będzie władza politycznego centrum w Moskwie. Głębsze konflikty między państwem, a islamem nie mają żadnego sensu. Obydwie strony rozumieją to zresztą dość dobrze. Wyjaśnia to konsekwentne milczenie muzułmańskich organizacji i przywódców w odniesieniu do wszystkich politycznych zagadnień i debat, które nie są dla nich istotne w sposób fundamentalny. To także pozwala wyjaśnić brak stałego oporu przeciwko wojnie w Czeczenii. Większość rosyjskich muzułmanów (i innych Rosjan także) uznała, że z powodu przepaści i wyobcowania, która oddziela rząd od społeczeństwa, pewien rzekomy „wewnętrzny” wróg jest koniecznością, jeśli władza ma okazać się „silna” i „efektywna”. I skoro zostało to zrozumiane, Czeczenów wydano moskiewskim „twardogłowym” na podstawie iluzorycznego założenia, że wszystkim innym zostanie oszczędzone najgorsze, przynajmniej w przewidywalnej przyszłości. Jest jednak równie jasne, że rozwiązanie to musi być bardzo kosztowne dla całości społeczeństwa rosyjskiego w płaszczyźnie moralnej i materialnej, i że na dłuższą metę nie można go utrzymać<sup>221</sup>.

## 6. Środki masowej informacji

Ogromna rola „czwartej władzy” w tworzeniu nowej rzeczywistości politycznej po 1991 roku jest bezsporna, zwłaszcza w początkowym okresie transformacji. W przeciwieństwie do postkomunistycznych państw Europy Środkowo - Wschodniej, gdzie wolne media w dużym stopniu kreowały, ale także kontrolowały rzeczywistość, stając się niekiedy podstawowymi elementami życia politycznego, media w Rosji stopniowo stawały się jedynie narzędziami w rękach różnego rodzaju sił politycznych, tracąc przy tym swą instytucjonalną niezależność. Przyczyn takiego stanu rzeczy było kilka: brak regulacji, zakazujących koncentrowania środków masowego przekazu, brak kapitału pozwalającego na tworzenie się i działanie niezależnych redakcji, brak sił demokratycznych, będących w stanie walczyć o wolność mediów, uległość mediów wobec polityków i sił politycznych itd. Przede wszystkim jednak zmonopolizowanie mediów było celowym działaniem prezydentów (szczególnie Władimira Putina), którzy założyli, że kontrola i dystrybucja informacji są ważnymi elementami funkcjonowania i stabilizacji władzy. Monopolizację środków masowej informacji można więc uznać za jeden z wyraźnych przejawów tworzenia się w Rosji reżimu autorytarnego. Media w znacznej mierze, choć nie do końca, utraciły realną możliwość niezależnego wpływania na system polityczny. W dalszym ciągu odgrywają jednak bardzo ważną i stopniowo zwiększającą się rolę instrumentu marketingu politycznego i przekazu socjotechnicznego, płynącego od władzy w kierunku społeczeństwa. Faktycznie przejęły one jedną z podstawowych funkcji partii politycznych – funkcję mobilizacji społecznej.

W ZSRR środki masowego przekazu pełniły rolę jednego z trybów propagandowej maszyny partii i państwa, jakkolwiek swoboda informacyjna była więc w zasadzie

---

<sup>221</sup> *Ibidem*, s. 82.

niemożliwa. Dopuszczano pewne elementy pluralizmu, zwłaszcza w komentarzach dotyczących kultury czy życia społecznego, był to jednak pluralizm w granicach ściśle wyznaczonych przez Komitet Centralny. Media były przy tym wykorzystywane do wewnętrznych rozgrywek w łonie partii. Złoty czas wolności słowa nastąpił dopiero w końcowym okresie „pierestrojki”. Pierwszy sekretarz, licząc na poparcie postępowej elity intelektualnej, poczynił pewne koncesje, które umożliwiły bujny rozwój mediów, pozwoliły również na pierwsze, nieśmiałe próby przełamania monopolu informacyjnego państwa. Zadania tego podjęły się gazety moskiewskie, sympatyzujące z kształtującym się ruchem liberalnym. W tym okresie główną ostoją „głasności” były: „Literaturnaja Gazieta”, „Moskowskije Nowosti”, „Nowoje Wremia”, i „Ogoniok”. Na początku lat 90. dołączyły do nich: „Konsomolskaja Prawda”, „Izwestija”, „Sowierszenno Siekretno”, „Komersant”, „Argumenty i Fakty”. Młodzi dziennikarze, wykorzystując atmosferę odwilży, zaczęli publikować materiały poruszające tematy, które były dotąd przez władze zakazane. Pisano o łagrach, zbrodniach systemu, KGB, pojawiły się krytyczne komentarze dotyczące władzy. Krąg „zbuntowanych” gazet powoli rozszerzał się, stopniowo poszerzały się również granice wolności słowa. Okres, określany mianem „głasności”, odegrał zasadniczą rolę w przygotowaniu zarówno dziennikarzy, jak i opinii publicznej do ostatecznego upadku systemu. Ponadto „głasność” upadek ten przyspieszyła, minimalizując jednocześnie jego konsekwencje. Równocześnie z upowszechnianiem się wolności słowa nastąpiły pierwsze nieśmiałe próby komercjalizacji mediów. Już w 1988 roku Gleb Pawłowski i Władimir Jakowlew założyli spółdzielnię informacyjną „Fakt”<sup>222</sup>. W latach 1989-1990 Jegor Jakowlew doprowadził do powstania potężnego domu wydawniczego „Komersant”<sup>223</sup>. Z drugiej strony, bardzo długo istniała silna presja władzy, usiłującej zachować monopol informacyjny i dyspozycyjność środowiska dziennikarskiego. Nurt konserwatywny reprezentowały gazety „Sowietskaja Rossija”, „Dzień”, „Prawda”, a także publiczna telewizja i agencja TASS. Wydaje się, że mimo pozorów niezależności, kontrola informacji miała miejsce także w tytułach walczących o „pierestrojkę”; a później o demokrację. Przykładowo „Moskowskije Nowosti” pozostawały pod dużym wpływem Gorbaczowa, który w pewnym momencie zaczął znacząco wpływać na ton artykułów i komentarzy<sup>224</sup>. W tym wypadku ograniczenie pierwotnego radykalizmu gazety spowodowało odejście z niej zastępcy redaktora naczelnego Witalija Trietiakowa. Podjął on udaną próbę stworzenia zupełnie nowego i całkowicie niezależnego tytułu prasowego. W ten sposób w 1990 roku powstała „Niezawisimaja Gazieta”. Nowo powstały dziennik borykał się z olbrzymimi trudnościami, nie tylko lokalowymi i finansowymi. Problemem było nawet skompletowanie składu redakcji, bowiem większość dziennikarzy o znanych nazwiskach odmawiała pracy w radykalnie opozycyjnym tytule. Mimo wszystko stopień niezależności prasy na początku lat 90. można określić jako dosyć duży. Niezależność ta wynikała jednak bardziej z przeświadczenia, że rola tego medium jest stosunkowo niewielka (co potwierdzały badania dotyczące czytelnictwa i ogólny spadek nakładu prasy), niż z rzeczywistej rezygnacji z kontroli informacji.

Pierwszym prawdziwym sprawdzianem dla kształtującej się wolnej prasy był atak wojsk rosyjskich na wieżę telewizyjną w Wilnie. Ton niezależnej prasy był w tym wypadku bardzo krytyczny. „Moskowskije Nowosti” w liście otwartym pisały między in-

<sup>222</sup> W. Marciniak, *op.cit.*, s. 389.

<sup>223</sup> [www.kommersant.ru/about.html](http://www.kommersant.ru/about.html).

<sup>224</sup> D. Remnick, *Grobowiec Lenina...*, s. 423.



nymi, że „reżim będący w «śmiertelnych drgawkach» dopuścił się zbrodni na Litwie”<sup>225</sup>. Kolejnym, jeszcze bardziej dramatycznym testem wolności środków masowego przekazu, był pucz Janajewa w sierpniu 1991 roku. Komentując zachodzące wydarzenia, część mediów, z wyjątkiem znajdującej się pod kontrolą Janajewa telewizji oraz komunistycznych gazet, takich jak „Prawda” czy „Sowietskaja Rossija”, opowiedziała się przeciwko zamachowcom, popierając Jelcyna. Niekwestionowaną popularność zdobyły w tych dniach dopiero co uruchomione rozgłośnie „Echo Moskwy” i „Radio Swoboda”<sup>226</sup>, które na bieżąco relacjonowały wydarzenia, rozgrywające się wokół „Białego Domu”<sup>227</sup>. Kilkakrotne znikanie i pojawianie się w eterze „Radia Swoboda” było swoistym barometrem wskazującym, która ze stron konfliktu ma aktualnie przewagę<sup>228</sup>. Po ostatecznej klęsce puczystów media, które poparły działania antykonstytucyjne, zostały czasowo zawieszane.

Na początku lat 90. jasne się stało, że medium, które w decydujący sposób rzutuje na opinię publiczną, to nie prasa, a docierająca do najdalszych zakątków kraju telewizja<sup>229</sup>. Jeszcze w okresie „pierestrojki” wykazywała ona dużą zależność od reprezentujących stary reżim komunistów. Rządzona przez twardogłowego Krawczenkę stała się terenem prowadzonych na szeroką skalę zabiegów propagandowych i niewyszukanej socjotechniki, realizowanych przez programy takie, jak „Wriemia” czy „600 sekund”. Fundamentalne znaczenie „błękitnych ekranów” było doskonale rozumiane przez przywódców partyjnych, stąd właśnie próba opanowania wieży telewizyjnej w Wilnie. Przełom w telewizji przyniosły dopiero zdecydowane działania Jelcyna, który systematycznie pozbywał się dziennikarzy, powiązanych z poprzednim systemem, a następnie zdecydował się na jej komercjalizację. Trzeba jednak zaznaczyć, że nowa władza specyficznie pojmowała równość w dziedzinie wolności informacji, dając rozmaite ulgi tylko swoim „niezależnym” mediom<sup>230</sup>.

Po rozwiązaniu ZSRR rząd rosyjski zachował kontrolę nad kanałem I „Ostankino”, obejmującym zasięgiem obszar dawnego ZSRR. Wkrótce zaczęły powstawać pierwsze stacje prywatne, wśród których największe znaczenie miały: niezależna od Kremla telewizja NTV (założona w październiku 1993 roku przez Igora Małaszenko, Jewgienija Kisielowa i Władimira Gusińskiego), TV6 (założona przez Eduarda Sagałajewa) i powstała w listopadzie 1994 roku (z przekształcenia „Ostankina”) stacja ORT (51% państwo, 49% kapitał prywatny). W połowie lat 90. rynek telewizyjny składał się z państwowych stacji ORT oraz RTR i TV5 (nadający z Petersburga) oraz dwóch kompanii prywatnych – NTV i TV6. Pod koniec 1996 roku dołączyła do nich jeszcze jedna stacja prywatna – REN TV, a w czerwcu 1997 roku moskiewska telewizja TVC (o zasięgu niemal ogólnokrajowym)<sup>231</sup>. W Rosji funkcjonowały więc trzy rodzaje własności

<sup>225</sup> *Ibidem*, s. 438.

<sup>226</sup> Б.Н. Ельцин, *О бюро независимой радиостанции „Свобода”*, „Свободная Европа” 27.08.1991.

<sup>227</sup> Zaraz po zdławieniu puczu, tj. 27.08.1991 roku Jelcyn wydał dekret, który pozwalał na działanie oddziału tej rozgłośni w Moskwie. Dekret ten został odwołany przez Putina (4.10.2002 roku). Oficjalnym powodem jego decyzji była chęć zrównania w prawach wszystkich środków masowego przekazu, nieoficjalnym – krytyczne wobec Kremla relacjonowanie przez rozgłośnie wydarzeń w Czeczenii i na Ukrainie.

<sup>228</sup> „Gazeta Wyborcza” 17.04.2001.

<sup>229</sup> Е. Варганова, *Медиа в постсоветской России: их структура и влияние*, „Pro et Contra” 2000, nr 4, t. 5, s. 62.

<sup>230</sup> Пор.: В. Усачева, *Власть и СМИ в России: как изменились их взаимоотношения?* „Pro et Contra” 2000, nr 4, t. 5.

<sup>231</sup> [www.tvc.ru/about/](http://www.tvc.ru/about/)

telewizji: stacje państwowe (RTR), prywatne (NTW), państwowo-prywatne (ORT). Stacje telewizyjne obowiązywała przyznawana na określony czas licencja. Sprawiało to, że aktualnie rządzący w kluczowych momentach mogli szantażować dyrektorów programów, wymuszając na nich określony ton komentarzy i audycji<sup>232</sup>.

Władze nowej demokratyzującej się Rosji od samego początku głosiły potrzebę stworzenia mechanizmów, gwarantujących swobodę słowa i druku. Przyjęto kilkanaście ustaw, dekretów prezydenckich i rozporządzeń kolejnych rządów, określających prawne położenie mediów. Szczególnie istotny stał się dekret Prezydenta FR *O środkach obrony wolności druku w RSFR*. 27 grudnia 1991 roku parlament całkowicie już suwerennej Rosji uchwalił prawo *O środkach masowej informacji*<sup>233</sup>. Przyjęta ustawa tłumaczyła wiele niejasności, dotyczących masowej informacji w warunkach nowej Rosji. Ustanawiała między innymi prawo redakcji do zdobywania informacji od organów władzy państwowej, czy możliwość ich sprostowania. Przede wszystkim ustawa gwarantowała jednak, że „w Federacji Rosyjskiej poszukiwanie, otrzymanie, produkcja i rozpowszechnianie masowej informacji, zakładanie środków masowej informacji, posiadanie, wykorzystanie i rozporządzanie nimi [...] nie podlegają ograniczeniom, poza wyjątkami przewidzianymi prawami Federacji Rosyjskiej i ustawą o środkach masowego przekazu”<sup>234</sup>. Dokument stwierdzał również, że zarówno cenzura, jak i zakładanie organizacji czy instytucji zajmujących się nią jest niedopuszczalne<sup>235</sup>.

Nasilające się problemy z realizacją zapisów ustawy sprawiły, że konieczne okazało się przyjęcie nowego aktu regulującego. W marcu 1993 roku pojawił się dekret Prezydenta FR *O obronie wolności masowej informacji*. W kolejnych latach ustawodawstwo dotyczące mediów było dalej rozwijane. Pojawiły się ustawy *O informacji i informatyzacji i obronie informacji; o państwowym poparciu dla środków masowego przekazu* (1995 roku)<sup>236</sup>.

Prawo, umożliwiające swobodne działanie mediów w Rosji, było fundamentem tworzenia się ich rynku. Stworzenie od podstaw redakcji, czy zdobycie i utrzymanie odbiorcy okazało się jednak bardzo trudne. Po rozpoczęciu przez rząd Gajdara reform rynkowych okazało się, że rosyjskie media absolutnie nie są przygotowane do egzystencji w warunkach wolnej konkurencji. Brak kapitału, presja polityczna i mocna pozycja wydawnictw, dziedziczących struktury z czasów komunistycznych, sprawiły, że wiele niezależnych redakcji stawało się mało znaczącymi efemerydami. W tym okresie tytuły, którym nie udało się znaleźć odpowiednio silnych protektorów we władzach, musiały upaść. Dotknęło to między innymi tygodnika „Diemokrateskaja Rossija” czy dziennika „Nowaja Jeżedniewnaja Gazieta”. Poważne kłopoty finansowe zaczęła przeżywać również „Niezwisimaja Gazieta”, która zmuszona była na pewien czas zawiesić swoją działalność. W styczniu 1994 roku redakcje kilku znaczących tytułów zagroziły strajkiem, który miał na celu wymuszenie na rządzie dotacji dla upadających i znajdujących się w kryzysie mediów<sup>237</sup>. Znacznie spadło czytelnictwo prasy. Jeśli w 1990 roku ogólny nakład gazet i tygodników wynosił 220,8 mln egzemplarzy, to

<sup>232</sup> G. Przebinda, *Media w służbie czynowników*, „Rzeczpospolita” 25.03.2000.

<sup>233</sup> *O środkach masowego przekazu*, nr 22124-1, [w:] *Сборник законов Российской Федерации...*

<sup>234</sup> *Ibidem*, art. 1., ust. 1.

<sup>235</sup> *Ibidem*, art. 1., ust. 3.

<sup>236</sup> Л. Скайнер, *Публичные выборы и частные интересы. Роль СМИ в российских парламентских выборах 1999 года*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2001, nr 4 (37), s. 34-35.

<sup>237</sup> И. Дзялошинский, *Информационное пространство России*, Москва 2001, s. 16.

w 1995 roku zaledwie 20,8 mln<sup>238</sup>. Konkurencja była zaś olbrzymia. W 1993 roku funkcjonowało 4650 gazet i tygodników, w tym 238 ogólnorosyjskich, 11 agencji informacyjnych, 19 państwowych i 5 prywatnych kampanii radiowo-telewizyjnych (90 w podmiotach Federacji) oraz 17 niezależnych radiostacji<sup>239</sup>.

Kłopoty finansowe nie były jedynym problemem, który dotknął rosyjską prasę i szerzej – rosyjskie media. Borykały się one jeszcze z kilkoma innymi poważnymi dolegliwościami:

- brakiem uczciwego, niezależnego i fachowego korpusu dziennikarskiego,
- brakiem jasno sprecyzowanej roli mediów w demokratycznym systemie politycznym,
- popadaniem w zależność od władzy politycznej i klanów finansowych.

Wraz z narastającym konfliktem między prezydentem Jelcynem a Radą Najwyższą rozpoczęła się rywalizacja konkurujących ze sobą ośrodków władzy o wpływ na media. Parlament, w którego posiadaniu była wówczas „Rossijskaja Gazieta”, próbował podporządkować sobie również dziennik „Izwestija” – dawny organ Rady Najwyższej ZSRR. Dzięki zdecydowanym działaniom Jelcyna gazetce udało się uzyskać niezależność, przejmując na własność siedzibę redakcji i drukarnię. Po konfrontacji jesienią 1993 roku dziennik „Rossijskaja Gazieta” wznowiony został już jako organ rządu.

Fatalna kondycja finansowa rosyjskiej prasy zmusiła dziennikarzy do poszukiwania sponsorów, których najłatwiej było znaleźć wśród szybko rozwijających się środowisk rodzimego biznesu, związanego głównie z przemysłem wydobywczym, a także wśród rozszerzających swą działalność prywatnych banków. W ten sposób na rosyjskim rynku środków masowego przekazu zaczęli dominować potężni sponsorzy, tacy jak: holding „Media-Most”, koncern „ŁogoWAZ”, Gazprommedia, banki „Menatep” i „Stolicznyj Bank” „Sbierieżenij”, „Oneksimbank”, „Alfabank” itd. oraz kryjący się za nimi konkretni politycy. Prawdziwymi potentatami finansowymi, którzy stworzyli informacyjne imperia, byli Gusiński („Media-Most”) i Bieriezowski („ŁogoWAZ”). Gusiński miał bliskie powiązania z merem Moskwy Łużkowem i premierem Czernomyrdinem, Bieriezowski zaś ściśle (przez pewien czas) współpracował z Czubajsem. Przedmiotem szczególnej rywalizacji były oczywiście media elektroniczne, przede wszystkim telewizja. Znaczne udziały w publicznej telewizji ORT (dawniej pierwszy program telewizji radzieckiej) posiadał Borys Bieriezowski, zaś pierwsza niezależna stacja telewizyjna NTV finansowana była przez Władimira Gusińskiego. Gusiński posiadał też znaczne udziały w wydawnictwie „7 Dniej”, w radiu „Echo Moskwy”, uczestniczył ponadto w finansowaniu liberalnej gazety „Siegodnia” oraz tygodnika „Itogi”. Bieriezowski posiadał udziały w telewizji ORT i TV-6, moskiewską radiostację „Nasze Radio”, gazetę „Nowyje Izwestija”, wpływy w dzienniku „Niezawisimaja Gazieta” oraz w tygodniku „Ogoniok”. Ważnymi figurami na rynku medialnym były również: „Gazprom” („Trud”, „Konsomolskaja Prawda”, udziały w NTV i NTV Plus, kontrola nad kilkudziesięcioma wydawnictwami i stacjami radiowo-telewizyjnymi w regionach), Bank „SSBS-Agro” Aleksandra Smoleńskiego (udziały w ORT, NTV, pakiety akcji domu wydawniczego „Kommiersant” i dziennika „Nowaja Gazieta”), „Oneksimbank” Władimira Potanina (około 50% dziennika „Izwestija”, drugą połowę posiadał „Łukoil”, 20% „Komsomolskiej Prawdy”), należąca do Michaiła Chodorkowskiego grupa „Menatep” (kontrolny pakiet wydawnictwa „Independent Media” – mię-

<sup>238</sup> „Четвертая власць” 1996, nr 1, s. 11.

<sup>239</sup> Печать Российской Федерации в 1994 году, Москва 1994, s. 90-97.

dzy innymi „The Moscow Times”) oraz „Alfabank” nadzorujący rozrywkową telewizję STS.

Uwzględniając sytuację polityczną w Rosji, gdzie następowało bardzo silne powiązanie władzy z rosnącą w siłę nową finansjerą, można postawić tezę, że zakres swobody rosyjskich mediów uległ drastycznemu zawężeniu. Już w lipcu 1997 roku Igor Gołębiowski – redaktor naczelny dziennika „Izwestija” – wystosował dramatyczny list do rosyjskich intelektualistów, w którym alarmował, że w Rosji ginie niezależna prasa<sup>240</sup> (przyczyną konfliktu była podjęta przez „Łukoil” próba obsadzenia kluczowych stanowisk w „Izwestijach” ludźmi związanymi z tą firmą). W przypadku szczególnego zaostrzenia sytuacji politycznej dawało się nawet zauważyć polityczną dyspozycyjność mediów (np. podczas kampanii prezydenckiej, czy dymisji Aleksandra Lebedia z funkcji szefa Rady Bezpieczeństwa). Można zatem mówić o zjawisku wtórnego uzależnienia mediów (tab. XXXIV), chociaż jego rozmiary i zakres nie są oczywiście w żadnym stopniu porównywalne z okresem sowieckim.

Tabela XXXIV

**Dynamika poziomu niezależności środków masowego przekazu w Rosji**  
[skala pięciostopniowa]

Środki masowej informacji	LATA									
	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000
Gazety ogólnorosyjskie	4,5	4,3	2,6	3,6	3,1	2,4	2,3	2,6	3,1	1,3
Tygodniki ogólnoros.	4,6	4,5	3,1	4,2	3,2	2,1	2,3	2,3	3,3	1,2
Gazety regionalne	3,2	3,3	2,6	2,6	2,3	1,6	1,3	1,8	2,5	1,1
Tygodniki regionalne	2,5	2,2	2,1	2,2	2,3	1,2	2,2	1,6	2,1	1,3
Telewizje ogólnorosyjskie	3,8	3,3	2,3	2,6	2,3	1,7	2,1	2,4	3,0	1,4
Telewizje regionalne	2,7	2,3	2,3	2,3	2,3	1,7	1,1	2,1	3,2	1,3
Rozgłośnie ogólnoros.	3,6	4,1	3,2	3,3	3,3	2,3	2,3	2,4	2,6	1,3
Rozgłośnie regionalne	2,8	2,3	2,3	2,3	2,1	2,2	1,7	2,2	3,2	1,3
Średnia:	3,5	3,3	2,6	2,9	2,6	1,9	1,9	2,2	2,9	1,3

Ж р о д л о: И. Дзялошинский, *Информационное пространство России*, Москва 2001, s. 21.

Powyższa tabela pokazuje trzy bardzo istotne kwestie. Po pierwsze, poziom niezależności mediów o charakterze ogólnorosyjskim był zawsze większy, niż lokalnych. Świadczyć to może o tym, że poziom zawłaszczania informacji przez regionalnych liderów był szybszy i bardziej skuteczny. Po drugie, niezależność mediów po 1991 roku systematycznie słabła. Jedynym wyjątkiem były tu lata 1998-99, co z pewnością można wiązać z drastycznym osłabieniem pozycji Kremla (proces impeachmentu, kryzysy rządowe) i niemal totalną frondą mediów przeciwko rządzącej ekipie politycznej. Nie bez znaczenia był tu również kryzys finansowy 1998 roku, który przejściowo osłabił temperaturę walki o przejęcie kontroli nad środkami masowego przekazu. Po trzecie, nowa ekipa rządząca zaraz po przejęciu władzy na przełomie lat 1999 i 2000 rozpoczęła proces konsolidacji kontroli nad mediami, na niespotykaną wcześniej skalę. Nie-

<sup>240</sup> И. Голембиовски, *Сейчас нужно было бы хлопнуть дверю*, „Известия” 12.07.1997.

co inaczej na kwestię wolności mediów w Rosji patrzą analitycy Instytutu Freedom House.

Tabela XXXV

**Wolność środków masowej informacji w Rosji według Freedom House**  
[skala siedmiostopniowa]

1997	1998	1999-2000	2001	2002	2003	2004
3,75	4,25	4,75	5,25	5,50	5,50	5,75

1-2,5 – wolność

3-5 – częściowo wolność

5,5-7 – brak wolności

Źródło: [www.freedomhouse.hu/index.php?nit=2006](http://www.freedomhouse.hu/index.php?nit=2006), (05.01.2007).

Ostatnim sprawdzianem zakresu wolności słowa w Rosji był sposób relacjonowania przez media II wojny czeczeńskiej. Sytuacja środków masowego przekazu była w tym wypadku podwójnie trudna, ponieważ obok rozmaitych represji, płynących ze strony władz politycznych, media natrafiały również na silne antyczeczeńskie nastroje opinii publicznej, popierającej „antyterrorystyczną” operację rządu i prezydenta<sup>241</sup>. Niejako na przekór tym tendencjom o wojnie uczciwie starały się informować „Nowaja Gaziet” (Anna Politkowska<sup>242</sup>), „Radio Swoboda” (Andriej Babicki) i telewizja NTW. Silna krytyka wojny (w dużej mierze związana z walką polityczną „klanów”) była jednym z podstawowych powodów przejścia przez obóz kremlowski koncernu „Media-Most”<sup>243</sup>.

### 6.1. Walka o kontrolę nad mediami jako jeden z podstawowych elementów konfliktu politycznego

Jednym z głównych nurtów konfliktu politycznego, toczącego się w Rosji w II połowie lat 90., stała się walka o przejęcie kontroli nad mediami. Nie był to przypadek. Po wyborach prezydenckich 1996 roku okazało się, że społeczeństwo rosyjskie jest bardzo podatne na wszelkiego rodzaju marketing polityczny, czy zabiegi socjotechniczne, a te musiały odbywać się właśnie za pośrednictwem SMI. Pomoc „oligarchów” – Bieriezowskiego i Gusińskiego – dała Jelcynowi zwycięstwo wyborcze. Kontrola nad środkami masowego przekazu oznaczała więc faktyczną władzę polityczną, gdyż właśnie tu znajdował się klucz do masowej świadomości i nieświadomości wyborców. W Rosji nie było warunków do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego i dojrzałych mechanizmów wyborczych. Większość ugrupowań politycznych nie miała więc trwałego oparcia społecznego. Ich pozycja zależała głównie od notowań popularności, a ich wysokiego poziomu nie sposób było utrzymać bez zdecydowanego wsparcia medialnego. Witalij Trietjakow twierdził, że poszczególne programy telewizyjne spełniały w Rosji funkcje quasi-partii politycznych. Politycy, a w jeszcze większym stopniu szefowie wielkich konglomeratów finansowo-przemysłowych, „oligarchowie”, doszli do przekonania, że dla osiągnięcia sukcesu niezbędne jest posiadanie własnych gazet, własnego

<sup>241</sup> А. Малашенко, Д. Тренин, *op.cit.*, s. 156.

<sup>242</sup> Zamordowana na początku października 2006 roku.

<sup>243</sup> А. Малашенко, Д. Тренин, *op.cit.*, s. 156.



radia i własnej telewizji. Zmieniali się też dyspozycyjni dziennikarze. Wkrótce uwierzyli oni, że sami są władni kształtować rzeczywistość. W ten sposób w Rosji rozpoczął się okres, który można określić mianem „demokracji sterowanej”. W pewnym okresie trudno było zresztą stwierdzić, kto kim sterował – rządzący mediami, czy media rządzącymi. Środki masowego przekazu były formalnie „czwartą władzą”, ale w sytuacji, kiedy parlament nie miał nic do powiedzenia, sądownictwo nie działało, a prezydent był schorowany, ich rola realnie stawała się znacznie większa. Jewgienij Kisielow, prowadzący sztandarową audycję publicystyczną „Itogi” w telewizji NTV (cotygodniowy godzinny przegląd wydarzeń) nie ograniczał się już do komentowania, ale organizował na antenie „antypucz” przeciwko prawdziwemu, czy wirtualnemu zamachowi stanu, planowanemu jakoby przez szefa ochrony Borysa Jelcyna generała Korżakowa. Rezultat był imponujący – Jelcyn zdymisjonował wiernego sługę (i przyjaciela), co w ówczesnych realiach oznaczało przewrót pałacowy. Obiektywizm i prawda, dla dziennikarzy kolejne, po demokracji i wolnym rynku, pojęcia z katalogu fundamentalnych wartości wolnego świata, zostały zdyskredytowane. Dziennikarze, ufni w swoją potęgę i bezkarność, poznali też smak dużych pieniędzy. Za lojalność wobec właściciela i bezwzględność wobec jego wrogów płacono ogromne sumy. W rosyjskim dziennikarstwie pojawiła się nowa specjalizacja – „media kiler” – „fachowiec” od „wykańczania” przeciwnika. W tej roli szczególnie „zasłużył” się Siergiej Dorienko, „dziennikarz” z telewizji ORT Borysa Bieriezowskiego<sup>244</sup>.

Głównym rozgrywającym w walce o przejęcie kontroli nad mediami przez długi czas był Bieriezowski. Jego największym przeciwnikiem (tj. faktycznie całej „familii”) stał się obrażony na Kreml i sprzymierzony z wrogami prezydenta Gusiński. Narodzinom medialnych imperiów pomogła szczególna sytuacja polityczna w Rosji – Jelcyn toczył krwawe batalie z parlamentem. Wsparcie telewizji, w dodatku takiej, która miała w nazwie słowo „niezależna”, było prezydentowi bardzo potrzebne<sup>245</sup>. We wrześniu 1993 roku Gusiński i Bieriezowski bezwarunkowo opowiedzieli się po stronie Kremla. Na początku 1994 roku zarówno telewizja, jak i gazety Gusińskiego odnosiły się jednak do Jelcyna bardzo krytycznie. Sytuacja zaostrzyła się, kiedy media grupy „Most” w sposób uczciwy i obiektywny zaczęły przedstawiać wojnę w Czeczenii. Prezydent nakazał Korżakowowi dokonać zbrojnego „najazdu” na biuro „Media-Most”. Rzeczywiście, na początku grudnia 1994 roku grupa uzbrojonych ludzi próbowała opanować siedzibę koncernu. Próbowano też pojmać samego Gusińskiego, któremu udało się ująć z życiem dzięki interwencji moskiewskich służb bezpieczeństwa (za co Jelcyn zdymisjonował ich szefa). Ostatecznie próba „zakneblowania” „Mostu” zakończyła się niepowodzeniem, jednak środki masowego przekazu otrzymały wyraźny sygnał, że władza nie będzie tolerowała żadnej krytyki.

Okresem największego tryumfu mediów była prezydencka kampania wyborcza w 1996 roku. Chwilowo sprzymierzeni przeciwko Ziuganowowi najwięksi konkurenci na rynku informacyjnym – Gusiński i Bieriezowski wraz z sześcioma innymi wielkimi biznesmenami – utworzyli polityczno-finansowe konsorcjum na rzecz reelekcji Jelcyna. Sprawna i przemyślana kampania medialna przyniosła oczekiwany sukces. Zwycięstwo Jelcyna otworzyło biznesmenom drogę do najwyższych piętér władzy. Kampa-

---

<sup>244</sup> W 2000 roku Siergiej Dorienko pracował na rzecz Władimira Putina, aby potem przejść do obozu jego najzagorzalszych przeciwników (w NTV Władimira Gusińskiego – prowadził program satyryczny „Kukły”).

<sup>245</sup> А. Малашенко, Д. Тренин, *op.cit.*, s. 157.

nia 1996 roku przyniosła jeszcze kilka, mniej może dostrzegalnych, choć równie ważnych, rozstrzygnięć. Jednym z nich było to, że NTW otrzymała zezwolenie na emisję swoich programów na czwartym, ogólnokrajowym kanale, zajmowanym dotychczas przez programy edukacyjne<sup>246</sup> i stała się trzecią najważniejszą telewizją w Rosji.

Zahamowana przez wybory prezydenckie w 1996 roku batalia o kontrolę nad mediami rozpoczęła się na nowo już w 1997 roku. Polem bitewnym stały się głównie ekrany telewizorów i (w nieco mniejszym zakresie) łamy gazet. Najczęstszymi adwersarzami znowu byli Borys Bieriezowski i Władimir Gusiński, ponieważ właśnie oni kontrolowali największą przestrzeń medialną i mieli najwięcej do stracenia. W krzyżowy ogień z obu stron dostali się jednak również inni „oligarchowie”. Kiedy w 1997 roku rząd nie podarował 25% akcji telefonicznego monopolisty „Swiazinwest” „Media-Mostowi”, lecz sprzedał je grupie „Onexim”, telewizja NTW i inne redakcje holdingu zaatakowały Potanina. Anatolij Czubajns, jeden z czołowych liderów rosyjskiej liberalnej prawicy, został zniszczony jako polityk przez zgodny atak Gusińskiego i Bieriezowskiego<sup>247</sup>.

Decydująca rozgrywka na rynku medialnym miała miejsce na przełomie lat 1999 i 2000. Stawką było ewentualne zwycięstwo w wyborach prezydenckich, a tym samym pełnia władzy w Rosji. Przed wyborami parlamentarnymi w 1999 roku wydawało się, że strefy wpływów są już ostatecznie podzielone. Jelcyn bezpośrednio kontrolował zjednoczenie „BГTP”<sup>248</sup>, w skład którego wchodziły między innymi telewizyjne kanały „Rossija” i „Kultura”, radiostacje: „Gołos Rossii”, „Majak”, „Orfej”. Koncern „Gazprom” kupił gazety „Trud”, „Roboczaja Tribuna”, tygodnik „Profil”<sup>249</sup>, kilkanaście tytułów regionalnych. Grupa „Onexim” (Władimir Potanin) – stację radiową „Jewropa Plus”, gazety „Izwestija” (część udziałów), „Konsomolskaja Prawda”. Borys Bieriezowski z „ŁogoWAZ” – telewizję ORT (I program) i TV6 (duży pakiet akcji), dwie rozgłośnie radiowe, „Niezawisimą Gazietę”, „Ogoniok”, „Nowyje Izwestija” i kilka pomniejszych wydawnictw, a także Dom Wydawniczy „Kommersant”. Aleksandr Smoleński – pakiet akcji ORT, tygodnik „Ogoniok” (pakiet akcji) i dwie gazety. Wagit Alekperow („Łukoil”) – dom wydawniczy „Izwestija” i udziały w telewizji REN TV. Mer Moskwy Jurij Łużkow – telewizję TWC, stację radiową „M-radio” i kilka gazet, w tym „Moskowskij Komsomolec”. „Media-Most” (Gusiński) – stacje telewizyjne NTW i NTW Plus, radio „Echo Moskwy”, dziennik „Siegodnia”, czasopisma „Itogi”, „7 Dniej”. Władimir Gusiński w ogóle zarzucił inne dziedziny biznesu. Holding „Media-Most” miał zapewnić mu decydujące miejsce na rynku medialnym, a w konsekwencji – także politycznym. „Za dwa-trzy lata to, co dobre dla Mostu, będzie dobre dla Rosji” – oznajmił publicznie<sup>250</sup>. Wtórował mu Bieriezowski – „To my, ludzie interesów, jesteśmy prawdziwą władzą w Rosji”<sup>251</sup>. Jednak wielkich grup finansowych było więcej, a każda z nich próbowała utworzyć własne imperium medialne. Podobny proces konsolidacji zachodził również w republikach, gdzie miejscowi liderzy podporządkowywali sobie regionalne gazety i stacje telewizyjne<sup>252</sup>. Rosja była jednak zbyt mała dla tylu przeciwników. W tych warunkach starcie interesów stało się nieuniknione. Zasady

<sup>246</sup> Указ Президента Российской Федерации #1386, „Росс. газ.” 25.09.1996.

<sup>247</sup> Więcej na ten temat w podrozdziale dotyczącym „grup interesu”.

<sup>248</sup> Всероссийская государственная телерадиокомпания

<sup>249</sup> И. Дзюлошинский, *Информационное пространство...*, s. 18.

<sup>250</sup> M. Raczyńska, *Telegigarchia*, „Polityka” 2001, nr 18.

<sup>251</sup> J. Mettke, F. Meyer, *Wir alle sind in Gottes Hand*, „Der Spiegel” 1999, nr 48.

<sup>252</sup> А. Зудин, *Кремль как субъект избирательной кампании...*, s. 100.

prowadzenia medialnych wojen były proste – nie ma żadnych zasad. W celu skompromitowania przeciwnika dopuszczalne były wszelkie chwyt. Na porządku dziennym znalazły się oskarżenia o skandale obyczajowe czy malwersacje<sup>253</sup>. Bieriezowski usiłował zorganizować zamach na Gusińskiego<sup>254</sup>. Kiedy to się nie powiodło, próbował rozprawić się z głównym konkurentem przy pomocy prowokacji i decyzji administracyjnych. Ostatecznie jednak zniszczenie niezależności „Media-Most” stało się wynikiem żywiołów, których „oligarcha” faktycznie nie był w stanie ani inicjować, ani tym bardziej kontrolować. Rzecz szła o konsolidację nowego reżimu Putina, w którym nie mogło być miejsca na jawną opozycję. Wszystko zostało ujęte w prosty schemat: wróg – przyjaciel. Gusiński nie miał ochoty zostać przyjacielem, dlatego musiał zostać zniszczony. Korzyści były w tym wypadku dwojakie – przejęcie imperium Gusińskiego i pokazanie, że Kreml nie cofnie się w swojej walce przed „oligarchami” – ma siłę i wolę, by zmiążdżyć przeciwników. Przyczyną konfliktu Gusińskiego z władzą było wiele. Do najważniejszych z nich możemy zaliczyć:

- krytyczne i satyryczne programy na antenie NTW wymierzone w Putina – „Kukły” Siergieja Dorienki i „Itogi” prowadzone przez Wiktora Szenderowicza,
- krytyczny stosunek do wojny w Czeczenii,
- wyciąganie na światło dzienne informacji o korupcji w otoczeniu Putina (dotyczyło to między innymi: Borodina, Wołoszyna, Ustinowa),
- próba odkrycia prawdy o zamachach terrorystycznych w Moskwie i Wołgodońsku z jesieni 1999 roku,
- poparcie bloku Primakowa i Łużkowa (a także „Jabłoka”) w wyborach parlamentarnych 1999 roku i kandydatury Jawlińskiego w wyborach prezydenckich,
- niepodporządkowanie się po wyborach nowej ekipie (tak jak to miało miejsce w wypadku mediów Łużkowa i Bieriezowskiego).

Cały spór przedstawiany był opinii publicznej jako przejaw walki Kremla z „oligarchami” używającymi podporządkowanych sobie programów i stacji telewizyjnych do prowadzenia wojny informacyjnej z państwem, które pozornie tylko jeden cel – zmusić magnatów, aby ci zajęli się wyłącznie biznesem i nie mieszały się do polityki. Społeczeństwo reagowało na to bardzo niską akceptacją wiarygodności telewizji (tab. XXXVI).

W wielkiej rozgrywce o kontrolę nad mediami Rosjanie pozostawali na uboczu, a walka dotyczyła spraw naprawdę istotnych. W okresie II wojny czeczeńskiej i podczas kampanii prezydenckiej notowania Putina poszybowały w górę. Należało je jednak na tym poziomie utrzymać. Tymczasem pod kontrolą Kremla pozostawał tylko jeden program telewizyjny – RTR, który przegrywał pod względem popularności zarówno z ORT, jak i z NTW. Rosyjscy widzowie mieli w tym czasie do dyspozycji dwa programy państwowej telewizji (ORT oraz RTR), również państwowy, petersburski program TV5 oraz dwie kompanie prywatne NTW i TV6. Rozwiązanie problemów Putina wydawało się proste – należy przejąć nad nimi kontrolę. Wtedy – jak dowodzili kremłowski urzędnicy i specjaliści od technologii politycznych – łatwiej będzie wyjaśnić społeczeństwu, dlaczego dotąd nie udało się zakończyć II wojny czeczeńskiej i dlaczego tak niezdarnie działano, gdy zatonał „Kursk”.

---

<sup>253</sup> *Ibidem.*

<sup>254</sup> J. Mettke, F. Meyer, *op.cit.*

Tabela XXXVI

**Pogląd społeczeństwa na stopień obiektywności najważniejszych stacji telewizyjnych [w %] (jesień 2000 roku)**

Ocena informacji	Stacje telewizyjne		
	ORT	RTR	NTW
Przedstawiają rzeczywistość obiektywnie.	25,5	25,4	35,8
Upiększają realne wydarzenia i fakty.	30,7	27,4	13,1
Zaczerniają rzeczywistość, dezinformują widza.	15,1	11,0	18,2
Trudno powiedzieć.	28,7	36,2	32,9

Źródło: Sondaż РНИСиНП jesień 2000 roku М. Горшков, *Общественное мнение осенью 2000-го*, „Независимая газета” 17.10.2000.

11 maja 2000 roku do trzech moskiewskich biur holdingu „Media-Most” wdarli się uzbrojeni ludzie<sup>255</sup>. Był to początek walki z największą konkurencyjną wobec Kremla grupą medialną. Do holdingu należały w tym czasie: telewizja NTW, NTV Plus (platforma satelitarna), THT (sieć stacji regionalnych), radio „Echo Moskwy”, dziennik „Siegodnia” oraz dzienniki „Itogi” i „7 Dniej” (także dom wydawniczy). Jak się później okazało, najazdu na siedzibę stacji dokonała policja podatkowa – rzekomo bez zgody i wiedzy Putina<sup>256</sup>. Według Wiktora Szenderowicza, po pierwszym ataku Gusiński dostał ostatnią szansę: zaproponowano mu zaprzestanie szykan w zamian za kilka ustępstw, dotyczących polityki informacyjnej holdingu. „Media-Most” miało zmienić ton komentarzy dotyczących wojny w Czeczenii, zaprzestać ataków na „familie” i satyrycznego przedstawiania prezydenta<sup>257</sup>. Gusiński nie tylko nie ustąpił, ale wręcz zaostrzył konfrontację. Wiktor Szenderowicz, w porozumieniu z dyrektorem NTV Jewgienijem Kisielowem, wystawił szczególnie szydzący z prezydenta teatrzyk. To okazało się przebraniem miary. Dwa tygodnie później – 13 czerwca 2000 roku – Gusiński został aresztowany. 20 czerwca w zamian za obietnice sprzedaży akcji holdingu „Gazpromowi” pozwolono mu wyjść na wolność i wyjechać na emigrację do Hiszpanii. Wysłano za nim międzynarodowy list gończy, co praktycznie niweczyło wszelkie szanse na powrót do Rosji.

Co było pretekstem do zajęcia „Media-Most”? W 1998 roku Gusiński pożyczył pod gwarancję „Gazpromu” 200 mln dol. od banku Credit Swiss First Boston, a kiedy nie mógł ich w porę zwrócić, dał w zastaw „Gazpromowi” 19% akcji swojego holdingu. Razem z tym, co koncern już miał, stanowiło to nieomal pakiet kontrolny. Kalkulacje Gusińskiego opierały się na prognozach szybko rosnącego rynku reklam, rozwoju rynku usług informatycznych i generalnie – na wroście dobrobytu w kraju. Było tu zapewne także ciche założenie, że walka o sukcesy po Jelcynie wydatnie zwiększy popyt na usługi medialno-polityczne. Gusiński zaciągał olbrzymie kredyty właśnie pod przyszłe zyski. Kryzys sierpniowy w 1998 roku boleśnie uderzył w potęgę „Media-Mostu”. Pięciokrotnie spadły zamówienia na reklamy, Rosjanie nie chcieli i nie mieli za co wykupywać zestawów satelitarnych do oglądania NTV Plus, nie przynosiły też zysków

<sup>255</sup> А. Литвинов М. Волкова, В. Кузьмичев, А. Тучкова, „*Падает снег*”: весенний вариант?, „Независимая газета” 12.05.2000.

<sup>256</sup> М. Волкова, А. Тучкова, „*Мосту*” грозят дальнейшие неприятности, „Независимая газета” 13.05.2000.

<sup>257</sup> В. Шендерович, „*Здесь было НТВ*” и другие истории, Москва 2002, s. 26.

stacje regionalne. Gusiński był zmuszony najpierw do rezygnacji z niektórych projektów telewizji satelitarnej, potem do odsprzedania sieci TNT, wreszcie do przekazania „Gazpromowi” 35% akcji holdingu pod zastaw za zaciągnięte kredyty<sup>258</sup>. W rezultacie na zwołanym zebraniu akcjonariuszy NTW została przejęta przez „Gazprom”, a ponieważ pakiet kontrolny koncernu był w rękach państwa, faktycznie właścicielem telewizji stało się państwo<sup>259</sup>. Kisielow został zdjęty z funkcji dyrektora NTW, a dziennikarze zaczęli opuszczać stację<sup>260</sup>. Ostatecznie jedyna wielka prywatna telewizja została spacyfikowana. Trietjakow pisał, że rozprawa Kremla z medialnym imperium Gusińskiego miała trzy praktyczne cele: po pierwsze, pokazywała pozostałym „oligarchom”, że ich czas dobiega końca; po drugie, przekonała pozostałych medialnych „oligarchów”, że nie warto kwestionować strategicznych celów władzy; po trzecie, Kreml wyczuł prawdziwe intencje niektórych „oligarchów”, zmierzające do dalszej konfrontacji<sup>261</sup>. Wyrzucona z NTW „drużyna Kisielowa” przeszła do pozostającej pod kontrolą Bieriezowskiego TV6. W maju 2001 roku „Łukoil”, jako akcjonariusz stacji, wniósł do sądu sprawę o jej likwidację. Ostatecznie kanał został zamknięty w nocy z 21 na 22 stycznia 2002 roku.<sup>262</sup> Równocześnie Kreml walczył o pierwszy program telewizji publicznej – ORT, w 49% kontrolowany przez Bieriezowskiego. Prezydent był niezadowolony ze sposobu informowania o katastrofie „Kurska”, jak również z uwag krytycznych pod własnym adresem. Co gorsza, kiedy wybuchł skandal z Gusińskim, Bieriezowski przyjechał do NTW z wyrazami solidarności. Szef kremłowskiej administracji wystosował jednoznaczne ultimatum: „albo oddasz państwu (czyli Kremłowi) wszystkie swoje akcje, albo czeka cię los Gusińskiego”. Bieriezowski publicznie zadeklarował, że gotów jest przekazać wszystkie swoje akcje w ORT „w zarząd” wybranej grupie wybitnych intelektualistów i dziennikarzy. Kreml postanowił przejść do ataku i po zmianach w kierownictwie programów informacyjnych ORT zablokował emisję autorskiego programu Dorienki, dawnego propagandzisty Kremla. Dorienko popadł w niełaskę, ponieważ odrzucił prezydencką „propozycję nie do odrzucenia” – sprzymierzenia się z obozem kremłowskim.

Nacisk Kremla dotyczył także prasy i radia. W kwietniu 2002 roku sąd nakazał „Nowoj Gazietie” wypłacenie odszkodowania za krytyczne publikacje (w wysokości 15 mln rubli) na rzecz „Mieżprombanka”<sup>263</sup>. „Nowaja Gazieta” naraziła się Kremłowi, drukując artykuły o „praniu” przez „Mieżprombank” pieniędzy rosyjskiej mafii w „Bank of New York” (szefem „Mieżprombanku” był Siergiej Pugaczew, związany z Putinem i grupą „czekistów”). Wysoki sądowy wyrok miał doprowadzić do faktycznej likwidacji gazety<sup>264</sup>, co Jewgienij Komarow nazywał: „nową technologią «legalnej» likwidacji niewygodnych SMI”<sup>265</sup>. Ostatecznie jednak „Nowaja Gazieta” przetrwała, bowiem bank, bojąc się kompromitacji, zrezygnował z odszkodowania. 4 kwietnia

<sup>258</sup> В. Прибыловский, *Война Путина со свободой слова: Хроника построения „информационной вертикали”*, [w:] *Россия Путина. Пристрастный взгляд*, Москва 2003, s. 177-181.

<sup>259</sup> А. Романова, „Газпром” получил большую половину долину империи гусинского, „Независимая газета” 5.05.2001. Faktycznie stacja została przejęta już w nocy z 13 na 14.04.

<sup>260</sup> В. Шендерович, „Здесь было НТВ” и другие истории, Москва 2002, s. 51.

<sup>261</sup> В. Третьяков, Почему „медиа-мост”?, „Независимая газета” 16.05.2000.

<sup>262</sup> Н. Ростова, А. Романова, *После нтв было тв-6, после тв-6 будет нтв*, „Независимая газета” 22.01.2002. W niedługim czasie, na bazie redakcji NTW, powstała TWS. O walce Kremla z tą stacją piszę w rozdziale drugim.

<sup>263</sup> Вл. Прибыловский, *op.cit.*, s. 185.

<sup>264</sup> А. Симонов, *Браконьерский удар картечью*, „Независимая газета” 26.06.2002.

<sup>265</sup> Е. Комаров, *Ущерб ради „свободы слова”*, „Новые Известия” 7.06.2002.



2002 roku Putin odwołał dekret Jelcyna o „Radiu Swoboda”. Nie miało to co prawda praktycznego znaczenia, bowiem radio działało nadal w oparciu o ustawę *O środkach masowego przekazu*<sup>266</sup>, w akcie tym było jednak coś symbolicznego. Oto szykany dotknięty stacji, która walczyła o wolność Rosji w czasie puczu Janajewa, jednego z pierwszych demokratycznych mediów w Rosji, od którego niezależne media uczyły się<sup>267</sup>. Swoboda słowa w mediach elektronicznych została zredukowana do minimum. Pewną dozę samodzielności zachowała jedynie prasa. Ostatnie niezależne dzienniki w Rosji to przede wszystkim „Kommiersant” (200 tys. egzemplarzy nakładu)<sup>268</sup>, „Niezawisimaja Gazieta” (40 tys. nakładu), oraz znacznie mniejsze (do kilkunastu tysięcy egzemplarzy nakładu) „Nowyje Izwiestija”, „Russkij Kurier” i „Gazieta”.

Tabela XXXVII  
Struktura własności mediów w Rosji w roku 2003

MEDIUM	WŁAŚCICIEL	FAKTYCZNY WŁAŚCICIEL
Gazeta «Комсомольская правда»	ИД «Проф-медиа»	„Interros” Władimir Potanin
Gazeta «Известия»	ИД «Проф-медиа»	„OnaksimBank” Władimir Potanin (43% akcji „Łukoil”)
Gazeta «Ведомости»	Independent Media, ИД «Проф-медиа»	Derk Sauer Władimir Potanin („Interros” kontrolował w 2003 roku 35% akcji Independent Media)
Czasopismo «Эксперт»	ИД «Проф-медиа»	„OnaksimBank” Władimir Potanin
«Независимая газета»		Borys Bieriezowski
DW «Коммерсант»		Borys Bieriezowski
«Новая Газета»		Borys Bieriezowski
Portal www «Грани.ру»		Borys Bieriezowski
DW «Семь дней»	«Газпром-медиа»	„Gazprom”
Czasopismo «Итоги»	«Газпром-медиа»	„Gazprom”
Radio «Эхо Москвы»	«Газпром-медиа»	„Gazprom”
Kanał Telewizyjny «НТВ»	«Газпром-медиа»	„Gazprom”
Gazeta «Аргументы и факты»		„Promswiazbank” – kontrolowany przez „siłowników” z Petersburga
Gazeta «Труд»		„Promswiazbank”
«Еженедельный журнал»	ИД «Остров»	Władimir Gusinski
Portal www Newsru.com		Władimir Gusinski
Agencja «ИТАР-ТАСС»		Roman Abramowicz
Czasopismo «Вслух»	Час-Медиа	Roman Abramowicz
Kanał Telewizyjny ORT		Roman Abramowicz

<sup>266</sup> Вл. Прибыловский, *op.cit.*, s. 189.

<sup>267</sup> А. Космынин, С. Шаргунов, *Путин отменил указ о „свободе”*, „Новая газета” 7.10.2002.

<sup>268</sup> W sierpniu 2006 roku przejęty (dom wydawniczy „Kommiersant”) przez powiązanego z „Gazpromem” Aliszerowa Usmanowowa.

MEDIUM	WŁAŚCICIEL	FAKTYCZNY WŁAŚCICIEL
Kanał Telewizyjny «Третий канал»		Siergiej Pugaczow
Gazeta «Россия»	Концерн «Системы Масс Медиа»	„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
Gazeta «Культура»	Концерн «Системы Масс Медиа»	„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
Gazeta «Метро»	Концерн «Системы Масс Медиа»	„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
«Литературная газета»	Концерн «Системы Масс Медиа»	„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
Gazeta «Смена»	Концерн «Системы Масс Медиа»	„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
Kanał Telewizyjny «ТВ-центр»		„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
Radio «Говорит Москва»		„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
Agencja «Росбалт»	Концерн «Системы Масс Медиа»	„AFK Sistiema” Władimir Jewtuszenkow, Jurij Łużkow
REN-TV	РАО ЕЭС России	Anatolij Czubajs
Czasopismo «Профиль»	Издательский дом Родионова	Siergiej Rodionow
Czasopismo «Политбюро»		Siergiej Rodionow
Gazeta «Московские новости»	«Открытая Россия»	„Jukos” Michaił Chodorkowski
Portal www «Газета.ру»	ООО «Газета.ру»	„Jukos” Michaił Chodorkowski
Gazeta «Газета»		Władimir Lisin
Czasopismo «Огонёк»	«Видео-интернешнл»	Władimir Lisin
Gazeta «Московский комсомолец»	Павел Гусев	Jurij Łużkow
Czasopismo «Деловые люди»	Павел Гусев	Jurij Łużkow

Kanały telewizyjne OPT, „Россия”, „Культура”, „Спорт”, telewizje regionalne, stacje radiowe „Радио России”, „Маяк”, «Молодежный канал – Юность»; gazeta „Российская газета”, czasopismo „Россия” oraz agencje informacyjne – РИА «Новости», „Росинформцентр” były pod bezpośrednią kontrolą państwa.

Źródło: „Вокруг новостей” 17.09.2003

Inicjowane przez prezydenta Putina działania w sferze środków masowego przekazu i informacji stwarzały zagrożenia dla nieskrępowanej realizacji wolności słowa w Rosji. Strach przed władzą spowodował, że w środowisku dziennikarskim zaczęła rosnąć skłonność do stosowania autocenzury. Niepokornych przymuszano do posłuchu lub zwyczajnie karano. W pierwszych miesiącach 2002 roku w Rosji rozpoczęto ponad 40 spraw karnych przeciwko dziennikarzom – więcej niż przez całą prezydentu-

rę Jelcyna. Mnożyły się niewyjaśnione zabójstwa dziennikarzy, pobicia, napady na redakcje<sup>269</sup>. W latach 2000-2006 w Rosji zamordowano 21 dziennikarzy<sup>270</sup> w tym tak znane postacie jak Anna Politowska (Nowaja Gazieta), Jewgienij Gierasimienko (dziennikarz z Saratowa), Ilia Zimin (NTV) czy Paul Chlebnikow – redaktor naczelny rosyjskiej edycji amerykańskiego miesięcznika „Forbes”.

Przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa i zatwierdzona we wrześniu 2000 roku przez prezydenta *Doktryna bezpieczeństwa informacyjnego* oraz zmiany w prawie prasowym miały dać Kremlowi narzędzia umożliwiające ograniczanie krytyki w mediach, między innymi pod pretekstem ochrony tajemnicy państwowej. Reżim wyraźnie zaczął dążyć do wszechwładzy, do podporządkowania sobie wszystkich sfer życia społecznego. „Demokracja sterowana” łatwo przeradza się w autorytaryzm, a stąd niedaleko już do totalitaryzmu. We współczesnej Rosji służby specjalne, tak jak w poprzedniej epoce, infiltrowały środowisko dziennikarzy<sup>271</sup>. Brak kategorii dziennikarza „korespondenta wojennego” pozwalał na łatwą blokadę niewygodnych dla Kremla informacji z frontu czecheńskiego. Trzeba przy tym stwierdzić, że reżim Putina do perfekcji opanował technologię przekazu informacyjnego, stając się mistrzem socjotechniki i propagandy<sup>272</sup>. Być może Putin nie chciał przywrócenia cenzury i zniesienia wolności słowa, być może chciał tylko ograniczyć ją w programach telewizyjnych i radiowych, zostawiając pewną swobodę mediom drukowanym. Faktem jest jednak, że wynik działań zmierzających do ograniczenia wolności słowa w Rosji okazał się tragiczny. Od czasów upadku ZSRR media nigdy nie były aż tak zależne od władzy politycznej. Działania prezydenta wobec mediów były bardzo precyzyjnie przygotowane i przeprowadzone z punktu widzenia inżynierii społecznej. Według sondaży, na pytanie, czy „Putin i jego administracja byli inicjatorem ataku na niezależność mediów w Rosji”, 40% respondentów nie potrafiło udzielić odpowiedzi, z 60%, którzy zauważali w działaniach przeciwko mediom inicjatywę prezydenta, aż 45% nie dostrzegało w nich jakiegokolwiek zagrożenia dla wolności słowa<sup>273</sup>! Aresztowanie Gusińskiego jako zamach na niezależność mediów postrzegało 7% respondentów. Duch rządowej propagandy przedstawiający rozprawę z „Media-Mostem” jako wojnę z „oligarchami” akceptowało 17% pytanych, jako próbę zaprowadzenia porządku w państwie – 15%, a 29% traktowało całą sytuację jako działania w zwykłej sprawie kryminalnej<sup>274</sup>. Bardziej wymowne są dane dotyczące katastrofy „Kurska” – zaledwie 4% respondentów dostrzegało w niej winę prezydenta<sup>275</sup>. Komentarz do tych badań może być tylko jeden: administracja prezydencka, ukazując przez podległe sobie media określoną rzeczywistość, natrafiła na odbiorcę przygotowanego niemal wyłącznie do odbioru relacji w wersji podawanej przez reżim.

Jak na uzależnianie mediów od władzy politycznej reagowali Rosjanie? Częściowo, co pokazują sondaże opinii publicznej, odzywał się w nich nihilizm, negacja

<sup>269</sup> М. Хайрулин, А. Симонов, „Свобода слова практически исчезла”, „Московский Комсомолец” 14.01.2003.

<sup>270</sup> Reporters Without Borders. For Press Freedom, *Freedom of the press worldwide In 2007*, s. 121. Od roku 1992 do roku 2005 w Rosji zamordowano ponad 200 dziennikarzy. Czytaj też: A. Jabłońska, C. Goliński, *Cenzura z tłumikiem*, „Wprost”, nr 1213 (12.03.2006).

<sup>271</sup> А. Тучкова, *Свобода слова в опасности*, „Независимая газета” 14.01.2000.

<sup>272</sup> О. Кольцова, *Кто и как влияет на производство новостей в современной России* „Pro et Contra” 2000, nr 4, t. 5, s. 82 i nast.

<sup>273</sup> Sondaż: НИСиНП z 28-30.06.2000 г. М. Горшков, *Амбиции сми и мнение граждан*, „Независимая газета” 13.06.2000.

<sup>274</sup> *Ibidem*.

<sup>275</sup> Sondaż: НИСиНП jesień 2000 г. М. Горшков, *Общественное мнение осенью...*

i sceptycyzm w stosunku do SMI. Na początku 2000 roku zaledwie 27,5% respondentów wyrażało zaufanie do środków masowej informacji<sup>276</sup>. Jednocześnie aż 54% respondentów popierało działania zmierzające do wzmocnienia kontroli władzy nad mediami (31% „przeciw”, 15% nie miało zdania)<sup>277</sup>, 10% chciało zabronienia czy ograniczenia działalności mediów prywatnych, a 12% nie miałyby nic przeciwko wprowadzeniu cenzury<sup>278</sup>! Maria Lipman zauważyła, że Rosjanie nie dostrzegali korelacji między atakami na wolność mediów i prawami obywatelskimi<sup>279</sup>. Trudno jest więc tu mówić o jakiegokolwiek szerszej bazie społecznej dla poparcia idei obrony niezależności środków masowej informacji, problematyczne jest również to, czy Rosjanie rzeczywiście właśnie tego oczekują.

Inaczej ograniczanie wolności słowa w Rosji postrzegano na Zachodzie. W kwietniu 2001 roku organizacja „Reporterzy bez Granic”, tworząc coroczny spis trzydziestu największych wrogów wolności słowa na świecie, przyznała Putinowi pozycję nr 22. 3 maja 2001 roku „The Committee to Protect Journalists” w corocznym spisie 10 największych wrogów prasy umieścił prezydenta Rosji na pozycji nr 5<sup>280</sup>. Według Instytutu Freedom House rok 2002 był ostatnim względnej wolności środków masowej informacji w Rosji<sup>281</sup>.

## 7. Zewnętrzni sojusznicy reżimu

Rządzący niekomunistyczną Rosją reżim stale potrzebował poparcia zewnętrznego, które z jednej strony dawało mu istotną legitymację, z drugiej zaś realną pomoc. Sfera stosunków międzynarodowych była szczególnie istotna także z tego powodu, że w nowej rzeczywistości geopolitycznej jakakolwiek próba odbudowania mocarstwowej pozycji Rosji, a co za tym idzie, także próba odtworzenia w jakiejś formie dawnej przestrzeni dominacji, musiała odbywać się na drodze dyplomatycznej. Argumenty ekonomiczny i militarny aż do końca lat 90. nie odgrywały tu większej roli. Zważywszy na fakt, że sukces w polityce zagranicznej był immanentnym elementem legitymizacji wewnętrznej Kremla, staje się jasne, że dobre kontakty z najważniejszymi partnerami, a jeszcze bardziej płynąca z ich strony pomoc, musiały wpływać stabilizująco zarówno na władzę polityczną w Rosji, jak i na cały system społeczny. Polityka zagraniczna Rosji była składnikiem ugruntowywania się elementów kultury politycznej społeczeństwa, opartej w dużej mierze na płynących w kierunku władzy „żądaniach” przywrócenia historycznej potęgi imperialnej i gotowości nieodzownego w tych warunkach podporządkowania się temu, kto ową potęgę zdołałby przywrócić.

---

<sup>276</sup> Sondaż: НИСиНП з 9-11.03.2000 „Jakim organom władzy i instytucjom społecznym ufamy”, М. Горшков, *Второй тур выборов совсем не исключен*, „Независимая газета” 21.03.2000. Według sondażu: НИСиНП з 28-30.06.2000 r. mediom elektronicznym ufa ok. 30% respondentów, drukowanym 26%. Według tego samego sondażu armia cieszy się 50-procentowym, a prezydent 55-procentowym poparciem.

<sup>277</sup> Sondaż: НИСиНП з 28-30.06.2000.

<sup>278</sup> *Ibidem*.

<sup>279</sup> М. Липман, *Свобода слова и будущее российских СМИ*, [w:] *Россия: ближайшее десятилетие*, ред. Э. Качинс, Д. Тренин, Москва 2004, s. 77.

<sup>280</sup> В. Прибыловский, *op.cit.*, s. 182.

<sup>281</sup> [www.freedomhouse.org/template.cfm?page=251&year=2003](http://www.freedomhouse.org/template.cfm?page=251&year=2003), (21.05.2005)

Dwa podstawowe kierunki rosyjskiej dyplomacji po 1991 roku, nieodzownie sprzężone z sytuacją wewnętrzną kraju, to problem Wspólnoty Niepodległych Państw i stosunków ze Światem Zachodnim (do którego wbrew woli Moskwy przeniknęły państwa dawnego Bloku Wschodniego). Występowały tu jednak zasadnicze różnice. O ile w wypadku WNP Kreml próbował wykorzystywać politycznie swoją dominującą rolę w Związku, wyzyskując ją propagandowo na potrzeby przerażonego rozpadem ZSRR społeczeństwa, o tyle stosunki z Zachodem (do 1999 roku) przypominały wyprzedawanie rodowych precjozów, tj. dawnych stref wpływów, w zamian za doraźną pomoc gospodarczą. W obydwu przypadkach dyplomacja rosyjska miała jednak swoją podwójną twarz: imperialną i nieustępliwą – na użytek wewnętrznej opinii publicznej i ugodową – skierowaną w stronę zachodnich dyplomatów i społeczeństw. Rosyjska opinia publiczna bardzo źle znosiła porażki na arenie międzynarodowej, „rozdrapywanie” i „wyprzedawanie” imperium. Działania Kremla, które musiały zaspokoić dwa zupełnie sprzeczne żądania, ze swojej natury były więc nie do końca zrozumiałe. Ich istota polegała jednak właśnie na próbie pogodzenia tego, co było naturalną sprzecznością.

Pomimo bardzo rozbieżnych interesów w wielu istotnych kwestiach, partnerzy Rosji z obydwu wymienionych obszarów działania niecałkiem bezpodstawnie mogli uchodzić za stałych „długookresowych”, a czasem też strategicznych, sojuszników Kremla, wielokrotnie dając tego dowody poprzez bezwarunkową legitymizację rosyjskiego reżimu. Bez cichej zgody Zachodu Jelcyn nie użyłby w 1993 roku siły<sup>282</sup>. „Rozstrzelanie” parlamentu umożliwiło rozpętanie I wojny czeczeńskiej, której Zachód faktycznie również się nie przeciwstawił. Co więcej, w 1996 roku nie zważając na antydemokratyczne działania Kremla, aktywnie zaangażował się w reelekcję prezydenta. Sterowana demokracja wydawała się usprawiedliwiona jako najlepszy sposób zapobiegania powrotowi komunizmu. Tym samym została więc zaakceptowana nie tylko przez znaczną część rosyjskich liberałów, ale też, najbardziej obawiające się przegranej Jelcyna z komunistami, rządy państw Zachodu<sup>283</sup>. Zachód w imię politycznego bezpieczeństwa Europy i świata (Rosja nuklearna i izolowana byłaby jeszcze bardziej niebezpieczna) pozwolił na łamanie praw człowieka, swobód obywatelskich, wolności prasy itd., walnie przyczyniając się tym samym do powstania współczesnego rosyjskiego autorytaryzmu.

---

<sup>282</sup> Рог.: Б. Ельцин, *Записки президента...*, s. 108.

<sup>283</sup> Ivan Krastev, *op. cit.*, s. 59.



## 7.1. Wspólnota Niepodległych Państw

W grudniu 1991 roku ZSRR ostatecznie został rozwiązany. Rosja uznała cały obszar postradziecki za swoją strefę interesów<sup>284</sup>. Stąd też na gruzach Związku Radzieckiego miał się pojawić zupełnie nowy twór polityczny – Wspólnota Niepodległych Państw – w założeniu, przynajmniej części elit politycznych Federacji, ZSRR-bis. Wspólnota od samego początku istnienia była tworem nieefektywnym i stworzonym niejako „na siłę”. Początkowo wydawało się, że system dawnych układów między republikami byłego ZSRR zaowocuje ścisłą integracją gospodarczą, a nawet polityczną nowego tworów. W rzeczywistości związki nie były tak silne, jak można było przypuszczać i zaczęły się szybko rozpadać wobec rosnącej sprzeczności interesów i postępującej słabości Rosji. Niepodległe państwa Wspólnoty szybko dostrzegły, że otaczający je świat to nie tylko ZSRR i Federacja Rosyjska. Zaczęły więc szukać przyjaciół na zewnątrz dawnej przestrzeni radzieckiej. Wspólnota ekonomiczna na wzór EWG również okazała się niemożliwa, między innymi z tej przyczyny, że w WNP wszyscy chcieli brać, ale nie miał kto dawać. W pierwszym okresie istnienia organizacji uwaga ta nie dotyczyła Rosji, która była skłonna płacić za przywództwo polityczne. Kiedy jej rezerwy wyczerpały się, w WNP zapanowała stagnacja, a nawet powolna dezintegracja.

8 grudnia 1991 roku prezydenci Rosji i Ukrainy oraz przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi podpisali umowę o rozpadzie ZSRR i utworzeniu WNP. Formalne podpisanie układu o powołaniu WNP miało miejsce w Ałma-Atie 21 grudnia 1991 roku. Układ sygnowali przywódcy 11 republik (Azerbejdżanu, Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Mołdawii, Rosji, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Ukrainy i Uzbekistanu, a 22 października 1993 roku do WNP przystąpiła Gruzja).

Tworząc WNP, państwa-sygnatariusze układu miały na celu zachowanie elementów wspólnoty upadającego ZSRR, w tym głównie przestrzeni socjalno-ekonomicznej, transportowej i wojenno-strategicznej<sup>285</sup>. Ważne było również nowe zdefiniowanie przestrzeni postsowieckiej oraz ułożenie wzajemnych relacji między państwami WNP. Postanowiono między innymi szybko otworzyć granice wewnętrzne, koordynować politykę zagraniczną, zrównać prawa i swobody obywateli WNP zgodnie ze standardami europejskimi, poszerzyć współpracę w dziedzinach kultury, sztuki, sportu itp. Sygnatariusze układu porozumieli się również w kwestii zabezpieczenia żołnierzy i ich rodzin ewakuowanych z krajów byłego ZSRR. Postanowienia te w większości pozostały tylko na papierze. Na drodze ku pełnej integracji stanęły tendencje odśrodkowe. Podstawowym czynnikiem spajającym państwa-sygnatariuszy od samego początku były porozumienia gospodarcze oraz problemy bezpieczeństwa. Dominującą rolę odgrywała w nich Federacja Rosyjska, która chciała spełniać rolę hegemonu. Szybko okazało się, że Moskwa nie ma ani sił, ani środków do realizacji przyjętych na siebie zadań. Ważniejsze wydawało się zresztą utrzymanie integralności samej Federacji.

Słabość więzi integracyjnych w dużym stopniu wynikała z dziedzictwa przeszłości. Związki ekonomiczne między b. Republikami b. ZSRR, na które tak liczyli twórcy WNP, okazały się spoiwem jedynie życzeniowym. Wymiana handlowa w ZSRR rządziła się swoistymi regułami i odbywała się w ramach określonego systemu, funkcjonującego dzięki centralnej i partyjnej kontroli. Pod koniec lat 80. system ten był w stadium

<sup>284</sup> K. Malak, *Polityka bezpieczeństwa narodowego Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 1997, s. 62.

<sup>285</sup> И. Иванов, *Новая Российская дипломатия*, Москва 2002, s. 104.

postępującego rozpadu. Pojawienie się na początku lat 90. elementów gospodarki wolnorynkowej ostatecznie pogrzebało sowiecki system współpracy gospodarczej republik. Przyczyny takiego stanu były złożone. Przede wszystkim reformy rynkowe w republikach były wprowadzane w różnym czasie i przebiegały w różnym tempie. Niektóre państwa WNP miały inne plany, niż zacieśnianie stosunków gospodarczych z Rosją, przeorientowując dominantę kontaktów ekonomiczno-politycznych w kierunku państw niepowiązanych z WNP. Spowodowało to szybkie kurczenie się współpracy ekonomicznej. Na przykład, jeśli w 1991 roku łączna wymiana handlowa między krajami wspólnoty dochodziła do 60% (całkowitej wymiany), to w 1999 roku obniżyła się dwukrotnie<sup>286</sup>. W analogicznym okresie drastycznie spał też handel Rosji z krajami WNP<sup>287</sup> (tab. XXXVII). Dramatyczny spadek wymiany handlowej między Federacją a państwami WNP nastąpił w latach 1998-1999, co w sposób bezpośredni wiązało się z kryzysem finansowym w Rosji. Powolna odbudowa wymiany to już okres reintegracji systemu ekonomicznego zapoczątkowany reformami Władimira Putina.

Tabela XXXVIII

**Udział Rosji w całkowitej wymianie handlowej państw WNP w latach 1991-2000**

Państwo	Eksport		Zmiana w %	Państwo	Import		Zmiana w %
	1991	2000			1991	2000	
Mołdawia	42,2	42,9	1,6	Białoruś	54,3	64,7	19,1
Białoruś	57,6	49,9	-13,4	Kazachstan	57,0	48,0	-14,2
Tadżykistan	44,7	34,1	-24,0	Ukraina	61,7	42,8	-30,7
Uzbekistan	52,2	23,1	-56,4	Kirgizja	49,5	25,3	-48,8
Ukraina	57,1	24,1	-58,0	Azerbejdżan	45,5	25,3	-55,5
Kazachstan	55,1	20,3	-63,2	Turkmenia	33,9	13,6	-60,5
Gruzja	58,3	20,7	-64,5	Mołdawia	41,9	14,8	-64,6
Armenia	63,3	15,0	-76,3	Armenia	44,9	14,9	-66,8
Turkmenia	48,4	7,5	-84,5	Uzbekistan	43,6	19,4	-68,6
Kirgizja	45,9	11,0	-89,0	Gruzja	55,5	14,8	-73,3
Azerbejdżan	53,0	4,1	-92,3	Tadżykistan	41,7	4,5	-89,3

Źródło: Ю. Шишков, *Россия и СНГ: неудавшийся брак по расчету*, „Pro et Contra” 2001, nr 1-2, t. 6.

9 września 1994 roku powołano Międzypaństwowy Komitet Ekonomiczny WNP, w którym Rosja posiadała 50% głosów. Jego celem miało być przekształcenie Wspólnoty w organizację podobną do EWG (wspólny rynek, zniesienie ceł, ujednoczony kurs walut). Wobec istotnych różnic w polityce krajów-uczestników porozumienia koncepcja ta nigdy nie została zrealizowana. Kwitła natomiast produkcja aktów prawnych, które i tak nie wchodziły w życie. W latach 1991-1998 zawarto 1030 różnego rodzaju porozumień. Powołano szereg instytucji WNP, na przykład Radę ds. Energii Elektrycznej, Trybunał Gospodarczy, Radę Obrony, 15 września 1992 roku podpisano

<sup>286</sup> *Ibidem*, s. 105. W 2004 roku wymiana handlowa Rosji z krajami WNP wynosiła około 15% eksportu i 20% importu Rosji. [www.cbr.ru/statistics/credit\\_statistics/print.asp?file=trade.htm](http://www.cbr.ru/statistics/credit_statistics/print.asp?file=trade.htm) (11.01.2007).

<sup>287</sup> W 2004 roku wymiana handlowa Rosji z krajami WNP wynosiła około 15% eksportu i 20% importu Rosji. [www.cbr.ru/statistics/credit\\_statistics/print.asp?file=trade.htm](http://www.cbr.ru/statistics/credit_statistics/print.asp?file=trade.htm) (11.01.2007).

porozumienie o utworzeniu sił pokojowych i rozjemczych WNP. Większość z przyjętych dokumentów pozostała na papierze. 1 stycznia 2000 roku na 164 dokumenty przyjęte przez rządy krajów wspólnoty tylko 7 zostało ratyfikowanych i stało się prawem na obszarze WNP<sup>288</sup>.

Tabela XXXIX

Dynamika handlu Rosji z krajami WNP w latach 1994-2004 [w mld dolarów]

	Całkowity eksport Rosji	Eksport do państw WNP	Zmiana w stosunku do roku poprzedniego [%]	Całkowity import Rosji	Import do państw WNP	Zmiana w stosunku do roku poprzedniego [%]
1994	67379	15715	x	50452	13997	x
1995	82419	16973	108,0	62603	18344	131,1
1996	89685	18566	109,4	68092	20819	113,5
1997	86895	19076	102,7	71983	18588	89,3
1998	74444	15793	82,8	58015	14302	76,9
1999	75551	29158	76,0	39537	10379	72,6
2000	105033	14250	118,8	44862	13428	129,4
2001	101884	15270	107,2	53764	13041	97,1
2002	107301	16375	107,2	60966	12151	93,2
2003	13592	21357	130,4	76070	15077	124,1
2004	183207	30203	141,4	97382	19891	131,9

Źródło: [http://www.cbr.ru/statistics/credit\\_statistics/print.asp?file=trade.htm](http://www.cbr.ru/statistics/credit_statistics/print.asp?file=trade.htm) (21.09.2005)

Następstwa tendencji odśrodkowych dały o sobie znać także w sferze politycznej. Problemy sprowadzały się głównie do różnego pojmowania WNP, a także jej roli w świecie. Dla wielu państw trudna do zaakceptowania była dominująca pozycja Rosji w Związku. W początkowym okresie istnienia WNP kraje wspólnoty nie miały nawiązanych stosunków dyplomatycznych z większością państw świata. Nie posiadały też własnego korpusu dyplomatycznego. Siłą rzeczy ich polityka zagraniczna musiała się więc opierać na współpracy i pomocy ze strony Moskwy. Z czasem zaczęło się to zmieniać. Państwa WNP postanowiły prowadzić całkowicie niezależną politykę zagraniczną, niekiedy sprzeczną z koncepcjami Kremla. Jednocześnie nastąpiło jej przeorientowanie. Ukraina coraz wyraźniej orientowała się na Europę Zachodnią<sup>289</sup>, republiki azjatyckie – na Turcję czy Iran. Ujawniły się też inne wyraźne zagrożenia dla istnienia WNP. Konsekwencją dominującej roli Rosji były próby porozumiewania się poszczególnych państw poza Moskwą, czego efektem było zawarcie szeregu porozumień, takich jak Wschodnioeuropejska Unia Celna, Środkowoazjatycki Obszar Gospodarczy czy Wspólny Obszar Graniczny i Obronny. Pomimo szlachetnych deklaracji, we Wspólnocie zaczęły ujawniać się nieporozumienia na tle ekonomicznym. Cały czas istniała również pokusa podporządkowania sobie słabszych państw przez silniejsze.

<sup>288</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>289</sup> Prezydent Ukrainy L. Kuczma już w 1996 r. podkreślił, że Ukraina wybrała integrację z Zachodem. Por. D. Deska, *Pod sztandarem niepodległości*, „Rzeczpospolita” 24.08.1996.

We wrześniu 1995 roku wszedł w życie dokument *Strategia polityczna Federacji Rosyjskiej wobec państw-stron Wspólnoty Niepodległych Państw*, w którym stwierdzano, że polityczna i ekonomiczna stabilizacja WNP jest priorytetem rosyjskiej polityki. W tym czasie Moskwa traktowała jeszcze państwa WNP jak swoją strefę interesów i wpływów, stąd też powtarzające się próby pogłębienia integracji. WNP miało być narzędziem wykorzystywanym przez Rosję do umocnienia jej pozycji na arenie międzynarodowej. W związku z tym, że procesy modernizacyjne w państwach WNP przebiegały nierównomiernie, w drugiej połowie lat 90. układy wielostronne w obrębie całej wspólnoty zaczęły być przez Rosję zastępowane układami dwu lub kilkustronnymi.

2 kwietnia 1996 roku zostało zawarte dwustronne porozumienie Rosji i Białorusi, w którym postanowiono, że państwa te w grudniu 1999 roku połączą ścisły sojusz. Rzeczywiście, 8 grudnia doszło do podpisania porozumienia, w wyniku którego oba państwa miały stworzyć „wspólny obszar gospodarczy z elementami państwa związkowego”. Łączył je miał wspólny rynek, a także wspólna polityka gospodarcza, obronna i zagraniczna. Układ przewidywał także utworzenie wspólnych organów związkowych, które jednak miały nie naruszać kompetencji krajowych organów władzy wykonawczej. Związek miał mieć wspólny parlament oraz związkową radę ministrów. Ostatecznie zjednoczenie Rosji i Białorusi nie doszło do skutku. Na spotkaniu w sierpniu 2002 roku prezydent Putin zaproponował Białorusi, by ta wstąpiła do Federacji Rosyjskiej<sup>290</sup>, co prezydent Łukaszenko uznał za propozycję obraźliwą<sup>291</sup>. Latem 2004 roku prezydent Białorusi oświadczył, że stosunki z Rosją należy rozwijać na naturalnych i pragmatycznych podstawach, nie kierując się nierealistycznymi ambicjami integracyjnymi<sup>292</sup>. Między Mińskiem a Moskwą rozpoczął się największy konflikt od czasu, gdy stały się niepodległymi państwami, podstawowym orężem rywalizacji pozostają dostawy i przesyłanie surowców energetycznych.

29 marca 1996 roku Rosja, Białoruś, Kazachstan i Kirgizja podpisały w Moskwie umowę o „pogłębieniu integracji w sferze gospodarczej i humanitarnej”, tworząc ścisły sojusz w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw. Zgodnie z umową państwa miały uzgadniać podstawowe kierunki i terminy reform gospodarczych, prowadzić wspólną politykę cenową i tworzyć jednolity obszar celny. Celem strategicznym było wprowadzenie wspólnej waluty. W kwietniu 1998 roku podjęto decyzję, że do czterech krajów tworzących unię dołączy Tadżykistan, który był uważany za głównego sojusznika Moskwy w Azji Środkowej. W październiku 2000 roku szefowie rządów Rosji, Kazachstanu, Białorusi, Kirgistanu i Tadżykistanu postanowili zacieśnić więzy poza funkcjonującą już unią celną. Wśród podpisanych dokumentów znalazł się postulat stworzenia euroazjatyckiej wspólnoty gospodarczej. Wymieniona piątka plus Armenia postanowiły też zacieśnić współpracę polityczno-wojskową. W maju 2004 roku Rosja, Ukraina, Białoruś i Kazachstan podpisały dokument pogłębiający współpracę w ramach Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. Priorytetem WPG jest utworzenie strefy wolnego handlu dla swobodnego przepływu towarów, usług, kapitału oraz ludzi. Koordynowana ma być również polityka podatkowa i walutowa.

W drugiej połowie lat 90. przejściowemu polepszeniu uległy stosunki rosyjsko-ukraińskie, nabrzmiały z powodu statusu floty czarnomorskiej. 31 maja 1997 roku prezydenci Rosji i Ukrainy podpisali *Traktat o przyjaźni, dobrym sąsiedztwie*

<sup>290</sup> И. Плутатарев, *Белоруссия станет 90-м субъектом федерации*, „Независимая газета” 15.08.2002.

<sup>291</sup> M. Wojciechowski, *Białoruś – Rosja. Zerwane zaręczyny*, „Gazeta Wyborcza” 22.08.2002.

<sup>292</sup> H. Zimmermann, *Białoruś – przypadek specjalny*, „Rosja w globalnej polityce”, 06/2006, s. 121.

*i współpracy*. Zawierał on punkty o nienaruszalności rosyjsko-ukraińskiej granicy, terytorialnej integralności państw, niestosowania wobec sąsiada siły lub groźby jej użycia, ekonomicznego szantażu i innych sposobów nacisku. Zgodnie z tym dokumentem Rosja i Ukraina zobowiązały się w razie konieczności koordynować swoje działania polityczne. Obie strony zobowiązały się również do zagwarantowania praw i swobód obywatelom drugiego państwa, mieszkającym na ich terytorium. Jako aneks do *Traktatu* dołączone zostało, podpisane kilka dni wcześniej, porozumienie w sprawie rozdziału Floty Czarnomorskiej i statusu Sewastopola. Rzeczywiste problemy między Ukrainą a Rosją ponownie ujawniły się po tzw. „Pomarańczowej Rewolucji”. Skrywane dotąd za fasadą przyjaznych deklaracji neoimperialne dążenia Moskwy ujawniły się zaraz po zaakcentowaniu przez nowe władze w Kijowie zmiany strategicznego kierunku polityki zagranicznej Ukrainy, dla której co najmniej równie ważne jak kontakty z Rosją stały się stosunki z UE i NATO.

\*\*\*

Problemy integracji w ramach WNP i oczywista słabość tej organizacji wcale nie świadczy o tym, że powołanie Wspólnoty nie miało swoich zalet. Powstanie WNP niewątpliwie uchroniło obszar postradziecki przed chaosem związanym z rozpadem ZSRR. Było to o tyle istotne, że na terytoriach poszczególnych republik pozostawały olbrzymie zasoby sprzętu wojennego (w tym także broń masowej zagłady)<sup>293</sup>, które mogły być wykorzystane w przetaczających się, zwłaszcza przez południe b. ZSRR, falach konfliktów religijnych i etnicznych. WNP to także mniej lub bardziej udane próby budowania wspólnego rynku i rozprzestrzeniania osiągnięć liberalnej demokracji.

Stosunki Rosji z krajami WNP były niejako pochodną sytuacji wewnątrz Federacji Rosyjskiej. Podobnie jak w wypadku Podmiotów Federacji, a także własnego społeczeństwa, Moskwa postrzegała państwa Wspólnoty w kategoriach Związku Radzieckiego, to znaczy żądała od nich pełnej dyspozycyjności i uległości. Ta imperialna polityka w sposób jaskrawy kontrastowała z widoczną niemocą Rosji, która nie była w stanie poradzić sobie z własnymi problemami wewnętrznymi. W ślad za tym szło stopniowe ograniczanie pozycji Rosji na obszarze postradzieckim. Posłuch wśród niepodległych republik można było wymusić albo siłą – ukazując własną potęgę, albo kupując poparcie nakładami na rzecz poszczególnych państw WNP. Na to jednak Rosji nie starczyło sił i środków. Odżywające co pewien czas wewnątrz Wspólnoty konflikty (takie jak spór z Ukrainą o podział Floty Czarnomorskiej) były wykorzystywane przez rosyjskich nacjonalistów do podreperowania własnych sondaży, nie miały jednak większego wpływu na system polityczny Rosji. Co innego samo istnienie WNP. Dla Kremla funkcjonowanie, a nawet samo trwanie Związku dawało do ręki argument, że Rosja nadal jest silna i kontroluje sytuację na swoich rubieżach. W sferze realnej polityki było to istotne z dwóch względów. Po pierwsze – rzeczywista kontrola nad WNP niosła za sobą bezpieczeństwo polityczne i militarne, po drugie – była elementem propagandy mocarstwowości Rosji, kierowanym zarówno w stronę własnych obywateli, jak i państw Zachodu. Potencjalna kontrola Federacji nad WNP w dużym stopniu umacniała więc władzę polityczną w samej Rosji, a więc wpływała na stabilizację całego systemu politycznego.

---

<sup>293</sup> Rosja, Ukraina, Białoruś i Kazachstan.



Pomimo mirażu potęgi, Federacja Rosyjska nigdy nie potrafiła w pełni zapanować nad WNP. Co gorsza, jako państwo dominujące nie umiała wytworzyć ani mechanizmów, ani nawet koncepcji integracji na wzór UE. Nie powiodła się jej też próba odwołania postradzieckiej przestrzeni wojenno-strategicznej i ekonomicznej. Dla wszystkich krajów WNP stopniowo zaczynało być jasne, że nie da się konsolidować związku bez uporządkowania spraw wewnątrz Rosji<sup>294</sup>. Pod koniec lat 90. Wspólnota zaczęła wyraźnie zamierać, stając się układem li tylko „na papierze”<sup>295</sup>. Postępował jej stopniowy rozpad na kilka lokalnych bloków ekonomicznych<sup>296</sup>, przejawiających coraz mniejszą chęć do szerszej integracji. Z wolna wyczerpywały się też korzyści polityczne, wynikające z funkcjonowania WNP. Rosja traciła zainteresowanie podtrzymywaniem faktycznie nieistniejącego tworu, coraz bardziej zdając sobie sprawę z faktu, że wyzwania współczesnej polityki i ekonomii wymagają czegoś więcej, niż tylko prostej próby reaktywacji ZSRR. Tamten związek, podobnie jak WNP, okazał się po prostu niewydolny i nieefektywny. Postimperialna Rosja Putina miała poza tym cele sięgające przestrzeni bardziej rozległych, niż tylko jej najbliżsi sąsiedzi. Miała też tyle siły, że mogła na powrót zastąpić negocjacje i prośby polityczną i ekonomiczną presją. W związku z konsolidacją reżimu w Moskwie, poparcie dawnych republik przestawało odgrywać jakąś większą rolę w tworzeniu politycznej rzeczywistości wewnątrz Rosji.

Przyszłość Wspólnoty coraz bardziej zależy od tego, czy państwa WNP będą dążyły do pełnej samodzielności, zwłaszcza w kontekście rozszerzenia NATO i UE oraz problemu islamskiego na południu, a także działań fundamentalistów. Otwartą kwestią pozostaje również odpowiedź na pytanie, czy WNP może przekształcić się w federację równoprawnych państw, a także czy Rosja będzie państwem narodowym, wielonarodowym czy imperialnym.

## 7.2. Rosja wobec Europy i USA

Charakter stosunków Rosji z Europą Zachodnią i USA należy rozpatrywać co najmniej dwupłaszczyznowo. Po pierwsze, były one podstawowym elementem kształtowania się nowego ładu w „pozimnowojennym” świecie (z uwzględnieniem problematyki bezpieczeństwa). Po drugie zaś wyrażały zakres i skalę pomocy, której państwa zachodnie udzielały Rosji, by wesprzeć przeobrażenia systemu politycznego i transformację gospodarczą. Podobnie dwupłaszczyznowo można oceniać rosyjską dyplomację, która zawierała w sobie elementy ofensywy i defensywy. Polityka zagraniczna FR oparta była na swoistej dialektyce przymusu i oporu. Zachód narzucał Rosji akceptowany przez siebie model ustroju politycznego i gospodarczego, od którego przyjęcia uzależniał dalszą pomoc finansową. Z kolei Rosja trzymała w niepewności rządy państw demokratycznych, co pewien czas przypominając o swojej roli mocarstwa atomowego, jak i o swoich ambicjach politycznych (kontakty z Teheranem, Phenianem, Belgradem). Chcąc powstrzymać takie próby Moskwy, Zachód ofiarowywał jej kolejne kredyty i koncesje polityczne.

---

<sup>294</sup> И. Кривохижа, *Россия в новой структуре международных отношений (Наброски к концепции национальной безопасности)*, „Polis” 1995, nr 3, s. 22.

<sup>295</sup> А.М. Салмин, *Россия, Европа и новый мировой порядок*, „Polis” 1999, nr 2, s. 11.

<sup>296</sup> Ю. Шишков, *Россия и СНГ: неудавшийся брак по расчету*, „Pro et Contra” 2001, nr 1-2, t. 6, s. 104.

Przesłanki historyczne, jak również bliskość geograficzna, zachęcały do głębokiej i wszechstronnej współpracy Rosji z Unią Europejską<sup>297</sup>. Sprzyjały jej zgoda ZSRR na zjednoczenie Niemiec, a także likwidacja podziałów w Europie po rozpadzie Bloku Wschodniego. UE niemal z dnia na dzień pozbyła się ciężącego na niej strachu konfrontacji, pozyskując w dawnym przeciwniku partnera, a nawet sojusznika. Pełne odprężenie nie przyszło jednak od razu. Rosja, tak jak dotychczas, balansowała między pogardą i podziwem dla Europy. Z drugiej strony Zachód nie mógł wyzwolić się z głęboko zakorzenionej nieufności. Ową nieufność dodatkowo wzmagало bezceremonialne odsunięcie od władzy „największego przyjaciela Zachodu” – Michaiła Gorbaczowa. Jelcyn był nie tylko pariasem na salonach dyplomatycznych, był też człowiekiem, który, jak się wydawało, przekreślił misterne działania dyplomatyczne prowadzone w końcowym okresie istnienia ZSRR. Rzecz szła więc przede wszystkim o zachowanie w niezmienionej formie linii polityki zagranicznej, która była utożsamiana przez duet Gorbaczow – Szewarnadze<sup>298</sup>. Chaos, który potencjalnie mógłby wyłonić się w momencie dezintegracji kontroli nad raketami balistycznymi, był wizją przerażającą. Bariera psychologiczna została jednak szybko przełamana, okazało się, że Jelcyn może być dla Zachodu lepszym partnerem, niż Gorbaczow.

Priorytetem współpracy stało się takie stymulowanie przemian polityczno-gospodarczych w Rosji, by służyły one stabilizacji sytuacji międzynarodowej. Głównym zagrożeniem były tu oczywiście arsenały broni masowego rażenia, pozostające pod kontrolą Moskwy. Ich użycie nie wchodziło, rzecz jasna, w grę, ale samo posiadanie stanowiło ważny element rozgrywek dyplomatycznych. Jelcyn nie pozwalał zresztą światu zapomnieć o tym, że Rosja pozostaje mocarstwem atomowym. Broń jądrowa stanowiła punkt wspólny potęgi ZSRR i Federacji. W sytuacji, kiedy utracono inne argumenty polityczne, ten nadal pozostawał groźny i aktualny. Innym elementem potencjalnego zagrożenia były obawy przed powrotem w Rosji dyktatury. Taki reżim w celu legitymizacji swojej władzy z pewnością zaczęłby głosić antyzachodnie hasła i grozić wznowieniem polityki konfrontacji<sup>299</sup>. Rosja po ZSRR odziedziczyła wszak nie tylko zasoby broni jądrowej, ale też pamięć supermocarstwa<sup>300</sup>. Co więcej, znaczna część rosyjskiej opinii publicznej była przekonana, że prowadzona przez Gorbaczowa polityka zakończenia „zimnej wojny” odbyła się z oczywistą szkodą dla ZSRR czy Rosji. Jej wynikiem była zaś niezrozumiała „nierównowaga” pozycji Moskwy i Zachodu<sup>301</sup>. W tym kontekście jakaś forma politycznego rewizjonizmu czy rewanżyzmu Rosji, musiała być poważnie brana pod uwagę. Jeszcze bardziej dramatyczny scenariusz mógłby grozić światu w wypadku częściowej utraty kontroli rządu nad wyrzutniami rakiet. Pomimo że z takich i podobnych pomysłów obficie korzystało Hollywood, groźba utraty kontroli nad bronią atomową wcale nie była nierealna. W 1998 roku gubernator

<sup>297</sup> E. Cziomer, *Stanowisko Rosji wobec integracji europejskiej w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] R.I. Stawowy-Kawka, W. Rojek, (red.) *Ku zjednoczeniu Europy. Studia nad Europą Środkową i Południowo-Wschodnią w XX wieku*, Kraków 1997.

<sup>298</sup> S. Talbott, *The Russia Hand: A Memoir of Presidential Diplomacy*, New York 2002, s. 24.

<sup>299</sup> Андерс Ослуна, Стивен Холмс, Эндрю Качинс, Анатолий Лиевен, Майкл Макфол, Марта Олкотт, Джон Уолфстол, Томас Грэм, Томас Карозерс, *Американо-российские отношения: программа обновления*, Москва 2001, s. 44.

<sup>300</sup> Zob.: S.E. Miller, *Moscow's Military Power: Russia's Search for Security in an Age of Transition*, [w:] *The Russian Military: Power and Policy*, Edited by S.E. Miller, D. Trenin, American Academy Studies in Global Security 2003.

<sup>301</sup> Czytaj: Г. М. Корниенко, *Закончилась ли „холодная война“?*, „Независимая газета” 16.08.1994.

Kraju Krasnojarskiego generał Lebed' zagroził przejściem kontroli nad miejscowymi wyrzutniami rakiet strategicznych, jeśli rząd federalny nie wypłaci żołnierzom zaległych pensji<sup>302</sup>. Ten sam Lebed' mówił o taktycznych bombach nuklearnych, zagubionych przez armię rosyjską, które mogły dostać się w ręce terrorystów.

Pomimo znaczących oznak odprężenia, czego przejawem była zgoda ZSRR na zjednoczenie Niemiec i stopniowe wycofywanie się wojsk rosyjskich z Europy Środkowej, pełna normalizacja stosunków nie była łatwa. Europa Zachodnia i USA postrzegały kres „zimnej wojny” jako sytuację organicznie podobną do tej z 1945 roku, kiedy niedawni wrogowie – Japonia i Niemcy – stali się bardzo istotnymi elementami nowej konfiguracji Bloku Zachodniego<sup>303</sup>. Przeoczono jednak bardzo istotną różnicę – ZSRR przestał co prawda istnieć, ale nie było to państwo pokonane w wojnie. Jakikolwiek patrymonialne czy mentorskie traktowanie Rosji było więc co najmniej nie na miejscu. Rosja była słaba, dramatycznie zależna od pomocy z zewnątrz, targana wewnętrznymi konfliktami, ale wciąż pozostawała mocarstwem dysponującym ważkimi argumentami w kwestii stosunków międzynarodowych. Prawda ta dosyć długo docierała do świadomości zachodnich przywódców, co niewątpliwie wywoływało zbędne emocje i napędzało wielkoruski szowinizm. Zachód nie do końca wierzył też w błyskawiczną przemianę „imperium zła” w „republikę dobra”. Prowadzona przez Andrieja Kozyriewa polityka zbliżenia z Zachodem napotykała więc na mniej lub bardziej skrywany opór wewnątrz Rosji. Siłą polityki prowadzonej przez Kozyriewa było bardzo silne poparcie Borysa Jelcyna, który dodatkowo pozostawił ministrowi bardzo duży margines niezależności<sup>304</sup>, słabością – brak poparcia czy nawet akceptacji w legislatywie i w społeczeństwie. Niekonfrontacyjny kierunek ewolucji rosyjskiej polityki był w zasadzie akceptowany, osią sporu było natomiast miejsce Moskwy w nowej strukturze polityki światowej. Większość elit politycznych i intelektualnych, jak również społeczeństwo, było wręcz instynktownie zorientowane na potęgę Rosji, jej centralne miejsce w strukturze systemu światowej polityki oraz supermocarstwowość. Trzeba przy tym zauważyć, że Rosja zupełnie niespodziewanie znalazła się w bardzo głębokiej i niezrozumiałej dla Rosjan defensywie, czy nierównowadze w stosunku do Zachodu. Polityka zagraniczna Gorbaczowa doprowadziła do utraty znacznej części „nabytków”, uzyskanych jeszcze w Jałcie. Wojna z Irakiem zdjęła z USA syndrom klęski w Wietnamie. Moskwa nie była w stanie odpowiedzieć na to żadnym zdecydowanym działaniem. Co gorsza, prowadzone przez Kozyriewa próby ustanowienia równoprawnych stosunków z Waszyngtonem zakończyły się fiaskiem. W 1992 roku prezydent USA George Bush odrzucił sformułowaną przez Jelcyna propozycję zawiązania formalnego sojuszu z USA<sup>305</sup>. Waszyngton uważał, że w tym momencie sytuacja wewnętrzna w Rosji była jeszcze zbyt „nieokreślona”<sup>306</sup>. Zdecydowana korekta polityki USA nastąpiła wraz ze zmianą w Białym Domu. Bill Clinton uważał, że głównym zagrożeniem bezpieczeństwa światowego jest nie siła Rosji, a jej słabość. Zauważył też, że przynajmniej formalne traktowanie Rosji jako równoprawionego w stosunku do USA supermocar-

<sup>302</sup> *Ibidem*, s. 14-15.

<sup>303</sup> Д. Тренин, *Идентичность и интеграция: Россия и Запад в XXI веке*, „Pro et Contra” 2004, nr 3, t. 8, s. 9-10.

<sup>304</sup> *Идентичность: Россия как "новый Запад"*, Моск. Центр Карнеги, Москва 2006, s. 228-229.

<sup>305</sup> Pod koniec 1991 roku Jelcyn wysłał do sekretarza generalnego NATO list, w którym znalazła się fraza o „gotowości Rosji do wejścia w struktury Paktu”. Jeszcze w lutym 2000 roku Putin, zapytany w jednym z wywiadów, czy Rosja mogłaby stać się członkiem NATO, odpowiedział „dlaczego by nie”.

<sup>306</sup> Д.Тренин, *Интеграция и...*, s. 232.

stwa, pozwala na przełamanie psychologicznej bariery w Moskwie. W głównych kwestiach polityki światowej Rosja i USA miały więc stanąć „po tej samej stronie barykad”. Jelcyń otrzymał pełne poparcie w swoich działaniach przeciwko parlamentowi w 1993 roku, ale miało to wyglądać na wspólną walkę z komunizmem i dyktaturą. Na przeszkodzie głębszemu zbliżeniu stanął projekt rozszerzenia NATO na wschód<sup>307</sup>. Miało to swój wymiar polityczny, ale także psychologiczny. Rosja odbierała rozszerzenie Paktu jako zamach na swoje bezpieczeństwo, a także trudną do wytłumaczenia dla społeczeństwa degradację własnej pozycji międzynarodowej, zwłaszcza w stosunku do niedawnego wroga – USA. To zaś w sposób bezpośredni rzutowało na prestiż władzy Kremla. Moskwa przypominała jednocześnie, że jeszcze w 1990 roku ówczesny sekretarz generalny NATO, Manfred Woerner, obiecywał stronie radzieckiej, że struktury wojskowe Paktu nie będą przesuwane na wschód od RFN.

Podpisany 3 stycznia 1993 roku układ rozbrojeniowy „Start II” nie został ratyfikowany przez Dumę, która bała się nadmiernego zachwiania równowagi strategicznej. W tym kontekście batalia o zachowanie *status quo* w Europie stała się walką zarówno o międzynarodową pozycję Rosji, jak i wiarygodność władzy wykonawczej. Także w tym wypadku podejście Rosji uległo szybkiej ewolucji pod wpływem wewnętrznej opozycji. Latem 1993 roku Borys Jelcyń na spotkaniu z Lechem Wałęsą powiedział mu, że kwestia wstąpienia Polski do NATO jest sprawą samych Polaków. Deklaracja ta spotkała się z gorącym sprzeciwem w rosyjskim Sztabie Generalnym, jak również w zdecydowanej części establishmentu. W tym okresie (niemal w przeddzień rozprawy z parlamentem) Jelcyń bardzo potrzebował poparcia armii, musiał więc zrewidować swoją politykę<sup>308</sup>. Pomysłem na zapobiegnięcie rozszerzeniu NATO była wysunięta przez Rosję propozycja przebudowy KBWE w system zbiorowego bezpieczeństwa, w którym FR spełniałaby rolę jego gwaranta<sup>309</sup>. Moskwa proponowała też udzielenie państwom Europy Środkowo - Wschodniej krzyżowych gwarancji ze strony NATO i Federacji Rosyjskiej. Odpowiedzią Paktu było wprowadzenie w życie programu „Partnerstwo dla Pokoju”, który dla Rosji i krajów postkomunistycznych miał stworzyć możliwości współdziałania w zakresie stabilizacji i pokojowego rozwoju Europy. Już wcześniej Zachód starał się zachęcić Rosję do współdziałania w rozwiązywaniu określonych spraw. Dotyczyło to między innymi kryzysu jugosłowiańskiego. W styczniu 1996 roku funkcję szefa MSZ przejął Jewgienij Primakow. Dymisja Kozyriewa była wyraźnym sygnałem, że Moskwa rewiduje dotychczasową politykę „ugłaskiwania” Zachodu. Jewgienij Primakow był przedstawicielem *Realpolitik*. Rosja miała swoje interesy, które musiała realizować, nie oglądając się na akceptację Waszyngtonu czy Brukseli. Jego wizja prowadzenia polityki zagranicznej ostatecznie zrywała z koncepcją świata monocentrycznego na rzecz idei policentryzmu, w którym Rosja jest jednym z kilku wiodących mocarstw. Bezpośrednio z tym wiązała się też idea „balansu”, oczywiście nie w formie „zimnowojennej”, jednakże Moskwa wyraźnie zaczęła dążyć do odtworzenia swojej pozycji politycznej, ale też militarnej.

---

<sup>307</sup> A także konflikt w Jugosławii, gdzie Rosja musiała stanąć w opozycji do antyserbskiej polityki prowadzonej przez USA i UE.

<sup>308</sup> Jesienią 1993 roku ukazał się raport wywiadu zagranicznego (Служба внешней разведки – СВР) *Perspektywy rozszerzenia NATO a interes Rosji*, w którym stwierdzono, że Rosja nie ma prawa i możliwości dyktować sposobu postępowania państwom Centralnej i Wschodniej Europy. Е. М. Примаков, *Годы в большой политике*, М.: Совершенно секретно, 1999, s. 229–230.

<sup>309</sup> И. Иванов, *Новая Российская...*, s. 123.

Lata 1996–1997 to okres zdecydowanej ofensywy dyplomatycznej, wymierzonej przeciwko rozszerzeniu NATO na wschód. Pogłębiający się kryzys gospodarczy zmusił w końcu Rosję do pewnych ustępstw i szukania dróg kompromisu. W Moskwie zaczęto zdawać sobie sprawę z historycznej nieuchronności rozszerzenia Paktu. Kwestią otwartą pozostawał jedynie czas i sposób poinformowania o tym rosyjskiej opinii publicznej. Rosyjskie elity, zwłaszcza wywodzące się z kręgów konserwatystów, przedstawiały rozszerzenie NATO jako globalną apokalipsę. Prowokowały tym samym społeczeństwo, ale też władze polityczne, do twardego sprzeciwu wobec rozszerzenia. Rosjanie podświadomie odczuwali strach, który był jednak bardziej lękiem archetypowym niż rzeczywistą oceną sytuacji. Ludzie, którym przez dziesięciolecia wmawiano, że NATO jest największym zagrożeniem ich bezpieczeństwa, nie mogli tak łatwo wyrzucić tego ze świadomości. Wieszczono nadejście czegoś wielkiego. Aleksiej Puszkow scharakteryzował rozszerzenie NATO jako początek nowej epoki geopolitycznej dla Rosji, Europy i USA<sup>310</sup>. Jak się okazało, była to duża przesada. Członkostwo w Sojuszu Czech, Węgier i Polski nie przyniosło Moskwie żadnych negatywnych skutków. Wręcz przeciwnie, chcąc załagodzić rozgoryczenie, czy lęk Moskwy, NATO zaproponowało Rosji bliską współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa, a sam Pakt Północnoatlantycki zatracił swój militarny charakter.

Przełom nastąpił na konferencji w Paryżu 27 maja 1997 roku. Szefowie 16 państw członkowskich Sojuszu Atlantyckiego i prezydent Rosji złożyli podpisy pod Aktem Stanowiącym o dwustronnych stosunkach, współpracy i bezpieczeństwie między Federacją Rosyjską a NATO. Akt Stanowiący stwierdzał, że każde państwo ma całkowitą swobodę zawierania sojuszków obronnych. Podpisanie tego dokumentu oznaczało więc zgodę Rosji na rozszerzenie Paktu Północnoatlantyckiego na wschód. Ze swej strony NATO zobowiązało się, że nie będzie rozmieszczać broni nuklearnej na terytoriach nowych krajów członkowskich. Uzgodniono też powołanie stałej rady NATO – Rosja, która dawała Moskwie prawo wglądu w prace Paktu (jednak bez prawa weta wobec decyzji Sojuszu).

Federacja Rosyjska musiała pogodzić się z porażką dyplomatyczną, jaką było zaproszenie do sojuszu Polski, Czech i Węgier, kolejne jej działania poszły więc w kierunku blokowania dalszego rozszerzania NATO, zwłaszcza o byłe republiki radzieckie. O ile rozszerzenie NATO o kraje Europy Środkowej było jeszcze do przyjęcia, o tyle ewentualne zaproszenie do sojuszu republik nadbałtyckich było w Rosji odbierane niemal jako akt wrogości. Członkostwo Litwy, Łotwy i Estonii w NATO oznaczałoby przekroczenie przez obcy pakt militarny dawnych granic ZSRR, które w tym wypadku stanowiły także ważną granicę psychologiczną. Zgoda na takie rozszerzenie musiała być dla Rosji bolesnym i trudnym wyzwaniem, świadczyła jednak również o tym, że wyszła ona ze ślepego zaułka polityki konfrontacji. Otwarte pozostaje jeszcze ewentualne poszerzenie NATO o Ukrainę, w którym rosyjscy tradycjoniści dostrzegają niebezpieczną prowokację i są w stanie traktować je niemal jako *casus belli*<sup>311</sup>.

Poszerzenie NATO spowodowało, że Rosja zaczęła aktywizować działania mające na celu umocnienie swojej pozycji na arenie międzynarodowej. Stąd między innymi zbliżenie chińsko-rosyjskie (kwiecień 1997 roku), sprzeciw wobec polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie (Irak, Iran) i na Bałkanach (sprzeciw wobec ataku na Serbię, czy kontrowersje wokół zajęcia przez Rosjan lotniska w Prisztinie), a także usilne

<sup>310</sup> А. Пушков, *Новый европеикий порядок*, „Независимая газета” 24.10.1997.

<sup>311</sup> D. Trenin, *End of Eurasia...*, s. 296.



zabiegi o rezygnację USA z projektu budowy tarczy antyrakietowej. Szczytowym punktem dyplomacji w wydaniu Primakowa było zawrócenie znad Atlantyku (wiosną 1999 roku) samolotu premiera, który leciał z wizytą do USA (w tym okresie był nim właśnie Primakow). Była to odpowiedź Rosji na zlekceważenie jej głosu w sprawie wojny USA z Serbią. Kryzys jugosłowiański i – szerzej – walka o zachowanie równorzędnej w stosunku do USA pozycji międzynarodowej stały się katalizatorem poszukiwania i identyfikacji interesów FR po zakończeniu „zimnej wojny”. W pograżonej w konfliktach wewnętrznych Rosji był to również sposób na umocnienie słabnącej władzy państwowej<sup>312</sup>. Proserbska retoryka była adresowana do odbiorców w kraju, stąd też często nie znajdowała potwierdzenia w realnej polityce międzynarodowej. Była to zwykła żonglerka sloganami. Na przykład, Jelcyn latem 1995 roku w wystąpieniu w Dumie Państwowej ostro potępił amerykańskie bombardowanie Serbii, a zaraz potem podjął decyzję o wzięciu udziału w operacji IFOR i SFOR realizowanych przez NATO<sup>313</sup>. Pomimo wszystko, należy stwierdzić, że konflikt w Kosowie był niezwykle ważną cezurą w stosunkach Rosja – Zachód. Poziom wzajemnych pretensji i nieporozumień przybrał charakter nieskrywanej wrogości. Trudno tu mówić o nowej „zimnej wojnie”, ale znaczne ochłodzenie stosunków było faktem niewątpliwym. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Jesienią 1999 roku na konferencji OBWE w Stambule (18-19 listopada) Rosja poddana została poważnej krytyce. Miała ona związek z wojną w Czeczenii, z czym w sposób bezpośredni wiązał się problem łamania praw człowieka w tej republice<sup>314</sup>.

Zmiana na Kremlu tj. dojście do władzy ekipy Władimira Putina, rozpoczęła okres weryfikacji dotychczasowej polityki zagranicznej. Okazało się, że ani romantyzm Kozyriewa, który sądził, że można zwyczajnie włączyć Rosję w struktury świata zachodniego, ani realizm Primakowa, który próbował budować pozycję Moskwy jako jednego z równoprawnych mocarstw, nie mają racji bytu. Zachód ciągle nie widział Rosji w żadnej z tych ról. Wydawało się, że zwłaszcza po krachu finansowym 1998 roku, Rosja nie ma szans na odegranie większej roli w systemie stosunków międzynarodowych. W tym założeniu tkwił jednak poważny błąd. Rosja wciąż pozostawała mocarstwem z powodu swojego położenia, kontaktów z niedemokratycznymi reżimami, potencjału militarnego i przede wszystkim z powodu posiadania surowców strategicznych – ropy i gazu<sup>315</sup>. Moskwa nie zamierzała zrywać z Zachodem, popadać w izolację,

<sup>312</sup> Na temat wewnętrznych reperkusji konfliktu w Kosowie czytaj: В.С. Черномырдин, *Вызов*, М.: Моск. писатель, 2003, s. 27.

<sup>313</sup> И. Кобринская, *Россия и Центральная Восточная Европа после „холодной войны”*, Москва 1997.

<sup>314</sup> Deklaracja przyjęta przez szefów państw i rządów na szczycie OBWE w punkcie 23. bardzo ogólnie odnosiła się jednak do tej kwestii: „W związku z serią niedawnych wydarzeń na Północnym Kaukazie, podkreślamy z całą mocą, iż w pełni uznajemy terytorialną integralność Federacji Rosyjskiej, potępiamy także terroryzm we wszelkich jego przejawach. Zgadamy się, że w świetle powstałej w regionie sytuacji humanitarnej ważne jest, by ulżyć trudom ludności cywilnej, między innymi poprzez stworzenie odpowiednich warunków dla organizacji międzynarodowych niosących pomoc humanitarną. Jesteśmy zgodni co do tego, że rozwiązanie polityczne ma zasadnicze znaczenie, a pomoc OBWE byłaby istotnym wkładem w realizację tego celu. Witamy gotowość OBWE uczestniczenia w odnowie dialogu politycznego, a także zgodę Federacji Rosyjskiej na złożenie przez Urzędującego Przewodniczącego OBWE wizyty w regionie. Potwierdzamy aktualność obecnego mandatu Grupy Wspomagania OBWE w Czeczenii. W tym kontekście odnotowujemy z zadowoleniem gotowość Federacji Rosyjskiej ułatwiania tych kroków, co przyczyni się do stworzenia warunków dla stabilizacji, bezpieczeństwa i gospodarczej pomyślności regionu”. Cytuję za: [www.zbiordokumentow.pl/1999/4/11.html](http://www.zbiordokumentow.pl/1999/4/11.html), (22.07.2006).

<sup>315</sup> W latach 1998-1999 ceny tych surowców oscyływały wokół bardzo niskich poziomów, dlatego też problem ten nie został w porę, czy też w dostatecznym wymiarze, dostrzeżony.

zaczęła za to aktywnie wykorzystywać swoje zasoby. W tym układzie każdy mógł okazać się partnerem, jeśli odpowiadałoby to Rosji. Moskwa mogła sprzymierzyć się z każdym i każdego uznać za konkurenta lub wroga. W tym układzie decydujące znaczenie miały doraźne interesy. W polityce zagranicznej Rosji zaczął dominować skrajny pragmatyzm. W końcu świadomość rosnącej pozycji Moskwy zaczęła być oczywista dla wszystkich głównych graczy. Zasadniczy przełom w stosunkach Rosja – USA-NATO nastąpił po 11 września 2001 roku, „Anarchia stała się matką partnerstwa”<sup>316</sup>. Akcje Rosji jako życzliwego sojusznika w stosunkach międzynarodowych gwałtownie poszły w górę. Wojna z terroryzmem prowadzona bez jej udziału byłaby bowiem nie tylko znacznie trudniejsza w sensie wojskowym, ale i o wiele bardziej ryzykowna politycznie<sup>317</sup>.

24 maja 2002 roku prezydenci USA i Rosji podpisali układ o redukcji strategicznych potencjałów ofensywnych, a także deklarację o nowych stosunkach strategicznych między Rosją i USA. Przyjęto też kilka wspólnych oświadczeń. Układ przewidywał, że do 2012 roku strony zredukują swoje potencjały nuklearne do poziomu 1700-2200 głowic każda, oraz że układ „START I” będzie obowiązywać do 2009 roku. Ustalono, że zostanie powołana specjalna komisja dwustronna, która będzie zbierać się nie rzadziej niż dwa razy do roku, aby rozwiązywać ewentualne problemy związane z realizacją układu oraz – na wniosek strony rosyjskiej – wprowadzono artykuł przewidujący obowiązek przeprowadzenia normalnej procedury ratyfikacyjnej. Podjęto też decyzję o terminie obowiązywania układu – do 31 grudnia 2012 roku, z możliwością jego przedłużenia lub zerwania. W porozumieniu były też inne zobowiązania, na przykład do wzajemnej wymiany informacji o realizowanych programach antyrakietowych; oraz współpracy w ramach Rady Rosja – NATO nad stworzeniem systemu obrony antyrakietowej dla Europy; o tym, że Rosja i członkowie Paktu „w coraz większym stopniu będą występować jako sojusznicy w walce z terroryzmem, regionalną niestabilnością i innymi współczesnymi zagrożeniami”; i postanowienie, że w ramach Rady Rosja i NATO w konkretnych sprawach będą występować jak równi partnerzy<sup>318</sup>. Układ rozbrojeniowy nie zakończył zacieśniania współpracy na linii Rosja – NATO. Po wstępnych konsultacjach w Reykiavíku, 28 maja przywódcy 19 państw Sojuszu i prezydent Rosji powołali Radę Rosja – NATO. Określili też zasady jej współpracy. Deklaracja rzymska mówiła o potrzebie solidarności, otwarciu nowego rozdziału we wzajemnych stosunkach, podejmowaniu przez Radę decyzji, opierających się na zasadzie konsensusu, o wspólnej odpowiedzialności i partnerstwie. Wspólne cele to przede wszystkim walka z terroryzmem, kontrola zbrojeń i rozwiązywanie sytuacji kryzysowych. W ramach Rady Rosja – NATO państwa członkowskie NATO i Rosja miały działać jak równi partnerzy<sup>319</sup>.

Pomimo gestów przyjaźni i deklaracji współpracy (m.in. wręcz ostantacyjne poparcie Putina dla kandydatury Busha w wyborach prezydenckich 2004 roku), antyterrorystyczny sojusz Moskwa – Waszyngton był bardziej sojuszem pozorów i sloganów, niż rzeczywistej współpracy. Rosja nie mogła odnaleźć się w nowej architekturze euro-

---

<sup>316</sup> И. Зевелёв, *Россия и США в начале нового века: анархия – мать партнерства*, „Pro et Contra” 2002, nr 4, t. 7, s. 73 i nast.

<sup>317</sup> J. Reiter, *Nowa tара Европы*, „Rzeczpospolita” 31.01.2002.

<sup>318</sup> М. Калашникова, *Буш дал дружбе с москвой десять лет*, „Независимая газета” 27.05.2002.

<sup>319</sup> Н. Меликова, И. Коротченко, *Путин даже не вспомнил о расширении НАТО*, „Независимая газета” 29.05.2002.

atlantyckiego bezpieczeństwa. Niewątpliwie oba mocarstwa potrzebowały swojej pomocy. USA chciały za zgodą i we współpracy z Rosją głębiej wejść do krajów Azji Środkowej, dzięki temu mogłyby bowiem skuteczniej walczyć z terroryzmem. Rosja natomiast mogła wykorzystać konflikt USA z ekstremistami islamskimi do rozwiązania własnych problemów z wyznawcami tej religii na swoim terytorium (Czeczenia). Zasadnicze cele polityki zagranicznej pozostały jednak w wypadku obu państw niezmiennione, co znaczyło, że były sprzeczne. Rosja grała w tym układzie podwójną rolę. Z jednej strony deklarowała daleko idącą współpracę w kwestiach walki z terroryzmem, demokratyzacji i energetyki, z drugiej zaś – prowadziła, realizowaną już wcześniej, politykę „podstawiania nogi” dla USA. W wysoko ocenianym jeszcze w 2001 roku w Waszyngtonie i w Moskwie „partnerstwie strategicznym” pojawiły się więc wyraźne pęknięcia. Znacznie zwiększyła się też dysproporcja między odważną retoryką związaną z „sukcesami” w stosunkach bilateralnych, a ubogą treścią owych stosunków<sup>320</sup>. Obecne spory wokół „tarczy antyrakietowej”, problem Iraku i Iranu, energetyka czy często konfrontacyjna wobec interesów amerykańskich próba reintegracji przez Rosję dawnej przestrzeni radzieckiej, w sposób wyrazisty pokazują jak kruche i nietrwałe są relacje między Rosją i USA. Przeszkodą we wzajemnym zrozumieniu są także liczne błędne i stereotypowe wyobrażenia. Większość decydentów (a także szeroko pojęta opinia publiczna) w obu krajach nie widzi możliwości głębszej współpracy do chwili, kiedy druga strona nie zreformuje swojej polityki wewnętrznej (w przypadku Rosji), albo swojego zachowania na arenie międzynarodowej (w przypadku USA)<sup>321</sup>. Patowa sytuacja we wzajemnych relacjach może się pogłębiać. Strategiczne sprzeczności są chyba znacznie ważniejsze, niż „strategiczne partnerstwo”. Rosja nie jest już i raczej nie będzie drugim biegunem bipolarnego ładu światowego. Centrum amerykańskich interesów nieuchronnie przenosi się na Daleki Wschód i obszar Pacyfiku. Obecnie w polityce zagranicznej USA Rosja odgrywa – w najlepszym przypadku – rolę drugorzędną, a rosyjskie elity polityczne stale wykorzystują żyjące w społeczeństwie antyamerykańskie fobie, aby krytykować działania Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej.

Wydaje się, że niezależnie od górnolotnie ogłaszanych celów współpracy, rzeczywiste tj. strategiczne, rozbieżności będą w najbliższych latach stopniowo ochładzać temperaturę deklarowanej przyjaźni. Obie strony nie mogą, rzecz jasna, pozwolić sobie na otwarte wejście na wojenną ścieżkę zimnej wojny, jednak czas „strategicznej przyjaźni” stopniowo będzie zastępowany okresem „dwuznacznych kompromisów”, odkładających prawdziwe problemy na bliżej nieokreśloną przyszłość.

\*\*\*

W przeciwieństwie do stosunków Waszyngton – Moskwa, kontakty Europy z Rosją miały charakter bardziej gospodarczy, niż polityczny. Powolne zbliżanie się Rosji do Europy, pomimo różnych koncepcji co do kształtu i charakteru tych kontaktów<sup>322</sup>, było procesem, który trwał niemal bez przerwy od przełomu XVII i XVIII w. Kilkudziesię-

---

<sup>320</sup> Czytaj: Эндарю Качинс, Вячеслав Никонов, Дмитрий Тренин, *Российско-американские отношения: как добиться большего*, Moskwa 2005, s. 1.

<sup>321</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>322</sup> Por. J. J. Bogatyriewa, *Rosja-Europa: problemy i perspektywy współdziałania*, „Studia Politologiczne”, Warszawa 2000, vol. 4, s. 85-89; S. Bieleń, *Geopolityczne uwarunkowania nowej tożsamości Rosji*, [w:] *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji*, red. S. Bieleń, W.M. Góralski, Warszawa 1999.

cioletni okres komunizmu i „zimna wojna” przejściowo go zatrzymały czy ograniczyły, jednak lata 90. ponownie nadały mu niespotykaną dynamikę. Dużą przeszkodą dla pełnej współpracy był ostrożny stosunek Europy do Rosji, a z drugiej strony brak całościowej polityki FR w stosunku do UE. Moskwa utrzymywała przyjazne stosunki z Niemcami, Francją, Włochami itd., ale nie z UE jako całością<sup>323</sup>. Rosja postrzegała przy tym UE jako ekonomiczne ramię NATO. Było to o tyle zasadne, że z 15 państw UE 11 wchodziło w skład Sojuszu Północnoatlantyckiego. Pomimo tych trudności, Bruksela stosunkowo szybko zaakceptowała Moskwę jako pełnoprawnego partnera politycznego i gospodarczego. W samej Rosji na początku lat 90. funkcjonowały dwie koncepcje postrzegania roli Rosji w Europie. Pierwsza – tradycyjna – była zorientowana na odbudowanie pozycji Moskwy jako dominującego supermocarstwa, druga – modernizacyjna – oparta była na zrozumieniu Europy jako zbioru składającego się z równoprawnych państw. Obie te wizje stanowiły oś sporu wewnątrz Rosji o kształt jej polityki w stosunku do Europy. Co interesujące, idea ewentualnej integracji Rosji ze strukturami EWG (EU) miała jeszcze więcej przeciwników, niż wstąpienie do NATO. Rosyjskie postrzeganie polityki zagranicznej oparte było na jej „szerokim horyzoncie”. W tym ujęciu głównie ekonomiczna struktura EWG postrzegana była w Moskwie jako byt mało konkretny i mało kompetentny w kwestiach najbardziej istotnych – polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony<sup>324</sup>.

Już w lipcu 1992 roku Rosja po raz pierwszy została zaproszona w charakterze gościa na szczyt G-7 w Monachium. Było to olbrzymie dowartościowanie polityczne Moskwy. Wskaźniki rozwoju gospodarczego, jak i stan państwa, Rosji do owej kooptacji z pewnością przecież nie predestynowały. W tym wypadku Zachód, a szczególnie Europa Zachodnia, miały jednak w stosunku do Moskwy ściśle sprecyzowane oczekiwania, za spełnienie których należało w jakiś sposób obłaskawić wciąż niezbyt pewnego partnera. Kwestii do rozstrzygnięcia było sporo – od redukcji broni strategicznej i konwencjonalnej, poprzez wycofanie się Rosji z Europy Środkowo-Wschodniej, aż po kwestie związane z projektem budowy nowego ładu pozimnowojennego i energetycznego. Europa żywo interesowała się też przebiegiem procesów demokratyzacji w postkomunistycznych państwach, powstałych w wyniku rozpadu dawnej „przestrzeni radzieckiej” (m.in. wspierający reformy demokratyczne i prorynkowe program TACIS – Technical Assistance for the Commonwealth of Independent States). W grudniu 1993 roku Borys Jelcyn, Przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors oraz Jean Luc Dehaene, Przewodniczący Rady Europejskiej, podpisali deklarację w sprawie wzmocnienia wzajemnych stosunków między Federacją Rosyjską a Unią Europejską, szczególnie w dziedzinie polityki. W czerwcu 1994 roku Rosja podpisała z UE (EWG) *Układ o Partnerstwie i Współpracy* (Partnership and Cooperation Agreement – PCA). Miał on pomóc Moskwie we wprowadzaniu reform wolnorynkowych oraz w ściślejszej integracji ekonomicznej z Zachodem. *Układ...* przewidywał między innymi możliwość swobodnego inwestowania w Rosji przez firmy zachodnie, rozpoczęcie w 1998 roku rozmów na temat utworzenia strefy wolnego handlu, poparcie UE dla członkostwa Rosji w GATT (WTO) oraz coroczne konsultacje polityczne na najwyższym szczeblu. Porozumienie ustanawiało ramy politycznego dialogu między Moskwą a Komisją Europejską, którego głównym celem było stworzenie strefy wolnego handlu. Faktycznie

<sup>323</sup> Т. Бордачев, *Terra incognita, или Европейская политика России*, „Pro et Contra” 2001, nr 4, t. 6, s. 24.

<sup>324</sup> Д.Тренин, *Интеграция и...*, s. 264.

jednak, obie strony postawiły przed sobą cele bardziej ograniczone, dotyczące wzajemnej wymiany handlowej. 25 stycznia 1996 roku Rosja, pomimo sprzeciwu republik nadbałtyckich i Ukrainy, nieuregulowanej kwestii łamania praw człowieka i toczącego się konfliktu w Czeczenii, została przyjęta do Rady Europy. Na spotkaniu w Kolonii (3-4.06.1999 roku) przywódcy Unii Europejskiej przyjęli *Ogólną strategię rozwoju stosunków z Rosją*, w której zaproponowali utworzenie rosyjsko-europejskiej strefy wolnego handlu i poparcie członkostwa Rosji w Światowej Organizacji Handlu (WTO). Strategia, która miała obowiązywać przynajmniej 4 lata, określała 4 zasadnicze kierunki działań:

1. Konsolidację państwa prawa i demokracji. Unia Europejska zaproponowała wsparcie, mające prowadzić do ulepszenia pracy administracji, systemu sądowego, policji i władz regionalnych.
2. Integrację gospodarczą, czyli stopniową budowę wspólnego obszaru gospodarczego, do którego włączona byłaby Rosja i kraje UE. Służyć temu miało przyjęcie wspólnych zasad pomocy państwa, norm towarowych, systemu odpraw granicznych.
3. Współpracę w umacnianiu bezpieczeństwa w Europie dzięki aktywnej współpracy Rosji i UE, w ramach OBWE i ONZ.
4. Wspólne wyzwania. Unia Europejska była między innymi gotowa mocniej, niż do tej pory zaangażować się w poprawę bezpieczeństwa elektrowni jądrowych w Rosji<sup>325</sup>.

Przeobrażenia społeczno-gospodarcze (a także polityczne) w Rosji wymagały stałego dopływu kapitału, który wsparłby procesy transformacyjne. Federacja nie dysponowała odpowiednimi środkami, stąd też zmuszona była poszukiwać źródeł finansowania reform w państwach Zachodu. Zadłużenie zagraniczne Rosji, począwszy od 1992 roku, zaczęło gwałtownie rosnać. W 1996 roku wynosiło około 128 mld, a w 1999 roku już 176 mld dol. W kwietniu 2002 roku wynosiło około 130-150 mld dol. (w lutym 2000 roku doszło do porozumienia pomiędzy rządem a Klubem Londyńskim. Zadłużenie z czasów b. ZSRR, 32 mld USD zostało zrestrukturyzowane, 1/3 umorzono, a resztę zamieniono na rosyjskie euroobligacje<sup>326</sup>). Wcześniej, bo w 1999 roku, Rosja wynegocjowała porozumienie z Klubem Paryskim. Motywy udzielania przez Zachód tak hojnych kredytów były dwojakie. Z jednej strony chodziło o wsparcie przeobrażeń zachodzących w Rosji, z drugiej zaś o zabezpieczenie swoich własnych interesów politycznych i gospodarczych<sup>327</sup>. Głównymi kredytodawcami Moskwy były USA i Niemcy. Nie robiły tego bezinteresownie. Zarówno dla Europy, jak i Stanów Zjednoczonych stabilna Rosja była gwarantem bezpieczeństwa międzynarodowego. Dodatkowo USA traktowało Rosję jako pożądanego partnera strategicznego, zwłaszcza w kwestii kontroli i rozbrojenia arsenałów nuklearnych<sup>328</sup>, a po 11 września 2001 roku także w dziedzinie współpracy w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu. Niemcy natomiast udzielały kredytów niejako z „wdzięczności” za zgodę ZSRR na zjednoczenie, a następnie, by przyspieszyć wycofywanie wojsk rosyjskich z terenu b. NRD, które miało nastąpić do 1994 roku. Należy jednak dodać, że RFN również po 1994 roku

<sup>325</sup> *Kolektywna strategia Unii Europejskiej w stosunkach z Rosją*. Tekst dokumentu na stronie: [www.eur.ru](http://www.eur.ru).

<sup>326</sup> D. Walewska, *Dwa lata po kryzysie*, „Rzeczpospolita” 16.08.2000.

<sup>327</sup> E. Cziomer, L.W. Zyblikiewicz, *op.cit.*, s. 312.

<sup>328</sup> USA w latach 1992-1998 udzieliły Rosji bezzwrotnej pomocy finansowej na sumę 4,48 mld dol., z czego tylko 130 mln, czyli 2,3%, zostało przeznaczony na programy wspierania demokracji. Szerzej na ten temat: *Американо-российские отношения...*, s. 46.



utrzymywała żywe kontakty polityczne i gospodarcze z Moskwą. Niemcy, obok Francji, stały się głównym sojusznikiem Rosji w Europie. 26 lutego 1998 roku doszło do spotkania Chirac – Jelcyn – Köhl, które Rosja określała początkiem funkcjonowania osi Moskwa – Bonn – Paryż. Prezydent Francji dał do zrozumienia, że celem trójstronnego spotkania było zwiększenie roli Rosji w Europie. Zarówno on, jak i kanclerz Niemiec, nie zgodzili się jednak na nadanie spotkaniu jakiegś szczególnej wagi.

Stabilizacja polityczna FR, w mniemaniu rządów mocarstw zachodnich, w dużej mierze zależała od tego, kto będzie urzędował na Kremlu. Od czasu dymisji Gorbaczowa Zachód wyraźnie postawił na Jelcyna, który wydawał się jedynym gwarantem demokratyzacji. Tą opinią tą nie zachwiało nawet rozwiązanie parlamentu w 1993 roku, czy brutalna wojna w Czeczenii. Alternatyw nie było, oprócz jednej – zgody na powrót do władzy komunistów. Kreml umiejętnie stymulował strach przed takim wariantem rozwoju sytuacji, co jeszcze bardziej intensyfikowało pomoc finansową dla Rosji. Pod koniec lat 90. było już jednak jasne, że polityka obłaskawienia Moskwy wszystkimi sposobami poniosła fiasko. Moskwa nie tylko nie wyzbyła się skłonności imperialnych, lecz je umocniła. Gospodarka utrzymywana przy życiu kredytami załamała się w czasie kryzysu finansowego w sierpniu 1998 roku, a sam Jelcyn zaczął przejawiać skłonności autorytarne. Zachód został zmuszony do zrewidowania swojej polityki. Udzielanie kolejnych kredytów uzależnione było od przestrzegania przez Rosję zaleceń MFW i Banku Światowego. Zaczęto też wyraźniej domagać się respektowania przez Rosję praw człowieka. Z powodu ich łamania w Czeczenii, w lutym 2000 roku MFW zawiesił transzę kredytu. Sankcjami groziła też UE. Dyplomacja rosyjska w ostatnich dwóch latach prezydentury Jelcyna znalazła się w głębokiej defensywie. Moskwa protestowała przeciwko nalotom na Irak, ale jej głos został zignorowany. Próbowano tego samego w konflikcie w Kosowie – z podobnym rezultatem. Zajęcie lotniska w Prisztinie (11.06. 1999 roku) niewiele zmieniło ogólną sytuację, choć niewątpliwie wpłynęło na jeszcze większe zaostrenie stosunków z USA. Również udział Jelcyna w obradach szczytu G-7 w Kolonii nie wpłynął znacząco na wzmocnienie pozycji Moskwy. Za zaproszenie do tego ekskluzywnego grona Jelcyn musiał zapłacić rezygnacją ze wszystkich żądań i warunków, które stawiał w sprawie Kosowa.

Polityka międzynarodowa Rosji nabrała nowej dynamiki wraz z objęciem władzy przez Putina. Sukces w tej dziedzinie był jednym z fundamentów przywracania autorytetu władzy. Nowemu gospodarzowi Kremla w znacznym stopniu pomógł korzystny układ problemów międzynarodowych, które zmuszały Zachód do bardziej partnerskiego ustosunkowania się do Rosji. Pierwszą kwestią był terrorizm, walka z którym bez przynajmniej milczącej akceptacji Moskwy, wydawała się bardzo trudna (Afganistan, Irak), drugą – rozprzestrzenianie broni masowego rażenia (Iran, Korea Północna), trzecią – energetyka. Szerszemu otwarciu Rosji na Zachód sprzyjała też coraz głębsza akceptacja tego kierunku polityczno-gospodarczej penetracji, wyrażana przez społeczeństwo, które w coraz większym stopniu odrzucało dawne kompleksy i uprzedzenia (tabela XXXX).

Tabela XXXX

Jak uważacie, Rosja teraz powinna... [w %]

	12.1998	05.1999	08.1999	11.1999	02.2000	03.2003	03.2004	11.2005
Umocnić związki z państwami Zachodu	42	35	40	61	74	77	77	73
Trzymać się z dala od Zachodu	44	52	43	22	13	11	14	16
Trudno powiedzieć	16	13	17	17	13	12	9	11

Źródło: [www.levada.ru/interrelations3.html](http://www.levada.ru/interrelations3.html), (14.04.2006).

Współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego została potwierdzona wspomnianym wyżej zawiązaniem koalicji antyterrorystycznej po 11 września 2001 roku. Szybko okazało się jednak, że interesy USA i Rosji są w znacznej mierze rozbieżne, a w licznych aspektach konkurencyjne (Kaukaz). Rosja zaczęła na nowo odbudowywać swą architekturę obronną opartą na *Układzie o kolektywnym bezpieczeństwie*, do którego weszły obok Rosji – Kirgizja, Tadżykistan, Kazachstan i Białoruś<sup>329</sup>. Przejściowemu ochłodzeniu ulegały też kontakty z Unią Europejską, która zajęta swoimi sprawami, zaczęła tracić zainteresowanie Rosją jako szczególnym partnerem. Rosja stabilna – choćby niedemokratyczna – przedstawiała być zagrożeniem, a w związku z tym nie mogła już liczyć na specjalne względy. Realnie rzecz ujmując, mogło to świadczyć o jej stale wzrastającej pozycji międzynarodowej. Faktycznie Moskwa przestała być „kupowanym” przyjacielem, a stała się po prostu konkurentem. Stała się jednak również istotnym geostrategicznym partnerem, nie tyle zresztą z powodu swojego potencjału militarnego, czy położenia, lecz dlatego, że posiada potencjalne (i faktyczne) możliwości zaspokojenia surowcowych potrzeb UE i USA. Kolejne „nowe otwarcie” w stosunkach Zachodu (głównie jednak UE) i Rosji miało bezpośredni związek z dramatycznym przewartościowaniem źródeł potęgi, które u progu XXI wieku usytuowane zostały przede wszystkim w ropie naftowej i w gazie.

Nieustanne konflikty na Bliskim Wschodzie, wysokie ceny ropy naftowej i stopniowe odchodzenie w UE od paliwa jądrowego sprawiły, że w najbliższych latach problemy energetyczne, w znacznie większym niż obecnie stopniu, będą określać charakter i temperaturę wzajemnych stosunków między Europą a Moskwą. Unia poważnie niepokoi się o swoje bezpieczeństwo energetyczne. Norweskie i brytyjskie złoża gazu ulegają stosunkowo szybkiemu wyczerpywaniu. W tych warunkach Rosja jawi się jako jeden z najważniejszych „paliwowych” partnerów Europy Zachodniej<sup>330</sup>. Za swoje bezpieczeństwo energetyczne Europa jest gotowa płacić coraz wyższą cenę. Jednym z fun-

<sup>329</sup> Jednocześnie trzeba przypomnieć, że w Kirgizji i Tadżykistanie swoje bazy wojskowe mają USA, a Azerbejdżan, Gruzja, Ukraina i Mołdawia chciałyby przystąpić do NATO.

<sup>330</sup> Federacja Rosyjska zaspokaja 15% zapotrzebowania Unii Europejskiej w zakresie surowców paliwowych. Unia Europejska jest obecnie największym handlowym partnerem Rosji, zapewnia 40% rosyjskiego importu i konsumuje około 30% rosyjskiego eksportu. Czytaj: *Rosja 2002 raport z transformacji*, Praca zbiorowa rosyjskich ekspertów pod kierunkiem Andrieja Nieszczadina na zamówienie Fundacji Instytut Studiów Wschodnich, Warszawa 2002, s. 77.

damentalnych ustępstw jest „przymykanie oka” na kwestie łamania praw człowieka w Czeczenii<sup>331</sup>, odchodzenie od standardów demokracji w samej Rosji, czy też faktyczne pozostawienie Rosji rozstrzygającego głosu w obszarze, który Moskwa uważa za swoją strefę wpływów („pomarańczowa rewolucja” na Ukrainie była tu wyjątkiem, ale głównie ze względu na zaangażowanie się w nią strony polskiej)<sup>332</sup>. W ten sposób Moskwa powróciła w jakimś sensie do polityki ekspansji. Tym razem nie odbywała się ona jednak przy pomocy czołgów, ale przy pomocy surowców energetycznych. Dramatyczne uzależnienie Europy od rosyjskiej ropy, a zwłaszcza gazu zaowocowało coraz głębszą akceptacją europejskiej i światowej pozycji Rosji<sup>333</sup>, także z jej politycznymi anomaliami. Można zaryzykować tezę, że Rosja autorytarna jest dziś atrakcyjniejszym partnerem dla Zachodu, niż quasi-demokratyczna Rosja Jelcyna, bo chociaż faktycznie mniej przyjazna – jest przede wszystkim bardziej przewidywalna. Wykorzystując nadarzającą się okazję, Rosja zaczęła testować trwałość sojuszu euroatlantyckiego – zwłaszcza w kontekście wojny w Iraku, kiedy Paryż i Berlin stały w jednym szeregu z Moskwą. Stworzenie „nowej ententy” Rosja – Niemcy – Francja okazało się jednak niemożliwe. Zbyt wiele łączyło Paryż i Berlin z Waszyngtonem. Poza tym obie stolice za priorytet swojej polityki uznawały stosunki w ramach UE<sup>334</sup>. Problem dalszego zbliżania („strategicznego partnerstwa”) UE – Rosja, jest dziś wykorzystywany niemal wyłącznie jako pretekst do obustronnego wymuszania takich czy innych ustępstw ekonomicznych, niezawsze związanych z priorytetami długofalowej, przyjaznej koegzystencji. W praktyce za hasłem „strategicznego partnerstwa” kryje się dziś zażarta rywa-

---

<sup>331</sup> 3 lipca 2003 roku Parlament Europejski przyjął rezolucję stwierdzającą, że stałe i powtarzające się naruszenia praw człowieka przez wojska rosyjskie w Czeczenii stanowią zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Co więcej, 16 stycznia 2003 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał za dopuszczalne sześć pozwów przeciwko Moskwie, wniesionych przez Czeczenów, oskarżających rosyjskich żołnierzy o tortury, nieludzkie traktowanie oraz łamanie prawa do życia. Jednak na szczycie Rosja – UE w maju 2003 roku problem zbrodni w Czeczenii praktycznie nie został poruszony.

<sup>332</sup> Jeśli przyjrzeć się bliżej rosyjskiej polityce zagranicznej lat 90., łatwo można dostrzec szereg przykładów ścisłego sojuszu państwa i branży paliwowo-energetycznej. Rosja często wykorzystywała swoją rolę monopolisty w dziedzinie wydobycia i sprzedaży nośników energii. Dotyczyło to zwłaszcza państw silnie uzależnionych od dostaw z Rosji, przede wszystkim państw WNP, Republik Nadbałtyckich, a także krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Kładła się cieniem na stosunkach polsko-rosyjskich. Groźba embarga na surowce (czy urynkowania ich cen) wpływała scalająco na spójność WNP. Niekiedy, jak w wypadku Estonii, wymuszała konkretne ustępstwa np. respektowanie praw mniejszości rosyjskiej. Zabezpieczenie interesów energetycznych Rosji było jednym z powodów wojny w Czeczenii. Gaz był też ważną kartą przetargową Rosji w jej stosunkach z Europą Zachodnią. „Dyplomacja surowcowa” w wypadku rosyjskich koncernów paliwowo-energetycznych miała przynieść im dwojakie korzyści. Po pierwsze, umożliwić, przy wydatnej pomocy państwa, zachowanie roli monopolisty. Po drugie, odzyskać utraconą wraz z rozpadem ZSRR kontrolę nad zasobami surowców znajdującymi się w krajach WNP, a także pozostawionym na ich terytorium sprzętem do wydobycia, przetwarzania i transportu gazu czy ropy naftowej. Stąd też zabiegi koncernów zmierzające do jak najszybszej i jak najgłębszej integracji w ramach WNP. Problem zależności energetycznej był jednym z podstawowych elementów naciśku Rosji w kwestiach floty czarnomorskiej i ewentualnej integracji Kijowa z politycznymi i militarnymi strukturami Zachodu. Ukraina była niezwykle ważna dla Rosji i Gazpromu, ponieważ przez jej terytorium przechodziło 90% rosyjskiego eksportu gazu i 30% eksportu ropy sprzedawanego na Zachód. Gaz był ważnym instrumentem rosyjskiej dyplomacji także w stosunku do byłych republik ZSRR takich jak Azerbejdżan, Uzbekistan, Turkmenia czy wreszcie Gruzja i Białoruś.

<sup>333</sup> Próba szerszej współpracy energetycznej między Moskwą i Waszyngtonem rozbiła się o „sprawę Chodorowskiego”, Д.Тренин, *Интеграция и...*, s. 288.

<sup>334</sup> *Ibidem*, s. 242.

lizacja w konkretnych sprawach gospodarczych<sup>335</sup> (energetycznych). Poziom wzajemnego zaufania ulega systematycznemu obniżaniu<sup>336</sup>, także dlatego, że w stolicach UE zrozumiano, że Rosja nie tylko chętnie wykorzystuje różne nieporozumienia między krajami Wspólnoty, ale wręcz próbuje je inicjować poprzez niesymetryczne traktowanie państw „starej” i „nowej” Unii. Owe zrozumienie intencji Kremla uległo pogłębieniu po odejściu kanclerza RFN Gerharda Schroedera, będącego niewątpliwym promotorem interesów Rosji w Unii Europejskiej, a także w związku z agresywnym akcentowaniem neoimperialnej polityki Moskwy, realizowanej głównie przy pomocy surowców energetycznych.

---

<sup>335</sup> Timofiej Bordaczow, *Na drodze do strategicznego sojuszu*, „Rosja w globalnej polityce”, 06/2006, s. 64.

<sup>336</sup> O przyczynach rozdzwięków między UE i Rosją czytaj: Тимофей Бордачев, Аркадий Мошес, *Россия: конец европеизации?*, „Россия в глобальной политике”, nr 2/2004.

# SYSTEMOWI I POZASYSTEMOWI WROGOWIE REŻIMU – ŹRÓDŁA DELEGITYMIZACJI WŁADZY

### 1. Zmieniający się w czasie skład zaplecza politycznego i obozu wrogów

**K**onflikty, które miały miejsce w Rosji okresu przeobrażeń, w znacznym, a może nawet decydującym stopniu, wynikały z meandrów personalnej polityki prowadzonej przez Borysa Jelcyna. Stałe poszukiwanie przewag w systemie politycznym, stosownej do oczekiwań reżimu pozycji i społecznej legitymizacji skutkowało permanentnym chaosem na szczytach bezustannie fluktuującego otoczenia władzy, jak również przeobrażającej się opozycji. Ten ciągle zmieniający się skład zaplecza politycznego był prawdopodobnie jednym z ważniejszych źródeł delegitymizacji i okresowego osłabienia władzy prezydenta w Rosji. Jest to szczególnie widoczne przy zestawieniu stałości zaplecza politycznego Putina z ciągłymi zmianami przeprowadzanymi przez jego poprzednika. W bezpośredni sposób dotyczyło to również zmian w obozie wrogów, bowiem odrzuceni przez reżim dawni sojusznicy bardzo często przechodzili na pozycje wrogie Kremlowi. Ciągłe przeobrażenia w otoczeniu prezydenta pociągały przy tym za sobą skutki natury ideologiczno-programowej, ponieważ każda nowa ekipa miała do wykonania nowe zadania. Przemieszczenia w łonie przeciwników i sojuszników Kremla dotyczyły zarówno pojedynczych osób, jak też różnego rodzaju instytucji, partii, regionów, grup interesów. Wpływały na społeczną dezorientację i zaprzeczały historycznej konieczności przeobrażającego się kraju – funkcjonalnej stabilizacji systemu i konsekwencji władzy. Społeczeństwo, obserwujące ciągłe zmiany i konflikty na Kremlu, poddawało się panującej tam atmosferze, było też wciągane w wewnętrzne i prywatne rozgrywki. Częste powroty w otoczenie Jelcyna ludzi, wydawało się już ostatecznie skompromitowanych, podważały wiarę w elementarną uczciwość władzy. Reżim Jelcyna (a także Putina) zarówno pod względem politycznym, jak i etycznym przypominał bardziej wzory znane w Rosji we wcześniejszych epokach niż zachodnie, z których miał czerpać inspiracje. Jego fundamentem było niekończące się pasmo różnego rodzaju spisków, których głównym celem pozostawało utrzymanie się przy władzy, a co za tym idzie – dostęp do jej zasobów. Podstawowy priorytet był więc jasno określo-



ny, a środki przewidziane do jego realizacji nie podlegały żadnym ograniczeniom. Dobro państwa i społeczeństwa wydawało się przy tym kwestią drugorzędą.

Atmosfera spisku i intryg szybko przeobrażała się w samonapędzające się błędne koło, które pochłaniało kolejne ekipy i polityków współpracujących z prezydentem. Sens tych zmian przypominał trochę logikę czystek komunistycznych (oczywiście przy zachowaniu odpowiednich proporcji), inny był tylko ich personalny epilog. Konsekwencje polityczne wyglądały jednak podobnie – brak stabilizacji i chaos ukrywany za fasadą (gasnącej w Rosji Jelcyna) potęgi militarnej. To, czego Jelcyn nie potrafił uniknąć, to ciągła reaktywacja obozów politycznych wrogów. Mogło to wskazywać na przedłużającą się konsolidację reżimu, który wciąż nie potrafił czy nie był w stanie przybrać formy rzeczywiście autorytarnej. W tym zakresie znacznie większe sukcesy osiągnął Putin.

Politycy związani z Kremlem, których dotknął prezydencki ostracyzm, dzielili się na trzy główne grupy: tych, którzy za zgodą prezydenta przeszli do biznesu i nadal pozostawali w kręgu wpływów Kremla (Czubajs, Potanin, Czernomyrdin, Niemców), tych, którzy poszli samodzielną drogą polityczną, nie odrzucając jednak do końca paternalizmu prezydenta (Kirijenko, Gajdar) i tych, którzy stali się gorącymi przeciwnikami Kremla, zwalczającymi prezydenta (Korżakow, Bieriezowski, Gusiński) lub zasilającymi obóz opozycji (Jawliński, Lebied', Ruckoj). W rosyjskiej polityce można też odnaleźć polityków, deklarujących się jako przeciwnicy Kremla, w rzeczywistości zaś pozostających jego wiernymi sojusznikami (LDPR).

Na początku swojej drogi do władzy Jelcyn, jak typowy aparatczyk, w pierwszym rządzie zaczął dbać o to, aby umocnić bazę, umieszczając swoich ludzi na kluczowych stanowiskach w państwie<sup>1</sup>. Musiał znaleźć antantów, niekoniecznie dzielących jego poglądy, ale mających wspólne cele. Naturalnym sojusznikiem wydawali się w tym kontekście demokraci – dążący do obalenia komunizmu i rozwiązania ZSRR, nacjonaliści – pragnący odbudowania potężnej i suwerennej Rosji, a także koniunkturalnie nastawiona część dawnej sowieckiej biurokracji, która już zaczęła korzystać z dobrodziejstw przeobrażeń i miała nadzieje na jeszcze szerszy udział w przyszłym podziale łupów. Nic więc dziwnego, że w jednym, projelcynowskim obozie znaleźli się tacy politycy, jak Galina Starowojtowa, Tatiana Zasaławska, Anatolij Sobczak, Oleg Bogmołow, Rusłan Chasbułatow czy Aleksandr Ruckoj. Należy także dodać, że w pierwszym etapie przeobrażeń Jelcyn cieszył się autentycznym poparciem opinii publicznej, która konfrontowała go ze zniechęconym Gorbaczowem<sup>2</sup>, a także inteligencji poszukującej w jego antykomunistycznym radykalizmie nowego lidera (zwłaszcza po śmierci Sacharowa w 1989 roku<sup>3</sup>). Trzeba przy tym zaznaczyć, że część inteligencji sądziła, że uda się wykorzystać Jelcyna do realizacji własnych zamierzeń, niekoniecznie zresztą ideowych.

Pierwszym celem Jelcyna było pozbycie się Gorbaczowa, stanowiącego naturalną i dość jednak trudną do pokonania przeszkodę. W tym wypadku siły antykomunistycznej opozycji w samej Rosji mogły okazać się zbyt wątłe, dlatego też należało skorzystać z pomocy mających podobne do Jelcyna ambicje przywódców republik, a także przedstawicieli różnych sił politycznych. Jelcyn przeciągał do swojego obozu polityków, którzy mieli przynosić zupełnie wymierne korzyści. Ruckoj pojawił się na Kremlu

<sup>1</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина ...*, s. 44.

<sup>2</sup> Patrz: А.С. Черняев, *Шесть лет с Горбачевым. По дневниковым записям*, Москва 1993, s. 388.

<sup>3</sup> А. Собчак, *op.cit.*, s. 127.

w celu tworzenia przeciwwagi dla komunistów i Gorbaczowa, Chasbułatow był ukłonem w stronę regionów, Galina Starowojtowa – gwarancją demokratyzacji. W połowie 1991 roku na stronę Jelcyna zaczęli przechodzić najbliżsi współpracownicy Gorbaczowa: Eduard Szewardnadze, Aleksander Jakowlew czy Arkadiusz Wolski. Wspólnie z Anatolijem Sobczakiem i Gawriłą Pawłowem założyli projelcynowski „Ruch Reform Demokratycznych”, który wraz z „Demokratyczną Partią Komunistów” i „Demokratyczną Rosją” stanowił zaplecze polityczne Jelcyna u progu jego prezydentury. W pobliżu Jelcyna znaleźli się też nacjonaliści, którzy liczyli na to, że w nowej, imperialnej Rosji ich znaczenie polityczne będzie dorównywało ich ambicjom<sup>4</sup>. W oparciu o taką egzotyczną koalicję trudno było na dłuższą metę budować silny reżim, zwłaszcza, iż siły dawnej nomenklatury liczyły, że w nowym układzie ich znaczenie polityczne i wpływy pozostaną nieuszczerplone. Dlatego Jelcyn musiał wybierać. Po zdławieniu sierpniowego quasi-puczu bipolarny system polityczny – Jelcyn i jego sojusznicy przeciwko komunistom – zaczął się rozpadać. Wraz z jego dezintegracją rozpoczął się też proces przegrupowywania sił przed kolejną, tym razem wewnętrzną fazą walki o władzę.

W otoczeniu Jelcyna jako pierwsi nadchodzące zmiany odczuli demokraci i nacjonaliści. Demokraci, szczególnie „Demokratyczna Rosja”, w bardzo dużym stopniu pomogli Jelcynowi wrócić do wielkiej polityki, popierając jego starania o objęcie przywództwa Rady Najwyższej w maju 1990 roku. Tuż po sierpniowym puczu ich rola zaczęła wyraźnie słabnąć. Jelcyn zdawał sobie sprawę, że demokraci tak naprawdę panują wyłącznie nad „ulicą”, dawało to dobre oparcie w Moskwie, umożliwiło też osiągnięcie sukcesu wyborczego. Jelcyn do realizacji swojego głównego celu, czyli doprowadzenia do rozwiązania ZSRR, potrzebował jednak poparcia armii, służb siłowych, przywódców republik i grup interesów. Samo zdławienie puczu, z czego prezydent musiał sobie zdawać sprawę, nie było tylko efektem społecznej mobilizacji, ale w decydującym stopniu wynikiem biernego zachowywania się „siłowników” i nomenklatury, która już wtedy częściowo postawiła na jego zwycięstwo. Demokraci pozostawali jeszcze w pobliżu Jelcyna, ale stali się zaledwie jedną z wielu, stopniowo zresztą ograniczaną, drużyną prezydenta. Drażnili go zresztą swoimi radami<sup>5</sup>. Szewcowa pisała, że podobna sytuacja miała miejsce w Polsce, gdzie równie charyzmatyczny przywódca Wałęsa po przejściu władzy stopniowo odsuwał swoje demokratyczne otoczenie<sup>6</sup>. Błędem rozumowania politycznego rosyjskich demokratów było niczym nieumotywowane przekonanie, że Rosję od komunizmu może wyzwolić tylko Jelcyn i tylko on może skutecznie przeciwstawić się powrotowi tej ideologii. W drastycznym stopniu ograniczyło to możliwości wewnętrznej autorefleksji głównych postaci ruchu<sup>7</sup>. Polityczna rola demokratów w Rosji słabła też z tego powodu, że po pierwszych sukcesach wielu czołowych polityków tej proveniencji zajęło intratne stanowiska w administracji, parlamencie, gospodarce, dystansując się od swoich korzeni i pozbawiając tym samym cały ruch najwartościowszych liderów<sup>8</sup>. Szybko też pojawiły się rozdzwienki w ich szeregach, co zaowocowało rozłaniem partii. Prezydent nie musiał zwracać uwagi na ich problemy<sup>9</sup>. Jesienią 1991 roku cieszył się nie tylko ogromną władzą, ale też rzeczywistym presti-

<sup>4</sup> В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая оппозиция...*, s. 198.

<sup>5</sup> А. Собчак, *op.cit.*, s. 182.

<sup>6</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса...*, s. 46.

<sup>7</sup> Interesujące są w tym kontekście wspomnienia Kowaliowa, który tłumaczył, dlaczego popierał Jelcyna jeszcze długo po odejściu prezydenta od pryncypiów demokracji.

<sup>8</sup> Г. Попов, *Август девяносто первого года*, „Известия” 24.08.1992.

<sup>9</sup> В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая...*, s. 196.

zem<sup>10</sup>. Parlament przytłaczającą większością głosów wsparł jego politykę reform, co niosło za sobą szansę prawdziwej demokratyzacji. Umocnienie „Demokratycznej Rosji” nie było już jednak celem prezydenta, który zaczął tworzyć nową, w pełni od niego zależną polityczną elitę. Nieco inaczej z Jelcynem rozstali się nacjonałiści. W tym wypadku drogi dawnych sojuszników rozeszły się w sposób naturalny z powodu nieprzezwycięzalnych różnic programowo-ideologicznych. Nacjonałiści nie mogli wybaczyć Jelcynowi „Porozumień Białowieskich”, dobrych stosunków z Zachodem, radykalnych reform wolnorynkowych, a także „nierosyjskiego” pochodzenia etnicznego niektórych członków gabinetów powoływanych przez Jelcyna<sup>11</sup>. Rosyjskim nacjonalistom właściwie nigdy nie udało się stworzyć jednolitego bloku antykremlowskiego. Swoją znaczący udział w trwałym rozbięciu tego obozu paradoksalnie miał jednoczący nacjonalistów w LDPR Żyrinowski. Jego „wodzowskiej” pozycji i stylu uprawiania polityki nie chcieli uznać inni ambitni „wodzowie” – Wiktor Aksiuczyc, Borys Tarasow, Aleksandr Sterligow, Siergiej Baburin. Sam Żyrinowski szybko „zawisł” zaś między opozycyjnością a skrywaną lojalnością wobec prezydenta, stopniowo ewoluując zresztą w tę drugą stronę.

Ostateczne rozwiązanie ZSRR i pozbycie się Gorbaczowa sprawiło, że zmieniła się też konstelacja przeciwników i sojuszników Kremla. Jelcyn zaczął budowę swojego aparatu w oparciu o bezpośrednio związanych z nim przedstawicieli starej nomenklatury: Jurija Pietrowa, Olega Łobowa, Jurija Skokowa, Michaiła Połtoranina, Siergieja Szachraja, Wiktora Iliuszyna, tj. w większości z ludzi, których znał jeszcze ze Swierdłowska (Jekaterynburga), gdzie zajmował kiedyś stanowisko sekretarza kompartii. Był to jeden z „grzechów pierworodnych” całej prezydentury. Gawrił Popow zauważył, że budując swoje otoczenie z ludzi, którzy całe życie stali przed nim „na baczność”, Jelcyn pozbawiał się tym samym możliwości doboru współpracowników według kompetencji<sup>12</sup>. Być może nie o to jednak chodziło? W otoczeniu prezydenta wciąż znajdowali się także demokraci – Galina Starowojtowa, Siergiej Stankiewicz, Gienadij Burbulis, przedstawiciele armii – Paweł Graczow, Jewgienij Szaposznikow oraz niezwiązany z żadnym stronnictwem minister MSZ – Andriej Kozyriew. Głównym strategiem Kremla w latach 1991-1992 był Gienadij Burbulis, sekretarz stanu i „szara eminencja”. Jego zadaniem było między innymi budowanie proprezydenckiego bloku rosyjskiej inteligencji. Na Kremlu dochodziło w tym czasie do pierwszych konfliktów, początkowo między poszczególnymi osobami, następnie między frakcjami – głównie grupą „swierdłowską” a „moskiewską”. Pierwszej przewodził stary przyjaciel Jelcyna, teraz szef jego administracji Jurij Pietrow, drugiej – Gienadij Burbulis. Na tym etapie konflikty nie wymykały się jeszcze spod kontroli prezydenta, przeciwnie, wydaje się, że celowo zaczął on wcielać w życie mechanizm „politycznego powściągnięcia”, polegający na neutralizacji jednej grupy przez drugą. Zasada „dziel i rządź”, czy „równowagi sił”<sup>13</sup> wydawała się dobra i bezpieczna dopóty, dopóki konflikt dotyczył indywidualnych ambicji. Kiedy zaczął dotyczyć spraw fundamentalnych, takich jak rola poszczególnych instytucji władzy, modelu reform czy nawet losu ZSRR, musiał wypłynąć z otoczenia prezydenta na szerszą platformę. Prezydent nie mógł już wszystkiego kontrolować. Konflikty na Kremlu sprawiły, że w obliczu rozpadu ZSRR i wyzwań, które niosły za

<sup>10</sup> С. Моисеев, *Искушение суперпрезидентской...*, s. 79.

<sup>11</sup> В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая...*, s. 198.

<sup>12</sup> Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 188.

<sup>13</sup> Zob. B. Jelcyn, *Notatki prezydenta...*, s. 49.

sobą problemy politycznej, ustrojowej i gospodarczej transformacji, Jelcyn nie potrafił wskazać, jak będą wyglądały rosyjskie przeobrażenia, nie potrafił nawet określić ich priorytetów. Działania podjęte przez Kreml były więc chaotyczne i niekonsekwentne, a ich jedyną stałą determinantą pozostawał lęk przed utratą władzy. Jego wynikiem – konflikt z parlamentem i próba wprowadzenia prezydenckiego „wertykału”.

Próba „ucieczki do przodu” było zdymisjonowanie rządu Siłajewa (wrzesień 1991 roku) i objęcie urzędu premiera przez Jelcyna. W jego gabinecie po raz pierwszy znaleźli się liberałowie Czubajs i Gajdar, co było świadectwem ciągłych poszukiwań nowych rozwiązań i stopniowego przekształcania się otoczenia prezydenta. W marcu 1992 roku Gajdar został faktycznym premierem (p.o. obowiązki, bowiem formalnie funkcję szefa rządu pełnił prezydent). Dlaczego Jelcyn w 1992 roku postanowił oprzeć się na liberałach i zgodził się na bardzo ostre reformy rynkowe Gajdara i Czubajsa, pozostanie zagadką. Tak naprawdę nie był przecież ani demokratą, ani tym bardziej liberałem. Jelcyn był za to populistą i zależało mu na poparciu społecznym. Reformy rynkowe, o czym zresztą Gajdar lojalnie informował, musiały spowodować dramatyczne pogorszenie się sytuacji Rosjan, a co za tym idzie, również dramatyczny spadek popularności Jelcyna. Chaos gospodarczy uaktywnił antyprezydencką opozycję, która po raz pierwszy podjęła próbę podważenia władzy Kremla. Głównymi przeciwnikami stali się zaś dawni sojusznicy Jelcyna w walce z Gorbaczowem – wiceprezydent Aleksandr Ruckoj i przewodniczący Rady Najwyższej – Rusłan Chasbułatow.

Wybór wariantu reformy gospodarczej, firmowanego przez Gajdara, miał dla Jelcyna dwie poważne konsekwencje. Po pierwsze, od samego początku było jasne, że rząd prowadzący głębokie przeobrażenia będzie bardzo słaby, a tym samym całkowicie zdany na prezydenta. To z góry eliminowało niebezpieczeństwo pojawienia się wokół premiera jakiegoś niezależnego (od Kremla) ośrodka władzy. Po drugie, forsowanie planu Gajdara było próbą „ucieczki do przodu” zarówno przed możliwością utworzenia alternatywnego gabinetu reformatorów (Jawliński długo jeszcze walczył o pozycję pierwszego reformatora Rosji), jak i rekonstrukcji gospodarki nakazowo-rozdziałczej. W obu tych wypadkach polityczna rola Jelcyna uległaby ograniczeniu. Gawrił Popow pisał, że wybór Gajdara, a co za tym idzie – określonego modelu przeobrażeń, miał z jednej strony powodować odsunięcie nomenklatury od władzy, ale z drugiej – wyjść naprzeciw jej prywatnym interesom<sup>14</sup>. Jelcyn zdawał sobie sprawę, że stary reżim wciąż jeszcze dysponuje olbrzymią siłą, chodziło więc o to, by tak skanalizować interesy nomenklatury, by w zamian za odsunięcie od polityki, mogła zająć się biznesem. Wysuwając Gajdara, prezydent unikał też bezpośrednich ataków na swoją osobę, reformował wszak premier (dokładnie p.o. premiera). Był jeszcze jeden powód tej zaskakującej decyzji, ważny dla zrozumienia logiki działań prezydenta. Jelcyn mógł postawić na Gajdara, nie oglądając się na niczyje sugestie i rady<sup>15</sup> (choć Gajdar uchodził za człowieka Burbulisa). Była to jego samodzielna decyzja, niewątpliwie sprzeczna z oczekiwaniami dużej części otoczenia. Dokładnie ten sam manewr Jelcyn wykonał później przy okazji nominacji Siergieja Kirijenki.

---

<sup>14</sup> Г. Попов, *Снова в оппозиции*, Москва 1994, s. 355. W innym miejscu (i czasie) pisał jednak również, że Jelcyn był po prostu koniunkturalistą, który popierał wszystko to, co w jego mniemaniu przyczyniało się w danej chwili do umocnienia jego pozycji, por.: Г. Попов, *Будет ли у России второе...*, s. 189.

<sup>15</sup> Patrz: Б. Ельцин, *Записки президента*, Москва 1994, s. 145.

Dużo łatwiej odgadnąć, dlaczego Jelcyń ostatecznie porzucił demokratów. Wydaje się, że od samego początku wykorzystywał ich koniunkturalnie, zdając sobie sprawę, że przy ich pomocy łatwiej będzie wyrwać Rosję z objęć komunizmu i, co ważniejsze, ZSRR, a tym samym umocnić i ugruntować swoją władzę. W rzeczywistości sam nie był demokratą. Jego charakter kształtował aparat, a nie społeczeństwo<sup>16</sup>. Demonstracyjna więź z demokratami była pozytywnie odczytywana na Zachodzie, nieco zawiedzionym krachem swojego „przyjaciela” Gorbaczowa. Ostatni przywódca ZSRR dał się poznać jako polityk dążący do detotalizacji i względnej liberalizacji państwa, jak również Bloku Wschodniego. Co do Jelcyna, w początkowym okresie jego rządów (a tym bardziej w jego drodze do władzy) nie było pewności, którą drogę wybierze i czy będzie ona akceptowana przez Zachód. Ważniejsza wydaje się jednak podjęta przezeń próba emancypacji spod jakichkolwiek wpływów, czy to demokratów, czy komunistów, dająca mu możliwość samodzielnego i niczym nieskrępowanego działania. Konflikt z parlamentem musiał uświadomić Jelcynowi, że w Rosji demokraci są faktycznie bardzo słabi i już nie była to grupa, na której można było oprzeć budowanie systemu politycznego. Poza tym zaczął już dobierać sobie współpracowników, którzy stają na baczność przed „carem-jednowładcą”<sup>17</sup>. Tak naprawdę Jelcyń nigdy chyba nie wierzył, że Gajdar może wyprowadzić gospodarkę z ruiny<sup>18</sup>. Determinacja, z jaką walczył z parlamentem o zachowanie rządu, również nie musi świadczyć o tym, że w jakiś szczególny sposób był związany z opcją lansowaną przez premiera. Mogło tu raczej chodzić o pozostawienie sobie bufora, „zderzaka”, który zawsze można poświęcić. Gajdar gwarantował przy tym poparcie Zachodu i postępowej opinii publicznej, wskazywał też na reformatorski styl działań prezydenta. Ostateczne odsunięcie demokratów podważało tę legitymizację, co miało niemałe znaczenie dla władzy prezydenta w ogóle – sięgnął jednak po nią właśnie jako demokraty i reformator. Teraz to wszystko przestało mieć jakiegokolwiek znaczenie. W Rosji toczyła się „wojna wszystkich przeciwko wszystkim”, w której część najwierniejszych towarzyszy zaczęła Jelcyna opuszczać. Gienadij Burbulis długo krytykował posunięcia swojego szefa, aż w końcu oficjalnie stwierdził, że należy zapewnić Jelcynowi godne odejście z Kremla<sup>19</sup>. Wokół prezydenta toczyła się zacięta rywalizacja między grupą Burbulisa i Pietrowa. Burbulis musiał zniknąć z Kremla (ten sam los spotkał zresztą jego rywala), ponieważ w obliczu zbliżającej się konfrontacji z parlamentem Jelcynowi potrzebni byli bardziej wierni, dyspozycyjni i zależni od niego politycy. Głównym faworytem prezydenta został bezwzględnie oddany mu Wiktor Iliuszyn, szefem prezydenckiej administracji Fiłatow i co równie ważne – szefem kremłowskiej ochrony – Aleksandr Korżakow. Lilia Szewcowa pisała, że Iliuszyn swoimi przymiotami potwierdził jedną z zasad faworytyzmu: „czym człowiek bardziej niezauważalny, tym większe są jego szanse, by przetrwać”<sup>20</sup>. Wokół Kremla pojawili się jednak także Czernomyrdin i Czubajns, główni aktorzy przysłych rozgrywek na szczytach władzy.

Siłowe rozbitcie antyprezydenckiej opozycji w październiku 1993 roku musiało pociągnąć za sobą przetasowania w obozie politycznym Kremla. Na kongresie założycielskim prezydenckiej „partii władzy” – „Wybór Rosji” (16.10.1993 roku) stawili się

<sup>16</sup> S. Kowaliow, *op.cit.*, s. 101.

<sup>17</sup> А. Собчак, *op.cit.*, s. 182.

<sup>18</sup> Б. Ельцин, *Записки президента...*, s. 146.

<sup>19</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса...*, s. 63.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 63.



jednak niemal wszyscy dotychczasowi współpracownicy Jelcyna: szef administracji prezydenta Siergiej Fiałtow, wicepremierzy Jegor Gajdar, Anatolij Czubajs, oraz Władimir Szumiejko, Michaił Połtoranin i Gienadij Burbulis, a także minister spraw zagranicznych Andrzej Kozyriew. Jelcyn nie zapomniał też o regionach. Wydał dekret zezwalający ich przywódcom na wystawianie swoich kandydatur do Rady Federacji, co było formą nagrody za życzliwą neutralność w czasie konfliktu z parlamentem. Pomimo przyjęcia w referendum nowej, prezydenckiej Konstytucji, która, jak się wydawało, wieńczyła dążenia Jelcyna do przejścia autorytarnej władzy w Rosji, koniec 1993 roku przyniósł dla Kremla bolesną niespodziankę wyborczą. Nieoczekiwanie na scenie politycznej pojawiła się nowa, potężna i zwycięska siła polityczna – LDPR i jej lider – *enfant terrible* rosyjskiej polityki – Żyrinowski. „Wybór Rosji” był co prawda drugi, ale na plecach czuł oddech rosnących w siłę komunistów. Siłowe rozbięcie przez Kreml przeciwników politycznych doprowadziło więc również do rewolucyjnych przeobrażeń opozycji, która, chociaż jeszcze słaba, już miała przewagę w parlamencie, co w dużym stopniu wiązało prezydentowi ręce. Na miejscu rozdartej personalnymi ambicjami i w gruncie rzeczy pozbawionej jakiegś przekonywującej legitymizacji opozycji, jednoczonej tylko przez Chasbułatowa i Ruckoja, pojawiły się nowe, prężne, zintegrowane i mające pełną demokratyczną legitymizację bloki polityczne, których przywódcy – Żyrinowski i Ziuganow – stali się znaczącymi figurami w walce o przywództwo polityczne. Okazało się, że władza Jelcyna wcale nie musi być tak absolutna, jak można byłoby tego oczekiwać jeszcze pod koniec 1993 roku.

W styczniu 1994 roku pozostający wciąż w rządzie „gajdarowcy” (minister finansów Borys Fiedorow i zabezpieczenia socjalnego Ełła Pamfiłowa, a także sam Jegor Gajdar) zrozumieli, że ich obecność jest już niepożądana<sup>21</sup>. Prezydent postanowił ostatecznie zakończyć okres rządów liberałów, w czym popierał go zresztą Czernomyrdin. W rządzie pozostał co prawda jeszcze jeden „gajdarowiec” – Czubajs, ale ten potrafił porozumieć się z premierem. Miejsce reformatorów stopniowo zaczęli zajmować „siłownicy” i przedstawiciele grup interesów. Powołanie Czernomyrdina na stanowisko premiera było funkcją historycznego kompromisu między starym a nowym. Nowy premier nie był tak jak Gajdar liberałem, przeciwnie, był uczniem starej sowieckiej szkoły. Prawdziwą karierę w kompleksie energetycznym zaczął robić za czasów Gorbaczowa. Nie był jednakże „twardogłowym konserwatystą”. Rozumiał procesy gospodarki rynkowej, orientował się również, co na ten temat ma do powiedzenia lobby dyrektorów, a także opinia publiczna. Jego działania miały więc doprowadzić do próby połączenia mechanizmów rynkowych z zachowaniem pozycji państwa i dawnych układów w gospodarce. Z tego też względu premierem nie został Jurij Skokow, który dla rynku byłby równoznaczny z zakończeniem okresu reform ekonomicznych w Rosji. Czernomyrdin imponował Jelcynowi<sup>22</sup>, co zresztą było przyczyną szeregu niezrozumiałych decyzji prezydenta, które zapadły w najbliższych latach.

Wydarzenia z jesieni 1993 roku utwierdziły przywiązanie Jelcyna do Aleksandra Korżakowa – szefa ochrony, ale też doradcy i przyjaciela. Wpływy Korżakowa dalece wykraczały poza jego funkcję. Stał się centralną figurą rozgrywek politycznych na Kremlu, a po odejściu Burbulisa, „szarą eminencją”. Stronnikami Korżakowa byli Michaił Borsukow (szef tajnej policji) i Oleg Soskowiec (wicepremier). Ten ostatni miał pełnić rolę przeciwwagi dla ewentualnie rosnących notowań premiera Czernomyrdina.

<sup>21</sup> Б. Федоров, *op.cit.*, s. 150-153.

<sup>22</sup> Б. Ельцин, *Записки президента...*, s. 300.

W otoczeniu Jelcyna znaczną rolę odgrywali też mer Moskwy Jurij Łużkow i Anatolij Czubajs. W Rosji zaczynał się okres rządów prezydenckich faworytów, z tym że Jelcyn stale i umiejętnie podsycił rywalizację między nimi, trzymając ich w niepewności co do swoich decyzji personalnych. W ten sposób zwodził między innymi Soskowca, któremu robił nadzieję na objęcie funkcji szefa rządu po ewentualnej dymisji Czernomyrdina, z drugiej strony także Czernomyrdin nie mógł być pewny swojej pozycji. Łużkow pozostawał w dobrych kontaktach z Gusińskim. Tego ostatniego zawzięcie zwalczał Korżakow – podobno, by przypodobać się Jelcynowi<sup>23</sup>, który chciał w ten sposób zakomunikować merowi, żeby, próbował prowadzić samodzielnych działań politycznych<sup>24</sup>. Łużkow dyskretnie działał za to na rzecz osłabienia pozycji premiera, w którym widział ewentualnego rywala w przyszłych staraniach o fotel prezydenta<sup>25</sup>. Hobbesowski konflikt na Kremlu odpowiadał naturze Jelcyna, trzymającego w ten sposób wszystkich w szachu, grającego rolę politycznego arbitra<sup>26</sup>. Działania prezydenta na Kremlu miały swoje odbicie w całym państwie. Społeczeństwo zdezorientowane, przeżone kryzysem i działaniami reżimu, ulegało coraz większemu rozbięciu i fragmentaryzacji. Rozpad nie ominął także politycznych, gospodarczych i intelektualnych elit. Przenosił się na prowincję, do regionów. W tych warunkach trudno było zorganizować jakąś szerszą platformę sprzeciwu wobec działań władzy, nawet w obliczu antydemokratycznych działań Kremla i nadciągającej pierwszej fali kryzysu finansowego. Skrajna fragmentaryzacja przeciwników, ale też sojuszników reżimu wydawała się jednak Jelcynowi na rękę. Chwilowo pozbył się konkurencji. Otrzymał przy tym do dyspozycji czas potrzebny na umocnienie panowania. Na tym etapie ewolucji reżimu jego podstawową legitymizacją stała się siła. Nastroje społeczne radykalnie pogorszył terrorystyczny atak Basajewa na Budjonowsk. Państwo i władza pokazały swoją bezsilność. Nie potrafiły dać społeczeństwu rzeczy zupełnie podstawowej – poczucia bezpieczeństwa. Latem 1995 roku wydawało się, że Jelcyn traci kontrolę nad sytuacją, a jego funkcje powoli zaczyna przejmować Czernomyrdin. Rosja potrzebowała silnego przywództwa, którego Jelcyn nie potrafił zapewnić. W tym momencie na scenie politycznej pojawił się generał Lebid'. Analitycy i komentatorzy twierdzili, że miał on szansę stać się nawet rosyjskim Pinochetem, zaspokajającym oczekiwania społeczne na rządy „silnej ręki”<sup>27</sup>. Lebid' przebojem wdarł się na szczyty dzięki doprowadzeniu do rozejmu z Czeczenią. Zarówno dla państwa rosyjskiego, jak i społeczeństwa taka stabilizacja była kwestią strategiczną. W ten sposób krwawa, bezsensowna i fatalnie przeprowadzona wojna w Czeczenii stała się nie tylko źródłem destabilizacji systemu politycznego i delegitymizacji władzy, ale też zaczątkiem formowania się nowego układu antyprezydenckiej opozycji. Jelcyn zdymisjonował kilku odpowiedzialnych za nieudaną wojnę „siłowników”, przede wszystkim szefa kontrwywiadu Siergieja Stiepaszyna i ministra spraw wewnętrznych Wiktora Jerina. Musiał jednak zgodzić się na rozpisanie przedterminowych wyborów. Ustępstwo na rzecz opozycji było kompromisem, którego prezydent nie mógł uniknąć. Alternatywą było powtórzenie rozwiązania siłowego, przetestowanego jesienią 1993 roku. Skutków takich działań nikt nie mógł jednak przewidzieć. Miejsce Siergieja Stiepaszyna zajął Michaił Borsukow a Wiktora Jerina

<sup>23</sup> А. Коржаков, *Борис Ельцин: От рассвета до заката*, Москва 1997, s. 311.

<sup>24</sup> D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 197.

<sup>25</sup> А. Шевцова, *Режим Бориса...*, s. 222.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>27</sup> *Неоконченная пьеса для нашего Бонапарта*, „Общая газета” 6.–22.08.1995.

generał Walierij Kulikow. Prezydent pozostawił najbardziej odpowiedzialnego za klęskę Graczowa. Przy ewentualnej siłowej rozprawie z opozycją należało brać pod uwagę nowy czynnik – generała Lebiedia wraz z jego 14. armią. Jednostka ta została co prawda „zreorganizowana”, a sam generał złożył dymisję, w ten sposób już bezpośrednio otwierając sobie jednak drogę do wielkiej polityki. Jego pierwszym ruchem było założenie nowego ugrupowania politycznego „Kongres Rosyjskich Wspólnot”. Lebied’ zabiegał o podobny elektorat, co Żyrinowski. Ostatecznie jego pierwsze wejście do polityki okazało się chybione (KRW dostał tylko 4% poparcie), ale pomimo wszystko generał na długo stał się ważnym elementem politycznych kalkulacji Kremla i opozycji.

Pogłębiający się kryzys, klęski w wojnie z Czeczenią, dramatycznie topniejące poparcie społeczne, a także nieuchronnie zbliżające się wybory prezydenckie zmusiły w końcu Jelcyna do podjęcia działań, które w większym stopniu przyczyniłyby się do legitymizacji jego reżimu. W celu zyskania na czasie zaproponował swoim przeciwnikom w parlamencie rozejm (28.04.1994 roku). Podstawowym problemem Kremla była zadziwiająco szybko odradzająca się opozycja. Komuniści, którym Jelcyn długi czas odmawiał prawa do istnienia, nagle okazali się wiodącą siłą polityczną, mającą aspiracje budowania jednolitego frontu antyprezydenckiej lewicy. Na pozycje antykremłowskie przeszedł Gajdar wraz z „Demokratycznym Wyborem Rosji”, protestując w ten sposób przeciwko polityce gospodarczej rządu i wojnie w Czeczenii. Po prawej stronie sceny politycznej usadowiło się „Jabłoko” Jawlińskiego, które zaczęło samodzielny byt polityczny. Ważnym elementem sceny politycznej pozostawała też LDPR Żyrinowskiego. Radykalną opozycję stanowiły „Rosyjski Sobór Narodowy”, „Front Ocalenia Narodowego” i „Pracująca Rosja”. Pomimo że obóz przeciwników politycznych Jelcyna ogarnął w zasadzie całą Dumę, nie stanowiła ona większego zagrożenia. Przyczyna była prosta – skrajne rozbieżności polityczne i ideologiczne parlamentarnych frakcji.

W związku z faktycznym rozpadem pierwszej „partii władzy”, „Demokratycznego Wyboru Rosji”, przed Kremlem zarysowała się konieczność zbudowania nowej formacji. Założone wiosną 1995 roku przez Czernomyrdina ugrupowanie „Nasz Dom – Rosja” było pierwszą „partią władzy” w pełnym tego słowa znaczeniu. W jej szeregach weszły niemal wszystkie siły, na które mógł w tym czasie liczyć prezydent: urzędnicy aparatu, rządu i władz regionalnych, dyrektorzy koncernów państwowych, regionalni liderzy, pracownicy administracji prezydenta, ministrowie, członkowie dawnej nomenklatury. ND-R przed wyborami wsparł też Łużkow i faktycznie nadzorujący tworzenie ugrupowania (choć sam nie był jego członkiem) – Czubajs. Czernomyrdin stworzył prezydentowi platformę poparcia, od której Jelcyn się jednak dystansował. Prawdziwym zagrożeniem stawała się dla niego nie opozycja, ale premier, który dysponował realnym poparciem różnych grup interesu. Policzkiem dla prezydenta i sygnałem do wzmożonego obserwowania Czernomyrdina była rzucona przez premiera propozycja przejścia w czasie pobytu Jelcyna w szpitalu (październik 1995 roku) kontroli nad resortami siłowymi, a także „teczką z kodami atomowymi”. Ostatecznie konflikt zakończył się pomyślnie dla prezydenta, czyli powściągnięciem ambicji szefa rządu, jednak napięcie na szczytach władzy pozostało. Sytuacja była o tyle poważna, że pogłębiająca się choroba Jelcyna dawała realne podstawy do snucia perspektyw ewentualnej sukcesji. O tym prezydent chciał jednak decydować sam. Rozpoczynał się okres, który Szewcowa nazywała „imitacją prezydentury”<sup>28</sup>, kiedy Jelcyn udawał, że rządzi, w rzeczywisto-

<sup>28</sup> А. ШЕВЦОВА, *Режим Бориса...*, s. 227.

ści jednak nie rządził. Wybory parlamentarne w grudniu 1995 roku przyniosły zwycięstwo opozycji. Jej przywódcy, Ziuganow, Jawliński, Lebied', Żyrinowski, stali się realnym zagrożeniem dla ciągłości władzy rządzącego reżimu. Jelcyn stanął przed koniecznością dramatycznej walki o reelekcję ze świadomością, że jego otoczenie jest skrajnie sfragmentaryzowane i skonfliktowane. Odpowiedzialność za porażkę ND-R zrzucano na Czubajsa, który znalazł się w niełasce. Koniecznością chwili stało się zbudowanie nowego układu poparcia i sojuszy, które dawałyby gwarancję sukcesu w wyborach prezydenckich.

Przed wyborami prezydent musiał przeprowadzić zmiany, które zgodnie z rosyjską zasadą – „dobry car nie wiedział o złych postępkach swoich ministrów” – umożliwiłyby mu zrzućcie przynajmniej części odpowiedzialności na odchodzących polityków. Bezceremonialne pozbycie się współpracowników i wymiana ich na innych musiały budzić uzasadnione rozgoryczenie, zwłaszcza że dostęp do Jelcyna oznaczał też dostęp do zasobów państwa, a właśnie rozpoczynała się wielka orgia rozrywania i rozkradania państwowego majątku. Jelcyn nie był stały w swoich wyborach politycznych (czym różnił się od swojego następcy). W ciągu ośmiu lat rządów miał siedmiu premierów, sześciu prokuratorów generalnych, sześciu szefów administracji, siedmiu szefów bezpieczeństwa, dziewięciu ministrów finansów, sześciu ministrów spraw wewnętrznych i trzech spraw zagranicznych. Szewcowa pisała, że Jelcyn nie przywiązywał się zbyt do ludzi, kiedy przestawali być potrzebni, po prostu byli odstawiani na bok<sup>29</sup>. Z Kremla musiał w pierwszym rządzie odejść szef MSZ Andrzej Kozyriew, wkrótce także szef prezydenckiej administracji, symbolizujący sojusz Kremla z demokratami, Siergiej Fiłatow, oraz jeden z ostatnich liberalnych analityków współpracujących z Kremlem – Emil Pain. Z kremlowskiego „dworu” chwilowo został też odesłany zbyt silnie kojarzony z reformami Anatolij Czubajs. Jelcyn stopniowo odsuwał od siebie ludzi, z którymi decydował się na reformy, a zaczął wspierać tych, którzy mieli kontrolę nad resortami siłowymi. Czy był to lęk przed porażką wyborczą i związane z nim próby zbliżenia się do „siłowników” na wypadek potrzeby militarnej walki o władzę? Jest wielce prawdopodobne, że takie koncepcje pojawiały się „przy kieliszku” w rozmowach z nowymi przyjaciółmi prezydenta. Nowym szefem prezydenckiej administracji został „korżakowiec” Nikołaj Jegorow – wcześniej minister do spraw narodowościowych, jeden z tych, którzy w sposób bezpośredni odpowiadali za wojnę z Czeczenią. Jelcyn bliżej związał się też z ministrem obrony Graczowem, ministrem spraw wewnętrznych Leonidem Jerinem, szefem kontrwywiadu Siergiejem Stiepaszynem i przede wszystkim ze swoim osobistym ochroniarzem – Korżakowem. Z Jelcynem koniunkturalnie (dla obu stron) związał się też Jurij Łużkow, który miał być gwarancją sukcesu wyborczego prezydenta w Moskwie. To zaś wcale nie było pewne. Opozycja komunistyczna i jej lider Gienadij Ziuganow zdecydowanie prowadzili w sondażach. Obawiając się klęski swojego mocodawcy, Korżakow wspólnie z Borsukowem i Soskowcem stworzyli swoisty triumwirat służb siłowych, mający ambicje decydowania o polityce prowadzonej przez prezydenta. Stali między innymi na stanowisku odwołania wyborów prezydenckich w czerwcu 1996 roku i siłowego uchwycenia rządów w państwie. Na ich drodze stanęła doraźnie skrzyknięta dla celów polityczno-wyborczych grupa Czubajs-Bieriezowski-Gusiński, wspierana przez córkę prezydenta Tatianę i premiera Czernomyrdina. Ten ostatni, jak twierdził Korżakow, też zastana-

---

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 238.

wiał się, czy pod jakimś pozorem nie zrezygnować z wyborów<sup>30</sup>. Czubajns stworzył alternatywny sztab wyborczy (wcześniej sztab wyborczy zorganizował Oleg Soskowiec, który w tym czasie zaczął wyrastać na główną figurę prezydenckiej polityki) i rozpoczął zabiegi o sprawną, ale legalną reelekcję swojego mocodawcy. Konflikt, który wybuchł między Korżakowem a Czubajsem, daleko wykraczał poza animozje osobiste i spór o sposób prowadzenia kampanii. Był to rzeczywisty konflikt o wpływ na prezydenta, a w konsekwencji o to, czy reżim ma w przyszłości opierać się na „siłownikach” czy też „oligarchach”. Ta pierwsza ewentualność groziła powrotem do sowieckiej dyktatury, druga – niosła za sobą większą elastyczność i otwartość systemu. Niosła też możliwość pełnego korzystania przez „oligarchów” z zasobów państwa. Prywatyzacja z 1995 roku bardzo zaostrzyła ich apetyty. Żeby je nasycić, potrzebne było zwycięstwo takiego reżimu, który byłby skłonny sowicie płacić za poparcie. Niewątpliwy sukces Jelcyna w tym czasie wiązał się z pozyskaniem (po pierwszej turze wyborów) poparcia Lebie-dia, który stał się znaczącą figurą polityczną Kremla.

Korżakow w walce o wpływy posunął się do brudnej prowokacji, jaką było zatrzymanie (z pół milionem dolarów) współpracowników Anatolija Czubajnsa – Siergieja Lisowskiego i Arkadija Jawstafiewa (19.06.1996 roku)<sup>31</sup>. Wcześniej od noża bandyty zginął szef Fundacji Sportów Narodowych. Cień podejrzania padł na Korżakowa, którego protegowany zajął zresztą miejsce Fiodorowa. Jasne stało się, że jeden z „klanów” musi przegrać. Wydawało się, że pewnym zwycięzcą będzie Korżakow, przyjaciel i kompan Jelcyna. Prezydent zdecydował jednak inaczej i wybrał wspieranego przez Lebie-dia Czubajnsa. Odsunął Korżakowa, a wraz z nim Soskowca i Borsukowa, którym zarzucono próbę siłowego rozwiązania problemu drugiej tury elekcji<sup>32</sup>. Retoryka walki o rządu prawa miała powody niemal wyłącznie koniunkturalne. W rzeczywistości chodziło o problemy szerszej natury. Andranik Migranian pisał, że konflikt grupy Korżakowa z obozem technokratów-reformatorów (wspieranym przez „oligarchów”) był odzwierciedleniem walki między poszczególnymi „klanami” o wpływy i styl sprawowania władzy. Korżakow dążył do podporządkowania „oligarchów” reżimowi, to zaś było dla nich nie do przyjęcia<sup>33</sup>. Po latach Jelcyn w rozmowie z Ludmiłą Tielień zwrócił uwagę, że jego osobisty ochroniarz zaczął tworzyć własne stronnictwo poprzez podsuwanie mu do podpisania awansów czy degradacji<sup>34</sup>. To zaś było już nazbyt widoczną oznaką przesadnego politycznego umocowania Korżakowa. Wybór dokonany przez prezydenta z pewnością nie był łatwy. Z jednej strony Jelcyn mógł pozbawić się jakże potrzebnego mu poparcia „siłowników”, z drugiej zaś trwanie przy nich oznaczało wyrzeczenie się poparcia ze strony wielkiego kapitału, a co za tym idzie mediów, których przyszłe dominujące w życiu politycznym znaczenie potrafił trafnie przewidzieć. Zerwanie z Czubajsem mogło oznaczać też utratę dyskretnej, ale bardzo znaczącej pomocy Zachodu. Wewnętrzne rozgrywki na Kremlu na chwilę przysłoniły obawę przed rzeczywistym zagrożeniem, którym był Ziuganow i jego komuniści. Ostatecznie Jelcynowi udało się zmobilizować szeroki front poparcia dla swojej kandydatury. W wypadku liberałów Gaj-dara czy demokratów, takich jak Lew Timofiejew, był to zresztą front bardziej antyko-

<sup>30</sup> А. Коржаков, *Борис Ельцин: От рассвета до заката ...*, s. 368.

<sup>31</sup> W swoich wspomnieniach wielokrotnie zapewnia jednak o czystych intencjach, zob. szczególnie rozdział pierwszy: А. Коржаков, *Борис Ельцин: От рассвета до заката. Послесловие*, Москва 2004.

<sup>32</sup> Т. Маалкина, Д. Волков, *Роль Александра Лебедя в истории России*, „Сегодня” 21.06.1996.

<sup>33</sup> А. Мигранян, *Осень патриарха*, „Независимая газета” 14.10.1997.

<sup>34</sup> Л. Телень, *Поколение Путина. Портреты – интервью*, Москва 2004, s. 179.



munistyczny niż projelcynowski. W tym momencie sprowadzało się to jednak do tego samego mianownika. W czasie kampanii wyborczej Jelcyn rozumiał, że wierność w polityce jest zbyt cenną rozkoszą<sup>35</sup>. Pojąwszy to, przestał się liczyć z politycznymi przyjaciółmi, wpuszczając w ruch karuzelę zmian.

W czasie wyborów otoczenie Jelcyna przeżyło fundamentalną zmianę. Nie tylko jeśli chodzi o personalia czy o to, że „siłowników” zastąpił kapitał. Ważniejsze było, że wraz z przeobrażeniami na Kremlu całkowitej zmianie uległa hierarchia władzy. Jak słusznie zauważył Primakov, Korżakov, Soskowiec i Borsukow działali w kierunku umocnienia jedynowładztwa Jelcyna<sup>36</sup>. Indywidualne interesy schodziły w tym wypadku na dalszy plan. W pobliżu Jelcyna wciąż znajdowało się wielu absolutnie mu oddanych „krewniaków” ze Swierdłowska<sup>37</sup>. Nowe otoczenie dzięki wpływowi na prezydenta realizowało głównie osobiste interesy<sup>38</sup>, a przy tym interesy rozmaitych lobby<sup>39</sup>. Do 1996 roku „car Borys – carstwował”, potem nadal „carstwował”, ale często rządziła „rodzina”<sup>40</sup>. Zwłaszcza, że w tym okresie zaczęły się poważne problemy Jelcyna ze zdrowiem.

Po wyborach prezydenckich w czerwcu 1996 roku Jelcyn wpadł w obsesję lęku przed utratą władzy. Być może spowodowane to było krańcową dramaturgią wyborów, w których o mały włos mógł przecież stracić wszystko. Może też pojął, że z wolna staje się marionetką manipulowaną przez otoczenie. Życie bez władzy oznaczało dla niego – jak pisał Leonid Radzichowski – śmierć za życia<sup>41</sup>. Bez wątpienia jakiś wpływ na polityczne lęki Jelcyna miał pierwszy zawał, który sprawił, że nie mógł do końca kontrolować sytuacji na Kremlu, więc także ewentualnych prób przeprowadzenia przez członków jego otoczenia jakiejś wołty odsuwającej go od władzy. Wyznaczenie Czubajsa, człowieka lojalnego i nie mającego szerszych kontaktów z „siłownikami”, na szefa prezydenckiej administracji (15.07.1996 roku) miało na celu zneutralizowanie ewentualnego zagrożenia płynącego z tej strony. Wskazywało też priorytety przyszłej walki politycznej, która miała ogniskować się wokół kwestii podziałów wpływów w gospodarce<sup>42</sup>. Stanowisko szefa administracji dawało w tym czasie (ze względu na ciągłą chorobę Jelcyna) wielką władzę polityczną. Dzięki Czubajskowi rozpoczęła się tak naprawdę kariera Bieriezowskiego, mianowanego na stanowisko zastępcy ministra bezpieczeństwa<sup>43</sup>. Jelcyn cały czas nie był pewny lojalności współpracowników, stąd niespodziewane i zaskakujące zmiany po każdej dłuższej absencji na Kremlu. W jakimś stopniu zadziałał tu mechanizm tworzony przez Stalina, tyle, że Jelcyn nie pozbawiał podejrzewanych przez siebie „wichrzycieli” życia, tylko politycznych wpływów. Krzepiące były za to sondaże opinii publicznej, które pokazywały, że większość Rosjan wcale nie pragnie jego odejścia<sup>44</sup>.

<sup>35</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 271.

<sup>36</sup> Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 206.

<sup>37</sup> А. Собчак *op.cit.*, s. 112.

<sup>38</sup> Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 206.

<sup>39</sup> А. Коржаков, *Борис Ельцин: От рассвета до заката. Послесловие...*, s. 450.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>41</sup> Л. Радзиховский, *И царь, и вождь*, „Сегодня” 13.10.1997.

<sup>42</sup> Było też niewątpliwym ukłonem w stronę wielkiego biznesu. Swoistą zapłatą za pomoc w wyborach.

<sup>43</sup> D. Remnick, *Zmartwychwstanie...*, s. 352.

<sup>44</sup> Ю. Левада, *10 прожитых лет в зеркале общественного мнения*, „Московские новости” 1997, nr 52, s. 10-11.

Wybory 1996 roku pozostawiły w spadku grupę przymusowych sojuszników, koniunkturalnie dołączonych do obozu Kremla. Tu najważniejszą postacią wydawał się Lebid', któremu Jelcyn nie ufał, podejrzewając go o bardziej ambitne cele, niż ofiarowany mu przez prezydenta urząd. Zagrożenie płynące ze strony generała było jednak znacznie mniejsze, niż to oceniał Jelcyn. Lebid' dosyć szybko został też wyeliminowany z Kremla, a do tego czasu stanowił dobrą przeciwwagę dla wpływów Czernomyrdina. Generał, przechodząc do obozu prezydenta, wywołał rozczarowanie swoich wyborców, którzy widzieli w nim jakąś alternatywę dla rządzącego reżimu. Tym krokiem pozbawił się więc zaplecza, wchodząc jednocześnie w wyraźne wrogie mu otoczenie<sup>45</sup>. Wkrótce też okazało się, że absolutnie nie nadaje się na polityka, szybko popadał w konflikty, uzurpował sobie pozycję i władzę, która go przerastała. Dużym sukcesem Lebidia było natomiast spowodowanie odejścia nieprzyjaznego mu ministra obrony Pawła Graczowa (i jego siedmiu zastępców<sup>46</sup>), którego następcą został Igor Rodionow<sup>47</sup>.

Konsekwencją obsesyjnych lęków Jelcyna była próba stworzenia nowego układu w najbliższym otoczeniu politycznym. Prezydent wymienił szefa swojej administracji Czubajsa na Jumaszewa. Nie był to tym razem wynik jakiegoś ostracyzmu. Czubajs był po prostu bardziej przydatny w rządzie, gdzie miał pilnować interesów „familii”. Kreml słusznie przewidział, gdzie będą ogniskować się przyszłe starcia. Wraz z przejściem „eks-regenta” do władzy wykonawczej faktycznie zakończył się proces „de-partyzacji” otoczenia Jelcyna. Okazało się, że kolejne „partie władzy” nie przynoszą spodziewanych przez Kreml korzyści, dlatego też ich miejsce w systemie miała zająć nowa quasi-partia – „familia”. Rolą nowego szefa administracji miało być dbanie o to, aby wszyscy pamiętali, że „głową rodziny” jest nie kto inny, tylko Jelcyn<sup>48</sup>. Miał on stać się nie tyle arbitrem, co demiurgiem sceny politycznej<sup>49</sup>. W pobliżu prezydenta znaleźli się ludzie najwyższego zaufania – „rodzina”: Czubajs, Niemcow, Bieriezowski, Czernomyrdin i córka Tatiana, a także nie posiadający możliwości politycznej emancypacji inteligenci, młodzi technokraci i demokraci. W ten sposób system kremłowski przeszedł swoją drugą ewolucję, od faworytyzmu do „faworyto-nepotyizmu”. Zmiany w rządzie Czernomyrdina w marcu 1997 roku oddały pod kontrolę „familii” resorty gospodarcze, ale nie siłowe. Tu w dalszym ciągu głównym rozgrywającym pozostawał Jelcyn. Sama „familia” w miarę sprawnie zapewniała funkcjonowanie „dworu cara-prezydenta”, jednak nie mogła zapewnić kontroli nad mającymi wciąż kluczowe znaczenie resortami siłowymi. Do tego potrzebny był „namiestnik”, mający dobre kontakty z „siłownikami”, a zarazem człowiek „znikąd” i bez politycznych ambicji. Takim człowiekiem był nowy szef prezydenckiej administracji generał Bordiuz<sup>50</sup>. Jego nominacja miała jednak miejsce już w trakcie kolejnego kryzysu politycznego w Rosji.

Wydawało się, że układ stworzony przez Jelcyna może stabilnie rządzić Rosją aż do zakończenia drugiej kadencji. Przez ten czas można było spokojnie dopracować szczegóły dalszego funkcjonowania reżimu i roli w nim byłego (?) już prezydenta. Tak się jednak nie stało. Jelcyn zdymisjonował premiera Czernomyrdina, który był jednym

<sup>45</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 276.

<sup>46</sup> В. Jelcyn, *Prezydencki maraton...*, s. 63.

<sup>47</sup> Э. Мургазаев, *op.cit.*

<sup>48</sup> С. Мулиц, *Избиратель в поисках новой КПСС*, „Независимая газета” 20.01.1997.

<sup>49</sup> Л. Радзиховский, *Командовать парадом буду я!*, „Сегодня” 23.10.1997.

<sup>50</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 407.

z fundamentów „jelcynizmu”, jego politycznym (ND-R) i gospodarczym ramieniem. Dymisja ta lawinowo pociągnęła za sobą proces rozpadu koalicji elit, na której opierała się dotychczasowa władza prezydenta<sup>51</sup>. Zdymisjonowany premier zawsze uchodził za wiernego pretorianina Kremla, jego odwołanie musiało więc co najmniej zastanawiać. Co było przyczyną dymisji? Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest stosunkowo prosta. Dla Jelcyna wszystko funkcjonowało w czarno-białym schemacie. Każdy, kto wychodził poza role dane mu w planach prezydenta, stawał się jego śmiertelnym wrogiem. Chodziło przecież o rzecz najważniejszą – władzę. Zbyt silny i samodzielny szef rządu mógł zawsze przeistoczyć się w groźną konkurencję<sup>52</sup>. Jelcyn bezwzględnie niszczył kolejnych potencjalnych faworytów do objęcia po nim sukcesji, którzy wykonywali jakikolwiek gest w tym kierunku<sup>53</sup>. Okazało się, że szef rządu ponad prezydentem doskonale porozumiewa się z głównymi siłami politycznymi i gospodarczymi Rosji, wytrącając mu tym samym główne argumenty i atuty. Czernomyrdin z pewnością był ambitnym i skutecznym politykiem, który dodatkowo mógł liczyć na poparcie społeczne, a także sympatię parlamentu i regionów. Mógł też kontrolować potężne „klany oligarchów”, które w warunkach rosyjskiego systemu politycznego odgrywały niebagatelną rolę. Primakov pisał, że najważniejszą przyczyną tej zaskakującej dymisji była jednak zazdrość Jelcyna<sup>54</sup> i to – w sposób ostateczny – musiało zastąpić inne motywy. Dymisja premiera przywracała stan absolutnej dominacji prezydenta. Logika tych działań była więc oczywista. Jeśli premier stał się na tyle potężny, że zaczął stanowić zagrożenie dla prezydenckiego monopolu władzy, należało na jego miejsce powołać kogoś, kto nie posiadałby własnego zaplecza politycznego, a co za tym idzie, byłby bezwzględnie uległy i zależny. Te warunki spełniali młodzi politycy „znikąd”. Tacy niedoświadczeni i przynajmniej chwilowo posłuszni gracze mogli gwarantować stabilizację pozycji Kremla. Jelcyn w swoich działaniach często stosował podobny chwyt, promując ekipy niedoświadczonych ekonomistów – drużyny Gajdar–Burbulis (1991 roku), Czubais–Niemcow (1997 roku) i w końcu rząd Kirijenki (1998 roku)<sup>55</sup>. Dojście do władzy młodych technokratów podnosiło temperaturę rywalizacji politycznej, ale to było prezydentowi na rękę. Igor Klamkin i Lilia Szewcowa twierdzili, że każdy, kto miał okazję spoglądać na Jelcyna z bliska, zauważał jego psychologiczną niezdolność do prowadzenia „normalnej polityki” i absolutną skłonność do „dzikiej” walki<sup>56</sup>. W chwili zagrożenia budził się w nim uśpiony potencjał działania. Na polecenie prezydenta szef jego administracji przedstawił mu listę proponowanych kandydatów na premiera. Znaleźli się na niej: Jurij Łużkow, Jegor Strojew, Grigorij Jawliński, Raniej Nikołajew, Siergiej Kirijenko i Iwan Rybkin. Ten ostatni miał poparcie „oligarchy” nr 1 – Borysa Bieriezowskiego. Jelcyn zdecydował jednak samodzielnie. Jego premierem nieoczekiwanie miał zostać Siergiej Kirijenko. Przeworsowanie tej kandydatury w parlamencie okazało się bardzo trudne. Nie chodziło zresztą o samą postać kandydata, ale o arbitralny sposób jego powołania. Prezydent musiał szukać sojuszników. W celu zneutralizowania ewentualnej opozycji ugrupowania „Nasz Dom-

<sup>51</sup> Zwłaszcza że Czernomyrdin był gwarantem sojuszu wielkiego biznesu z władzą polityczną. Por.: Я. Паппэ, *Отраслевые лобби в правительстве России (1992-1996)*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1.

<sup>52</sup> Por.: Р. Саква, *Россия: двойные выборы 1999-2000 годов*, „Конституционное право: восточно-европейское обозрение” 2000, nr 1 (30), s. 44.

<sup>53</sup> L. Shevtsova *Putin's Russia...*, s. 27.

<sup>54</sup> Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 9.

<sup>55</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 25-26.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 24.

Rosja” mianował Czernomyrdina na stanowisko szefa dyrektorów „Gazprom”, którego ten zresztą nie przyjął<sup>57</sup>.

Kryzys finansowy w 1998 roku i związana z nim dymisja gabinetu Kirijenki nieoczekiwanie dla Kremla stała się źródłem wylansowania politycznej pozycji Primakowa, który, objąwszy fotel premiera, stał się nowym liderem antyprezydenckiej opozycji. Nim do tego doszło, Jelcyn jeszcze raz próbował zagrać „kartą Czernomyrdina”, wysuwając jego kandydaturę na premiera. Dwukrotne odrzucenie kandydatury Czernomyrdina przez Dumę było zaskoczeniem zarówno dla byłego szefa rządu, jak i prezydenta. Obnażyło przy tym całą krótkowzroczność i nieprzewidywalność polityki Jelcyna, który rozpoznał „rewolucję”, nie mając ani pomysłu, ani też wystarczająco silnych kart.

Zmiany w otoczeniu Jelcyna, które były przeprowadzane w latach 1997-1998 miały na celu umocnienie reżimu poprzez odsunięcie niewygodnych czy niebezpiecznych dla władzy polityków. Innym sposobem na przetrwanie były próby zawiązywania koniunkturalnych porozumień z opozycją. Oba sposoby okazały się nie tylko złudne, ale wręcz niebezpieczne dla Jelcyna. Prezydent często zmieniał skład swojego najbliższego otoczenia – „gwardii przybocznej”, bezwładnie lawirując między technokratami – Czubajns-Niemcow, pragmatykami – Czernomyrdin, „oligarchami” czy „siłownikami”. Samo powołanie rządu Kirijenki można odebrać jako próbę znalezienia jeszcze jednej opcji, a tym samym przejścia do politycznej kontrofensywy. Zmiany otoczenia politycznego mogły też być dosyć chaotyczną i rozpaczliwą próbą wyjścia z ciągłego impasu gospodarczego, który odżywiał zaplecze jego wrogów. Częste permutacje dodatkowo rozpałały zawziętość wewnętrznej walki na Kremlu, która zaczęła przypominać bizantyjskie intrygi dworskie. W krytycznym momencie walki o władzę Jelcyn musiał dokonywać porządków we własnym otoczeniu, by dopiero w dalszej kolejności atakować swoich zewnętrznych przeciwników. Sytuacja była bardzo poważna. Chaos decyzyjny powodował rozpadanie się wertykalnych struktur reżimu. Kryzys władzy centralnej przenosił się na regiony i biurokrację. Być może taki stan rzeczy odpowiadał Jelcynowi, który znakomicie odnajdywał się w atmosferze walki i kryzysu. Mógł wtedy występować w roli politycznego arbitra, jednak tak naprawdę coraz częściej rozstrzygał spory wyłącznie własnego otoczenia, a nie całego systemu. To zaś destabilizowało państwo i podważało kompetencje, a co za tym idzie – społeczną i polityczną legitymację prezydenta.

Przeobrażenia w najbliższym otoczeniu Jelcyna spowodowały, że technokraci i „oligarchowie”, którzy przez ostatnie lata z mniejszym lub większym powodzeniem kontrolowali Rosję, musieli odnaleźć swoją nową niszę polityczną. Odsunięci od Kremla, zaczęli ewoluować w stronę opozycji. Zmiany w szczególności sposób dotknęły faworytów Jelcyna – Niemcowa i Czubajnsa. Pierwszy był nawet kreowany na następcę swojego miododawcy, nierozważnie związał się jednak z technokratami, co przekreśliło wszelkie tego typu plany. Czubajns – od wielu lat podpora reżimu – musiał odejść z Kremla i zasilić szeregi opozycji, wspólnie z Gajdarem i Kirijenką tworząc nową platformę liberalną. Nie zdecydował się jednak na trwałe związanie z Jawlińskim, faktycznie pozostając tym samym w orbicie wpływów Kremla. Rozpadła się też struktura jalcynowskiej „partii władzy” – ND-R. Część członków zasiłała partię Łużkowa, część zaczęła Ignąć do Primakowa, czyli do głównego kandydata „trzeciej siły” w kolejnych wyborach prezydenckich. Wszyscy czekali jednak na jakiś ruch Czernomyrdina, lecz ten zawiódł oczekiwania „od-

---

<sup>57</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 367.

rzuconych”. Nie zaczął tworzyć silnej centrowej opozycji. Wybrał spokojną i dostatnią polityczną „emeryturę” w „Gazpromie”. Dalsze funkcjonowanie w życiu politycznym figur z dawnego układu władzy było o tyle trudne, że jednym z podstawowych mechanizmów politycznych (o czym pisałem w rozdziale pierwszym), była kontestacja przeszłego, a fundamentem każdego kolejnego rządu – całkowita negacja dokonań poprzedników. Jasne więc było, że każdy nowy reżim będzie się tworzył w oparciu o ostrą krytykę jelicynowskiej spuścizny, tym bardziej że jej fundamentalne reformy zakończyły się tragicznym dla społeczeństwa i Rosji krachem finansowym.

Konflikt z parlamentem na przełomie lat 1998 i 1999 ujawnił, że formuła władzy realizowana w latach 1996–1998 ostatecznie się załamała. Prezydent nie mógł być dłużej wyłącznie arbitrem, bo niosło to za sobą ryzyko upadku reżimu. Jelcynowi brakowało dość potężnych sojuszników, by uzyskać pewność co do ostatecznego wyniku rozgrywek. „Oligarchowie” leczyli rany po kryzysie, poza tym za ich pomoc trzeba było sownie płacić. Gusiński zaczął ewoluować w stronę antykremlowskiej opozycji. Prezydent nie mógł się też odwołać do społeczeństwa, które na początku jego kariery politycznej było solidną podporą reżimu. Powołanie rządu Primakowa było wynikiem kompromisu z opozycją, ale też próbą ucieczki przed zagrożeniem. Alternatywę stanowić mogło zaoferowanie misji tworzenia rządu dla Łużkowa lub Lebiedia, tj. polityków posiadających i zaplecze polityczne, i rozległe ambicje. Primakow wydawał się pozbawiony zarówno jednego, jak i drugiego. Nie miał nawet programu działania<sup>58</sup>. 11 września 1998 roku Duma zaakceptowała jego kandydaturę. Olbrzymie poparcie, 317 „za” do 63 przeciwnych i 70 wstrzymujących się głosów, mogło być pierwszym sygnałem ostrzegawczym dla Kremla, zwłaszcza że nowy szef rządu cieszył się też bardzo znacznym poparciem społecznym, sięgającym 50-60%, tj. znacznie większym, niż sam prezydent, którego notowania pikowały w okolice granicy błędu statystycznego. 16 października 1998 roku Łużkow stwierdził, że Jelcyn może nie dotrzeć do końca kadencji. Kilka dni wcześniej przez Rosję przetoczyła się fala antyprezydenckich manifestacji<sup>59</sup>. Był to wyraźny sygnał, że opozycja szykuje się do walki. Łużkow rozpoczął tworzenie nowej partii – „Ojczyzna”, Primakow budował sobie poparcie wśród Rosjan, a także na Zachodzie. W tle pozostawał gotowy na powrót do wielkiej polityki gubernator Kraju Krasnojarskiego – Aleksandr Lebied’.

7 grudnia Jelcyn po powrocie do Moskwy zdymisjonował szefa prezydenckiej administracji Jumaszewa i jego zastępców – Kommissara, Jarowa i Sawostianowa. Nowym szefem administracji i jednocześnie szefem Rady Bezpieczeństwa został generał Bordiuża, który miał zapewnić sprawne funkcjonowanie nowego systemu. Jumaszew skłaniał się do wariantu przekazania części prezydenckich uprawnień premierowi w zamian za zachowanie stanowiska przez Jelcyna<sup>60</sup>. Był to plan karkołomny, zważywszy, że wcale nie było pewne, czy Primakow będzie miał ochotę wdawać się w gry przygotowane przez administrację<sup>61</sup>. Prezydent dał zresztą jasny sygnał, że nie pozwoli na ograniczenie swojej władzy i przede wszystkim, że chce umacniać swoją pozycję, zwiększając rolę i wpływy „siłowników”. 23 grudnia Bordiuża przedstawił prezydentowi plan zabiegów, które mogły pomóc w odbudowaniu władzy. Aktywną rolę w tym

<sup>58</sup> Л. Шевцова, *Режим Бориса Ельцина...*, s. 394.

<sup>59</sup> Г. Бовт, *Россия без президента, Оппозиции легче сместить Ельцина, чем встать на его место*, „Сегодня” 8.10.1998.

<sup>60</sup> Patrz: Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 178.

<sup>61</sup> Е. Дикун, А. Костюков, *Кто понял жизнь, тот не спешит*, „Общая газета” 1998, nr 42.



procesie miała spełniać prezydencka administracja. Do na nowo konsolidującego się obozu Jelcyn kolejny raz wezwał wszystkich swoich dawnych i niedawnych sojuszników. Rok kończył się jednak dla Kremla źle. Na przełomie lat 1998 i 1999 znacznie przeobraziła się i umocniła konstelacja jego przeciwników. Szczególnie groźne było porozumienie opozycji, które tworzyłoby siłę naprawdę potężną. Do starych wrogów – komunistów Ziuganowa i liberałów Jawlińskiego doszedł nowy sojusznik – „spinający” lewicę i prawicę premier Primakow, wspierany przez mera Moskwy Łużkowa, regionalnych liderów i kremlofskich dysydentów, wietrzących w nowym sojuszu swoją szansę na aktywny powrót do polityki i władzy. Primakow zaczął wyrastać na lidera całej opozycji. Miał doskonałe kontakty ze zdominowaną przez komunistów Dumą i niemal równie dobre – z Radą Federacji. Stał się punktem ciężenia dla politycznego centrum, a także dla polityków ND-R, którzy dystansowali się od Czernomyrdina, jednak nie mieli ochoty na zawiązywanie porozumień z Łużkowem. Cieszył się masową i nieosiągalną w tym czasie dla Jelcyna popularnością wśród szerokich rzesz Rosjan. Osiągnął też znaczące sukcesy jako premier rządu. Wydawało się, że ma otwartą drogę na Kreml, jednakże mógł ją przemierzyć tylko jako kandydat apolityczny i partyjny, czyli taki, który nie tylko łączyłby całą antyjelcynowską opozycję, ale także dawałby nadzieję na zupełnie inny styl rządów. Wokół premiera zaczęła się jednak tworzyć coraz gęstsza sieć powiązań i interesów do złudzenia przypominająca system Jelcyna. W tym zakresie układ nie był gotowy na jakiegokolwiek zmiany. Pozostający w kręgu sojuszników Primakowa komuniści mogli odstręczać demokratów i inteligencję. Poza tym nacisk otoczenia spowodował, że premier zbyt szybko odkrył karty, narażając się na natychmiastową kontrreakcję Kremla i jego sojuszników, a także własnych alianatów. Zarówno Jawliński, jak i Ziuganow mieli własne ambicje sięgające Kremla, choć jasne było, że żaden z nich samodzielnie nie jest w stanie osiągnąć sukcesu<sup>62</sup>. Ewentualny sojusz miał osłabiać Jelcyna, ale nie przyniósłby innych korzyści. Zarówno komuniści, jak i „Jabłoko” zaczęli stopniowo dystansować się od rządu, coraz jawniej krytykując kurs obrany przez Primakowa. Inna rzecz, że poparcie komunistów na dłuższą metę wcale nie było premierowi na rękę.

Tymczasem Jelcyn znowu rósł w siłę. Na wyraźne zachęty z jego strony odpowiedzieli „oligarchowie” i liberałowie, którzy w zmianie reżimu mogli upatrywać zagrożenie dla swoich pozycji ekonomicznych. Do walki politycznej zaprzęgnięto kontrolowane przez sojuszników media. Pierwszym polem konfrontacji była sprawa Skuratowa i Bierzowskiego. Bierzowski odszedł, bo stał się zbyt potężny i niebezpieczny, nie był też najlepiej postrzegany przez otoczenie Jelcyna. Dużo poważniejszy był konflikt z Primakowem o Skuratowa i jego śledztwo w sprawie afery „Mabeteksu”. Ofiarą porażki Kremla w tym starciu stał się Bordiuz, który nie był w stanie sprawnie przeprowadzić rozgrywki z parlamentem i rządem. Jego miejsce zajął jeden z dawnych „faworytów”, człowiek „familii” – Aleksandr Wołoszyn. Nowym sekretarzem Rady Bezpieczeństwa mianowano mało znanego Putina. Przeprowadzone jednocześnie czystki w armii i FSB dawały wyraźny sygnał, że najważniejszym sojusznikiem prezydenta w decydującym starciu będą oczyszczone z prorządowego i proparlamentarnego „elementu” resorty siłowe. 12 maja po naradzie w gronie najbliższych współpracowników „familii”<sup>63</sup>, Jelcyn zdecydował się na zdymisjonowanie Primakowa, co między innymi

<sup>62</sup> В. Третьяков, *О правом и левом*, „Независимая газета” 17.10.1998.

<sup>63</sup> Wołoszyn, Diaczenko, Bierzowski, Czubajs, Abramowicz, Jumaszew. Zob.: И. Клочков, *Шестидневная война*, „Коммерсантъ-Власть” 18.05.1999.

miało uniemożliwić konsolidację opozycji wokół premiera czy nawet szerzej – klasy rządzącej<sup>64</sup>. Zdziwiająco łatwo uporał się też z podważającym jego władzę parlamentem. Zwycięstwo nie wynikało ze słabości opozycji, lecz raczej z niemożliwości jej politycznego zjednoczenia (co w rzeczy samej w tym wypadku było tożsame). Okazało się, że pomimo deklarowanej wspólnej walki z Kremlm, każda z głównych sił politycznych walczy też między sobą o zajęcie jak najlepszych pozycji w zbliżającej się walce o parlament i Kreml.

Nowy premier Siergiej Stiepaszyn miał w pierwszym rządzie odbudować wertykalny model władzy prezydenta, a także przywrócić mu główną rolę w systemie politycznym. Oprócz tego do zadań premiera należało takie przygotowanie wyborów parlamentarnych, które umożliwiłoby sukces siłom związanym z Jelcynem, zapewnienie rządów obozu kremłowskiego także po odejściu Jelcyna, niedopuszczenie do konsolidacji opozycji oraz zabezpieczenie interesów „familii”. Polityczna rola Stiepaszyna została sprowadzona do krańcowego minimum. Jego rząd stał się zaledwie przedłużeniem prezydenckiej administracji i „rodziny”<sup>65</sup>, co do pewnego stopnia przypominało układ Czernomyrdin – Soskowiec. Lojalny premier koordynował politykę „klanów”, a jego zastępca, Aksjonienko, miał pilnować prawidłowego wypełniania przypisanych premierowi funkcji. W obozie politycznym prezydenta ponownie odnalazł się Bieriezowski, który aktywnie zaczął organizować otoczenie Jelcyna, obsadzając je swoimi ludźmi. Na Kreml powrócili także inni „oligarchowie”: Potanin, Chodorkowski, Czubajs. Wszyscy z nadziejami na nowe koncesje i nadania, które w atmosferze triumfalizmu mogły rozpocząć nową orgię rozdrapywania państwowego majątku. Pierwsze skrzypce grali jednak Bieriezowski i nowy faworyt „familii” – Abramowicz. Pojawienie się w otoczeniu Jelcyna starej kremłowskiej gwardii musiało budzić negatywne emocje opozycji i społeczeństwa, zwłaszcza że szybko wróciły też dawne animozje (Bieriezowski-Czubajs) i konflikty o obsadę kluczowych stanowisk w polityce czy gospodarce. Nigdy dotąd Kreml nie był takim siedliskiem intryg, wpływów, chaosu i pospolitej prywaty. W ten sposób Jelcyn, walcząc z parlamentem o swoją pozycję jednowładcy, w rzeczywistości znowu oddał tę władzę w ręce „klanów”. Usiłował, co prawda, odgrywać rolę lidera, w którego rękach znajdują się wszystkie kluczowe decyzje, tak naprawdę jednak jego znaczenie było coraz mniejsze.

Jelcyn długo nie mógł odnaleźć właściwego, a przede wszystkim skutecznego, modelu sprawowania władzy. Rozwiązanie tego problemu paradoksalnie przyszło ze strony jego największego oponenta – Primakowa. Dał on przykład, jak silny przywódca może wpływać na funkcjonalną stabilizację systemu, pokazał, jak odbudowywać wertykalne struktury władzy i odpowiedzialności, jak realizować politykę zagraniczną państwa, jak zdobyć sympatię opinii publicznej, jak walczyć z „oligarchami”, opierając władzę na biurokracji. Doświadczenia te wkrótce praktycznie zaczął wykorzystywać Putin, dla którego Primakow, a nie Jelcyn, mógł być politycznym wzorem. Niektóre reformy, proponowane przez Primakowa, takie jak umocnienie wertykalnych struktur władzy i ograniczenie regionalnych „bossów”, były zresztą z powodzeniem realizowane przez reżim Putina. Najważniejszym doświadczeniem wyniesionym przez Kreml z rządów Primakowa było jednak przekonanie, że prezydent powinien być nie arbitrem, ale władcą. Jelcyn, jeśli chciał naprawdę rządzić, nie mógł być dłużej zakładnikiem takich ludzi, jak Bieriezowski, nie mógł tolerować intryg, które od wewnątrz rozsadzały jego

<sup>64</sup> И. Клочков, А. Лебедев, *Кремлевское многоборье*, „Коммерсантъ-Власть” 18.05.1999, s. 17.

<sup>65</sup> Б. Федоров, *10 безумных лет...*, s. 243.

władzę. Musiał pozbyć się „szarych eminencji” czy faworytów, zbudować nową formułę władzy, opartą na wertrykalnej odpowiedzialności i państwowej biurokracji. W ten sposób reżim zaczął swoją ostatnią ewolucję od modelu opartego na „faworytyzmie”, „nepotyzmie” i „familii” do modelu centralnego autorytaryzmu. Jelcyn doszedł do przekonania, że ostatnią stabilną i lojalną strukturą w państwie, na której może oprzeć swoją władzę, są resorty siłowe. W ten sposób nastąpił pozorny powrót do sytuacji z lat 1993-1996, kiedy to „siłownicy” odgrywali decydującą rolę na Kremlu. W rzeczywistości nowy autorament odznaczał się dużo wyższymi przymiotami w dziedzinach organizacji władzy, inżynierii społecznej, socjotechnik itd. Nie był to więc powrót do brutalnej i prymitywnej siły Korżakowa czy Soskowca, ale próba stworzenia nowych, inteligentnych, lojalnych i zdyscyplinowanych struktur władzy. Jelcyn igrał z ogniem. Opierając się na strukturach siłowych, ryzykował, że mogą go pochłoniąć, tym bardziej, że od dłuższego czasu w spokoju przygotowywały się do ponownego wejścia na scenę polityczną. Prezydent na pewno zakładał, że będzie w stanie kontrolować sytuację. W tym miejscu zadziałał klasyczny mechanizm – czym słabsza władza, tym prawdopodobniejsze zagrożenie pojawienia się chętnych, by ją przechwycić. Na razie ewentualna wewnętrzna opozycja wydawała się jeszcze zbyt słaba, a droga wybrana przez Jelcyna mogła uchodzić za jedynie słuszną. Alternatyw nie było. Na horyzoncie widniało niebezpieczeństwo utraty władzy przez jego reżim, co mogło pociągnąć za sobą możliwość przyszłych rozliczeń. Stiepaszyn nie potrafił zneutralizować opozycji. Było to zresztą niemożliwe, zważywszy na chaos panujący w otoczeniu prezydenta i powszechne już zniechęcenie do jego rządów. Kreml potrzebował wiernego, pozbawionego samodzielnymi ambicjami i zaplecza „siłownika”. Poszukiwano też kandydata zdolnego zneutralizować grupę Czubajsa<sup>66</sup>. Wyrazem tej tendencji było „mianowanie” na urząd premiera Putina, który rzeczywiście zneutralizował przeciwników Kremla, ale pozbawił też władzy swojego mocodawcę.

Bilans rządów Jelcyna nie jest jednoznaczny. Jego niepodważalną zasługą było obalenie ustroju komunistycznego i zniszczenie samego Związku Radzieckiego. Z perspektywy widać jednak, że nie wykorzystał on w pełni swej historycznej szansy, nie potrafił do końca unieść roli, którą dały mu okoliczności, nie zaszczepił w Rosji autentycznej liberalnej demokracji. Gra najróżniejszych grup interesów, walka o wpływy w centrum, w rządzie, w parlamencie, przede wszystkim zaś w otoczeniu prezydenta miały niewiele wspólnego z demokracją. Ciągła gotowość do walki destabilizowała sytuację w kraju, sprzeczne interesy prowadziły do rozregulowania mechanizmów politycznych. Nieobliczalne posunięcia kadrowe Jelcyna, demonstrującego w ten sposób swą władzę, jeszcze bardziej zaogniły sytuację. Za jego rządów obok konstytucyjnie określonej struktury władzy państwowej ukształtował się równoległy system „superprezydencki”. Jego przetrwanie warunkowane było przez dalsze koncesje władzy i pieniądze, płynące w kierunku regionów i wpływowych grup „oligarchów”. Procesowi temu towarzyszyło faktyczne osłabienie władzy centrum, a także degeneracja całego systemu. Paradoksalnie więc koncentracja władzy w rękach jednolitego, ale słabego kierownictwa nie tylko nie umacniała systemu, ale nawet go osłabiała. Inaczej mówiąc, głównym źródłem delegitymizacji władzy prezydenta było to, że w Rosji w dalszym ciągu trwał proces jej faktycznego podziału. Prezydent był zmuszony manewrować pomiędzy wpływowymi grupami (finansowo-przemysłowymi, regionalnymi, biurokra-

---

<sup>66</sup> Е. Примаков, *Восемь месяцев плюс...*, s. 222.

tycznymi itd.). Obrona przez niego taktyka polegała nie na przyjęciu na siebie roli funkcjonalnego stabilizatora systemu, czyli na tłumieniu wybuchających konfliktów, lecz przeciwnie – na wywoływaniu napięć i zachęcaniu do sporów, które musiały kończyć się jego politycznym arbitrażem. Jasne stało się, że w tym układzie dalsze funkcjonowanie systemu politycznego mogło jedynie pogłębiać jego destrukcję. Jediną nadzieją stało się wylansowanie nowego lidera, który rozpocząłby proces sanacji. Na rządach Jelcyna wyraźnie zaciążyła nieuchronność kontynuacji. Kiedy w innych reformujących się krajach – na przykład w Europie Wschodniej – odrzucano wszelkie atrybuty i wzory poprzednich konstrukcji politycznych, widząc jedynie w absolutnym przeobrażeniu szansę na odzyskanie pełnej suwerenności, wyjścia z ekonomicznego zacofania i dołączenia do światowego systemu państw demokratycznych, w Rosji dominowało powszechne pragnienie zachowania przynajmniej części poprzedniego stanu posiadania (pozycji supermocarstwa, dominującej roli w regionie itd.). Nastąpiło także zadziwiające zespolenie się pamięci ZSRR z obrazem współczesnej Rosji. I tak państwo ZSRR zaczynało być tożsame z Rosją, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego stała się partią rosyjską, armia sowiecka była postrzegana jako armia rosyjska.

Prawdziwą klęską Jelcyna stał się jednak odwrót od tendencji demokratycznych wśród rosyjskich elit. Również społeczeństwo, praktycznie wyłączone z gry politycznej, powiedziało „dość” dla ciągłego „okresu przejściowego”. Przewlekły kryzys ekonomiczny, fala korupcji i przestępczości, doprowadziły do głębokiej zmiany systemu wartości. Zapotrzebowanie na demokrację i wolność słowa stało się stosunkowo niewielkie. Bardziej istotne okazały się wartości takie jak porządek publiczny, praworządność, mocarstwowa pozycja Rosji na arenie międzynarodowej, integralność państwa, godny poziom życia. II wojna czeczeńska pokazała ponadto, że opinia publiczna dała pozwolenie na możliwość rozwiązywania sprzeczności za pomocą siły. Zmęczeni wieczną prowizorką Rosjanie postanowili oddać władzę człowiekowi, który wreszcie zaprowadzi porządek. Tym człowiekiem stał się Putin.

## 2. Parlament i opozycja parlamentarna

Swobodne funkcjonowanie w państwie prosystemowej opozycji, zorientowanej na legalne formy walki politycznej, jest jednym z kluczowych elementów charakteryzujących system demokratyczny danego kraju. Poziom jej aktywności może być prostym miernikiem wolności i pluralizmu, informacją wskazującą na charakter funkcjonującego reżimu.

Polityczna praktyka współczesnej Rosji wskazywała na stałe, jednak z reguły nieudane, próby budowania grup i obozów opozycji, zdolnych do podjęcia roli alternatywy wobec dominującego reżimu politycznego. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był bipolarny układ sił w ZSRR przełomu lat 80. i 90., który nie sprzyjał tworzeniu się dalszych alternatyw, sprowadzając polityczne wybory do dychotomii „demokratyczny” – „antydemokratyczny”<sup>67</sup>. Wiązało się to z dezorientacją znacznej części elit, która często odnajdywała się w przypadkowym otoczeniu, utrudniającym budowanie własnej tożsamości politycznej. Problem ten był potęgowany przez koniunkturalizm poszcze-

---

<sup>67</sup> В. Гельман, *Правящий режим и проблема демократической оппозиции в постсоветском обществе*, s. 3 wydruku z [www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jan1994/Analiz.htm](http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jan1994/Analiz.htm), (03.20.2004).

gólnych polityków, jak też partii i grup społecznych. Cieniem na rosyjskiej opozycji położył się jednak sam cel jej politycznych działań, który, jak się wydaje, zmierzał nie ku współuczestnictwu w przeobrażaniu kraju poprzez krytykę i kontrolę rządzącego reżimu, a ku jego obaleniu. Celem opozycji nie było więc stworzenie alternatywy dla programu realizowanego przez Kreml, ale alternatywy dla samej władzy. Opozycja (podobnie jak cały system) przeszła przy tym głęboką ewolucję – od aktywnego sprzeciwu do oportunistycznej uległości. Po 2000 roku w Rosji możemy obserwować zjawisko „reglamentowanej opozycyjności”, w której podmiot władzy decyduje o charakterze, sile, jakości i potencjale „opozycji”.

W latach 1990-2004 opozycja trzykrotnie zdołała utworzyć w miarę jednolity front walki z reżimem. Po raz pierwszy w latach 1990-1991, kiedy doszło do prawdziwego zjednoczenia sił liberalnych i nacjonalistycznych pod przywództwem Jelcyna, dążących do obalenia reżimu, po raz drugi w latach 1992-1993, tj. w okresie sporu konstytucyjnego, w którym naprzeciwko siebie stanęli niedawni sojusznicy w walce o wolną Rosję, i po raz trzeci w latach 1998-1999, podczas wszczętej wobec prezydenta procedury impeachmentu. Obóz (czy obozy) opozycji, podobnie jak obóz władzy, w omawianym okresie ulegał przekształceniom, co bezpośrednio wiązało się z procesem konsolidacji kremlowskiego autorytaryzmu. W jego skład okresowo wchodziły media, Sąd Konstytucyjny (do października 1993 roku), parlamentarne koalicje w rodzaju „Sojuszu Obywatelskiego”, frakcje deputowanych, partie polityczne, koalicje wyborcze, organizacje broniące praw człowieka, rzecznik praw obywatelskich (Siergiej Kowaliow), bossowie Podmiotów Federacji, w tym Moskwy i Petersburga, niezadowoleni „oligarchowie” i odsunięci od władzy dawni sojusznicy prezydenta. Najtrwalszy element opozycji i opozycyjności, który był w stanie rzeczywiście rzucić wyzwanie władzy, znajdował się w rosyjskim parlamencie.

O ile zmieniający się skład zaplecza politycznego Kremla, a w konsekwencji także obozu jego wrogów, był zazwyczaj odzwierciedleniem woli politycznej prezydenta, o tyle skład i charakter opozycji parlamentarnej często wymykał się spod kontroli reżimu. Co więcej, parlamentarna opozycja kilkakrotnie próbowała stworzyć alternatywny wobec Kremla ośrodek władzy politycznej, pretendujący do głównej roli w państwie. Ważna pozycja polityczna parlamentu, zwłaszcza w latach 1992-1993, była jednak dosyć zaskakująca, zwłaszcza w kontekście braku ukształtowanych tradycji parlamentarnych i demokratycznych w Rosji. Te historycznie sięgają zaledwie początku XX wieku, kiedy pod wpływem wrzenia rewolucyjnego car Mikołaj II zgodził się na powołanie quasi-demokratycznego i quasi-wolnego parlamentu – Dumy. W rzeczywistości zgromadzenie to nie odgrywało jednak żadnej znaczącej roli politycznej. Przebudowa ustroju politycznego ZSRR doprowadziła do wykształcenia się w RSFRF parlamentarnej instytucji Zjazdu Deputowanych Ludowych. Zjazd wybierał ze swojego składu organ stały – Radę Najwyższą (225 deputowanych). Zjazd Deputowanych Ludowych zwoływany był na posiedzenie przez Radę Najwyższą (pierwsze posiedzenie do czasu wyboru przewodniczącego Rady prowadził przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej). Uchwała nadzwyczajnego III Zjazdu Deputowanych Ludowych z 5 kwietnia 1991 roku upoważniła Radę Najwyższą do uchwalania ustaw w sprawach należących do kompetencji Zjazdu (za wyjątkiem uchwalania konstytucji Federacji).

Dosyć niespodziewanie ten postradziecki parlament z nagle stał się znaczącą siłą polityczną w Rosji, współdecydującą o losach i kierunkach przeobrażeń kraju. Siła parlamentu nie wynikała jednak z zakorzenionych w społeczeństwie tradycji parla-



mentarnych, których tak naprawdę niemal w ogóle nie było, ani też z formalnych umocowań w systemie konstytucyjno-prawnym. Znaczenie polityczne władzy ustawodawczej leżało wyłącznie w sile przywódców większości parlamentarnej: Jelcyna, Chasbulatowa, Ziuganowa itd. 21 września 1993 roku prezydent Jelcyn, w związku z permanentnym paraliżem zgromadzenia, grożącym w konsekwencji destabilizacją polityczną kraju, wydał dekret o rozwiązaniu Zjazdu Deputowanych Ludowych i Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej<sup>68</sup>. Jednocześnie prezydent zarządził nowe wybory parlamentarne i referendum konstytucyjne na 12 grudnia 1993 roku.

Zgodnie z literą Konstytucji Federacji Rosyjskiej, parlament, tj. Zgromadzenie Federalne, jest przedstawicielskim i ustawodawczym organem władzy federalnej<sup>69</sup>. Składa się ono z dwóch izb: Rady Federacji<sup>70</sup> i Dumy Państwowej. W skład Rady Federacji wchodzi przedstawiciele Podmiotów Federacji, Duma Państwowa ma zaś charakter przedstawicielstwa powszechnego. Konstytucja w sposób dość lakoniczny określa zasady funkcjonowania organów władzy ustawodawczej. Zostały one uściśnione w regulaminach obu izb oraz w ustawie regulującej status deputowanego. Porządek wyborów do Dumy Państwowej szczegółowo reguluje federalna ustawa *O wyborach deputatów Gosudarstwiennoj Dumy Fiederalnogo Sobranija Rossijskoj Fiedieracii*<sup>71</sup>. Duma Państwowa składa się z 450 deputowanych<sup>72</sup>. Organizacja Dumy Państwowej jest szczegółowo regulowana przez *Regulamin Dumy Państwowej Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej*<sup>73</sup>. Konstytucja Federacji Rosyjskiej wymienia siedem obszarów kompetencji Dumy Państwowej: udzielania przyzwolenia prezydentowi federacji na powołanie premiera, udzielania *wotum* zaufania rządowi federacji, powoływania i odwoływania Przewodniczącego Centralnego Banku Federacji Rosyjskiej, powoływania i odwoływania Przewodniczącego Izby Obrachunkowej, a także połowy jej składu, powoływania i odwoływania Rzecznika Praw Człowieka, ogłaszania amnestii, podejmowania uchwały o wysunięciu oskarżenia przeciwko Prezydentowi Federacji Rosyjskiej<sup>74</sup>. Z tego prawa deputowani skorzystali w maju 1999 roku, wszczynając, bez powodzenia, procedurę impeachmentu wobec Jelcyna.

<sup>68</sup> Por. rozdział drugi tej pracy.

<sup>69</sup> KFR, art. 94.

<sup>70</sup> Rada Federacji złożona jest z przedstawicieli wszystkich podmiotów Federacji Rosyjskiej (89), po jednym z ramienia przedstawicielskiego i wykonawczego organu władzy. Konstytucja nie określa warunków wyboru na członka Rady Federacji. Po wyborach prezydenckich w marcu 2000 roku Putin podjął próbę przebudowy wyższej izby parlamentu. W reformie chodziło głównie o osłabienie pozycji wchodzących w skład Rady Federacji gubernatorów regionów. Ustawa przyjęta przez Dumę Państwową 19.07.2000 roku (pomimo ostrego sprzeciwu wyższej izby Zgromadzenia Federalnego) zakłada, że gubernatorzy i przewodniczący regionalnych zgromadzeń ustawodawczych odchodzą z Rady Federacji, tracąc jednocześnie swój immunitet. Por. poprzednie rozdziały tej pracy.

<sup>71</sup> *Сборник законов Российской Федерации*, Москва 2000, nr 121-fz.

<sup>72</sup> W praktyce okazało się, że z różnych przyczyn dochodzi do nieobsadzenia części mandatów zarówno w Dumie Państwowej, jak i w Radzie Federacji. Zmusiło to nawet Dumę Państwową do zwrócenia się z pytaniem do Sądu Konstytucyjnego, jak należy rozumieć termin „ogólna liczba deputowanych” używany w Konstytucji (art. 103. ust. 3., art. 105. ust. 2 i 5., art. 107. ust. 3., art. 108. ust. 2., art. 117. ust. 3 i art. 135. ust. 2. Szerzej na ten temat: *Pojęcie „ogólna liczba deputowanych”*, „Przegląd Sejmowy” 1996, nr 1 (13), s. 182-184.

<sup>73</sup> *Regulamin Dumy Państwowej Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej*, [w:] Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, „Materiały i Dokumenty”, nr 268.

<sup>74</sup> Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyznaje Radzie Federacji dziewięć obszarów kompetencji:

- Zatwierdzanie zmian granic między podmiotami Federacji
- Zatwierdzanie dekretu prezydenta o wprowadzeniu stanu wyjątkowego
- Rozstrzygnięcie o ewentualnym użyciu sił zbrojnych Federacji poza granicami kraju

Kłęska w sporze konstytucyjnym w latach 1992-1993, jak również w sprawie procedury impeachmentu sprawiły, że władza ustawodawcza coraz bardziej zmierzała w stronę fasadowości, stając się kolejnym listkiem figowym prezydenckiego autorytaryzmu. Reżim prezydencki *de facto* pozbawił parlament samodzielności, pozwalając mu na działanie, jednak raczej w sferach niekonfrontacyjnych dla władzy. Funkcje parlamentu zostały drastycznie ograniczone już w wyniku przyjęcia Konstytucji z 1993 roku. Dumie pozostawiono wprawdzie najważniejszą z nich – funkcję ustawodawczą, jednak realne przesunięcie inicjatywy ustawodawczej w stronę prezydenta i rządu powodowało, że niezależność parlamentu w tej kwestii była co najmniej dyskusyjna. W jeszcze większym stopniu dotyczyło to funkcji ustrojotwórczej, którą po 1993 roku parlament faktycznie utracił na rzecz prezydenta. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić inny, niż tylko formalny udział parlamentu w tej kwestii<sup>75</sup>. Wydaje się też, że rosyjski parlament nie integrował i nie socjalizował wspólnoty politycznej, ponieważ miał zbyt małe ku temu możliwości i przede wszystkim zbyt mały autorytet. Elementem scalającym system i socjalizującym wspólnotę polityczną był tu bez wątpienia prezydent i współpracujące z nim elementy układu władzy. Podobnie rzecz się miała, jeśli idzie o udział parlamentu w formowaniu rządu. Po 1993 roku zarówno litera prawa, jak i realny rozkład sił drastycznie ograniczyły polityczną rolę Dumy na rzecz Kremla<sup>76</sup>. Znacznym utrudnieniem dla antyprezydenckich działań Dumy była też postawa Rady Federacji, która z reguły popierała działania prezydenta (była raczej stałym sojusznikiem Kremla), a tym samym jeszcze bardziej ograniczała samodzielne działania izby niższej. Parlament, jako formalna całość (wyłączając deputowanych zależnych od Kremla), zdołał jednak kilkakrotnie wystąpić przeciwko Kremłowi. Częściej działania opozycji parlamentarnej pozbawione były jednak charakteru ponadpartyjnego, co owocowało klęską podjętych działań. Tak było między innymi w czasie pierwszego kryzysu finansowego w październiku 1994 roku, kiedy opozycji nie udało się przeciwstawić polityce rządu, co więcej – nie powiodły się próby zorganizowania powszechnego protestu społecznego. Opozycja parlamentarna nie zapobiegła wojnie w Czeczenii. Zgłoszony w kwietniu 1995 roku przez Konstantina Zatulina wniosek o odwołanie Wiktora Czernomyrdina przypadł w głosowaniu głównie z powodu postawy LDPR, która wyłamała się z porozumienia. Porażką opozycji zakończyła się także próba odwołania premiera i prezydenta oraz przeprowadzenia wzmacniających rolę legislatywy zmian w Konstytucji w czerwcu 1995 roku. Groźba rozwiązania parlamentu przez Jelcyna (w zgodzie z art. 117. Konstytucji) podziała studząco na deputowanych. Partykularne interesy

- 
- Zarządzenie wyborów prezydenta Federacji
  - Pozbawienie urzędu prezydenta Federacji
  - Powołanie sędziów Sądu Konstytucyjnego Federacji Rosyjskiej, Sądu Najwyższego Federacji Rosyjskiej oraz Naczelnego Sądu Arbitrażowego Federacji Rosyjskiej
  - Powoływanie i odwoływanie Prokuratora Generalnego Federacji Rosyjskiej
  - Powoływanie i odwoływanie zastępcy przewodniczącego Izby Obrachunkowej, także połowy jej składu
  - Federalnych podatków
  - Emisji pieniądza i kwestii związanych z finansami państwa
  - Ratyfikacji i wypowiedzania umów międzynarodowych zawartych przez Federację Rosyjską
  - Statusu i bezpieczeństwa granic
  - Wojny i pokoju

<sup>75</sup> Zob. A. Коржаков, *Какая дума нам нужна*, „Независимая газета” 14.01.2000.

<sup>76</sup> Por.: Ю. Федоров, *Парламент в трансформационном процессе в России*, [w:] *Россия политическая...*, s. 123.

ugrupowań okazały się ważniejsze od współdziałania. „Demokratyczny Wybór Rosji” i inne mniejsze partie parlamentarne nie były jeszcze przygotowane do przedterminowych wyborów. 12 lipca 1995 roku Duma, w zamian za dymisję kilku najbardziej niepopularnych ministrów, odrzuciła wniosek komunistów o wszczęcie procedury impeachmentu wobec prezydenta. Kolejne nieudane dla Dumy starcie miało miejsce na początku 1997 roku. Punktem niezgody okazała się osoba Czubajsa, który dosyć niespodziewanie został pierwszym wicepremierem (rok wcześniej był odwołany z rządu). Dla opozycji stało się sygnałem, że Jelcyn ponownie dopuści do machinacji i nadużyć. Nominacja ta zamknęła także komunistom drogę do tek ministerialnych, na które w tym czasie liczyli. Podjęte przez rząd działania wywołały gniewną reakcję opozycji parlamentarnej. W związku z tym, iż Jelcyn zagroził, że przy pomocy dekretów przejmie funkcje legislatywy, mogło się wydawać, że nieuchronnie zbliża się groźne dla parlamentu rozstrzygnięcie. Prezydent najwyraźniej stracił jednak zainteresowanie konfliktem z Dumą, co umożliwiło kompromis. Duże znaczenie w tym sporze miała postawa LDPR, która ponownie sprzeciwiła się podejmowanym przez komunistów i „Jabłoko” próbom odwołania gabinetu. Odwołanie przez Jelcyna rządu Czernomyrdina wywołało lawinę małych i wielkich konfliktów między Kremlem a Dumą, jednak nieudana próba odwołania prezydenta wyraźnie udowodniła, że parlamentarna opozycja jest zbyt słaba, by samodzielnie podważyć kształt i charakter stworzonego przez Jelcyna reżimu.

Czy wobec faktycznej likwidacji znaczenia politycznej roli parlamentu tak naprawdę można mówić o tym, że w Rosji istniała opozycja parlamentarna? Z formalnego (a do października 1993 roku - także realnego) punktu widzenia z pewnością tak, jednak parlament był w tym wypadku bardziej forum krytyki prezydenta i źródłem bezpieczeństwa politycznego (immunitet), niż platformą rzeczywiście organizującą opozycję w obliczu ważnych celów społecznych i politycznych.

Opozycją polityczną nazywamy ugrupowania i partie polityczne, które w mniej lub bardziej zorganizowany sposób, wykorzystując konstytucyjne i pozakonstytucyjne metody prowadzenia rywalizacji politycznej, dążą do przejęcia lub zmiany władzy państwowej<sup>77</sup>. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rosyjski system polityczny, to zauważamy, że jeśli funkcjonowała tu opozycja, to z reguły o charakterze parlamentarnym. Wszelkie formy jej reprezentacji pozaparlamentarnej miały raczej charakter incydentalny, a ich siła wyczerpała się w ciągu pierwszych kilku lat przeobrażeń. W końcowym okresie istnienia ZSRR masowy i pozasystemowy ekstremizm polityczny był zresztą stymulowany przez władze polityczne Rosji. Wyjątek stanowi tu fenomen Lebedia, który mógł być rzeczywistą i silną opozycją pozaparlamentarną, ale i on ostatecznie usiłował realizować swoją politykę poprzez parlament („Kongres Wspólnot Rosyjskich”, „Rosyjska Partia Ludowo-Republikańska”). Podobny charakter miała też „opozycja wojenna” Lwa Rochlina.

Niemal przez cały okres rosyjskich przeobrażeń, a z pewnością po 1993 roku, elementem radykalnie osłabiającym polityczną rolę parlamentu było powszechne przekonanie, że to na Kremlu, a nie w parlamencie, znajdują się realne uprawnienia władcze. Do pewnego stopnia wynikało to z zapisów Konstytucji, jednak w gruncie rzeczy parlament zrobił bardzo niewiele, żeby to zmienić. W tym układzie celem większości liderów ugrupowań parlamentarnych była walka o prezydenturę, a nie reformę

---

<sup>77</sup> *Leksykon politologii, op.cit.*, s. 348.

systemu politycznego i zmianę Konstytucji. Funkcjonujące uprawnienia prezydenta mogły być dla opozycji korzystne przy założeniu przejścia tego urzędu. Koncentrowanie głównych sił ugrupowań parlamentarnych na wyborach prezydenckich sprawiało, że ewentualne sojusze musiały być nietrwałe. Zbyt wiele było prywatnych ambicji i celów. Sytuację tę znakomicie umiał wykorzystywać Jelcyn, który stosując metodę „dziel i rządź”, bardzo długo i przeważnie skutecznie kontrolował opozycję. Ewentualne kryzysy wynikały nie z siły parlamentu, ale raczej z jego własnych błędów, głównie zresztą personalnych. Słabość parlamentu wynikała także z faktu, że jego wyższa izba – Rada Federacji, przeważnie występowała jako sojusznik Kremla, skutecznie osłabiając tym samym opozycyjną rolę izby niższej. Słabością rosyjskiego parlamentaryzmu była też efemeryczność rosyjskich partii politycznych i systemu partyjnego w ogóle. Tylko niewielu rosyjskim partiom udało się wprowadzić swoich posłów do Dumy w dwóch kolejnych elekcjach (tab. XXXXI pokazuje rotację partii i grup politycznych w Dumie w latach 1993-2003).

Tabela XXXXI  
Rotacja partii politycznych w Dumie Państwowej w latach 1993-2003

Nazwa ugrupowania	V Duma	VI Duma	VII Duma	VIII Duma
1. „Wybór Rosji”	+	-	-	-
2. „Demokratyczny Wybór Rosji”	-	+	-	-
3. „Jabłoko” <sup>1</sup>	+	+	+	-
4. „Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody”	+	-	-	-
5. KPFR	+	+	+	+
6. LDPR <sup>2</sup>	+	+	+	+
7. „Demokratyczna Partia Rosji”	+	-	-	-
8. „Kobiety Rosji”	+	-	-	-
9. „Agrarna Partia Rosji”	+	+	-	-
10. „Nasz Dom Rosja”	-	+	+	-
11. „Kongres Wspólnot Rosyjskich”	-	+	-	-
12. „Sojusz Sił Prawicowych”	-	-	+	-
13. „Ojczyzna – Cała Rosja”	-	-	+	-
14. „Jedność” <sup>3</sup>	-	-	+	+
15. „Rodina”	-	-	-	+

Legenda:

+ partia obecna w Dumie

- partia nieobecna w Dumie

<sup>1</sup> W wyborach 1993 roku jako blok wyborczy „Jawliński-Bołdyriew-Łukin”.

<sup>2</sup> W wyborach 1999 roku jako „Blok Żyrinowskiego”.

<sup>3</sup> W 2003 roku jako „Jedna Rosja”

Tabela obejmuje ugrupowania mające reprezentację parlamentarną w postaci co najmniej 5 deputowanych.

Ź r ó d ł o: opracowanie własne.

Jak wynika z powyższego zestawienia, tylko KPFR, „Jabłoko” i LDPR miały swoją stałą reprezentację parlamentarną, przy czym dwie ostatnie partie wyraźnie „gubiły” elektorat. Zaledwie 6 na 15 uwzględnionych w tabeli ugrupowań miało swoją reprezentację parlamentarną w dwóch kolejnych zgromadzeniach parlamentarnych, z tym że „Agrarna Partia Rosji” i „Nasz Dom–Rosja” wprowadziły po raz drugi deputowanych wyłącznie dzięki sukcesom w okręgach jednomandatowych. Słabość partii politycznych przekładała się w prosty sposób na słabość parlamentu i parlamentarnej opozycji. Okazywało się bowiem, że ugrupowania polityczne nie mogą tworzyć żadnych stałych sojuszy w rodzaju CDU-CSU-FDP czy SDP-Zieloni, gdyż ewentualny partner po prostu mógł za chwilę przestać istnieć. Partie, które były bardziej politycznym zapleczem grup interesów, niż emanacją oczekiwań społecznych, w każdej chwili narażone były na łaskę lub niełaskę swoich mocodawców, a to z pewnością nie sprzyjało jakiegokolwiek stabilizacji. Indywidualne ambicje liderów powodowały, że rosyjskie partie nie potrafiły stworzyć trwałych sojuszy (może za wyjątkiem komunistów), które obejmowałyby ugrupowania o tej samej proveniencji czy programach. Dość powiedzieć, że stale walcząca z Kremlem Duma nie potrafiła po 1993 roku wyłonić jednolitego przywództwa politycznego na miarę Rusłana Chasbułatowa. Najbardziej dramatycznym przejawem takiej „prywaty” było jednak stałe rozbieżenie obozu demokratów i liberałów. Już jesienią 1991 roku „Demokratyczna Rosja” rozpadła się na kilka rywalizujących frakcji: popierającą prezydenta „Demokratyczną Rosję”, opozycyjną do Kremla „Demokratyczną Partię Rosji” Nikołaja Trawkina, „Partię Konstytucyjno-Demokratyczną” Michaiła Astafiewa i „Rosyjski Ruch Chrześcijańsko Demokratyczny” Wiktora Aksiuczycza<sup>78</sup>. W ten sposób ugrupowanie, które miało największą legitymację do zasiadania w parlamencie, poprzez rywalizację i podziały samo eliminowało się z życia publicznego. W późniejszym okresie zaczęły zresztą pojawiać się kolejne partie, odwołujące się do ideologii demokracji i liberalizmu („Demokratyczny Wybór Rosji”, „Jabłoko”, „Sojusz Sił Prawicowych”). Podobny los spotkał obóz nacjonalistyczny, który w pierwszych miesiącach walki o suwerenność w Rosji wydawał się drugą, obok demokratów, siłą polityczną<sup>79</sup>. Głębokiej fragmentaryzacji opozycji parlamentarnej, oprócz personalnych ambicji, sprzyjały też: ordynacja wyborcza, dzięki której do Dumy mogły wejść nawet pojedyncze, osoby pozbawione zaplecza partyjnego, społeczna dezorientacja co do programów i celów partii, a także działania Kremla, dla którego destabilizacja parlamentu była źródłem umacniania władzy. Okazało się, że baza społeczna zarówno demokratów, jak i nacjonalistów, jest zbyt słaba, żeby mogli oni odegrać jakąś poważną rolę polityczną. Co więcej, zarówno demokraci, jak i nacjonałiści szybko natrafili na ugrupowania skutecznie „wybierające” im elektorat – nacjonałiści musieli zmierzyć się z LDPR, pozostającą bardziej ugrupowaniem awanturnictwa politycznego i skandalu niż rosyjskiego nacjonalizmu, i KPFR, która włączyła do swojego programu wiele haseł nacjonalistycznych i imperialnych. Demokraci natrafili natomiast na organizowane wokół Kremla kolejne „partie władzy”, w skład których wchodziłi politycy odbierani przez elektorat jako przedstawiciele tej proveniencji ideologicznej.

Opozycja w rosyjskim systemie politycznym miała z reguły charakter prosystemowy, występowały też, co prawda, ugrupowania radykalne nawołujące do totalnego

---

<sup>78</sup> В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая оппозиция [w:] Россия политическая...*, s. 197.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 199.



zanegowania („Rosyjska Komunistyczna Partia Robotnicza”, „Rosyjski Związek Ogólnonarodowy”, „Narodowo-Republikańska Partia Rosji”), ale ich znaczenie było minimalne lub zgoła żadne. Na rosyjskiej scenie politycznej realną opozycją parlamentarną była do października 1993 roku Rada Najwyższa jako całość, później „Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej”, „Jabłoko”, w mniejszym zakresie ugrupowania Lebedia i Rochlina oraz stanowiące pokłosie rywalizacji o schedę po Jelcynie „Ojczyzna” i „Cała Rosja”.

\*\*\*

Przeobrażenia w otoczeniu prezydenta, który po usunięciu Gorbaczowa próbował budować własny, całkowicie zależny od siebie obóz polityczny, sprawiły, że stosunkowo szybko załamał się jednolity projelcynowski front demokratyczno-niepodległościowy, na gruzach którego zaczęły tworzyć się i konsolidować ugrupowania antyprezydenckiej i często antyreformatorskiej opozycji. Jej filarami byli demokraci, „centryści” i dość egzotyczny sojusz nacjonalistyczno-komunistyczny<sup>80</sup>. Pomimo podobnego stosunku do zakresu i formy przeobrażeń, głównym frakcjom parlamentu bardzo trudno przychodziło nawiązywanie szerszych antyjelcynowskich sojuszy. Porozumienia takie przeważnie z góry wykluczały demokratów, którzy ze względów fundamentalnych byli przeciwni komunistom i jakiegokolwiek porozumienie z nimi nie mogło wchodzić w rachubę. Demokraci bardzo długo bali się, że przyjscie do władzy towarzyszy Ziuganowa może na powrót zepchnąć Rosję w otchłań odrzuconej przeszłości, dlatego w 1996 roku w większości poparli Jelcyna, który miał być w tym wypadku mniejszym złem. Bardziej realny wydawał się sojusz komunistów z nacjonalistami. Tu, pomimo często odmiennej podstawy ideologicznej, narzucały się wspólne elementy programowe: wielkoruski szowinizm, tęsknota za ZSRR, hasła odbudowy imperium, antysemityzm itd. Podejmowane próby powołania wspólnego frontu prawicowo-lewicowej opozycji nie przynosiły jednak spodziewanych efektów. Na przeszkodzie znowu stanęły ambicje poszczególnych liderów, ale także obu skrzydeł ewentualnego sojuszu. Nacjonalisci ze względów historycznych odmawiali komunistom prawa do przywództwa w bloku, komuniści natomiast, ufni w swoją rosnącą potęgę i poparcie społeczne, żądali właśnie dominującej roli. 1 stycznia 1993 roku doszło wprawdzie do powołania wspólnego „Frontu Ocalenia Narodowego”, ale wobec decyzji Trybunału Konstytucyjnego o przywróceniu możliwości działania partii komunistycznej, jego polityczna rola okazała się minimalna. Komuniści Ziuganowa postanowili budować własny, lewicowy sojusz. Jedyny sukces „Frontu” stanowiło powołanie do życia parlamentarnego bloku „Jedność Rosyjska” (ok. 300-350 deputowanych). Jego działalność była jednak bardzo ograniczona z powodu obustronnego braku zaufania partnerów koalicyjnych. Równocześnie z formowaniem się obozu nacjonalistyczno-komunistycznej opozycji podobne procesy miały miejsce w obozie politycznego centrum. W czerwcu 1991 roku powołany został „Sojusz Obywatelski” (około 300 deputowanych), w którego skład weszły „Demokratyczna Partia Rosji” Nikołaja Trawkina, „Narodowa Partia «Wolna Rosja»” wiceprezydenta Aleksandra Ruckoja, „Ludowo-Patriotyczny Związek Rosji”, „Rosyjski Sojusz Przedsiębiorców i Przemysłowców” Arkadija Wolskiego<sup>81</sup>. „Sojusz Obywatelski”, podobnie jak opozycja nacjonalistyczno-komunistyczna, przeciwstawiał się radykalnym reformom „terapii wstrząsowej”, daleki był jednak od haseł zaprzestania prze-

<sup>80</sup> Ю.Г. Коргунок, С.Е. Заславский, *Российская многопартийность*, Москва 1996, s. 41.

<sup>81</sup> В. Соловей, *Коммунистическая и националистическая оппозиция...*, s. 202.

obrażeń, domagał się jedynie ich korekty. Nie uchylał się też od współpracy z Jelcynem w wielu istotnych dla państwa kwestiach. Lata 1991-1993 to okres radykalnej konfrontacji prezydenta z opozycją parlamentarną (szerzej o tym problemie pisałem w rozdziale drugim), która znalazła swoich liderów w osobach Chasbułatowa i Ruckoja. Do walki politycznej włączyła się też opozycja pozaparlamentarna, głównie ruch „Pracownicza Rosja” Wiktora Anpiłowa, organizujący w rosyjskich miastach masowe anyprezydenckie i antyreformatorskie demonstracje (między innymi 22.07.1992 roku i 1.05.1993 roku). Aktywną działalność przejawiała faszyzująca „Narodowo-Republikańska Partia Rosji” Nikołaja Łysenki. Do obrony „Białego Domu” we wrześniu i październiku 1993 roku Chasbułatowowi udało się zmobilizować faszystów Aleksandra Barkaszowa.

Rozpędzenie przez Jelcyna parlamentu i przyjęcie nowej Konstytucji w grudniu 1993 roku było równoznaczne z załamaniem się dotychczasowych ugrupowań opozycji parlamentarnej. Przeciwnicy Kremla stanęli tym samym przed koniecznością przegrupowania i odtworzenia swoich sił. Ogólnie rzecz biorąc, nowe ugrupowania opozycji były niejakiem odzwierciedleniem bloków funkcjonujących w rozwiązanym parlamencie. Znacznemu przemieszczeniu uległ za to punkt ciężkości poszczególnych orientacji. Miejsce nacjonalistów zajęła umocniona LDPR Żyrinowskiego. W centrum, w miejscu przegranego (2% poparcia) „Sojuszu Obywatelskiego”, pojawiły się „Partia Rosyjskiej Jedności i Zgody” Siergieja Szachraja (będąca bazą polityczną dla tworzącej się nowej „partii władzy”<sup>82</sup>), „Kobiety Rosji”, „Rosyjskie Regiony”, „Demokratyczna Partia Rosji” Nikołaja Trawkina. Na lewej stronie sceny politycznej usadowiła się KPFR i ewoluująca w jej stronę „Agrarna Partia Rosji”. Demokraci nadal stanowili pokaźną siłę polityczną (113 mandatów), jednak byli rozbici na proprezydencki „Wybór Rosji” Jegora Gajdara (druga „partia władzy”), „Sojusz 12 grudnia” Borysa Fiodorowa i wyraźnie opozycyjną frakcję Jawlińskiego. Lata 1994-1995 były okresem kryształowania się nowych obozów opozycji parlamentarnej, która ostatecznie na nowo ukształtowała się po wyborach w grudniu 1995 roku.<sup>83</sup> Jej głównymi filarami stały się KPFR Ziuganowa, „Jabłoko” Jawlińskiego i nacjonaści. Pozostałe ugrupowania, które wprowadziły do parlamentu po kilku deputowanych z okręgów jednomandatowych, między innymi „Agrarna Partia Rosji” – 20 mandatów, „Demokratyczny Wybór Rosji” – 9 mandatów, Blok „Władza w Ręce Ludu” – 9 mandatów, „Kongres Wspólnot Rosyjskich” – 5 mandatów, „Kobiety Rosji” – 3 mandaty, niezależni – 82 mandaty<sup>84</sup>, w większości „przyległy” do silniejszych ugrupowań.

Najsilniejszym ugrupowaniem opozycji parlamentarnej po zdławieniu przez Jelcyna oporu Rady Najwyższej stopniowo stawała się Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej. W jej szeregach lub w orbicie wpływów znalazło się szerokie spektrum społeczeństwa, obejmujące zarówno przedstawicieli starego reżimu, jak i niezwiązanych z nim kontestatorów przeobrażeń zachodzących w Rosji po 1991 roku. KPFR powstała 14 lutego 1993 roku w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z listopada 1992 roku, które uchylało zakaz funkcjonowania bezpośredniej kontynuatorki KPZR: Komunistycznej Partii Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (zdelegalizowanej 6.11.1991 roku). Pierwszymi przywódcami partii byli Gienadija Ziu-

<sup>82</sup> Pierwsza z dwóch działających równolegle „partii władzy”, por. rozdział drugim tej pracy.

<sup>83</sup> Liderzy utworzonego we wrześniu 1994 roku antyprezydenckiego „Porozumienia w imię Rosji” poszli do kolejnych wyborów w sześciu różnych ugrupowaniach.

<sup>84</sup> *Россия: партии, выборы, власть*, ред. В.Н. Красов, Москва 1996, s. 528.

ganowa oraz Swietłana Goriaczewa. Komuniści zaskakująco szybko zaczęli odzyskiwać poparcie społeczne<sup>85</sup>, biorąc na siebie rolę głównej siły opozycji pozaparlamentarnej, a następnie parlamentarnej. Licząca około 500 tysięcy członków partia była największą organizacją w Rosji. Posiadała swoje struktury we wszystkich regionach kraju. Pierwszym wielkim sukcesem KPFR były wybory parlamentarne w grudniu 1993 roku, w których komuniści zajęli trzecie miejsce (12,35% według systemu proporcjonalnego). Dało jej to 32 mandaty oraz dodatkowo 18 mandatów według ordynacji większościowej. Wraz z posłami, którzy dołączyli do KPFR zaraz po wyborach, pozwoliło to komunistom na utworzenie trzeciej co do wielkości frakcji w Dumie (65 deputowanych). Oprócz tego KPFR wprowadziła 11 deputowanych do Rady Federacji. Sukces wyborczy dał partii moralne i polityczne podstawy do dalszego działania. Był to wielki sukces, tym bardziej że jeszcze w 1992 roku dominacja KPFR na lewej stronie sceny politycznej wcale nie była pewna. W Rosji istniało pięć ugrupowań komunistycznych, pretendujących do przejęcia politycznej szczyty po KPZR – „Socjalistyczna Partia Pracujących” (Ludmiła Wartazarowa – przewodnicząca, Iwan Rybkin, Wadim Miedwiediew, Michaił Łapszyn), „Wszeczwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików” (Nina Andrejewa), „Związek Komunistów” (Aleksiej Prigarin), „Rosyjska Komunistyczna Partia Robotnicza” (Wiktor Tiulkin, Wiktor Anpiłow), „Rosyjska Partia Komunistów” (Anatolij Kriuczukow)<sup>86</sup>. W wyborach 1995 roku KPFR zajęła pierwsze miejsce (22,3% według ordynacji proporcjonalnej), zdobywając 99 miejsc oraz 58 mandatów według ordynacji większościowej. Do VI Dumy weszli też komuniści, startujący z list innych partii. Poseł KPFR Gienadij Sielezniew został przewodniczącym Dumy. W wyborach do VII Dumy KPFR uzyskała 24,3% poparcia, co dało jej 113 mandatów (w styczniu 2001 roku frakcja parlamentarna liczyła 87 deputowanych). KPFR była głównym ugrupowaniem powstałego w 1996 roku „Ludowo-Patriotycznego Związku Rosji”, skupiającego lewicowe partie i organizacje społeczne. Komuniści stworzyli partię nomenklaturową, opierającą się na byłych sekretarzach i przewodniczących kołchozów. Sam Ziuganow mówił (przed wyborami parlamentarnymi w 1999 roku), że jego towarzysze to „bohaterowie dni minionych”. Przed wyborami prezydenckimi w 1996 roku komuniści przejęli faktyczną kontrolę nad parlamentem. Ich sojusznikami stała się „Agrarna Partia Rosji” Nikołaja Charitonowa, a także grupa Nikołaja Ryżkowa „Władza Narodu”. Jelcynowi udało się natomiast zachować poparcie Rady Federacji, gdzie przewodniczącym został jego poplecznik Jegor Strojew. Komuniści w żaden sposób nie potrafili wyzyskać poparcia wyrażanego w sondażach. Nie potrafili przełamać (jak to miało miejsce w wypadku partii postkomunistycznych w Europie Wschodniej) stereotypów, których znaczna część Rosjan po prostu się bała. Wydaje się, że nawet ich nie rozumieli<sup>87</sup>. Wyrażane przez Ziuganowa na użytek Zachodu zapewnienia kontynuowania reform i próby nawiązywania bliższych kontaktów z cerkwią prawosławną dla większości były nieprzekonywające. Przegrywając wybory prezydenckie, KPFR utraciła sposobność aktywniejszego zaistnienia w życiu politycznym Rosji – tym razem, jak się wydaje, na zawsze. Partia Ziuganowa próbowała jeszcze walczyć o swoją pozycję w państwie, wchodziła w rozmaite sojusze, organizowała masowe protesty (np. 27.03.1997 roku), była siłą sprawczą wszczętej jesienią 1998 roku procedury impeachmentu wobec Jelcyna. Jeszcze na początku 1997 roku Kuwałdin, wskazując na

<sup>85</sup> Г. Голосов, „Карьеристы” и „верующие”, „Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3, s. 66.

<sup>86</sup> Ю.Г. Коргунок, С.Е. Заславский, *Российская многопартийность*, Москва 1996, s. 86-94.

<sup>87</sup> Por.: А. Собчак, *op.cit.*, s. 115.

polityczne zasoby KPFR, przewidywał, że może się ona stać nową lub alternatywną do ND-R „partią władzy”<sup>88</sup>. Tak naprawdę wydaje się jednak, że rosyjscy komuniści nigdy nie byli gotowi do przechwycenia rządów. Ich działaniami kierowało to same bolszewickie przeświadczenie, które żywiło też społeczeństwo: reżim rządzący jest trwałym i niezmiennym podmiotem polityki. Ziuganow wielokrotnie zdobywał większe poparcie w sondażach, niż Jelcyn, podobną popularnością cieszyła się KPFR. To powodzenie nie dopingowało jednak komunistów do jakichś zdecydowanych starań o przechwycenie władzy, było raczej źródłem ich dezorientacji. Komuniści nie potrafili stworzyć realnej płaszczyzny mobilizacji społecznej. Nie potrafili, a nawet nie podjęli próby naśladowania ewolucji partii komunistycznych w krajach dawnego Bloku Wschodniego. Socjaldemokraci zostali wyeliminowani z partii już na samym początku jej działalności, częściowo z przyczyn ideologicznych, częściowo z powodów koniunkturalnych. To znowu uruchomiło radykałów. Problem przywództwa politycznego i dalszej ideologicznej linii partii ujawnił się szczególnie po porażce wyborczej w czerwcu 1996 roku i klęsce komunistycznego bloku „Moja Moskwa” w stołecznych wyborach do miejscowej rady<sup>89</sup>. Komuniści nie mieli jednak alternatywy. Liderzy KPFR doskonale zdawali sobie sprawę, o jaki elektorat mogą walczyć, a w tym kontekście jakiegokolwiek mariaże z socjaldemokracją mogły im przynieść wymierne straty na rzecz LDPR (nacjonalistów) czy RKRK (partia komunistyczna o zabarwieniu radykalnym)<sup>90</sup>. W późniejszym okresie KPFR zajmowała się już tą sprawą, co było zresztą w pełni zrozumiałe, zważywszy poziom poparcia społecznego. Konsekwencje walki o radykalno-nostalgiczny elektorat były łatwe do przewidzenia. KPFR musiała nie tylko podjąć wątki radykalne i nacjonalistyczne, ale robić to w taki sposób, żeby przelicytować konkurentów. Program i zabarwienie ideologiczne komunistów Ziuganowa zastygły we wspomnieniach. Ich aktywność wyczerpywały populistyczne i w rzeczy samej antypaństwowe nostalgiczne za ZSRR<sup>91</sup> oraz działania wymierzone przeciwko reżimowi Jelcyna. Z czasem walka z „jelcynizmem” zaczęła stawać się jedynym dostrzegalnym celem KPFR, a to z pewnością było zbyt mało, żeby zmobilizować wokół siebie stabilną, obdarzoną większościovym elektoratem koalicję polityczną. Takie wyłącznie konfrontacyjne postrzeganie rzeczywistości zaczęło się w końcu obracać przeciwko samym komunistom, bowiem walcząc z Jelcynem, musieli zdawać sobie sprawę z faktu, że to nie oni będą stanowić ewentualną alternatywę dla władzy. To, z powodu zaszczości historycznych (partia nie dokonała weryfikacji czy rozrachunku z przeszłością) i przewidywanej reakcji Zachodu, było niemożliwe. Ewentualne obalenie Jelcyna wytrącało zaś z ich ręki główne narzędzie społecznej mobilizacji i faktyczny cel działania politycznego. W tym kontekście bardziej zrozumiałe staje się, dlaczego komuniści nie walczyli tak zajadle z Jelcynem, jak mogłoby to wynikać z ich deklaracji, a także możliwości. Jeszcze w 1998 roku komuniści mogli nieoficjalnie zmagać się z trwaniem rządów opartych na technokratach i liberałach (przynosiło im to konkretne korzyści w sondażach) i oficjalnie starać się zbudować pod swoim patronatem antyprezydencką opozycję, przejąć władzę, zmienić Konstytucję, a w perspektywie zdobyć Kreml. Nieumiejętnie prowadzona polityka, chęć przedłożenia ślepej konfrontacji ponad próby porozumienia ze słabym, (a więc skłonny do daleko idących ustępstw), reżimem spowodowała, że wszystkie te cele

<sup>88</sup> В. Кувалдин, *Энергия перемен иссякла?*, „Век” 1997, nr 1.

<sup>89</sup> С. Мулин, *Избиратель в поисках новой КПСС*, „Независимая газета” 20.01.1997.

<sup>90</sup> Г. Голосов, „Карьеристы” и „верующие”, „Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3, s. 68-69.

<sup>91</sup> Рог.: Г. Зиуганов, *Россия и современный мир*, Москва 1995.

zostały zaprzepaszczone, a rola polityczna komunistów po 1999 roku zredukowana do form akceptowanych przez rządzący reżim.

Przełom lat 1998/1999 był ogólnie dobrym czasem dla parlamentarnej opozycji, która mogła kontestować kryzys i snuć mniej lub bardziej realistyczne (a może fantastyczne) koncepcje przejścia rządów. Podstawowym problemem było to, że obie strony konfliktu w zasadzie nie godziły się na jakąkolwiek próbę redystrybucji władzy. Naczelną zasadą systemu stało się przekonanie, że zwycięzca bierze wszystko, stąd też przeświadczony o swojej sile parlament daleki był od płynących ze strony Kremła zachęt do kompromisu<sup>92</sup>. Rzecz jasna, Jelcyn decydował się na ustępstwa tylko i wyłącznie dlatego, że był słaby, ewentualny sojusz mógł okazać się więc bardzo nietrwały. Podjęta w końcu próba porozumienia zaowocowała powołaniem rządu Primakowa, był on jednak dla opozycji raczej tymczasowym buforem w dalszych starciach z Kremlem i wstępem do bardziej radykalnych form konfrontacji, niż próbą kompromisowego i ewolucyjnego reformowania systemu politycznego. Świadczy o tym choćby odmowa wejścia do rządu ze strony parlamentarnych sił politycznych. Poparcie dla Primakowa od samego początku funkcjonowało raczej na poziomie werbalnym, niż realnym. W kalkulacjach politycznych dominowało myślenie o przyszłych wyborach parlamentarnych i prezydenckich, a nie o skutecznych reformach. Ewentualny sukces Primakowa mógł być nawet nie na rękę niektórym liderom, bowiem oddalenie widma kryzysu osłabiało siłę populizmu. Z drugiej strony wejście do rządu, który wcale nie musiał odnieść sukcesu, niesło za sobą (w kontekście wyborów) bardzo duże ryzyko. Wydarzenia z lat 1998 i 1999 były ostatnim momentem, kiedy parlament mógł zaistnieć nie tylko jako realna siła polityczna czy równoprawny względem prezydenta podmiot systemu, ale także jako siła mobilizująca społeczeństwo wokół celów związanych z liberalizacją życia politycznego i reform. To, że deputowani wypuścili z ręki szansę, zaowocowało szybką i nieuchronną degradacją politycznej roli władzy ustawodawczej. Pojawiające się przed wyborami parlamentarnymi w grudniu 1999 roku doraźne koalicje wyborcze były tylko spóźnioną i w gruncie rzeczy dosyć groteskową próbą przełamania impasu. Brak porozumienia między komunistami i Primakowem oznaczał koniec zorganizowanej i silnej opozycji parlamentarnej. Obie strony postanowiły „okopać się” na swoich pozycjach, oczekując kolejnych wyborów parlamentarnych i prezydenckich. Nie mając większego wyboru, Primakow podjął współpracę z Łużkowem i jego „Ojczyzną”.

Ugrupowanie Łużkowa dosyć niespodziewanie stało się znaczącą siłą polityczną w Rosji, mającą nawet ambicje walki o schedę po Jelcynie. „Ojczyzna” („Otcziestwo”) powstała w grudniu 1998 roku (przewodniczący Jurij Ubożko). Łużkow skupił wokół siebie partie i polityków, którzy widzieli w nim nowego politycznego lidera<sup>93</sup>. Początkowo jego „socjaldemokratyczny” blok opierał się na biurokracji merostwa Moskwy, małych grupach partyjnych i frakcyjnych, skupionych w grupie „Rosyjski Ruch za Nowy Socjalizm” – „prołużkowskiej” grupie deputowanych, organizowanych przez Nikołajewa. Równocześnie od jesieni 1998 roku działała „Partia Politycznego Centrum” – nieformalna grupa koordynująca powstawanie nowego bloku. Pierwszym krokiem organizacji towarzyszył niebywały chaos. Faktyczny lider ugrupowania Łużkow do orga-

<sup>92</sup> Primakow skłania się jednak ku tezie, że kompromis był sabotowany przez współpracowników Jelcyna. Patrz: E. Примаков, *Восем месяцев плюс...*, s. 179.

<sup>93</sup> Б. Макаренко, *Блок „Отечество – Вся Россия”, Россия накануне думских выборов 1999 года*, ре. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Москва 1999, s. 120.



nizowania struktur w terenie wyznaczył równocześnie kilku polityków. Na skutek tego w niektórych regionach powstały po 3-4 filie „Ojczyzny”<sup>94</sup>. Ostatecznie w skład „Ojczyzny” weszli przedstawiciele dawnego aparatu nomenklatury ZSRR i Rosji (Kulikow, Jastrzębski, Kokoszyn), regionalni liderzy, część deputowanych ND-R, pozostający w parlamencie niezależni od LDPR nacjonałisci (Zatulin, Rogozin), „Sojusz Pracy” – polityczna organizacja „Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Rosji” (Isajew), „Republikańska Partia Federacji Rosyjskiej” (Łysenko), pojedynczy deputowani niezależni i odchodzący z innych frakcji oraz sympatyzujący z merem przedsiębiorcy. Wiosną 1999 roku „Ojczyzna” połączyła się z powstałym 25 maja 1999 roku ugrupowaniem „Cała Rosja” („Wsia Rossija”), skupiającym 10 gubernatorów, 7 przewodniczących regionalnych zgromadzeń oraz 19 deputowanych do Dumy<sup>95</sup> (liderami „Całej Rosji” byli Władimir Jakowlew – gubernator Petersburga, Mintimier Szajmijew – prezydent Tatarstanu i Rusłan Auszew – prezydent Inguszetii)<sup>96</sup> oraz z ugrupowaniem „Głos Rosji” (Titow). 24 kwietnia 1999 roku zawiązał się blok wyborczy „Ojczyzna–Cała Rosja”. Niedługo później – 22 maja 1999 roku – odbył się zjazd założycielski partii. Obecni byli na nim reprezentanci 58 z 89 regionów Rosji. 3 sierpnia 1999 roku „Cała Rosja” oficjalnie ogłosiła, że idzie do wyborów parlamentarnych z „Ojczyzną”. W lipcu 1999 roku z propozycją sojuszu w wyborach do Dumy wystąpił Jawliński. Łużkow propozycji nie przyjął, ponieważ O-CR wydawała się pewnym kandydatem do zwycięstwa. Łużkow przyjął za to do swego obozu część rozpadającej się „Agrarnej Partii Rosji” z Łapszynem na czele. „Ojczyzna–Cała Rosja” powstała jako przeciwwaga dla grupy skupionej wokół Kremla. Jej celem było zwycięstwo w wyborach parlamentarnych w grudniu 1999 roku. W wyborach tych O-CR występowała jako główny i najgroźniejszy konkurent prokremłowskiej „Jedności”. Wydawało się, że przywódca koalicji Primakow może nawet wygrać wybory prezydenckie. Sam Primakow dawał do zrozumienia, że zwyciężywszy, rozliczy się z oligarchami i politykami bliskimi Jelcynowi. Otoczenie prezydenta całą siłą podporządkowanych Kremlowi mediów, wpływów i pieniędzy skierowało więc właśnie przeciw „Ojczyźnie–Całej Rosji”. Ta strategia poskutkowała: w wyborach parlamentarnych koalicja zajęła dopiero trzecie miejsce po KPFR i „Jedności”. Wielu deputowanych, wprowadzonych do Dumy przez „Ojczyznę–Całą Rosję” zaraz po wyborach przeszło do obozu prokremłowskiego. Klęskę przypieczętowała rezygnacja Primakowa z udziału w elekcji prezydenckiej. Po porażce w wyborach do Dumy (13,3% poparcia, 66 mandatów) ugrupowanie coraz bardziej skłaniało się do współpracy z ekipą nowego prezydenta Putina. W maju 2000 roku O-CR rozpadła się, a „Cała Rosja” weszła w skład proprezydenckiej partii „Jedność”. Pod koniec 2001 roku doszło do faktycznego wchłonięcia przez „Jedność” opozycji centrowej. W wyniku zainspirowanego przez ośrodek prezydencki zjednoczenia trzech ugrupowań: „Jedność”, „Ojczyzna” i „Cała Rosja” powstała „Jedność i Ojczyzna–Wspólna Rosja” (WR)<sup>97</sup>. Łatwość, z jaką opozycyjna „O-CR” wtopiła się w prezydencką partię władzy, świadczy o tym, że tak naprawdę jej jedynym pomysłem na polityczne istnienie i naczelną ideologią było przejście kierownictwa politycznego w państwie.

<sup>94</sup> „Аргументы и Факты” 1998, nr 51.

<sup>95</sup> S. Górka, *Rosja inteligentka i Rosja „patryjotyczno-komunistyczna” – dwie czy jedna?*, [w:] *Rosja 2000...*, s. 139.

<sup>96</sup> Е. Примаков, *Восем месяцев плюс...*, s. 216.

<sup>97</sup> О. Тропкина, *Партия власти выбрала правый уклон. Сергей Шойгу фактически стал лидером „Всероссийской партии „Единство” и „Отечество”*, „Независимая газета” 4.12.2001.

Innych przesłanek działalności po prostu zabrakło. W tym kontekście sama opozycyjność O-CR wobec rządzącego reżimu wydaje się co najmniej dyskusyjna, z pewnością zaś ugrupowanie Łużkowa i Primakowa nie mogło być żadną rosyjską „trzecią siłą”. Ewentualne zwycięstwo w wyborach prezydenckich kandydata O-CR spowodowałoby exodus sił nomenklatury i władzy w przeciwnym kierunku.

Bodaj najbardziej wyrazistą partią opozycji parlamentarnej obok KPFR było „Jabłoko”, kierowane przez Jawlińskiego. Ugrupowanie to założone zostało w styczniu 1995 roku na bazie bloku wyborczego „Jawliński – Bołdyriew – Łukin”<sup>98</sup>. Jego podstawą było zjednoczenie trzech ugrupowań – „Republikańskiej Partii Rosyjskiej Federacji”, „Socjaldemokratycznej Partii Rosji” i „Rosyjskiego Sojuszu Chrześcijańsko-Demokratycznego”<sup>99</sup>. Ugrupowanie Jawlińskiego formalnie przekształciło się w partię na zjeździe z 30 listopada na 1 grudnia 1996 roku, jednak faktyczne utworzenie partii nastąpiło dopiero po siedmiu latach<sup>100</sup>. W kolejnych wyborach ugrupowanie umocniło swoją pozycję (6,89% – 4,8 mln głosów), wprowadzając do VI Dumy 31 deputowanych według ordynacji proporcjonalnej i 15 w okręgach jednomandatowych. Lider ugrupowania, Jawliński, startował w wyborach prezydenckich 1996 roku, uzyskując 7,4 % poparcia (4 miejsce). W wyborach do VII Dumy „Jabłoko” uzyskało 5,9% poparcia, wprowadzając do parlamentu 21 deputowanych (w styczniu 2001 roku frakcja parlamentarna liczyła 19 deputowanych). W 1993 roku, kiedy powstawał blok „Jawliński – Bołdyriew – Łukin”, był on jedynym demokratycznym ugrupowaniem opozycji parlamentarnej. W tym okresie tworzyły się też zręby programowe ugrupowania, stale balansującego między socjalliberalizmem a socjaldemokracją. „Jabłoko” popierało reformy, jednak w ich w bardziej przyjaznym dla społeczeństwa wariacie, głosiło hasła uczciwości, odpowiedzialności i moralności<sup>101</sup>. Aleksiej Kuzmin i Borys Owczinnikow pisali, że podczas elekcji 1993 roku wyborcy nie identyfikowali „Jabłoka” jako samodzielnego ugrupowania politycznego, tylko jako grupę sympatycznych ludzi związanych z obozem demokratycznym<sup>102</sup>. Polityczna identyfikacja partii bardzo szybko ulegała jednak pogłębieniu, co bezpośrednio wiązało się z wyraźną alternatywnością (w stosunku do proprezydenckich bloków demokratycznych) i opozycyjnością ugrupowania. Wyniki wyborów 1995 roku sprawiły, że „Jabłoko” stało się jedynym przedstawicielem nurtu liberalnego w Dumie, mającym przy tym ambicje pełnienia roli politycznego centrum sił liberalnych w Rosji. „Jabłoko” stopniowo zaczynało jednak grzęznąć w niszy między KPFR, a O-CR, przy czym dało się zauważyćciążenie niektórych sojuszników „Jabłoka” w kierunku lewej strony sceny politycznej: „Partia Samorządu Pracujących” Światosława Fiodorowa, „Sojusz Narodowładztwa i Pracy” generała Nikołajewa sprawiły, że przestrzeń ta dodatkowo ulegała zmniejszeniu. „Jabłoko” próbowało być partią bardzo wyrazistą, ale chyba bardziej poprzez swoją opozycyjność wobec prezydenta, niż działania ideologiczno-programowe. Mogło to zresztą wywołać uzasadniony dysonans wśród ewentualnych wyborców. Partia dopuszczała koniunkturalne sojusze z KPFR, jednocześnie dystansując się od ugrupowań sprzyjających Kremłowi. Pryncypialnie odrzucała współpracę z Żyrinowskim<sup>103</sup>. W 1996 roku Jaw-

<sup>98</sup> Blok ten został utworzony przed wyborami parlamentarnymi 1993 roku, w wyniku tego porozumienia „Jabłoko” uzyskało 27 mandatów.

<sup>99</sup> А. Кузьмин, Б. Овчинников, „Яблоко”, [w:] *Россия накануне думских выборов 1999 года...*, s. 140.

<sup>100</sup> О. Манихин, *Российская демократическая партия „Яблоко”*, Москва 2003, s. 78.

<sup>101</sup> Б. Овчинников, „Яблоко”, [w:] *Россия в избирательном цикле 1999-2000...*, s. 168.

<sup>102</sup> А. Кузьмин, Б. Овчинников, *op.cit.*, s. 141.

<sup>103</sup> *Россия: партии, выборы, власть...*, s. 189.

liński próbował stworzyć alternatywne sojusze przedwyborcze – „trzecią siłę”. Usiłowania te skończyły się jednak niepowodzeniem. Podobnym niepowodzeniem skończyły się plany powołania jednolitego bloku liberalno-demokratycznego przed wyborami 2003 roku (wspólnie z „Sojuszem Sił Prawicowych”), co ostatecznie wepchnęło „Jabloko” w polityczną degrengoladę. Przed wyborami parlamentarnymi 2003 roku powołano do życia (prawdopodobnie nie bez inspiracji Kremla, który w ten sposób chciał osłabić komunistów) ugrupowanie „Rodina” (koalicja 30 ugrupowań nacjonalistycznych i lewicowych). Na jej czele stanął znany rosyjski szowinista Dmitrij Rogozin. Program partii łączył w sobie elementy socjal-nacjonalistyczne<sup>104</sup>.

Wybory parlamentarne 1999 roku, a jeszcze bardziej to, co zaczęło się dziać w Dumie po wyborach prezydenckich w marcu 2000 roku, wyraźnie wskazywało, że polityczna rola opozycji parlamentarnej stopniowo dobiega końca. Umocniony przez Putina reżim stał się na tyle silny, żeby stopniowo eliminować ewentualną kolejną frondę deputowanych. Autorytarny reżim nowego prezydenta, podobnie jak w wielu innych przypadkach, nie zdecydował się jednak na bezpośrednie, niedemokratyczne działania wobec utrzymującej się jeszcze opozycji. Stopniowe jej ograniczanie poprzez odbieranie zasobów politycznych („wybieranie” poszczególnych polityków) i ekonomicznych było jednak aż nazbyt widoczne. Szykany nie dotyczyły bezpośrednio polityków i partii, ale ludzi im pomagających czy finansujących. Ostateczne odcięcie opozycji od większości środków masowej informacji spowodowało, że reżim mógł niemal dowolnie manipulować wyborami, a co za tym idzie, sceną polityczną, faktycznie rugując z życia politycznego te ugrupowania, których opozycyjność była dla Kremla szczególnie nieznośna. Wybory parlamentarne w 2003 roku, w których doszło do faktycznego wyeliminowania antykremlowskiej opozycji, potwierdziły tylko zarysowaną wcześniej tendencję. Te partie, które pozostały na scenie politycznej, zmuszone zostały do zaakceptowania swojej kontrolowanej opozycyjności, pozostawionej chyba tylko na propagandowy użytek dla rosyjskiej i światowej opinii publicznej. Ostateczne wyeliminowanie, po latach dramatycznej konfrontacji, opozycji parlamentarnej jako znaczącej siły politycznej, przywróciło jednak funkcjonalną równowagę systemu politycznego, opartą na rzeczywistej nierównowadze poszczególnych jego elementów, tj. na absolutnej dominacji prezydenta.

---

<sup>104</sup> W 2006 roku „Rosyjska Partia Emerytów”, „Rosyjska Partia Życia” i partia „Rodina” połączyły swoje siły tworząc nową organizację: „Sprawiedliwa Rosja”. Szefem ugrupowania wybrany został Siergiej Mironow.

### 3. Źródła delegitymizacji władzy

Pełne i precyzyjne przedstawienie czynników delegitymizujących lub potencjalnie delegitymizujących rządzący w Rosji reżim polityczny jest stosunkowo trudne. Ich odpowiedni dobór również może budzić uzasadnione obiekcje, ponieważ sam proces przeobrażeń w Rosji był na tyle złożony, że w poszczególnych okresach te same czynniki mogły raz wspierać, innym zaś razem osłabiać władzę. Ich wektor zależał czasem od kwestii zupełnie nieprzewidywalnych. Na przykład wojna w Czeczenii, która tak osłabiała reżim Jelcyna, stała się windą wynoszącą na szczyty władzy jego następcę. Sama wojna w Czeczenii była zresztą interesująca także dlatego, że nie delegitymizowała reżimu z powodów samego podjęcia działań zbrojnych, ale z powodu jej mierzonych skutków. Wojna przegrana osłabiała reżim, zaś zwycięstwo go umacniało. Jest to oczywiście sytuacja zupełnie naturalna (por.: „odwilż posewastopolska”, rewolucje w latach 1905 i 1917, klęska w Afganistanie), jednak w tym konkretnym wypadku dotyczyła ona, bardziej niż w przytoczonych wyżej przykładach, problemu nadwątlenia narodowej dumy Rosjan. Wzrastające poczucie zagrożenia było w jakimś sensie jego psychologiczną konsekwencją. Bardzo interesujące jest również to, że te same czynniki, które delegitymizowały reżim Jelcyna, były często źródłem sukcesu jego następcy – na przykład antydemokratyczne działania Putina w dziedzinie głębszej kontroli regionów, czy problem Czeczenii. Dotyczy to także prowadzonej przez obu prezydentów polityki wobec Zachodu. Prowadzona przez Jelcyna miała być nazbyt uległa i w swojej istocie „antyrosyjska”. Putin osiągał sukcesy, które były jednak wynikiem odmiennej konstelacji politycznej po atakach terrorystycznych na Nowy York (11 września 2001 roku) i rosnących cenach ropy, uniezależniających Rosję od zewnętrznego kredytowania. Innym przykładem „dychotomicznej legitymizacji” jest tzw. „szara gospodarka”, która zarówno delegitymizuje władzę, obnażając jej słabości, jak również sprzyja jej legitymizacji, zatrudniając rzeszę Rosjan, dając im źródło zarobku, a tym samym przywracając spokój społeczny<sup>105</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja w kwestii absolutnie fundamentalnej – poczucia społecznej stabilizacji. Łatwo zauważyć, że to właśnie stabilność lub odczucie jej powszechnego braku w sposób bezpośredni rzutowały na stosunek Rosjan do władzy politycznej. Tu następował jednak zadziwiający paradoks – wywołany niekompetencją władzy chaos często sprzyjał jej politycznemu umacnianiu. W sytuacji zagrożenia poszukiwanie nowych rozwiązań wydawało się szczególnie niebezpieczne. Od 1987 roku, kiedy to w ZSRR nastąpiły pierwsze wyraźne przeobrażenia, do końca „panowania” Jelcyna minęło kilkanaście lat, przepętnionych nieprzemijającym stanem „nieuporządkowania” i „przejęciowości”, jak również ciągłymi konfliktami. Na społeczeństwie ciążyła „pamięć minionego”. Naturalne poszukiwanie spokoju i stabilizacji wymuszało psychologiczne zachowania ucieczki pod opiekuńcze skrzydła silnego reżimu, który potrafiłby przerwać tę spiralę niepewności<sup>106</sup>. W tym kontekście można chyba założyć, że kryzys i konflikt wewnątrzsystemowy mógł być jednym z fundamentalnych elementów sprzyjających trwaniu reżimu Jelcyna. Jego koniec wiązał się ze znalezieniem politycznej alternatywy, tyle że była to alternatywa niedemokratyczna. Miała natomiast inną bardzo poważną zaletę – skuteczność. Interesujące jest również zjawisko legitymizacji za pośrednictwem wyborów – w Rosji niewątpliwie, aż

<sup>105</sup> Por.: А. Косалс, *Между хаосом и социальным порядком*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4, s. 49-50.

<sup>106</sup> Por.: А. Бызов, В. Петухов, А. Рыбов, *Политики напрасно взывают к массам. Народ хочет не борьбы, а зрелищ*, „Общая газета” 1997, nr 42, s. 8.

do 2004 roku, kiedy to Kreml musiał usilnie poszukiwać w miarę reprezentatywnych konkurentów, gotowych „stanąć w szranki” z Putinem. Ich brak podważał bowiem sam sens i istotę wyborów<sup>107</sup>, tj. burzył funkcjonujący model demokratycznie legitymizowanego autorytaryzmu. W tym kontekście problem delegitymizacji władzy może też ujawnić się w sposobie przeprowadzenia rotacji na Kremlu po zakończeniu drugiej kadencji Putina<sup>108</sup>. Równie istotnym, chociaż dopiero ujawniającym się problemem jest „zafałszowanie” funkcji poszczególnych organów władzy państwowej. Wydaje się, że funkcję rządu, parlamentu i sądów coraz silniej, chociaż często w sposób nieformalny, przejmują – Administracja Prezydenta, Rada Państwowa, Izba Społeczna i Prokuratura Generalna. Obok chaosu kompetencyjnego rodzi to również zrozumiałą frustrację znacznych grup urzędniczych, czyli siły, która pozostaje jednym z fundamentów prezydenckiej autokracji Putina. Trzeba przy tym pamiętać, że podobny kryzys kompetencyjny stał się jedną z przyczyn krwawych wydarzeń w latach 1991-1993. Równoległe funkcjonuje tu postsowiecki model kształtowania procesów decyzyjnych, polegający na nieformalnych przetargach, uzgodnieniach i „docieraniach” decyzji między kastą polityczną KPZR – Kreml (państwo legalne) i KGB – FSB (państwo paralelne). Pomędzy tymi siłami poruszają się rozmaite lobby i grupy interesu (dziś głównie wielki biznes), które uczestniczą w nieformalnym procesie podejmowania jak najbardziej formalnych i wiążących decyzji.

O ile sama legitymacja władzy nie musi być czymś danym raz na zawsze, o tyle to samo dotyczy również stopnia czy skali jej delegitymizacji. Ta występuje zazwyczaj z powodu rażącego naruszenia reguł i norm prawnych, na których opiera się system polityczny, pojawienia się skutecznej i cieszącej się powszechnym poparciem społecznym alternatywy dla rządzących, a także z powodu zwyczajnej nieudolności sprawujących władzę, mającej swoje odbicie w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa. W wypadku Rosji pierwszy i trzeci z wymienionych czynników był okresowo aż nazbyt wyrazisty, nie spowodowało to jednak żadnego przewrotu. Dlaczego do niego nie doszło? Przyczyn może być kilka. Po pierwsze, nie pojawiła się realna kontrpropozycja dla rządzącego reżimu, po drugie – Kreml wykorzystał tradycyjne przywiązanie społeczeństwa (w tym także elit) do władzy jako wartości nadrzędnej, po trzecie – społeczeństwo chyba nie było zdolne do dwóch następujących po sobie rewolucji, w związku z czym wybierało raczej stabilizację, niż konfrontację. Najważniejszym czynnikiem, który pozwolił przetrwać reżimowi, była jednak jego chęć przetrwania i walki – nawet w chwilach największego kryzysu, co więcej – posiadał on też skutecznych i silnych sojuszników. Tej woli często natomiast brakowało opozycji.

\*\*\*

Trwanie osłabionego wewnętrznym kryzysem reżimu powodowało jego stałą polityczną i społeczną delegitymizację. Mnożyły się zjawiska, które dezorganizowały państwo, potęgując zamęt, a co za tym idzie, osłabienie całego systemu. Niezdolność utrzymania i konsolidacji jednolitego bloku, popierającego reżim, powodowała jego niestabilność i często skrajnie chaotyczne posunięcia. Stale zmieniający się skład obo-

<sup>107</sup> Л. Шевцова *Как Россия не справилась с демократией: логика политического отката*, „Pro et Contra” 2004, nr 3, t. 8, s. 47.

<sup>108</sup> Patrz: И. Бунин, А. Зудин, Б. Макаренко, А. Макаркин, *Новая реальность: основные направления развития политической ситуации в 2004-2008 г.*, www.politcom.ru.

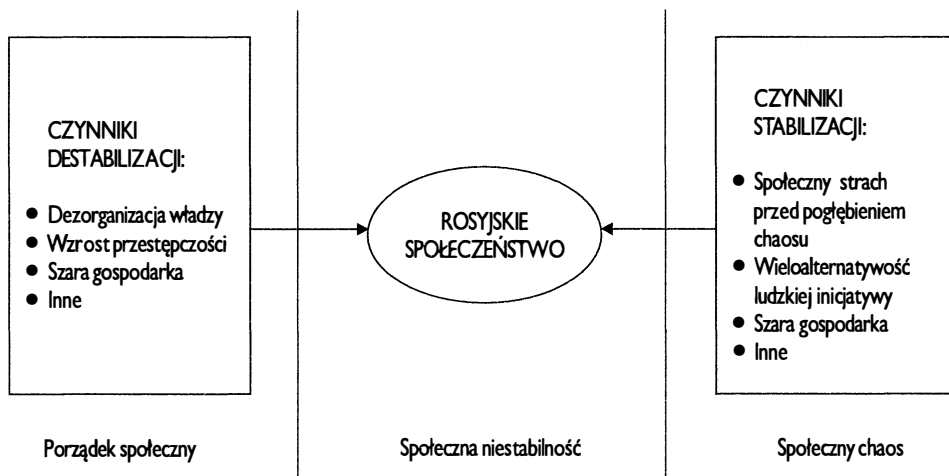


zu wrogów sprzyjał dezorientacji reżimu, który nie potrafił wyplątać się z konfliktów na drodze demokratycznych procedur. Pojawiał się nieprzewidywalny, wewnątrzsystemowy konflikt polityczny. To z kolei stwarzało bezpośrednie zagrożenie użycia nielegalnej przemocy i dalszą eskalacją napięć. Leonid Kosals pośród wielu źródeł chaosu w Rosji za szczególnie istotne uznał:

- dezorganizację władzy federalnej, jej zamknięcie i orientację na wąskie, „klanowe” interesy przy podejmowaniu postanowień dotyczących całego społeczeństwa,
- sprzeczności między władzą federalną a regionami i regionalnymi władzami,
- rosnącą liczbę katastrof technologicznych, awarii i niezwykłych wypadków,
- skrajnie niski poziom odporności społeczeństwa, wielką liczbę zagrożeń odczuwanych na co dzień przez ludzi,
- głębokie socjalne rozwarstwienie społeczeństwa, formowanie i stałe rozszerzanie się grup marginalnych,
- tworzenie się zorganizowanych sił antysystemowych, zainteresowanych zniszczeniem funkcjonującego ładu i stworzeniem na jego gruzach nowego porządku<sup>109</sup>.

#### Wykres VIII

#### Czynniki stabilizacji i destabilizacji systemu społecznego w Rosji



Źródło: А. Косалс, *Между хаосом и социальным порядком*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4, s. 43.

Czynniki delegitymizujące rządzący w Rosji reżim związane były również z sytuacją ekonomiczną ludności, sferą stosunków wewnętrznych i zewnętrznych oraz z kryzysem ugruntowanych ideologii i mitów społeczno-politycznych. Furman pisał, że „kiedy władza z wściekłością zaczyna deptać ideologię, na wierności której budowała swoją karierę, otrzymujemy nie ewolucję czy rewolucję, ale po prostu «brud»”<sup>110</sup>. Rządzący Rosją wielokrotnie zmieniali oficjalną ideologię państwa, co wynikało zarówno z próżni ideologicznej, powstałej po rozpadzie ZSRR, jak również ze stale zmieniających się warunków społeczno-politycznych, a także międzynarodowych. Ciągłe zmiany musiały potęgować dezorientację obywateli, wskazywać na intelektualny kryzys władzy i jej

<sup>109</sup> А. Косалс, *op.cit.*, s. 42.

<sup>110</sup> Д. Е. Фурман, *op.cit.*, s. 105.

ideologiczną niestabilność. Było to szczególnie niebezpieczne w kraju, którego obywatele wychowani byli w duchu ideologicznej wszechmocy państwa. Trudno przy tym nie zauważyć antynomii ujawniającej się między długo lansowanym przez reżim zachodnim modelem rozwoju państwa, a rzeczywistymi konsekwencjami takiej modernizacji. Nie przyniosła głębszego rozwoju indywidualizmu, racjonalizmu czy umocnienia liberalnych wartości i instytucji. Pomimo prowadzenia reform pod takimi auspicjami, okazało się, że społeczeństwo jest nadal kolektywne, zamiast normalnej, kapitalistycznej gospodarki opartej na zasadach konkurencji i wolnego rynku, pojawił się kryminalny kapitalizm, zamiast demokratycznych instytucji społeczeństwa obywatelskiego – „klan”, „kast”, systemy wasalizmu i klientelizmu. Niedoszłe społeczeństwo obywatelskie rozpadło się na kryminalną i półkryminalną elitę z jednej strony i masy „upośledzonych” z drugiej<sup>111</sup>. Rządzący nie byli zainteresowani tym, by w szerszym zakresie stymulować rozwój instytucji społecznych. W październiku 2003 roku Jewgienij Ichłow w związku z aresztowaniem Chodorkowskiego pisał wprost, że władza wypowiedziała wojnę społeczeństwu obywatelskiemu<sup>112</sup>.

Kreml, jak się wydaje, nie walczył jednak ze społeczeństwem obywatelskim jako takim, tylko z jego zachodnią reminiscencją. Wolność, samodzielność, przedsiębiorczość – tak, ale ze świadomością istnienia suwerena absolutnego – państwa i jego politycznej emanacji – władzy państwowej. Praktyczna dewaluacja w systemie społecznym znaczenia norm ogólnych stymuluje ekspansję związków nieformalnych. Ich funkcją zamyka się w likwidowaniu lub jednostronnym obniżaniu instytucjonalnej niezależności różnych środowisk, co powoduje stabilizację fragmentarycznie zinstytucjonalizowanego i dlatego społecznie nieefektywnego porządku. W Rosji występuje zauważalne rozdarcie pomiędzy socjalnymi potrzebami obywateli, a instytucjonalną strukturą wyznaczoną do ich zaspokajania. Potrzeby te regulowane są niejednoznacznie, ale rozumianymi przez obywateli normami, które często znajdują się w sprzeczności z zależnością środowiska od formalnych instytucji, wykorzystujących swoje pełnomocnictwa dla nieuzasadnionej reglamentacji praw obywatelskich. Konkurencyjnym sposobem wzajemnych stosunków między formalnymi i nieformalnymi instytucjami społeczeństwa jest w pełni ukierunkowany systemem patrymonialnego panowania/podległości, który pomimo że nie zawsze legalny, pozostaje legitymizowany z powodu istotnych osobistych związków i interesów jako instrument obrony deklarowanych przez władzę praw iusowania konfliktów z władzą. Jest to układ wzajemnych należności i oczekiwań. Władza otrzymuje możliwość swobodnego działania w zamian za realizację pewnych przynależnych jej funkcji. Podobnie społeczeństwo, może cieszyć się dużym zakresem wolności, ale akceptując istnienie silnej władzy politycznej. W tym nieformalnym kompromisie obie strony nie mogą wyjść poza ustalone ramy, przy czym to zobowiązanie mocniej obciąża rządzących. Jednym z nieoczekiwanych przez władzę sukcesów demokratyzacji w Rosji było to, że społeczeństwo poczuło się rzeczywistym suwerenem, poczuło swoją instytucjonalną i podmiotową siłę. W rozumieniu społecznym to naród, a nie władza, jest suwerenem. Władza może rządzić, może być silna, a nawet autorytarna, nie ma jednak prawa sięgać tam, gdzie nie pozwala na to naród, w pewne sfery, które społeczeństwo uznaje za swoje nienaruszalne przywileje. W kwestii życia

<sup>111</sup> В.А. Кулинченко, А.В. Кулинченко, *О духовно-культурных основаниях модернизации России*, „Polis” 2003, nr 2, s. 151.

<sup>112</sup> И. Ичлов, *Ползучий гнет. Консолидация – последний шанс для гражданского общества*, „Независимая газета” 27.10.2003.

politycznego są nimi wybory, w kwestii wolności – swoboda poruszania się (paszport), w kwestii socjalnej – ulgi i przywileje. Niezwykle istotną rolę odgrywa też „paralelna ekonomika”. O sile owej swoistej umowy społecznej świadczyć może fiasko reformy emerytalnej i brak efektów reformy podatkowej. Część socjologów (np. Borys Dubin) używa w tym kontekście terminu „umowa o wzajemnej nieodpowiedzialności”.

Naruszenia przez rządzących tej umowy muszą wywoływać reakcje społeczeństwa. W skrajnym wypadku może dojść do otwartego wybuchu niezadowolenia i buntu. Umiejętność balansowania pomiędzy tendencjami autorytarnymi a oczekiwaniami narodu jest więc podstawowym zadaniem władzy politycznej. Jej brak automatycznie podważa możliwość dalszego legitymizowania władzy przez społeczeństwo. Problem ten, przynajmniej do pewnego stopnia, był zrozumiały dla Jelcyna. Nie jest to dziwne, zważywszy, że doszedł on do władzy jako trybun ludowy. Do końca swojej prezydentury pozostawał wyczulony na zmieniające się nastroje społeczne, rozumiał je nawet wtedy, kiedy ich nie akceptował. Tej umiejętności nie posiadał chyba jego następcą. Założył on, że naród powinien identyfikować się ze swoim prezydentem, dawać mu swoje poparcie w imię wspólnych celów i ambicji. Problem w tym, że cele władzy i społeczeństwa często bywają przeciwstawne, obie strony inaczej je też pojmują. Wydaje się, że stopniowe zrozumienie tego problemu może w przyszłości stanowić podstawę powolnej erozji autorytarnego reżimu w Rosji.

Szczególnie istotne znaczenie z punktu widzenia delegitymizacji władzy w Rosji miały porażki w dziedzinie przeobrażeń gospodarczych. Wydaje się nawet, że w wielu aspektach miały one charakter sprawczy czy inicjujący. Ich bezpośrednimi następstwami było zubożenie społeczeństwa, kryzys zaufania do władzy i rozpad wizji społeczeństwa bezklasowego. Sfery związane z ekonomią ujawniły też znaczny potencjał konfliktowy, przejawiający się przede wszystkim w konieczności wprowadzenia gospodarki rynkowej z uczciwymi regułami gry ekonomicznej, a także z równie zasadniczą potrzebą zachowania regulującej roli państwa w gospodarce<sup>113</sup>. W ogólnym rozrachunku okazało się to niemożliwe. W walce między biznesem („oligarchami”), a państwem zawsze któraś ze stron osiągała przewagę, tak więc współistnienie okazało się bardzo trudne.

Przeobrażenia społeczno-ekonomiczne w Rosji związane były z głębokimi przemianami w systemie społecznej orientacji ludności. Powodowały masową dezorientację, zmianę priorytetów w stosunku do indywidualnych potrzeb, wartości i państwa. Wywoływało to głębokie sprzeczności we wszystkich sferach życia przeobrażającego się społeczeństwa, a tym samym było źródłem głębokiego kryzysu tożsamości i przyczyną konfliktów. Sytuację dodatkowo komplikował dramatyczny brak czasu, który wiązał się z bardzo szybko przeprowadzanym procesem modernizacji, co utrudniało Rosjanom adaptację do nowej rzeczywistości.

Pośród faktów najlepiej określających sytuację społeczno-ekonomiczną w Rosji Elena Awraamowa wyróżniła następujące:

- nieobecność wyraźnie postawionych celów społecznej transformacji oraz jasnej orientacji instytucji państwa na ich realizację,
- brak zgodności w politycznych i ekonomicznych działaniach elit oraz ich wewnętrzna niespójność i konfliktowość,

---

<sup>113</sup> Por.: И. К. Пантин, *Демократия в России: противоречия и проблемы*, „Polis” 2003, nr 1.

- niestabilność funkcjonowania instytucji socjalno-ekonomicznych i socjalno-politycznych, słabość, sprzeczności i selektywność działań systemu sankcji płynących z ich strony,
- nieobecność uznawanego przez większość społeczeństwa systemu wartości,
- wzrost rozbieżności między poziomem wykształceniem i wykwalifikowaniem ludzi a rozmiarami ich dochodów i społecznym prestiżem<sup>114</sup>.

Przemiany gospodarcze powodowały kryzys, a w końcu załamanie się idei państwa socjalistycznego, które było fundamentem tożsamości Rosjan<sup>115</sup>. Rzeczywiście, przebudzenie w nowej liberalnej Rosji musiało być bolesnym zaskoczeniem, co w połączeniu z brakiem entuzjazmu dla reform jeszcze potęgowało frustrację. Dialog w postkomunistycznej Rosji toczył się między starą i nową elitą, a zwykli ludzie zostali wykluczeni z gry. Tak naprawdę ta nowa – demokratyczna i liberalna – Rosja nie miała zbyt wiele do zaoferowania, szczególnie w sferze socjalno-bytowej. W ZSRR wszystko wydawało się prostsze. Nie było co prawda wolności, ale była praca, dla wszystkich zresztą obowiązkowa<sup>116</sup>. W quasi-egalitarnym społeczeństwie prostsze i bardziej oczywiste były marzenia: mieszkanie-dacza-samochód<sup>117</sup>, czasem wczasy organizowane przez państwo czy zakład pracy. Mieszkaniec ZSRR mógł liczyć na bezpłatne wykształcenie, opiekę medyczną, emeryturę, stypendium, zasiłki, ulgi komunalne sięgające w sumie około 30% dochodów przeciętnej rodziny<sup>118</sup>. Nowa Rosja nie była już tak hojna. Konstytucja z 1993 roku mówiła, że „Federacja Rosyjska jest państwem socjalnym, którego polityka zmierza do stworzenia warunków zapewniających godne życie i nieskrępowany rozwój człowieka”<sup>119</sup>, gwarantowała obywatelom prawo do strajku<sup>120</sup>, swobodną i wolną działalność związków zawodowych<sup>121</sup>, znosiła przymus pracy<sup>122</sup>, gwarantowała płacę minimalną i ochronę przed bezrobociem<sup>123</sup>, jednak zapisy te nie uchroniły przed problemami typowymi dla gospodarki wolnorynkowej. Najgorsze było nowe, nieznanе wcześniej zjawisko – bezrobocie. Wychodząc z poziomu zerowego, który oficjalnie obowiązywał w Związku Radzieckim, w 1992 roku w Rosji sięgnęto 3,8 mln ludzi, w 1995 roku 6,7 mln i 9,7 mln w dobie kryzysu finansowego w 1998 roku. W 2000 roku zaczęło opadać do 7,4 mln w końcu roku. Znacznemu obniżeniu uległ jednocześnie poziom życia dużej części społeczeństwa, nasilało się zjawisko biedy, sięgającej w 1997 roku 30-35% społeczeństwa<sup>124</sup>. Negatywne sygnały, dochodzące z przestrzeni społeczno-ekonomicznej, były zaskoczeniem dla Rosjan, ale chyba także dla władzy politycznej, która nie przypuszczała, że degradacja osiągnie tak znaczne rozmiary, a reformy ekonomiczne i sama gospodarka już niemal na starcie przeobrażeń wymkną się spod kontroli. Z punktu widzenia rządzącego reżimu kryzys społeczno-ekonomiczny był szczególnie groźny w obliczu konsolidującej się opozycji, która

<sup>114</sup> Е. Аврамова, *Влияние социально-экономических факторов на формирование политического сознания...*, s. 11-12.

<sup>115</sup> Ю. Александров, *Бегство от социализма*, „Pro et Contra” 2001, nr 3, t. 6, s. 23 i nast.

<sup>116</sup> Konstytucja ZSRR z 1977 r., art. 40. i 60.

<sup>117</sup> Е. Гонтмахер, *Социальная политика в России: эволюция 90-х и новый старт*, „Pro et Contra” 2001, nr 3, t. 6, s. 7.

<sup>118</sup> Ю. Александров, *op.cit.*, s. 31.

<sup>119</sup> KFR, art. 7., u. 1.

<sup>120</sup> KFR, art. 37., u.4.

<sup>121</sup> KFR, art. 30., u. 1., 2.

<sup>122</sup> KFR, art. 37., u.1,2.

<sup>123</sup> KFR, art. 37., u. 3.

<sup>124</sup> Р. Рывкина, *От теневой экономики к теневому обществу*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4, s. 34.

otrzymywała wygodny i namacalny argument, obnażający nieudolność władzy. Stąd często wynikały chaotyczne, niekonsekwentne i nieprzemyślane decyzje personalne Jelcyna, ewentualny sukces lub porażka w dziedzinie przeobrażeń społeczno-ekonomicznych stanowiły bowiem jedną z podstaw legitymizacji lub delegitymizacji reżimu<sup>125</sup>.

Sygnaly dochodzące z przestrzeni ekonomicznej kraju wielokrotnie w sposób zdecydowany łączyły się z wydarzeniami politycznymi. Co więcej, były ich motorem. Kryzysy gabinetowe w listopadzie 1992 roku (Gajdar–Czernomyrdin), czy w sierpniu 1998 roku (Kirijenko–Primakow) były bezpośrednio spowodowane sytuacją gospodarczą kraju. Świat rosyjskiej gospodarki wielokrotnie i intensywnie przenikał do świata polityki. Z jednej strony było to spowodowane faktem zachowania znacznej kontroli państwa nad gospodarką, z drugiej zaś pojawieniem się szeregu karteli dążących w sposób pośredni lub bezpośredni do przejęcia kontroli nad władzą polityczną. Rosyjska gospodarka miała więc specyficzny rys oligarchizacji i swoistego etatyzmu. W 1987 roku Gorbaczow wprowadził w życie serię dekretów, które w ograniczonym stopniu pozwalały na prowadzenie samodzielnej działalności gospodarczej. Rozpad w latach 1989-1991 gospodarki centralnie planowanej przyspieszył ten proces, pogłębiając zarysowujące się od początku wprowadzania reform rynkowych zjawiska patologii gospodarczej. W pewnym uproszczeniu można je określić jako „uwłaszczenie nomenklatury”. Transformacja rosyjskiej gospodarki przebiegała w kilku etapach.

1. Pierwszy z nich przypadał na lata 1987-1991, miał więc miejsce jeszcze w okresie istnienia ZSRR, polegał na przygotowaniu gruntu pod szersze i bardziej radykalne reformy ekonomiczne.
2. Etap drugi, tzw. „terapia wstrząsowa” Gajdara, to, 1992 rok. W tym czasie przeprowadzono fundamentalne reformy, niszczące szereg elementów systemu gospodarczego ZSRR i kładące podwaliny pod nowoczesną gospodarkę rynkową.
3. Etap trzeci zamykał się w latach 1993-1998. Był to okres bardzo niejednorodny. Z jednej strony doszło do reakcji protekcjonalizmu państwowego, z drugiej zaś bujnego rozkwitu prywatnej inicjatywy i tworzenia się prywatnych i półprywatnych konglomeratów finansowo-przemysłowo-medialnych.
4. Etap czwarty miał miejsce po kryzysie finansowym 1998 roku i trwa do dzisiaj. W tym okresie doszło do przeorientowania struktury ekonomicznej kraju, która w dużym stopniu oddalała się od mechanizmów liberalnej ekonomii, powracając pod kontrolę państwa.

Rosyjskie reformy gospodarcze wyraźnie przyspieszyły wraz z objęciem teki premiera przez Gajdara w czerwcu 1992 roku. 1 czerwca wprowadzono wolny kurs rubla. 11 czerwca Rada Najwyższa przyjęła program prywatyzacji przedsiębiorstw państwo-

---

<sup>125</sup> Koniecznie należy jednak przypomnieć, że w bardzo wielu aspektach przeciętny poziom życia codziennego uległ znaczącej poprawie. Shleifer i Treisman podają przykładowo, że poziom konsumpcji między 1990 rokiem a 2001 spadł tylko o około 4% (w stałych cenach), przeciętna przestrzeń na osobę podniosła się z 16 metrów kwadratowych w 1990 roku do 19 metrów kwadratowych w 2000 roku, liczba gospodarstw domowych z radiami, telewizorami, magnetofonami, lodówkami, pralkami itp. między latami 1991 a 2000 uległa gwałtownemu zwiększeniu. Ilość prywatnych samochodów skoczyła z 14 na 100 gospodarstw domowych w 1991 roku do 27 w 2000 roku, liczba Rosjan wyjeżdżających za granicę jako turyści podniosła się z 1,6 mln w 1993 roku do 4,3 mln w 2000. Od 1993 roku, (tj. pierwszego roku, z którego dysponujemy wiarygodnymi danymi) procent domów z bieżącą wodą powiększył się z 66% do 73%, udział mieszkań z gorącą wodą zwiększył się z 51% do 59%. Zob.: A. Shleifer, D. Treisman, *A Normal Country*, „Foreign Affairs” 2004, nr 2, s. 23-24.



wych. Wcześniej, bo jeszcze w kwietniu 1992 roku, Rosja stała się członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Kraj powoli wchodził w nowy etap przeobrażeń gospodarczych. Po uwolnieniu cen i usunięciu znacznej części subsydiów władze podjęły próbę zdyscyplinowania budżetu. W tym celu przeprowadzono między innymi kompleksową reformę podatkową, zatrzymano wiele programów inwestycyjnych i drastycznie obcięto wydatki zbrojeniowe. Początkowo wydawało się, że decyzje te zaowocują rzeczywistym sukcesem. Wysiłki reformatorów w dużej mierze zniweczył jednak narastający konflikt pomiędzy prezydentem a parlamentem, nacisk licznych koncernów branżowych, a także proinflacyjna polityka centralnego banku Rosji (CBR), podporządkowanego Radzie Najwyższej (rzeczywistą niezależność Bank Centralny zaczął odzyskiwać dopiero pod koniec 1995 roku, kiedy jego prezesem został Siergiej Dubinin). Brak dostatecznej koordynacji działań pomiędzy rządem i Bankiem Centralnym doprowadził do krachu na giełdzie walutowej (tzw. „czarny wtorek”) 11 października 1994 roku. Przyczyną załamania była luźna polityka finansowa, przede wszystkim – rozdawanie lekką ręką kredytów rolniczych, a także hojne finansowanie zamówień z sektora militarnego. Trzeba było przeprowadzić kolejny program stabilizacyjny, którym tym razem miał pokierować pierwszy wicepremier Anatolij Czubajs. Pomimo piętrzących się trudności, odniósł on znaczne sukcesy w walce z kryzysem. Stopniowo spadała inflacja, obniżał się poziom spadku PKB i produkcji przemysłowej. Rok 1995 przyniósł najmniejszy deficyt budżetowy od chwili rozpoczęcia procesu rosyjskich reform – 3,4% PKB.

Jedną z przyczyn załamania się pierwszego etapu procesu przeobrażeń gospodarczych w Rosji było to, że reformatorzy działali w stylu Piotra Wielkiego, podejmowali kroki autorytarne bez tłumaczenia społeczeństwu tego, co robili. Uważali, że trzeba działać, dopóki masy nie są zdolne do czynnego przeciwstawienia się zmianom. Społeczeństwo, a jeszcze bardziej znaczna część elit politycznych i gospodarczych, nie zaakceptowały takiego dyktatu. Wydaje się, że Rosjanie po prostu nie rozumieli, czym jest gospodarka rynkowa, stąd też znaczny kapitał zaufania dany liberałom u progu transformacji i bardzo szybkie rozczarowanie. W pierwszym etapie przeobrażeń zabrakło też całościowego programu narodowej modernizacji<sup>126</sup>, doraźnie reformowano fragmenty i sektory gospodarki, pozostawiając przy tym inne w stanie całkowitego застоju. Interesy poszczególnych lobby okazały się zbyt ważne. Po 1992 roku czas spokojnych reform już się zakończył. Miejsce gwałtownej transformacji ekonomicznej zajął ostry konflikt polityczny.

Reformy ekonomiczne pierwszych lat przeobrażeń znacząco zmieniły materialne położenie ludności. Spowodowały też niezrozumiałe dla większości Rosjan, bo sprzeczne z naturą quasi-egalitarnego systemu komunistycznego, rozwarstwienie społeczeństwa. W latach 1991-1998 następowało skokowe falowanie poziomu życia, jednak z tendencją do jego obniżania. Jeśli w 1992 roku klasa średnia w Rosji, według oficjalnej statystyki, liczyła 55,7% ogółu ludności, to w 1994 roku zmalała do 48,4%, a w 1998 roku do 46,4%<sup>127</sup>. Średnie dochody społeczeństwa w 1995 roku stanowiły zaledwie 60% poziomu z 1991 roku. Rosła przy tym rozpiętość dochodu między najlepiej i najgorzej zarabiającymi. Według badań przeprowadzonych w 2000 roku przez Moskiewskie Centrum Carnegi, 10% najślabiej zarabiającej ludności uzyskiwało ok.

---

<sup>126</sup> Por.: A.O. Бороноев, П.И. Смирнов, *Российский менталитет и реформы*, [w:] *Общество и политика*, ред. В.Ю. Болшаков, СПб 2000, s. 275-276.

<sup>127</sup> Е. Аврамова, *op.cit.*, s. 14.

2% ogółu dochodów społeczeństwa, podczas gdy na 10% najlepiej uposażonych przypadało ok. 40%. Według tego kryterium struktura rozpiętości dochodów w Rosji pod koniec lat 90. ustępowała tylko Meksykowi, Chile i Brazylii<sup>128</sup>. Znaczne dysproporcje pogłębiały różnice płac w poszczególnych sektorach gospodarki. Na przykład w 2000 roku, przy przeciętnych dochodach w wysokości 2508 rubli, w szkolnictwie średnia stanowiła 1364 ruble, w służbie zdrowia – 1460 rubli, a w spółkach gazowych 12,472 rubli<sup>129</sup>. W 1998 roku 30% Rosjan żyło poniżej progu minimum socjalnego<sup>130</sup>. Interesujące jest to, że na przeobrażeniach najczęściej straciła, obejmująca prawie połowę społeczeństwa, grupa opisana (tab. XXXXII) jako „klasa średnia niższa”. Sytuację społeczeństwa do pewnego stopnia poprawiała „szara strefa”, obejmująca nawet kilkadziesiąt procent ogółu zatrudnionych w gospodarce<sup>131</sup>. Pracujący tu Rosjanie siłą rzeczy nie byli obejmowani statystyką, dlatego można podejrzewać, że rzeczywisty poziom życia był nieco wyższy, niż podawały to oficjalne źródła.

Tabela XXXXII

**Podział dochodów pieniężnych społeczeństwa w latach 1992-2000**

	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000
Pieniężne dochody ogółem:	100	100	100	100	100	100	100	100	100
W tym:									
klasa uboga (ok. 30% społ.)	6	5,8	5,3	5,5	6,2	5,9	6,2	6,2	6,1
klasa niższa średnia (45%-50%)	55,7	52,6	48,4	47,6	47,4	46,6	46,4	46,5	46,7
klasa średnia (20%-25%)	38,3	41,6	46,3	46,9	46,4	47,5	47,4	47,3	47,2
Stosunek rozbieżności dochodów – 10% najlepiej i najgorzej sytuowanych (razy)	8,0	11,2	15,1	13,5	13,0	13,5	13,4	14,0	13,7

Źródło: Т. Малева, *Динамика доходов населения: выигравшие и проигравшие*, „Briefing” 2001, nr 3 (4), s. 3.

W połowie 1992 roku, pomimo politycznych trudności, ruszył proces masowych przemian własnościowych. Pierwsze zapowiedzi pojawiły się już wcześniej i związane były z dyskusją wokół planu „500 dni”<sup>132</sup>. Ciekawe jest to, że pomimo nacisków populistów, pojawiające się w tym okresie koncepcje przekształceń własnościowych dalekie były od założenia powszechnego rozdawania majątku państwa wszystkim obywatelom<sup>133</sup>. Prywatyzacja zaproponowana przez reformatorów w połowie 1992 roku zakła-

<sup>128</sup> Т. Малева, *Динамика доходов населения: выигравшие и проигравшие*, „Briefing” 2001, nr 4, t. 3, s. 2.

<sup>129</sup> Ю. Александров, *op.cit.*, s. 39.

<sup>130</sup> А.О. Бороноев, П.И. Смирнов, *op.cit.*, s. 274.

<sup>131</sup> Е. Синдяшкіна, *Занятость в неформальном секторе экономики*, „Экономист” 1998, nr 6.

Podaje za: Р. Рывкина, *op.cit.*, s. 30.

<sup>132</sup> *Сравнительный анализ стабилизационных программ 90-х годов*, ред. С. Васильев, Москва 2003, s. 349. Elementy prywatyzacji znalazły się zresztą także w programie Gorbaczowa *O socjalistycznym przedsiebiorstwie*.

<sup>133</sup> *Ibidem*, s. 349-350.

dała jednak jej masowy i powszechny charakter. Rosja przyjęła na siebie rolę eksperymentatora, co wkrótce przyniosło opłakane efekty. Wszyscy obywatele mieli otrzymać czeki-vauchery, stanowiące część prywatyzowanego majątku państwa. W sumie wydanych zostało 144 mln voucherów. Nominalna wartość czeku sięgała 10 tys. rubli, jego wartość realną miał określić rynek. Całość gospodarki dość arbitralnie została wyceniona na ok. 12 mld dolarów<sup>134</sup>.

Prywatyzacja miała trzy warianty. Pierwszy zakładał, że 25% akcji przedsiębiorstw zostanie bezpłatnie rozdanych pracownikom, 10% akcji mogli oni wykupić z 30% zniżką. Kierownictwo przedsiębiorstwa, już bez ulg, miało prawo wykupić jeszcze 5% akcji. Drugi wariant zakładał umożliwienie załodze przejścia pakietu kontrolnego 51% akcji, wówczas pracownicy musieli za owe akcje zapłacić 1,7 razy więcej, niż wynosiła ich wartość nominalna. Połowę sumy zakupu robotnicy mogli pokryć czekami. Trzeci model zakładał prywatyzację przez kierownictwo zakładu. Mogło ono wykupić po niskiej cenie 20% akcji przedsiębiorstwa. Również 20% akcji mógł wykupić kolektyw pracowniczy. Pierwszy model prywatyzacji wybrało 24% przedsiębiorstw, drugi – 75%, a trzeci tylko 1% ogółu sprywatyzowanych zakładów<sup>135</sup>. W związku z masowym wyborem drugiego wariantu prywatyzacji Jawliński pisał nawet o zjawisku wtórnej kolektywizacji<sup>136</sup>. Prywatyzacją objęte zostało 126 tysięcy przedsiębiorstw, skala przedsięwzięcia była więc gigantyczna. Jego realizacja, pomimo problemów natury politycznej (kryzys 1993 roku), przebiegała bardzo sprawnie. Jeśli w kwietniu 1992 roku funkcjonowało 139 040 przedsiębiorstw państwowych i tylko 5023 prywatne, to w styczniu 1994 roku 155 638 przedsiębiorstw państwowych, ale też 88 814 prywatnych<sup>137</sup>. Do końca 1994 roku sprywatyzowano około 110 tysięcy przedsiębiorstw. Akcje-czeki odebrało 97% uprawnionych<sup>138</sup>. Prywatyzacja czekowa w warunkach kryzysu i pogłębiającego się spadku poziomu życia społeczeństwa musiała sprzyjać stopniowej koncentracji voucherów. Wielu z obdarowanych „czekami” nie wiedziało, co z nimi zrobić, inni skwapliwie skorzystali z pierwszej nadarzającej się okazji do ich upłynnienia. Według danych z kwietnia 1994 roku, tj. na dwa miesiące przed zakończeniem czekowej prywatyzacji, wewnętrzny akcjonariat zakładów skupiał 62% akcji (robotnicy – 53%, a kierownictwo 9%). Zewnętrzny akcjonariat posiadał w tym czasie 21% akcji. W tej liczbie: 17% państwo, 11% skupili wielcy gracze rynkowi, a zaledwie 10% akcji znajdowało się w rękach drobnych właścicieli. Możliwość sprzedawania voucherów sprawiła, że akcje stopniowo zaczęły przechodzić w ręce wąskiej grupy właścicieli (tab. XXXXIII).

Przemiany własnościowe w Rosji spowodowały wykształcenie się nowych struktur gospodarczych, a tym samym przyczyniły się do powstania wokół i w obrębie samej władzy licznych grup interesów związanych z wielkim biznesem<sup>139</sup>. Część z nich reprezentowała nowe grupy finansowe, powstałe w wyniku zmian ustrojowych (jak również dzięki dostępowi do władzy), część to wygenerowane z dawnego sowieckiego aparatu

<sup>134</sup> W. Oniszczyk, *Przekształcenia własnościowe w Rosji*, [w:] *Rosja i Chiny...*, s. 58.

<sup>135</sup> Д.Ю. Голубков, *Особенности корпоративного управления в России*, Москва, 1999, s. 25.

<sup>136</sup> G. Yavlinski, *Russian Privatization. Not the real thing yet*, „The Economist” 12-18.03.1994.

<sup>137</sup> E. Ясин, *op.cit.*, s. 230.

<sup>138</sup> *Приватизация пороссийски*, red. А.Б. Чубайс, Москва 1999, s. 61.

<sup>139</sup> Badacze problemu piszą wprost o nomenklaturowej prywatyzacji w interesie biurokracji i korpusu dyrektorskiego. Por.: Н. Кисовская, *Российская приватизация: партийно-политическая борьба на ваучерном этапе*, „Мировая экономика и международн. Отношения” 1995, nr 5; И. Клямкин, В. Лапкин, В. Пантин, *Между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 2, s. 72.

finansowo-gospodarczego lobby starej nomenklatury. Gra interesów różnego rodzaju „karteli” i ich powiązania z władzą często decydowały o losach poszczególnych polityków, powstawaniu i upadku wielkich fortun, a nawet w pewnym stopniu o aktywności w dziedzinie polityki zagranicznej.

Tabela XXXXIII

**Struktura akcjonariatu rosyjskich przedsiębiorstw w latach 1995 i 1998**

Grupy akcjonariatu	Udział w kapitale akcyjnym w procentach	
	1995 rok	1998 rok
Kolektyw pracowniczy	42,0	31,1
Kadra kierownicza	7,8	9,0
Inwestorzy zagraniczni	1,8	3,7
Rosyjskie banki	1,6	1,3
Kampanie i fundusze	9,0	11,8
Przedsiębiorstwa przemysłowe	12,0	13,9
Osoby fizyczne	13,5	18,6
Inne	2,6	2,2
Państwo	9,7	8,4

Źródło: Т. Г. Долгопятова, *Формирование моделей корпоративного контроля в российской промышленности*, [w:] *Инвестиционный климат и перспективы экономического роста в России*, Москва 2001, т. 2, s. 76-89.

Na początku lat 90. w Rosji rozpoczęła się walka o przejęcie najbardziej lukratywnych sektorów gospodarki b. ZSRR, zapewnienie sobie zysków z nowego podziału, a także o polityczne zabezpieczenie dla własnej działalności. Toczyła się ona nie według reguł wolnego rynku, lecz w oparciu o dostęp do poszczególnych poziomów władzy. Każda licząca się siła polityczna była powiązana z różnymi grupami gospodarczo-finansowymi. Niezależnie od tego, kto wygrywał wybory, schemat układu stale pozostawał ten sam. Według danych ekonomicznego Centrum Leontiewa, do 1997 roku walka o przejęcie kontroli nad gospodarką objęła 25-30% przedsiębiorstw, przy czym w 2/3 wypadków zwycięstwo odnosił kapitał zewnętrzny, czyli *de facto* „oligarchowie”. Ich udział w życiu polityczno-gospodarczym został wzmocniony przez udział w kolejnym etapie prywatyzacji, która rozpoczęła się w 1995 roku. Ci, którzy mieli najwięcej skorzystać na przekształceniach własnościowych – zwykli Rosjanie – ostatecznie skorzystali najmniej. Negatywne konsekwencje masowej prywatyzacji, z którą około 20% ludności wiązało nadzieję na polepszenie swojej sytuacji bytowej, wywołały głębokie i powszechne rozgoryczenie. Większość Rosjan zaczęła postrzegać prywatyzację jako zjawisko negatywne, jako „grabież narodowego majątku”<sup>140</sup>. Nastroje te pogłębiło kontynuowanie przekształceń własnościowych w formie, jaką przyjęły one w kolejnych latach.

Prywatyzacja w latach 1995-1996 miała swoje cele fiskalne, ale też polityczne. Z jednej strony chodziło o zwiększenie wpływów do niedomykającego się budżetu (przed wyborami prezydenckimi!), z drugiej zaś sprzedaż państwowego majątku była formą wynagradzania dotychczasowego lub oczekiwanego (znów wybory!) poparcia dla

<sup>140</sup> E. Авраамова, *op.cit.*, s. 13.

Jelcyna. Ten etap prywatyzacji polegał na wyprzedazy udziałów w kontrolowanych przez państwo przedsiębiorstwach. Według założeń rządu, sprzedaż udziałów w przedsiębiorstwach miała przynieść dochód rządu 50 trylionów rubli, co stanowiło 16% deficytu budżetowego. Pod koniec sierpnia dochody z tego tytułu były jednak zrealizowane zaledwie w 1/16 planu. Groźba załamania się finansów państwa spowodowała dramatyczne poszukiwanie wolnych kapitałów. Z „pomocą” przyszło rządowi kierowane przez Potanina konsorcjum moskiewskich banków, które godziły się sfinansować deficyt budżetowy w zamian za udziały w wartościowych spółkach państwowych. W sierpniu 1995 roku prezydent wydał dekret zezwalający na taką operację. Sprzedaż akcji miała się jednak odbywać w formie aukcji, do których dopuszczono instytucje zagraniczne, a państwo zastrzegło sobie możliwość wykupienia zastawionych udziałów do 1 stycznia 1996 roku. W rzeczywistości sprzedaż akcji była co najmniej niejasna, a udziały wykupione grubo poniżej ich wartości rynkowej stały się podstawami wielkich fortun. Na licytację wystawiono akcje 12 wielkich przedsiębiorstw, między innymi „Rosyjski Nikiel” – 38% udziałów wykupionych przez „Oneksimbank” Władimira Potanina za 170 mln dolarów, „Jukos” – 45% wykupione przez „Menatep” (159 mln), „Sibneft” – 51% wykupione przez „Menatep” (100 mln), „Sindank” – 51% wykupione przez „Oneksimbank”. Przemiany własnościowe po 1995 roku przebiegały bez szczególnej ideologii prywatyzacyjnej. Sprzedaż miała po prostu zapewnić wpływy do budżetu i korzystne dla władzy sojusze polityczne.

Rosyjskie reformy w latach 1992-1998 pełne były niekonsekwencji. Wynikały z próby połączenia nowoczesnych mechanizmów rynkowych z centralnym sterowaniem gospodarką, przy czym samo wprowadzanie reform również miało charakter odgórny. Wyraźnie widać to na przykład przy zwalczaniu inflacji, która w 1992 roku wynosiła 2508% w porównaniu z rokiem poprzednim, w następnym do 840%, w 1997 roku spadła do 11% a w 1998 roku ponownie wzrosła do 84,4%. Dochodziła do tego niespójna polityka społeczna, co spowodowało spadek płacy realnej, która w 1992 roku obniżyła się o 33% w stosunku do roku poprzedniego. W 1993 roku płaca realna wzrosła o 0,4%, a w 1995 roku spadła o 28%, w następnym roku powiększyła się o 6,4%<sup>141</sup>.

Apatię w gospodarce pogłębiała dodatkowo niepewność w kwestiach prawnych, rozwój „szarej strefy” i nikła ściągalskość podatków. Najbardziej syntetyczny miernik stanu gospodarki – produkt krajowy brutto – począwszy od 1990 roku do III kwartału 1999 roku niemal stale spadał. Jedyny wyjątek to rok 1997, kiedy PKB wzrósł o 0,9%. W porównaniu do 1989 roku poziom PKB z początku 2000 roku nie przekraczał 50-55%.

Szczególnie drażliwą dla Rosjan kwestią było zawłaszczanie gospodarki przez wielkich „oligarchów”, wspieranych w tym procesie przez Kreml. Ich działalność nasiliła się po dojściu do władzy Czernomyrdina (listopad 1992 roku). Wraz z ustąpieniem z funkcji szefa rządu Gajdara w Rosji skończył się krótki okres romantycznego liberalizmu, a zaczął okres konsolidacji pragmatyków<sup>142</sup>. Konkurując między sobą, „klany” tworzyły przejściowe sojusze, walcząc o dostęp do władzy, ale także do systemu ulg i koncesji. W rezultacie wokół władzy utworzyła się gęsta sieć powiązań, nie poddających się społecznej kontroli. Społeczny odbiór „oligarchów” był bardzo zły. Postrzegani byli jako twór obcy i wrogi. „Oligarcha” był archetypem szkodnika i złodzieja. Dawało

<sup>141</sup> N. Tatu, *Wiosna nowych mieszczan*, „Forum” 22.04.2001.

<sup>142</sup> А. Шевичова, *Режим Бориса Ельцина ...*, s. 100.



to władzy szerokie możliwości wywierania nacisku na wielki biznes. Kreml zawsze mógł uruchomić żywoły społecznej nienawiści, upokorzenia i rozpacz, kierując je właśnie przeciw „oligarchom”. Mógł zawierać kompromisy z biznesem, szantażując go społeczeństwem, które entuzjastycznie przywitałoby rewizję wyników przeprowadzonych prywatyzacji.

Tabela XXXXIV

**Kim są oligarchowie?** [dane w procentach]

Ludzie, którzy zbiali nieuczciwie swoje majątki	40
Ludzie, których nikt wybrał lub wyznaczył, ale posiadający wielką władzę w kraju	20
Właściciele bardzo dużych przedsiębiorstw	15
Po prostu wspaniali i bogaci ludzie	14

Źródło: Yevgeny Yasin, *A Battle Between Business and Bureaucracy*, „Russia in Global Affairs”, vol. 2, no. 3, July – September 2004, s. 63.

Tabela XXXXV

**Główne wskaźniki gospodarcze w Rosji w latach 1991-2004**

(w stosunku do roku poprzedniego)

	PKB [%]	Inflacja [%]	Produkcja przemysłowa [%]	Inwestycje [%]	Inwestycje zagraniczne [mld dol.]
1991	-5	160,4	-8	-15	-
1992	14,5	2508	-18	-40	-
1993	-8,7	839,9	-14	-12	-
1994	-12,7	215,1	-21	-24	23.409
1995	-4,1	131,3	-3,3	-10	22.243
1996	-3,4	21,8	-4,5	-18	28.645
1997	0,9	11	2,0	-5	29.040
1998	-4,9	84,4	-5,2	-12	33.438
1999	5,4	36,6	11,0	5,3	25.556
2000	9,0	20,2	11,9	17,4	28.393
2001	5,0	18,6	4,9	8,7	47.044
2002	4,7	15,1	3,7	2,6	18.900
2003	7,3	12	7,0	12,5	29.700
2004	7,1	14,4	6,1	10,9	40.509

Źródło: w opraciu o E. Ясин, *Российская экономика: истоки и панорама рыночных реформ*, Москва 2002, s. 417; oraz: [www.cbr.ru](http://www.cbr.ru).

Społeczny odbiór „oligarchów” miał również negatywne konsekwencje dla samej władzy. Rosjanie widzieli w rządzie i wokół Kremla ciągle te same twarze rosyjskich<sup>143</sup> biznesmenów. Władza mówiła wiele o potrzebie ich zwalczania, ale w rzeczywistości nawiązywała z nimi coraz to nowe porozumienia i kompromisy. Putin był przyjmowany przez społeczeństwo z nadziejami także dlatego, że obiecywał rozprawić się z wielkim biznesem. Oczekiwanie siłowej rozprawy z „szarą strefą” było ważnym elementem społecznej legitymizacji jego reżimu<sup>144</sup>. Kolejne, powtarzające się, polowania na „oligarchów” mogły dostarczyć społeczeństwu satysfakcji, nie stanowiły jednak oczekiwanego przełomu. Putin, podobnie jak Jelcyn, dogadywał się z biznesem. Z pewnością nie miał innego wyjścia, pytanie tylko, czy podobnie na tę kwestię patrzyli Rosjanie.

Niebezpiecznym zjawiskiem, obecnym w rosyjskiej gospodarce, stało się powstanie alternatywnych (do legalnego i oficjalnego) poziomów aktywności ekonomicznej<sup>145</sup>. Zjawisko „szarej strefy” znane było już w ZSRR, gdzie według szacunków sięgało 3-4% PKB<sup>146</sup>, w nowej Rosji jego skala wzrosła wielokrotnie: w latach 1990 i 1991 było to około 10-11%, w 1993 roku – 27%, w 1994 roku – 39%, 1995 roku – 45%, w 1996 roku – 46%, a tendencja ta wciąż wzrastała. Według szacunków z lat 1994-1995, przez „szarą strefę” przechodziło od 25% do 40% ogółu towarów i usług, a pracowało tam około 60 mln ludzi<sup>147</sup>. Jeszcze w 2002 roku „szara strefa” szacowana była na ok. 8,18 mln zatrudnionych, a ogólny udział w rosyjskim PKB do 50%<sup>148</sup>. W tym wypadku mogła jednak działać stabilizująco na system społeczny, ograniczając problem bezrobocia, a co za tym idzie – konflikty społeczne.

Działaniom stabilizującym gospodarkę wyraźnie nie sprzyjał kalendarz polityczny. Dwie kampanie, związane z wyborami do Dumy Państwowej w grudniu 1995 roku i wyborami prezydenckimi w połowie 1996 roku, niosły za sobą znaczny ładunek niepewności i populizmu. Obawy o kontynuowanie reform nasiliły się jeszcze bardziej, kiedy w styczniu 1996 roku Jelcyn zdymisjonował niepopularnego wśród Rosjan, ale też wśród najbardziej wpływowych biznesmenów, wicepremiera Czubajsa. Jego miejsce na czas kampanii zajął Władimir Kadannikow, będący swego rodzaju gwarantem interesów grup przemysłowych i „oligarchów”. W czasie kampanii prezydenckiej, w celu przelicytowania Ziuganowa, Jelcyn nie tylko składał nierealne obietnice (np. szybkiej wypłaty zaległości płacowych i emerytalnych), ale podejmował również wiele doraźnych decyzji o ulgach podatkowych i rozmaitych koncesjach dla przedsiębiorstw, branż, regionów czy „oligarchów”<sup>149</sup>. Wiosną 1996 roku Rosja zawarła z MFW trzyletnią umowę „Extended Fund Facilities” o przyznaniu kredytu stabilizacyjnego w wysokości 10,1 mld dolarów. Był to drugi tak znaczący kredyt udzielony Moskwie (przyznana w 1995 roku pożyczka sięgnęła 17,8 mld dolarów). Kredyt MFW był w pewnym

<sup>143</sup> Nie wchodząc w szczególności, trzeba jednak dodać, że „oligarchie” często byli identyfikowani jako nie-Rosjanie, tj. Żydzi. W tym sensie „antyoligarchizm” był też formą antysemityzmu.

<sup>144</sup> И. Клямкин, А. Тимофеев, *Теневая Россия...*, s. 266.

<sup>145</sup> Пор.: В. Радаев, *Теневая экономика в России: изменение контуров*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4, s. 5 i nast.

<sup>146</sup> G. Ofer, A. Vinokur, *The Soviet Household under the Old Regime: Economic Conditions and Behavior in the 1970's*, Cambridge 1992. Pod. za: А. Косалс, *op.cit.*, s. 44.

<sup>147</sup> А.С. Борсенков, А.И. Вдовин, *История России 1938-2002*, Москва 2003, s. 449.

<sup>148</sup> А. Мухин, *Российская организованная преступность и власть. История взаимоотношений*, [www.spic-centre.ru/text/index.htm](http://www.spic-centre.ru/text/index.htm), (14.09.2004).

<sup>149</sup> Пор.: А. Зудин, *Бизнес и политика в президентской кампании 1996 года*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1.

sensie *wotum* zaufania Zachodu dla Jelcyna, który na 12 tygodni przed wyborami prezydenckimi wyraźnie ustępował w sondażach Ziuganowowi. Jeszcze przed wyborami Jelcyn otrzymał do dyspozycji od 1 do 4 mld dolarów<sup>150</sup>. Pomogło mu to spełnić niektóre przedwyborcze obietnice, między innymi zwiększenie zasiłków społecznych i zapłacenie zaległych pensji pracownikom przedsiębiorstw i urzędów państwowych. Aby otrzymać kredyt, Rosja zgodziła się na daleko idące reformy gospodarcze, w tym na redukcję deficytu budżetowego i liberalizowanie handlu zagranicznego.

Rok 1996 przyniósł dramatyczne pogorszenie sytuacji gospodarczej. Przez trzy kwartały 1996 roku osiągnięto zaledwie ok. 65% dochodów zaplanowanych w budżecie na ten okres. Pociągnęło to za sobą konsekwencje natury socjalnej, ale też gospodarczo-politycznej w postaci faktycznej wyprzedaży państwowego majątku, który w znacznym stopniu trafił w prywatne ręce. Najgłębszy kryzys to jednak na rok 1998, kiedy w wyniku krachu walutowego większość Rosjan straciło ponad 40% swoich oszczędności<sup>151</sup>, a państwo znalazło się na krawędzi bankructwa. W latach 1998-2000 liczba Rosjan, określających swój stan jako biedę lub skrajną biedę, uległ skokowemu powiększeniu<sup>152</sup>.

Kryzys finansowy w sierpniu 1998 roku miał dwa niezwykle istotne następstwa. Po pierwsze – ujawnił całkowitą niewydolność dotychczasowego modelu gospodarki, opartego na niejasnych zależnościach i porozumieniach oraz nieumiarkowanym wewnętrznym i zewnętrznym zadłużaniu się państwa. Po drugie – wskazał na głęboki kryzys polityczny, który uniemożliwiał radykalne działania naprawcze. Stało się jasne, że w dłuższej perspektywie tylko absolutna zmiana reguł obowiązujących w gospodarce może trwale poprawić sytuację. To zaś było możliwe jedynie w wypadku fundamentalnych zmian w systemie politycznym. Rok 1999 nie tylko nie przyniósł pogłębienia zapaści z końca 1998 roku, ale pod względem większości wskaźników makroekonomicznych był najlepszy w kilkuletnim procesie transformacji. Rosja zanotowała 5,4% wzrostu BKB, co w największej mierze było zasługą wzrostu produkcji przemysłowej o 8%, o 11% zwiększył się poziom inwestycji, zaczęła spadać inflacja. Poprawa w głównej mierze była jednak efektem jednoczesnego wystąpienia kilku korzystnych dla Rosji zjawisk, a nie skutecznej polityki władz. Przede wszystkim znaczna deprecjacja rubla pozwoliła krajowej produkcji skutecznie konkurować z importem, wzrosły światowe ceny ropy naftowej i innych surowców, spadły płace realne, co poprawiło konkurencyjność przedsiębiorstw. Osiągnięto też porozumienie z MFW, Klubem Paryskim i Londyńskim w sprawie redukcji i rozłożenia rosyjskich należności. Ekipa Putina przeprowadziła też bardzo istotne reformy systemowe, których zarys przedstawił Putin w *Orędziu do Zgromadzenia Federalnego* wygłoszonym 8 lipca 2000 roku i 3 kwietnia 2001 roku – tzw. *Programie Germana Grefa*. Pozytywne przeobrażenia przestrzeni ekonomicznej Rosji, dokonane przez ekipę Putina stanowiły jeden z najważniejszych elementów reintegracji systemu politycznego. Pozytywnym elementem przewyciężenia kryzysu było także to, że poprawę sytuacji rzeczywiście odczuło społeczeństwo. Spadające bezrobocie, zwiększanie się realnych dochodów ludności, terminowe wypłacanie należności państwa z tytułu pensji, rent i emerytur znacznie zwiększało zaufanie do państwa i władzy. Należy jednak zastanowić się, czy to właśnie bieda w Rosji legitymi-

<sup>150</sup> В. Мусин, *Российский капитализм избавился от красной угрозы*, „Сегодня” 6.07.1996.

<sup>151</sup> *Кризис 1998 года и восстановление банковской системы*, ред. М. Дмитриев и С. Васильев, Москва 2001, s. 11.

<sup>152</sup> „Динамика бедности в России”, <http://www.levada.ru/dynamicabed.html>, (12.04.2004).

zowała autorytaryzm? Ubogie masy społeczeństwa historycznie wspierały reżim, widząc w nim quasi-religijne odniesienie dla oczekiwania i nadziei. Bieda, o ile nie stawała się nieznośna, była stałym elementem rosyjskiego konserwatyizmu, z natury niechętnego wszelkim zmianom. Każda, nawet minimalna poprawa, stanowiła łaskawy dar abstraktywnego reżimu. To, czego najbardziej mogli obawiać się rosyjscy władcy, nie wyłączając prezydentów, wiązało się z indywidualizmem, przedsiębiorczością, wolnością – tu zaś najbardziej aktywne wydawały się klasy posiadające. To ich, a nie biedę, należało obawiać się i kontrolować. Ten sam mechanizm mógł zadziałać w obliczu zmian – Jelcyn: Putin. Jelcyn zakładał budowę silnego i szczęśliwego społeczeństwa w miarę dostatnio żyjących ludzi, Putin – pragnął przede wszystkim posłuszeństwa, chociaż niewątpliwie także poprzez podniesienie ogólnego poziomu życia.

Ze sferą stosunków społeczno-ekonomicznych w bezpośredni sposób wiązały się inne przyczyny delegitymizujące rządzący w Rosji reżim: stała destabilizacja społeczna i polityczna, niekonstytucyjne działania prezydenta, chaos norm społeczno-politycznych. Temu ostatniemu zjawisku sprzyjał gigantyczny problem korupcji, „przeżerającej” od wewnątrz cały system społeczny. Według danych Rosyjskiej Fundacji „Informacja dla Demokracji” („Индем”), na przełomie stuleci ogólna wartość łapówek sięgała w sumie wszystkich wpływów do budżetu Rosji (37 mld dolarów)<sup>153</sup>. Największe nasilenie tego zjawiska miało miejsce w biznesie i gospodarce, ale pozostałe sfery życia państwa i społeczeństwa też były nim zarażone<sup>154</sup>. Zjawisku korupcji towarzyszyło przechodzenie w „szarą strefę” całych gałęzi gospodarki, a także w wielu dziedzinach – samego państwa<sup>155</sup>. Elity zaczęły bronić swojego korporacyjnego interesu ukrywając w „cień” procesy rozporządzania zasobami. W Rosji zaczęły współegzystować dwa paralelne systemy – fikcyjny i faktyczny, czyli formalny i nieformalny<sup>156</sup>. Próba przełamania ciągłego impasu w dobie Jelcyna okazała się niezwykle trudna. Po 2000 roku w Rosji pojawiło się jednak zjawisko znacznie groźniejsze, niż „oligarchiczny kapitalizm” Jelcyna. W latach 90. Rosją wstrząsały wojny „klanów”, toczone przez poszczególnych „oligarchów”. W tym wypadku ostatecznym sędzią i rozjemcą pozostawała jednak władza polityczna, do której zawsze można się było odwołać. Jej rozstrzygnięcia mogły być arbitralne i niesprawiedliwe, często zależały od humorów Jelcyna czy interesów jego najbliższych, ale istniała możliwość arbitrażu. Konflikty epoki Putina były już wojnami między władzą (i biurokracją) a biznesem. Tu „oligarchowie” nie mieli żadnych szans<sup>157</sup>. Mogli albo zniknąć, albo stać się lojalnymi sługami reżimu. Bardziej atrakcyjne elementy biznesowej układanki przechodziły w ręce nowej ekipy – niezależnie od sympatii czy antypatii reżimu. Miały po prostu dla Kremla znaczenie strategiczne. Władza stała się rodzajem „czapy” dla aparatu traktującego własność państwową i – co było jednak *novum* w stosunku do czasów Jelcyna – często prywatną, jako źródło możliwości łatwego wzbogacenia się. „Kapitalizm klanowy” ustąpił więc miejsca „kapitalizmowi biurokratyczno-klanowemu”, prowadzonemu głównie –

<sup>153</sup> Г. Ильичев, С. Новопрудский, Е. Яковлева, *Взятоё мкость. Годовая коррупция в России равна годовому доходу госуарства*, „Известия” 21.05.2002.

<sup>154</sup> Patrz: И. Клямкин, Л. Тимофеев, *Теневая Россия: Экономико-социологическое исследование*, Москва 2000.

<sup>155</sup> Patrz: Marshall I. Goldman, *Political Graft: The Russian Way*, „Current History” 10/05.

<sup>156</sup> Patrz: А.Б. Даугавет, *Неформальные практики российской элиты (Апробация когнитивного подхода)*, „Polis” 2003, nr 4, s. 26 i nast.

<sup>157</sup> Por.: Yevgeny Yasin, *A Battle Between Business and Bureaucracy*, „Russia in Global Affairs”, vol. 2, no. 3, July – September 2004, s. 62.

i tu drugie *novum* – przez przedstawicieli resortów siłowych. W tym wypadku przedstawiciele „służb” stali się nosicielami zarówno monopolu politycznego, jak i gospodarczego, taka monopolizacja może wskazywać na typowy dla Ameryki Łacińskiej kierunek rozwoju autorytaryzmu.

Przedłużający się konflikt władzy z biznesem mógłby okazać się szkodliwy dla obu stron. Władza, która skoncentrowała się na umacnianiu własnego monopolu, na dłużą metę nie była skłonna do naruszania paktu o współistnieniu z „oligarchami”. Obie strony były w jakiś sposób sobie potrzebne. Biznes był nieodzowny dla właściwego rozwoju ekonomicznego Rosji, uwiarygodniał też władzę na rynkach międzynarodowych. „Oligarchowie” potrzebowali od władzy spokoju – możliwości bezpiecznego funkcjonowania. Zawarto więc porozumienie – biznes miał pracować, ale bezwarunkowo akceptując monopol polityczny Kremla. Wszystko, co zagrażało temu kompromisowi – konkurencja, wolne sądy, jawność procesów podejmowania decyzji, niezależne media – zaczęło być stopniowo ograniczane czy likwidowane. Rosyjscy „oligarchowie” przystosowali się do nowej sytuacji. W okresie prezydentury Jelcyna ich celem było posiadanie, władza nad jakimś fragmentem gospodarki. Dziś tego unikają. Własność osobista mogłaby przyciągnąć niepotrzebne kłopoty. Bardziej funkcjonalnym modelem prowadzenia biznesu stało się więc kontrolowanie, a nie posiadanie.

Zjawiskiem towarzyszącym przemianom społeczno-gospodarczym był dramatyczny wzrost przestępczości. Jej podstawową bazę stanowił kryzys i brak perspektyw, szczególnie wśród młodego pokolenia. Według danych Prokuratury Generalnej w 1996 roku 1,5 mln młodych ludzi nigdzie się nie uczyło i nie pracowało. Tyle samo stało przed wymiarem sprawiedliwości<sup>158</sup>. Jednocześnie w latach 90. w rosyjskich więzieniach i łagrach stale przebywało około 1 mln skazanych. Już w 1992 roku ilość wykroczeń wzrosła w stosunku do roku poprzedniego o 70%, przy czym przestępczość zwiększała się także w latach następnych<sup>159</sup>. Pojawiły się nowe, wcześniej nieznane formy: wymuszenia, haracze, porwania dla okupu, terroryzm, handel narkotykami. Do 1995 roku rocznie mordowano na zlecenie około 1000 osób. W 1991 roku w Rosji działało nie mniej niż 3 tysiące organizacji przestępczych, w 1994 roku już 5,5 tysięcy, a w końcu 1995 roku 6,5 tysięcy, z tego około 50 miała charakter ogólnokrajowy<sup>160</sup>. Rozwój przestępczości zorganizowanej wiązał się często z funkcjonowaniem różnego rodzaju firm ochroniarskich, które działały na granicy prawa, a słowo „ochrona” pojmowały bardzo szeroko<sup>161</sup>.

Chaos norm społeczno-politycznych i stałe rozchwianie systemu powodowały, że państwo nieraz znajdowało się na progu kompletnej destabilizacji (wykres IX). Rosja nie przeszła jeszcze tej niebezpiecznej granicy, trzykrotnie się jednak o nią otarła (w latach 1991, 1993 i 1998). Głównym źródłem stabilizacji było w tym wypadku społeczeństwo, które otrzymało substytut swoich oczekiwań: możliwość swobodnego przemieszczania się, elementarne swobody obywatelskie, możliwość podjęcia inicjatywy gospodarczej, a co za tym idzie, podwyższenia poziomu życia, możliwość posiadania chronionej prawem własności prywatnej itp. Do tego należy dodać zakodowany lęk

<sup>158</sup> A. Мухин, *Российская организованная преступность и власть. История взаимоотношений*, [www.spic-centre.ru/text/index.htm](http://www.spic-centre.ru/text/index.htm), (14.09.2004).

<sup>159</sup> А.С. Борсенков, А. И. Вдовин, *op.cit.*, s. 446.

<sup>160</sup> *Ibidem*, s. 447.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 447.

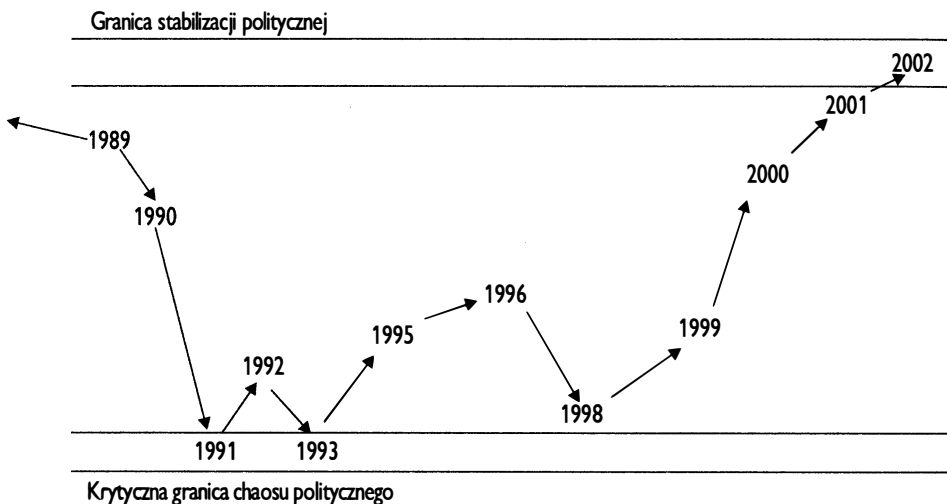


przed minionymi kataklizmami i związane z nim poszukiwania modelu politycznego, który gwarantowałby stabilizację przy zachowaniu wyżej wymienionych dóbr.

Legitymację władzy mogło podważać używanie niedemokratycznych środków w działaniach politycznych, w tym przede wszystkim użycie przemocy fizycznej (czy raczej zbrojnej). Jelcyn doszedł do władzy jako demokratą, który nie był splamiony krwią i deklarował wrogość dla przemocy w życiu politycznym dlatego że, jak się wydaje, użycie siły musiało skutkować delegitymizacją jego władzy. Czy jednak na pewno? Pytanie to jest zasadne, zważywszy, że przemoc w przypadku np. Czeczenii stosował też Putin i trudno zauważyć, żeby w jakimś stopniu wpłynęło to negatywnie na wewnętrzną legitymizację władzy. W przypadku Jelcyna było odwrotnie, ale to, jak pisałem wyżej, wiązało się raczej z klęską militarną w ogóle, a nie z samym zastosowaniem siły. W społeczeństwie przyzwyczajonym do używania przemocy i poszukującym stabilizacji – „silnej ręki” – działania pacyfikujące opozycję wcale nie musiały być odbierane negatywnie. Zasadniczą kwestią było tu jednak kto, jak i dlaczego używa przemocy. W wypadku Jelcyna z pewnością szwankowała socjotechnika, umiejętność przekonywania Rosjan do swoich racji (*vide* „putinowska” propaganda ochrony rosyjskich domów przed czeczeńskimi terrorystami jesienią 1999 roku).

#### Wykres IX

#### Przemieszczenia wektorów stabilizacji i chaosu w systemie politycznym Rosji



Źródło: opracowanie własne w oparciu o: А. Косалс, *Между хаосом и социальным порядком*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4<sup>162</sup>.

Pomimo wszystko ostrzelanie parlamentu w 1993 roku nie wywołało większych perturbacji społeczno-politycznych. Dla Rosjan dużo ważniejsze było to, czy zastosowanie siły wobec opozycji polepszy ich sytuację bytową. Powodzenie reform podjętych po październikowym zamachu mogło dać solidną społeczną legitymację, niepowodze-

<sup>162</sup> Krytyczną granicę chaosu i granicę stabilizacji politycznej rozumiem jako umowne bariery, po przekroczeniu których mogą wystąpić obydwie zjawiska, tj. chaos lub pełna stabilizacja.

nie oznaczało jej cofnięcia. Chaos ekonomiczny przypominał o niedemokratycznych działaniach władzy.

Kolejną istotną przyczyną, delegitymizującą rosyjski reżim polityczny po 1991 roku były porażki na arenie międzynarodowej. Ich udział w procesie destabilizacji władzy politycznej wiązał się zarówno ze sferą samych stosunków międzynarodowych, jak również z ich specyficznym odbiorem społecznym. Przez kilkadziesiąt lat (jeśli nie dłużej) komunizmu Rosjanie byli przeświadczeni o absolutnej mocarstwowości swojej ojczyzny. Ta wiara pozwalała im z pokorą znosić wszelkie niedostatki dnia codziennego, ewentualne wyrzeczenia miały być bowiem źródłem potęgi państwa. Pierwszy cios rozwiewający złudzenia padł ze strony Afganistanu, drugim był rozpad przestrzeni radzieckiej, trzecim – Czeczenia. Frustrację pogłębiała coraz bardziej widoczna słabość gospodarcza Rosji, skazująca ją z wolna na rolę żebraka, proszącego o dotacje i kredyty, przyznawane przez niedawnych przeciwników. Pojawił się zauważalny deficyt prawdziwych wrogów. Do pewnego stopnia lukę tę wypełnili Gruzini, Czeczeńcy i „islamiści” w ogóle, ale taki wróg nie mógł odpowiadać wygórowanym ambicjom Rosjan. Wielka potęga, mocarstwo musiało jednak mieć stosownych do swojej roli przeciwników. Polityka zagraniczna Rosji falowała, poszukiwała punktu oparcia to w USA, to w Europie, to na Dalekim Wschodzie, to wreszcie na Bałkanach, ciągle go jednak nie znajdowała.

Centralnym problemem polityki zagranicznej współczesnej Rosji było (i jest) to, czy może ona istnieć i rozwijać się w innej formie, niż imperialna. Kwestie przestrzeni odgrywały i odgrywają niebagatelną rolę nie tylko w rosyjskiej polityce, ale również w rosyjskiej kulturze. Historycznie Rosja była archetypem kontynentalnego imperium<sup>163</sup>. W rosyjskiej tradycji zawsze funkcjonował silny akcent, poświęcony terytorium i granicom. Według filozofa Iwana Ilyina, „Rosja była organizmem przestrzeni i ducha”<sup>164</sup>, Georgij Gaczew stwierdzał, że dla Rosji „dal i szerokość były bardziej uprzywilejowane niż wysokość czy głębina, horyzont świata ważniejszy niż wertykał”<sup>165</sup> inny filozof, Konstantin Leontiew, pisał, że Rosja była skazana przez historię na to, by rosnąć, nawet wbrew swojej woli, stąd jej terytorium było postrzegane jako „ziemskie środowisko narodowego ducha”<sup>166</sup>. Państwa europejskie patrzyły podejrzliwie i z nieskrywaną nieufnością na terytorialny rozrost wschodniego mocarstwa. Na zachodzie odbywał się on głównie kosztem Rzeczypospolitej, Litwy, Szwecji i Turcji. Takie imperialne „przyrastanie” nie jest oczywiście niczym wyjątkowym w historii, jednak inni, kiedy natrafiali na zdecydowany opór, zazwyczaj zatrzymywali się – Rosja nie. Henry Kissinger pisał, że „Rosja w swoim marszu rzadko uznawała jakiegokolwiek ograniczenia, powstrzymana w swoich zamiarach zamykała się w sobie, chowając ponurą urazę”<sup>167</sup>. Po II wojnie światowej przyszła kolej na głębszą penetrację. Wobec republik bałtyckich i wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej zastosowano aneksje, wobec Europy Środkowo - Wschodniej – koncepcję budowy układu zwasalizowanych satelitów i buforów w nowym pojałtańskim dwubiegunowym świecie. Satelitami stały się kraje Układu Warszawskiego, buforami neutralne państwa

<sup>163</sup> D. Trenin, *End of Eurasia: Russia on the Border Between Geopolitics and Globalization*, Moskwa 2001, s. 40.

<sup>164</sup> И. Ильин, *Сущность и своеобразие русской культуры*, Moskwa 1996, s. 171.

<sup>165</sup> Г. Гачев, *Национальные образы мира: Америка в сравнении с Россией и Славянством*, Moskwa 1997, s. 622.

<sup>166</sup> К. Леонтьев, *Восток, Россия и Славянство*, Moskwa 1996, s. 158.

<sup>167</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2003, s. 25.

pogranicza wschód-zachód: Finlandia, Austria, Jugosławia i sojusznicza NRD (w nieco innej konstelacji geopolitycznej również Afganistan). System stalinowski chciał sięgać znacznie dalej. Rozszerzenie socjalistycznej społeczności miało obejmować Bliski i Daleki Wschód, Afrykę, Amerykę Łacińską i Azję Środkową. Im Związek Radziecki był potężniejszy, tym bardziej czuł się zagrożony<sup>168</sup>. Był to jeden z tych wielkich paradoksów historii Rosji, które często uniemożliwiały jej zrozumienie. Im bardziej Rosja stawiała się wielojęzycznym imperium – jak pisał Kissinger – tym bardziej czuła się otwarta na ciosy<sup>169</sup>. Dalszą konsekwencją takiego stanu rzeczy była stała obawa, że imperium załamie się, jeśli nie będzie się rozwijać<sup>170</sup>. W latach 70. ukuta została niesławna „doktryna Breżniewa”, dotycząca charakteru tzw. „imperium zewnętrzne”. Zabraniała ona krajom tzw. demokracji ludowej opuszczenia Układu Warszawskiego, czy dokonywania jakichkolwiek wewnętrznych zmian politycznych lub gospodarczych, które naruszałyby obowiązujący w „obozie wschodnim” model ładu ustrojowego, społecznego i gospodarczego. Efektem doktryny były między innymi interwencje zbrojne w Berlinie w 1953 roku, na Węgrzech w 1956 roku i Czechosłowacji w 1968 roku<sup>171</sup>. W końcu lat 80. „imperium zewnętrzne” przestało istnieć, ale nie oznaczało to końca funkcjonowania „doktryny Breżniewa”. Zmieniła ona jedynie adresata, którym stały się republiki samego ZSRR. Dwukrotnie zastosował ją Gorbaczow w Gruzji i na Litwie. Okazało się jednak, że Moskwa nie budzi już strachu, a to z kolei oznaczało dalszą erozję Związku<sup>172</sup>.

Międzynarodowa pozycja ZSRR opierała się na trzech zespolonych i wzajemnie przenikających się filarach – sile militarnej, ideologii i surowcach energetycznych. We współczesnym systemie stosunków międzynarodowych zabrakło miejsca dla socjalistycznej ideologii, siła militarna Moskwy, pomimo podejmowanych przez reżim Władimira Putina prób reanimacji, znajduje się w stadium postępującego rozkładu. Dzisiejszej Rosji z trzech atrybutów dawnej potęgi pozostały tylko surowce, tj. przede wszystkim ropa i gaz. Ich rola jest jednak ograniczana przez prawa popytu i podaży na rynkach międzynarodowych. Negatywne konsekwencje tego czynnika ujawniły się z całą mocą już w latach 80. ubiegłego stulecia, kiedy po raz pierwszy od czasów II wojny światowej wydobycie ropy zaczęło ulegać zmniejszeniu, jednocześnie rósł koszt wydobycia każdej nowej baryłki (o 70%)<sup>173</sup>. Spadek globalnej koniunktury na ropę pogłębił kryzys, tworząc jedną z fundamentalnych przyczyn upadku gospodarczego ZSRR doby Gorbaczowa. Sytuacja powtórzyła się w 1998 roku, efektem stała się niewypłacalność państwa i kryzys finansowy. Putin miał to szczęście, że jego kadencje zbiegły się z fantastycznym wzrostem cen ropy na giełdach światowych, co umożliwiło mu finansowanie szeregu przedsięwzięć, jak również wyciszenie konfliktów socjalnych wewnątrz Rosji. Taka sytuacja nie jest jednak dana raz na zawsze, toteż można zadać sobie pytanie, co stanie się z Rosją, kiedy ceny surowców spadną. Czy reżim niedysponujący nadwyżkami dewizowymi będzie w dalszym ciągu w stanie finansować wielką masową iluzję względnego dobrobytu Rosjan i bogactwa państwa? Rosja pozostaje dziś ostatnim mocarstwem, którego siła (i wpływy polityczne) opiera się niemal wyłącznie na surowcach,

<sup>168</sup> P. Grudziński, *Powolne przewyciężanie Jaty*, „Rzeczpospolita” 27.11.1995.

<sup>169</sup> H. Kissinger, *op. cit.*, s. 148.

<sup>170</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>171</sup> P. Grudziński, *op. cit.*

<sup>172</sup> *Ibidem*.

<sup>173</sup> Podają za: P. Kennedy, *Mocarstwa świata*, tłum. M. Kluźniak, Warszawa 1995, s. 479.

ale też stała się zakładnikiem swojej własnej potęgi, uzależnionej w coraz większym stopniu od popytu zewnętrznego. Nie jest to bynajmniej sytuacja komfortowa, przeciwnie – wydaje się jednym z głównych potencjalnych zagrożeń wewnętrznej stabilności, a co za tym idzie – legitymizacji władzy Kremla. Jestem daleki od niedoceniaenia roli „surowców” w rozwoju czy konsolidacji współczesnego rosyjskiego autorytaryzmu, sądzę jednak, że w dłuższej perspektywie czynnik surowcowy będzie obracał się raczej przeciwko samej Rosji i to z co najmniej kilku powodów. Przede wszystkim nadwyżki finansowe z eksportu ropy i gazu „usypiają” Moskwę, jak również Rosjan w ogóle. Konsekwencją jest brak tak potrzebnych reform strukturalnych (przywileje społeczne), infrastrukturalnych i ekonomicznych. Nadwyżki petrodolarów są w dużej części przejadane przez neoimperialną politykę Rosji (armia, ale także system dotacji dla państw byłego ZSRR, „wiernych” Moskwie). Co więcej, wizja nadzwyczajnych wpływów za ropę i gaz zniechęca Rosjan do zaakceptowania reform, ograniczających ich prawa i przywileje społeczne. Zyski państwa z wydobywania i sprzedaży surowców wpływają także na reorientację polityki gospodarczej Moskwy, w której coraz mniej miejsca poświęca się wolnemu rynkowi i indywidualnej przedsiębiorczości, a coraz więcej państwowym monopolom. Po drugie, ceny surowców są zjawiskiem koniunkturalnym, na dłuższą metę trudno więc wyobrazić sobie supermocarstwo tak dalece zależne od czynników, które leżą w znacznym stopniu poza zasięgiem jego oddziaływania. Pozostaje też problem naturalnego wyczerpywania się rosyjskich zasobów. Wydaje się też, że lokalizacja geograficzna rosyjskich „surowców” w nieodległej przyszłości może sprzyjać próbom rewizji granic, a także struktury samej Federacji Rosyjskiej. Nie przesądzając o wyniku takich usiłowań, już samo ich podejmowanie będzie w oczywisty sposób rzutowało na stabilność Rosji i jej pozycję międzynarodową.

Rozpad ZSRR i całego świata pojałtańskiego całkowicie zmienił zewnętrzne otoczenie Rosji. Zmusiło to Moskwę do podjęcia wysiłku na rzecz odbudowy i nowego zdefiniowania zarówno swojej koncepcji polityki zagranicznej, jak i nowego miejsca w systemie globalnym. Świat zachodni niemal z dnia na dzień przestał być wrogiem. Co więcej, stał się pożądanym sojusznikiem, a nawet głównym rentierem przemian polityczno-gospodarczych w Rosji. Moskwa jako sukcesor ZSRR zachowała co prawda główne atrybuty mocarstwowości, tj. miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz arsenały broni nuklearnej, szybko okazało się jednak, że w świecie liberalnej demokracji bardziej, niż armaty liczy się potęga ekonomiczna i stabilność polityczna, a tego właśnie w Rosji najbardziej brakowało. Zatrważający rozkład armii i uzależnienie się od pomocy finansowej płynącej ze strony MFW czy Banku Światowego również wpływało na zły wizerunek Rosji na arenie międzynarodowej<sup>174</sup>. Kryzys polityczny oraz fundamentalne zmiany sytuacji zewnętrznej doprowadziły do faktycznej degradacji międzynarodowej roli Rosji, która z mocarstwa o zasięgu światowym przekształciła się w mocarstwo regionalne, aspirujące jednak do odzyskania swojej dawnej pozycji. Próba pospiesznego ratowania międzynarodowej roli „wielkiego mocarstwa” było powołanie do życia WNP, ponieważ, jak pisał Dimitrij Trenin, każda potęga potrzebuje „świty” i „klienteli” politycznej, a samo istnienie Wspólnoty do pewnego stopnia odzwierciedlało „wielkomocarstwowy” status Rosji<sup>175</sup>.

<sup>174</sup> Por. S. Bieliń, *Ciągłość i zmiana ról międzynarodowych Rosji*, [w:] *Nowe role mocarstw*, red. B. Mrozek, S. Bieliń, Warszawa 1996, s. 32-62.

<sup>175</sup> Д. Тренин, *Россия и конец Евразии*, „Pro et Contra” 2005, nr 1, t. 9, s. 16.

Wielowiekowe doświadczenia imperium wskazywały, że stabilność wewnętrzna w Rosji zawsze skutkowałą jej „przyrastaniem”, niestabilność – próbami emancypacji poszczególnych terytoriów<sup>176</sup>. Wydaje się, że Rosja nie była i nie jest przygotowana ani na kryzys, ani na gwałtowne zmiany w swoim otoczeniu geopolitycznym. Najświeższym i zarazem najbardziej jaskrawym tego przykładem pozostaje sprawa Czeczenii, chociaż nie był to jedyny problem tego rodzaju. Po 1991 roku, kiedy zaczęły kształtować się doktrynalne założenia nowej polityki zagranicznej Rosji, w pewnym stopniu powrócono do koncepcji Breżniewa. Dokumenty z 1993 roku, zatwierdzające nowe założenia polityki zagranicznej i doktryny obronnej FR, dzieliły otoczenie Rosji na „bliższą” i „dalszą” zagranicę. „Bliższa” zagranica obejmowała przestrzeń postradziecką (z wyłączeniem republik nadbałtyckich). Dla Rosji była więc naturalną strefą wpływów, obejmującą z grubsza obszar WNP. Pozostałe państwa świata zaliczano do „dalszej” zagranicy.

W przeciwieństwie do świata zachodniego, który opierał swoje poczucie bezpieczeństwa na rozpadzie ładu zimnowojennego, hegemonii USA i krzewieniu zasad liberalnej demokracji, poczucie bezpieczeństwa ZSRR, a następnie Rosji wyrażała potęgą ukształtowana w ramach struktury bipolarnej. Bezpieczeństwo to w okresie „zimnej wojny” w dużym stopniu zbudowane było kosztem bezpieczeństwa i suwerenności wschodnioeuropejskich „sojuszników” z Układu Warszawskiego. Jego rozwiązanie, a także niemal jednoczesny rozpad ZSRR radykalnie zmieniły sytuację na zachodniej „flance” Rosji. Po wyprowadzeniu wojsk sowieckich kraje Europy Środkowo - Wschodniej znalazły się poza dotychczasowymi sojuszami i blokami militarnymi. Nie deklarowały jednak neutralności<sup>177</sup>. Przeciwnie, niemal natychmiast większość z nich ukierunkowała swą politykę zagraniczną i obronną na uzyskanie członkostwa w instytucjach zachodnich, przede wszystkim w NATO i UE. Rosja nie chciała uznać nowej polityki bezpieczeństwa swoich byłych aliantów. Próby ograniczenia swobody działania państw Europy Środkowej w serii bilateralnych traktatów ostatecznie załamały się jednak w latach 1991 i 1992, a suwerenne państwa regionu mogły rozpocząć trudne poszukiwanie drogi ku nowym układom sojuszniczym. W wyborze tego rodzaju orientacji niemałą rolę odegrała chęć odcięcia się od sowieckiej przeszłości, ale nie tylko. Żywe i nie bezzasadne były też obawy przed imperialnymi dążeniami Rosji. Wzmogły się one w grudniu 1994 roku, zaraz po rozpoczęciu działań wojennych w Czeczenii i w marcu 1996 roku po przyjęciu przez Dumę uchwały delegalizującej „Porozumienia Białowieskie”.

Reorientację polityki krajów Europy Środkowo - Wschodniej, dokonaną po 1989 roku, przyjmowano w Rosji z wielkim trudem. Z jednej strony przyczyniło się to do tracenia zainteresowania dla wszystkiego, co dzieje się poza granicami Rosji, a z drugiej – wywoływało nieuniknione dążenie do rozliczeń „winnych” rozpadu „przestrzeni radzieckiej”. W ten sposób, jako reakcja obronna przeciwko ograniczaniu praw Rosjan w byłych republikach związkowych, a także przeciw silnym nastrojom antyrosyjskim w państwach Europy Środkowo - Wschodniej, zaczął odradzać się rosyjski nacjonalizm. Reakcją Rosji na rozpad „przestrzeni radzieckiej” było też powołanie do życia Wspólnoty Niepodległych Państw. Związek ten nie mógł co prawda dorównywać siłą i znacze-

---

<sup>176</sup> В.И. Кривохижа, *Россия в новой структуре международных отношений (Наброски к концепции национальной безопасности)*, „Polis” 1995, nr 3, s. 22.

<sup>177</sup> I. Kobrinska, *Przemiany w państwach Europy Środkowowschodniej szkodzą geopolitycznym interesom Rosji*, „Rzeczpospolita” 4.03.1997.



nieniem dawnemu Układowi Warszawskiemu czy RWPG, mógł jednak tworzyć mirażę potęgi, którą władza polityczna starała się wykorzystać zarówno w kontaktach z otoczeniem zewnętrznym, jak i z własnym społeczeństwem. Stąd też umocnienie Związku, jak i roli Rosji jako jego niekwestionowanego przywódcy musiało być jedną z naczelnych zasad polityki FR.

W latach 1989-1991 Zachód starał się przekonać Moskwę, że może wypuścić z rąk Europę Środkową bez obawy o zagrożenie swojej strategicznej pozycji. Podstawowym ustępstwem, którego domagano się od Moskwy, była zgoda na szybkie zjednoczenie Niemiec, obejmujące dalsze uczestnictwo tego państwa w NATO. Michaił Gorbaczow zaakceptował ten plan zapisany w formie fundamentalnego paktu, kończącego „zimną wojnę”, tzw. „Traktatu 2 plus 4”. Rekompensatą dla Gorbaczowa był specjalny status landów dawnej NRD w ramach NATO, ogromna pomoc gospodarcza Niemiec dla Związku Radzieckiego, wyrzeczenie się przez Niemcy jakichkolwiek roszczeń terytorialnych i obietnica dobrej współpracy tandemem Bonn–Moskwa w przyszłej Europie.

W dużej mierze pod wpływem czynników zewnętrznych, już w początkach lat 90. rozpoczęło się formowanie w Rosji nowego sposobu myślenia o polityce zagranicznej, który rozpowszechnił się w drugiej połowie dziesięciolecia. Punktem zwrotnym stała się wizyta Jelcyna w Polsce w sierpniu 1993 roku, kiedy padły słowa o tym, iż Rosja „nie sprzeciwi się” członkostwu byłych państw Układu Warszawskiego w NATO. Niedługo później w Moskwie przystąpiono do formułowania nowej koncepcji polityki Rosji wobec Europy Środkowo – Wschodniej. Z jednej strony przyniosło to wzrost znaczenia tego regionu w rosyjskiej polityce zagranicznej – głównie w kontekście perspektywy rozszerzenia NATO na wschód, a z drugiej – zaostrzenie się różnic w podejściu do tego problemu i do państw środkowoeuropejskich wśród rosyjskich ugrupowań politycznych.

Dobre (czytaj: mocarstwowe) prowadzenie polityki zagranicznej było testem skuteczności władzy. W okresie kryzysu wewnętrznego sukcesy lub porażki na arenie międzynarodowej były czynnikami cementującymi lub destabilizującymi cały system polityczny. Można tu zaobserwować zadziwiającą dychotomię między świadomym a podświadomym postrzeganiem rzeczywistości międzynarodowej – fascynacją i skrywaną zawiścią<sup>178</sup>. Dla przeciętnego Rosjanina świat w sposób fundamentalny zawsze był podzielony na „my” i na „oni”. Jeśli dziś Rosja nie ma wystarczających sił, by poradzić sobie z „nimi”, to w powszechnej świadomości wciąż należy „im”, na ile jest to tylko możliwe, chociażby w sposób pasywny, przeciwstawiać się<sup>179</sup>. Polityk skuteczny, godny zaufania wyborców, musiał więc wykazywać się sukcesami, które polegały na umacnianiu prestiżu Rosji. Porażki na tym polu były bezwzględnie krytykowane przez narodowo-komunistyczną opozycję. Programy wyborcze, obiecujące przywrócenie mocarstwowej roli Rosji, cieszyły się zdecydowanym poparciem społeczeństwa. W obawie, przed opinią publiczną Duma odmawiała ratyfikacji szeregu traktatów. W obawie, przed społeczeństwem Jelcyn mówił „nie” dla rozszerzenia NATO i szerszej współpracy z USA. W obawie przed utratą inicjatywy w stosunkach międzynarodowych, co mogłoby przełożyć się na podważenie legitymacji wewnątrz Rosji, Putin przywołuje resentymenty „zimnej wojny” i buduje nowe światowe „supermocarstwo”. Trzeba podkreślić jednak, że Moskwa historyczno-mentalnie nie jest zdolna do prowadzenia polityki ugo-

<sup>178</sup> Zwraca na to uwagę także H. Kissinger, *op. cit.*, s. 151.

<sup>179</sup> Czytaj: Б. Дубин, «Противовес»: символика Запада в России последних лет, „Pro et Contra” 2004, nr 3, t. 8, s. 23 i nast.

dy, kompromisów i współpracy. Te oczywiste w świecie demokratycznym elementy dyplomacji tradycyjnie były i są również dziś odbierane na Kremlu jako przejawy słabości, a nie siły. Naturalnym elementem rosyjskiej polityki zagranicznej jest za to agresja, groźba, szantaż, przemoc i dezinformacja. Rosja funkcjonowała jako realna siła polityczna zawsze w kontekście ekspansji. Bez niej bardzo szybko ujawniały się wewnętrzne słabości imperium, to skutkowało mniej lub bardziej gwałtownymi kryzysami politycznymi. Można przy tym zakładać, że w najbliższych latach Moskwa powróci do oczywistej dla niej polityki konfrontacji (Zachód), a może nawet ekspansji (Azja Środkowa). W związku z tym, że możliwości głębszej penetracji Azji ulegają gwałtownemu ograniczeniu, naturalnym kierunkiem rozbudowywania strefy wpływów wydaje się Europa<sup>180</sup>.

Rosja wciąż nie może odnaleźć swojej tożsamości w świecie podwubiegunowym, dlatego też w dawną sowiecką formę próbuje wepchnąć nowe, często nieprzystające do współczesnej rzeczywistości, treści. Polityka prowadzona pod dyktando oczekiwań społecznych z natury rzeczy musiała być niekonsekwentna. Forma transformacji polityczno-gospodarczej była w znacznym stopniu determinowana wzorami zachodnimi i pomocą finansową płynącą ze strony instytucji finansowych Zachodu. Groźba wstrzymania kredytów wykorzystywana była niekiedy jako „nacisk” zmuszający Rosję do wypełniania zobowiązań z zakresu przestrzegania praw człowieka. W momencie zdenerowania się propagandowych haseł z realiami życia politycznego często okazywało się, że Rosja realnie nie ma wpływu na bieg wydarzeń. Rodziło to jeszcze większą frustrację władzy i zwykłych Rosjan, przekonanych o międzynarodowym spisku wymierzonym w ich kraj. Słabość międzynarodowa Rosji nie wynikała jednak, rzecz oczywista, z żadnego spisku, tylko przełożenia na tę sferę słabości wewnętrznej państwa. Odpowiedzią na to pozostawała apoteoza własnej drogi, izolacja, nacjonalizm, przywoływanie bohaterów przeszłości i poszukiwanie wrogów zewnętrznych (Polska, Ukraina, Gruzja). Wszelkie zawirowania łatwo było tłumaczyć niechęcią świata wobec Rosji, tyle że nikt nie zadał sobie trudu, by postawić pytanie – z czego ona miała wynikać. Rosjanie zawsze byli czuli na punkcie swojej dumy narodowej, stale poszukiwali możliwości jej potwierdzenia. Kiedy zabrakło sukcesów w sferze bieżącej polityki, jeszcze silniej obrócili się w stronę historii. W tym momencie władza stała się zakładnikiem społeczeństwa. Uporczywe nawoływania Europy o prawdę historyczną pozostawały bez echa, ponieważ tej prawdy nie akceptowało rosyjskie społeczeństwo. Nostalgia za minionym (ZSRR) pozostawała zadziwiająco silna. Rosjanie postrzegali dziedzictwo Związku Sowieckiego jako własne – rosyjskie. Kreml nie mógł przejść obojętnie wobec tych resentymentów, to zaś było negatywnie postrzegane na zewnątrz Rosji.

---

<sup>180</sup> Jak się wydaje, istotną przeszkodą dla Putinowskiej polityki reanimacji imperium jest Polska, co bezpośrednio przekłada się na charakter bilateralnych stosunków Warszawa-Moskwa.

# ZAKOŃCZENIE

## 1. Rosja 2006 – znowu na rozdrożu?

Patrząc na współczesną Rosję z perspektywy demokratycznego europejskiego państwa, można odnieść wrażenie, że proces przeobrażeń systemu politycznego Rosji nie tylko uległ zahamowaniu, ale wręcz odwróceniu. Przedbiegi kampanii parlamentarnej 2003 roku i prezydenckiej 2004 roku potwierdzały tendencje, które nabrzmiewały przez całą dekadę rządów Borysa Jelcyna, a ze szczególnym natężeniem ujawniły się w trakcie pierwszej kadencji prezydentury Władimira Putina. Rosja stopniowo staje się państwem niedemokratycznym i nieobywatelskim, a polityczny reżim w coraz większym stopniu pogłębia kontrolę nad wszelkimi aspektami życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Instytut Freedom House uznał, że w roku 2004 Rosja przestała być demokracją<sup>1</sup>. Rosja Władimira Putina to opresyjna i często skorpumpowana biurokracja z ambicją do kontrolowania wszelkiej aktywności społecznej. To państwo niepodatne na kompromis i zrozumienie racji innych. To państwo odrzucające wszelką krytykę, nieufne wobec zasad wolnej konkurencji i ograniczonego wpływu. To państwo, w którym demokracja sprowadza się zaledwie do quasi-wolnej możliwości wyboru władz.

Wbrew narzucającym się wnioskom, nie oznacza to jednak zaniechania samego procesu przemian, one są stale widoczne, tyle że popychają Rosję w stronę z początku nieoczekiwaną – specyficznego autorytaryzmu. Owa specyfika przejawia się w zadziwiającym zespoleniu tradycji antydemokratycznych z ideami demokracji. Tak więc kształtujący się w Rosji system polityczny to autorytaryzm budowany w imię silnego i sprawnego państwa, ale też... w imię demokracji. Okazuje się, że tylko taka forma reżimu politycznego, przynajmniej na tym etapie rozwoju cywilizacyjnego Rosji, umożliwia zachowanie niezbędnego minimum stabilizacji i federalnej zwartości państwa. W tym ujęciu rosyjski autorytaryzm staje się więc nie tylko koniecznością, ale kulturową i polityczną wartością. Rosja z wolna wychodzi ze ślepego zaułka historii i coraz wyraźniej zaczyna podążać wytyczonym przez reżim szlakiem, „trzecią drogą”, która ma doprowadzić państwo do nowych wyżyn supermocarstwowości, a obywatele (czy raczej mieszkańcy) do socjalnego bezpieczeństwa w znowu potężnym imperium.

Wśród Rosjan nie widać dziś optymizmu. Trudno też jednak dostrzec głębsze przejawy niezadowolenia, czy zaniepokojenia rozwijającą się sytuacją. Rosjanie starają się zajmować swoimi sprawami bytowymi i w coraz mniejszym stopniu są zainteresowani czymś więcej. Wielkie emocje, które towarzyszyły społeczeństwu w latach 90. wydają się odchodzić w przeszłość. Rosjanie odnaleźli swojego przywódcę, któremu zaufali i teraz koncentrują się głównie na swoim życiu codziennym. Na przykład tak

<sup>1</sup> [www.freedomhouse.org/template.cfm?page=22&year=2004](http://www.freedomhouse.org/template.cfm?page=22&year=2004), (20.01.2005).

nagłaśniane przez zagranicznych komentatorów i analityków (a także rodzimych demokratów) tłumienie wolności słowa czy manipulowanie wyborami, są przez samych Rosjan w ogóle nie dostrzegane. Zaledwie 2% ankietowanych uważa ograniczanie swobód obywatelskich oraz zmniejszanie demokracji za poważny problem! Rosjan znacznie bardziej martwią kwestie związane z trudną sytuacją bytową – niskie dochody (66%), trudności z leczeniem (32%)<sup>2</sup>, wzrost cen (70%), wzrost biedy (51%), silne rozwarstwienie społeczne (30%). Na tym tle zastanawia stosunkowo niski odsetek kwestii związanych z problemami przestępczości – narkomania (29%), korupcja (25%), wzrost przestępczości kryminalnej (29%)<sup>3</sup>. Z pewnością nie jest tak, że całe społeczeństwo zamieniło się w bezkształtną masę apatycznych, inercyjnych i martwiących się tylko o siebie mieszkańców. Brak zainteresowania polityką, jako naturalną formą aktywności społecznej, w dużej mierze wynika z faktu, że coraz mniej Rosjan dostrzega tu szansę dla siebie, przeciwnie – „zabawa”, w politykę może stać się źródłem niepotrzebnych kłopotów. Cała aktywność społeczna przeszła w stronę aktywności ekonomicznej – wzorem do naśladowania stał się „nowy ruski” – ten, któremu się powiodło, ten który wykazał się dostatecznym sprytem czy operatywnością. Młodzi to w dużej mierze opisywana przez Wiktora Pielewina „Generacja p” – pokolenie pepsy-coli, które wytworzyło swój własny, niezależny od państwa i społeczeństwa, system celów i wartości.

To wszystko nie zagraża niekwestionowanej pozycji Władimira Putina, dla którego poparcie (maj – czerwiec 2006 rok) wciąż waha się w granicach 77% – 79%<sup>4</sup>. Przeciwny Rosjanin, jak się wydaje, nie obarcza Putina winą ani za problemy polityczne, ani gospodarcze, co najwyżej zarzuca mu nie dość skuteczną walkę o poprawę sytuacji społeczno-ekonomicznej w kraju – to zresztą jest zazwyczaj tłumaczone nie do końca „wyrugowanymi” pozostałościami „jelicynizmu”. Trzeba jednak zaznaczyć, że znaczna część Rosjan popiera Władimira Putina wyłącznie z „braku alternatywy”. Symptomatyczne jest tu porównanie poziomu poparcia z poziomem zaufania: ok. 78% do ok. 44%. W dzisiejszej Rosji trudno jest dostrzec nowych, charyzmatycznych polityków, którzy mogliby zogniskować wokół siebie szersze poparcie społeczne. Obok Putina (44%) jedynie Siergiej Szojgu i Władimir Żyrinowski cieszą się mierzalnym zaufaniem (odpowiednio 19% i 13%), poparcie dla pozostałych postaci rosyjskiego establishmentu waha się wokół granicy błędu statystycznego. Inna sprawa, że społeczeństwo wcale nie szuka nowych liderów.

Dzisiaj, na progu nowego stulecia (a także u progu nowego politycznego rozdania 2007/2008 roku w Rosji) należy jeszcze raz zastanowić się, czym jest Rosja. Nie znając odpowiedzi na to pytanie, możemy założyć, że wszelka analiza będzie obciążona błędem. Z pewnością jest to trudna zagadka. Trudność nie zwalnia nas jednak z obowiązku poszukiwania prawdy. Rosja była, jest i prawdopodobnie będzie imperium z całą konsekwencją tej nazwy. Tu chyba tkwi najgłębszy problem tego państwa, nierozwiązywalny, który pozostaje dla Rosji kwestią „być albo nie być”. Niektórzy zachodni politycy, wychowani w duchu tradycji demokratycznych, próbują dziś „ożywczo” wpłynąć na politykę Moskwy, z łatwością popadają przy tym w mentorstwo, pułapkę „dobrych rad”, które bardzo często

---

<sup>2</sup> 07.08.2006. *Что осложняет жизнь россиянам...?* [www.levada.ru/press/2006080701.html](http://www.levada.ru/press/2006080701.html), (13.06.2006).

<sup>3</sup> 01.08.2006. *Социально-политическая...*

<sup>4</sup> 01.08.2006. *Социально-политическая ситуация в России в июле 2006 года.* [www.levada.ru/press/2006080102.html](http://www.levada.ru/press/2006080102.html), (12.08.2006).

obracają się przeciwko samej Rosji, a także przeciwko Zachodowi, postrzeganemu jako natrętny i niesprawiedliwy nauczyciel. Być może rację miał Ludwig von Mises, kiedy mówił: „Pozwólmy Rosjanom być Rosjanami. Pozwólmy im robić, co chcą, w ich własnym kraju”<sup>5</sup>. Pomimo licznych zastrzeżeń i pułapek mentorstwa nie jest to jednak najlepsze wyjście. Rosja chce sama siebie postrzegać jako ważny element demokratycznego świata. Nie może to być tylko wypadkową posiadania broni jądrowej i surowców energetycznych. Rosja musi też spełniać minimum standardów demokratycznych. W tym zawiera się fundamentalna sprzeczność międzynarodowej samoidentyfikacji Rosji – Zachód jest skłonny uznać jej mocarstwową pozycję, kiedy zrezygnuje ona z neoimperialnej polityki i rozpocznie rzeczywistą demokratyzację, Rosja natomiast nie jest w stanie inaczej artykułować swojej roli, niż przy pomocy rakiet i surowców.

Wiąże się z tym jeszcze jedna fundamentalna refleksja: jakkolwiek próba spekulowania co do dalszego rozwoju politycznego Rosji jest nacechowana tak wielkim prawdopodobieństwem błędu, że ociera się o publicystykę, lub nawet o tworzenie teorii typu politycznej fikcji. Tak naprawdę wszelkie warianty są możliwe. To samo dotyczy problemu przyszłej sukcesji na Kremlu. Wydaje się, że równie prawdopodobne jest wskazanie przez Putina następcy z kręgu polityków, wymienianych przez publicystów i analityków, co postawienie na kogoś zupełnie nowego (*vide* sam Władimir Putin w 1999 roku). Równie prawdopodobne wydaje się też zachowanie stanowiska przez obecnego prezydenta (zmiana Konstytucji). Także toczące się obecnie na Kremlu „wojny sukcesyjne” są zjawiskiem tyleż interesującym, co tak naprawdę mało znaczącym w kontekście rzeczywistych rozstrzygnięć, które mogą nastąpić, a których istoty nikt spoza najbliższego kręgu Putina (a może poza nim samym) nie jest w stanie przeniknąć. Praktyka funkcjonowania władzy poza regułami może przynieść różne niespodzianki. Borys Jelcyn usunął Michaiła Gorbaczowa razem z jego krajem, Władimir Putin pozbył się Borysa Jelcyna razem z jego reżimem<sup>6</sup>. Co zrobi ewentualny następca Putina? Na to pytanie odpowie przyszłość.

## 2. Wnioski i ustalenia procesu badawczego

Celem niniejszej pracy było zbudowanie modelu funkcjonowania reżimu politycznego współczesnej Rosji oraz analiza mechanizmów jego wewnętrznej modernizacji i transformacji. Szczególnie miejsce zajęło tu znalezienie odpowiedzi na pytanie o źródła legitymizacji (i delegitymizacji) rosyjskiego autorytaryzmu oraz jego funkcjonowanie, wpływ i miejsce w strukturze mechanizmów systemu politycznego. Obiektem analizy w niniejszej pracy był współczesny system polityczny Rosji wraz ze wszystkimi komponentami, które w sposób pośredni czy bezpośredni wpływały na jego wewnętrzne przeobrażenia. Przedmiotem analizy – funkcjonowanie systemu politycznego, kierunek i specyfika procesów zachodzących w systemie, jego homeostaza, technologia stabilności politycznej i bodźce wpływające na wewnętrzne przeobrażenia. Celem praktycznym analizy było przedstawienie obrazu ostrzegającego, że przeobrażenia zachodzące w Rosji nie służą rozwojowi i utrwalanu demokracji, a występujące w systemie konflikty pomiędzy tym, co demokratyczne, a tym, co autorytarne, mogą w przy-

<sup>5</sup> L. Mises von, *Liberalizm w klasycznej tradycji*, tłum. Sz. Czarnik, Kraków 2000, s. 132.

<sup>6</sup> Lilia Shevtsova, *Straight Forward into the Past. A Manifesto of Stagnation*, „Russia in Global Affairs”, Vol. 2, no. 2, April – June 2004, s. 21.



szłości podważyć samą istotę funkcjonowania systemu politycznego. Celem teoretycznym pracy była natomiast próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu kategoria systemu politycznego nadaje się do analizy rosyjskiej rzeczywistości po 1991 roku.

W pracy założono, że analizowany obiekt jest wyodrębnionym systemem politycznym. Wykazuje on typowe cechy systemu, do których zaliczyłem wielość wyodrębnionych elementów, powiązanie ich w określonej strukturę, wyodrębnienie z otoczenia za pomocą granicy, uleganie oddziaływaniom zewnętrznym, wpływ na otoczenie oraz konwersję wewnątrzsystemową. System polityczny Rosji podlegał silnym naciskom, płynącym z wewnętrznego i zewnętrznego otoczenia, poddając się okresowym fluktuacjom. Naciski te nie były jednak w stanie trwale zmienić kształtującej się struktury. Jej wewnętrzne przeobrażenia były więc w decydującej mierze spowodowane reakcjami zachodzącymi wewnątrz systemu, przede wszystkim rozgrywającymi się w jego wnętrzu konfliktami.

Analizując przeobrażenia reżimu politycznego współczesnej Rosji pokazano, jaki zestaw czynników zewnętrznych decyduje o jego powstaniu i kształcie, w jakim stopniu wewnętrzne i zewnętrzne otoczenie wpływa na jego ostateczny charakter. W niniejszym ujęciu system polityczny został przedstawiony jako behawioralny układ: władza – grupa sojuszników i przeciwników władzy, bezpośrednio związanych z realną polityką państwa. Istotą systemu jest więc wielopłaszczyznowo złożony układ reguł i wzajemnych interakcji zachodzących pomiędzy Kremlem (rozumianym jako pewien system władzy), a pozostałymi uczestnikami życia politycznego. Owe interakcje polegają na skomplikowanym układzie tworzenia sojuszy przed kolejnymi fazami konfrontacji pomiędzy ośrodkiem władzy politycznej, a systemową i antysystemową opozycją. Naczelnym elementem systemu pozostawała przy tym „władza polityczna”, skupiona w osobie prezydenta i otaczających go „elementów poparcia”. Ich dobór jest z pewnością dyskusyjny, a reprezentacja niepełna. Całościowe przedstawienie tego zagadnienia byłoby jednak bardzo obszerne i nie wnosiłoby wiele do zasadniczego trzonu rozważań. Analizowane w tej pracy elementy układu władzy są bowiem, moim zdaniem, najbardziej znaczące i reprezentatywne z punktu widzenia kształtowania się realnej polityki państwa. Większym problemem jest natomiast arbitralne wskazanie tego, co bezpośrednio przynależy do władzy, a co do jej sojuszników i przeciwników. Wewnętrzne otoczenie systemu politycznego – w tym ujęciu sojusznicy i przeciwnicy władzy – wywiera bezpośredni wpływ na system polityczny, tj. samą władzę polityczną wraz z elementami stanowiącymi jej ramię wykonawcze i źródła legitymizacji, jednakże „wkłady” te nie zawsze przekładają się na decyzje polityczne, które są zmonopolizowane właśnie przez grupę rządzącą – „władzę polityczną”. Cerkiew prawosławna, armia, służby specjalne, grupy interesu, media stały się niczym więcej jak sojusznikami rządzącego reżimu, coraz bardziej przezeń kształtowanymi. Wpływ tego otoczenia na system polityczny był zróżnicowany na przestrzeni ostatniej dekady. Początkowo bardzo znaczny – także z tego powodu, że niektóre z elementów wewnętrznego otoczenia, takie jak armia i służby specjalne, media, grupy interesów, były najważniejszymi elementami systemu politycznego ZSRR i trudno im było automatycznie przystosować się do nowej rzeczywistości – później stopniowo słabnący. Jeśli chodzi o resorty siłowe, w początkowym okresie istnienia suwerennej Rosji chciały one odgrywać rolę, jaką posiadały w poprzednim ustroju. Wpływ służb specjalnych na system polityczny pozostaje zresztą nie do końca jasny, można jednak przypuszczać, że był on bardziej istotny,

niż mogłoby to wynikać tylko z pobieżnej obserwacji. Jeśli prawdziwe byłyby doniesienia mediów o udziale służb specjalnych w prowokacjach i zabójstwach politycznych, czy zamachach terrorystycznych, przypisywanych Czeczenom, okazałoby się, że specsłużby odgrywały w Rosji tak znaczną rolę, że należałoby je zaklasyfikować do jednego z ważniejszych elementów systemu politycznego (tj. bezpośrednio, władzy politycznej), co byłoby kolejnym dowodem na ukształtowanie się w Rosji jakiejś formy ustroju niedemokratycznego. To jednak tylko spekulacje. Nieco inaczej przedstawia się sprawa udziału mediów w polityce. W dojrzałych systemach demokratycznych ich rola jest na tyle znaczna, że stają się one równorzędnym dla władzy partnerem rozgrywek politycznych, mają też zdolność bezpośredniego wpływania na decyzje polityczne. W ZSRR media pozostawały pod całkowitą kontrolą reżimu, po 1991 roku przez kilka lat cieszyły się mniejszą lub większą wolnością, nigdy jednak nie stały się ogólnie uznanym elementem opiniotwórczym. Decydowała o tym duża spolegliwość wobec władzy dziennikarzy lub ich mocodawców, niewielki zasięg mediów niezależnych, konflikt między medialnymi imperiami, który pochłaniał siły i odciągał uwagę czynników opiniotwórczych od kwestii rzeczywiście istotnych z punktu widzenia państwa. Faktem jest, że już w połowie dekady lat 90. środki masowego przekazu zaczęły tracić swą niezależność i jako narzędzie wielkich graczy politycznych były wykorzystywane do bieżących rozgrywek. Z pewnością możliwość kształtowania opinii publicznej za pomocą środków masowej informacji była w Rosji znacznie mniejsza, niż jeszcze w końcowym okresie istnienia ZSRR. Wiązało się to zarówno ze stopniowym zmniejszaniem się zapotrzebowania na informację w ogóle, jak również z faktem, że Rosjanie coraz mniej ufnie odbierali przekazywane im wiadomości. Pomimo to, jak pokazują kampanie prezydenckie, za pomocą środków masowej informacji reżim polityczny mógł osiągnąć szybki efekt w postaci zwycięstwa wyborczego<sup>7</sup>, mógł też dosyć swobodnie manipulować opinią publiczną. Reżim Putina niemal ostatecznie położył kres niezależności mediów, do minimum ograniczając ich wpływ na system polityczny<sup>8</sup>. Równie spolegliwy stosunek wobec reżimu ma cerkiew prawosławna. Niegdyś jedna z podpór caratu, łamszona w okresie komunizmu, w latach 90. zaczęła odzyskiwać swój blask i wiernych, jednak nie wpływ na życie polityczne kraju. Oficjalnie jest traktowana przez władzę z wielką estymą, niemniej jednak jej niezależność okazuje się kwestią wątpliwą. Wydaje się, że jest hołubiona przez władzę przede wszystkim jako sojusznik reżimu, a także jako ważny czynnik kulturotwórczy, niosący ideę rosyjskiego nacjonalizmu, co często przekłada się na oczekiwania władzy w związku z polityką międzynarodową. Dużo większą rolę dla przeobrażeń wewnątrzsystemowych może mieć natomiast islam. Szczególnie w radykalnych odmianach jest on elementem antysystemowym i stanowi duże zagrożenie dla ładu politycznego Federacji Rosyjskiej, a także wielkorosyjskiej ideologii lansowanej przez reżim polityczny.

Zewnętrzne otoczenie systemu politycznego zostało zaliczone do elementów wspierających reżim. Jego wpływ na system polityczny Rosji był bardzo istotny. Nie wyczerpywał się w relacjach stosunków międzynarodowych, ale sięgał kwestii ideologicznych, pozostających jednym z podstawowych motywów takiego, a nie innego kierunku zmian systemowych. Pierwszym, nadrzędnym celem rosyjskiej polityki zagranicznej było dążenie do odbudowania jakiejś formy imperium, to zaś implikowało po-

<sup>7</sup> И. Задорин, Ю. Бурова, А. Сюткина, *СМИ и массовое политическое сознание: взаимовлияние и взаимозависимость*, [w:] *Российское общество...*, s. 175-197.

<sup>8</sup> Oczywiście, rozumiany jako wpływ niezgodny z oczekiwaniem reżimu politycznego.

trzebę stworzenia sprawnego i scentralizowanego kierownictwa państwa. Dochodził do tego stale powracający motyw okrażenia i zagrożenia Rosji, a także chęć (a pewnie także konieczność) utrzymania dominującej pozycji w obszarze postradzieckim. Zewnętrzne otoczenie wpływało też na przeobrażenia systemu politycznego w sposób bardziej bezpośredni, poprzez cały wachlarz rad, zaleceń, kredytów czy rozmaitych gestów poparcia dla rządzącego reżimu. Wszystko to miało na celu wymuszenie demokratyzacji stosunków politycznych w Rosji, w konsekwencji jednak niewątpliwie umacniało grupę rządzącą, a tym samym przyczyniało się do budowania w Rosji reżimu autorytarnego.

Rosyjski system polityczny ma swoje specyficzne rysy. Najważniejszym z nich jest bardzo szeroki udział elementów pozakonstytucyjnych i pozaprawnych w kreowaniu rzeczywistości politycznej. Znaczny udział mają tu kultura i tradycja polityczna, będące niewątpliwie spadkiem po przeszłości. W rosyjskim systemie politycznym najważniejszym hierarchicznie elementem jest prezydent Federacji, czy może szerzej – Kreml, jako symbol pewnego układu władzy. Prezydent posiada znaczącą, chociaż nie zawsze konstytucyjną przewagę nad pozostałymi podmiotami systemu, jest też podstawowym elementem wewnątrzsystemowej konwersji. Można nawet stwierdzić, że dostosowuje się cały system do konkretnej osoby<sup>9</sup>. W rosyjskim systemie politycznym pozostałe komponenty, mające podstawowe znaczenie w dojrzałych systemach demokratycznych, takie jak: podsystem władzy ustawodawczej, podsystem konstytucyjno-prawny, podsystem społeczeństwa, odgrywają bardzo ograniczoną rolę. Okazuje się, że tak naprawdę parlament, rząd, sądy są fasadowymi dodatkami do rodzącego się autorytaryzmu. W jeszcze większym stopniu dotyczy to zresztą pozostałych opisanych w pracy elementów systemu, a także jego wewnętrznego otoczenia. Partie są partiami często jedynie z nazwy, grupy interesów to grupy sojuszników (czy może wasali) władzy, federacja nie jest federacją, tylko zlepkiem podmiotów dośrodkowo stłamszonych przez polityczne centrum, wybory w coraz większym stopniu stają się jedynie plebiscytem ze z góry oczekiwanym wynikiem. Konsolidujący się reżim usiłuje zresztą ograniczać prawa wyborcze, między innymi poprzez zawężenie kręgu podmiotów mogących brać udział w wyborach, a także agitacji wyborczej, tj. ważnych elementów kampanii, nie dotyczących w sposób bezpośredni praw wyborców<sup>10</sup>. Sam system polityczny zaczyna przypominać układ monocentryczny, którego centralnym elementem pozostaje Kreml i powiązane z nim ośrodki – sojusznicy reżimu. Ewentualna opozycja jest zbyt słaba, by stworzyć układ alternatywny, można zresztą założyć, że jej celem nie jest przebudowa stosunków politycznych, a jedynie wymiana elit rządzących. Głównym spoiwem systemu są interesy ekonomiczne i konflikt o władzę, w dużym stopniu sprowadzający się zresztą do walki o te interesy. Zachodzi swoiste sprzężenie – posiadanie władzy warunkuje sukces ekonomiczny. Również zewnętrzne otoczenie systemu politycznego nie wymusza głębszych zmian obowiązującego układu, bowiem ten stan wydaje się wygodny dla wszystkich zainteresowanych.

Reasumując, system polityczny Rosji w dużym stopniu pozostaje sferą nieodgadnią, a konkretne zaklasyfikowanie w nim poszczególnych elementów, przynajmniej do

<sup>9</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 8.

<sup>10</sup> Chodzi tu o nową ustawę z 2003 r. *O gwarancjach praw wyborczych obywateli*. Пор.: А. Иванченко *Возвращение номенклатурной агитации. Оценка предвыборной ситуации и кандидатов стала prerогативой исключительно властных структур*, „Независимая газета” 4.09.2003.

pewnego stopnia, musi mieć charakter umowny. Owa płynność i nieprzejrzystość systemu powoduje, że stosunkowo trudno jest wyodrębnić jego granicę.

W wypadku Rosji Konstytucja nie stanowi chyba właściwego drogowskazu, ponieważ jest tolerowana przez Kreml tylko dlatego, że została niedemokratycznie „podyktowana” przez prezydenta i zabezpiecza interesy grupy posiadającej władzę. Źródłem prawa w Rosji faktycznie nie jest więc Ustawa Zasadnicza, a Kreml, który – jak pokazała praktyka – w razie potrzeby bez wahania ją naginał czy obchodził jej zapisy. Wyznaczając granice systemu, musiałem więc przyjąć za Eastonem pewien umowny i w znacznym stopniu dyskusyjny schemat. Obszar analizowanego systemu politycznego zakreślają wszystkie działania, mniej lub bardziej bezpośrednio związane z podejmowaniem wiążących dla społeczeństwa decyzji. Działania społeczne nie posiadające tej własności nie należą do systemu, a tym samym uważane są za zmienną zewnętrzną, środowiskową. Słabością tego schematu jest między innymi to, że w wypadku systemu politycznego Rosji na różnych etapach przeobrażeń, często trudno było określić, kto tak naprawdę podejmował decyzje, zwłaszcza, że skomplikowany i niejednorodny był proces przechodzenia jednego systemu politycznego (ZSRR) w drugi (Federacja Rosyjska). Można oczywiście próbować opisać również taki system, tyle że w wypadku Rosji lat 1991-2003 istnieje jeszcze jedna trudność – należałoby tu mówić o kilku kolejnych systemach: posttotalitarnym (1990-1991), protodemokratycznym (1991-1992), quasi-demokratycznym (1993), quasi-autorytarnym (1994-1999) i autorytarnym (2000-), które trudno jest analizować i kodyfikować przy zastosowaniu wyłącznie metody systemowej. System polityczny Rosji przeszedł ewolucję strukturalną od układu horyzontalno-wertykalnego do układu wertykalnego – przypominającego system monarchiczny, oparty głównie na relacjach reżimu z nosicielami jego legitymizacji. Biorąc pod uwagę wszystkie pułapki, które czekają na każdego, kto próbuje przeniknąć istotę systemu politycznego współczesnej Rosji, posiłkując się w tym wyłącznie metodą systemową, należy stwierdzić, że wydaje się to mało realne, jeśli w ogóle możliwe do zrealizowania. Z tego punktu widzenia bardziej zasadne wydaje się zastosowanie komponentu metody systemowej i behawioralnej, tj. budowanie schematu systemu w oparciu o elementy zmienne – wynikające ze stałych interakcji na płaszczyźnie rządzący–rządzeni.

Zastosowanie elementów metody behawioralnej pozwoliło odpowiedzieć na pytania, dotyczące zachowań wyborczych, ukazać determinanty zachowań politycznych, wyborów politycznych, partycypację społeczną, a także zwykłe emocje, motywacje, kwestie lojalności i nielojalności. Metoda behawioralna pokazała zmienne, które determinowały zachowania polityczne i politykę od strony jednostki, pozwoliła też na wykazanie, że zachowania rosyjskiego społeczeństwa spowodowane były bezpośrednim wpływem władzy politycznej, jak również stałą tendencją historyczną.

Proces przejścia systemu politycznego ZSRR w system polityczny Federacji Rosyjskiej, jego zakres, tempo i skala stały się, rzecz jasna, fundamentem i warunkiem zmian systemowych współczesnej Rosji. Umożliwiły jego dalszą ewolucję. Założyłem, że podstawowe etapy przeobrażeń w Rosji w latach 1991-2001 to:

- upadek starego reżimu, spowodowany kryzysem wewnętrznym i zewnętrznym państwa oraz narastaniem sprzeczności w łonie władzy politycznej (lata 1989-1991),
- zmiana porządku konstytucyjno-prawnego (lata 1992-1993),
- umocnienie i uzupełnienie systemów państwowego, federalnego i społecznego (lata 1993-1998/1999),
- sformowanie systemu hierarchicznej odpowiedzialności i kontroli (lata 1999/2000),
- rozszerzenie funkcjonalnych pełnomocnictw władzy państwowej (2000 rok).

Grzechem pierworodnym procesu przeobrażeń stało się to, że transformacja polityczna Rosji i wcześniejsza transformacja ZSRR zostały określone przez logikę politycznej bitwy<sup>11</sup>, przy zaledwie ograniczonych próbach znalezienia porozumienia między walczącymi stronami. Przyczyny, które doprowadziły do kryzysu i upadku starego systemu władzy, były bardzo różnorodne, najważniejszą wydaje się jednak konflikt w łonie grupy rządzącej. Rozłam w KPZR, spór między „twardogłowymi”, „reformatorami” i do końca niezdecydowanym Gorbaczowem, przetrzącił kręgosłup partii, a tym samym pękła podstawowa struktura spajająca ZSRR. Upadek imperium był jednak spowodowany nie tyle rozłamek ideologicznym, co bezpardonową walką o władzę na poziomie państwa i poszczególnych republik.

Zarówno w procesie przejścia systemu ZSRR w system Federacji Rosyjskiej, jak również w dalszych etapach przeobrażeń, władza polityczna odgrywała rolę całkowicie dominującą. Była zarówno elementem sprawczym, inicjującym przeobrażenia, jak i podstawową siłą wyznaczającą skalę i kierunek transformacji. Przeobrażenia systemu dokonywały się według określonego schematu, którego celem była odbudowa autorytetu władzy (prezydenta), a także jej centralnego i dominującego miejsca w państwie. W dużym stopniu wynikało to z przesłanek społeczno-kulturowych, społecznej potrzeby, by odtworzyć historyczny model władzy politycznej. Wiele elementów składowych współczesnego systemu politycznego Rosji jest prostą kontynuacją tradycji i rozwiązań z poprzednich epok. Zostały one włączone do systemu politycznego dzisiejszej Rosji, a ich szeroka adaptacja pozytywnie wpłynęła na stabilność systemu. Wyłaniająca się w procesie transformacji kultura polityczna okazała się w dużym stopniu funkcjonalna w stosunku do kultury politycznej w poprzednim systemie. Było to zaskakujące, ponieważ wydawało się, że procesy transformacji bezpowrotnie rozbiły dawne struktury społeczne i radziecką mentalność społeczeństwa. Okazało się jednak, iż czynnik kulturowy tkwił dużo głębiej, niż szczerp komunistycznego siewu. Jego powtórnej adaptacji służyło załamanie sowieckiej ideologii i poszukiwanie nowego ładu. Tu najłatwiej było zaś zwrócić się do bogatej tradycji historycznej, a tym samym w kierunku ograniczenia wolności na rzecz jakiejś formy autokracji. Ograniczenie demokracji na rzecz silnej władzy prezydenckiej przyczyniło się przy tym do wzrostu sprawności i spójności systemu politycznego. Można więc przyjąć, że tradycyjna kultura polityczna stała się jednym z tych elementów dawnego systemu, który w największym stopniu przyczyniał się do funkcjonalnej stabilizacji współczesnej Rosji.

W rosyjskim życiu politycznym zachowano bardzo wiele elementów z poprzednich konstrukcji ustrojowych. Najważniejszymi składnikami tego „spadku” były:

- zachowanie władzy przez dużą część polityków z dawnego układu,
- elementy sowieckiej mentalności i zachowań,
- skłonność do klientelizmu i serwilizmu zarówno w społeczeństwie, jak i wewnątrz elit.

Niektóre elementy dawnego układu nie tylko zostały zaadaptowane do nowej rzeczywistości, ale uległy wręcz pogłębieniu. Takie zjawiska, jak korupcja, przemieszczanie się centrów władzy w stronę „ciemnych”, nielegalnych struktur, lekceważenie norm prawnych, sprzeczności zachodzące między oficjalną propagandą, a realnym życiem, z pewnością były zjawiskiem częstym w ZSRR, ale to współczesna Rosja nadała im charakter quasi-legalny, a już prawie na pewno akceptowalny. Charakterystyczną

<sup>11</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 10.



cechą komunizmu był głęboki podział między władzą a społeczeństwem. Ten podział, choć w znacznie uboższej formie, występował także w nowej Rosji. Świadczyły o tym badania opinii publicznej, w których respondenci wskazywali na brak zaufania do ludzi i instytucji władzy. Pewnym przełomem był dopiero niespotykany wzrost zaufania do Putina. Fenomen jego popularności wynikał jednak nie z rzeczywistych dokonań nowego prezydenta, ale raczej z nagromadzonej przez lata pokażnej sumy oczekiwań społecznych, fatalnej reputacji jego poprzednika, oraz umiejętnie podsycanej przez maszynę propagandy państwowej nadziei na lepszą przyszłość (być może bardziej interesujący jest przypadek Primakowa, który również osiągnął bardzo poważny kapitał zaufania społecznego, dochodzącego do 60%<sup>12</sup>, było to jednak przede wszystkim *wotum* nieufności wyrażone w stosunku do Jelcyna). Ważną spuścizną czasów ZSRR była potężna biurokratyzacja państwa. Jej znacząca rola jest dostrzegalna również dzisiaj. Pozostaje ona nie tylko mechanizmem umożliwiającym funkcjonowanie nowego systemu, ale jest też nosicielką politycznych przyzwyczajęń i tradycji posłuszeństwa wobec władzy. Pomimo tak silnego zakorzenienia obecnego systemu politycznego w systemie ZSRR, co stanowi swoisty paradoks w historii całego dawnego Bloku Wschodniego, tylko w Rosji do władzy ani razu nie powrócili postkomuniści.

Elementy systemu politycznego sprzed 1991 roku zaadaptowane do systemu politycznego współczesnej Rosji w przytłaczającej większości są rozwiązaniami umożliwiającymi powrót do autorytarnej formy rządów. Wiele z elementów konstrukcji politycznej, tworzonej po 1991 roku, miało swój pierwowzór czy odpowiednik w systemie politycznym ZSRR. Przede wszystkim możemy tu wymienić:

- ograniczoną rolę polityczną rządu i parlamentu,
- dużą rolę norm, symboli i zwyczajów o charakterze pozakonstytucyjnym i pozaprawnym w bieżących działaniach politycznych,
- znaczny udział grup interesu w procesie formułowania i realizowania polityki państwa,
- specyficzną kulturę polityczną, charakteryzującą się uległością wobec jakiegokolwiek władzy przy braku akceptacji dla personalnej autonomii jednostki,
- dużą łatwość, z jaką społeczeństwo poddaje się zabiegom socjotechniki i manipulacji politycznej,
- podobne cele systemów ZSRR i Rosji zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej,
- silną i skupioną w całości wokół Kremla władzę polityczną – w formie nawiązującej do władzy pierwszych sekretarzy,
- formę rosyjskiego federalizmu – utrzymywanie siłą skłonnych do secesji republik (głównie Czeczenii), przy ograniczonym zainteresowaniu z ich strony losem państwa jako całości,
- fasadowość wielu elementów systemu politycznego, poczynając od partii politycznych, na normach konstytucyjno-prawnych kończąc,
- podobna, jak w czasach ZSRR, marginalizacja i instrumentalne traktowanie społeczeństwa,
- ścisłe podporządkowanie resortów siłowych politycznemu centrum, przy równoczesnym ograniczeniu nad nim kontroli,

---

<sup>12</sup> В. Петухов, *Политическое участие россиян: характер, формы, основные тенденции*, [w:] *Российское общество...*, s. 324.

- budowa „skartelizowanego” państwa, w którym polityczne centrum i powiązane z nim grupy interesów mają faktyczny monopol władzy.

Stwierdzenie, że system polityczny Rosji jest zaledwie zmodernizowaną wersją systemu politycznego ZSRR, byłoby jednak niewybaczalnym nadużyciem. System komunistyczny wyróżniały trzy główne cechy: totalitarny reżim polityczny, absolutna dominacja posiadania państwa w gospodarce i niedobór dóbr jako podstawowy składnik ekonomicznego i politycznego życia<sup>13</sup>. Cechy te zostały w Rosji w zasadzie wyeliminowane. W wyniku zachodzących przeobrażeń dokonano bardzo głębokich, fundamentalnych czy wręcz rewolucyjnych zmian w systemie politycznym i społecznym. Przede wszystkim dotyczyły one sfery stosunków politycznych, tj. sposobu formowania władz i samej istoty funkcjonowania systemu politycznego. Do historii odeszło państwo partyjne, oparte na całkowitym zespoleniu władzy i własności, absolutnym podporządkowaniu społeczeństwa reżimowi i groźnej ideologicznej doktrynie partyjno-państwowego totalitaryzmu. Na jej miejscu pojawił się zupełnie nowy model stosunków politycznych, eklektycznie łączący często sprzeczne ze sobą tendencje: autorytaryzm i demokrację, nepotyzm, „oligarchizację”, a także absolutyzm w formie „samodzierżawia”<sup>14</sup>. Na pierwszy rzut oka takie nagromadzenie w systemie politycznym różnych, często nie współgrających ze sobą elementów, może sprawiać wrażenie chaosu, praktyka pokazuje jednak, że system polityczny w Rosji cechuje się własną, specyficzną logiką i harmonią. Co więcej, współistnienie w nim różnych form reżimu powoduje znaczną elastyczność władzy, a tym samym jej zdolność do szerokiej adaptacji i funkcjonowania w stale zmieniających się warunkach okresu przeobrażeń. Fundamentalnym problemem transformacji politycznej stała się natomiast dychotomia między konstytucyjną podstawą państwa z jego oficjalnymi instytucjami, a realną praktyką. Prowadziła ona do szeregu konfliktów pomiędzy instytucjonalnymi i nieinstytucjonalnymi uczestnikami życia politycznego, aspirującymi do odgrywania głównych ról w systemie politycznym. Stopniowe ograniczanie przez Kreml samodzielności i uprawnień innych konstytucyjnych ośrodków władzy powodowało, że ich rolę zaczęły przejmować różnego rodzaju nieformalne układy personalne, a także powiązane z reżimem grupy interesu. Występujący w Rosji konflikt polityczny wskazuje jednak na pojawienie się mniej lub bardziej realnego pluralizmu. Polityka przestała być prywatnym poletkiem partyjnej klikki. Faktem jest, że także w końcowym okresie funkcjonowania ZSRR władza nie była monolitem, jednak w Rosji konflikty i różnice interesów wyszły z gabinetów, stając się swoistą normą polityczną, stałym i dostrzegalnym elementem systemu. Dużą i stopniowo przyswajaną wartością stała się umiejętność ich regulowania. O ile w latach 1991-1993 dochodziło jeszcze do zbrojnego rozstrzygnięcia spornych kwestii, o tyle w późniejszym okresie konflikt nie przekraczał w zasadzie reguł demokratycznej konfrontacji. W tym wypadku umiejętność jego regulowania można byłoby więc uznać za przejaw kielkującej demokracji życia politycznego. Jednak nie do końca. Podstawowy udział w „cywilizowaniu” konfliktów miało stopniowe umacnianie pozycji prezydenta. Pogłębiająca się po 1993 roku praktyka rozwiązywania sporów poprzez nieformalne rozmowy i powoływanie również nieformalnych organów, tj. różnego rodzaju „okrągłych stołów”, powodowała stopniowe ograniczanie integracyjnej roli organów przedstawicielskich, partii politycznych, a także funkcji Sądu Konstytu-

<sup>13</sup> Vladimir Mau, *The Logic of Russian Transition Trends and results of the first post-Communist decade*, „Russia in Global Affairs”, Vol. 2, No. 3, July – September 2004, s. 47.

<sup>14</sup> А. Шейцова, *Россия: логика политических перемен*, [w:] *Россия политическая...*, s. 320.

cyjnego, przyczyniając się jeszcze bardziej do wzrostu politycznej roli prezydenta czy szerzej – Kremla.

Ważnym elementem nowej rosyjskiej rzeczywistości stała się opozycja, posiadająca wszystkie uprawnienia do legalnego wyrażania swoich poglądów. Postępujący w latach 90. spadek autorytetu demokratycznych instytucji władzy, a także ograniczanie przez reżim możliwości docierania do opinii publicznej, spowodowały jednak znaczne stłumienie siły jej głosu. Realną wartością pozostało niemniej to, że z powodu wyrażanych poglądów nikt (przynajmniej oficjalnie) nie musiał obawiać się o swoje bezpieczeństwo. Przemoc przestała być podstawowym narzędziem funkcjonowania państwa, czy mechanizmem „usprawniania” społeczeństwa.

Fundamentalną zmianą w stosunku do czasów ZSRR było rozdzielenie państwa i społeczeństwa, przeprowadzenie granicy między tym, co prywatne a tym, co publiczne, między społecznym, a państwowym. Społeczeństwo Rosji jeszcze nigdy w swojej historii nie było tak niezależne od państwa, jak w latach 90. ubiegłego stulecia. Mieszkańcom Rosji przyznano szereg fundamentalnych praw obywatelskich. Pozwolono na samodzielny, indywidualny i niezależny od państwa rozwój. Społeczeństwo pozbyło się wielu (choć nie wszystkich) „tabu”, które nadawały ton postrzeganiu władzy i państwa w okresie komunizmu. Nastąpiło znaczne odideologizowanie polityki. Władza po raz pierwszy musiała zadbać nie tylko o prawną, ale też społeczną legitymizację. Nie znaczy to jednak, że reżim całkowicie zrezygnował z możliwości wywierania wpływu na masową świadomość społeczną. Nadal rości sobie prawo do sprawowania monopolu, do kształtowania poglądów Rosjan. Wydaje się, że prawo to jest dość powszechnie akceptowane, dlatego przebudzenie społeczeństwa nie jest na tyle wyraźne, by można było mówić o ukształtowaniu się społeczeństwa obywatelskiego, co więcej – ten kierunek ewolucji ulega zahamowaniu. Rosjanie nadal nie są przygotowani do wzięcia odpowiedzialności za państwo, nie do końca też rozumieją, że w demokracji najważniejszym sposobem wyrażania sprzeciwu jest kartka wrzucona do urny wyborczej. Nieliczni to rozumieją, ale realizują w dość niekonwencjonalny sposób, stąd też obecność w systemie wyborczym specyficznej dla Rosji formy protestu – „głosowanie przeciwko wszystkim”<sup>15</sup>. Reszta nie głosuje w ogóle (co też jest formą protestu) albo głosuje „jak wszyscy”. Społeczeństwo rosyjskie niewątpliwie przeżywa kryzys tożsamości, którego źródła tkwią w załamaniu się ładu sowieckiego i braku alternatywnej względem komunizmu ideologii<sup>16</sup>. W krajach Europy Środkowo – Wschodniej tę pustkę wypełniła religia, a w dalszej kolejności także dążenie do politycznej i gospodarczej jedności z Unią Europejską. W Rosji przebudzenie religijne (jeśli chodzi o prawosławie) było, niestety, zbyt słabe, a inne cele i idee były bardziej dążeniami władzy, niż społeczeństwa.

Znacznym zmianom w stosunku do czasów komunizmu uległ charakter państwa związkowego. W Rosji nastąpiła faktyczna decentralizacja władzy, którą z rąk miejscowych komitetów partii przejęły mniej lub bardziej demokratyczne podmioty, organy przedstawicielskie, a niekiedy „ciemne”, nieformalne układy władzy. Federacja stała się związkiem

---

<sup>15</sup> Б. Макаренко, *Институты власти и российский избиратель: взаимовлияние через выборы*, [w:] *Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Москва 1999, s. 142.

<sup>16</sup> А. Бызов, *Становление новой политической идентичности в постсоветской России: эволюция социально-политических ориентаций и общественного запроса*, [w:] *Российское общество: становление...*

bardziej luźnym i bardziej demokratycznym, jednak, co pokazuje przykład Czeczenii, w dalszym ciągu pozostającym pod silną i postępującą kontrolą Moskwy.

Nowa Rosja to także przebudowa stosunków gospodarczych. Wprowadzano i stopniowo umacniano, choć w zdeformowanej i infantylnej formie<sup>17</sup>, reguły gospodarki rynkowej. Adaptacja elementów nowej ekonomii oznaczała przeniesienie roli poszczególnych branż, formułowanie nowych reguł ekonomicznej gry, a także pogłębienie znaczenia ekonomii w formułowaniu i funkcjonowaniu bieżącej polityki państwa.

Dużym zmianom uległa wreszcie geopolityczna rola Rosji. Po załamaniu się układu dwubiegunowego nastąpiło gruntowne przeorientowanie kierunków stosunków międzynarodowych, jak również elementów związanej z nimi ideologii. W Rosji stopniowo zaczęto rozumieć, że we współczesnym świecie nie ma miejsca dla rosyjskiego hegemonizmu, mesjanizmu i agresji, czyli tych składników sowieckiej ideologii, wokół których próbowano konsolidować społeczeństwo. Polityka zagraniczna Rosji stała się bardziej otwarta i pragmatyczna, nie pozbawiona co prawda elementów wielkoruskich, lansowanych jednak bardziej na użytek wewnętrzny (komuniści i nacjonałiści, cerkiew prawosławna, część szowinistycznie nastawionej opinii publicznej), niż zewnętrzny. Dawni wrogowie stali się cennymi sojusznikami, pozwalającymi przy pomocy politycznego poparcia i kredytów przetrwać funkcjonującemu układowi władzy, dawni przyjaciele – konkurentami czy zgoła przeciwnikami. Rosja próbowała przynajmniej częściowo odtworzyć obszar przestrzeni postradzieckiej, powołując do życia WNP i ZBiR. Oba te związki, nieefektywne i stworzone niejako „na siłę”, stopniowo traciły jednak rację bytu, a Moskwa bardziej aktywnie zaczęła uczestniczyć w tworzeniu nowego ładu geopolitycznego, opartego na dominującej roli NATO w świecie i konsolidującej się Unii Europejskiej. Ostatecznie zaakceptowała też polityczną i gospodarczą suwerenność państw dawnego Bloku Wschodniego.

Dzisiejsza Rosja nie odrzuca dziedzictwa swojej najnowszej historii. Co więcej, pamięć o niej, jak również tworzenie systemu analogicznych czy podobnych norm i instytucji w sposób stabilizujący wpływa na cały system społeczny. Fundamentem procesu dochodzenia do równowagi systemu w Rosji nie są normy prawne, ale raczej tradycje polityczne. Te zaś są przedstawiane w taki sposób, by legitymizowały kształtujący się w Rosji autorytaryzm. Z punktu widzenia demokracji zaadaptowane do nowej rzeczywistości elementy poprzednich konstrukcji politycznych wydają się dysfunkcjonalne dla systemu docelowego, znacznie oddalają go bowiem od początkowych założeń zmiany, tj. stworzenia w Rosji prawdziwej demokracji. Prawda jest jednak taka, że szeroka adaptacja rozwiązań autorytarnych i antydemokratycznych umożliwiła Rosji przetrwanie i stopniową konsolidację wokół silnego przywództwa politycznego.

Jaką rolę w systemie politycznym Rosji odgrywa społeczeństwo? Załamanie normatywnych regulatorów życia społecznego i związane z tym zjawisko anomii wywołało zapotrzebowanie na rozwiązania autorytarne. W przypadku społeczeństwa współczesnej Rosji możemy mówić o klasycznej, zbiorowej „ucieczce od wolności”. Wolność pozostała zresztą pojęciem pustym i nie do końca zrozumiałym. Jego znaczenie wyczerpuje ewentualna możliwość korzystania z niej bez głębszej refleksji, czy jest to możliwość rzeczywista, czy tylko iluzoryczna. Na przykład, Rosjanie mają prawo do wzięcia udziału w wyborach, z którego zresztą dosyć masowo korzystają, tak naprawdę

---

<sup>17</sup>L. Шевцова, *Россия: логика политических перемен*, [w:] *Россия политическая...*, s. 325.

o niczym nie są jednak w stanie zdecydować. Wyborcom nie udało się odsunąć bardzo niepopularnego Jelcyna w 1996 roku. W kolejnych wyborach grupa rządząca zdecydowała *de facto* sama, kto ma być następnym prezydentem. Reżim od 1993 roku zapomniał o referendum<sup>18</sup>, głos społeczeństwa przestał się liczyć w kalkulacjach politycznych. Wspomniane tu zwycięstwa wyborcze Jelcyna i Putina, jak również sukcesy wyborcze kolejno tworzonych tzw. „partii władzy” wskazują, że Rosjanie ulegają manipulacji politycznej. Dostrzegł to zresztą także reżim polityczny, stąd przejście kontroli nad dystrybucją informacji. Okres rządów prezydenta Putina pokazuje, że bliska analogia systemów władzy państwowej ZSRR i Rosji jest pozytywnie odbierana przez

<sup>18</sup> Patrząc z perspektywy historycznej, praktyka przeprowadzania referendum w Rosji jest mniej niż skromna. W schyłkowym okresie caratu istniały jedynie bardzo teoretyczne rozważania na temat możliwości wprowadzenia takiej instytucji. Rzecz jasna, do rewolucji 1917 roku nie uległy materializacji. Częściowo było to wynikiem faktycznej niereformowalności systemu samodzięrzawia, ale też polityczno-prawnej refleksji nad rzekomą „nieprzystawalnością” owej instytucji do rosyjskich warunków. Pojęcie referendum pojawiło się w Konstytucji ZSRR z 1936 roku. Art. 49 mówił, że referendum może być przeprowadzone decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z jego inicjatywy lub inicjatywy którejsz z republik. Pojęcie referendum pojawiło się też w sowieckiej Konstytucji z 1977 roku. Zgodnie z art. 5. i 108. referendum mogły być poddawane najbardziej istotne kwestie, dotyczące życia państwowego. Referendum nie przeprowadzano jednak pod pretekstem braku ustawy koniecznej do uregulowania jego organizacji i zarządzenia, pojawiła się ona dopiero w 1991 roku (patrz: A. Avtonomow, *Russian Federation*, [w:] *Direct Democracy: The Eastern and Central European Experience*, (ed.) A. Auer, M. Bützer, Aldershot, Burlington USA, Singapore, Sydney 2001, s. 161). Na mocy tego prawa w ZSRR przeprowadzono zaledwie jedno referendum „O zachowaniu ZSRR jako odnowionego państwa federalnego”. Sposób przeprowadzenia tego sondażu, jak też jawne zlekceważenie jego rezultatów, stało się powodem późniejszych pretensji, sformułowanych zarówno przez polityków jak i opinię publiczną. Konstytucja Federacji Rosyjskiej z 12 grudnia 1993 roku w art. 3 stanowi, iż suwerenem i jedynym źródłem władzy w Federacji Rosyjskiej jest jej składający się z wielu nacji naród. Naród sprawuje swą władzę bezpośrednio, a także za pośrednictwem organów władzy państwowej oraz organów samorządu lokalnego. Co ciekawe, w ciągu 9 lat obowiązywania ustawy nie przeprowadzono w Rosji żadnego ogólnokrajowego referendum. W 2002 roku ustawę uzupełniono w art. 8 o zapis, że inicjatywa przeprowadzenia referendum jest niemożliwa w czasie przeprowadzania kampanii wyborczej na szczeblu federalnym a także w sytuacji, kiedy przeprowadzenie referendum przypada na ostatni rok kadencji organów federalnej władzy państwowej – prezydenta, Dumy i Rady Federacji. Zupełnie nowy projekt ustawy *O Referendum...został* wniesiony pod obrady Dumy 19 maja 2004 roku (ostatecznie przyjęty 28 czerwca). Nowa ustawa jest znacznie rozbudowana w stosunku do pierwowzoru (jej objętość jest niemal 4 razy większa), zawiera liczne uzupełnienia i uszczegółowia niektóre kwestie związane z referendami. Z istotnych nowości należy wspomnieć o pojawieniu się zupełnie nowego artykułu, dotyczącego prawideł przeprowadzania referendum (2), artykułu dotyczącego kwestii technicznych – definicji i pojęć (4). Uszczegółowiono i poszerzono krąg podmiotów, posiadających inicjatywę przeprowadzenia referendum (art. 14). Obecnie przeprowadzenie referendum jest możliwe po akceptacji dla działań grupy inicjatywnej (minimum 100 osób), wyrażonej przez 2 miliony obywateli, przy czym, w poszczególnych z podmiotów federacji zebranych musi być nie więcej niż 50 tys. podpisów, w ciągu zaledwie 1,5 miesiąca. Jest to istotna różnica w stosunku do poprzedniej ustawy, według której wystarczyło zebrać wymaganą prawem liczbę podpisów w nie mniej niż 10 podmiotach federacji, w nowej ustawie ich ilość wzrosła do nie mniej niż 40. W założeniu miało to dowartościować podmioty federacji (podobna formuła funkcjonuje w Szwajcarii, gdzie postanowienie referendum uznaje się za wiążące, gdy zgodę na propozycję wyraża ponad 50% głosujących w kraju i ponad 50% obywateli w ponad 50% kantonów, (to jest w 14 na 26). W rosyjskiej praktyce politycznej zapis ten może jednak utrudniać zorganizowanie referendum przez opozycję czy rozmaite komitety społeczne. Inicjatywa przeprowadzenia referendum przysługuje też Zgromadzeniu Konstytucyjnemu, i w przewidzianym w ustawie przypadku, tzn. jeśli wymaga tego porozumienie międzynarodowe – organom władzy federalnej. W ustawie z 28 czerwca 2004 roku nieco rozbudowany został zespół problemów, wykluczonych spod procedury referendum. Do kwestii, które znalazły się w poprzedniej ustawie dołączono m.in. zapisy, że referendum nie może być przeprowadzone w sprawach personalnej obsady organów władzy federalnej oraz innych organów władzy, a także wyniesieniu na urząd, obsadzie stanowisk czy przedterminowej dymisji (art. 6).



większość obywateli Federacji. Co świadczy o tym, że mamy do czynienia nie z dojrzałym społeczeństwem obywatelskim, lecz ze społeczeństwem politycznie nieuforowanym. Rosjanie posiadają w sobie specyficzny składnik konserwatywnej mentalności, który każe im funkcjonować w zgodzie z tradycją i w posłuszeństwie wobec autorytetu i władzy. Nadaje on ton kulturze politycznej i normom zachowania politycznego. Wszystko to sprawia, że udział społeczeństwa w procesach politycznych jest stosunkowo mały i ogranicza się głównie do udziału w głosowaniach wyborczych. Wydaje się przy tym, że w Rosji mamy do czynienia z silnym zapotrzebowaniem społecznym na rozwiązania autorytarne. Taki styl rządów jest też bardzo istotny z punktu widzenia zwartości państwa. Zachowania polityczne obywateli od 1991 roku przestały być spontaniczne i coraz bardziej dokonują się wedle wzorów ustalonych przez władzę. Ich pierwszym kulturowym paradygmatem jest stwierdzenie, że władza ma zawsze rację. Wydaje się, że wśród Rosjan w dalszym ciągu pielęgnowane są wartości konserwatywne. W Rosji carów i pierwszych sekretarzy nie było w zasadzie klasy średniej. Wertykalna stratyfikacja społeczna obejmowała wąską grupę rządzącą i ogromną rządzoną, w której dominowali zależni dosłownie od wszystkich chłopci. Rządzonym przez stulecia odmawiano prawa do posiadania własnego zdania i personalnej tożsamości. Konsekwencją było kulturowe zachowanie wobec władzy, objawiające się specyficznym brakiem samodzielności. Przeciętny mieszkaniec Rosji, chociaż często nie rozumiał władzy, z reguły nie był zdolny do zaprezentowania własnego zdania, a tym bardziej do buntu, raczej akceptował ją, budując w zbiorowej i indywidualnej świadomości jej wręcz baśniowe obrazy. Kiedy reżim tego wymaga, ludzie protestują więc przeciw Czczenom, „oligarchom”, nienawidzą Zachodu i NATO, chcą bronić Jugosławii czy Iraku, z nostalgią wspominają ZSRR; kiedy linia, władzy jest inna, nastroje społeczne ulegają radykalnej zmianie. Takie falowanie pod wpływem władzy politycznej nastrojów, i sympatii społecznych nie jest niczym zaskakującym i specyficznym rosyjskim. Dość wspomnieć antyfrancuskie nastroje w USA i antyamerykańskie we Francji w czasie konfliktu o Irak na początku 2003 roku. W Rosji zachowywanie się społeczeństwa wedle intencji reżimu politycznego przybiera jednak szersze rozmiary. Czym bowiem wytłumaczyć, że Rosjanie zachowują się i głosują tak, jak chce władza? W Rosji od wielu lat nie było żadnych masowych protestów czy strajków, ludzie nie wyszli na ulice nawet w czasie tragicznego dla nich krachu finansowego latem 1998 roku, nie upominają się o deptaną przez władzę niezależność mediów. Władza polityczna stworzyła sztuczną rzeczywistość, w której obywatele odnajdują swoją wolność. Można wyjeżdżać za granicę, czytać różne (niezależne?) gazety, oglądać różne (niezależne?) programy telewizyjne, zarabiać, bez lęku (choć przyciszonym głosem) krytykować przy niedzielnym obiedzie prezydenta i w razie niezadowolenia zagłosować na antyprezydencką opozycję. To na razie wystarczy. Wobec narastających w łonie społeczeństwa sprzeczności jako antidotum dla depriwacji przeciętnego Rosjanina są urządzone co pewien czas przez reżim „igrzyska”, w których ofiarami są Czeceńcy, islamiści, „oligarchowie”, konsumpcjonistyczne, „antysłowiańskie” i „antyrosyjskie” społeczeństwa oraz rządy dawnego Bloku Wschodniego. Czy w dzisiejszej Rosji możemy więc mówić o ukształtowaniu się dojrzałego społeczeństwa obywatelskiego? Z pewnością nie. Od czasów Piotra I potęgą państwa zaczęła być utożsamiana z mocą jego przywódcy, a nie społeczeństwa. Ten archetyp silnej władzy, kojarzony historycznie z potęgą carów i pierwszych sekretarzy, przetrwał do naszych czasów. Pozostające na uboczu społeczeństwo jest jednak ważnym, a często także groźnym, czynnikiem politycznym, co

pokazał rok 1917 czy lata 1990-1991. Masowe niezadowolenie społeczne może w przyszłości wymusić kolejną potrzebę stworzenia zupełnie nowego rządu, który pchnąłby Rosję ku dalszym zmianom<sup>19</sup>.

\*\*\*

We wstępie postawiono kilka hipotez, do których należy się raz jeszcze odnieść.

- Po pierwsze, założono, że w Rosji ukształtował się system quasi-autorytarny czy nawet autorytarny, w bezpośredni sposób nawiązujący do historycznej przeszłości Rosji, tj. jedynowładczych reżimów carów i pierwszych sekretarzy. Szybka ewolucja systemu politycznego od quasi-demokracji w kierunku rozwiązań autorytarnych świadczy o dużym politycznym, kulturowym i przede wszystkim społecznym zapotrzebowaniu na taką właśnie formę rządu. Wskazuje też na duży potencjał autorytaryzmu, tkwiący w samym systemie politycznym. Sądzę, a najnowsza historia Rosji to potwierdza, że tylko bardzo silna władza polityczna ma szansę ustabilizować system polityczny, a w dalszej konsekwencji tak poprowadzić proces przeobrażeń, by korzyści z reform zaczęły być odczuwalne przez całe społeczeństwo. Poziom dominacji reżimu politycznego w państwie nie jest jeszcze tak absolutny, jak by tego chciała władza i jak widzą to niektórzy komentatorzy. Nie można też wykluczyć ciągłych konfliktów w łonie wąskiej grupy rządzącej, co powoduje stałe i osłabiające reżim przemieszczanie się centrum decyzyjnego. Poza tym Kreml, wciąż nie dysponując alternatywną, niedemokratyczną ideologią (być może pojawi się ona po kolejnych wyborach prezydenckich), zmuszony jest do aktywnego poszukiwania form demokratycznego uzasadnienia swojej władzy. W chwilach zagrożenia bez wahania odchodzi jednak od tej reguły, co pozostaje jedną z podstawowych płaszczyzn napięć i konfliktów w systemie politycznym. Każdorazowo złamanie lub nagięcie reguł demokracji spotyka się z żywym, choć stopniowo gasnącym, protestem. Nie można także wykluczyć, że pewne próby demokratyzacji stosunków politycznych napotkają równie silny opór ze strony ludzi powiązanych z władzą. Ostateczne wyciszenie konfliktów czy przeniesienie ich do kularów będzie równoznaczne z ostatecznym zwycięstwem w Rosji autorytaryzmu. Można przy tym przypuszczać, że obecny spokój na szczytach władzy jest tylko preludium do kolejnej fali konfrontacji, która nastąpi bądź w czasie drugiej kadencji (będzie to jednak raczej konflikt w obrębie elit, przygotowujący grunt pod nowe rozwiązania personalne, a może nawet ustrojowe), bądź też, co jest bardziej prawdopodobne, przed wyborami 2008 roku.
- Po drugie, w dzisiejszej Rosji ponownie rodzi się przepaść między elitami, a społeczeństwem, która, pomimo podejmowanych przez ekipę Putina prób odbudowy wzajemnego zaufania (nie bez sukcesów), w ogólnych zarysach ewoluuje w stronę stanu dysharmonii znanej z epoki komunizmu czy caratu. Dzisiaj powszechnie uważa się, że wzajemne zaufanie władzy i społeczeństwa jest warunkiem sprawnego funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego. Rosjanie nie ufają jednak elitom, często uważają je za główne nieszczęście Rosji. Wydaje się, że tego zaufania nie ma też po drugiej stronie, stąd wypływają pojawiające się tendencje do „uprawiania”, „zarządzania”, „kontrolowania”. Putin cieszy się co prawda

---

<sup>19</sup> I. Klyamkin, L. Shevtsova, *op.cit.*, s. 49.

znacznym i niesłabnącym poparciem społecznym (jeśli zakładamy bezkrytyczne zaufanie do sondaży), nie jest jednak do końca jasne, czy wynika ono z autentycznej wiary w tego właśnie polityka, czy może z przesłanek kulturowych – społecznego przywiązania do silnej personalnej władzy, braku alternatywy, umiejętności socjotechnik czy zgoła strachu. W gruncie rzeczy dotyczy to jednego człowieka, a nie elit czy rządzących w ogóle. W przypadku Rosji istnieje stały i nieprzewycięzalny w ramach systemu społeczny konflikt, w związku z którym następuje wtórna erozja i polaryzacja struktur społecznych.

- Po trzecie, jednym z podstawowych elementów rzutujących na kształt systemu politycznego współczesnej Rosji jest rosyjska tradycja, która objawia się w specyficznej kulturze politycznej Rosjan i ich przywiązaniu do silnej władzy. Rzeczywista obecność owych „kultur podległości” w dużym stopniu jest jednak stymulowana przez reżim i jego sojuszników. Kiedy władza nie ma takiej woli, trudno mówić o jakichś głębszych przeobrażeniach świadomości społecznej. Z pewnością Rosjanie darzą władzę daleko idącą estymą, jednak raczej wtedy, kiedy nie przeszkadza ona w codziennym funkcjonowaniu obywateli. W ten sposób powstaje nieformalny układ – społeczeństwo poddaje się władzy w zamian za przestrzeganie praw rzeczywiście je interesujących. Dopóki reżim przestrzega tej „umowy”, możemy mówić o stabilizacji systemu, złamanie reguł może zaowocować buntem. Oczywiście jego formą nie musi być rewolucja, bardziej prawdopodobnym scenariuszem byłaby abnegacja, nihilizm, masowe nieuczestniczenie w wyborach itp.
- Po czwarte, osią krystalizacji systemu politycznego, a także jego centralnym elementem jest prezydent i powiązane z nim ośrodki władzy. Przeobrażenia tego elementu rzutują w sposób bezpośredni na kształt i charakter systemu społecznego Rosji. W przeciwieństwie do ukształtowanych systemów demokratycznych, w Rosji mniejszą rolę odgrywa „podsystem normatywny”. Jeszcze mniejsze, czy nawet marginalne, znaczenie można przypisać władzy ustawodawczej. W Rosji Jelcyna i Putina kształtował się (lub już ukształtował) system autorytarny, w którym reżim jest zmuszony do poszukiwania demokratycznej legitymizacji swoich często pozademokratycznych działań. Nawet w pandemonium otwartego konfliktu jego wynik nie jest jednak w stanie naruszyć obowiązującego systemu władzy i stosunków politycznych, może co najwyżej spowodować wymianę jednej elity rządzącej na drugą.
- Po piąte, podstawowym czynnikiem, warunkującym przeobrażenia systemu jest konflikt wewnątrz elit politycznych. Wydarzenia ostatnich kilkunastu lat pokazały, że system polityczny Rosji rozwija się skokowo, w okresach ostrych kryzysów politycznych. Przede wszystkim na kształt i charakter przeobrażeń wpłynął spór konstytucyjny lat 1992-1993, zakończony rozwiązaniem parlamentu. W jego wyniku powstała prezydencka Konstytucja 1993 roku. Kolejny spór prezydenta z parlamentem (1998-1999) ostatecznie pokazał, że to właśnie prezydent jest dominantą systemu politycznego Rosji. Przełom lat 1999 i 2000 to przygotowanie prawnych i politycznych przesłanek do ostatecznego ukształtowania się w Rosji autorytaryzmu. Objęcie władzy przez Putina zaowocowało próbą przeniesienia

sporów w zacisze gabinetów politycznych. Nie do końca to się udało. Problem „Jukosu” pokazał, że konflikt w łonie elit jest nadal obecny.

\*\*\*

Wewnętrzne przeobrażenia systemu politycznego Rosji, które zachodziły po 1991 roku, przebiegały w dwóch podstawowych kierunkach. Po pierwsze, prowadziły do stopniowego umacniania pozycji prezydenta na scenie politycznej, po drugie zaś miały na celu wykształcenie zupełnie nowej struktury porządku ustrojowego, który nawiązywałby jednak do poprzednich konstrukcji politycznych, zapewniając tym samym funkcjonalną ciągłość systemu. Współczesna Rosja jest krajem wielu niejasności i sprzeczności. Zachodzące od początku lat 90. przeobrażenia systemu politycznego ujawniły w nim przeciwstawne i stale pojawiające się tendencje: rewolucję i adaptację, załamanie i odrodzenie, stabilizację i kryzys, reformy i kontrreformy. Ich połączenie powodowało wewnętrzne konflikty i nierównomierny rozwój<sup>20</sup>. Otwarte pozostaje dziś pytanie, czy w Rosji jest możliwa prawdziwa demokracja. Z pozoru wszystko wskazuje na to, że tak. Co więcej, nie zagłębiając się w samą istotę funkcjonowania systemu, możemy dojść do wniosku, że demokracja jest w Rosji już dzisiaj. Rzeczywistość pozostaje, niestety, dużo bardziej złożona, a pod fasadowymi atrybutami demokracji łatwo możemy dostrzec z wolna kiełkujący autorytaryzm. Dlaczego tak się dzieje? Rozpatrując podstawowe cechy demokracji, należałoby uwzględnić:

- odpowiedzialność władzy przed społeczeństwem,
- regularne i uczciwe wybory,
- prawo obywateli do swobodnego wyrażania swoich poglądów,
- niezależność środków masowego przekazu,
- obecność politycznego pluralizmu,
- społeczną kontrolę nad służbami siłowymi,
- stopień instytucjonalizacji polityki i obecność w niej instytucjonalnych hamulców dla samowoli reżimu<sup>21</sup>.

Czy te warunki zostały w Rosji spełnione? W świetle tego, o czym pisałem wyżej, wydaje się to wątpliwe. Demokratyczny potencjał rosyjskich przeobrażeń jest już na wyczerpaniu. Zarówno państwo, jak i system polityczny, wykazały swoją niezdolność do tego, aby poradzić sobie z ciągłymi problemami okresu przejściowego. Transformacja polityczna w krajach Europy Środkowo – Wschodniej dokonywała się na fali demokratycznego entuzjazmu. Bolesne konsekwencje przeobrażeń zostały wsparte masowym pragnieniem, by raz na zawsze pożegnać komunizm. W Rosji zabrakło i tego entuzjazmu, i tego masowego wsparcia. Po raz kolejny należy zadać więc pytanie, czy w Rosji w obecnej rzeczywistości jest możliwa inna forma władzy. W kraju tak ogromnym, tak różnorodnym, tak pełnym sprzeczności i historycznych kompleksów, w kraju wciąż tak niedojrzałym, silny (być może nawet autorytarny) reżim polityczny wydaje się jedynym gwarantem stabilizacji. Pamiętać trzeba, że nawet USA, które są dziś ostoją demokracji, w swojej historii nie były wolne od dramatycznych konfliktów (rasizm, wojna secesyjna, oligarchizacja życia politycznego). Ich dzisiejsza struktura była budowana ponad dwieście lat. W porównaniu z tym osiągnięciem Rosja jest państwem bardzo młodym i niedojrzałym, co więcej – ma na sobie historyczny багаż, z którym

<sup>20</sup> Л. Шевцова, *Россия: логика политических перемен*, [w:] *Россия политическая...*, s. 328.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 335.

się urodziła, i z którym często nie potrafi się uporać. Nie znaczy to, że możemy mówić tylko o scenariuszach negatywnych. Są z pewnością bardziej prawdopodobne, ale nie jedyne. Dzisiaj nie wiemy, jaka będzie Rosja za 5-10 lat: może autorytarna, może demokratyczna. Pozytywne scenariusze nie są przecież bardzo nieracjonalne. Być może perspektywa ta nie jest wcale odległa, bo przecież Rosja lubi zaskakiwać. Być może już niedługo rządzący nią reżim zacznie powolną liberalizację? Dziś, pod koniec II kadencji prezydenckiej Putina, można dostrzec przygotowania do kolejnej rundy konfrontacji, która zapewne pchnie rosyjski system polityczny na zupełnie nowe tory. Ten kolejny etap przeobrażeń stanowiłby kolejną skokową rewolucję z nieprzewidywalnym zakończeniem. Autorytaryzm, demokracja? Wszystko zależy od siły i determinacji uczestników życia politycznego. Ważne jest też, czy przetrwa funkcjonujący dziś antydemokratyczny i proputinowski sojusz elit. Być może to, co wydaje się nam oczywiste, nie jest tak oczywiste dla samych Rosjan i przygotowują oni jakąś niespodziankę. Pytanie tylko, czy władza im na to pozwoli.



# BIBLIOGRAFIA

## Uwagi:

- Bibliografia zawiera ważniejsze materiały i publikacje cytowane lub wykorzystane przy pisaniu pracy.
- W bibliografii nie uwzględniono materiałów czysto informacyjnych rosyjskich agencji, prasy itp.

## 1. Dokumenty

*Konstytucja Federacji Rosyjskiej z grudnia 1993 roku.*

*Przekłady aktów prawnych. Wybrane akty Federacji Rosyjskiej*, [tłum. z ros. Andrzej Kubik], Biuletyn Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu, Warszawa 1999, nr 1 (13).

*Regulamin Dumi Państwowej Zgromadzenia Federalnego Federacji Rosyjskiej*, [tłum. z ros. Andrzej Kubik], Biuro Studiów i Ekspertyz, Warszawa, sierpień 1999.

*Сборник законов Российской Федерации*, Москва 2000 i Москва 2001.

## 2. Prasa w latach 1989-2003

„Аргументы и Факты”, „Известия”, „Московские Новости”, „Независимая газета”, „Новая газета”, „Общая газета”, „Российская газета”, „Коммерсантъ-Власть”, „Московский Комсомолец”, „Сегодня”, „Итоги”, „Komersant-Daily”, „Stringer”, „Der Spiegel”, „Polityka”, „Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”.

## 3. Periodyki naukowe

„Политические исследования” („Polis”), „Pro et Contra”, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение”, „Россия в глобальной политике”, „РОССИЯ и современный МИР” „Вопросы философии”, „East European Constitutional Review”, „Foreign Affairs”, „Europe-Asia Studies”, „Studia Nauk Politycznych”, „Studia Polityczne”, „Sprawy Międzynarodowe”, „Studia Politologiczne”.

## 4. Sondáže opinii publicznej rosyjskich ośrodków badawczych

<http://www.levada.ru>

<http://www.romir.ru>

<http://www.riisnp.ru>

<http://www.fom.ru>

## 5. Materiały źródłowe o charakterze pamiętnikarskim i reporterskim

Алексащенко С., *Битва за рубль*, М.: Альма Матер, 1999.

Березовский Б.А., *Искусство невозможного*, М.: Независимая газета 2004.

Гайдар Е.Т., *Дни поражений и побед*, М.: Вагриус, 1997.

Горбачев М.С., *Жизнь и реформы*, М.: Новости, 1995.

Грачев А., *Кремлевская хроника*, М.: Эксмо, 1994.

Ельцин Б., *Записки президента*, Москва 1994. Korzystałem też z wydania polskiego, V. Jelcyn, *Notatki prezydenta*, [tłum. z ros. A. Kotowska], Warszawa 1995.

Ельцин Б., *Исповедь на заданную тему*, Москва 1990.

Ельцин Б., *Президентский марафон*, Москва 2000. Korzystałem też z wydania polskiego, V. Jelcyn, *Prezydencki maraton*, [tłum. z ros. A. Łabuszewska], Warszawa 2001.

Исаков В., *Председатель Совета республики: Парламентские дневники*, М.: Палая, 1996.

Коржаков А., *Борис Ельцин: От рассвета до заката*, М.: Интербук, 1997.

Коржаков А., *Борис Ельцин: От рассвета до заката. Послесловие*, М.: Детектив-Пресс, 2004.

Крючков В., *Личное дело*, М.: Олимп, 1996.

*Приватизация по-российски*, ред. А. Чубайс, М.: „Вагриус” 1999.

Примаков Е., *Восемь месяцев плюс...*, М.: „Мысль” 2002.

Попов Г., *Снова в оппозиции*, М.: Галактика, 1994.

Скуратов Ю., *Вариант дракона*, М.: Детектив-Пресс, 2000.

Собчак А., *Дюжина ножей в спину*, М.: „Вагриус” 1999.

Федоров Б., *10 безумных лет*, М.: Совершенно Секретно 1999.

Черняев А.С., *Дневник помощника президента*, М.: Республика, 1997.

Черняев А.С., *Шесть лет с Горбачевым. По дневниковым записям*, М.: Издательская группа „Прогресс” 1993.

Custine de A.L., *Rosja w roku 1839*, [tłum. z ros. P. Hertz], Warszawa 1995.

Gorbaczow M., *Przebudowa i nowe myślenie dla naszego kraju i całego świata*, [tłum. z ros. Cz. Ołędzki], Warszawa 1988.

Kowaliow S., *Lot białego kruka*, [tłum. z ros. P. Wiczorek], Warszawa 1997.

Remnick D., *Grobowiec Lenina*, [tłum. z ros. M. Słysz], Warszawa 1997.

Remnick D., *Zmartwychwstanie*, [tłum. z ros. M. Słysz], Warszawa 1997.

## 6. Monografie, rozprawy, artykuły

### Literatura podstawowa

- Afanasjew Ju., *Groźna Rosja*, Oficyna Naukowa 2004.
- Андренкова А.В., *Политическая стратификация современного российского общества*, М.: Московский Государственный Университет Международных Отношений, 1998.
- Czajowski A., *Demokratyzacja Rosji w latach 1987-1999*, Wrocław 2001.
- Marciniak W., *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.
- Politowska A, *Rosja Putina*, Studio Emka 2005.
- Politowska A, *Druga wojna czeczeńska*, Kraków 2006.
- Березовски Е. В., *Политическая элита российского общества на рубеже эпох*, Москва 1999.
- Ислам на постсоветском пространстве: взгляд изнутри*, ред. А. Малашенко, М.Б. Олкотт; Моск. Центр Карнеги, М.: Арт-Бизнес-Центр, 2001.
- Клямкин И., Шевцова Л., *Внесистемный режим Бориса II: некоторые особенности политического развития постсоветской России*, Моск. Центр Карнеги, М.: Сигнал, 1999.
- Левада Ю., „От мнений к пониманию. социологические очерки” 1993-2000, М.: Московская школа политических исследований, 2000.
- Малашенко А. В., *Исламские ориентиры Северного Кавказа*, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 2001.
- Малашенко А. В., *Исламское возрождение в современной России*, Моск. Центр Карнеги, М., 1998.
- Малашенко А., Тренин Д., *Время Юга: Россия в Чечне, Чечня в России*, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 2002.
- Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, М.: Гендальф, 1998.
- Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 1999
- Россия в избирательном цикле 1999-2000 годов*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 2000.
- Россия накануне думских выборов 1999 года*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 1999.
- Россия политическая*, ред. А. Шевцова; Моск. Центр Карнеги, М.: РОССПЭН, 1998.
- Шевцова Л., *Режим Бориса Ельцина*, Моск. Центр Карнеги, М.: РОССПЭН, 1999.

## Literatura pomocnicza – książki i atrykuły

- Аврамова Е., *Влияние социально-экономических факторовна формирование политического сознания*, [w:] *Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 1999.
- Adamowski J., *Rosyjskie media i dziennikarstwo czasów przelomu (1985-1997)*, Warszawa 1998.
- Афанасьев М.Н., *Клиентелизм и российская государственность*, Москва 2000.
- Афанасьев М., *От вольных орд до ханской ставки*, „Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3.
- Афанасьев М., *Проблемы российского федерализма и федеративная политика второго Президента. Промежуточные итоги*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2002, nr 1 (38).
- Афанасьев М., *Российская Федерация: слабое государство и „президентская вертикаль”*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2003, nr 1 (42).
- Афанасьев Ю., *Власть и общество*, „Моск. Новости” 8.03.1992.
- Афанасьева Е., *Власть сливается с капиталом*, „Новая газета” 9.09.2000.
- Agadzhanian A., *Religijny pluralizm w Rosji Prawosławnej; polityczne kontrowersje i ich społeczne podłoże*, „Nomos” 1995, nr 9.
- Айдинов Ю., *Березовский боится путина*, „Новая газета” 17.07.2000.
- Аксюциц В., *Пробуждение национального духа*, „Независимая газета” 26.02.2000.
- Александров Ю., *Бегство от социализма*, „Pro et Contra” 2001, nr 3, t. 6.
- Альбац Е., *Чекист и олигарх*, „Новая газета” 22.06.2000.
- Американо-российские отношения: программа обновления*, Моск. Центр Карнеги, М.: Интердиалект +, 2001.
- Андрусенко Л., *Путин призвал свою партию бороться с ниццетой*, „Независимая газета” 30.05.2000.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 1993.
- Ash T.G., *Pomimo i wbrew. Eseje o Europie Środkowej*, Londyn 1990.
- Ашыров Н., *Эволюция ислама в СССР*, Москва 1973.
- Азыров Н., *Эволюция ислама в СССР*, Москва 1973.
- Багратян Г., *Общество и государство*, Москва 2000.
- Bauman Z., *Parsonsa teoria czystości i teoria systemu społecznego*, [w:] *Filozofia i socjologia XX wieku*, red. B. Boczek, cz. II, Warszawa 1953.
- Beetham D., *Legitymizacja władzy*, [w:] J. Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, t. 1, Warszawa 1995.
- Березовский Е.В., *Политическая элита российского общества на рубеже эпох*, Москва 1999.
- Bez reformy odejziemy do muzeum historii*, rozmowa z o. Glebem Jakuninem, „Więź” 1997, nr 10.
- Bieleń S., *Ciągłość i zmiana ról międzynarodowych Rosji*, [w:] B. Mrozek, S. Bieleń (red.) *Nowe role mocarstw*, Warszawa 1996.
- Bieleń S., *Geopolityczne uwarunkowania nowej tożsamości Rosji*, [w:] *Nowa tożsamość Niemiec i Rosji*, Warszawa 1999.
- Bierdajew M., *Rosyjska idea*, Warszawa 1987.
- Bierdajew N., *Rewolucja rosyjska i świat komunistyczny*, „Znak” 1990, nr 2-3.
- Bierdajew N., *Dusza rosyjska i polska*, „Pismo Literacko-Artystyczne” 1988, nr 11-12.
- Bierdajew N., *Filozoficzna prawda a inteligencka racja*, „Colloquia Communia” 1984, nr 5-6.
- Blackwill R.D., Braithwaite R., Tanaka A., *Engaging Russia. A Report to Trilateral Commission*, New York – Paris – Tokyo 1995.
- Бляхер Л.Е., *«Презумпция виновности». Метаморфозы политических институтов в России*, „Pro et Contra” 2002, nr 3, t. 7.

- Бляхер Л.Е., *Властные игры в кризисном социуме: преобразование российской институциональной структуры*, „Polis” 2003, nr 1.
- Бобровников В., *Ислам на постсоветском Северном Кавказе (Дагестан): мифы и реалии* [w:] *Ислам на постсоветском пространстве: взгляд изнутри*, ред. А. Малашенко, М. Брилл Олкотт, Моск. Центр Карнеги, М.: Арт-Бизнес-Центр, 2001.
- Бойко М., *Как протацит верблюда сквозь игольное ушко* [w:] *Приватизация по-российски*, ред. Чубайс, М.: „Вагриус” 1999.
- Болл Г., *Власть*, „Polis” 1993, nr 5.
- Бордачев Т., *Terra incognita, или Европейская политика России*, „Pro et Contra” 2001, nr 4, t. 6.
- Борисенко В., *Кто нарацивает мускулы?*, „Моск. Новости” 11-18.02.1996.
- Борсенков А. С., Вдовин А. И., *История России 1938-2002*, Москва 2003.
- Бовт Г., *Россия без президента, Оппозиции легче сместить Ельцина, чем встать на его место*, „Сегодня” 8.09.1998.
- Brown A., *The Gorbachev Factor*, Oxford University Press, Oxford 1996.
- Брутенс К., *Коррупция экономическая и политическая*, „Независимая газета” 25.08.1993.
- Elections and political order in Russia: the implications of the 1993 elections to the Federal Assembly*, red. P. Lentini, Budapest; London [etc.]: Central European Univ. Press 1995.
- Bogatyriewa J.J., *Rosja-Europa: problemy i perspektywę współdziałania*, „Studia Politologiczne” 2000, nr 4.
- Brudziński W., *Pozycja ustrojowa prezydenta Federacji Rosyjskiej*, [w:] *Instytucja prezydenta we współczesnym świecie. Materiały na konferencję, Warszawa-Senat RP 21-23 lutego 1993*, Warszawa 1993.
- Brzeziński Z., *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu w XX wieku*, Paryż 1990.
- Бунин И., *Драма модернизации и болото реакции*. www.politcom.ru/2003/pvz305.php. 12.2003.
- Бунин И., Зудин А, Макаренко Б., Макаркин А., *Новая реальность: основные направления развития политической ситуации в 2004-2008 гг.* www.politcom.ru/2004/prognoz12.php. 04.2005.
- Burgin M.S., *Metodologiczna analiza pojęcia „transformacja”*, „Transformacje” 1993-1994, nr 3-4.
- Бусыгина И., *Федерализм „на вырост”. Одна реформа не должна опережать другую*, „Независимая газета” 10.07.2003.
- Butejkis J., *Przedwyborcze pogrózki*, „Rzeczpospolita” 12.09.1993.
- Butejkis J., *Przyczajony tygrys*, „Rzeczpospolita” 18.03.1997.
- Бутенко А.П., *Теоретические проблемы совершенствования нового строя*, „Вопросы философии” 1987, nr 2.
- Butienko A.P., *Wilkiem bym kąsał biurokrację*, [w:] *Stalinizm – pierestrojka* (przedruk), zeszyt 1, Warszawa 1988.
- Бызов Л., Петухов В., Рябов А., *Политики напрасно зывают к массам. Народ хочет не борьбы, а зрелищ*, „Общая газета” 1997, nr 42.
- Бызов Л., *Становление новой политической идентичности в постсоветской России: эволюция социально-политических ориентаций и общественного запроса*, [w:] *Российское общество: становление демократических ценностей?* ред. М. Макфол, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 1999.
- Chłopecki J., *Dezintegracja czy transformacja?*, [w:] *Rosja. Kontynuacja czy punkt zwrotny?* red. W. Bonusiak, K. Sowa, Rzeszów 1994.
- Chmaj M., Sokół W., Żmigrodzki M., *Teoria partii politycznych*, Lublin 1999.
- Хайрулин М., Симонов А., *„Свобода слова практически исчезла”*, „Московский Комсомолец” 14.01.2003.
- Хендли К., *Перетягивая правила игры в России: спрос на право – забытый вопрос*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30).



- Хенкин С., *Сепаратизм в России – позади или впереди?*, „Pro et Contra” 1997, nr 2, t. 2.
- Coser I., *Spółeczne funkcje konfliktu*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. J. Szacki, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.
- Цуладзе А., *Политические манипуляции, или Покорение толпы*, М.: Книжный дом „Университет”, 1999.
- Сувиński В., *Sieroty po imperium*, „Rzeczpospolita” 25.05.2002.
- Czajowski A., *Polityczno-prawne zagadnienia federalizmu rosyjskiego*, [w:] *Federalizm teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998.
- Czajowski A., *Zasada państwa prawnego w teorii i praktyce*, [w:] *Studia z teorii polityki*, t. 3, Wrocław 2000.
- Cziomer E., *Stanowisko Rosji wobec integracji europejskiej w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] R.I. Stawowy-Kawka, W. Rojek, *Ku zjednoczeniu Europy. Studia nad Europą Środkową i Południowo-Wschodnią w XX wieku*, Kraków 1997.
- Cziomer E., Zyblikiewicz L.W., *Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa-Kraków 2001.
- Дахин А.В., *Трансформации региональных элит (На примере Нижегородской области)*, „Polis” 2003, nr 4.
- Dahl R.A., *O demokracji*, Kraków 2000.
- Darczewska J., *Prezydent i marionetki*, „Polityka” 1999, nr 21.
- Даугавт А.Б., *Неформальные практики российской элиты (Апробация когнитивного подхода)*, „Polis” 2003, nr 4.
- Davies J.C., *Przyczynek do teorii rewolucji*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. J. Szacki, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.
- Deligin M., *Czy nowy autorytaryzm rosyjski może okazać się skutecznym*, [w:] *Rosja 2000 koniec i początek epoki*, red. M. Madziak-Miszewska, Warszawa 2000.
- Deska D., *Pod sztandarem niepodległości*, „Rzeczpospolita” 24.08.1996.
- Дичев М., *Вотум недоверия правительству не прошел. что и требовалось доказать*, „Известия” 18.06.2003.
- Дикун Е, Костюков А., *Кто понял жизнь, тот не спешит*, „Общая газета” 1998, nr 42.
- Дилигенский Г., *Политическая институционализация в России: социально-культурные и психологические аспекты*, „Мировая экономика и международные отношения” 1997, nr 71.
- Дмитрев И.А., Токмеков К.К., *Россия: становление многопартийности*, Москва 1992.
- Dobroczyński M., *Stulecie przyspieszeń: świat a Rosja*, Warszawa 1999.
- Dobroczyński M., *Między sąsiadami. Niemcy-Rosja-Polska*, Toruń 1996.
- Добролюбов Н.А., *Избранные сочинения*, Москва 1947.
- Долгопятова Т.Г., *Формирование моделей корпоративного контроля в российской Промышленности*, [w:] *Инвестиционный климат и перспективы экономического роста в России*, Москва 2001.
- Dogońska J., *Suwilizacyjna tożsamość Rosji*, Toruń 1997.
- Доце Ф., *Военные в парламенте, 1989-1995*, „Polis” 1996, nr 3.
- Dostojewski F., *Biesy*, Warszawa 1972.
- Dostojewski F., *Dziennik pisarza*, Warszawa 1982, t. I.
- Дзялошинский И., *Информационное пространство России*, М.: Моск. Центр Карнеги, 2001.
- Easton D., *Analiza systemów politycznych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. J. Szacki, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.
- Falkenrath R., *Shaping Europe's Military Order: The Origins and Consequences of the CFE Treaty*, Cambridge, MA.: MIT Press, 1995.
- Federacja czy rozpad Rosji*, red. Wojciech Zajczkowski, Warszawa 1994.
- Federalizm teorie i koncepcje*, red. W. Bokajło, Wrocław 1998.
- Феномен Владимира Путина и российские регионы. Победа неожиданная или закономерная?, ред. К. Мацузато, М.: Материк, 2004.

- Fish M.St., *Democracy from Scratch: Opposition and Regime in the New Russian Revolution*, Princeton 1995.
- Fouret F., *Przeszłość pewnego złudzenia*, Warszawa 1996.
- Фортегско С., *Правит ли Россией олигархия?*, „Polis” 2002, nr 5.
- Фурман Д.Е., *Наши десять лет: Политический процесс в России с 1991 по 2001 год*, М.-СПб.: Летний Сад, 2001.
- Fukuuyama F., *Koniec historii*, Poznań 1996.
- Гайдар Е., *Государство и эволюция*, М.: Евразия, 1995.
- Гельман В., *Ответственность власти и судьба реформы*, [w:] *Год после Августа: Горечь и выбор*, ред. Ю. Буртин, Э. Молчанов, М.: Лит. и политика, 1992.
- Гельман В., *Правящий режим и проблема демократической оппозиции в постсоветском обществе*, [www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jan1994/Analiz.htm](http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/jan1994/Analiz.htm). 02.2003.
- Гельман В.Я., *Институциональное строительство и неформальные институты в современной российской политике*, „Polis” 2003, nr 4.
- Гликин М., *Страна одного канала В России закончилась эпоха частного телевидения*, „Независимая газета” 23.06.2003.
- Gliniski D., *Russia and Its Muslims: The Politics of Identity at the International-Domestic Frontier*, „East European Constitutional Review” 2002, vol. 11 nr 1-2, Winter/Spring.
- Год после Августа: Горечь и выбор*, ред. Ю. Буртин, Э. Молчанов, М.: Лит. и политика, 1992.
- Goldman M.I., *Putin and the Oligarchs*, „Foreign Affairs” 2004, nr 6.
- Голембиовски И., *Сейчас нужно было бы хлопнуть дверю*, „Известия” 12.07.1997.
- Голосов Г., „Карьеристы” и „верующие”, „Pro et Contra” 1998, t. 3, nr 3.
- Голосов Г.В., Лихтенштейн А.В., „Партии власти” и российский институциональный дизайн: теоретический анализ, „Polis” 2001, nr 1.
- Голц А., *Армия в России: 11 Потерянных лет*, М.: Захаров, 2004.
- Голубков Д.Ю., *Особенности корпоративного управления в России*, М.: Альпина, 1999.
- Гонтмахер Е., *Социальная политика в России: эволюция 90-х и новый старт*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 3.
- Горянин А., *Мифы о России и дух нации*, М.: Pentagraphic Ltd, 2002.
- Горбунов В.В., *Воздействие культурной политики на религиозное сознание россиян*, [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm)
- Горшков М., *Амбиции сми и мнение граждан*, „Независимая газета” 13.07.2000.
- Горшков М., *Второй тур выборов совсем не исключен*, „Независимая газета” 21.03.2000.
- Горшков М., *Граждане России об итогах 1999 года и надеждах на 2000-й*, „Независимая газета” 14.01.2000.
- Горшков М., *Общественное мнение осенью 2000-го*, „Независимая газета” 17.10.2000.
- Горшков М., *Российское общество в условиях трансформации*, Москва 2001.
- Glusko H., *Reforma systemu wyborczego w ZSRR*, [w:] *Przeobrażenia ustroju politycznego w Polsce i w ZSRR (1980-1991)*, red. A. Łopatka, Warszawa 1991.
- Grajewski A., *KGB. Reaktywacja*, „Wprost” 2003, nr 1082.
- Grajewski A., *Tarcza i miecz. Rosyjskie służby specjalne 1991-1998*, Warszawa 1998.
- Грэхэм Т., *Новый российский режим*, „Независимая газета” 23.11.1995.
- Grudziński P., *Powolne przewycięzanie Jałty*, „Rzeczpospolita” 27.11.1995.
- Gumilow L., *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 1996.
- Haler M., *Siódmy sekretarz. Blaski i nędza Michaiła Gorbaczowa*, Lublin 1993.
- Haller M., Niekricz A., *Utopia u władzy*, t. 1-2, Wrocław 1989.
- Hayek F.A., *Droga do niewoli*, Londyn 1982.
- Hercen A., *Eseje filozoficzne. Z tamtego brzegu*, Warszawa 1965.

- Hercen A., *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1966.
- Historia i geopolityka. Rosja na progu XXI stulecia*, red. S. Filipowicz, Warszawa 2000.
- Historia nie umarła*. Rozmowa S. Popławskiego z M. Geferem, „Więź” 1994, nr 5.
- Hahn G.M., *Putin's „Federal Revolution”: The Administrative and Judicial Reform of Russian Federalism*, „East European Constitutional Review” 2001, vol. 10 nr 1, Winter.
- Hoffman D.E., *The Oligarchs: Wealth and Power in the New Russia*, N. Y.: Public Affairs, 2002.
- Horowitz Donald L., *Comparing Democratic Systems*, [w:] Larry Diamond and Marc F. Plattner, red., *The Global Resurgence of Democracy*, Baltimore 1996.
- Huntington P.S., *Trzecia fala demokracji*, Warszawa 1995.
- Ихлов И., *Ползучий жпч. Консолидация – последний шанс для гражданского общества*, „Независимая газета” 27.10.2003.
- Ильин М., *Политическое самоопределение России*, „Pro et contra” 1999, nr 3, t. 4.
- Ильин М.В., *Очерки хронополитической типологии: Проблемы и возможности типологического анализа эволюционных форм политических систем*, Москва 1995.
- Ильин М. В., *Российский выбор: сделан, отсрочен, отменён?*, „Polis” 2003, nr 2.
- Ильичев Г., С. Новопрудский, Ел. Яковлева, *Взятоёмкость. Годовая коррупция в России равна годовому доходу государства*, „Известия” 21.05.2002.
- Isemann S., Klusmann U., Meyer F., Schlamp H., *Der Zar im Zwielicht*, „Der Spiegel” 1999, nr 35, 30.08.
- Исполнительная власть в Российской Федерации*, ред. А. Ноздарчев, Й. Тихомиров, Москва 1996.
- Иванов И., *Новая Российская дипломатия*, М.: ОЛМА-ПРЕСС, 2002.
- Иванова Н., *Гусинского описывают*, „Независимая газета” 20.07.2000.
- Иванченко Ал., *Возвращение номенклатурной агитации. Оценка предвыборной ситуации и кандидатов стала прерогативой исключительно властных структур*, „Независимая газета” 4.09.2003.
- Jagielski W., *Nie czuło się grozy*, „Gazeta Wyborcza” 20.08.2001.
- Ясин Е., *Российская экономика: истоки и панорама рыночных реформ*, М.: ГУ ВШЭ, 2002.
- Явлинский Г., *Экономика России: наследство и возможности*, М.: ЭПИЦент, 1995.
- Экономическая деятельность Русской Православной Церкви и ее теневая составляющая*, Н.А. Митрохин, М.Ю. Эдельштейн; ред и авт предисл. Л.М. Тимофеев М.: Российск. гос гуманит. ун-т, 2000.
- Эгберт Я., *„Перестройка”: крах реформы социалистической системы и конституционного коммунизма*, „Polis” 1998, nr 4.
- Ельцин Б., *Быстрые реформы – единственный шанс для России*, „Известия” 22.11.1991.
- Ельцин Е., *Российская экономика. истоки и панорама рыночных реформ*, Москва 2002.
- Jendroszczyk P., *Ostatni człowiek Gajdara pierwszym wicepremierem*, „Rzeczpospolita” 7.11.1994.
- Jendroszczyk P., *Ponad 22 miliardy dolarów w dwa lata*, „Rzeczpospolita” 14.08.1998.
- Jendroszczyk P., *Pożegnanie z oligarchami*, „Rzeczpospolita” 20.08.2000.
- Johnson John J., *The Military and Society in Latin America*, Stanford, California: Stanford University Press, 1964.
- Каариайнен К., Фурман Д., *Вероующие атеисты и прочие – эволюция российской религиозности*, „Вопросы философии” 1997, nr 6.
- Калашикова М., *Буи дал дружбе с москвой десять лет*, „Независимая газета” 27.05.2002.
- Кара-Мурза А.А., Георгиевич С., *Манипуляция сознания*, Москва 2000.
- Кара-Мурза А.А., *Нужен ли России право-левыи синтез*, „23.11.1996.
- Кара-Мурза А.А., Панарин А.С., Пантин И.К., *Духовно-идеологическая ситуация в современной россии: перспективы развития*, „Polis” 1995, nr 4.

- Кара-Мурза А.А., *Российская политическая культура и проблемы становления партийного плюрализма*, [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, М.: Моск. Центр Карнеги, 1998.
- Касаев А., Тропкина О., Калашникова М., *Реформа административная или конституционная?*, „Независимая газета”, „Независимая газета” 16.05.2000.
- Казанцев А.А., „Ваххабизм”: *опыт когнитивного анализа институтов в ситуации социокультурного кризиса*, „Polis” 2002, nr 5.
- Кисовская Н., *Российская приватизация: партийно-политическая борьба на ваучерном этапе*, „Мировая экономика и междунар. Отношения” 1995, nr 5.
- Клямкин И.М., *Политическая социология переходного общества*, „Polis” 1993, nr 4.
- Клямкин И., Лапкин В., Пантин В., *Между авторитаризмом и демократией*, „Polis” 1995, nr 2.
- Клямкин И., *Посткоммунистическая демократия и ее исторические особенности в России*, „Polis” 1993, nr 2.
- Клямкин И.М., Тимофеев Л.М., *Теневая Россия: Экономико-социологическое исследование*, М.: РГГУ, 2000.
- Клямкин И.М., Тимофеев Л.М., *Теневой образ жизни. Социологический автопортрет постсоветского общества*, М.: Российск. гос. гуманитарн. ун-т, 2000.
- Клямкин И.М., Лапкин В.В., Пантин В.И., *Политическая социология переходного общества политической курс ельцина: предварительные итоги*, „Polis” 1994, nr 3.
- Клямкин И.М., *Какой авторитарный режим возможен сегодня в России?*, „Polis” 1993, nr 5.
- Клямкин И.М., *Посткоммунистическая демократия и ее исторические особенности в России*, „Polis” 1993, nr 2.
- Клямкин И. М., Лапкин В. В., Пантин В. И., *Политическая социология переходного общества между авторитаризмом и демократией*, Polis” 1995, nr 5.
- Клочков И., Лебедев А., *Кремлевское многоборье*, „Коммерсантъ-Власть” 18.05.1999.
- Клочков И., *Шестидневная война*, „Коммерсантъ-Власть” 18.05.1999.
- Klyamkin I., Shevtsova L., *This Omnipotent and Impotent Government: The Evolution of the Political System in Post-Communist Russia*, Moscow 1999.
- Kobriniska I., *Przemiany w państwach Europy Środkowowschodniej szkodzą geopolitycznym interesom Rosji*, „Rzeczpospolita” 4.03.1997.
- Кобринская И., *Россия и Центральная Восточная Европа после „холодной войны”*, М.: Моск. Центр Карнеги, 1997.
- Кольцова О., *Кто и как влияет на производство новостей в современной России*, „Pro et Contra” 2000, nr 4, t. 5.
- Комаров Е., *Ущерб ради „свободы слова”*, „Новые Известия” 7.06.2002.
- Коптев-Дворников В., *Еще раз о земле и церкви*, „Независимая газета” 10.12.2002.
- Коргунюк Ю.Г., Заславский С.Е., *Российская многопартийность*, Москва 1996.
- Косалс А., *Между хаосом и социальным порядком*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4.
- Космынин А., Шаргунов С., *Путин отменил указ о „свободе”*, „Новая газета” 7.10.2002.
- Костюков А., *„Ломать себя через колено я не собираюсь”*, „Независимая газета” 5.07.2002.
- Костюков А., *Борьба бюрократии за свои права*, „Общая газета” 1997, nr 39.
- Костюков А., *Социологов зачислили в агитпроп*, „Независимая газета” 5.09.2003.
- Кошкарева Т., Нарзикулов П., ГКО: *Пять лет по пути к финансовому краху страны*, „Независимая газета” 14.05.1998.
- Кошкарева Т., Нарзикулов Р., *Есть ли альтернатива Евгению Примакову?*, „Независимая газета” 4.03.1999.

- Ковалев С., *Война закончилась. Есть ли в ней победители? Рыцари без страха и упрека*, М.: Независимое изд-во ПИК, 1998.
- Кожевникова Г.В., *Администрация президента России. Структурно-биографический справочник*, Москва 2002.
- Kozyriew A., *Demokratyczna transformacja*, Warszawa 1995.
- Krawulski J., *Wybory parlamentarne i prezydenckie u wschodnich sąsiadów Polski w latach 1992-1995*, Poznań 1995.
- Krastev Ivan, *Democracy's "Doubles"*, „Journal of Democracy”, April 2006, vol. 17, nr 2
- Краснов В.Н., *Система многопартийности в современной России*, Москва 1995.
- Кретов Б.И., *Современная российская политическая система*, Москва 1998.
- Кривохижа И., *Россия в новой структуре международных отношений (Наброски к концепции национальной безопасности)*, „Polis” 1995, nr 3.
- Кризис 1998 года и восстановление банковской системы*, ред. М. Дмитриев, С. Васильев, М.: Гендальф, 2001.
- Крыштановская О., *Режим Путина: либеральная милитократия?*, „Pro et Contra” 2002, nr 4, t. 7.
- Kubicek, *Delegative Democracy in Russia and Ukraine*, „Communist and Post-Communist Studies” 1994, nr 27 (4).
- Куцыйло В., *Ельцин сдан. Ельцин принят*, „Коммерсант-Власть” 20.10.1998.
- Кудров В., *Крах советской модели экономики*, Москва 2000.
- Куликов А., *Я в авантюрах не участвую*, „Независимая газета” 23.06.1999.
- Кулинченко В.А., Кулинченко А.В., *О духовно-культурных основаниях модернизации России*, „Polis” 2003, nr 2.
- Культура и культурная политика в России*, ред. А. Бутенко, К. Розогов, Москва 2000.
- Кутковец Т., Клямкин И., *Новые люди в старой системе*, „Новые известия” 2002, nr 170-171.
- Кутковец Т., Клямкин И., *Нормальные люди в ненормальной стране*, „Московские Новости” 2-8.07.2002.
- Кувалдин В.Б., *Перелом*, „Известия” 3.07.1991.
- Кувалдин В.Б., *Президентство в контексте российской трансформации*, [w:] *Россия политическая*, ред. Л. Шевцова М.: Моск. Центр Карнеги, 1998.
- Кувалдин В.Б., *Президентская и парламентская республики как формы демократического транзита*, „Polis” 1998, nr 5.
- Кувалдин В.Б., *Энергия перемен иссякла?*, „Век” 1997, nr 1.
- Кузьмин А., Овчинников Б., „Яблоко”, [w:] *Россия накануне думских выборов 1999 года*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 1999.
- Лапина Н.Ю., *Формирование современной российской элиты (проблемы переходного периода)*, М.: РАН, 1995.
- Лапина Н.Ю., *Кризис социум*, М.: РАН, 1994.
- Layard R., Parker L., *The Coming Russian Boom*, New York 1996.
- Legvold R., *On Power: The Nature of Soviet Power*, „Foreign Affairs” 1977, vol. 56, nr 1.
- Leksykon Politologii*, ред. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1999.
- Лепехин В., *Группы интересов как основной субъект современной российской политической системы* [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, М.: Моск. Центр Карнеги, 1998.
- Lewandowski E., *Rosyjski sfinks. Rosjanie wśród innych narodów*, Warszawa 1999.
- Lincoln B.W., *Mikołaj I*, Warszawa 1988.
- Linz J., *Totalitaryzm i autorytaryzm*, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo*, t. 2, Warszawa 1995.



- Литвинов А., Волкова М., Кузьмичев В., Тучкова А., „*Падает снег*”: *весенний вариант?* „Независимая газета” 12.05.2000.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992.
- Lockwood D., *Kilka uwag o „systemie społecznym”*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. J. Szacki, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.
- Лукин А.В., *Переходный период в России: демократизация и либеральные реформы*, „Polis” 1999, nr 2.
- Лукин В., *Последний шанс*, „Независимая газета” 24.01.1995.
- Луков В., *Армия в „тени”?*, „Pro et Contra” 1999, nr 3, t. 4.
- Lutrzykowski A., *Kategoria systemu politycznego w siatce pojęciowej nauki o polityce*, „Studia Nauk Politycznych” 1982, nr 5-6.
- Lutrzykowski A., Wojtkowiak S., *System polityczny społeczeństwa. Zarys problematyki*, Łódź 1981.
- Лысенко В., *Пять уроков российского парламентаризма*, „Независимая газета” 16.05.2000.
- Łabuszewska A., *Siła wyrazu*, „Tygodnik Powszechny” 23.07.2000.
- Łabuszewska A., *Spiskowa teoria imitowania demokracji*, „Tygodnik Powszechny” 1999, 19-26. 12.1999.
- Madaj Z., *Rosyjskie zmagania cywilizacyjne*, Warszawa 1993.
- Мачкув Е., *Преобразование коммунистического тоталитаризма и посткоммунистическая системная Трансформация: проблемы, концепции, периодизация*, „Polis” 2000, nr 4.
- Макаренко Б., *Блок „Отечество – Вся Россия”, Россия накануне думских выборов 1999 года*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 1999.
- Макаренко Б., *Институты власти и российский избиратель: взаимовлияние через выборы*, [w:] *Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 1999.
- Макиенко К., *Черно-белый спектр в оружейном экспорте*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4.
- Максимов А.А., *„Чистые” и „грязные” технологии выборов: Российский опыт*, Москва 1999.
- Малашенко А.В., *Исламские ориентиры Северного Кавказа*, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 2001.
- Малашенко А.В., *Исламское возрождение в современной России*, Моск. Центр Карнеги, М. 1998.
- Малева Т., *Динамика доходов населения: выигравшие и проигравшие*, „Briefing” 2001, nr 4, t. 3.
- Малева Т., *Динамика доходов населения: выигравшие и проигравшие*, „Briefing” 2001, nr 3, t. 4.
- Malik R., *Krucha jedność federacji*, „Rzeczpospolita” 19.01.1995.
- Малкина Т., Волков Д., *Роль Александра Лебеда в истории растет*, „Сегодня” 21.06.1996.
- Манихин О., *Российская демократическая партия „Яблоко”*, М.: „Яблоко”, 2003.
- Марченко Г., *Какую Россию мы обретаем?* „Октябрь” 1995, nr 2.
- Matreńczyk A., *O społecznej doktrynie Cerkwi*, „Przegląd Prawosławny” 2000, nr 11.
- Мчедлов М.П., *Современные характеристики российского веряющего*, <http://www.riisnp.ru/contents.htm>.
- Медведев Р., *Советский Союз: последний год жизни*, Москва 2003.
- Медушевский А., *Бонапартистская модель власти для России?* „Конституционное право: восточно-европейское обозрение” 2001, nr 1 (34).
- Меликова Н., Коротченко И., *Путин даже не вспомнил о расширении НАТО*, „Независимая газета” 29.05.2002.
- Мельвиль А.Ю., *Демократические транзиты, транзитологические теории и посткоммунистическая Россия*, [w:] *Политическая наука в России: интеллектуальный поиск и реальность*, Москва 2000.
- Меркель В., Круассан А., *Формальные и неформальные институты в дефектных демократиях*, „Polis” 2002, nr 2.
- Меркель В., Круассан А., *Формальные и неформальные институты в дефектных демократиях*, „Polis” 2002, nr 1.

- Mettke J., *Jelzins gehorsamer Soldat*, „Der Spiegel” 1999, nr 33, z 16.08.
- Mettke J., Meyer F., *Wir alle sind in Gottes Hand*, „Der Spiegel” 1999, nr 48, 29.11.
- Miedwiediew R., *On Soviet Dissent: interview with Piero Ostellino*, Londyn 1980.
- Michael J.W., *Secret Empire. The KGB in Rusja Today*, San Francisco, Oxford 1994.
- Мигранян А., *Осень патриарха*, „Независимая газета” 14.10.1997.
- Mikhailovska I., *Russian voting behavior as a mirror of social-political change*, „East European Constitutional Review” 1996, vol. 5, nr 2-3.
- Миллюков П.Н., *Очерки по истории русской культуры*, Москва 1994.
- Mills C.W., *Elita władzy*, Warszawa 1962.
- Мирский Г., *Выйдет ли армия из казарм?*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1.
- Mises von L., *Liberalizm w klasycznej tradycji*, Kraków 2000.
- Mises von L., *Mentalność antykapitalistyczna*, Kraków 2000.
- Мясин Е., *Снижение уровня жизни продолжается*, „Известия” 9.08.1995.
- Моисеев С., *Искушение суперпрезидентской системой*, „Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3.
- Мостовая И.В., Скорик А.П., *Архетипы и ориентиры российской ментальности*, „Polis” 1995, nr 4.
- Mucha J., *Konflikt i społeczeństwo. Z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*, Warszawa 1978.
- Мухарямов Н., Сенатова О., *Центр и регионы: опыт предотвращения конфликтных ситуаций*, [www.igpi.ru/monitoring](http://www.igpi.ru/monitoring).
- Мухин В., *Цифры не располагают к откровенности. Силовые структуры искажают статистику боевых потерь*, „Независимая газета” 5.08.2003.
- Мулин С., *Избиратель в поисках новой КПСС*, „Независимая газета” 20.01.1997.
- Муртазаев Э., *Чубайс покидает государственную власть*, „Сегодня” 6.06.1996.
- Мусин В., *Российский капитализм избавился от красной угрозы*, „Сегодня” 6.07.1996.
- Neidhart Ch., *Prawdziwy koniec czasów carskich*, „Literatura” 1996, nr 7.
- Нехорошев Г., *Артем боровик шел в политику из журналистики*, „Независимая газета” 10.03.2000.
- Неоконченная пьеса для нашего Бонапарта*, „Общая газета” 16-22.08.1995.
- Nieźnyj A., *Pod krzyżem. Uwagi o własności kościelnej*, „Więź” 1997, nr 2.
- Nowak N., *Historia walki i trwania*, „Rzeczpospolita” 13.11.1999.
- Общество и политика*, ред. В.Ю. Болшаков, СПб 2000.
- Охотский Е., Шмарковский Л., *Выборы-95: три дня и после*, „Власть” 1996, nr 2.
- Ofer G., Vinokur A., *The Soviet Household under the Old Regime: Economic Conditions and Behavior in the 1970's*, Cambridge: Cambridge Univ. Press, 1992.
- Орешкин Д.Б., *География электоральной культуры и цельность России*, „Polis” 2001, nr 1.
- Osiński J., *Przedstawicielskie organy władzy w ZSRR*, Warszawa 1987.
- Ослунд А., *Россия: рождение рыночной экономики*, М.: Республика, 1996.
- Ослунд А., *Право в России*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30).
- Папнэ Я., *Нефтяная и газовая дипломатия России*, „Pro et Contra” 1997, nr 3, t. 2.
- Папнэ Я., *Отраслевые лобби в правительстве России (1992-1996)*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1.
- Pałecky K., *Prawo, polityka, władza*, Warszawa 1988.
- Панов П.В., *Трансформации политических институтов в России: Кросстемпоральный сравнительный анализ*, „Polis” 2002, nr 6.
- Пантин В., Лапкин В., *Ценностные ориентации россиян в 90-е годы*, „Pro et Contra” 1999, nr 2, t. 4.
- Пантин И., *Россия: окончание исторического цикла?*, „Pro et Contra” 1999, nr 3, t. 4.
- Пантин И.К., *Демократия в России: противоречия и проблемы*, „Polis” 2003, nr 1.
- Пантин И.К., *Драма противостояния демократия/либерализм в старой и новой России*, „Polis” 1994, nr 3.

- Parsons T., Smelser N.J., *Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych*, red. J. Szacki, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, Warszawa 1975.
- Parsons T., *Szkice z teorii socjologicznej*, Warszawa 1972.
- Пастухов В.Б., *Парадоксальные заметки о современном политическом режиме*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. 1.
- Пастухов В.Б., *От номенклатуры к буржуазии: „новые русские*”, „Polis” 1993, nr 2.
- Пастухов В.Б., *Россия – 2000: цивилизационный выбор и конституционный шанс*, „Polis” 1998, nr 6.
- Pastuchow W., *Postkomunizm jako logiczna faza rozwoju cywilizacji euroazjatyckiej*, „Więź” 1994, nr 5.
- Pastuchow W., *Law under Administrative Pressure in Post-Soviet Russia*, „East European Constitutional Review” 2002, vol.11, nr 3.
- Paszuc E., Wiśniewska I., *Wielki biznes w rosyjskiej polityce i gospodarce za rządów Putina*, OSW, maj 2002.
- Пашинский В.М., *Цикличность в истории России (Взгляд с позиций социальной экологии)*, „Polis” 1994, nr 4.
- Павленко С., *Правительство реформ у дотационного корыта*, „Московские Новости” 18.04.1993.
- Павловский Г., *Сценарии электорального цикла. В Кремле сформировалось влиятельное аппаратное меньшинство*, „Независимая газета” 3.09.2003.
- Пивоваров Ю.С., Фурсов А.И., *„Русская Система” как попытка понимания русской истории*, „Polis” 2001, nr 4.
- Печать Российской Федерации в 1998 году*, М.: Росс. книжная палата, 1999.
- Перегудов С.П., Лапина Н.Ю., Семенов И.С., *Группы интересов и Российское государство*, М.: Эдиториал УРСС, 1999.
- Петров Н., *Выборы-2000: политический вкус и послевкусие* [w:] *Россия в избирательном цикле 1999-2000 годов*, ред. М. Макфол, Н. Петров, А. Рябов, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 2000.
- Петров Н., *Регионы россии или россия регионов: перспективы территориально-государственного переустройства страны*, „Brifing” 1999, t. 1, nr 3.
- Plechanow J., *O roli jednostki w historii*, Warszawa 1949.
- Плесников Г., *Функциональная роль политической системы в модернизации и регулировании социально-экономических процессов (в российском обществе)*, Москва 1999.
- Петухов В.В., *Общество и власть: новый характер взаимоотношений* [www.riisnp.ru/contents.htm](http://www.riisnp.ru/contents.htm)
- Плугатарев И., *Белоруссия станет 90-м субъектом федерации*, „Независимая газета” 15.08.2002.
- Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, red. A. Madziak-Miszewska, Warszawa 1998.
- Popov G., *Dangers of Democras y*, „The New York Review of Books” 16.08.1990.
- Попов Г., *Август девяносто первого года*, „Известия” 24.08.1992.
- Попов Г., *Кому и зачем нужна дискредитация армии*, „Известия” 17.01.1995.
- Попов Г., *Будет ли у России второе тысячелетие*, Москва 1998.
- Popowski S., *Cień wojny domowej nad Rosją*, „Rzeczpospolita” 11.12.1992.
- Popowski S., *Jelcyn i Żuganow w drugiej turze*, „Rzeczpospolita” 17.06.1996.
- Popowski S., *Mintimier Szajmijew*, „Rzeczpospolita” 28.10.1996.
- Popowski S., *Nikt nie podcina gałęzi, na której siedzi*, „Rzeczpospolita” 29.05.1993.
- Popowski S., *Opozycja wraca na scenę*, „Rzeczpospolita” 4.12.1993.
- Popowski S., *Powrót starego systemu jest niemożliwy*, „Rzeczpospolita” 14.06.1993.
- Popowski S., *Putin Wszystkich Rosjan*, „Rzeczpospolita” 18.03.2000.
- Popowski S., *Rosja potrzebuje silnej władzy*, „Rzeczpospolita” 23.12.1993.
- Popowski S., *Żuganow może zwyciężyć, Jelcyn musi*, „Rzeczpospolita” 3.07.1996.
- Popper K., *Nędzza historycyzmu*, Warszawa 1989.
- Porębski L., *Behawioralny model polityki*, Kraków 1996.

- Portret dysydenta. Rozmowa Georga Urbana z Aleksandrem Zinowiewem*, „Przegląd Polityczny”, (przedruk) 1995, nr 5.
- Посадский А.В., *Гражданская война в России под углом зрения политической конфликтологии*, „Polis” 2002, nr 3.
- Путин В., *Россия на рубеже тысячелетий*, „Независимая газета” 30.12.1999.
- Przebinda G., *Media w służbie czynowników*, „Rzeczpospolita” 25.03.2000.
- Raczyńska M., *Teleoligarchia*, „Polityka” 2.05.2001.
- Радаев В., *Теневая экономика в России: изменение контуров*, „Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4.
- Радзиховский Л., *И царь, и вождь*, „Сегодня” 13.10.1997.
- Радзиховский Л., *Командовать парадом буду я!*, „Сегодня” 23.10.1997.
- Радзиховский Л., *Кутузов-98*, „Сегодня” 24.10.1998.
- Радзиховский Л., *Смерть до рождения*, „Сегодня” 29.09.1997.
- Распопов Н.П., *Социально-политическая стабильность региона – субъекта рф*, „Polis” 1999, nr 3.
- Radziwinowicz W., *Jest opozycja*, „Gazeta Wyborcza” 8.06.2000.
- Radziwinowicz W., *Kikut sterczy w chmurach*, „Gazeta Wyborcza” 31.08.1999.
- Radziwinowicz W., *Putin postawił na swoim*, „Gazeta Wyborcza”, z 20 lipca 2000.
- Radziwinowicz W., *Wirtualny Grisza*, „Gazeta Wyborcza” 11-12.03.2000.
- Распопов Н.П., *Социально-политическая стабильность региона – субъекта рф*, „Polis” 1999, nr 3.
- Разуваев В., *Крупный бизнес вне сферы видимости*, Pro et Contra” 1999, nr 1, t. 4.
- Рябов А., *Перспективы российской многопартийности в новом политическом контексте*, „Briefing” 2001, nr 8, t. 3.
- Рябов А., *Политическая стабильность и повестка дня для следующего президентства Путина*, „Briefing” 2002, nr 8, t. 4.
- Рябов А., *Политическая стабильность, институт президентства и раскол властных элит: есть ли у России шансы избежать политического хаоса?*, „Briefing” 1999, nr 4, t. 1.
- Рябов А., *Проблема авторитаризма и демократии в современной России в контексте задачи консолидации власти*, „Briefing” 2000, nr 11, t. 2.
- Рябов А., *Происхождение понятия «партия власти» и его трактовки*, [w:] *Россия политическая*, ред. Л. Шевцова, Моск. Центр Карнеги, Москва 1998.
- Рябых Юр., *Внеинеполитические ориентиры Русской православной церкви (1991-2000)*, „Pro et Contra” 2001, nr 4, t. 6.
- Регионы России в 1999 г.: Ежегодное приложение к „Политическому альманаху России”*, ред. Н. Петров, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 2001.
- Родин И., *Дума исправила собственную „ошибку”*, „Независимая газета” 29.06.2000.
- Родин И., *Дума одобрила подходящий налог*, „Независимая газета” 8.06.2000.
- Родин И., Симакин Д., Терлецкий В., *Депутаты пытаются добить юкос, Нефтяная компания готовится к новым арестам топ-менеджеров*, „Независимая газета” 15.07.2003.
- Романова Л., *„Газпром” получил большую половину империи гусинского*, „Независимая газета” 5.05.2001.
- Романова Л., Волкова М., *Власть поговорила с деньгами*, „Независимая газета” 29.07.2000.
- Романова Л., *Июльские тезисы путина*, „Независимая газета” 20.06.2001.
- Романова Л., *Кремль приступает к селекционному отбору олигархов*, „Независимая газета” 25.07.2000.
- Rosja 2000. Koniec i początek epoki?*, red. A. Madziak-Miszewska, Warszawa 2000.
- Rosja. Kontynuacja czy punkt zwrotny?*, red. Wł. Bonusiak, K. Sowa, Rzeszów 1994.
- Rosja-Chiny. Dwa modele transformacji*, red. E. Wielgosz, Toruń 2000.
- Rosefielde S., *Russia in the 21st Century: The Prodigal Superpower*, Cambridge University Press 2005.

- Россия и Европейский союз: переосмысливая стратегию взаимоотношений*, ред. А. Мошес, Моск. Центр Карнеги; Фин. ин-т междунар. Отношений, М.: Гендальф, 2003.
- Россия: партии, выборы, власть*, ред. В.Н. Красов, Москва 1996.
- Россия: Центр и регионы*, М.: ИСПИ РАН, 1999.
- Ростова Н., Романова Л., *После нтв было тв-6, после тв-6 будет нтв*, „Независимая газета” 22.01.2002.
- Рыбкин И.П., *Государственная Дума*, Москва 1996.
- Рывкина Р., *От теневой экономики к теневому обществу*, „Pro et Contra” 1999, t. 4, nr 1.
- Ryszka F., *Autorytaryzm i faszyzm*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, nr 2.
- Ryszka F., *Wstęp do nauki o polityce. Założenia metodologiczne*, Warszawa–Poznań 1981.
- Салмин А.М., *Россия, Европа и новый мировой порядок*, „Polis” 1999, nr 2.
- Саква Р., *Режимная система и гражданское общество в России*, „Polis” 1997, nr 1.
- Саква Р., *Россия: двойные выборы 1999-2000 годов*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2000, nr 1 (30).
- Савицкий А., *Лубянский ренессанс. Президент укрепил силовые структуры. На очереди – Таможенный комитет, Совет безопасности и Министерство по налогам и сборам*, „Независимая газета” 12.03.2003.
- Sbugart M., *Of Presidents and Parliaments*, „East European Constitutional Review” 1993, vol. 2, nr 1.
- Седов А. *Шанс для молодой России*, „Моск. Новости”, 14-21.04.1996.
- Сергеев В.М., Беляев А.В., Бирюков Н.И., Гусев А.Ю., *Становление парламентских партий в России. Государственная дума в 1994-1997 годах*, „Polis” 1996, nr 1.
- Севастьянов Б., *Какие партии нужны партии власти*, „Независимая газета” 2.03.2002.
- Shelley L. I., *Why a Corrupt State can't be a Strong State. Corruption in the Post-Yeltsin Era*, „East European Constitutional Review” 2000, vol 9, nr 1-2 Winter/Spring.
- Shevtova L., *Yeltsin's Russia: Challenges and Constraints*, М. 1997.
- Shevtova L., *Puins Russia*, Carnegie Endowment for International Peace, Waszyngton 2003.
- Shleifer A., Treisman D., *A Normal Country*, „Foreign Affairs” 2004, nr 2.
- Silverman B., Armonk M., *New rich, new poor, new Russia: winners and losers on the Russian road to capitalism*, N.Y. – London 1997.
- Сикамова А., Тропкина О., Мазин Е., Орехин П., *Олигархи на перепутье. Соратники не торопятся поддержать Михаила Ходорковского*, „Независимая газета” 28.10.2003.
- Синдяшкина Е., *Занятость в неформальном секторе экономики*, „Экономист” 1998, nr 6.
- Скайнер Л., *Публичные выборы и частные интересы. Роль СМИ в российских парламентских выборах 1999 года*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2001, nr 4 (37).
- Скуратов Ю., *Я борюсь с государственной машиной*, „Независимая газета” 21.07.1999.
- Ślōjewska A., *Rubel tańszy, ale wolny*, „Rzeczpospolita” 18.08.1998.
- Ślōwacki J., *Mazepa*, [w:] *Utwory wybrane*, Warszawa 1964.
- Smoleń M., *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991*, Warszawa-Kraków 1994.
- Собянин А.А., Суховольский В.Г., *Демократия ограниченная фальсификациями. Выборы и референдумы в России в 1991-1993 гг.*, Проект. группа по правам человека, Москва 1995.
- Соловьев А.И., *Культура власти российской элиты: искушение конституционализмом?*, „Polis” 1999, nr 2.
- Соловьев В., *Кремль избавляется от комплекса вины*, „Независимая газета” 9.09.1999.
- Sołżenicyn A., *Archipelag Gułag*, t.3, Warszawa 1990.
- Sołżenicyn A., *Rosja w zapaści*, Warszawa 1999.
- Sołżenicyn A., *Misconceptions about Russia are a Threat to Amaricka*, „Foreign Affairs” 1980, nr 8.
- Sowa K., *Rosja i komunizm a Polska w XX w.*, [w:] *Rosja. Kontynuacja czy punkt zwrotny*, Rzeszów 1993.



- Сравнительный анализ стабилизационных программ 90-х годов, ред. С. Васильев, Моск. Центр Карнеги, М.: Гендальф, 2003.
- Средний класс в России, Количественные и качественные оценки, Бюро экономического анализа, М.: ГЭИС, 2000.
- Staar R.F., *The New Military in Russia. Ten Myth Shape the image*, Maryland 1996.
- Стародубровская И., Мау В., *Великие революции от Кромвеля до Путина*, М.: „ВАГРИУС” 2001.
- Старые церкви, новые верующие, ред. К. Каарийнен, Д. Фурман, SPB 2000.
- Spengler O., *Historia, kultura, polityka*, Warszawa 1990.
- Szacki J., *Historyzm a współczesne nauki społeczne*, [w:] *Historyzm i jego obecność w problematyce naukowej*, red. J. Kmita, K. Łastowski, Warszawa 1990.
- Шаран П., *Сравнительная политология*, Москва 1992.
- Шевцова Л., *Выборное самодержавие при Путине: перспективы и проблемы эволюции политического режима*, „Briefing” 2001, nr 1, t. 3.
- Шевцова Л., *Между стабилизацией и прорывом: промежуточные итоги правления Владимира Путина*, „Brifing” 2002, nr 1, t. 4.
- Шевцова Л., *Политические итоги 1999 года*, „Briefing” 1999, nr 12, t. 1.
- Шевцова Л., *Россия перед выборами: шанс для осмысления*, „Briefing” 2002, nr 11, t. 4.
- Шевцова Л., *Посткоммунистическая Россия: логика развития и перспективы*, М.: Моск. Центр Карнеги, 1995.
- Шевцова Л., *Как Россия не справилась с демократией: логика политического отката*, „Pro et Contra” 2004, nr 3, t. 8.
- Шейнис В., *Пройден ли исторический рубеж?*, „Polis” 1997, nr 1.
- Шендерович В., *„Здесь было НТВ” и другие истории*, М.: Захаров, 2002.
- Шерматова С., *Исламский фактор в руках политических элит*, [w:] *Ислам на постсоветском пространстве: взгляд изнутри*, ред. А. Малащенко, М. Брилл Олкотт; Моск. Центр Карнеги, М.: Арт-Бизнес-Центр, 2001.
- Шеров Л., *Режим Бориса Ельцина*, Москва 1999.
- Шишков Ю., *Россия и СНГ: неудавшийся брак по расчету*, „Pro et Contra” 2001, t. 6, nr 1-2.
- Шербаков А.Е., *Место мифа в политической идеологии*, „Polis” 2003, nr 4.
- Ślubowski G., *Rosyjski Midas*, „Wprost” 24.09.2000.
- Tatu N., *Wiosna nowych mieszczan*, „Forum” 22.04.2001.
- Тельн Л., *Поколение Путина. Портрет ы – интервью*, М.: „ВАГРИУС” 2004.
- The Russian Military: Power and Policy*, Edited by Steven E. Miller and D. Trenin, American Academy Studies in Global Security 2003.
- Terry Lynn Karl, *The Paradox of Plenty*, Berkeley, Los Angeles, and London, University of California Press, 1998.
- The politics of conformity in Latin America*, red. Claudio Veliz, Oxford 1967.
- Тимофеев Л.М., *Институциональная коррупция*, М.: Российск. гос. гуманит. ун-т, 2000.
- Tocqueville A., *Dawny ustrój i rewolucja*, Kraków 1994.
- Трансформация социальной структуры и стратификация российского общества*, ред. Е.Т. Голенкова, Москва 2000.
- Trenin D., *End of Eurasia: Russia on the Border Between Geopolitics and Globalization*, Моск. Центр Карнеги. М. 2001.
- Тренин Д., *„Новый курс” путина: поворот закреплен. Что дальше?*, „Briefing” 2002, nr 6, t. 4.
- Тренин Д., *Кризис военной организации Российского государства*, „Briefing” 2000, nr 9, t. 2.
- Тренин Д., *Осенний марафон Владимира Путина: к рождению российской внешнеполитической стратегии*, „Brifing” 2001, nr 11, t. 3.

- Тренин Д., *Чечня: военные итоги и мирные перспективы*, „Briefing” 2000, nr 1, t. 2.
- Тренин Д., *Идентичность и интеграция: Россия и Запад в XXI веке*, „Pro et Contra” 2004, nr 3, t. 8.
- Тренин Д., *Россия и конец Евразии*, „Pro et Contra” 2005, nr 1, t. 9.
- Третьяков В., „Путин – слабый президент”, „Независимая газета” 18.05.2000.
- Третьяков В., *Вся правда о Путине*, „Независимая газета” 16.02.2000.
- Третьяков В., *Голиаф и левиафан*, „Независимая газета”, 1.06.2000.
- Третьяков В., *Ловушка для России*, „Независимая газета” 9.09.1999.
- Третьяков В., *Не всюду сила, где есть лимпасы*, „Независимая газета” 20.05.2000.
- Третьяков В., *О правом и левом*, „Независимая газета”, 17.10.1998.
- Третьяков В., *Почему „медиа-мост”?*, „Независимая газета” 16.05.2000.
- Trochev A., *Implementing Russian Constitutional Court Decisions*, „East European Constitutional Review” 2002, Volume 11 Numbers ½, Winter/Spring.
- Тропкина О., *Без жарких споров сенаторы одобрили и федеральную, и налоговую реформы*, „Независимая газета” 27.07.2000.
- Тропкина О., Литвинов А., *Закон о формировании сф принят, теперь дело за президентом*, „Независимая газета” 20.07.2000.
- Тропкина О., *Партия власти выбрала правый уклон. Сергей Шойгу фактически стал лидером „Всероссийской партии „Единство” и „Отечество”*, „Независимая газета” 4.12.2001.
- Тропкина О., *Центризмком добавил проблем жириновскому ЛДПР*, „Независимая газета” 3.12.1999.
- Truc-Ostrowska M., *Dwa zwycięstwa Putina*, „Rzeczpospolita” 27.07.2000.
- Trzeba było rozbić tę bandę*. Rozmowa W. Radziwonicza z gen. Walentinem Wernnikowem, „Gazeta Wyborcza” 18-19.08.2001.
- Гучкова А., *История андрея бабицкого все более запутывается*, „Независимая газета” 5.02.2000.
- Uspienski B.A., Żywow W.M., *Car i bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992.
- Усачева В., *Власть и СМИ в России: как изменились их взаимоотношения?* „Pro et Contra” 2000, nr 4, t. 5.
- W poszukiwaniu paradygmatu transformacji*, red. J. Staniszkis, Warszawa 1994.
- Вайнштейн Г., *Между полной несвободой и полным хаосом (О природе политической системы современной России)*, „Pro et Contra” 1998, nr 3, t. 3.
- Walewska D., *Dwa lata po kryzysie*, „Rzeczpospolita” 16.08.2000.
- Walicki A., *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Walicki A., *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995.
- Wągrowska M., *Wielka niewiadoma*, „Rzeczpospolita” 20.12.1993.
- Вартанова Е., *Медиа в постсоветской России: их структура и влияние*, „Pro et Contra” 2000, nr 4, t. 5.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998.
- Weidle W., *Russia: Absent and Present*, New York 1952.
- Wilczyński S., *Czy Rosja stanie się państwem demokratycznym*, Warszawa 1991.
- Вите О.Т., *Центризм в российской политике (Расстановка сил в Государственной думе и вне ее)* „Polis” 1994, nr 4.
- Владимиров Г., *Российский центр и местная власть. Опыт института представителей Президента (1991-1993 года)*, [www.igpi.ru/monitoring/1047645476/apr\\_93/russ-center.html](http://www.igpi.ru/monitoring/1047645476/apr_93/russ-center.html). 03.2003.
- Владиславович Г.С., *Трансформация политической системы Российской Федерации: Опыт и проблемы*, Москва 1996.
- Wnuk-Lipiński E.W., *Diagnoza zastoju. A. P. Butienki „mechanizm hamowania”*, „Studia Nauk Politycznych” 1990, nr 1-3.
- Wnuk-Lipiński E.W., *Reforma, rewolucja, restauracja – trzy cechy transformacji postkomunistycznej*, [w:] *Władza i struktura społeczna*, Warszawa 1999.

- Wojciechowski M., *Białoruś – Rosja. Zerwane zaręczyny*, „Gazeta Wyborcza” 22.08.2002.
- Wojny sukcesyjne, Rosja i WNP wobec zmian na Kremlu*, Raport OSW, marzec 2000.
- Wojtaszczyk K.A., *Transformacja ustrojowa w krajach Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej*, [w:] *Transformacja ustrojowa państw Europy Środkowej i Wschodniej*, red. E. Zieliński, Warszawa 1996.
- Wojtaszczyk K.A., *Współczesne systemy polityczne*, Warszawa 1992.
- Волкова М., *С таким путинным мы уже знакомы И.о. президента захотелось поговорить с народом – пока не очень получилось*, „Независимая газета” 26.02.2000.
- Волкова М., Тучкова А., *„Мосту” грозят дальнейшие неприятности*, „Независимая газета” 13.05.2000.
- Вооруженные силы — это политические силы („круглый стол”)*, „Polis” 1992, nr 3.
- Воробьев Д.М., *Носитель легитимности (Российская политическая традиция организации социального адреса Власти)*, „Polis” 2003, nr 5.
- Ворожейкина Т.Е., *Государство и общество в России: исчерпание государственноцентричной матрицы развития*, „Polis” 2002, nr 4.
- Возможен ли переворот?*, „Совет. Россия” 5.08.1993.
- Wróbel S., *Władza polityczna w ujęciu Talcotta Parsonsa*, „Studia Nauk Politycznych” 1990, nr 1-3.
- Wróbel S., *Dynamika systemu politycznego w ujęciu Talcotta Parsonsa*, „Studia Polityczne” 1993, nr 1-4.
- Вьюнов Ю.А., *Слово о русских*, М.: IKAR, 2002.
- Захаров А.В., *Народные образы власти*, „Polis” 1998, nr 1.
- Закатнова А., Родин И., *Путин взялся за думу? „Единое Отечество” претендует на звание самой мощной партии*, „Независимая газета” 13.04.2001.
- Заподинская Е., *Скуратов не полетел в Швейцарию*, „Komersant-Daily” 24.06.1999.
- Zapaśnik S., *Dziedzictwo Jelicyna. System polityczny Rosji przed wyborami prezydenckimi 2000 roku*, [w:] *Rosja – Chiny. Dwa modele transformacji*, red. E. Wielgosz, Toruń 2000.
- Zarzycki T., *Rosyjska scena polityczna a geografia wyborcza Rosji po wyborach prezydenckich 1996 roku*, „Studia Polityczne” 1998, nr 8.
- Заславский С., *Закон о политических партиях принят. Что дальше?*, „Конституционное право: восточноевропейское обозрение” 2002, nr 1 (38).
- Заславский С., *Формирование многопартийности и реформа избирательной системы*, [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, М.: Моск. Центр Карнеги, 1998.
- Загова З.М., *Партии России: испытание выборам*, Москва 1994.
- Здравомыслов А.Г., *Межнациональные конфликты в постсоветском пространстве*, М.: Аспект-пресс, 1997.
- Здравомыслов А.Г., *Социология конфликта*, М.: Аспект-пресс, 1996.
- Здравомыслов А.Г., *Социология российского кризиса. Статьи и доклады 90-х годов*, М.: „Наука”, 1999.
- Зевелёв И., *Россия и США в начале нового века: анархия — мать партнерства*, „Pro et Contra” 2002, nr 4, t. 7.
- Zieliński E., *Współczesna Rosja. Studium polityczno-ustrojowe*, Warszawa 1995.
- Зюганов Г., *Россия и современный мир*, М.: Информпечать, 1995.
- Zmiany ustrojowe w Rosji postradzieckiej*, red. Piotr Kozarzewski, Warszawa 1994.
- Зудин А., *Бизнес и политика в президентской кампании 1996 года*, „Pro et Contra” 1996, nr 1, t. I.
- Зудин А., *Возвращаясь к напечатанному, Неокорпоративизм в России? (Государство и бизнес при Владимире Путине)*, „Pro et Contra” 2001, nr 4, t. 6.
- Зудин А., *Кремль как субъект избирательной кампании [w:] Россия в избирательном цикле 1999-2000 годов*, Москва 2000.

- Зудин А., *Режим Владимира Путина: контуры новой политической системы*, М.: Моск. Центр Карнеги, 2002.
- Żechowski Z., *Wokół pojęcia „transformacje”*, „Transformacje” 1996, nr 1.
- Жеребкин М.В., *Власть России: выборная и невыборная*, Москва 1999.
- Yavlinski G., *Russian Privatization. Not the real thing yet*, „The Economist” 12-18.03.1994.
- Yergin D., Gustafson T., *Russia 2010. And What it Means for the World*, New York 1994.

# SPIS TABEL

Tabela I	<b>Parametry władzy w różnych reżimach politycznych</b> .....	30
Tabela II	<b>Stosunek Rosjan do niektórych elementów przeobrażeń rynkowych</b> [w procentach od ogólnej liczby zapytanych w 1992 roku] .....	58
Tabela III	<b>Jak ważne były przemiany</b> [procent od ogólnej liczby zapytanych, 1994 rok] .....	59
Tabela IV	<b>Najważniejsze wydarzenia XX wieku</b> [procent od ogólnej liczby zapytanych, lata 1989 i 1994] .....	60
Tabela V	<b>Co przyniosły Rosji?</b> [procent od ogólnej liczby zapytanych, 1994 rok] .....	60
Tabela VI	<b>Procent respondentów popierających różne idee</b> [w 1994 roku] .....	61
Tabela VII	<b>Procent respondentów popierających lub niepopierających orientacji</b> <b>na demokratyczne instytucje i wartości</b> [w 1995 roku] .....	61
Tabela VIII	<b>Jaka Rosja jest nam potrzebna</b> .....	64
Tabela IX	<b>Jak oceniasz to, co zaszło w naszym życiu przez ostatnie 15 lat?</b> .....	65
Tabela X	<b>Oceny przykładowych sytuacji charakteryzujących zasięg norm prawnych</b> <b>i moralnych w Rosji</b> [dane w procentach, 2000 rok] .....	66
Tabela XI	<b>Czy człowiek ponosi moralną odpowiedzialność</b> .....	67
Tabela XII	<b>Bilans lat 1996, 1997, 1998, 1999, 2000 dla siebie i dla Rosji</b> .....	68
Tabela XIII	<b>Komu ufają Rosjanie</b> [dane w procentach] .....	68
Tabela XIV	<b>Poparcie dla prezydenta Wł. Putina w latach 2000-2004</b> (średnia sondaży za 12 miesięcy w danym roku) [dane w procentach] .....	69
Tabela XV	<b>Dynamika udziału społeczeństwa w głosowaniach w latach 1989-2004</b> .....	71
Tabela XVI	<b>Produkt krajowy brutto ZSRR. Dane oficjalne i rzeczywiste</b> .....	104



Tabela XVII	
	<b>„Człowiek roku” w Rosji [według procentu ogółu (N) respondentów] .....</b> 107
Tabela XVIII	
	<b>Wyniki referendum z 17 marca 1991 roku .....</b> 110
Tabela XIX	
	<b>Rezultat wyborów prezydenckich w czerwcu 1991 roku .....</b> 111
Tabela XX	
	<b>Wyniki referendum z 25.04.1993 roku .....</b> 124
Tabela XXI	
	<b>Struktura Dumy Państwowej w latach 1994 i 1995 .....</b> 129
Tabela XXII	
	<b>Wynik wyborów parlamentarnych w grudniu 1995 roku .....</b> 135
Tabela XXIII	
	<b>Wyniki drugiej tury wyborów prezydenckich w 1996 roku .....</b> 140
Tabela XXIV	
	<b>Czy należy kontynuować operacje wojenne w Czeczeniu, czy też rozpocząć rozmowy pokojowe .....</b> 154
Tabela XXV	
	<b>Ugrupowania polityczne w VII Dumie .....</b> 156
Tabela XXVI	
	<b>Wyniki wyborów prezydenckich w marcu 2000 roku .....</b> 162
Tabela nr XXVII	
	<b>Wybory do Dumy w grudniu 2003 roku .....</b> 175
Tabela XXVIII	
	<b>Najważniejsze konglomeraty polityczno-finansowo-gospodarczo-medialne w Rosji w 1998 roku .....</b> 210
Tabela XXIX	
	<b>„Siłownicy” w rosyjskim biznesie .....</b> 218
Tabela XXX	
	<b>Wyposażenie sił zbrojnych ZSRR i Rosji w 1992 roku .....</b> 220
Tabela XXXI	
	<b>Czy nasza armia zdolna jest do obrony kraju w razie realnego zagrożenia ze strony innych państw .....</b> 222
Tabela XXXII	
	<b>Wojskowi w elitach [w %] .....</b> 224
Tabela XXXIII	
	<b>Rosjanie zaliczają siebie do ... ..</b> 227
Tabela XXXIV	
	<b>Dynamika poziomu niezależności środków masowego przekazu w Rosji (skala pięciostopniowa) .....</b> 242
Tabela XXXV	
	<b>Wolność Środków Masowej Informacji w Rosji według Freedom House .....</b> 243
Tabela XXXVI	
	<b>Pogląd społeczeństwa na stopień obiektywności najważniejszych stacji telewizyjnych (jesień 2000 rok) .....</b> 247
Tabela XXXVII	
	<b>Struktura własności mediów w Rosji w roku 2003 .....</b> 249

Tabela XXXVIII		
	<b>Udział Rosji w całkowitej wymianie handlowej państw WNP w latach 1991-2000 .....</b>	<b>255</b>
Tabela XXXIX		
	<b>Dynamika handlu Rosji z krajami WNP w latach 1994-2004 w md dolarów .....</b>	<b>256</b>
Tabela XXXX		
	<b>Jak uważacie, Rosja teraz powinna... ..</b>	<b>270</b>
Tabela XXXXI		
	<b>Rotacja partii politycznych w Dumie Państwowej w latach 1993-2003 .....</b>	<b>297</b>
Tabela XXXXII		
	<b>Podział dochodów pieniężnych społeczeństwa w latach 1992-2000 .....</b>	<b>315</b>
Tabela XXXXIII		
	<b>Struktura akcjonariatu rosyjskich przedsiębiorstw w latach 1995 i 1998 .....</b>	<b>317</b>
Tabela XXXXIV		
	<b>Kim są oligarchowie? [%] .....</b>	<b>319</b>
Tabela XXXXV		
	<b>Główne wskaźniki gospodarcze w Rosji w latach 1991-2004 (w stosunku do roku poprzedniego) .....</b>	<b>319</b>

# SPIS WYKRESÓW

Wykres I	
<b>VI Duma Federacji Rosyjskiej</b> .....	136
Wykres II:	
<b>VII Duma Federacji Rosyjskiej w 1999 roku</b> .....	158
Wykres III	
<b>Mapa polityczna Rosji po wyborach w grudniu 1993 roku</b> .....	198
Wykres IV	
<b>Mapa polityczna rosyjskich partii po wyborach w grudniu 1995 roku</b> .....	199
Wykres V	
<b>Mapa polityczna Rosji po wyborach w grudniu 1999 roku</b> .....	200
Wykres VI	
<b>Bloki polityczne w Rosji po wyborach prezydenckich w 2000 roku</b> .....	202
Wykres VII	
<b>Mapa polityczna Rosji po wyborach w grudniu 2003 roku</b> .....	203
Wykres VIII	
<b>Czynniki stabilizacji i destabilizacji systemu społecznego w Rosji</b> .....	309
Wykres IX	
<b>Przemieszczenia wektorów stabilizacji i chaosu w systemie politycznym Rosji</b> .....	324